

250 Annales Universitatis
Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2082-0917

Studia de Securitate et Educatione Civili

7 • 2017

Komitet redakcyjny

dr hab. Tomasz Jan Biedroń, prof. UP – **redaktor naczelny**

prof. dr hab. Olga Wasiuta

dr hab. Zbigniew Kwiasowski, prof. UP

dr Rafał Kopeć – **sekretarz**

dr Przemysław Mazur

Kalina Szyszka-Treppa – **redaktor językowy (język polski)**

Nondas Pettas – **redaktor językowy (język angielski)**

Rada programowa

prof. dr hab. Olga Wasiuta, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie – **przewodnicząca**

dr hab. Zbigniew Kwiasowski, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie – **zastępca przewodniczącego**

prof. Maria Alzira De Almeida Pimenta, PhD., Universidade De Uberaba, MG, Brazil

dr hab. Hanna Batorowska, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

dr hab. Małgorzata Bereźnicka, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

dr hab. Tomasz Jan Biedroń, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

dr António Luís Jorge Gumbe, Ph.D., Ministério de Cultura da República de Angola, Angola

dr hab. Adam Hołub, prof. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

prof. dr hab. Michał Huzarski, emerytowany prof. Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie

dr Liu Shu-Ying, Ph.D., prof. National Hualien University of Education, Taiwan

dr Mei-Lan Lo, Ph.D., prof. Institute of Visual Art Education, National Hualien University of Education, Taiwan

prof. doc. PHDr. Jiri Prokop, Ph. D., Uniwersytet Karola w Pradze i Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

prof. dr hab. Ryszard Rosa, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

prof. Anabela Da Silva Moura, PhD. Viana do Castelo Polytechnic, Higher School Of Education, Portugal

dr hab. Anna Siwik, prof. Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

prof. dr hab. Mieczysław Smoleń, emerytowany prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

prof. dr hab. Oleksij Suchyj, Narodowy Uniwersytet im. I. Franki we Lwowie

dr hab. Jerzy Świeca, prof. Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu

dr Rafał Klepka, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Recenzenci

prof. dr hab. Michał Huzarski, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie

dr hab. Bogdan Tarasiuk, prof. nadzw. Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej

dr hab. Anna Siwik, prof. nadzw. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

dr hab. Marek Kubiński, prof. nadzw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu

prof. dr hab. Andrzej Małkiewicz, Uniwersytet Zielonogórski

dr hab. Wiesław Macierzyński, prof. nadzw. Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny w Radomiu

dr hab. Tomasz Wiecech, Uniwersytet Jagielloński

Kontakt z redakcją

Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

ul. Ingardena 4, 30-060 Kraków

e-mail: rocznikibezp@up.krakow.pl

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2017

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego

30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2

tel./faks 12 662-63-83, tel. 12 662-67-56

e-mail: wydawnictwo@up.krakow.pl

http: //www.wydawnictwoup.pl

druk i oprawa Zespół Poligraficzny WN UP

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.1

ARTYKUŁY

Olga Wasiuta, Sergiusz Wasiuta

Rekrutacja bojowników-cudzoziemców do ISIS

Wprowadzenie

W XXI w. istnieje wiele zagrożeń dla bezpieczeństwa zarówno w wymiarze poszczególnych państw, regionalnym na globalnym skończywszy. Jednym z takich zagrożeń jest międzynarodowy terroryzm, którego ofiarami są setki ludzi w niemal wszystkich rejonach świata. Terroryzm dziś to już nie tylko „fakt medialny”, ale obiektywne, prawdziwe zjawisko współczesnego świata, poważna aktywność zawodowa i potężny biznes. Cechą współczesnego terroryzmu jest aktywne zaangażowanie organizacji terrorystycznych, które mają ogromne informacyjne, finansowe, technologiczne i wszelkie inne zdolności, często dostępne dotychczas tylko podmiotom państwowym, potrzebne do swojej działalności. Jedną z tych organizacji terrorystycznych, która wyróżnia się znacząco na ich tle, jest Państwo Islamskie (*Islamic State, IS*), ugrupowanie, które obficie korzysta z doświadczeń wcześniejszych pokoleń sunnickiego fundamentalizmu religijnego. Do chwili obecnej w Europie nie ustalono jednolitego określenia Państwa Islamskiego. Istnieje wiele nazw i skrótów takich jak: Państwo Islamskie (pol. skrót – PI), *Islamic State* (ang. IS), Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie¹ (pol. skrót – IPIL), *Islamic State of Iraq and Levant* (ang. skrót. ISIL), Islamskie Państwo w Iraku i Syrii (pol. skrót IPIS, najmniej popularne w mass mediach), *Islamic State of Iraq and Syria* (ang. skrót ISIS, najbardziej popularne w mass mediach). Istnieje jeszcze jedno określenie, które pochodzi z języka arabskiego i ze względu na pejoratywne znaczenie, używane w debacie publicznej w krajach demokratyczno-liberalnych od 2015 r. Chodzi o arabskie określenie „Daesh”². W tym artykule używamy pisowni najpopularniejszą, czyli ISIS albo Państwo Islamskie.

¹ Lewant (ang. *Levant*) – pochodzące z języka włoskiego określenie państw leżących na wschodnim, azjatyckim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Granice wyznaczają: Morze Śródziemne, Taurus, Mezopotamia, pustynie Półwyspu Arabskiego i Morze Czerwone, od Egiptu po Turcję (Syria, Liban, Izrael) i ogólnie cała Azja Mniejsza; w średniowieczu handel między krajami Europy i Lewantu nazywano lewantyńskim.

² W czerwcu 2015 r. ówczesny szef rządu Wielkiej Brytanii David Cameron naciskał na BBC, by zaprzestało używania nazwy „Państwo Islamskie”, prawdopodobnie dlatego, by nie popularyzować określenia, wprost sugerującego istnienie oficjalnego, niezależnego organizmu państwowego. Taka nazwa, używana na Zachodzie, zapewne najbardziej odpowiadałaby samym terrorystom, którzy nie bez powodu opowiadają swym zwolennikom, że tworzą trwałe struktury swego kalifatu,

Jeszcze kilka miesięcy temu Państwo Islamskie było jednym z najbardziej złożonych, zamkniętych i stosunkowo skutecznych zjawisk militarnych i politycznych we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Na Bliskim Wschodzie podejście do ISIS nie jest tak jednoznaczne, jak w państwach Europy czy Ameryki Północnej. Paradoksalnym sposobem ISIS może być nazwane politycznym kwantowym fenomenem, w którym na różnych jakościowych poziomach jednocześnie współistnieją różne rzeczywistości.

Wojna na Bliskim Wschodzie zagraża bezpieczeństwu innych regionów, a Europa jest zbyt blisko związana z Bliskim Wschodem, żeby tylko obserwować, co tam się dzieje. NATO i Zachód zintensyfikowały uderzenia przeciwko terrorystycznemu kalifatowi, który został uznany za jednego z głównych wrogów świata zachodniego. Świata, który chyba nie do końca rozumie, z czym w rzeczywistości ma do czynienia: specyficznym modelem państwa, który stosuje terror dla swego istnienia, czy czymś projektem?

Zagrożeniem jest również fakt, że ISIS swoją ideologią „radikalizuje” obywateli europejskich, którzy przyjęli fundamentalistyczną wersję islamu. Wiadomo, że duża liczba takich osób udała się do Syrii, aby przyłączyć się do ISIS, ale o wiele większym problemem są ci, którzy niezauważeni pozostają w naszym własnym społeczeństwie, działający jako wywiadowcy czy rekrutujący nowych bojowników. Przede wszystkim należy pamiętać o mentalności i ideologii tych osób. Celem dżihadystów jest wyrządzenie jak największej szkody i liczby ofiar i spowodowanie jak największego zamieszania i strachu wśród obywateli państw zachodnich³.

czym wypełniają nakaz islamu, by za życia wiernymi rządził władca kierujący się zasadami religii. Wcześniej większość urzędników USA czy Wielkiej Brytanii używali określenia ISIS. To jednak powodowało, że spore kłopoty zaczęły mieć firmy a nawet osoby używające imienia starożytnej, egipskiej bogini. Zdarzały się absurdy takie jak blokowanie przez Facebooka profili kobiet o tym imieniu, bo podejrzewał je o propagowanie idei islamskiego terroru. Pierwsze, oficjalne uznanie nazwy DAESH zawdzięczamy chyba rządowi Francji, który już w 2014 r. zaczął jej używać w oficjalnych dokumentach zamiast do tej pory wykorzystywanego EIIS, (*l'Etat Islamique pl Irak et en Syrie*). DAESH – to praktycznie ta sama nazwa, ale skrót pochodzi z języka arabskiego (*ISIS, ILIS, DAESH, czy Państwo Islamskie: która nazwa jest właściwa i czemu jest ich tak wiele*, <http://www.polishexpress.co.uk/isis-ilis-daesh-czy-panstwo-islamskie-ktora-nazwa-jest-wlasciwa-czemu-jest-ich-tak-wiele> [dostęp: 18.05.2017]) DAESH to arabski akronim od skrótu „ISIS” czyli *Islamic State of Iraq and Syria*, ale jego brzmienie dla Arabów ma znacznie szersze konotacje. Przede wszystkim „Daesh” przez wielu Syryjczyków uznawane jest za określenie pejoratywne i obraźliwe, oznaczać ma bowiem kogoś nieudolnego, ale przy tym niezwykle szkodliwego, niektórzy wskazywali przy tym, że słowo to kojarzy się niektórym podobnie jak polski „ciemnogród”. Za używanie terminu „DAESH” na terenach kontrolowanych przez islamistycznych terrorystów karze się śmiercią. Być może właśnie dlatego jeszcze we wrześniu 2014 r. francuski minister spraw zagranicznych stwierdził: „To grupa terrorystów a nie państwo. Nie polecam używania terminu Państwo Islamskie ponieważ to zamazuje linię podziału między islamem, muzułmanami i islamistami. Arabowie nazywają je „Daesh” a ja będę ich określał jako „rzeźników Daesh” (*Czym jest „Daesh”? Czy to tylko nowa nazwa Państwa Islamskiego?* <http://alexjones.pl/aj/aj-swiat/aj-polityka-na-swiecie/item/72329-czym-jest-%E2%80%99Aadaesh%E2%80%999-czy-to-tylko-nowa-nazwa-panstwa-islamskiego> [dostęp: 11.04.2017]), por: Wywiad A. Makhoul-Yatim z Wassim Nasr, *Derrière le terrorisme de l'EI il y a des ressorts qu'il faut comprendre*, <http://www.france24.com/fr/20160531-etat-islamique-wassim-nasr-terrorisme-ei-jihadiste-terrorisme-islamiste-syrie-irak> [dostęp: 01.07.2017].

³ Szerzej na ten temat: P. Mazur, *E-dżihad, soft Power radykalizmu islamskiego*, [w:] *Walka informacyjna: uwarunkowania, incydenty, wyzwania*, red. H. Batorowska, Uniwersytet Pedagogiczny

Cudzoziemcy w ISIS

Zagraniczni bojownicy nie są nowym zjawiskiem⁴. W 2014 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ w punkcie 6 (a) rezolucji 2178 (2014) podała następującą definicję zagranicznych bojowników-terrorystów: „Obywatele, którzy popełniają lub próbują wyjechać do państwa, które nie jest ich państwem zamieszkania lub obywatelstwa ... w celu popełnienia, planowania, przygotowania lub udziału w aktach terrorystycznych lub dla szkolenia terrorystów albo odbywania takiego szkolenia”⁵.

Pierwsze pokolenie terrorystów związanych z Al-Kaidą, pochodziło z różnych krajów i włączało zagranicznych bojowników-terrorystów, którzy byli masą oddzielnych osób, których przyciągało do Afganistanu w latach 80. To byli weterani, którzy wyjeżdżali do Algierii, Somali, Tadżykistanu i byłej Jugosławii w latach 90. i ci, którzy później, w latach 2000. pojechali do Iraku, Pakistanu i Jemenu⁶.

Jednak dołączenie zagranicznych dżihadystów do ISIS jest bezprecedensowym zjawiskiem w ostatnich latach. Kalifat został ogłoszony przez Państwo Islamskie pod koniec czerwca 2014 r., a ogólna liczba chętnych nie zmniejsza się znacząco pomimo wielu zabitych bojowników. Eksperci szacują, że ISIS zdobywa od 850 do 1250 nowych rekrutów miesięcznie z zagranicy, chociaż w ostatnim czasie Turcja stara się uszczelnić swoje granicę⁷.

We wrześniu 2014 r. liczba zagranicznych bojowników w Syrii i Iraku liczyła około 15 tys. osób. Najnowsze szacunki wskazują, że liczba ta za rok wzrosła prawie dwukrotnie – do około 28 tys. osób. Te liczby nie są dokładne, ponieważ pochodzą z różnych źródeł różniących się jakością. Możliwe, że wysiłki koalicji walczącej z ISIS sprawiły, że lepiej można identyfikować i policzyć tych osób. Ale linia trendów jest niepokojąca, ponieważ 28 tys. osób ze 100 krajów na całym świecie zagraża nie

im. Komisji Edukacji Narodowej. Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej, Kraków 2017, s. 209–221; P. Mazur, *Dziha[at] kontra McŚwiat – poszukiwanie swojej tożsamości przez muzułmanów w mediach społecznościowych drogą do radykalizacji postaw*, [w:] *Współczesne wyzwania bezpieczeństwa europejskiego*, red. P. Mazur, O. Wasiuta, Wydawnictwo „Attyka”, Kraków 2016, s. 77–90.

⁴ David Malet, autor monografii dotyczącej zagranicznych bojowników w historycznej perspektywie, stwierdza: „Historycznie możemy dokumentować zagranicznych bojowników w blisko 100 wojnach domowych od końca XVIII wieku. Nie mamy dokładnych danych nawet w największych i najlepiej udokumentowanych przypadkach..., ale możemy oszacować przybliżoną liczbę, że w ciągu ostatnich 250 lat było 100 000 zagranicznych bojowników na całym świecie”. (D. Malet, *What Does the Evidence Tell Us about the Impact of Foreign Fighters on Home-grown Radicalisation?*, Radicalisation Research Briefing, <http://www.radicalisationresearch.org/debate/malet-foreign-fighters-home-grown-radicalization/> [dostęp: 21.06.2017]; D. Malet, *Foreign Fighter Mobilization and Persistence in a Global Context*, „Terrorism and Political Violence” 2015, vol. 27, nr 3, pp. 455–473).

⁵ Letter dated 19 May 2015 from the Chair of the Security Council Committee pursuant to resolutions 1267 (1999) and 1989 (2011) concerning Al-Qaida and associated individuals and entities addressed to the President of the Security Council, United Nations, 19 May 2015, p.6, http://www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/2015/358&referer=/english/&Lang=E [dostęp: 7.06.2017].

⁶ Tamże.

⁷ R. Hall, *The U.S. Has Been Bombing the Islamic State for a Year. What Has Been Achieved?*, Global Post, August 13, 2015, <http://theweek.com/articles/571084/been-bombing-islamic-state-year-what-been-achieved> [dostęp: 15.06.2017].

tylko regionom, do których podróżują, ale także krajom, do których wracają. Te liczby wskazują na potrzebę kontynuowania przez państwa faktycznego zwiększenia wysiłków na rzecz wspólnego zwalczania ISIS⁸.

Według T. Otłowskiego, nawet pobieżna analiza operacji militarnych, prowadzonych w 2014 r. przez Kalifat na wielu różnych kierunkach operacyjnych, wskazuje, że rzeczywista liczebność bojowników musi być znacznie wyższa, niż oficjalnie zakładano. Tylko w Kobane walczyło w tym czasie (według danych kurdyjskich) ok. 8–10 tys. bojowników ISIS, z czego ponad tysiąc należało do najlepszych i najbardziej doświadczonych, w większości złożonych z cudzoziemców (głównie rosyjskojęzycznych emigrantów z Kaukazu). W tym samym czasie ISIS prowadziło działania zbrojne w innych regionach Kalifatu. W Syrii powinno było walczyć ok. 15–20 tys. bojowników, w tym kilka tysięcy ochotników z Europy Zachodniej, tworzących oddzielne formacje⁹. Równolegle w 2014 r. trwały duże operacje bojowe w Iraku, w związku z czym całość sił Państwa Islamskiego na froncie irackim można było oszacować na co najmniej 20 tys. bojowników, co nie jest liczbą nadmiernie wygórowaną, biorąc pod uwagę skalę i tempo tamtejszych operacji oraz rozległość obszaru, na jakim się one toczyły¹⁰.

Jednocześnie nie można zapominać, podkreśla T. Otłowski, że władza Kalifatu na rozległych terenach Syrii i Iraku wymagała umacniania i intensywnej kontroli, a więc obecności znacznych sił militarnych, realizujących zadania policyjne i porządkowe. Obowiązki tego typu są w dużej części wypełniane przez liczne lokalne milicje klanowe, oddane na służbę Kalifowi przez starszyzny poszczególnych klanów sunnickich. Łączną liczebność tych formacji na terenach Kalifatu można szacować na ok. 30 tys. członków i są one ważnym uzupełnieniem militarnej machinerii Państwa Islamskiego. Realizują zadania typowo porządkowe i policyjne na zajętych przez Kalifat terenach, pilnując tam przestrzegania islamskiego porządku społecznego, zapewniając ład i bezpieczeństwo funkcjonowania podstawowych służb komunalnych oraz uczestnicząc w lokalnych operacjach pacyfikacyjnych. Reasumując, T. Otłowski uważa, że pod koniec 2014 r. rzeczywistą liczebność armii Państwa Islamskiego można było oszacować na co najmniej 50 tys. bojowników, przy czym mowa tu wyłącznie o komponencie „regularnym”, a więc bez wspomnianych sił plemiennie-klanowych i formacji „specjalnych”, takich jak policja religijna itp.¹¹

Zanim Arabska Wiosna wybuchła w 2011 r., około 30 tys. muzułmańskich zagranicznych bojowników wzięło udział w 18 różnych konfliktach, od Bośni do Kaszmiru i Filipin. Od 2011 r. ponad 25 tys. zagranicznych rekrutów z 104 krajów (w tym na przykład Argentyna, Honduras, Wybrzeże Kości Słoniowej, Kambodża

⁸ National Security Division, Assistant Attorney General John P. Carlin Delivers Remarks at the International Institute for Justice and the Rule of Law's Event on More Effective Responses to the Foreign Terrorist Fighter Threat, Department of Justice, 28 September 2015, http://www.justice.gov/opa/speech/assistant-attorney-general-john-p-carlin-delivers-remarks-international-institute-justice?utm_source=%20Sailthru&utm_medium=email&utm_campaign=New%20Campaign&utm_term=%2ASituation%20Report [dostęp: 21.06.2017].

⁹ T. Otłowski, *Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego*, „FAE Policy Paper” 2014, nr 33, s. 3.

¹⁰ Tamże.

¹¹ T. Otłowski, *Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego...*, s. 4.

i Korea Południowa) wzięło udział w różnych konfliktach. Tylko w konflikcie w Syrii i Iraku, niezależnie od etnicznych lub kulturowych powiązań, ich liczba wzrosła z mniej niż 1000 w 2011 r. do więcej niż 3500 w 2012 r., ponad 8500 w 2013 r., ponad 18 tys. w 2014 r. do ponad 25 tys.¹² we wrześniu 2015 r.¹³ W październiku 2015 r. ich było już blisko 30 000 osób z ponad 100 krajów świata¹⁴.

Trudno jest oszacować ilość bojowników ISIS. Wszystkie liczby podawane przez organizacje pozarządowe, prasę oraz agencje rządowe należy traktować jako wielkości orientacyjne¹⁵. We wrześniu 2014 r. CIA poinformowała, że Państwo Islamskie składa się z 20–30 tys. bojowników. Natomiast Fuad Hussein – szef sztabu administracji prezydenta irackiego Kurdystanu – uważa, że ISIS stała się potężną siłą militarną biorąc pod uwagę obszar, jaki ono opanowało do listopada 2014 r., tj. 250 tys. km² i mieszkającą tam społeczność, liczącą 10–12 mln ludzi, szeregi zbrojnych oddziałów Państwa Islamskiego mogą liczyć nawet do 200 tys. osób, a wśród nich wielu byłych irackich i syryjskich żołnierzy¹⁶.

Po utworzeniu Państwa Islamskiego Emir Abu Bakr al-Baghdadi wezwał grupy islamskie na całym świecie, aby zadeklarowały lojalność wobec ISIS¹⁷. Poniżej znajduje się lista grup dżihadystów, które zobowiązały się do lojalności lub wsparcia ISIS (stanem na grudzień 2015 r.)¹⁸:

- al-I'tisam of the Koran and Sunnah [Sudan] – 1 sierpnia 2014 r. – wsparcie;
- Abu Sayyaf Group [Filipiny] – 25 czerwca 2014 r. – wsparcie;
- Ansar al-Khilafah [Filipiny] – 14 sierpnia 2014 r. – lojalność;
- Ansar al-Tawhid w Indiach [Indie] – 4 października 2014 r. – lojalność;
- Bangsamoro Islamic Freedom Fighters (BIFF) [Filipiny] – 13 sierpnia 2014 r. – wsparcie;
- Bangsmoro Justice Movement (BJM) [Filipiny] – 11 września 2014 r. – wsparcie;
- Jemaah Islamiyah [Filipiny] 27 kwietnia 2015 – lojalność;

¹² W 2015 r., według źródeł rosyjskich, Państwo Islamskie liczyło około 80 tysięcy ludzi: 50 tysięcy terrorystów w Syrii i 30 tysięcy – w Iraku (*25,000–30,000 foreigners fighting for ISIS* – Russian dep. defense minister Anatoly Antonov, 05.11.2015; <https://www.rt.com/news/320705-russia-isis-syria-asean/> [dostęp: 22.06.2017]).

¹³ US Congress Homeland Security Committee, *Final Report of the Task Force on Combating Terrorist and Foreign Fighter Travel*. Washington, D.C., September 2015, pp. 11–12, <https://homeland.house.gov/wp-content/uploads/2015/09/TaskForceFinalReport.pdf> [dostęp: 21.06.2017].

¹⁴ A.P. Schmid, *Foreign (Terrorist) Fighter Estimates: Conceptual and Data Issues ICCT*, Policy Brief, The Hague 2015, p. 1, <https://www.icct.nl/wp-content/uploads/2015/10/ICCT-Schmid-Foreign-Terrorist-Fighter-Estimates-Conceptual-and-Data-Issues-October20152.pdf> [dostęp: 25.06.2017].

¹⁵ M. Gawęda, *Potencjał militarny Państwa Islamskiego. Tylko interwencja lądowa zatrzyma „armię nowej generacji”*, <http://www.defence24.pl/138274,potencjal-militarny-panstwa-islamskiego-tylko-interwencja-ladowa-zatrzyma-armie-nowej-generacji> [dostęp: 27.06.2017].

¹⁶ P. Cockbur, *War with Isis: Islamic militants have army of 200,000, claims senior Kurdish leader*, 16 November 2014, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/war-with-isis-islamic-militantshave-army-of-200000-claims-kurdish-leader-9863418.html> [dostęp: 27.06.2017].

¹⁷ A. Hosken, *Empire of Fear: Inside the Islamic State*, Oneworld Publications, London 2015, p. 83.

¹⁸ *Islamic State's 43 Global Affiliates Interactive World Map*, <https://intelcenter.com/maps/is-affiliates-map.html> [dostęp: 22.06.2017].

- al-Huda Battalion in Maghreb of Islam [Algeria] – 30 czerwca 2014 r. – lojalność;
- The Soldiers of the Caliphate in Algeria [Algeria] – 30 września 2014 – lojalność;
- al-Ghurabaa [Algeria] – 7 lipca – lojalność;
- Djamaat Houmat ad-Da'wa as-Salafiya (DHDS) [Algeria] 19 września 2015 – lojalność;
- al-Ansar Battalion [Algeria] 4 września 2015 – lojalność;
- Jundullah [Pakistan] – 17 listopada 2014 – wsparcie;
- Islamic Movement of Uzbekistan (IMU) [Pakistan/Uzbekistan] – 31 lipca 2015 – lojalność;
- Tehreek-e-Khilafat [Pakistan] – 9 lipca 2014 – lojalność;
- Leaders of the Mujahid in Khorasan (ten former TTP commanders) [Pakistan] – 10 stycznia 2015 – lojalność;
- Islamic Youth Shura Council [Libia] – 22 czerwca 2014 – wsparcie;
- Jaish al-Sahabah in the Levant [Syria] – 1 lipca 2014 – lojalność;
- Martyrs of al-Yarmouk Brigade [Syria] – grudzień 2014 – część ISIS – lojalność;
- Faction of Katibat al-Imam Bukhari [Syria] – 29 października 2014 – lojalność;
- Jamaat Ansar Bait al-Maqdis [Egipt] – 30 czerwca 2014 – lojalność;
- Jund al-Khilafah in Egypt [Egipt] – 23 września 2014 – lojalność;
- Liwa Ahrar al-Sunna in Baalbek [Liban] – 30 czerwca 2014 – lojalność;
- Islamic State Libya (Darnah) [Libia] – 9 listopada 2014 – lojalność;
- Lions of Libya [Libia] (Unconfirmed) – 24 września 2014 – wsparcie/ lojalność;
- Shura Council of Shabab al-Islam Darnah [Libia] – 6 października 2014 – lojalność;
- Jemaah Anshorut Tauhid (JAT) [Indonezja] – sierpień 2014 – lojalność;
- Mujahideen Indonesia Timor (MIT) [Indonezja] – 1 lipca 2014 – lojalność;
- Mujahideen Shura Council in the Environs of Jerusalem (MSCJ) [Egipt] – 1 października 2014 – wsparcie;
- Okba Ibn Nafaa Battalion [Tunis] – 20 września 2014 – wsparcie;
- Jund al-Khilafah in Tunisia [Tunis] – 31 marca 2015 – lojalność;
- Central Sector of Kabardino-Balkaria of the Caucasus Emirate (CE) [Rosja] – 26 kwiecień 2015 – lojalność;
- Mujahideen of Tunisia of Kairouan [Tunis] 18 maja 2015 – lojalność;
- Mujahideen of Yemen [Jemen] – 10 listopada 2014 – lojalność;
- Supporters for the Islamic State in Yemen [Jemen] – 4 września 2014 – lojalność;
- al-Tawheed Brigade in Khorasan [Afganistan] – 23 września 2014 – lojalność;
- Heroes of Islam Brigade in Khorasan [Afganistan] – 30 września 2014 – lojalność;
- Supporters of the Islamic State in the Land of the Two Holy Mosques [Arabia Saudyjska] – 2 grudnia 2014 – wsparcie ;
- Ansar al-Islam [Irak] – 8 stycznia 2015 – lojalność;
- Boko Haram [Nigeria] – 7 marca 2015 – lojalność;
- The Nokhchico Wilayat of the Caucasus Emirate (CE) [Rosja] – 15 czerwca 2015 – lojalność
- al-Ansar Battalion [Algeria] – 4 września 2015 – lojalność;

- al-Shabaab Jubba Region Cell Bashir Abu Numan [Somali] – 7 grudnia 2015 – lojalność¹⁹.

Około 15 tys. islamistów z różnych grup ekstremistycznych przyłączyło się do państwa islamskiego od 2011 r. Ponad połowa z nich pochodzi z Tunezji, Arabii Saudyjskiej, Maroka, Jordanii i Turcji²⁰. Federalna Służba Bezpieczeństwa Rosji potwierdziła, że w szeregach Państwa Islamskiego pod koniec 2015 r. walczyło 2400 rosyjskich obywateli, a Narodowy Komitet Zwalczenia Terroryzmu FR powiadomił, że w jednostkach ISIS otrzymują doświadczenie bojowe przedstawiciele z grupy „Emiratu Kaukaskiego”²¹, a także zwolennicy „Hizb ut-Tahrir”²².

Sądząc po tym, że swoją literaturę propagandową Państwo Islamskie publikuje w pięciu językach europejskich, grupa docelowa spoza Bliskiego Wschodu wydaje się znaczna. ISIS korzysta również z napływu zagranicznych bojowników-terrorystów, którzy nadal przybywają, aby uzupełnić jej szeregi. Innym ważnym problemem jest powrót zagranicznych terrorystycznych z pola bitwy w Iraku i Syrii do swoich państw, co niesie zagrożenia dla tych państw w związku z wykorzystywaniem ich umiejętności i doświadczenia bojowego dla przyciągania nowych zwolenników, tworzenia grup terrorystycznych i przygotowania ataków terrorystycznych.

Pod koniec 2015 r. Międzynarodowe Centrum ds. Zwalczenia Terroryzmu w Hadze (ICCT)²³ opublikowało badanie dotyczące zjawiska zagranicznych (terrorystycznych) bojowników w ISIS, koncentrując się na rekrutacjach do dżihadu, w którym podkreśla się szeroko rozbieżne szacunki liczby obcych wojowników i ich pochodzenie²⁴. Największą niepewnością jest procent zagranicznych bojowników do liczby miejscowych dżihadystów. Jest prawdopodobne, że co najmniej 40% bojowników ISIS to są obcokrajowcy. Inne źródła podają, że liczba cudzoziemców w ISIS stanowi blisko 1/5 wszystkich bojowników w Syrii i Iraku²⁵.

¹⁹ *Islamic State's 43 Global Affiliates Interactive World Map*, <https://intelcenter.com/maps/is-affiliates-map.html> [dostęp: 22.06.2017].

²⁰ R. Barrett, *The Islamic State*. The Report by Head of the UN's al-Qaida and Taliban monitoring group. N.Y., November 2014, p. 16.

²¹ Emirat Kaukaski – islamskie państwo proklamowane 31 października 2007 przez prezydenta Iczkerii Doku Umarowa. 31 października 2007 prezydent Czecheńskiej Republiki Iczkerii Doku Umarow ogłosił likwidację państwa i powstanie Emiratu Kaukaskiego.

²² *Integracja europejska: nowe bariery czy trwały kryzys?* red. K. Żukrowska, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2006, s. 511; M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka: Wybór Orzeczeń 2012*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 309.

²³ Międzynarodowe Centrum ds. Zwalczenia Terroryzmu w Hadze (*The International Centre for Counter-Terrorism -ICCT*) jest niezależnym ośrodkiem badań, które łączy naukowców i koncentruje się na zbieraniu informacji, uporządkowaniu i upowszechnianiu informacji dotyczących zapobiegawczych i międzynarodowych prawnych aspektów walki z terroryzmem. Podstawą ICCT jest praca nad takimi tematami, jak przeciwdziałanie dyskryminacji, prawa człowieka, praworządność i komunikacja w odniesieniu do walki z terroryzmem.

²⁴ A.P. Schmid, *Foreign (Terrorist) Fighter Estimates: Conceptual and Data Issues ICCT*, Policy Brief, The Hague 2015, <https://www.icct.nl/wp-content/uploads/2015/10/ICCT-Schmid-Foreign-Terrorist-Fighter-Estimates-Conceptual-and-Data-Issues-October20152.pdf> [dostęp: 25.06.2017].

²⁵ S. Sharma, *Map: How the Flow of Foreign Fighters to Iraq and Syria Has Surged Since October*, The Washington Post, 27 January 2015, <https://www.washingtonpost.com/news/worldviews/wp/2015/01/27/map-how-the-flow-of-foreign-fighters-to-iraq-and-syria-has-surged-since-octo->

Według amerykańskiego wywiadu, co miesiąc ponad 1 tys. terrorystów uzupełniają szeregi ISIS, a całkowita liczba cudzoziemców walczących po stronie organizacji, liczy 25-30 tysięcy osób, w tym z krajów z regionu Pacyfiku, a także z Rosji²⁶. Według Wiceministra Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej w listopadzie 2015 r. pod flagą ISIS walczyło ponad 25 tys. zagranicznych terrorystów-bojowników, w tym z krajów arabskich, Europy, Rosji i innych krajów WNP. Z Rosji do Syrii wyjechało 2719 rosyjskich obywateli, 160 z nich zostało zabitych, 73 powróciło i są skazane, kolejne 36 aresztowane²⁷.

Podobną liczbę zagranicznych bojowników podaje Rada Bezpieczeństwa ONZ z 2015 r. Biorąc pod uwagę zagranicznych bojowników-terrorystów działających w innych krajach, a także setki bojowników w Jemenie, Libii i Pakistanie, Somalii, łączna liczba zagranicznych bojowników, terrorystów, związanych z „Al-Kaidą” (w tym ISIS), przewyższa 25 tys. osób pochodzących z ponad 100 państw²⁸.

Natomiast w sprawozdaniu sekretarza generalnego ONZ Ban Ki-Moona o zagrożeniu dla pokoju i bezpieczeństwa stwarzanego przez ISIS zauważono, że w 2015 roku w szeregach ISIS i innych ugrupowaniach terrorystycznych było 30 tys. osób z ponad 100 krajów. Aby promować swoje idee²⁹ wśród tych, którzy potencjalnie mogą dołączyć do grona terrorystów Państwa Islamskiego coraz częściej wykorzystuje się Internet i sieci społecznościowe³⁰. Według danych amerykańskich badaczy, w 2016 r. po stronie ISIS walczyli przedstawiciele już z ponad 120 państw świata³¹.

Pochodzenie bojowników-cudzoziemców

Liczba cudzoziemców, którzy dołączyli do terrorystycznej organizacji Państwo Islamskie, nadal rośnie, co zmusiło społeczność międzynarodową do zwrócenia

ber/ [dostęp: 23.06.2017]; C. McCauley, *Western Muslims volunteering to fight in Syria and Iraq: Why do they go, and what should we do?* Freedom From Fear Magazine, nr 11 (2015), <http://f3magazine.unicri.it/?p=%201073> [dostęp: 23.06.2017].

²⁶ 25,000–30,000 foreigners fighting for ISIS – Russian dep. defense minister Anatoly Antonov, 05.11.2015; <https://www.rt.com/news/320705-russia-isis-syria-asean/> [dostęp: 22.06.2017].

²⁷ В Сирии уничтожено 160 боевиков ИГ, имеющих гражданство РФ, „Независимая газета”, 2015, 19 ноября, <http://www.ng.ru/news/524372.html> [dostęp: 22.06.2017].

²⁸ Letter dated 19 May 2015 from the Chair of the Security Council Committee pursuant to resolutions 1267 (1999) and 1989 (2011) concerning Al-Qaida and associated individuals and entities addressed to the President of the Security Council, United Nations, 19 May 2015, p. 9, http://www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/2015/358&referer=/english/&Lang=E [dostęp: 17.06.2017].

²⁹ Więcej na ten temat: P. Mazur, P. Skorut, *Państwo i zagrożenie, Analiza zagadnienia na wybranych przykładach wykorzystania mediów społecznościowych przez terrorystów [w:] Resocjalizować, we współczesnej rzeczywistości społecznej? ale jak?*, red. T. Sołtysiak, M. Gołembowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2017, s. 275–297.

³⁰ Report of the Secretary-General on the threat posed by ISIL (Da'esh) to international peace and security and the range of United Nations efforts in support of Member States in countering the threat, 29 January 2016, <https://documents-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N16/023/53/PDF/N1602353.pdf?OpenElement> [dostęp: 21.06.2017].

³¹ C.M. McCaul, *A National Strategy To Win The War Against Islamist Terror*, September 2016, p. 6, <https://homeland.house.gov/wp-content/uploads/2016/09/A-National-Strategy-to-Win-the-War.pdf> [dostęp: 23.06.2017].

większej uwagi na ocenę ich liczby. Główny przepływ ludności pochodzi z Bliskiego Wschodu – 11 tys. osób, ponad 3 tys. osób – z terenów byłego Związku Radzieckiego³². Zagraniczni bojówkarzy-terrorysty pochodzą z ponad połowy krajów świata. Ich aktywność jest większa niż kiedykolwiek wcześniej, głównie ze względu na osoby przybywających do Syryjskiej Republiki Arabskiej i Iraku³³. Zgodnie z najnowszym szacunkiem ICSR (*The International Centre for the Study of Radicalisation and Political Violence*)³⁴ łączna liczba ta przekracza obecnie 20 tys. – z czego prawie jedna piąta to mieszkańcy lub obywatele krajów Europy Zachodniej. Dane zostały wyliczone we współpracy z Konferencją Bezpieczeństwa w Monachium i zostały włączone do Raportu o Bezpieczeństwie – nowego, rocznego przeglądu istotnych zmian w zakresie bezpieczeństwa i polityki zagranicznej³⁵. W oparciu o 14 krajów, dla których dostępne są wiarygodne dane, liczba cudzoziemców z krajów Europy Zachodniej wzrosła do prawie 4 tys. Jest to prawie dwukrotnie większa liczba w porównaniu z 2013 r. i przekracza najnowsze szacunki urzędników Unii Europejskiej. W odniesieniu do liczby ludności, najwięcej bojowników wyjeżdża z Belgii, Danii i Szwecji³⁶.

Analiza danych z otwartych źródeł wskazuje na rosnącą liczbę zarejestrowanych cudzoziemnych bojowników-terrorystów na całym świecie od połowy 2014 do marca 2015 r. o 71%, częściowo z powodu bardziej kompleksowych danych wewnętrznych, a także większego dostępu do danych ze źródeł otwartych. Ponadto, jest gwałtowny wzrost (od 70 do 733%) liczby bojowników z wielu krajów Europy i Azji. Poza światem muzułmańskim, Francja i Rosja nazwane w raporcie wśród państw dostarczających największą liczbę bojowników³⁷.

W grudniu 2015 roku do ISIS dołączyło około 30 tys. bojowników z co najmniej z 85 krajów. Chociaż większość rekrutów ISIS pochodzi z Bliskiego Wschodu i świata arabskiego, wielu zagranicznych bojowników pochodzi również z krajów

³² P.R. Neumann, *Foreign fighter total in Syria/Iraq now exceeds 20,000; surpasses Afghanistan conflict in the 1980s*. 26/01/2015, <http://icsr.info/2015/01/foreign-fighter-total-syria-iraq-now-exceeds-20000-surpasses-afghanistan-conflict-1980s/> [dostęp: 17.06.2017].

³³ *Letter dated 19 May 2015 from the Chair of the Security Council Committee...*, p. 8.

³⁴ Międzynarodowe Centrum Badań nad Radykalizacją i Przemocą Polityczną (ICSR) jest pozarządową organizacją z siedzibą w Londynie, misją którego jest analizowanie i wyjaśnienie zrozumienia przemocy politycznej i radykalizacji poprzez połączenie najbardziej innowacyjnych myślicieli z środowisk akademickich, politycznych i biznesowych. ICSR prowadzi niezależne badania i opisuje swoją misję w następujący sposób: edukowanie społeczeństwa w zakresie dyplomacji i strategii, administracji publicznej i polityki, bezpieczeństwa i walki z terroryzmem oraz międzynarodowego rozwiązywania konfliktów. Organizacja jest partnerem czterech instytucji akademickich: King's College London; Uniwersytet w Pensylwanii; Centrum Interdyscyplinarne Herzlija (Izrael); Oraz Jordańskiego Instytutu Dyplomacji. ICSR rozpoczęła swoją działalność w styczniu 2008 r. podczas pierwszej międzynarodowej konferencji w sprawie radykalizacji i przemocy politycznej w Londynie. Podczas tej konferencji brytyjski sekretarz stanu Jacqui Smith zainicjował nową inicjatywę rządu w zakresie zwalczania terroryzmu.

³⁵ Munich Security Report 2017: „*Post-Truth, Post-West, Post-Order?*” <https://www.security-conference.de/en/discussion/munich-security-report/> [dostęp: 17.06.2017].

³⁶ P.R. Neumann, *Foreign fighter total in Syria/Iraq now exceeds 20,000...*

³⁷ *Letter dated 19 May 2015 from the Chair of the Security Council Committee...*, p. 8.

zachodnich, w tym większość z Unii Europejskiej, a także Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii i Nowej Zelandii³⁸.

Do ISIS dołączyły również tysiące bojowników z Rosji i setki z Indonezji i Tadżykistanu. Rekrutacja zagranicznych bojowników do ISIS jest zjawiskiem globalnym i stanowi zagrożenie dla społeczności międzynarodowej. Ze względu na zagrożenie ISIS wobec innych narodów kluczowe znaczenie ma zrozumienie czynników, które doprowadziły cudzoziemców do przystąpienia do dżihadystów. Po wstąpieniu do ISIS biorą udział w walkach w Syrii i Iraku. Mogą też łatwo wrócić do domu, w dużej mierze niezauważeni, ponieważ mają paszporty innych państw. Jako wyszkoleni w taktyce terrorystycznej i powiązani z innymi terrorystami, bojownicy mogą tworzyć sieci terrorystyczne dla ataków w swoich państwach zamieszkania³⁹. Najlepszym przykładem jest Abdelhamid Abaaoud⁴⁰, domniemany lider komórki, która organizowała ataki w Paryżu w listopadzie 2015 r. W 2010 r. został aresztowany za kradzież, a w 2014 roku przeniósł się do Syrii i dołączył do Państwa Islamskiego⁴¹. Po powrocie do Francji stworzył szeroką sieć współników do przeprowadzania ataków. Według dziennika „*The Guardian*” wraz z Sidem Ahmedem Ghلامem próbował dokonać ataku na kościół zabijając przy tym jedną osobę. Został skazany przez sąd na karę 20 lat pozbawienia wolności, lecz w styczniu 2015 uciekł do Syrii. Został zabity w obławie przez francuską policję 18 listopada 2015 w Saint-Denis⁴².

Problem stwarzany przez zagranicznych bojowników-terrorystów jest złożony i wieloaspektowy. Nie ma systematycznych i szybkich rozwiązań. Z oczywistych powodów jakość danych pozostaje nierównomierna. Po pierwsze, nie wszyscy zagraniczni bojownicy-terrorysty są znani władzom krajowym. Po drugie, szacunki są wstępne. W wielu przypadkach wiadomo tylko, że ktoś opuścił swój kraj zamieszkania, być może w celu przyłączenia się do terrorystycznej grupy związanej z Al-Kaidą czy ISIS. Potwierdzenie takich informacji jest trudne, głównie z powodu wjazdu zagranicznych bojowników-terrorystów na terytorium państw nie jest w pełni kontrolowany przez ich rządy (podobnie jak w niektórych rejonach Iraku, Libii, Somali i Syryjskiej Republiki Arabskiej) z powodu niepełnych danych wywiadu i organów

³⁸ E. Benmelech, E.F. Klor, *What Explains the Flow of Foreign Fighters to ISIS?* Department of Economics, 2016, http://www.kellogg.northwestern.edu/faculty/benmelech/html/Benmelech-Papers/ISIS_April_13_2016_Effi_final.pdf [dostęp: 11.06.2017].

³⁹ T. Hegghammer, *Should I Stay or Should I Go? Explaining Variation in Western Jihadists' Choice between Domestic and Foreign Fighting*, „*American Political Science Review*” 2013, nr 107 (1), p. 1–15.

⁴⁰ Abdelhamid Abbaoud – islamski terrorysta, podejrzany o serię zamachów w Paryżu w 2015 roku. Był synem sklepikarza Omara Abbaouda, który wyemigrował z Maroka do Belgii w 1975 roku.

⁴¹ J. Brow, *Abdelhamid Abaaoud: 5 Things To Know About Alleged Mastermind Behind Paris Attacks*, november 18, 2015, <http://hollywoodlife.com/2015/11/18/who-is-abdelhamid-abaaoud-terrorist-paris-attacks-mastermind/> [dostęp: 10.08.2017].

⁴² S. Mekhennet, A. Faiola, M. Ryan, *Suspected architect of Paris attacks is dead, 2 senior European officials say*, november 18, 2015, https://www.washingtonpost.com/world/2-attack-suspects-in-dead-after-french-police-raid-north-of-paris/2015/11/18/a2b6d52e-8d6a-11e5-934c-a369c80822c2_story.html?utm_term=.756a6b393406 [dostęp: 10.08.2017].

ścigania. Państwa mogą wykorzystywać różne sposoby rozliczania osób zabitych i opuszczających strefę konfliktu⁴³.

Wyniki badań amerykańskich badaczy wskazują, że rekruci zagraniczni w organizacjach terrorystycznych pochodzą głównie z zamożnych, etnicznie i językowo homogenicznych krajów. Niektórzy twierdzą, że większość rekrutów jest napędzana przez ideologię religijną i polityczną. Autorzy sugerują, że im bardziej homogeniczne jest państwo przyjmujące, tym trudniejsze jest doświadczenie imigrantów muzułmańskich w procesie asymilacji. To powoduje, że niektórzy z nich radykalizują się⁴⁴. Bojownicy z krajów Europy Zachodniej przynoszą ISIS wszystkie wspomniane powyżej korzyści. ISIS przyciąga te grupy docelowe dzięki wyrafinowanej maszynie propagandowej i korzystaniu z mediów społecznościowych.

Według niektórych rosyjskich badaczy, w szeregach ISIS prawie jedna trzecia bojowników to rosyjskojęzyczni mieszkańcy krajów WNP: Czeczeni, Tatarzy, Tadźycy, Uzbegy, Azerowie, Rosjanie etc.⁴⁵ Powstaje pytanie: jak oni trafiają do Syrii i Iraku, wyjeżdżając ze swoich krajów? Oni sami mówią, że jadą do ISIS przez Turcję, i to często razem ze swoimi rodzinami: z żonami i dziećmi⁴⁶. Powstawanie ISIS pośrednio zbiega się z czasem, kiedy Rosja zaczęła aktywne działania przy tworzeniu tzw. „rusckiego mira”⁴⁷ – nowej ideologii Kremla.

Jeden z liderów Emiratu Kaukaskiego⁴⁸ (Amir Szura Madżlis Vilayat Nokhchi-cho), brat Doku Umarow Ahmed Abu Hamza (Umarow) w wywiadzie dla gruzińskiego portalu *Newcaucasus* podkreślił, że Emirat Kaukaski nie jest organizacją, a jest państwowym tworzeniem, jednocześnie wojskowo-politycznym związkiem muzułmanów Kaukazu, Idel-Uralu⁴⁹ i regionu Wołgi. I chociaż obecnie nie ma aktywnych operacji wojskowych, walka nie została przerwana. Najważniejszą rzeczą jest to, że wojskowe skrzydło Emiratu Kaukaskiego w większości przysięgło Państwu Islamskiemu, poddając się ich propagandzie. Większość bojowników, z wyjątkiem

⁴³ *Letter dated 19 May 2015 from the Chair of the Security Council Committee...*, p. 5.

⁴⁴ E. Gould, K.F. Esteban, *The Long-Run Effect of 9/11: Terrorism, Backlash, and the Assimilation of Muslim Immigrants in the West*, „Economic Journal”, 2016, nr 126 (597), p. 2064–2114.

⁴⁵ O. Панфілов, Чому у ІДІЛ російське обличчя? 10.10.16, http://ukrmedia.center/articles/chomu_u_idil_rosijske_oblichchya-40462.html; https://nnovosti.info/articles/chomu_u_idil_rosijske_oblichchya-341.html [dostęp: 12.06.2017].

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Więcej o „ruskim mirie”: O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*. Wydawnictwo ARCANA, Kraków 2017.

⁴⁸ Emirat Kaukaski – islamskie państwo proklamowane 31 października 2007 przez prezydenta Iczkerii Doku Umarowa. 31 października 2007 prezydent Czeczeńskiej Republiki Iczkerii Doku Umarow ogłosił likwidację państwa i powstanie Emiratu Kaukaskiego. Deklaracja ta wywołała rozłam wśród czeczeńskich bojowników. Kolejnymi emirami po Umarowie byli Alim Aschab Kebek (Aliaschab Alibułatowicz Kiebiekow) (2014–2015) i Magomied Sulejmanow (2015). Emirat Kaukaski miał być w zamierzeniu państwem, w skład którego oprócz Czeczenii miały wejść również Dagestan, Inguszetia, Osetia, Kabardo-Bałkaria i Karaczajo-Czerkiesja. Emirat Idea Emiratu Kaukaskiego (w rzeczywistości, społeczeństwa islamskiego chronionego przez szariat) ma wsparcie na Kaukazie. Są tacy, którzy są gotowi walczyć z bronią w ręku. Emirat Kaukaski został uznany za organizację terrorystyczną przez Stany Zjednoczone i Federację Rosyjską.

⁴⁹ Idel-Ural – autonomiczna republika rosyjska w Europie Wschodniej, istniejąca w latach 1917–1918, w początkowym okresie wojny domowej w Rosji.

niektórych, ogłosili o podporządkowaniu ISIS, wielu z nich wzięło udział w dżihadzie w różnych regionach świata. W każdej chwili są gotowi wrócić na Kaukaz⁵⁰.

Kaukascy mudżahedini od 2014 roku opuszczają swoje kryjówki w górach i przez Turcję przeprowadzają się do Syrii, by zaciągnąć się do armii Państwa Islamskiego. W szeregach dżihadystów ma walczyć ok. 5 tys. ochotników z Kaukazu. Odpływ kaukaskich partyzantów na Bliski Wschód wynikał z sukcesów militarnych ISIS oraz z jego oddziaływania na sfrustrowaną klęskami wojennymi na Kaukazie młodzież. Walka o niepodległość Czeczeni prowadzona w latach 90. przerodziła się w XXI wieku w dżihadystyczną partyzantkę szukającą sojuszników wśród terrorystów z Al-Kaidy i Państwa Islamskiego. W lipcu 2015 roku Abu Bakr al-Baghdadi ogłosił Kaukaz nowym wilajetem (prowincją) Państwa Islamskiego. Apel przywódcy dżihadystów na Kaukazie pojawił się w czasie, kiedy Rosjanie rozpoczęli naloty na pozycje Państwa Islamskiego w Syrii⁵¹.

Według Ahmeda Umarowa aktywnie walcząc z zewnętrznym wrogiem, narody kaukaskie zostawili wewnętrznych wrogów, którzy sprzedali się przeciwnikowi i poszli do niego na służbę. Zostali oni przygotowani i wprowadzeni przez rosyjskie służby specjalne i celowo pracowali wewnątrz kaukaskich narodów, rozdzielając i wprowadzając niezgodę wśród ludności. Państwo Islamskie jest projektem, bez względu na to, czyj on jest, dla podziału muzułmanów i mudżahedinów na całym świecie, a zjednoczył wszystkich wrogów islamu, które wcześniej były rozdzielone⁵². „Wyjazd młodzieży i mudżahedinów z terytorium Emiratu Kaukaskiego do udziału w dżihadzie w Syrii i Iraku był napędzany przez służby specjalne Rosji. To jest fakt. Zrobiono to, aby osłabić dżihad na Kaukazie przeciw agresji Rosji, która przez wieki zabija narody kaukaskie, zasiedlając tę terytoria swoimi niewolnikami”⁵³.

Ciekawostką jest również fakt, że w lutym 2016 r. głowa Czeczenii, Ramzan Kadyrow niespodziewanie przyznał, że w ISIS znajdują się odesłani tam Czeczeni – „czeczeńskie siły specjalne”⁵⁴. Kadyrow poinformował także o utworzeniu rozgałęzionej sieci agentów „bezpośrednio w samym ISIS”, gdzie byli wysłani „najlepsi bojownicy republiki”⁵⁵. Według Kadyrowa, jeszcze na samym początku walk w Syrii, on otrzymał informacje o utworzeniu na Bliskim Wschodzie specjalnych obozów

⁵⁰ Т. Кавтарадзе, Ахмед Умаров: «В Имарате Кавказ идет процесс реорганизации», 18.10.2017, <http://newcaucasus.com/politics/16505-ahmed-umarov-v-imate-kavkaz-idet-prot-sess-reorganizatsii.html> [dostęp: 22.10.2017].

⁵¹ Kalifat przenosi wojnę na teren Rosji. „Przyląćcie się do walki na Kaukazie”, 5 października 2015, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/panstwo-islamskie-na-kaukazie-emirat-kaukaski-apeluje-o-walke-w-rosji,582942.html> [dostęp: 20.10.2017].

⁵² Т. Кавтарадзе, Ахмед Умаров...

⁵³ Тамże.

⁵⁴ Рамзан Кадиров признался что в тылу ИГИЛ работает чеченский спецназ, 08.02.2016, <https://kavkaz.versia.ru/ramzan-kadyrov-priznalsya-cto-v-tylu-igil-rabotaet-che-chenskij-specnaz> [dostęp: 12.08.2017].

⁵⁵ Кадиров рассказал о чеченском спецназе в Сирии, 08 февраля 2016, <https://www.novayagazeta.ru/news/2016/02/08/118404-kadyrov-rasskazal-o-chechenskom-spetsnaz-v-sirii> [dostęp: 12.08.2017].

szkoleniowych dla szkolenia bojowników podtrzymujących wahhabizm⁵⁶. „Do tych obozów zostali wprowadzeni agenci służb specjalnych z Czeczenii – powiedział Ramzan Kadyrow. – O tym w Rosji jeszcze nie wiedziały, ale ja już wiedziałem, że zostanie nazwany Państwem Islamskim. Ja specjalnie wysłałem tam swoich ludzi, aby sprawdzić, czy jest to prawda”⁵⁷. „Nasi chłopcy przeszli szkolenia bojowe na bazach NATO”, - podkreślił głowa Czeczenii. Według Kadyrowa czeczeńskie siły specjalne zbierają informacje o strukturze, liczbie terrorystów, określają cele bombardowania i ustalają ich wynik⁵⁸.

Ta wypowiedź Kadyrowa szybko zniknęła, a następnie całkowicie została zapomniana. Wiele osób nie rozumiało, że Kadyrow chciał powiedzieć, że ISIS ma coś wspólnego z Rosją i rosyjskimi służbami specjalnymi⁵⁹.

Dziwny jest również fakt pojawienia się w ISIS tadżyckiego pułkownika Gulmuroda Salimovicha Khalimova (Гулмурод Салимович Халимов – ros.), do obowiązków którego, jako dowódcy OMON MSW Tadżykistanu, należała walka z „bojownikami islamskimi” w Tadżykistanie. Khalimov w kwietniu 2015 r. w Tadżykistanie rzucił wszystko: swoją fermę drobiu, dwie żony i ośmioro dzieci i przyłączył się do ISIS. Potem w ISIS on został wybrany głównym wojskowym liderem. O tym nie zostało oficjalnie ogłoszone, ponieważ ISIS obawiała się, że on stanie się celem ataków lotniczych⁶⁰. Władze tadżyckie ogłosiły go wrogiem państwa, pozbawiły go nagród. Tadżyccy dziennikarze mówią, że większość bojowników ISIS narodowości tadżyckiej pochodzi właśnie z Rosji. To znaczy, że oni są wysyłani do Syrii i Iraku za pośrednictwem rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa⁶¹.

Zdolność ISIS do przyciągania zagranicznych bojowników i rekrutacji online stworzyła zmianę paradygmatu w operacjach antyterrorystycznych. Nie wystarczy już zlikwidować bojowników, skoro ich śmierć może zainspirować tysiące innych. Waszyngton nie zdołał ustanowić odpowiedniego systemu ochrony dla operacji cybernetycznych przeciw wirtualnym sieciom terrorystów⁶².

⁵⁶ «Еще в России не знали, а я уже знал, что будет “Исламское Государство”», сказал Рамзан, 09.02.2016, <https://sovsojuz.mirtesen.ru/blog/43122693582/%C2%ABEsche-v-Rossii-ne-znali,-a-ya-uzhe-znal,-chto-budet-%E2%80%9CIsламское> [dostęp: 12.08.2017].

⁵⁷ «Еще в России не знали, а я уже знал, что будет “Исламское государство”». Рамзан Кадиров рассказал о чеченском спецназе в Сирии, 08.02.2016, <https://www.kommersant.ru/doc/2911525> [dostęp: 12.08.2017].

⁵⁸ Кадиров рассказал о чеченском спецназе в Сирии, 08 февраля 2016, <https://www.novayagazeta.ru/news/2016/02/08/118404-kadyrov-rasskazal-o-chechenskom-spetsnazе-v-sirii> [dostęp: 12.08.2017]; Кадиров сообщил о работе чеченского спецназа в Сирии, 08 февраля 2016, <http://www.kavkaz-uzel.eu/articles/277274/> [dostęp: 12.08.2017].

⁵⁹ О. Панфілов, Чому у ІДІЛ російське обличчя? 10.10.16, http://ukrmedia.center/articles/chomu_u_idil_rosijske_oblichchya-40462.html; https://nnovosti.info/articles/chomu_u_idil_rosijske_oblichchya-341.html [dostęp: 12.06.2017].

⁶⁰ Гулмурод Халимов стал новым главарем террористической группировки ИГ, 4 сентября 2016, <http://tass.ru/mezhdunarodnaya-panorama/3591982> [dostęp: 12.08.2017].

⁶¹ О. Панфілов, Чому у ІДІЛ російське обличчя?...

⁶² C.M. McCaul, *A National Strategy To Win The War Against Islamist Terror*, September 2016, p. 6, <https://homeland.house.gov/wp-content/uploads/2016/09/A-National-Strategy-to-Win-the-War.pdf> [dostęp: 23.06.2017].

Specjalne metody istnieją dla kobiet, zwłaszcza młodych dziewcząt. ISIS przekonują tylko tych, których można wykorzystać zarówno w walkach lub zaspokajaniu potrzeb grup bojowych, albo w tworzeniu systemów podtrzymujących życie tego quasi-państwa (pracownicy służby zdrowia, firm naftowych, adwokaci). W procesie rekrutacji często unika się temat wojny – potencjalnej ofierze nie opowiadają o tym, że koniecznie muszą walczyć z bronią w ręku⁶³.

Zdaniem ekspertów, młode kobiety, które ulegają radykalizacji i wyruszają na ziemię kontrolowaną przez ISIS, są motywowane tymi samymi względami, jak męskie rekrutacje, w tym poczucie przygody i chęć do prawidłowego postrzegania krzywdy w muzułmańskim świecie. Kiedy przyjeżdżają, zwykle poślubiają wojownika z Islamskiego Państwa w Iraku i Syrii i zaczynają ściśle kontrolowane życie domowej opieki nad dziećmi, gotowaniem i sprzątaniem.

Rozwiązanie długoterminowego i złożonego problemu stwarzanego przez zagranicznych bojowników-terrorystów wymaga długoterminowych, spójnych i skoordynowanych działań. Wiodąca rola w tej dziedzinie należy do wszystkich państw członkowskich ONZ, ponieważ działalność antyterrorystyczna wchodzi w sferę bezpieczeństwa narodowego. Jednocześnie coraz większą rolę w skutecznej reakcji na zagrożenia terrorystyczne odgrywa współpraca międzynarodowa, zarówno na poziomie dwustronnym, jak i wielostronnym. Państwa-członkowie ONZ i społeczność międzynarodowa napotykać się nie na nowe zagrożenia, a w zwiększone zagrożenia pochodzące od zagranicznych bojowników-terrorystów. Niektóre państwa członkowskie ONZ od dziesięcioleci próbują identyfikować potencjalnych bojowników zanim oni wyjadą do państw, gdzie idzie wojna lub konflikt wojskowy, zbierają i analizują odpowiednie dane, przyjmują przepisy, zapewniające odpowiednią strategię antyterrorystyczną, selekcjonują osoby powracające i deradykalizują byłych terrorystów. Niemniej jednak nawet kraje o bogatym doświadczeniu, podstawami prawnymi i zasobami finansowymi, są zagrożone ze względu na obecną skalę i głębię problemu. Taka tendencja nadal wyzywa obawy. Analiza danych z otwartych źródeł wskazuje na wzrost liczby zarejestrowanych zagranicznych bojowników-terrorystów na całym świecie w okresie od połowy 2014 roku do marca 2015 roku o 71 procent, częściowo ze względu na bardziej kompleksowe dane wewnętrzne, a także lepszy dostęp: do danych ze źródeł otwartych. Ponadto, istnieje wyraźny wzrost (od 70 do 733 procent) liczby bojowników z wielu krajów Europy i Azji⁶⁴.

Nie istnieje jednego modelu rekrutacji zagranicznych bojowników-terrorystów, który zmienia się w zależności od państwa. Ważnym aspektem rekrutacji są nadal kontakty między ludźmi, i dlatego istnieją centra rekrutacyjne w miastach i szkołach (jak na przykład w Wielkiej Brytanii), w więzieniach (jak we Francji) oraz w grupach kryminalnych (co widać na przykładzie etnicznych Czeczenów mieszkających w Austrii)⁶⁵.

⁶³ J. Hembrey, *ISIS recruits: Radicalized young women motivated by ideology, sense of adventure*, <http://www.cbc.ca/news/isis-recruits-radicalized-young-women-motivated-by-ideology-sense-of-adventure-1.2973691> [dostęp: 25.06.2017].

⁶⁴ *Letter dated 19 May 2015 from the Chair of the Security Council Committee...*, p. 9.

⁶⁵ Tamże, p. 14.

Rekrutacji nowych bojowników pomaga stosowana przez ISIS potrójna kampania, która opiera się na propagandzie idealizowanego społeczeństwa, interwencja w konflikt w Syrii i nacisk na natychmiastowe wyniki. Dla niektórych bojowników, według doniesień, bodźcem służą finansowe wynagrodzenia wypłacane przez ISIS. W niektórych europejskich państwach zwolennicy brutalnego ekstremizmu, które odgrywają dominującą rolę w niektórych instytucjach religijnych, zarówno publicznych jak i prywatnych, wykorzystują do celów rekrutacji zebrania wiernych. Obecność sieci terrorystycznych blisko szkół, ośrodków kultury i uczelni świadczą o stopniu uzależnienia rekrutacji od powiązań odpowiedniej wspólnoty etnicznej oraz wsparcia wśród swoich współwyznawców⁶⁶. Im bardziej ich lokalne społeczności muzułmańskie będą nastawione przeciwko terrorystom, im bardziej będą opowiadać się za integracją ze społeczeństwami zachodnimi, tym mniej osób będzie gotowych na psychiczne przeciwstawienie się swojej społeczności. Stosunkowo nowym wskaźnikiem jest odsetek kobiet zawerbowanych jako zagraniczni bojownicy-terrorysty. Pojawiają się liczne przypadki wykorzystania przez ISIS jako bojowników nieletnich.

Ponieważ grupy i sieci terrorystyczne by przetrwać muszą pokazać, że są zdolne do działania (a naturą tego działania jest przeprowadzanie zamachów), są więc nieustannie zmuszone do opracowywania i przygotowywania równolegle wielu spisków terrorystycznych, ze względu na przeciwdziałanie narodowych systemów bezpieczeństwa państw zagrożonych – im bardziej skuteczne jest to przeciwdziałanie, tym trudniejsze staje się położenie terrorystów, którzy mogą w takiej sytuacji być skłonni do poszukiwania mniej wartościowych z punktu widzenia propagandowego celów, ale takich, w które o wiele łatwiej będzie im uderzyć, biorąc pod uwagę techniczno-organizacyjny punkt widzenia.

Podsumowanie

W walce z Państwem Islamskim doszło ostatnio do przełomu. Amerykanom udało się przekonać rządy państw Bliskiego Wschodu, aby aktywnie włączyły się w walkę z dżihadystami, którzy proklamowali na kontrolowanych przez siebie terenach kalifat. To jednak dopiero jest początek długiej walki, która nie obędzie się bez niespodzianek.

ISIS jest obecnie bardzo osłabione. Atak wojsk koalicji powoduje, że zasięg terytorialny państwa wciąż się zmniejsza, ale dzięki właśnie stabilnemu systemowi finansowania organizacja nie przestanie działać. Przyszłością będzie jednak zapewne przejście do walk z ukrycia, bez zachowania parapaństwowego charakteru. Terrorysty będą jeszcze przez długie lata postrachem Europy. Nawet ich rozbicie nie będzie jednak końcem wojny z terroryzmem. Istnienie ISIS pokazało, bowiem, że w dobie Internetu nawet radykalne idee mają szansę na finansowanie. Fizyczne zniszczenia kalifatu jest tylko kwestią czasu, to jednak nie likwiduje problemu. To jedynie leczenie objawów. Fundamentalizm powstał już jakiś czas temu i ISIS jest tylko jedną z jego form. Jednocześnie doszedł nowy element, mit nowego kalifatu i jego męczenników, którzy polegli w walce z siłami zła, krzyżowcami. To jest

⁶⁶ Tamże.

gwarantem, że problem nie zniknie, nabierze tylko pewnie nowych form. Kolejnym elementem gwarantującym w tym rejonie problemy, są bardzo różne interesy grupy zarówno lokalnych, jak i światowych.

Państwo Islamskie jeszcze długo będzie destabilizować sytuację międzynarodową i zagrażać bezpieczeństwu. Jak uważa S. Wojciechowski, „poznanie źródeł sukcesów ISIS uznać należy za kwestę priorytetową, która może być pomocna nie tylko w pokonaniu ISIS, ale także uniknięciu w przyszłości wzrostu potęgi innych organizacji islamistycznych czy terrorystycznych. Takie zagrożenie, w zróżnicowanym stopniu, występuje obecnie w różnych częściach świata, na przykład w: Algierii, Libii, Tunezji, Libanie, Jordanii, Palestynie, Nigerii, Czadzie, Nigrze, Somalii, Jemenie, Afganistanie, Pakistanie, Bangladeszu czy Indonezji”⁶⁷. Nawet jeśli zniknie ISIS jako państwo w północnym Iraku i Syrii, to nośnik radykalizmu salafickiego pozostanie w postaci sekt wewnątrz islamskich, tak jak w każdej innej kulturze i religii występują sekty radykalne opierające się na zmanipulowanym fundamentalizmie.

Bibliografia

- 25,000–30,000 foreigners fighting for ISIS – Russian dep. defense minister Anatoly Antonov, 05.11.2015; <https://www.rt.com/news/320705-russia-isis-syria-asean/> [dostęp: 22.06.2017].
- 25,000–30,000 foreigners fighting for ISIS – Russian dep. defense minister Anatoly Antonov, 05.11.2015; <https://www.rt.com/news/320705-russia-isis-syria-asean/> [dostęp: 22.06.2017].
- Barrett R., *The Islamic State*. The Report by Head of the UN's al-Qaida and Taliban monitoring group. N.Y., November 2014.
- Benmelech E., Klor E.F., *What Explains the Flow of Foreign Fighters to ISIS?* Department of Economics, 2016, http://www.kellogg.northwestern.edu/faculty/benmelech/html/BenmelechPapers/ISIS_April_13_2016_Effi_final.pdf [dostęp: 11.06.2017].
- Brow J., *Abdelhamid Abaaoud: 5 Things To Know About Alleged Mastermind Behind Paris Attacks*, november 18, 2015, <http://hollywoodlife.com/2015/11/18/who-is-abdelhamid-abaaoud-terrorist-paris-attacks-mastermind/> [dostęp: 10.08.2017].
- Cockbur P., *War with Isis: Islamic militants have army of 200,000, claims senior Kurdish leader*, 16 November 2014, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/war-with-isis-islamic-militantshave-army-of-200000-claims-kurdish-leader-9863418.html> [dostęp: 27.06.2017].
- Czym jest, Daesh? Czy to tylko nowa nazwa Państwa Islamskiego? <http://alexjones.pl/aj/aj-swiat/aj-polityka-na-swiecie/item/72329-czym-jest-%E2%80%999Aaesh%E2%80%9999-czy-to-tylko-nowa-nazwa-panstwa-islamskiego> [dostęp: 11.04.2017].
- Gawęda M., *Potencjał militarny Państwa Islamskiego. Tylko interwencja lądowa zatrzyma „armię nowej generacji”*, <http://www.defence24.pl/138274,potencjal-militarny-panstwa-islamskiego-tylko-interwencja-ladowa-zatrzyma-armie-nowej-generacji> [dostęp: 27.06.2017].
- Gould E., Esteban K.F., *The Long-Run Effect of 9/11: Terrorism, Backlash, and the Assimilation of Muslim Immigrants in the West*, „Economic Journal” 2016, nr 126(597).

⁶⁷ S. Wojciechowski, *Fenomen „Państwa Islamskiego” i jego źródła*, „Przegląd Strategiczny” 2016, nr 9, s. 152–153.

- Hall R., *The U.S. Has Been Bombing the Islamic State for a Year. What Has Been Achieved?*, Global Post, August 13, 2015, <http://theweek.com/articles/571084/been-bombing-islamic-state-year-what-been-achieved> [dostęp: 15.06.2017].
- Hegghammer T., *Should I Stay or Should I Go? Explaining Variation in Western Jihadists' Choice between Domestic and Foreign Fighting*, „American Political Science Review” 2013, nr 107(1).
- Hembrey J., *ISIS recruits: Radicalized young women motivated by ideology, sense of adventure*, <http://www.cbc.ca/news/isis-recruits-radicalized-young-women-motivated-by-ideology-sense-of-adventure-1.2973691> [dostęp: 25.06.2017].
- Hosken A., *Empire of Fear: Inside the Islamic State*, Oneworld Publications, London 2015.
- Integracja europejska: nowe bariery czy trwałe kryzys?* red. K. Żukrowska, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2006.
- ISIS, ILIS, DAESH, czy Państwo Islamskie: która nazwa jest właściwa i czemu jest ich tak wiele, <http://www.polisexpress.co.uk/isis-ilis-daesh-czy-panstwo-islamskie-ktora-nazwa-jest-wlasciwa-czemu-jest-ich-tak-wiele> [dostęp: 18.05.2017]
- Islamic State's 43 Global Affiliates Interactive World Map*, <https://intelcenter.com/maps/is-affiliates-map.html> [dostęp: 22.06.2017].
- Kalifat przenosi wojnę na teren Rosji. „Przyląćcie się do walki na Kaukazie”, 5 października 2015, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/panstwo-islamskie-na-kaukazie-emirat-kaukaski-apeluje-o-walke-w-rosji,582942.html> [dostęp: 20.10.2017].
- Letter dated 19 May 2015 from the Chair of the Security Council Committee pursuant to resolutions 1267 (1999) and 1989 (2011) concerning Al-Qaida and associated individuals and entities addressed to the President of the Security Council*, United Nations, 19 May 2015, http://www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/2015/358&referer=/english/&Lang=E [dostęp: 17.06.2017].
- Letter dated 19 May 2015 from the Chair of the Security Council Committee pursuant to resolutions 1267 (1999) and 1989 (2011) concerning Al-Qaida and associated individuals and entities addressed to the President of the Security Council*, United Nations, 19 May 2015, p. 6, http://www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/2015/358&referer=/english/&Lang=E [dostęp: 7.06.2017].
- Malet D., *Foreign Fighter Mobilization and Persistence in a Global Context*, „Terrorism and Political Violence” 2015, vol. 27, nr 3.
- Malet D., *What Does the Evidence Tell Us about the Impact of Foreign Fighters on Home-grown Radicalisation?*, Radicalisation Research Briefing, <http://www.radicalisationresearch.org/debate/malet-foreign-fighters-home-grown-radicalization/> [dostęp: 21.06.2017];
- Mazur P., *Dziha[at] kontra McŚwiat – poszukiwanie swojej tożsamości przez muzułmanów w mediach społecznościowych drogą do radykalizacji postaw*, [w:] *Współczesne wyzwania bezpieczeństwa europejskiego*, red. P. Mazur, O. Wasiuta, Wydawnictwo „Attyka”, Kraków 2016.
- Mazur P., *E-dżihad, soft Power radykalizmu islamskiego*, [w:] *Walka informacyjna: uwarunkowania, incydenty, wyzwania*, red. H. Batorowska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej. Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej, Kraków 2017.
- Mazur P., Skorut P., *Państwo i zagrożenie. Analiza zagadnienia na wybranych przykładach P. wykorzystania mediów społecznościowych przez terrorystów*, [w:] *Resocjalizować, we współczesnej rzeczywistości społecznej? ale jak?*, red. T. Sołtysiak, M. Gołembowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2017.

- McCaul C.M., *A National Strategy To Win The War Against Islamist Terror*, September 2016, p.6, <https://homeland.house.gov/wp-content/uploads/2016/09/A-National-Strategy-to-Win-the-War.pdf> [dostęp: 23.06.2017].
- McCauley C., *Western Muslims volunteering to fight in Syria and Iraq: Why do they go, and what should we do?* Freedom From Fear Magazine, nr 11 (2015), <http://f3magazine.unicri.it/?p=%201073> [dostęp: 23.06.2017].
- Mekhennet S., Faiola A., Ryan M., *Suspected architect of Paris attacks is dead, 2 senior European officials say*, november 18, 2015 https://www.washingtonpost.com/world/2-attack-suspects-in-dead-after-french-police-raid-north-of-paris/2015/11/18/a2b6d52e-8d6a-11e5-934c-a369c80822c2_story.html?utm_term=.756a6b393406 [dostęp: 10.08.2017].
- Munich Security Report 2017: „*Post-Truth, Post-West, Post-Order?*” <https://www.security-conference.de/en/discussion/munich-security-report/> [dostęp: 17.06.2017].
- National Security Division, *Assistant Attorney General John P. Carlin Delivers Remarks at the International Institute for Justice and the Rule of Law's Event on More Effective Responses to the Foreign Terrorist Fighter Threat*, Department of Justice, 28 September 2015, http://www.justice.gov/opa/speech/assistant-attorney-general-john-p-carlin-delivers-remarks-international-institute-justice?utm_source=%20Sailthru&utm_medium=email&utm_campaign=New%20Campaign&utm_term=%2ASituation%20Report [dostęp: 21.06.2017].
- Neumann P.R., *Foreign fighter total in Syria/Iraq now exceeds 20,000; surpasses Afghanistan conflict in the 1980s*.26/01/2015, <http://icsr.info/2015/01/foreign-fighter-total-syria-iraq-now-exceeds-20000-surpasses-afghanistan-conflict-1980s/> [dostęp: 17.06.2017].
- Nowicki M.A., *Europejski Trybunał Praw Człowieka: Wybór Orzeczeń 2012*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.
- Ołowski T., *Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego*, „FAE Policy Paper” 2014, nr 33.
- Report of the Secretary-General on the threat posed by ISIL (Da'esh) to international peace and security and the range of United Nations efforts in support of Member States in countering the threat*, 29 January 2016, <https://documents-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N16/023/53/PDF/N1602353.pdf?OpenElement> [dostęp: 21.06.2017].
- Schmid A.P., *Foreign (Terrorist) Fighter Estimates: Conceptual and Data Issues ICCT*, Policy Brief, The Hague 2015, <https://www.icct.nl/wp-content/uploads/2015/10/ICCT-Schmid-Foreign-Terrorist-Fighter-Estimates-Conceptual-and-Data-Issues-October20152.pdf> [dostęp: 25.06.2017].
- Sharma S., *Map: How the Flow of Foreign Fighters to Iraq and Syria Has Surged Since October*, The Washington Post, 27 January 2015, <https://www.washingtonpost.com/news/worldviews/wp/2015/01/27/map-how-the-flow-of-foreign-fighters-to-iraq-and-syria-has-surged-since-october/> [dostęp: 23.06.2017].
- US Congress Homeland Security Committee, *Final Report of the Task Force on Combating Terrorist and Foreign Fighter Travel*. Washington, D.C., September 2015, pp. 11–12, <https://homeland.house.gov/wp-content/uploads/2015/09/TaskForceFinalReport.pdf> [dostęp: 21.06.2017].
- Wasiuta O., Wasiuta S., *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*. Wydawnictwo ARCANA, Kraków 2017.
- Wojciechowski S., *Fenomen „Państwa Islamskiego” i jego źródła*, „Przegląd Strategiczny” 2016, nr 9.

- Wywiad A. Makhoul-Yatim z Wassim Nasr, *Derrière le terrorisme de l'EI il y a des ressorts qu'il faut comprendre*, <http://www.france24.com/fr/20160531-etat-islamique-wassim-nasr-terrorisme-ei-jihadiste-terrorisme-islamiste-syrie-irak> [dostęp: 01.07.2017].
- В Сирии уничтожено 160 боевиков ИГ, имеющих гражданство РФ*, „Независимая газета”, 2015, 19 ноября, <http://www.ng.ru/news/524372.html> [dostęp: 22.06.2017].
- Гулмурод Халимов стал новым главарем террористической группировки ИГ*, 4 сентября 2016, <http://tass.ru/mezhdunarodnaya-panorama/3591982> [dostęp: 12.08.2017].
- «Еще в России не знали, а я уже знал, что будет “Исламское Государство”», сказал Рамзан, 09.02.2016, <https://sovsouz.mirtesen.ru/blog/43122693582/%C2%ABEsche-v-Rossii-ne-znali-a-ya-uzhe-znal-chto-budet-%E2%80%9CISlamskoe> [dostęp: 12.08.2017].
- «Еще в России не знали, а я уже знал, что будет “Исламское государство”». Рамзан Кадыров рассказал о чеченском спецназе в Сирии, 08.02.2016, <https://www.komersant.ru/doc/2911525> [dostęp: 12.08.2017].
- Кавтарадзе Т., Ахмед Умаров: «В Имарате Кавказ идет процесс реорганизации», 18.10.2017, <http://newcaucasus.com/politics/16505-ahmed-umarov-v-imate-kavkaz-idet-protsess-reorganizatsii.html> [dostęp: 22.10.2017].
- Кадыров рассказал о чеченском спецназе в Сирии, 08 февраля 2016, <https://www.novayagazeta.ru/news/2016/02/08/118404-kadyrov-rasskazal-o-chechenskom-spet-snaze-v-sirii> [dostęp: 12.08.2017].
- Кадыров сообщил о работе чеченского спецназа в Сирии, 08 февраля 2016,, <http://www.kavkaz-uzel.eu/articles/277274/> [dostęp: 12.08.2017].
- Панфілов О., Чому у ІДІЛ російське обличчя? 10.10.16, http://ukrmedia.center/articles/chomu_u_idil_rosijske_oblichchya-40462.html; https://nnovosti.info/articles/chomu_u_idil_rosijske_oblichchya-341.html [dostęp: 12.06.2017].
- Рамзан Кадыров признался что в тылу ИГИЛ работает чеченский спецназ, 08.02.2016, <https://kavkaz.versia.ru/ramzan-kadyrov-priznalsya-chto-v-tylu-igil-rabotaet-chechenskiy-specnaz> [dostęp: 12.08.2017].

Recruitment of Foreign Warriors for ISIS

Abstract

Islamic State as the ideology will destabilize international situation and threaten the peace for long. Yet, foreign Jihad Group joining ISIS is an unprecedented event. It is probable that at least 40 per cent ISIS warriors are foreigners from over the half the countries in the world, whereas one fifth is the citizens or residents of Western European countries and one third is Russian speaking citizens of CIS countries: Chechens, Tatars, Tajiks, Uzbeks, Azeris, Russians. Recruitment of foreign warriors for ISIS is a global occurrence and poses a threat to international community. The main recruitment factors are: propaganda of the idealized society and remuneration paid by ISIS.

Słowa kluczowe: Państwo Islamskie, ekstremizm, rekrutacja bojowników, cudzoziemcy w ISIS

Keywords: Islamic State, extremism, warrior recruitment, the foreigners in ISIS

Olga Wasiuta

prof. zw., dr hab., Dyrektor Instytutu Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Obecnie zainteresowania naukowe prof. Olgi Wasiuty koncentrują się wokół problemów bezpieczeństwa regionalnego

i wojny hybrydowej, prowadzonej przez Rosję bezpieczeństwa krajów europejskich. W tym kontekście czynnik rosyjski jest istotny we wszystkich niemal wymiarach składających się na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Ukrainy. W tym kontekście ważne są badania przemian polityczno-społecznych w Rosji i w Ukrainie, współzależności oraz sprzeczności interesów Rosji a byłych republik ZSRR w perspektywie porównawczej, priorytetów i uchybień polityki zagranicznej Rosji oraz przyczyn i skutków współczesnych konfliktów polityczno-militarnych na postradzieckiej przestrzeni geopolitycznej. Najnowsza część dorobku naukowego koncentruje się na problemach bezpieczeństwa związanych z działalnością Państwa Islamskiego.

Sergiusz Wasiuta

prof. zw., dr hab., Kierownik Zakładu Geopolityki, Geostrategii i Zagrożeń Cywilizacyjnych w Instytucie Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Zainteresowania naukowe prof. Sergiusza Wasiuty – polityczny i społeczno-ekonomiczny rozwój Ukrainy w okresie niepodległości; stosunki polsko-ukraińskie; historia i polityka ochrony środowiska naturalnego oraz wykorzystania zasobów przyrody w byłym ZSRR i okresie poradzieckim; bezpieczeństwo ekologiczne oraz społeczno-gospodarcze; katastrofa w Czarnobylu i jej wpływ na bezpieczeństwo energetyczne; przyczyny i skutki kryzysu ekologicznego w kontekście zagrożeń cywilizacyjnych i polityki bezpieczeństwa. Najnowsza część dorobku naukowego koncentruje się na problemach bezpieczeństwa informacyjnego, ekologicznego i energetycznego, wojny hybrydowej.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.2

Tomasz Jan Biedroń

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Powstanie i działalność Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej (styczeń-kwiecień 1945 r.) w świetle relacji ppłk Mieczysława Bubaka

Wprowadzenie

Aparat bezpieczeństwa publicznego był organem państwowym, a ściśle mówiąc organem partii (PPR-PZPR), który w systemie totalitarnym odgrywał niezmiennie ważną rolę. Jemu bowiem partia wyznaczyła rolę „miecza rewolucji” w realizacji programu budowy nowego ustroju. Organy bezpieczeństwa stanowiły swego rodzaju „opokę”, na której opierał się system rządów komunistycznych w Polsce po II wojnie światowej. Skład osobowy organów bezpieczeństwa wywodził się najczęściej z trzech źródeł: grup specjalnych szkolonych w ZSRR, Armii Polskiej w ZSRR, pepperowskiej Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Struktura organów bezpieczeństwa była pionowa i dość klarowna. Władzę nadrzędną stanowił Resort Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, któremu podlegały organy I instancji WUBP, oraz II instancji PUBP. Na szczeblu gmin przy posterunkach Milicji Obywatelskiej utworzono 3 osobowe komórki bezpieczeństwa.

Oczekując na styczniową ofensywę Armii Czerwonej władze Polski lubelskiej przygotowywały ludzi do tworzenia administracji na zachód od Bugu. Punktem wyjścia były wytyczne KC PPR z listopada 1944 roku. Do tworzenia swych urzędów przygotowywał ludzi także resort bezpieczeństwa. Na początku stycznia 1945 roku utworzono 7 grup operacyjnych liczących 785 funkcjonariuszy, które pod czujnym okiem Smiersza i NKWD miały posuwać się za frontem i na zajętych przez Armię Czerwoną ziemiach tworzyć urzędy bezpieczeństwa szczebla powiatowego i wojewódzkiego. Biuro Polityczne KC PPR zaakceptowało na kierowników grup wypróbowanych komunistów, którzy po przybyciu na wyznaczony teren stawiali się kierownikami WUBP lub PUBP¹. Jednym z nich był również chorąży Mieczysław Bubak mianowany 13 stycznia 1945 roku kierownikiem Grupy Operacyjnej w Limanowej.

¹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997, s. 21–23. Kierownik Resortu Bezpieczeństwa PKWN Stanisław Radkiewicz dekretem z 14 XI 1944 roku ustalił pierwsze etaty: WUBP-308, MUBP-148, PUBP-51 i placówki w gminach 3 etaty; N. Iwanow, *Komunizm po polsku. Historia komunizacji Polski widziana z Kremla*, Kraków 2017, s. 277–278.

Mieczysław Bubak był związany z organami bezpieczeństwa, od kiedy został funkcjonariuszem PUBP w Nisku 20 września 1944 roku, stopniowo pnąc się po szczeblach kariery: w WUBP w Krakowie, następnie Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego, Służbie Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie awansował do stopnia podpułkownika. Relacja ppłk Mieczysława Bubaka pochodzi z marca 1977 roku, a więc 32 lata po utworzeniu PUBP w Limanowej, którego był organizatorem i pierwszym kierownikiem. Relacja ta stanowi cenne uzupełnienie wiadomości dotyczących pierwszych miesięcy budowania zrębów „władzy ludowej” na ziemi limanowskiej. Autor postanowił skonfrontować relacje Bubaka z jego meldunkami stanymi do WUBP w Krakowie w czasie kiedy był kierownikiem PUBP w Limanowej w okresie I–IV 1945 roku i porównać z dostępną wiedzą na ten temat.

Pochodził z Zgłębia Dąbrowskiego, urodził się 9 III 1913 roku w Sosnowcu w rodzinie robotniczej, gdzie po ukończeniu szkoły powszechnej w 1929 roku rozpoczął praktykę zawodową w warsztacie mechanicznym firmy „Herkules”, w którym nauczył się zawodu tokarza metalowego. Pod koniec lat 20. w okresie światowego kryzysu ekonomicznego charakteryzującego się masowym bezrobociem, strajkami, manifestacjami, co sprzyjało radykalizacji postaw społecznych, zetknął się z ruchem robotniczym, jego skrajną formą komunizmem. Wiedzę o komunizmie zdobywał w „Bibliotece Wiedza” w Będzinie, założonej przez nielegalnie działającą Komunistyczną Partię Polski. Tam pod przykrywką kursów z ekonomii politycznej, ruchu robotniczego oraz działalności kulturalno-oświatowej i sportu, prowadzono szkolenie w duchu marksizmu-leninizmu. Działała tam również tajna organizacja Związek Komunistycznej Młodzieży Polskiej, której stał się członkiem, został sekretarzem komórki. W 1935 awansował na członka Komitetu Dzielnicowego KZMP w Sosnowcu, w jej ramach zajmował się organizacją samoobrony.

Na wiosnę 1936 został powołany do odbycia służby wojskowej w 19 Pułku Piechoty we Lwowie, nawiązał wówczas kontakt z działaczem KZMP z Sosnowca Tadeuszem Hańskim, co niewątpliwie było powodem wcześniejszego zwolnienia z wojska w jesieni 1937 roku. W czasie mobilizacji w sierpniu 1939 roku został powołany do 3 Pułku Strzelców Podhalańskich w Bielsku, z którym powędrował na wschód, aż do Biłgoraja, gdzie okrążony przez Niemców dostał się do niewoli. Wraz z bratem Lucjanem zostali załadowani do wagonów i wysłani na roboty do Niemiec. W trakcie jazdy udało im się uciec z transportu w Sosnowcu, gdzie podjął pracę tokarza w fabryce „Fitzner-Gomper”, lecz w niedługim czasie otrzymał nakaz wyjazdu na roboty do Niemiec. Przez zieloną granicę w okolicach Krzeszowic przedostał się do Generalnej Guberni, osiadając w Stalowej Woli, gdzie do sierpnia 1944 roku pracował. „Nie miał możliwości nawiązania żadnego kontaktu z konspiracją”, pisał w relacji, „PPR tam nie było”, zaś „tamtejszy element był mu obcy, bo działała wyłącznie Armia Krajowa”².

² Relacja nr 31 Mieczysława Bubaka, 2241/18, Instytut Pamięci Narodowej(dalej IPN) w Warszawie BU, s. 1. **Mieczysław Bubak (1913–1998)**, członek PPR, PZPR, w V 1945 został zastępcą szefa MUBP w Krakowie a po jego likwidacji referentem Wydziału III WUBP w Krakowie aktywnie zwalczającym podziemie niepodległościowe (poakowskie „WiN”), od 1947 w MBP w Departamencie Ochrony Rządu, Wydziale I, w uczestniczył w ochronie osobistej prezydenta Bolesła-

W sierpniu 1944 roku do Stalowej Woli uwolnionej od Niemców przez Armię Czerwoną, przybył Bolesław Drobner członek PKWN i poseł do KRN wraz z kilkoma przedstawicielami PKWN, którzy wzięli udział w wiecu zorganizowanym dla mieszkańców, po którym Bubak przystąpił wraz z kolegami do organizowania PPR i Rady Miejskiej. Jednak cały swój wysiłek skierowali wówczas na organizowanie i mobilizowanie ludzi do pomocy Armii Czerwonej, przy budowaniu barek rzecznych niezbędnych do przeprawy przez Wisłę w rejonie Sandomierza.

W międzyczasie w Stalowej Woli pojawił się przedstawiciel PPR Artur Starewicz, nakreślając formy organizacyjne, jakie miała przyjąć PPR. Starewicz wysłał Bubaka do Lublina do Władysława Gomułki po instrukcje, co do dalszej działalności PPR, ale powrócił z niczym, ponieważ rząd lubelski zaabsorbowany był ważniejszymi sprawami. W okresie organizowania „władzy ludowej” na zachód od Bugu na terenach zajętych przez Armię Czerwoną Aleksander Zawadzki członek Biura Politycznego KC PPR zaproponował Bubakowi objęcie stanowiska starosty w Łańcucie, odmówił, bo „nie czuł się na tyle wykształcony”³.

Bubak wydelegowany na pierwszy zjazd Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, jako przedstawiciel Stalowej Woli w czasie obrad spotkał ppor. Stanisława Karkuta (późniejszy kierownik Grupy Operacyjnej w Nowym Sączu), który namówił go do wstąpienia do organów bezpieczeństwa publicznego, a konkretnie do organizowanego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Nisku. Zgodził się zostać funkcjonariuszem bezpieki, pisał: „nastąpił w moim życiu przełom, z robotnika zostałem pracownikiem umysłowym, przy moim wykształceniu podstawowym i 3 letnim kursie zawodowym”, ale jak zaznaczył w relacji „był to okres wojenny, a wkrótce i walki o utrwalenie władzy ludowej, gdzie decydowały kryteria osobowości człowieka, a nie dyplom, cechy charakteru, zapatrywania i oddanie walce z wrogiem, walce bezkompromisowej”⁴. Ta bezkompromisowa walka z NSZ, AK, przeciwnikami: „władzy ludowej”, UBP i PPR, pochłoneła go bez reszty i doprowadziła do konfliktu z podziemiem niepodległościowym. Trzykrotnie urządzano na niego zasadzki w jego własnym domu terroryzując żonę i dziecko, ostatnią przed Bożym Narodzeniem 1944 roku. Tylko dzięki nadzwyczajnym zbiegom okoliczności udało mu się z nich wyjść cało.

Pod koniec grudnia 1944 roku został wezwany do Rzeszowa na odprawę do płk Romana Romkowskiego dyrektora Departamentu Kontrwywiadu w ówczesnym

wa Bieruta, od 1949 kierownik sekcji operacyjnej Wydziału I, od 1950 kierownik grupy ochrony osobistej Władysława Gomułki a następnie marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego, zastępca Naczelnika do spraw operacyjnych w Wydziale III, 1954–1956 w dwuletniej szkole dla starszego aktywu, w VI 1956 wraz z całym składem osobowym skierowany do Poznania, gdzie miały miejsce rozruchy antyrządowe, od X 1956 zastępca Naczelnika Wydziału II Biura „W” MSW, w 1959 przeszedł do Wydziału I na to samo stanowisko, gdzie pracował aż do emerytury w 1967. Dosłużył się stopnia podpułkownika. Wielokrotnie odznaczany, m.in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odznaką 10 i 20 lat w Służbie Narodu, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w Warszawie w 1998 r., Relacja Bubaka..., s. 22–26; W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie, Kraków 2006, s. 85.

³ Relacja Bubaka..., s. 5.

⁴ Relacja Bubaka..., s. 6.

Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. Z dniem 1 stycznia 1945 roku PKWN został przekształcony w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, a dotychczasowe resort bezpieczeństwa przekształcił się w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego ze Stanisławem Radkiewiczem jako ministrem. Odprawa u płk Romkowskiego odbyła się w przededniu ofensywy styczniowej Armii Czerwonej. Bubak został mianowany kierownikiem Grupy Operacyjnej na teren powiatu limanowskiego.

Powstanie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej

Do pomocy chorąży Bubak otrzymał czterech funkcjonariuszy PUBP z Niska: Stanisława Trokało jako zastępcę, Załuskiego i dwóch innych. Członkowie Grupy Operacyjnej otrzymali od płk Romkowskiego polecenie zorganizowania PUBP w Limanowej oraz administracji powiatowej i samorządowej. Działalność Grup Operacyjnych opierała się na zasadach wojskowych i podobnie jak inni kierownicy grup chor. Bubak z własnej inicjatywy musiał dotrzeć na miejsce przeznaczenia, na miejscu zaopatrzyć się w broń, umundurowanie, żywność, znaleźć lokum dla urzędu i mieszkania dla funkcjonariuszy.

Do Limanowej członkowie Grupy Operacyjnej przybyli zaprzęgiem konnym „w pierwszych dniach stycznia tuż za oddziałami Armii Czerwonej, gdy trzy, cztery kilometry za Limanową toczyły się jeszcze walki”⁵. Mija się to z prawdą, bo Grupa Operacyjna przybyła do Limanowej dopiero 27 stycznia, o czym pisał chor. Bubak już jako kierownik PUBP w Limanowej w pierwszym meldunku do WUBP w Krakowie z 21 II 1945 roku⁶.

Przybywając na teren zupełnie nieznany, górzysty, trudno dostępny, opanowany w czasie okupacji głównie przez AK, funkcjonariusze bezpieki, nie posiadali ani lokum, ani żadnych kontaktów z miejscową ludnością, nie znali nikogo, nie posiadali niezbędnego zaplecza politycznego. Pierwsze kroki skierowali na plebanie, przedstawiając się jako żołnierze Wojska Polskiego, od młodego księdza (Władysław Grzesik?) otrzymali kolacje oraz nocleg. W Limanowej byli pierwszymi przedstawicielami Rządu Tymczasowego, mającymi organizować „władzę ludową”, ale nie było tam ani PPR, ani PPS, nie wspominając o SL lubelskim. W swoim sprawozdaniu za okres okupacji Inspektor Nowosądecki AK mjr Adam Stabrawa „Borowy” pisał, że rozpoznanych członków PPR w Limanowej było 25⁷. Dopiero w połowie marca 1945 powstał w Limanowej –jako ostatni w województwie krakowskim– Komitet Powiatowy PPR liczący zaledwie 60 członków, również w marcu powstały :Powiatowy Komitet PPS (pod koniec 1945 roku liczył 230 członków) i Powiatowy Oddział SL (lubelskiego) o znikomej liczbie członków w znacznej większości byli to ludzie delegowani przez partie polityczne spoza Limanowej do obsadzania funkcji w urzędach administracji powiatowej i w samorządzie. Partie te „nie przedstawiały

⁵ Relacja Bubaka..., s. 10.

⁶ Sprawozdanie M. Bubaka kierownika PUBP w Limanowej, Limanowa 21 II 1945, 018/1, t. 1, IPNKr, s. 1.

⁷ Inspektorat Nowosądecki AK, AAKr III/3, Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej ANK), s. 133.

pod względem liczebności siły, na której Bubak mógł się oprzeć kładąc podwaliny pod budowę „władzy ludowej”.

Teren limanowszczyzny, był tradycyjnie domeną wpływów ruchu ludowego i to ruch ludowy był jedyną liczącą się siłą. Wkrótce po opuszczeniu Limanowej przez Niemców, członkowie SL „Roch” zaczęli tworzyć mozolnie władze administracyjne miasta i powiatu. W okresie okupacji na starostę limanowskiego władze SL „Roch” mianowały znanego działacza ludowego dr Adama Mamaka „Sowala”, delegata Rządu RP w Londynie na powiat limanowski. Mamak ujawnił się 31 stycznia 1945 roku rozpoczynając współpracę z miejscowymi działaczami. Stanisław Twaróg z Sowlin miał zostać szefem bezpieczeństwa na powiat limanowski, burmistrzem mianowano Tomasza Biedę, który zarządzał miastem z kilkoma współpracownikami. Nie jest więc prawdą twierdzenie chor. Bubaka, że w chwili przybycia do Limanowej, nie było tam żadnej władzy, nie było też MO⁸.

Adam Mamak wraz z działaczami SL „Roch” zaczął już w styczniu 1945 roku tworzyć aparat administracyjny miasta, starostwa i gmin, ale brak było fachowej kadry do obejmowania stanowisk, którą zaczęto budować praktycznie od podstaw. Pierwszy posterunek Milicji Obywatelskiej założył por. 1 PSP AK Zygmunt Joniec „Zyg”, mianując 22 stycznia komendantem posterunku w Limanowej akowca plut. pchor./ppor. Stanisława Halotę „Czarny”. Pierwsi milicjanci wywodzili się z szeregow AK, jak chociażby Jerzy Glazer. Przetrwali tylko kilka tygodni do czasu, kiedy Komendant Wojewódzki MO w Krakowie mianował Komendantem Powiatowym w Limanowej członka PPR, wówczas prawie wszyscy zostali zwolnieni⁹.

Siedzibę PUBP ulokowano w opuszczonym budynku przez Żandarmerię niemiecką „Pałacyku pod Pszczółką” przy obecnej ulicy MBB, który w przeciągu trzech dni został pobieżnie przygotowany. Do prawidłowego funkcjonowania PUBP należało posiadać odpowiednich ludzi, których chor. Bubak nie miał. Z pomocą przyszedł mu Ludwik Blatton mieszkający w Limanowej przez okres okupacji i przez to znający ludzi i realia terenu. Przedstawiając się Bubakowi jako były zawodowy oficer, który za sympatię i działalność w KPP został dyscyplinarnie zwolniony, zasugerował, aby rozpoczął rozmowy z Oddziałem Batalionów Chłopskich por. Wojciecha Dębskiego „Bicza”, współpracującym w okresie okupacji z partyzantką radziecką pod dowództwem mjr Iwana Zołotara, który odwiedził Bubaka i to potwierdził¹⁰.

Zgodnie z propozycją Blattona chor. Bubak wraz ze swoim zastępcą Trokało przeprowadzili rozmowę z por. Dębskim „Biczem” i ludźmi z jego oddziału, „z ludźmi mu ideowo bliskimi”, którzy wraz z oddziałem przeszli do pracy w PUBP i MO w powiecie limanowskim. Bubak powierzył Antoniemu Mrukowi „Guzik” posterunek MO w Kamienicy, Stanisławowi Mrukowi „Juhas” posterunek MO w Mszanie

⁸ Relacja Bubaka..., s. 11.

⁹ Z. Berdychowski, *Wywiad z Zygmuntem Jońcem*, „Gazeta Chłopska” z 6 VIII 1989, nr 5 s. 13; W. Gawron, *Wspomnienia z Limanowszczyzny*, Warszawa 1986, s. 160–161; Wywiad z Zygmuntem Jońcem, „Aktualności Ziemi Limanowskiej” z 22 VII 1990, nr 24 s. 4; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *Wojna i okupacja na Podkarpaciu i Podhalu. Na obszarze Inspektoratu ZWZ-AK Nowy Sącz 1939–1945*, Kraków 1998, s. 209.

¹⁰ Relacja Bubaka..., s. 11–12; O budynku, w którym mieścił się PUBP w Limanowej szerzej pisze J. Bogacz, *Pałacyk Pod Pszczółką*, „Almanach Ziemi Limanowskiej” 2012, nr 45/46, s. 34–38.

Dolnej, Teofilowi Górcie „Dywan” kierownictwo więzienia PUBP w Limanowej, zaś por Wojciechowi Dębskiemu „Bicz” dowództwo plutonu ochrony budynku PUBP¹¹.

Szeregowi funkcjonariusze PUBP rekrutowali się głównie z oddziału BCH „Opór”, wywodzili się z szeregów chłopstwa, posiadali wykształcenie podstawowe lub niepełne podstawowe, nie byli komunistami w bezwzględnej większości nie należeli do PPR. Zatem tylko częściowo spełniali wymagania stawiane kandydatom na funkcjonariuszy bezpieczeństwa tzw. kryterium klasowe, odgrywające najważniejszą rolę w rekrutacji. Do PUBP dostęp mieli jedynie synowie robotników i biednych chłopów, selektywnie podchodzono do synów tzw. inteligencji pracującej. Wstępujący w szeregi bezpieczeństwa musieli przede wszystkim wykazać się lojalnością wobec władz, być „demokratycznych poglądów” i bez zastrzeżeń akceptować nowy system polityczny i jego poczynania. Wykształcenie nie miało żadnego znaczenia, choć dobrze widziane było ukończenie co najmniej szkoły podstawowej. Do PUBP przyjmowano także osoby, które zakończyły edukację na trzeciej lub czwartej klasie szkoły powszechnej, zdarzali się także analfabeci i półanalfabeci. Wykształcenie średnie, nie mówiąc o wyższym było wręcz źle widziane, traktowane jako przejaw „skażenia” burżuazyjnego i dowód uprzywilejowanej pozycji zajmowanej w ustroju kapitalistycznym. Wyjątkiem byli działacze komunistyczni posiadający średnie i wyższe wykształcenie. Mimo licznych przywilejów pod względem wyższej płacy, dostępu do mieszkań, stołówek resortowych i zaopatrzenia w specjalnych sklepach kandydatów do służby nie było zbyt wielu¹².

Stan PUBP w Limanowej po przyjęciu ludzi z oddziału „Bicza” wzrósł do około 30 osób, którym jak wspomniano należało zapewnić warunki egzystencji, a mianowicie: umundurowanie, wyżywienie, broń i mieszkanie. Zadanie to wypełniał kierownik referatu gospodarczego PUBP w Limanowej. Najmniejszy problem stanowiła broń, której było pod dostatkiem pisał w relacji Bubak.

Organizacja i struktura PUBP w Limanowej została oparta na PUBP w Nisku, gdzie pracowali i zdobyli doświadczenie chor. Bubak i czterej pozostali funkcjonariusze z Grupy Operacyjnej. Działyły podobne referaty:

- referat do spraw byłych zdrajców, konfidentów i Volksdeutschwów,
- referat do spraw nielegalnego posiadania broni, dezertów i wrogiej działalności reakcyjnego podziemia,
- referat do spraw zabezpieczenia mienia polonijskiego,
- referat śledczy,
- referat gospodarczy, zaopatrzenia, ochrony gmachu,

Wprawdzie przyjmowano, że ilość referatów wynikać będzie z potrzeb terenu, ale w praktyce były one kopią wydziałów działających w WUBP w Krakowie

¹¹ Tamże; *Wspomnienia Stanisława Oleksego*, „Aktualności Ziemi Limanowskiej” z 13 V 1990, nr 18, s. 4.

¹² H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 34–35; W resorcie bezpieczeństwa, podobnie jak w LWP, hołdowano obiegowemu hasłu: „Nie matura, lecz chęć szczera, zrobi z ciebie oficera”. Kiedy Mieczysław Bubak został Funkcjonariuszem Biura Ochrony Rządu i podjął studia w Akademii Nauk Politycznych, otrzymał polecenie od dyrektora BOR płk Faustyna Grzybowskiego wyjazdu w teren na dłuższy czas, wtedy odparł, że nie może, bo studiuje. Na to Dyrektor BOR Grzybowski roześmiał się i powiedział, że on jest pułkownikiem i dyrektorem BOR, a żadnego wykształcenia nie posiada. Relacja Bubaka..., s. 6–7.

i niekiedy ulegały modyfikacji. Na czele referatu stał kierownik referatu organizujący pracę podległych mu pracowników. Najważniejszą rolę odgrywał kierownik urzędu odpowiedzialny za całokształt pracy, kierujący jego działaniami, bezpośrednio sprawami personalnymi (przyjmowaniem i zwalnianiem funkcjonariuszy), Milicją Obywatelską, walką z bandytyzmem, stawiający zadania PUBP, utrzymujący łączność z najbardziej wartościowymi agentami, których werbował. Stanisław Trokało pełnił funkcję zastępcy i zarazem kierownika referatu operacyjnego, podczas nieobecności kierownika urzędu, kierował jego pracami, werbował agenturę utrzymując z nią kontakt. Kierownikiem referatu odpowiedzialnego za sprawy śledcze był Załuski, kolejny czwarty funkcjonariusz pochodził z okolic Ulanowa w powiecie nizańskim. Nazwiska czwartego ani piątego funkcjonariusza chor. Bubak nie wymienił podobnie jak referatów, którymi kierowali¹³. Jednak sprawy najważniejsze urzędu, należały wyłącznie do piątki funkcjonariuszy Grupy Operacyjnej, których Bubak jedynie darzył zaufaniem, na których polegał i którzy stanęli na czele podstawowych referatów.

Niebawem PUBP w Limanowej zaczął obejmować swoją kontrolą coraz to nowe dziedziny życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Od pierwszych chwil powstania PUBP aresztowania ludzi stały się podstawą jego działania. Najsilniejsze uderzenie skierowano przeciwko polskiemu podziemiowi związanemu z rządem emigracyjnym w Londynie, a więc głównie w AK. Następnym wrogiem było ziemiaństwo, właściciele fabryk i różnych przedsiębiorstw oraz przedwojenny aparat władzy-urzędnicy, funkcjonariusze policji, oficerowie WP. Do grup tych zaliczono także członków przedwojennych organizacji politycznych. Oddzielną grupę stanowiło duchowieństwo i bogate chłopstwo tzw. kułacy. Wrogiem wreszcie mógł zostać każdy, nawet „bliski klasowo”, jak robotnik, biedota miejska i wiejska, jeśli nie akceptowali systemu komunistycznego. Określiwszy z grubsza wrogów klasowych PUBP przystąpił do ich rejestracji i zaprowadzenia szczegółowej dokumentacji ułatwiającej rozpracowywanie indywidualne każdego z osobna.

W pierwszej kolejności swój wysiłek PUBP w Limanowej skierował na przeprowadzenie reformy rolnej.

Reforma rolna

Od samego początku nad przebiegiem i realizacją reformy rolnej w Polsce po zakończeniu II wojny światowej zaciążyła polityka. Przeprowadzona szybko i bez niezbędnego w tej kwestii przemyślenia i gruntownego przygotowania, nie uchroniła się od licznych błędów. Podstawowym błędem reformy rolnej było to, że opracowali jej podstawowe założenia samodzielnie sami PPR-owcy, jedynie pobieżnie konsultując się z liderami grupy rozłamowej w czołowej polskiej partii chłopskiej SL nazywani SL lubelskim. PPR wzięła przeprowadzenie reformy rolnej w swoje ręce,

¹³ Relacja Bubaka..., s. 8, 13. Funkcjonariusz UB pochodzący z okolic Ulanowa wyjechał w sprawach rodzinnych w rodzinne strony, otrzymując od Bubaka trzydniową przepustkę, z której już nie powrócił. Pod koniec marca został zastrzelony przez konspirację antykomunistyczną, co wiązało się zapewne z jego działalnością w czasie, gdy był funkcjonariuszem w PUBP w Nisku.

bez względu na koszty, stawiając na dogmatyczne rozwiązania siłowe, oparte na sowieckich doświadczeniach¹⁴.

Reformę rolną w powiecie limanowskim rozpoczęto w połowie lutego 1945 roku, w wielkim pośpiechu. Jej organizacją, realizacją i stroną propagandową zajmował się PUBP w Limanowej, który czuwał też nad jej przebiegiem. Powołano Powiatowy Urząd Ziemski z Julianem Rubingerem, a następnie Antonim Batorskim na czele. Z czasem ich działalność oceniono krytycznie. Za „utrudnianie i sabotowanie prac nad przeprowadzeniem reformy rolnej” na wniosek pełnomocnika do spraw reformy rolnej, komisarz ziemski Julian Rubinger został przez PUBP w Limanowej aresztowany i przetrzymany „aż do ukończenia pracy nad reformą rolną”. Także Naczelnik Wydziału Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Krakowie dr Jan Curyło i powiatowy komisarz ziemski mgr Antoni Batorski zostali aresztowani przez WUBP w Krakowie, osadzeni w areszcie śledczym przy ul. Montelupich, gdzie przebywali od 27 IV do 11 VII 1947 roku. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie pod przewodnictwem mjr Franciszka Michury wyrokiem z 10 VII 1947 roku za dopuszczenie się przestępstwa z art. 2 Dekretu o ochronie Państwa (poniżej) skazał dr Curyło na 2 lata więzienia a Batorskiego na 1 rok więzienia. Obu skazanym darowano karę na zasadzie amnestii z 24 IV 1947 roku¹⁵.

Wykonanie reformy rolnej połączono z wydaniem przez PKWN dekretu o ochronie Państwa i zastosowaniem represji w stosunku do pozbawionego własności ziemianstwa. Wyrazem postawy władz był wspomniany dekret z końca października 1944 roku, który w art. 2 głosił: „Kto udaremnia lub utrudnia wprowadzenie w życie reformy rolnej, albo nawołuje do czynów, skierowanych przeciw wykonywaniu lub publicznie pochwała takie czyny podlega karze więzienia lub karze śmierci” Dekret ów służył do zwalczania przeciwników władz i przewidywał zasadniczo tylko dwie kary: karę więzienia, albo karę śmierci¹⁶.

Do pracy na terenie powiatu przystąpiły Gminne Komisje Reformy Rolnej oraz Komisje Podziału Ziemi. Tworzono komitety parcelacyjne, ziemię dzielono na działki o powierzchni nawet jednego hektara i przekazywano w pierwszej kolejności służbie folwarcznej i bezrolnym chłopom. Wprawdzie kierownik PUBP w Limanowej Bubak w swoim sprawozdaniu podawał, że reformę rolną w powiecie limanowskim już w połowie lutego 1945 roku przeprowadzono w 50%, ale wydaje się to

¹⁴ Podstawy prawne reformy rolnej są zawarte w Dekrecie PKWN z dnia 6 IX 1944 r o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. 1944) i Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 III 1945 w sprawie wykonania dekretu PKWN z dnia 6 IX 1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. z 29 III 1945).

¹⁵ Raport sytuacyjny nr 2 kierownika PUBP w Limanowej M. Bubaka z 28 II 1945 roku, 018/1, t. 1, IPNKr, s. 3; Wyrok WSR w Krakowie z 10 VII 1947 (Sr 780/47), 111/669, IPNKr, s. 13–14.

¹⁶ Dekret PKWN o ochronie Państwa z 30 X 1944 roku; Reforma rolna w 1945 roku nie objęła majątku Izzydora Gibasa, ponieważ posiadał poniżej 50 ha. Cały majątek odebrano natomiast Zygmunтови Marsowi, musiał opuścić dwór w starej Wsi z całą rodziną podobnie jak Zofia Turska w Tymbarku. W powiecie limanowskim przejęto na cele reformy 12 majątków ziemskich o obszarze 3942, 3 ha w tym 1023, 6 ha użytków rolnych i 831,4 ha gruntów ornych, zob. Cz. Brzoza, Reforma rolna na Sądecczyźnie w latach 1943–1948, [w:] *Z dziejów ruchu robotniczego w Nowosądeckiem w latach 1939–1978*, Nowy Sącz 1979, s. 118–123.

mało prawdopodobne, skoro starosta powiatowy Jerzy Kwieciński w sprawozdaniu za lipiec 1945 roku podawał, że reforma rolna dopiero została zakończona¹⁷.

Decydujące znaczenie w przeprowadzeniu reformy rolnej miał pełnomocnik rządu, którym w Limanowej był Leon Borkowski. Od samego początku stosunki pomiędzy pełnomocnikiem i komisarzem układały się źle, co wynikało z różnicy koncepcji reformy rolnej. W rezultacie podział ziemi obszarniczej dokonany został wyłączenie przez pełnomocnika powiatowego. Ten ostatni ulegając naciskom chłopów, akceptował parcelację większości ziemi, nie uwzględniając wyłączeń dokonanych i zatwierdzonych przez ministerstwo. Dotyczyło to szczególnie majątków kościelnych. Niewątpliwie władze zdawały sobie sprawę, że bezwzględna większość chłopów była wierząca, starały się więc nie zrażać do siebie chłopów, dlatego parcelację majątków kościelnych starano się przeprowadzać mniej drastycznie, jak to czynili w stosunku do ziemian. Przede wszystkim jednak starano się nie dopuścić do zatargów z kościołem. Właścicielom ziemskim odbierano nie tylko ziemię, ale także dobra ruchome. Byli wypędzani z dotychczasowych siedlisk, a majątek rozkradano, meble i inny sprzęt niszczone lub wywożono daleko i porzucano na poboczu drogi. Cenne zabytkowe obrazy oraz księgozbiory uległy zagładzie (Gibasów w Mordarce, Marsów w Starej Wsi)¹⁸.

W propagandzie komunistycznej majątki ziemian określono jako „twierdze AK”. Nastąpiły liczne aresztowania wśród ziemian. Niektórzy jak Zofia Turska, Maria Krasińska aresztowane przez bezpiekę trafiły do więzienia. Maria Krasińska przebywała w areszcie śledczym od 23 IV, aż do jego uchylenia 6 V 1947, została skazana przez wspomniany WSR w Krakowie 10 VII 1947 roku na 1 rok więzienia. Karę darowano jej na zasadzie wspomnianej amnestii¹⁹. Władze komunistyczne przy

¹⁷ Raport sytuacyjny nr 2 kierownika PUBP w Limanowej M. Bubaka z 28 II 1945 roku, 018/1, t. 1, IPNKR, s. 3; Sprawozdanie miesięczne sytuacyjne starosty powiatowego limanowskiego J. Kwiecińskiego z 4 VIII 1945 roku, 924, ANK. W powiecie limanowskim w wyniku parcelacji majątków ziemskich obdzielono 537 rodzin, które otrzymały 798 ha ziemi. Przeciętna wielkość nadziału była następująca: służba folwarczna 2,4 ha, bezrolni 1,7 ha, karłowaci 1,4 ha, małorolni 1,1 ha, średniorolni 1,2 ha, zob. Cz. Brzoza, *Reforma rolna na Sądecku...*, s. 121–126.

¹⁸ M. Kowalska, *Właściciele dworu w Limanowej*, „Almanach Sądecki” z 1997, nr 4, s. 26; Tejże, *Właściciele dworu w Mordarce*, „Almanach Sądecki” z 1998, nr 3, s. 21–23; S. Wcisło, *Tymbarski dwór i jego właściciele*, „Almanach Ziemi Limanowskiej” z 2006, nr 24, s. 27.

¹⁹ Maria Krasińska posiadała na terenie powiatu limanowskiego 19/24 części majątku rodzinnego liczącego ponad 780 ha oraz w tym samym powiecie, jako wyłączną swoją własność majątek ponad 15 hektarowy. Oba majątki potraktowano jako jedną całość gospodarczą i administracyjną i tak też zostały rozparcelowane. Po rozparcelowaniu majątku Maria Krasińska wniosła odwołanie do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Krakowie o rozłączenie obu majątków spod parcelacji. Naczelnik dr Curyło wyłączył spod działania reformy rolnej część majątku stanowiącą 15 ha, jako nie przekraczającego normy określonej w art. 1 Dekretu o reformie rolnej z 6 V 1944 r, gdyż jego właścicielką nie posiadała na terenie Państwa Polskiego żadnej innej nieruchomości. Dr Curyło wydając takie orzeczenie dał podstawę do działania Antoniemu Batorskiemu i Marii Krasińskiej, którzy w XI 1945 roku w Mszanie Dolnej urządzili zebranie nadzielonych ziemią chłopów i na tym zebraniu, wbrew instrukcjom i przepisom prawnym, odebrali od chłopów akty nadania ziemi. Podstawę stanowiło orzeczenie dr Curyła wyłączające spod parcelacji 15 ha własność Krasińskiej, odczytane przez Batorskiego, według którego Krasińska, albo otrzyma 15 ha na Zachodzie, albo odzyska z powrotem swoją własność, o ile nadzieleni chłopci dobrowolnie zrzekną się praw i oddadzą dekrety przyznające im ziemię. Chłopi zrzekli się dobrowolnie przyznanej im ziemi. WSR uznał, że

okazji realizacji reformy rolnej postanowiły definitywnie zniszczyć ziemiaństwo, jako grupę społeczną, które przez lata było ostoją polskości i niepodległego bytu. Byłym ziemianom zakazano pobytu i zamieszkania w powiecie, gdzie znajdował się ich majątek. Represje wobec pozbawianego własności ziemiaństwa stały się jednym z filarów przeprowadzanej reformy rolnej²⁰. Tej polityce towarzyszyła także niezwykle aktywna kampania propagandowa w stylu typowo sowieckim. W odezwie KC PPR czytamy: „Zakusy reakcyjnych pachółków obszarnictwa muszą być unicestwione. Opór tych, którzy próbują przeciwstawić się reformie, musi być złamany”²¹.

Reforma rolna w powiecie limanowskim w założeniu miała objąć jak największe warstwy ludności wiejskiej, ale sposób przeprowadzenia reformy agrarnej świadczył o dominacji celów politycznych nad ekonomicznymi. Starosta limanowski Jerzy Kwieciński pisał, że ze strony Urzędu Ziemskiego podnoszone były zastrzeżenia, co do przeprowadzonej parcelacji, a mianowicie, że przy parcelacji nie tworzą gospodarstw pełnorolnych 5 ha, lecz dzielono na mniejsze gospodarstwa, zwiększając w ten sposób liczbę gospodarstw niepełnorolnych. Parcelowano sady, rozparcelowano majątek kościelny w Łukowicy i wyłączony majątek w Tymbarku, rozdzielono inwentarz zarodowy, oraz, że wydzierżawione Samopomocy Chłopskiej resztówki stały przeważnie puste. Niedociągnięcia te Powiatowy Urząd Ziemski przypisywał brakowi współpracy z nim pełnomocnika dla spraw parcelacji²². Zastrzeżenia względem jej przeprowadzenia w powiecie limanowskim zostały potwierdzone w czasie szczegółowej kontroli zarządzanej przez ministerstwo.

Reasumując, należy się zgodzić z twierdzeniem Nikołaja Iwanowa, że część chłopów na polskiej wsi skruszona hojnymi obietnicami komunistów aktywnie włączyła się we wdrażanie postanowień dekretu o reformie rolnej. Poparcie dla reformy rolnej nigdy jednak nie było masowe. Większość chłopów polskich, choć wszyscy chcieli mieć ziemię na własność, z rezerwą patrzyła na jej rozdawnictwo przez komunistów. Ich zdaniem komuniści, którzy bezprawnie i przy poparciu obcego mocarstwa-ZSRR- zawładnęli państwem polskim, nie mieli żadnego moralnego prawa rozporządzać ziemią. Tego ostrożnego, czy wręcz nieufnego stosunku do reformy nie udało się komunistom przełamać, nawet wtedy, gdy ustawowo pozwolono na rozszerzenie nadziałów ziemi do 10 ha, aby pozyskać chłopów tzw. średniaków²³.

Konflikt Mieczysława Bubaka ze starostą limanowskim dr Adamem Mamakiem

Curyło, Batorski i Krasieńska swym postępowaniem działali w kierunku udaremnienia reformy rolnej, czyli dopuścili się przestępstwa z art. 2 Dekretu o ochronie Państwa, Wyrok WSR w Krakowie z 10 VII 1947, (Sr 780/47), 111/669, IPNkr, s. 13–17.

²⁰ W czasie okupacji dwory i dworki ziemian z limanowszczyzny: Żuk-Skarszewskich z Przysszowej, Romerów z Jodłownika-Lipia i Turskiej z Tymbarku oraz kierownik techniczny Podhalańskiej Spółdzielni Owocarskiej w Tymbarku Józef Marek „Lanca” udzielali pomocy aprowizacyjnej oddziałom partyzanckim, S. Wcisło, *Tymbarski dwór i jego właściciele...*, s. 27–28.

²¹ T. Żeńcykowski, *Polska lubelska 1944*, Paryż 1987, s. 11; zob. też: M. Iwanow, *Komunizm po polsku. Historia komunizacji Polski widziana z Kremla...*, s. 283–284.

²² Sprawozdanie miesięczne sytuacyjne starosty powiatowego limanowskiego J. Kwiecińskiego z 4 VIII 1945 roku, 924, ANK.

²³ M. Iwanow, *Komunizm po polsku. Historia komunizacji Polski widziana z Kremla...*, s. 279.

Adam Mamak urodził się w Sowlinach w 1896 roku, szkołę powszechną ukończył w Limanowej, gimnazjum w Nowym Sączu. W 1914 roku został powołany do wojska austriackiego, wcielony do 32 pułku strzelców w Nowym Sączu, gdzie odbył szkolenie rekruckie, następnie został odesłany do szkoły oficerskiej w Opawie, po której ukończeniu w 1915 roku jako jednoroczny gefrajter wysłany na front rosyjski. Przydzielony do 11 kompani 32 pułku strzelców przebył z nim całą kampanię na wschodzie, aż do lutego 1918 roku. W 1916 roku został awansowany na podporucznika, w II 1918 przerzucony na front włoski, gdzie w VII tr został mianowany do stopnia porucznika. Po powrocie do Polski w listopadzie 1918 roku uzyskał świadectwo dojrzałości w nowosądeckim gimnazjum, a w 1919 został przyjęty do Akademii Weterynarii we Lwowie. Następnie wcielony do 2 PSP został wysłany na pogranicze czeskie, a stamtąd w 1919 do Sanoka, odbył wraz z pułkiem (dowódca kompani) kampanię wojenną w wojnie polsko-bolszewickiej dochodząc, aż pod Kijów. W 1921 roku został zwolniony z wojska, udał się do Lwowa, gdzie kontynuował studia weterynarii, które ukończył w 1923, zaś dyplom otrzymał w 1926 roku. W 1923 roku rozpoczął pracę miejskiego lekarza weterynarii w Krynicy, zwolniony z pracy przez starostę Łucka za odmowę współpracy z BBWR, przeniósł się do Limanowej, gdzie do 1950 prowadził lecznicę dla zwierząt.

Po powrocie do Limanowej włączył się aktywnie do działalności w ruchu ludowym, wstąpił do SL „Piast”, zorganizował koło ZMW „Wici”, którego został pierwszym prezesem (1931–1939). Zorganizował też koło SL, był wiceprezesem Zarządu Powiatowego SL w Limanowej, a w 1939 prezesem, członkiem Rady SL. Był znanym działaczem ludowym cieszącym się ogromnym autorytetem wśród ludności wiejskiej całego powiatu. Wielokrotnie więziony za organizowanie strajków chłopskich²⁴.

Zmobilizowany 1 IX 1939 roku do 10 pułku artylerii ciężkiej w Przemyśle, brał udział w kampanii wrześniowej do 10 IX, jako dowódca oddziału chirurgii-weterynarii w stopniu kapitana. Po powrocie do Limanowej jesienią 1939 roku włączył się w nurt konspiracji, pełnił funkcję przewodniczącego kierownictwa SL „Roch” (Nadleśnictwo Limaba), używając pseudonimów „Sował”, „Sowliński”, „Sąż”. Za działalność konspiracyjną został aresztowany przez gestapo i przesiedział w więzieniu w Nowym Sączu od 1 VIII do 14 1941 roku. Był Delegatem Rządu RP na okręg limanowski (konspiracyjny starosta) od II 1944 do I 1945 i komendantem powiatowym BCH. W konspiracji awansował do stopnia majora. Wchodził w skład Powiatowego Wydziału Planowania (Komisja Administracyjno-Samorządowa), przygotowując projekt odbudowy powiatu limanowskiego, koordynował akcję scaleniową

²⁴ MON akta personalne kapitana Adama Medarda Mamaka, s. Józefa, 1863/4, IPN w Warszawie, s. 1–8. **Adam Medard Mamak (1896–1962)**, dr weterynarii, od VII 1945 prezes ZP PSL w Limanowej, w 1946 kandydował do Sejmu Ustawodawczego, ale decyzją WUBP w Krakowie z 18 XII 1946 Zarząd i ogniwa terenowe PSL w powiecie limanowskim zostały zawieszone. Wycofał się z działalności politycznej. Organizował służbę weterynaryjną w powiecie kierując nią do 1948 roku, następnie kierownik lecznicy weterynaryjnej w Makowie Podhalańskim (1950–1955) i Dobrej (1956–1958), w 1957 bezskutecznie rekomendowany na przewodniczącego PRN w Limanowej z kręgów byłych działaczy PSL, od 1958 przebywał na rencie, Odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności. Zmarł w Sowlinach-Limanowej w 1962 roku, Charakterystyka wrogiej działalności PSL-u na terenie powiatu limanowskiego, 51/OB, IPNKr.

AK z BCH, współorganizował i współprzewodniczył oddział „Opór” (1943–1945), współpracował z partyzantką radziecką mjr-a Iwana Zołotara, któremu do stycznia 1945 roku organizował pomoc materialną²⁵.

Wkrótce po wejściu Armii Czerwonej do Limanowej w styczniu 1945 roku stanął na czele Zarządu Powiatowego SL, mianowany na funkcję starosty przez ówczesnego ministra administracji Józefa Maślankę, bez uzgodnienia z PPR, przystąpił do mozolnego odbudowywania administracji samorządowej w Limanowej i w powiecie. Ale już na samym wstępie borykał się z brakiem ludzi o odpowiednich kwalifikacjach. To z Mamakiem w pierwszej kolejności musiał się spotkać chor. Bubak przygotowując plan „zorganizowania starostwa” i naboru ludzi do pracy w urzędzie. Nie miał innego wyjścia, bo na terenie powiatu limanowskiego był obcy i nie znał ludzi, nie funkcjonowały żadne partie polityczne (poza SL „Roch”), na których mógłby się oprzeć. W myśl ustaleń z Blattonem, którego mianował wicestarostą, udał się na rozmowę ze starostą Mamakiem „przedstawicielem Mikołajczyka i Rządu emigracyjnego”. Staroście Mamakowi przedstawił się, jako delegowany z ramienia PKWN (faktycznie Rządu Tymczasowego) do powiatu limanowskiego, celem zorganizowania „władzy ludowej”. Zaproponował Mamakowi objęcia funkcji starosty i jak najszybszego zorganizowania i uruchomienia starostwa, tak aby mogło już działać. Mamak propozycje Bubaka wprawdzie przyjął, jednak z pewnym oporem, nie odpowiadała mu bowiem forma przekazania tej władzy, bo uważał, że ja już posiadał²⁶.

Adam Mamak miał ogromne doświadczenie w pracy politycznej i organizacyjnej, znał doskonale powiat limanowski i ludzi, był cenionym przez chłopów fachowcem, w czasie okupacji dosłużył się stopnia majora, zaś Bubak był nie znanym chorążym, organizatorem i kierownikiem cieszącego się złą sławą PUBP w Limanowej. Niewątpliwie, nie bez znaczenia było i to, że Mamak poza stopniem majora, udziałem w ruchu oporu w czasie okupacji, posiadał wyższe wykształcenie w przeciwieństwie do Bubaka, który miał tylko podstawowe i nie brał udziału w ruchu oporu. Wkrótce wzajemne animozje dały o sobie znać. Poszło o reformę rolną przeprowadzaną w powiecie limanowskim.

Parcelacja majątków ziemskich zyskała poparcie SL-PSL, które krytykowało w czasie dzielenia ziemi jedynie tworzenie zbyt małych gospodarstw i sposób przeprowadzania reformy rolnej. W powiecie limanowskim do grupy gospodarstw karłowatych i małorolnych zaliczano aż 78, 1% ogółu gospodarstw. Bezwzględna większość obdarowanych ziemią stanowili właściciele gospodarstw karłowatych w skali województwa stanowiący około 60%²⁷. Ze strony właścicieli ziemskich nie napotkano oporu, bowiem wiedzieli z programów Polskiego Państwa Podziemnego, że po zakończeniu wojny zostanie przeprowadzona reforma rolna. Byli więc z tym faktem

²⁵ Tamże.

²⁶ Relacja Bubaka..., s. 11–12.

²⁷ Cz. Brzoza, *Reforma rolna...*, s. 118–123. Innymi słowy, oznaczało to zgodę władz na niską towarowość polskiego rolnictwa i jego ekstensywny rozwój, oparty na rezerwach siły roboczej na wsi. To z kolei wiązało się z tym, że polską wieś objął jedynie pierwszy etap reformy rolnej, że czekał ją jeszcze, podobnie jak w ZSRR, etap drugi-kolektywizacja. Dowodem na to były około 3 mln ha ziemi oddanej gospodarstwom państwowym oraz pozostawionej do dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi, N. Iwanow, *Komunizm po polsku. Historia komunizacji Polski widziana z Kremla...*, s. 284.

pogodzeni, zaskoczył ich jednak szybki termin jej wprowadzenia, bezwzględność i drastyczność postępowania względem ziemian wyrzucanych często na bruk.

Punktem zapalnym na linii starosta Mamak – kierownik PUBP Bubak stała się kwestia parcelacji majątku Zofii Turskiej w Tymbarku. Przy nim działał zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego kierowany przez inż. Józefa Marka zaangażowanego w konspirację w AK, znanego społecznika, osobę cieszącą się ogromnym prestiżem na terenie powiatu limanowskiego. Stała się sprawa upaństwowienia tego zakładu i przeprowadzenia parcelacji ziemi Turskiej, za którą optował Bubak, a czemu sprzeciwiał się starosta Mamak i jego doradcy od spraw rolnych. Byli oni przeciwni parcelacji majątku Turskiej, dowodząc, że majątek należy przeznaczyć na ośrodek doświadczalny, a tym samym należy utrzymać stan faktyczny. Bubak z kolei sądził, że Mamak i jego doradcy liczyli w swoich rachubach, że „władza ludowa jest tymczasowa i wszystko jeszcze ulegnie zmianie”. Po latach w relacji Bubak przyznał, że „myśl ich może i była słuszną”, ale chodziło o coś więcej, aniżeli o ośrodek doświadczalny. Z politycznego i społecznego punktu widzenia – zdaniem Bubaka – zachodziła wówczas potrzeba i konieczność przeprowadzenia reformy rolnej, nadania chłopom ziemi, wykazania chłopom, że władza ludowa była tą władzą, która jako pierwsza przeprowadza zmiany w interesie chłopstwa. Bubak sprzeciwił się pozostawieniu majątku Turskiej i nierozparcelowaniu go napotykał tym samym na opór Mamaka. W tej patowej sytuacji postanowiono sprawę parcelacji majątku Turskiej na razie odłożyć do ponownego rozpatrzenia²⁸.

Ostatecznie majątek Turskiej rozparcelowano, zakład przetwórczy upaństwowiono, zaś właścicielka musiał opuścić dwór i Tymbark. Można przypuszczać, że sprzeciw starosty Mamaka wobec parcelacji majątku Turskiej wynikał również z jej zaangażowania wraz z rodziną w działalność konspiracyjną w okresie okupacji. Zaprzysiężona w grudniu 1939 roku dała początek ruchowi oporu ZWZ-AK w Tymbarku, zaś w okresie okupacji udzielała wszechstronnej pomocy wojskowym przewijającym się przez jej dom, pomocy żywnościowej i schronienia partyzantom 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK i ludziom zagrożonym wywózkiem do Niemiec, a także ściganym przez gestapo. We dworze miały miejsce tajne komplety nauczania, pomagano biednym rodzinom, krzewiono oświatę i kulturę²⁹.

Konflikt rozgorzał na dobre w lutym 1945, gdy Mamak na zebraniu SL w Limanowej wygłosił do zebranych „podburzające przemówienie pod adresem PPR i reformy rolnej”. Chodziło oczywiście o reformę rolną, sposób jej przeprowadzenia, której autorką była PPR i reprezentujący ją kierownik PUBP Bubak. W raporcie Bubak podawał, że Mamak miał mówić, iż chłopci za otrzymaną ziemię będą płacić 15 metrów zboża lub 6 tys zł, bo inaczej ziemi nie dostaną. Miał też agitować za nie wstępowaniem do wojska polskiego, gdyż nie powstał jeszcze „prawdziwy

²⁸ Relacja Bubaka..., s. 14–15.

²⁹ W marcu 1945 roku dwór uległ bezpodstawnej likwidacji, gdyż posiadał tylko niecałe 40 ha użytków rolnych. Resztę majątku stanowiły lasy. „Urzednicy” dokonujący „likwidacji” zachowywali się gorzej niż okupant niemiecki. Pomimo złej pogody kazano się wszystkim mieszkańcom wynieść, bez dania czasu na spakowanie się i znalezienie kwatery, S. Wcisło, *Tymbarski dwór i jego właściciele...*, s. 26–27.

rząd" (działał Rząd Tymczasowy). We wspomnianym meldunku pytał szefa WUBP w Krakowie, jak ma postąpić względem starosty Mamaka³⁰.

32 lata później w swojej relacji konflikt z Mamakiem Bubak sprowadził do osobistych animozji. Pisał, że „Mamak był działaczem i politykiem PSL-u zwolennikiem Mikołajczyka”, który od początku sprawowania funkcji starosty, dążył do opanowania władzy w powiecie przez swoich ludzi i nie mógł ścierpieć obecności Bubaka, stojącego na jego drodze. Mamak miał dążyć do skompromitowania Bubaka, a nawet pozbyć się go jako intruza. Do ostatecznej rozprawy z Mamakiem doszło 3 marca 1945 roku (a nie jak podaje Bubak na początku kwietnia), kiedy wicestarosta Blatton poinformował Bubaka, że starosta Mamak wystosował obszerny memoriał skierowany do wojewody krakowskiego, dotyczący jego osoby. Dostarczył Bubakowi kopię wspomnianego dokumentu, w którym starosta Mamak poddał krytyce postępowanie kierownika PUBP w Limanowej Bubaka, nie liczącego się z opinią społeczną, dokonującego grabieży mienia społecznego, konfiskującego mienie obywateli. Niewątpliwie chodziło Mamakowi o nadużycia spowodowane sposobem przeprowadzania reformy rolnej i roli jaką na terenie powiatu odgrywał kierownik PUBP Bubak i jego urząd, dokonujący masowych aresztowań ludzi. Bubak natychmiast przystąpił do kontrataku. Zadzwoił do szefa WUBP w Krakowie, informując go zaistniałym konflikcie. Nie ulega wątpliwości, że musiał otrzymać od niego przyzwolenie na dalsze postępowanie względem starosty Mamaka.

Wraz z dwoma funkcjonariuszami PUBP w Limanowej Bubak udał się do domu Mamaka celem przeprowadzenia rewizji. Jako pretekst posłużyła mu poufna informacja, że Mamak i kierownik placówki PKO w Limanowej dokonali nadużyć przy wymianie pieniędzy na kwotę 100 tys. zł. Była to kwota dość wysoka jak na owe czasy. Przy wymianie pieniędzy mieli się posłużyć „tysiącami kenkart” zgromadzonych przez Mamaka w czasie okupacji. Na miejscu funkcjonariusze mieli znaleźć dowody, które zabrali i wraz z aresztowanym Mamakiem pojechali do szefa WUBP w Krakowie, któremu Bubak osobiście zreferował całą sprawę. Szef WUBP pozostawił Mamaka w areszcie, do swojej dyspozycji³¹. Przypuszczalnie pieniądze znalezione u Mamaka w trakcie rewizji były składkami członkowskimi SL. Nigdy nie przedstawiono żadnych „dowodów” zgromadzonych przez PUBP w Limanowej przeciwko Mamakowi ani kierownikowi placówki PKO, nie odbyła się też rozprawa sądowa. Starosta Mamak został wywieziony do Kielc, uniknął zsyłki do ZSRR wobec zdecydowanej postawy działaczy chłopskich z powiatu limanowskiego, których był skutecznym obrońcą. Bubak dopiął swego, pozbył się starosty Mamaka, który mimo zwolnienia z więzienia, nigdy nie powrócił do funkcji starosty w Limanowej.

W swojej relacji Bubak stwierdzał, że Mamak był kandydatem na stanowisko wojewody lubelskiego i gdyby nie „jego reakcyjna postawa, brak umiaru w pierwszym okresie sprawowania władzy”, to mógł zająć daleko³². Innymi słowy, gdyby opowiedział się po stronie „władzy ludowej” i nie krytykował postępowania

³⁰ Raport sytuacyjny specjalny nr IA PUBP w Limanowej, Limanowa 21 II 1945 r., 018/1, t. 1, IPNKr, s. 2.

³¹ Relacja Bubaka..., s. 15–16.

³² Relacja Bubaka..., s. 16–17.

kierownika PUBP Bubaka i reformy rolnej w wydaniu PPR, dokonywanych aresztowań, to został by nagrodzony stanowiskiem wojewody.

Aresztowania i uwolnienie więźniów z PUBP w Limanowej

Aresztowanie starosty Adama Mamaka przez kierownika PUBP nie zlikwidowało konfliktu ze SL, który rozgorzał na nowo. PUBP w Limanowej początkowo nie dokonywał masowych aresztowań akowców. Możliwe, że nie było na to przyzwolenia WUBP w Krakowie. W pierwszym sprawozdaniu z 21 lutego 1945 roku kierownik PUBP w Limanowej meldował, że „aresztowań członków AK nie przeprowadzano, czekam na instrukcje”³³. W pierwszych tygodniach tworzenia „władzy ludowej” na terenie powiatu limanowskiego nowa władza, nie czuła się jeszcze na tyle pewna, aby w terenie, gdzie nie posiadali żadnych wpływów, dokonywać aresztowań akowców cieszących się ogromnym poparciem społeczeństwa. Wprawdzie PUBP w Limanowej wraz z NKWD urządzali niekiedy obławy na żołnierzy AK pod pozorem „nie ujawniania się”, ale nie miały one charakteru masowego. Sytuacja niebawem uległa zmianie.

Pierwsze aresztowania funkcjonariuszy PUBP były wymierzone w dowódców i oficerów AK i BCh. Zajmowała się tym sekcja druga PUBP w Limanowej rozpracowująca dowództwo AK i 1 PSP AK, działających w czasie okupacji na terenie limanowszczyzny. Do marca 1945 roku PUBP zdołał aresztować: Jana Adamczyka „Gryfa” dowódcę Placówki „Kuźnia” w Kamienicy, por. Władysława Wietrznego „Dęboróg” dowódcę Placówki „Tymoteusz”-Trawna” w Tymbarku, ppor. Jana Połomskiego „Dąb” z Pałacówki Kamienica, Władysława Widomskiego „Wolski”, Stanisława Gaca „Gawron”, Jana Kęskę „Kmicica”. Agenci UBP poszukiwali ppor. Jana Dutkę „Jaworz-Krzemień”, mjr Adama Stabrawę „Borowego”, ppor. Wiktora Lacha „Wilka”, ppor. Jana Tokarczka „Baca”, Józefa Gawlika „Pol”, Józefa Lupe „Żbika”, kapelana AK ks. Jana Stelmacha „Urbana”³⁴.

Uwięzieni żołnierze AK mieli żal do Antoniego Mruka „Guzika” kierownika posterunku MO w Kamienicy, że nie powiadomił ich o planowanej obławie. Być może był to powód wysłania przez konspiracyjną organizację niepodległościową wyroku śmierci na piśmie Antoniemu Mrukowi, z którym stawiał się u kierownika PUBP w Limanowej Bubaka. Bubak wyrok śmierci zignorował, wręcz wyśmiał, zrozumiał na opak, jako wydany jemu, a nie Antoniemu Mrukowi. Posądził Mruka o wybujałe ego, niedowartościowanie i niesubordynację, zaś wyrok ocenił jako wymierzony przeciwko niemu, celem zastraszenia. W relacji napisał, że to Antoni Mruk był autorem wyroku śmierci opierając się na doniesieniach agentów relacjonujących kontakty Mruka z akowcami³⁵.

³³ Sprawozdanie kierownika PUBP w Limanowej M. Bubaka, Limanowa 21 II 1945 r., 018/1, t. 1, IPNKr, s. 1.

³⁴ Raport sytuacyjny specjalny nr IA PUBP w Limanowej, Limanowa 21 II 1945 r., 018/1, t. 1, IPNKr, s. 2. Do 23 III 1945 roku PUBP w Limanowej aresztował 39 osób z tego 20 osób „podejrzanych politycznie AK”, Raport sytuacyjny nr 4 PUBP w Limanowej z 20 III 1945 roku, 018/1, t. 1, IPNKr, s. 5.

³⁵ Relacja Bubaka..., s. 18–19.

Kierownik PUBP w Limanowej poczuł się zagrożony ze strony Antoniego Mruka. Poczynił więc niezbędne przygotowania do obrony urzędu. Zebrał czterech funkcjonariuszy przybyłych z Niska i bechowca Tadeusza Lecyna stanowiących trzon urzędu, ludzi na których mógł polegać, wzmocniono środki ochrony gmachu, czujność. Ogólny stan pracowników PUBP wynosił 28 osób, 5 agentów i 17 informatorów³⁶.

Antoni Mruk postanowił pomóc uwięzionym akowcom mającym zostać wywiezionym do WUBP w Krakowie. Doradził Wojciechowi Dębskiemu „Biczowi”, aby w dniu ataku pozostał w domu. 17 kwietnia 1945 roku około godziny 20.00 (według Bubaka 21.00) Antoni Mruk z dwoma kolegami weszli do budynku PUBP. Drzwi otworzył Franciszek Śmierciak. Teofil Górka „Dywan” polecił wartownikom, aby nie wszczynali alarmu, bo przybyli koledzy, po czym wypuścił wszystkich więźniów w tym 15. akowców i wraz z nimi w pełnym uzbrojeniu opuścili urząd udając się w góry. Antoni Mruk wraz z kolegą udali się do pokoju kierownika PUBP Bubaka po dokumenty, które zabrano akowcom w czasie aresztowania. Dokumentów nie odzyskali, bo gdy weszli do jego pomieszczenia natknęli się na funkcjonariuszy bezpieki. Wywiązała się strzelanina z Bubakiem i jego zastępcą Trokało, w trakcie której zostali zabici Antoni Mruk „Guzik” i Franciszek Miśkowiec „Wacek” (według PUBP Tadeusz Miszkowicz). Zwłoki ich ubowcy zakopali na podwórzu więziennym. W tym czasie w pokoju kierownika PUBP przebywali jeszcze żona i brat Bubaka oraz żona Trokało. Ranny został kierownik PUBP Bubak (w nogę), jego żona (w rękę), zaś najciężiej Antoni Fedurek. Budynek PUBP został otoczony o czym nie wiedział powracający z terenu funkcjonariusz Tadeusz Lecyn „Czapka” i kiedy zbliżył się do urzędu został zatrzymany przez jednego z napastników, który gdy zorientował się, że to „swój”, opuścił broń, wówczas Lecyn to wykorzystał i zastrzelił go. Następnie Lecyn szybko się oddalił czekając na przybycie odsiecz³⁷.

Wojciech Dębski „Bicz” w czasie „napadu na PUBP”, nie przebywał w Limanowej. Na drugi dzień został wezwany przez kierownika PUBP, a po przybyciu aresztowany i oskarżony o współudział w „napadzie” i „odbiciu” więźniów. „Bicz” został w celi limanowskiej „bezpieki” zamordowany (oficjalnie w nocy z 18/19 kwietnia t.r. powiesił się na pasku)³⁸. O „napad” oskarżono Jana Wąchałę „Łazika” i jego ludzi³⁹.

Kierownik PUBP w Limanowej wraz żoną i funkcjonariuszem Fedurką znaleźli się w szpitalu w Nowym Sączu, skąd po dwóch dniach z obawy o własne życie Bubak

³⁶ Raport sytuacyjny nr 2 kierownika PUBP w Limanowej z 9 III 1945 r., 018/1, t. 1, IPNkr, s. 8.

³⁷ *Wspomnienia Stanisława Oleksego, „Aktualności Ziemi Limanowskiej”* z 13 V 1990, nr 18, s. 4; Relacja, *Bubak...*, s. 22; Wypuszczono m.in. następujących więźniów: Franciszek Kroczyk z Przysowej, Zofia Turska z Tymbarku, Józef Gurgul z Łukowicy, Adam Dawiec ze Słopnic, Maria Rzepka z Jasne Podłopień, Józef król z Męciny, Franciszek Banach ze Słopnic, Władysław Hrustek z Kasiny Wielkiej, Jan Lupa z Niedźwiedzia, Jan Wróbel z Mordarki, Jan Adamczyk ze Zbudzy, Jan Stokłosa z Dobrej, Michał Smaga ze Słopnic, Raport specjalny PUBP w Limanowej nr 1 z 19 IV 1945 roku, s. 11; Raport specjalny pięciodniowy kierownika PUBP w Limanowej z 23 IV 1945 r., s. 13, 018/1, t. 1, IPNkr ; Bubak, *Relacja...*, s. 19–20.

³⁸ Charakterystyka nr 62 bandy terrorystyczno-rabunkowej (bez nazwy) pod dowództwem Górki Teofila ps. „Dywan”, Kraków 1 II 1978, 074/61, IPNkr, s. 13–15; Agata Dębska o zapłatę kwoty zł 180 tys., 645/5, t. 10, IPNkr, s. 9.

³⁹ Materiały operacyjne dotyczące grupy „Łazika” Jana Wąchały działającego na terenie powiatu limanowskiego z lat 1950–1956, 075/229, IPNkr, s. 1–22.

został przewieziony do budynku PUBP w Nowym Sączu, a stamtąd po paru dniach udał się w rodzinne strony do Sosnowca na rekonwalescencję.

Reasumując, chor. Bubak wprawdzie zorganizował PUBP w Limanowej, położył podwaliny pod fundamenty „władzy ludowej” w powiecie limanowskim, przyczynił się do aresztowania akowców i członków organizacji niepodległościowych o orientacji zachodniej, realizował zalecone przez komunistów reformy, w tym reformę rolną, ale nie mając niezbędnego zaplecza personalnego, musiał oprzeć się na „miejscowych” funkcjonariuszach wywodzonych się z BCH, nie będących komunistami i nie zawsze podzielających jego poglądy i metody działania. Ponadto działał w terenie mu nie znanym i wrogo ustosunkowanym zarówno do niego jak i PUBP, którym kierował, traktujących bezpiekę jako organ niepolski i całkowicie podporządkowany NKWD. W ostatecznej rozgrywce poniósł porażkę, został odwołany, musiał opuścić Limanową, do której już więcej nie powrócił.

Bibliografia

IPN BU w Warszawie, 2241/18, Relacja nr 31 Mieczysława Bubaka

IPN w Warszawie, 1863/4, MON akta personalne kapitana Adama Medarda Mamaka, s. Józefa

IPN Oddział w Krakowie, 018/1, t. 1, Sprawozdanie M. Bubaka kierownika PUBP w Limanowej, Limanowa 21 II 1945

IPNKr, 111/669, Wyrok WSR w Krakowie z 10 VII 1947, (Sr 780/47)

IPNKr, 018/1, t. 1, Raport sytuacyjny nr 2 kierownika PUBP w Limanowej M. Bubaka z 28 II 1945 roku

IPNKr, 018/1, t. 1, Raport sytuacyjny specjalny nr IA PUBP w Limanowej, Limanowa 21 II 1945

IPNKr, 018/1, t. 1, Raport sytuacyjny nr 4 PUBP w Limanowej z 20 III 1945 roku.

IPNKr, 018/1, t. 1, Raport sytuacyjny nr 2 kierownika PUBP w Limanowej z 9 III 1945 r.

IPNKr, 018/1, t. 1, Raport specjalny pięciodniowy kierownika PUBP w Limanowej z 23 IV 1945 r.

IPNKr, 51/0B, Charakterystyka wrogiej działalności PSL-u na terenie powiatu limanowskiego, 51/0B

IPNKr, 074/61, Charakterystyka nr 62 bandy terrorystyczno-rabunkowej (bez nazwy) pod dowództwem Górki Teofila ps. „Dywan”, Kraków 1 II 1978

IPNKr, 075/229, Materiały operacyjne dotyczące grupy „Łazika” Jana Wąchały działającego na terenie powiatu limanowskiego z lat 1950–1956

IPNKr, 645/5, t. 10, Agata Dębska o zapłatę kwoty zł 180 tys.

ANK, AAKr III/3, Inspektorat Nowosądecki AK

ANK, 924, Sprawozdanie miesięczne sytuacyjne starosty powiatowego limanowskiego J. Kwiecińskiego z 4 VIII 1945 roku

Źródła drukowane

Dekret PKWN z 6 IX 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. 1944)

Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 III 1945 w sprawie wykonania dekretu PKWN z dnia 6 IX 1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. z 29 III 1945);

Dekret PKWN O ochronie Państwa z 30 X 1944 roku

Czasopisma

- Berdychowski Z., *Wywiad z Zygmuntem Jońcem*, „Gazeta Chłopska” z 6 VIII 1989, nr 5.
Bogacz J., *Pałacyk „Pod Pszczółką”*, „Almanach Ziemi Limanowskiej” z 2012, nr 45/46.
Kowalska M., *Właściciele dworu w Limanowej*, „Almanach Sądecki” z 1997, nr 4.
Kowalska M., *Właściciele dworu w Mordarce*, „Almanach Sądecki” z 1998, nr 3.
Wcisło S., *Tymbarski dwór i jego właściciele*, „Almanach Ziemi Limanowskiej” z 2006, nr 24.
Wspomnienia Stanisława Oleksego, „Aktualności Ziemi Limanowskiej” z 13 V 1990, nr 18.
Wywiad z Zygmuntem Jońcem, „Aktualności Ziemi Limanowskiej” z 22 VII 1990, nr 24.

Opracowania

- Brzoza Cz., *Reforma rolna na Sądeckczyźnie w latach 1943–1948*, [w:] *Z dziejów ruchu robotniczego w Nowosądeckiem w latach 1939–1978*, Nowy Sącz 1979.
Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997.
Fitowa A., *Bataliony Chłopskie Małopolsce 1939–1945*, Warszawa–Kraków 1984.
Frazik W., Musiał F., Szpytma M., *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie*, Kraków 2006.
Gawron W., *Wspomnienia z Limanowszczyzny*, Warszawa 1986.
Limanowa dzieje miasta, t. II, 1945–1989, pod red. T. Biedronia, Kraków 2002.
Iwanow N., *Komunizm po polsku. Historia komunizacji Polski widziana z Kremla*, Kraków 2017.
Mazur G., Rojek W., Zgórnjak M., *Wojna i okupacja na Podkarpaciu i Podhalu. Na obszarze Inspektoratu ZWZ-AK Nowy Sącz 1939–1945*, Kraków 1998.
Żeńczykowski T., *Polska lubelska 1944*, Paryż 1987.

Creation and activity of the Provincial Office of Public Security in Limanowa (January–April 1945) in the light of the story by lieutenant colonel Mieczysław Bubak

Abstract

The author compares the story provided by the lieutenant colonel Mieczysław Bubak to its report sent to the Voivodeship Office of Public Security (Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego) in Krakow. Mieczysław Bubak, at that time head of the Provincial Office of Public Security (Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, PUBP) in Limanowa, established the office structure and implemented the communist reform. The paper presents the process of creating the PUBP, its structure and activity, implementing agricultural reform, conflict with the province headman Adam Mamiak, arrests of the Home Army (Armia Krajowa) members, intrusion into the PUBP and quitting the PUBP by servants from Peasant Battalions (Bataliony Chłopskie). Finally, Mieczysław Bubak dismissed the head PUBP in Limanowa.

Słowa kluczowe: PUBP w Limanowej, reforma rolna, Mieczysław Bubak, Adam Mamak, aresztowania

Keywords: Provincial Office of Public Security in Limanowa, agricultural reform, Mieczysław Bubak, Adam Mamak, arrests

Tomasz Jan Biedroń

dr hab., prof. Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, historyk, politolog, kierownik katedry Konfliktów Zbrojnych i Społecznych w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.3

Andrzej Żebrowski

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Człowiek zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa (Wybrane aspekty)

Wprowadzenie

Bezpieczeństwo państwa ma ścisły związek z działalnością człowieka. To jednostka i jej usytuowanie w strukturach sektora państwowego i prywatnego ma wpływ na proces budowania bezpieczeństwa swojego środowiska. W systemie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego człowiek zawsze jest najsłabszym ogniwem. Jego cechy charakterologiczne, poglądy polityczne, religia, wykształcenie, wiedza, postrzeganie otaczającej rzeczywistości, jej interpretacja, a niekiedy i patologiczne urojenia stanowią zagrożenie dla niego, jak i jego otoczenia. W materiale przedstawione zostały wybrane zagrożenia, które są szczególnie niebezpieczne dla jednostki, narodu, a których źródłem jest człowiek.

Istota problemu

Człowiekowi zawsze towarzyszą zróżnicowane zagrożenia, których charakter, skala i dynamika zmieniają się wraz z rozwojem cywilizacyjnym i towarzyszącymi procesami m.in. w świadomości, nauce i technice. Niejednokrotnie to człowiek sam jest źródłem zagrożeń dla siebie samego, jak i dla innych.

Należy podkreślić, że w każdym systemie bezpieczeństwa najsłabszym ogniwem jest zawsze człowiek. Działania związane z lekceważeniem swoich obowiązków, pomyłką, a przede wszystkim celowym naruszaniem obowiązujących postanowień prawa krajowego (międzynarodowego), stanowią zagrożenia zarówno dla jednostki, narodu, jak i państwa. Na uwagę należy także mieć uwarunkowania społeczne. „Prawie każde zagrożenie rodzi skutki wtórne, które są równie niebezpieczne co pierwotne i mogą być przesłanką do kolejnych nieprzewidywalnych zdarzeń o skali porównywalnej ze zdarzeniem pierwotnym. Liczba zagrożeń jest bardzo duża. Część z nich może bezpośrednio dotyczyć określonej populacji, część określonego obszaru, ale każde jest związane z czyjąś tragedią, nieszczęściem, utratą życia, zdrowia czy dobytku”¹. Niekiedy dochodzi do utraty suwerenności, a nawet niepodległości przez państwo.

¹ R. Grocki, *Vademecum zagrożeń*, Warszawa 2003, s. 9.

Na szczególną uwagę zasługują jednak zagrożenia celowe, których skutki (straty) są niekiedy trudne do oszacowania. Ich znaczącym wyróżnikiem jest niejawna aktywność, ukrywana przed otoczeniem. Motywy takiego postępowania mogą mieć podstawy materialne, polityczne, być zemstą w stosunku do państwa (pracodawcy).

* * *

Człowiek funkcjonuje w otoczeniu wewnętrznym i zewnętrznym państwa. Jego usytuowanie to sektor państwowy i prywatny, które m.in. realizują zadania w sferze bezpieczeństwa i obronności państwa.

Państwa będące podmiotami stosunków międzynarodowych to kooperacja pozytywna i negatywna. Najczęściej jednak stykamy się z kooperacją negatywną, która skutkuje m.in. naruszeniem wewnętrznego porządku, integralności terytorialnej, suwerenności, bezpieczeństwa własnego państwa (siły odśrodkowe) lub też innych podmiotów międzynarodowych. Szczególnie niebezpieczne są te działania, które sprowadzają się do bezwzględnej realizacji własnych celów kosztem interesów własnych obywateli lub innych podmiotów międzynarodowych, a nawet z użyciem przemocy. Zachowanie takie tworzą potencjalne zagrożenia dla stabilności wewnętrznej i bezpieczeństwa innych podmiotów międzynarodowych, m.in. ze względu na możliwość zastosowania przemocy militarnej – rozumianej jako osiągnięcie własnych interesów przy użyciu sił zbrojnych (militarnych) lub zorganizowanych i uzbrojonych grup (oddziałów)².

* * *

To człowiek funkcjonujący w przestrzeniach: politycznej, ideologicznej, społecznej, gospodarczej, kulturowej, naukowej, wojskowej, walki z przestępczością zorganizowaną, terroryzmem międzynarodowym itp., posiada możliwość ich kształtowania, szczególnie tych, które bezpośrednio przekładają się na bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne państwa.

Bezpieczeństwo państwa może być zagrożone, jeżeli występują systemowe sprzeczności pod względem:

- 1) uznawanych wartości, np.: celów, potrzeb, interesów, aspiracji, dążeń,
- 2) determinant stabilności wewnętrznej i interpretacji suwerenności państwa,
- 3) oceny zachowań i intencji podejmowanych działań,
- 4) postrzegania i oceniania rzeczywistości, traktowane jako zjawiska konfliktotwórcze proste lub złożone, (kombinacja prostych), powstające na zidentyfikowanym podłożu³.

Brak dobrej woli ze strony: przywódców państw, międzynarodowych organizacji polityczno-wojskowych i organizacji finansowo – gospodarczych. liderów partii politycznych, partii politycznych, dowódców wojskowych, związków zawodowych, grup zawodowych itp., do podjęcia negocjacji i warunków porozumienia najczęściej skutkuje eskalacją niezadowolenia, żądań, wzajemnych oskarżeń, co prowadzi do powstania sytuacji kryzysowej, będącej zagrożeniem dla bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa.

² S. Dworecki, *Od konfliktu do wojny*, Warszawa 1996, s. 18.

³ Ibidem, s. 19.

Mając na uwadze zmieniający się charakter bezpieczeństwa, oznacza, że państwo powinno podejmować wszelkie działania, aby w konkretnej sytuacji politycznej, społecznej, czy wojskowej stwarzać takie warunki, które pozwolą na jego utrzymanie. Tym samym należy poszukiwać racjonalnych rozwiązań ukierunkowanych na zapobieganie zagrożeniom, a także przeciwdziałać symptomom ich wystąpienia.

W rozwoju stosunków wewnętrznych i środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego zawsze należy upatrywać zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Tym źródłem może być także kosmos, o eksplorację którego trwa rywalizacja największych graczy stosunków międzynarodowych (np. Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny). Na uwadze należy mieć także zagrożenia ze strony obcych cywilizacji, co jest brane przez uwagę, przez niektórych specjalistów.

Poziom organizacyjny, wewnętrzna spójność i stabilizacja oraz charakter prowadzonej polityki wewnętrznej i zagranicznej ma znaczący wpływ na wzajemne relacje instytucjonalne. W to wszystko wpisuje się człowiek ze swoimi aspiracjami, zajmowaną pozycją polityczną i/lub gospodarczą, wykształceniem, wiedzą, umiejętnościami, poglądami politycznymi, możliwościami oddziaływania na środowisko wewnętrzne i międzynarodowe, cechami charakteru (w tym niekiedy i patologicznymi) itp.

Zachodzącym procesom w otoczeniu wewnętrznym i zewnętrznym państwa bardzo często towarzyszą sprzeczne dążenia i aspiracje, brak woli zrozumienia i porozumienia stron a nawet wzajemna niechęć, dążenie do izolacji, wywieranie nacisku poprzez zastosowanie przemocy pozamilitarnej (najczęściej finansowo-gospodarczej), a w skrajnych przypadkach na użyciu przemocy militarnej włącznie.

Według Aktu Końcowego KBWE naruszeniem jednej z niżej wymienionych jedną z następujących zasad, stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa zewnętrznego państwa:

- 1) suwerennej równości, poszanowania praw nieodłącznych od suwerenności,
- 2) powstrzymania się od groźby użycia siły lub samego jej użycia,
- 3) nienaruszalności granic,
- 4) integralności państwa,
- 5) pokojowego załatwienia sporów,
- 6) nieingerencji w sprawy wewnętrzne,
- 7) poszanowania praw człowieka i podstawowych rodzajów wolności, łącznie z wolnością myśli, sumienia, wyznania lub przekonań,
- 8) równouprawnienia i prawa narodów do samostanowienia,
- 9) partnerskiej współpracy między państwami,
- 10) wypełniania w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

Inicjatorem działań mających na celu naruszenie jednej ze wskazanych zasad mogą być przywódcy państw, organizacje międzynarodowe o charakterze polityczno-wojskowym (np. Sojusz Północnoatlantycki), organizacje międzynarodowe o charakterze finansowym np. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy), w ramach której wspierane są partykularne interesy państwa (państw) dominujących. Decyzje te podejmowane są kolektywnie, co pozwala na

wyłonienie koalicji. Nie zawsze są one uznawane przez innych członków społeczności międzynarodowej.

Na uwagę zasługują te uwarunkowania, które skutkować mogą następującymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa państw, a nawet regionów:

- 1) zaszłości historyczne i negowanie ustaleń traktatowych,
- 2) istniejącą (i rozwijającą się) anarchizacją życia społeczno-politycznego w wielu państwach, praktycznie na każdym kontynencie. Jest ono szczególnie niebezpieczne w państwach posiadających broń jądrową, co w skrajnych przypadkach może doprowadzić do niekontrolowanego wybuchu konfliktu z użyciem tego rodzaju broni,
- 3) niestabilna sytuacja wewnętrzna państw ze wskazaniem na sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą,
- 4) dążenia wielkomocarstwowe Rosji, Niemiec, Japonii, Chin, Indii, Izraela (w tym państw dysponujących bronią masowej zagłady),
- 5) brak międzynarodowej kontroli nad proliferacją broni jądrowej, komponentami do jej produkcji (w tym materiałami radioaktywnymi), środkami do jej przenoszenia, transferem specjalistów,
- 6) postępująca militaryzacja niektórych państw (regionów), w tym dążenie do wejścia w posiadanie broni jądrowej,
- 7) prowadzenie intensywnych badań nad nowymi rodzajami środków walki, do których zalicza się broń: elektromagnetyczną, ultradźwiękową, mikrofalową, radiologiczną, laserową, wiązkową cząstek elementarnych, plazmową, próżniową, biologiczną, itp.,
- 8) nasilające się zjawiska nacjonalizmu, szowinizmu, fundamentalizmu religijnego,
- 9) rozwój terroryzmu międzynarodowego o zróżnicowanym podłożu.

Jest to wynik celowego działania takich podmiotów, jak: jednostki, grupy, narody, państwa, które pod ideologicznym i politycznym przywództwem realizują cele jednostek (polityków), narodów (w tym mniejszości narodowych), grup etnicznych, wyznaniowych. Przy braku racjonalnych zachowań grup społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem elit politycznych, wobec istniejących realnych zagrożeń bezpieczeństwa państwa takie zachowania mogą skutkować wybuchem konfliktu zbrojnego.

Zagrożenia społeczne

Na podkreślenie zasługują procesy w sferze społecznej w skali globalnej, gdzie nasiliły się narodowe tendencje separatystyczne. „Powstało wiele państw nowych, z których wiele stanowi zagrożenie dla pokoju w swoich regionach, gdyż nadal żyje w nich konglomerat grup etnicznych i mniejszości narodowych różniących się kulturą, językiem, religią i stanem posiadania. Najbardziej jaskrawe różnice występują w Federacji Rosyjskiej, wszystkich republikach byłego Związku Radzieckiego, w Chinach, Indiach, Indonezji, Filipinach, Afganistanie, Pakistanie, i wielu innych państwach wszystkich kontynentów. W Europie tylko Portugalia jest pozbawiona tego problemu. W pozostałych państwach stosunki narodowościowe są różne, od

jawnej wrogości, jak w Hiszpanii, czy byłej Jugosławii do zgodnego współżycia, jak w Austrii czy Szwajcarii”.⁴

Na problemy mniejszości narodowych i religijnych (co szczególnie jest widoczne w Europie) nakłada się szereg problemów związanych z masowym przemieszczaniem się ludności. Stykamy się z falą uchodźców i migracji (legalnej i nielegalnej) o zróżnicowanym podłożu, np.: czystek religijnych i narodowościowych, głodu, suszy, wewnętrznych konfliktów zbrojnych.

Okazuje się, że mniejszości narodowe, etniczne, czy religijne stanowią bazę ekspansji politycznej, kulturowej i gospodarczej. To również zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, np. związane z rozwojem tzw. czarnej strefy zarobkowej, przestępczością zorganizowaną, terroryzmem międzynarodowym. Ponadto stanowią one bombę z opóźnionym zapłonem, gdzie obok zaplecza dywersyjnego, są kartą przetargową w rozmowach między państwami.

Przykładowo, masowe przemieszczanie się ludności z Syrii do Europy (czy też z innych kierunków), stanowi poważne wyzwanie dla bezpieczeństwa wewnętrznego państw członkowskich Unii Europejskiej, a także dla innych regionów. To nie tylko wspomniane zagrożenia, ale zjawisko, które różnicuje państwa członkowskie nie przygotowane na przyjęcie takiej ilości uchodźców. Wśród państw członkowskich brak jednomyślności, co do rozwiązania tego problemu. Brak tej solidarności ma związek m.in. z partykularnymi interesami poszczególnych państw, gdzie rządzący politycy chcą utrzymać się przy władzy realizując obietnice wyborcze ukierunkowane przede wszystkim na swój twardy elektorat. Przyjęcie sztywnych reguł przy braku racjonalnych decyzji może doprowadzić do znacznego zakłócenia bezpieczeństwa wewnętrznego poszczególnych państw członkowskich UE. W następstwie zachodzących procesów związanych m.in. z masowym przemieszczaniem się ludności, czemu towarzyszy rozwój przestępczości (w tym zorganizowanej) i zamachy terrorystyczne, to konieczność podniesienia skuteczności ochrony granic zewnętrznych Unii, a może konieczność zawieszenia traktatu z Schengen.

Pamiętać przy tym należy, że czasy współczesne niosą znaczne przewartościowania w życiu społeczeństw poszczególnych państw, mentalności ludności i wzroście zagrożeń cywilizacyjnych, co zmieniło zakres postrzegania bezpieczeństwa. „Funkcją bezpieczeństwa jest już nie tylko woła przetrwania, ale także ochrona dobrobytu, swobodnego stylu bycia, swobód i tożsamości narodowej, religijnej, etnicznej itp. Świat się skurczył i bezpieczeństwo pod każdym względem stało się kategorią międzynarodową. Jest ono sumą bezpieczeństwa narodowego wielu państw, a to z kolei – wypadkową bezpieczeństwa jednostek i społeczności lokalnych”⁵.

Znamiennym przykładem była polityka państw po upadku bipolarnego podziału świata i Związku Radzieckiego, której towarzyszyły poważne przewartościowania w mentalności ludzi generalnie, a polityków w szczególności, co należy wyraźnie podkreślić.

⁴ J. Gołębiowski, *Bezpieczeństwo narodowe RP*, [w:] *Powszechny system ratownictwa a obronność i bezpieczeństwo państwa*, „Zeszyt Problemowy Towarzystwo Wiedzy Obronnej” z 1999, nr 1, s. 12.

⁵ Ibidem, s. 12–13.

Trzeba jednak zaznaczyć, że te przewartościowania nie zawsze miały racjonalne podłoże i nie zawsze prowadziły do racjonalnych rozwiązań. Wraz z oddalaniem się widma wojny globalnej, niektórzy politycy poszukując popularności, w tym szczególnie parlamentarzyści, zaczęli naciskać na obniżanie budżetów obronnych, co skutkowało redukcją sił zbrojnych we wszystkich państwach. Doprowadziło to w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku do swoistego pata militarnego⁶.

W tych jakościowo nowych warunkach w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego, świat został zdominowany przez jedno państwo – Stany Zjednoczone, które pozwalało sobie m.in. na bezkarne interwencje zbrojne (Irak, Afganistan). Brak międzynarodowej współpracy w sferze utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, skutkuje różnymi konfliktami wewnętrznymi i regionalnymi wywoływanymi przez wszelkiego rodzaju kacyków i przywódców fundamentalistów, nacjonalistów i innych nieodpowiedzialnych ruchów roszczeniowych. W aspekcie narastających zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych o zróżnicowanym podłożu, zmusiło państwa do poszukiwania dróg wyjścia, co wpłynęło na zmianę polityki w sferze bezpieczeństwa m.in. militarnego. W wiele państw podjęło decyzję o budowaniu nowoczesnych struktur obronnych, w których przy pomocy odpowiednio dobranych środków kształtuje się pożądane postawy i determinację w zakresie aspektów politycznych, społecznych, gospodarczych, naukowych, wojskowych i innych. Oczywiście działania te są zróżnicowane w poszczególnych państwach, co ma ścisły związek z poziomem rozwoju gospodarczego, dostępu do surowców strategicznych (w tym energetycznych i zasobów słodkiej wody), prowadzonej polityki wewnętrznej i zagranicznej, uczestnictwem w sojuszach polityczno-wojskowych i finansowo-gospodarczych, a także sytuację w państwach bezpośrednio graniczących. Na szczególną uwagę zasługuje jednak postawa rządzących, którzy są w stanie poświęcić wszystko (w tym bezpieczny rozwój społeczeństwa) w imię zrealizowania własnych celów politycznych.

* * *

Przywódcy polityczni, pełniący obowiązki głowy państwa, czy szefa rządu niejednokrotnie i ich zaplecze polityczne podejmują decyzje, które w procesie realizowania funkcji wewnętrznej i zewnętrznej, skutkują utrudnieniem lub utratą warunków do swobodnego bytu i rozwoju. Stanowią one źródło zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, które mogą powstać w następujących obszarach:

- 1) politycznym, np.: szantaż polityczny, izolacja polityczna, ofensywna walka informacyjna w połączeniu z atakiem i zakłócaniem informacyjnym,
- 2) społecznym, np.: ograniczanie lub zerwanie współpracy kulturalnej, naukowej, technicznej, turystycznej,
- 3) gospodarczym, np.: ograniczenie lub zerwanie wymiany handlowej, pomocy finansowej, blokada gospodarcza, embargo.

W stosunkach międzynarodowych przywódcy państw (uczestnicy kooperacji negatywnej) w procesie prowadzenia agresywnej i ukierunkowanej na konfrontację

⁶ Ibidem, s. 9–10.

polityce zagranicznej, mogą podejmować działania skutkujące szerokim spektrum zagrożeń.

Istotne jest to, że przywódcy polityczni sprawujący władzę w swojej codziennej działalności wspierani są przez „instytucje gabinetu politycznego, jako narzędzia doradczo-eksperckie dla władzy wykonawczej. [...] Rząd powinien dążyć do zdobycia, jak najszerszej wiedzy dotyczącej podstaw podejmowanych decyzji politycznych. Stąd doradztwo polityczne stanowi kwestę kluczową dla podejmowania prawidłowych decyzji politycznych.”⁷ W wielu państwach, dochodzi jednak do tego, że sprawujący władzę realizują wyłącznie swój program wyborczy ukierunkowany na tzw. twardy elektorat. Nie liczą się z opozycją parlamentarną i pozaparlamentarną, a także niezadowolaniem tej części społeczeństwa, które nie popiera partii rządzącej. W tej sytuacji rząd jest wspierany przez większość parlamentarną, co oznacza, że nie zajmuje się zrozumieniem i wyeliminowaniem niekorzystnych tendencji, a wszelkie protesty traktuje w kategoriach ataku na sprawujących władzę, którzy wygrali wybory parlamentarne. Tzw. centrum rządu znajduje się pod wpływem przywódcy politycznego, któremu wszyscy są posłuszni.

* * *

„Poczucie zagrożenia, co do zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych może się wyrażać w nastrojach, emocjach i opiniach człowieka, grup zawodowych lub środowiskowych grup społecznych. Są one najczulszym wskaźnikiem ich stosunku do władzy (szeroko rozumianej), partii politycznych, kościoła, organizacji społecznych, wydarzeń krajowych i międzynarodowych. Z kolei nastroje (emocje, opinie) są ściśle związane z postawami (jednostek, grup) i w pewnym sensie są ich funkcją. Nastroje nie powstają pod wpływem dowolnych zdarzeń, lecz zdarzeń ważnych dla jednostki lub grupy. Przy czym owa ważność jest zwykle rozumiana i oceniana nie na podstawie ogólnych prawidłowości obiektywnie występujących, lecz subiektywnych odczuć zainteresowanych”⁸.

Kluczowy wpływ na występowanie zjawisk o charakterze destrukcyjnym mają uwarunkowania wewnętrzne. Ich źródła należy upatrywać przede wszystkim w reprezentowanych postawach sprawujących władzę. Posługiwanie się hasłami typu państwo prawa, czy demokracji, bardzo często są przykryciem faktycznych intencji rządzących, które w praktyce naruszają wszelkie normy dotyczące praw człowieka. „Ci przywódcy, którzy o tym najgłośniej mówią, zazwyczaj najmniej tego pragną. Nie wiadomo, czy chcą ustanowić pewien rodzaj despotyzmu, czy dążą do tego, by ktoś zrobił za nich to, co sami zrobić powinien”⁹.

Należy podkreślić, że rządzący powinni wystrzegać się w sytuacjach konfliktowych podsycania i wykorzystywania niezadowolenia społeczeństwa, ponieważ może to być niebezpieczne dla niego samego, jak i państwa.

Do zjawisk destabilizujących sytuację wewnętrzną zalicza się m.in.: arogancję władzy, ubożenie społeczeństwa, spadek płac realnych, utratę praw nabytych,

⁷ D. Bach-Golecka, *Wprowadzenie*, [w:] *Gabinety polityczne. Narzędzie skutecznego rządzenia*, red. A. Wołek, Kraków–Nowy Sącz 2007, s. 9.

⁸ S. Dworecki, *Od konfliktu...*, s. 30.

⁹ Ibidem, s. 31.

brak stabilnych unormowań prawnych i sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, ograniczanie praw i swobód obywatelskich, wzrastające zadłużenie państwa, korupcję, demagogiczną retorykę polityków i spadek ich wiarygodności, dążenia rewindykacyjne byłych właścicieli, w tym kościoła katolickiego, klerikalizację życia społeczno-politycznego, próby ograniczania tożsamości narodowej i wyznaniowej, uprzedmiotowienie społeczeństwa. Okazuje się, że „czarę goryczy dopełniają pustostowie i koniunkturalna retoryka elit politycznych widoczna w kolejnych kampaniach wyborczych. Łatwiej bowiem zdobyć władzę niż ją sprawować z korzyścią dla całego społeczeństwa. [...] Przyczyn tego stanu rzeczy tkwi w kolizji ideologii i sposobu sprawowania władzy z indywidualnymi ambicjami politycznymi członków elit władzy”¹⁰.

Posłannictwu rządzących bardzo często towarzyszy brak racjonalnych zachowań, co niejednokrotnie przekłada się na nierozważne decyzje, w konsekwencji prowadzące do destrukcji wewnętrznej państwa.

Zagrożenia militarne

Polityka bezpieczeństwa ukierunkowana jest na wzajemne przenikanie się i oddziaływanie polityki zagranicznej i obronnej. Polityka zagraniczna uprawiana przez silnych graczy stosunków międzynarodowych (np. Stany Zjednoczone, Rosję, Chiny, Indie, Niemcy, Francję, Izrael, Japonię), posiada rozbudowane możliwości nacisku dyplomatycznego, politycznego, gospodarczego, wojskowego, kulturowego, naukowo-technicznego, udziałem organizacji terrorystycznych, zorganizowanych grup przestępczych, najemników itd. Ich aktywność i stosowanie takich form nacisku, jak: presja, bojkot, embargo, czy groźba użycia sił zbrojnych, mają na celu zmuszenie stron do podjęcia dialogu dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Na szczególną uwagę zasługuje polityka wojskowa Korei Północnej, która uruchomiła własny program jądrowy w latach pięćdziesiątych XX wieku. Program ten z uwagi na posiadane środki przenoszenia ma zdecydowany wpływ na sytuację w regionie. Przykładowo zapowiedź nałożenia na KRL – D sankcji za uniemożliwienie Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej kontroli jej instalacji nuklearnych (wg danych z rozpoznania satelitarnego przystosowanych do produkcji broni jądrowej) doprowadziła w okresie marzec–kwiecień 1994 roku do sytuacji grożącej wybuchem regionalnego konfliktu zbrojnego z dalszymi konsekwencjami¹¹. Posiadany kompleks atomowy pozwolił na wejście w posiadanie nie tylko broni jądrowej, ale także balistycznych pocisków raketowych, jako jednego z podstawowych środków przenoszenia tego rodzaju broni o zasięgu operacyjno-taktycznym. Pozwala to przywódcy KRL – D na posiadanie wpływu na politykę bezpieczeństwa w regionie, a także szantaż innych państw. Warto mieć na uwadze to, że niezależnie od groźby użycia broni jądrowej, istnieje uzasadniona obawa, że może ona stać się przedmiotem transakcji handlowych, analogicznie jak pociski raketowe średniego zasięgu (Rodong) sprzedane Syrii, Iranowi czy Libii.

¹⁰ S. Dworecki, *Od konfliktu...*, s. 33.

¹¹ B. S., *Proliferacja broni masowego rażenia – zagrożenia i przeciwdziałanie*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” z 1994, nr 4, s. 6.

* * *

W tych złożonych i nieprzewidywalnych warunkach „politycy we współpracy z organizacjami międzynarodowymi mogą stosować szeroki wachlarz środków zachęcających i wymuszających jednocześnie. Postępowanie takie powinno jednak prowadzić do rozbudowy wzajemnego zaufania, a nie piętrzenia podejrzeń i nieufności. Zaufanie z kolei wpływa na rozwój współpracy w innych dziedzinach i nakręca spiralę dobrobytu przez co wzmacnia zdolności obronne”¹².

Należy jednak podkreślić, że przedstawione zależności są zasadne w przypadku racjonalnych decyzji i działań ukierunkowanych na utrzymanie bezpieczeństwa i pokoju. Jednak codzienne wydarzenia pokazują, że życie jest bardziej skomplikowane niż się zakłada, gdzie chorobliwa chęć dominacji jednostek i urojone posłannictwo, w znaczący sposób ograniczają, a nawet uniemożliwiają wykorzystanie rozsądku i dróg negocjacji. Zachodzące procesy i doświadczenia polityków (doradców), powinny zmuszać ich do ciągłej weryfikacji prowadzonej polityki w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa w poszukiwaniu rozwiązań w zakresie rozwiązywania trudnych sytuacji. Jednak otaczająca nas rzeczywistość jest zaprzeczeniem rozsądku i racjonalnych działań, co jest widoczne w polityce zagranicznej i wewnętrznej wielu państwa. Daje o sobie znać ciągła rywalizacja o dominację bez względu na koszty, które niekiedy trudno jest oszacować, a bardzo często straty są nie do odrobienia. W tej rywalizacji najczęściej pokrzywdzona jest ludność cywilna nie zaangażowana i nie popierająca żadnej ze stron.

* * *

Politycy ze swoimi ambicjami o zróżnicowanym zabarwieniu ideologicznym i politycznym w podejmowanych decyzjach wspierani są przez środowisko wojskowo-biznesowe, co przekłada się na realizację funkcji wewnętrznej i zewnętrznej państwa. Na szczególną uwagę zasługuje polityka w sferze militarnej, gdzie wykorzystuje się istniejące sprzeczności interesów, dążeń, aspiracji lub też uznawanych wartości jakie występują w wielu obszarach. „Uzewnętrzniają się one w postaci symptomów (typowych objawów). Jeżeli nie zostaną we właściwym czasie podjęte stosowne działania zapobiegające, prowadzące do usunięcia lub złagodzenia rozbieżność stanowisk, to wówczas może wystąpić realne zagrożenie militarne z prawdopodobnymi tego skutkami”¹³.

Podmioty państwowe i/lub pozapaństwowe (każdy w zakresie swojej właściwości), realizują cele strategiczne narzucone przez przywódców i jego otoczenie, co w wielu przypadkach prowadzi do wystąpienia szerokiego spektrum zagrożeń o charakterze militarnym, które prowadzą do:

- 1) destabilizacji wewnętrznej państwa,
- 2) naruszenia suwerenności terytorialnej,
- 3) naruszenia suwerenności polityczno-gospodarczej,
- 4) sytuacji kryzysowej lub konfliktu zbrojnego.

¹² J. Gołębiowski, *Bezpieczeństwo narodowe RP...*, s. 10–11.

¹³ S. Dworecki, *Od konfliktu...*, s. 69.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa militarnego państwa zagrożenia militarne dzieli się na bezpośrednie i pośrednie, oraz wewnętrzne i zewnętrzne.

Tab. 1. Podział zagrożeń militarnych

Rodzaj zagrożenia	Charakterystyka zagrożenia
bezpośrednie	ma miejsce wówczas, gdy państwo bierze pod uwagę możliwość wykorzystania w stosunku do niego (lub zamierza uciec się do zastosowania w stosunku do innego podmiotu) przemocy militarnej,
pośrednie	występuje wówczas, gdy skutki zastosowania (użycia) przemocy militarnej (zbrojnej) w stosunkach międzynarodowych między określonymi państwami godzą w interesy bezpieczeństwa militarnego innego państwa nie będącego stroną (nie zaangażowanego) w konflikcie, a istnieje prawdopodobieństwo przeniesienia skutków tego zagrożenia na jego terytorium,
wewnętrzne	jego źródłem są podmioty należące do danego państwa i działające z zamiarem (destabilizacji, sparaliżowania) jego konstytucyjnego (prawnego) ładu wewnętrznego. Może on stać się potencjalnym zagrożeniem zewnętrznym dla innego państwa,
zewnętrzne	jego źródłem są podmioty nie należące do danego państwa, a działające z zamiarem ograniczenia lub pozbawienia go suwerenności, ewentualnie naruszenia lub utraty integralności terytorialnej.

Źródło: S. Dworecki, *Od konfliktu do wojny*, Warszawa 1996, s. 70

Przemoc militarna może być stosowana w celu wyegzekwowania swojej racji lub zabezpieczenia własnych interesów, a posiadany potencjał militarny lub tendencje w jego rozbudowie wskazują na to, że jest to możliwe¹⁴.

Do form bezpośrednich zagrożeń militarnych zalicza się m.in.: szantaż militarny, blokadę militarną, prowokację militarną, przewrót wojskowy (pucz), akcję zbrojną, incydenty graniczne, interwencję zbrojną, napaść zbrojną grup nieformalnych, konflikt lokalny na terenie sąsiedniego państwa, ograniczone użycie środków przemocy zbrojnej, zbrojne starcie graniczne, militarny konflikt w strefie nadgranicznej, konflikt między państwami bezpośredniego otoczenia.

Bezpośredni związek z zagrożeniami militarnymi bezpieczeństwa państwa (np. Polski) mają sytuacje konfliktowe, które na pewnym etapie (przy braku racjonalnych zachowań ośrodków władzy – zapobiegania lub przeciwdziałania) mogą przejść w otwarty konflikt zbrojny.

Tab. 2. Zjawiska sprzyjające powstawaniu zagrożeń militarnych

Lp.	Sytuacje konfliktotwórcze
1.	Masowy napływ zbrojnych band rabunkowych i terrorystycznych, bojówek, ugrupowań przestępczo-mafijnych i innych zorganizowanych grup dążących do osiągnięcia celów nacjonalistycznych lub fundamentalistycznych. Działania tych grup mogą doprowadzić do destabilizacji sytuacji wewnętrznej, skłócenia społeczeństwa i uaktywnienia antagonizmów między Polakami a mniejszościami narodowymi lub wyznaniowymi. Nie można wykluczyć, że w razie nasilenia się sytuacji konfliktowej może dojść do ingerencji państw sąsiedniego pod pozorem obrony interesów jego obywateli,

¹⁴ S. Dworecki, *Od konfliktu...*, s. 70.

2.	Masowe powstawanie na terenie kraju zbrojnych nieformalnych grup nacjonalistycznych – zarówno polskich, jak i mniejszości narodowościowo – etnicznych oraz religijnych (wyznaniowych) – usiłujących samowolnie i siłą rozwiązywać swoje problemy wewnętrzne naszego kraju lub na terytorium państwa sąsiedniego,
3.	Terroryzm zbrojny nieformalnych grup organizacji anarchistycznych lub fundamentalisto w religijnych, dążących do wymuszenia na organach władzy oczekiwanych ustępstw na ich korzyść lub nękania i zastraszania społeczeństwa, co może doprowadzić do destabilizacji sytuacji wewnętrznej,
4.	Szantaż zbrojny i stosowanie przemocy przez zorganizowane, formalne lub nieformalne, grupy do wywarcia nacisku na organa władzy w celu wymuszenia ustępstw. Mogą to być działania typu: zamachy bombowe i napady na obiekty wojskowe lub użyteczności publicznej, sabotaż lub dywersja, prowokacyjne starcia graniczne itp.,
5.	Incydent zbrojny, działania wrogich organizacji lub ugrupowań podjęte w celu wywołania bądź utrzymania stanu destabilizacji wewnętrznej lub napięcia militarnego między państwem (np. Polską) i innymi państwem. Mogą to być działania o charakterze prowokacyjnym i terrorystycznym, punktowe lub rozproszone na niewielkim obszarze,
6.	Napaść zbrojna zorganizowanych, nieformalnych grup paraliżujących funkcjonowanie elementów struktury państwa (np. komunikacji lotniczej, kolejowej lub drogowej, sieci łączności, przejść granicznych, placówek dyplomatycznych itp.) w celu wywołania (sprowokowania do) formalnych reakcji obronnych państwa lub uruchomienia jego systemu obronnego,
7.	Prowokacyjne naruszenie obszaru naszego kraju w strefie przygranicznej (lądowej, morskiej i powietrznej) oraz wywoływanie konfliktów granicznych przez zorganizowane jednostki zmilitaryzowane z zamiarem doprowadzenia do uruchomienia elementów systemu obronnego państwa (Polski) lub podjęcia innych działań w celu ich zażegnania.

Źródło: S. Dworecki, *Od konfliktu do wojny*, Warszawa 1996, s. 68

Uczestnikami tradycyjnych wojen są siły zbrojne, będące zhierarchizowaną strukturą wyposażoną w środki destrukcyjnego oddziaływania na przeciwnika, od broni konwencjonalnej, poprzez broń masowego rażenia, broń elektromagnetyczną do tzw. broni nieśmiertelnej. Nadal szczególnie zagrożenie stanowi jednak broń jądrowa, która z uwagi na swoje destrukcyjne skutki stanowi największe zagrożenie dla człowieka i jego środowisko.

Należy zaznaczyć, że „uczestnikami nowych wojen są niewspółmierne, zasadniczo odmienne, nieporównywalne organizacje: organizacje paramilitarne, grupy samoobrony, wojska i armie lokalnych wodzów, gangi kryminalne, jednostki policji (i milicji), grupy najemników, a także zdemoralizowane jednostki (pozostałości) wojsk regularnych. Z punktu widzenia organizacyjnego są one ślinie zdecentralizowane bądź wręcz rozproszone”¹⁵.

* * *

Szczególnie dramatyczny jest konflikt zwany globalną wojną z chrześcijaństwem. Właściwa wojna ma postać wzbierającej fali ucisku w majestacie prawa, społecznych prześladowań i bezpośredniej, fizycznej przemocy, których ofiarą padają przede wszystkim chrześcijanie¹⁶. Przykładowo, „ewangelicka grupa Open Doors, która zajmuje się monitorowaniem prześladowań chrześcijan, ocenia, że około sto

¹⁵ B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010, s. 162.

¹⁶ John L. Allen Jr., *Globalna wojna z chrześcijanami*, Kraków 2015, s. 15.

mln wierzących w Chrystusie jest w tej chwili gdzieś na świecie przesłuchiowanych, aresztowanych, torturowanych, a nawet zabijanych ze względu na swoje przekonania religijne. Protestancki badacz Todd Johnson z seminarium Gordon–Cowell, który jest ekspertem w sprawach demografii religijnej, ocenia, że w pierwszej dekadzie XXI wieku ginęło co roku sto tysięcy chrześcijan¹⁷. Wedłu wspomnianej Open Doors w styczniu 2013 roku, największe niebezpieczeństwa czyhały na chrześcijan w następujących krajach: Korea Północna, Afganistan, Arabia Saudyjska, Somalia, Iran, Malediwy, Uzbekistan, Jemen, Irak, Pakistan, Erytrea, Laos, Nigeria, Mauretania, Egipt, Sudan, Bhutan, Turkmenistan, Wietnam, Czeczenia, Chiny, Katar, Algieria, Komory, Azerbejdżan¹⁸.

* * *

Tzw. nowe wojny różnią się od dotychczasowych stosowanymi formami przemocy. „Stosunkowo rzadko występuje tu przemoc wojskowa wobec wojska; rzadko wywiązują się bitwy. Przemoc kierowana jest głównie przeciwko ludności cywilnej. Jeśli w wojnach na początku XX wieku udział strat ludności cywilnej w stratach ogólnych wynosił 10–15%, to pod koniec wieku przekraczał on 80%. We wszystkich wojnach nowych odnotowano też: ludobójstwo – systemowe mordowanie ludności (np. Rwanda), ale również i (na mniejszą skalę) Jugosławia; czystki etniczne, wysiedlanie ludności siłą na dużą skalę (Jugosławia, Kaukaz); pustoszenie terytoriów; ostrzeliwanie, niszczenie infrastruktury; minowanie terenu¹⁹. Nowe wojny występują najczęściej w Afryce, Azji Wschodniej, a także w Ameryce Południowej, są one według specjalistów fenomenem globalnym.

* * *

Istotne jest to, że nowy typ przemocy rodzi się również wśród beneficjentów globalizacji na obszarach, gdzie dominują tendencje integracyjne. Jest to szczególnie widoczne w dużych aglomeracjach. W tych złożonych warunkach szczególną pozycję zajmują podmioty oferujące prywatne usługi związane z bezpieczeństwem. Są międzynarodowe i wielonarodowe korporacje oferujące swoje usługi państwu i tzw. nie – państwu. Nie są to nowi uczestnicy zbrojnych konfliktów wewnętrznych. W jakościowo nowym środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego uczestniczą w nieucywilizowanych konfliktach zbrojnych, gdzie ludność cywilna jest najbardziej poszkodowana.

Z usług podmiotów tego rodzaju korzystają państwa, sektor prywatny (najczęściej sfera gospodarcza), dyktatorzy itp. Jest to przejaw prywatyzacji przemocy, na którą monopol utraciły państwa.

Okazuje się, że „w wojnach nowych niż państwa jawią się głównym źródłem zasilania z zewnątrz. Wskazuje się na ogromną rolę, jaką w tym względzie ogyrywają (oprócz państw) diaspora, uchodźcy oraz zideologizowane organizacje

¹⁷ Ibidem, s. 18.

¹⁸ Ibidem, s. 56.

¹⁹ B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010, s. 163–164.

międzynarodowe”²⁰. Wymienione powyżej grupy i organizacje motywowane są zazwyczaj bardziej przynależnością etniczną, ideologiami aniżeli kalkulacją polityczną²¹.

* * *

Rozwój nauki, techniki, a przede wszystkim technologii produkcji stopniowo prowadzi do zwiększania możliwości bojowych wojsk nie tylko w sferze dowodzenia, łączności, rozpoznania, czy kierowania nowoczesnym uzbrojeniem, ale także wiąże się z wprowadzaniem nowych rodzajów broni. Zwiększa się przy tym precyzję rażenia, a także siłę destrukcyjnego oddziaływania na obiekty ataku (w tym ludność cywilną). Do takich środków walki zalicza się m.in.:

- 1) broń elektromagnetyczną, o dużej skuteczności, odpornej na zakłócenia i wszechstronnym zastosowaniu,
- 2) broń ultradźwiękową, tzw. nie zabijającą, ale skutecznie obojętniającą siłę żywą przeciwnika, zniechęca do udziału w walce,
- 3) broń mikrofalowa, wykorzystywaną w walce elektronicznej i do zdalnego sterowania,
- 4) broń radiologiczną, wykorzystywana jest do skażenia: terenu, żywności, wody, ludzi, sprzętu wojskowego i wykorzystywanego przez ludność cywilną. Środkami do przenoszenia substancji promieniotwórczych mogą być głowice rakiet, bomby lotnicze, pociski artyleryjskie,
- 5) broń laserową, wykorzystywana na poziomie taktycznym, a także jako daleko-siężna broń kosmiczna,
- 6) broń wiązkowa cząstek elementarnych, precyzyjna i skuteczna; przenikająca głęboko, jonizuje atakowanego materiału, powoduje różnego rodzaju uszkodzenia i zniszczenia, przede wszystkim urządzeń elektronicznych,
- 7) broń plazmowa, o niezwykle dużej gęstości energii. Dzięki zjawiskom elektromagnetycznym strumień plazmy ma zdolność samoogniskowania się; powstaje wówczas strumień o ogromnej sile rażenia, precyzyjnym i skutecznym działaniu,
- 8) broń biologiczną, niebezpieczną dla ludzi i zwierząt. Prowadzone są badania nad bioinhibitorami zatrzymującymi rozwój tkanki ludzkiej, zwierzęcej i roślinnej oraz wyhodowanie drobnoustrojów wywołujących zaprogramowane schorzenia ludzi, zwierząt i roślin,
- 9) broń psychofizyczną, o działaniu psychotropowym i psychomimetycznym, mogącą powodować trudne do wyobrażenia skutki (np. sterowanie psychiką ludzką, oddziaływanie na system nerwowy),
- 10) broń dwufazowa, paliwowo-powietrzna, tlenowa, będące zminiaturyzowaną bronią jądrową²².

²⁰ D.L. Byman, *Trends in Outside Support for Insurgent Movements*, RAND, Santa Monica 2001, [za:] B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010, s. 163.

²¹ B. Balcerowicz, *Siły zbrojne...*, s. 163.

²² J. Użycki, *Wojna konwencjonalna w Europie?*, Warszawa 1989, s. 89–90.

Niebezpieczeństwo zastosowania wymienionych rodzajów broni wynika z trudności wczesnego ich wykrycia i rozpoznania. Mogą być przenoszone obok tradycyjnych środków także przez platformy znajdujące się w przestrzeni kosmicznej.

Za tym wszystkim stoi człowiek, który prowadzi zakrojone na szeroką skalę badania ukierunkowane na zwiększenie skuteczności zniszczenia życia na ziemi.

Służby specjalne

Środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego nie tylko ze względu na możliwości występowania zdarzeń i sytuacji nadzwyczajnych, ale także z uwagi na szereg odrębności (m.in. politycznej, społecznej, kulturowej, religijnej, językowej, ekonomicznej, uwarunkowań historycznych), położenia geopolitycznego, geoeconomicznego, geostrategicznego, charakterystycznych dla regionu geograficznego lub państwa, jak również związanych ze specyfiką warunków lokalnych (m.in. określonego rejonu państwa, miasta) stanowi z reguły otoczenie o zwiększonym potencjale zagrożeń dla osób z zewnątrz, z innego państwa²³.

Warto mieć na uwadze to, że otoczenie zewnętrzne i wewnętrzne państw generuje wiele zagrożeń o charakterze militarny i pozamilitarnym, które w skrajnych przypadkach mogą prowadzić do sytuacji kryzysowej zagrażającej bezpieczeństwu danego państwa, państw sąsiadujących a nawet regionu. Oznacza to, że sytuacje konfliktogenne, a także inne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa (regionu) i pokoju, znajdują się w zainteresowaniu państw i podmiotów pozapaństwowych. Na uwadze należy także mieć trwającą rywalizację o strefy wpływu w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego, gdzie zaangażowani gracze (w tym ich państwa satelickie) prowadzą ofensywną walkę informacyjną.

Aktywności w sferze politycznej, ideologicznej, ekonomiczno-gospodarczej, kulturowej i wojskowej towarzyszy wzmożona działalność rozpoznawcza (w tym penetracja wywiadowcza²⁴). Jest ona prowadzona nie tylko przez uczestników kooperacji negatywnej, ale także przez państwa sojusznicze i neutralne.

Uprawnione podmioty polityczne i wojskowe żądają od rozpoznania prowadzenia walki informacyjnej, której celem jest zabezpieczenie ich potrzeb informacyjnych w trakcie prowadzenia:

- 1) ataku informacyjnego,
- 2) zakłócania procesów informacyjnych przeciwnika,
- 3) obrony informacyjnej.

Z uwagi na miejsce w systemie organów władzy na szczególną uwagę zasługują służby specjalne, które „wpisują się w proces przemian, jakie występują w środowisku międzynarodowym. Tym bardziej, że warunki geopolityczne,

²³ B. Libera, *Rodzaje zagrożeń w środowisku międzynarodowym*, [w:] *Urzędnik i biznesmen w środowisku międzynarodowym. Wybrane aspekty pragmatyki zawodowej*, red J. Barcz, B. Libera, Kraków 2007, s. 163.

²⁴ Wzmoczona penetracja wywiadowcza, to zintensyfikowane, dobrze zorganizowane i skrycie prowadzone na obszarze określonego państwa działania elementów nieprzyjawnego mu podmiotu międzynarodowego (organizacji, państwa) w celu szczegółowego rozpoznania jego systemu obronnego, S. Dworecki, *Od konfliktu do wojny*, Warszawa 1996, s. 72.

geokonomiczne i towarzyszące im zagrożenia mają istotny wpływ na działalność służb tego rodzaju”²⁵.

„Są tajnymi, cywilnymi i wojskowymi służbami państwowymi uprawnionymi do realizacji zadań związanych ze zewnętrzną i wewnętrzną ochroną państwa. Służby te, w ramach swoich uprawnień – na ich granic, jak również poza nią – stosują tajne środki i metody działania jako podstawowe narzędzia pracy, określanej w języku tych służb jako praca operacyjna. Czynności te są najważniejszym – decydującym o odmienności tych służb od innych służb państwowych – zakresem działalności, oznaczoną najwyższą klauzulą niejawności”²⁶.

„Służby specjalne mogą wpływać na przebieg politycznych, gospodarczych, czy militarnych wydarzeń nie tylko poprzez zdobywanie informacji chronionych przez przeciwnika i dostarczanie ich czynnikom rządowym swego państwa. W konkretnych warunkach jeszcze bardziej owocne w skutki może być zatajenie zdobytej wiadomości lub dostarczenie jej rządowym ośrodkom dyspozycyjnym z odpowiednim opóźnieniem. [...] Nowoczesne służby specjalne przewidują także rozwój sytuacji militarnej, politycznej, gospodarczej w świecie (także działalności terrorystycznej, zorganizowanej przestępczości o charakterze transgranicznym – przyp. autora) na świecie w dalszej perspektywie i podejmuje dalekosiężne działania w celu przygotowania warunków korzystnych dla swojego państwa”²⁷.

Służby specjalne to także działania psychologiczne, dywersja, sabotaż, morderstwa, przewroty, wspieranie państw totalitarnych, wspieranie działalności terrorystycznej, zorganizowanych grup przestępczych itp.

Służby tego charakteru stanowią największe zagrożenie dla bezpieczeństwa praktycznie każdego państwa. Warto przy tym mieć na uwadze, że wywiady interesują się w czasach postępującej globalizacji i zależności praktycznie wszystkimi sferami działalności państwa przeciwnika. Szczególnie interesują się informacjami chronionymi przed nieuprawnionym dostępem. Oznacza to, że są to informacje o szczególnej wartości, które mają kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa zainteresowania operacyjnego.

Przykładowo, znajomość priorytetów wywiadu Stanów Zjednoczonych i Japonii, daje pewien pogląd na rolę wywiadu:

1) Stany Zjednoczone: w przemówieniu do pracowników CIA prezydent Clinton w następujący sposób uszeregował priorytety służb wywiadowczych:

- wywiad dla wojska podczas operacji,
- polityczny, ekonomiczny i militarny wywiad w krajach wrogich Stanom Zjednoczonym oraz informacje ze wszystkich źródeł o głównych potęgach politycznych i ekonomicznych dysponujących bronią masowej zagłady, które mogą być niechętne Stanom Zjednoczonym,

²⁵ A. Żebrowski, *Wywiad i kontrwywiad XXI wieku*, Lublin 2010, s. 10.

²⁶ B. Libera, *Podstawy wiedzy o służbach specjalnych*, red. J. Barcz, B. Libera, [w:] *Urzędnik i biznesmen w środowisku międzynarodowym...*, s. 175.

²⁷ F. Bielak, *Służby wywiadowcze Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa 1085, s. 16.

- informacje o szczególnych międzynarodowych zagrożeniach, takich, jak handel bronią, terroryzm, handel narkotykami, zorganizowana przestępczość, nielegalny handel i poważne zagrożenia środowiska²⁸,

2) Japonia:

- dostęp do zagranicznych źródeł surowcowych,
- osiągnięcia techniczne i naukowe w USA i w Europie,
- polityczne decyzje podejmowane w USA i w Europie, zwłaszcza mające związek z polityką handlową, materialną i militarną w Azji i w rejonie Pacyfiku,
- wewnętrzne zmiany polityczne i militarne w Związku Radzieckim. Chinach i Korei Północnej²⁹.

Za najważniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa uznaje się ludzi z jego otoczenia wewnętrznego, a także zewnętrznego. Uczestnikami wojny informacyjnej są ludzie z wewnątrz, posiadający dostęp do zasobów informacyjnych z racji miejsca pracy, i przez ludzi z zewnątrz, którzy albo wykorzystują tych pierwszych, albo przedostają się na teren obiektu zainteresowania operacyjnego. W tego rodzaju operacjach korzysta się z takich środków przekazu, jak dokumenty drukowane, pliki komputerowe, personel, oraz teren i zabudowania zajmowane przez obiekt zainteresowania³⁰. W tych działaniach mają miejsce: zdrady, kontakty handlowe, zapytania, włamania, przeszukania i zagarnięcie, akty terroru, co prowadzi m.in. do oszustw, sprzeniewierzenia, osiągania finansowego zysku i przez to obniżenie integralności zasobów informacyjnych (chronionych) itp.

* * *

Warto mieć świadomość tego, że rozwój globalnej sieci informacyjnej, techniki teleinformatycznej i komunikacyjnej stanowi nowy obszar konfrontacji służb specjalnych. Rozwiązania te pozwalają służbom specjalnym na podejmowanie działań związanych z kształtowaniem, tworzeniem, transmisją, używaniem, gromadzeniem informacji, wpływaniem m.in. na świadomość indywidualną i społeczną, a ponadto na infrastrukturę informacyjną, jak również na kształtowanie aktualnych informacji³¹.

Powyższa działalność może zaszkodzić interesom politycznym, gospodarczym, wojskowym, a także służb specjalnych wykonujących zadania w kraju i poza jego granicami. Niekiedy dochodzi do śmierci osób, których niejawne (tajne) działania zostały ujawnione przed własną opinią publiczną. Takim przykładem jest ujawnienie zasobów informacyjnych Wojskowych Służb Informacyjnych, czy Agencji Wywiadu w Polsce.

Bez względu na przestrzeń czasową, służby specjalne zawsze będą prowadziły wojnę na niejawnym froncie. Cel podstawowy, to uzyskanie przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem i zabezpieczeniu potrzeb informacyjnych uprawnionych

²⁸ Biuro Sekretarza Prasowego, Biały Dom, „Remarks by the President to Staff of the CIA and Intelligence Community”, Central Intelligence Agency, McLean, VA, July 14, 1995, [za:] Dorothy E. Denning, *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji*, Warszawa 2002, s. 71–72.

²⁹ Dorothy E. Denning, *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji...*, s. 72.

³⁰ Tamże, s. 149.

³¹ Y. Harrel, *Rosyjska cyberstrategia*, Warszawa 2015, s. .

podmiotów politycznych i wojskowych, a także własnych. Cel strategiczny to stworzenie bezpiecznych warunków państwu i jego strukturom na realizację funkcji wewnętrznej i zewnętrznej. Skala i dynamika zachodzących zmian w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego wymusza na służbach ciągłe monitorowanie miejsc bliższych i dalszych mających wpływ na poziom bezpieczeństwa państwa, a także innowacyjnego podejścia w procesie wykonywania ustawowych zadań.

Terroryzm

Terroryzm na przełomie XX i XXI wieku stał się głównym zagrożeniem dla człowieka i jego środowiska. „Jest to użycie przemocy lub groźba jej użycia z zamiarem zastraszenia lub przymuszenia społeczeństw lub rządów. Stroną wywierającą terror mogą być jednostki lub grupy, które działają często z pobudek ideologicznych lub politycznych”³². Przyjmując, że terroryzm to akt przemocy lub groźba podejmowane celem szantażowania zarówno władzy, jak i opinii publicznej można wskazać wiele jego cech charakterystycznych, i tak:

- 1) gloryfikacja siły jako jedynej metody i najskuteczniejsze metody walki politycznej,
- 2) okrucieństwo i brak skrupułów moralnych w podejmowanych akcjach, co pokazać ma z jednej strony siłę i determinację terrorystów, z drugiej zaś wzmocnić strach przed terrorystami,
- 3) wzbudzenie silnego i powszechnego poczucia zagrożenia poprzez zastraszenie elit politycznych, ale i całego społeczeństwa,
- 4) uzyskanie rozgłosu i zaistnienie w mass mediach, bez masowego audytorium, bowiem terrorysta jest nikim,
- 5) polityczny szantaż i wymuszenie określonych zmian politycznych,
- 6) akt przemocy i zbrodni nie zawsze mają doprowadzić do obalenia władzy i przejęcia sterów rządów, w wielu przypadkach mają jednak na celu przygotowanie sytuacji rewolucyjnej, tj. doprowadzeni do anarchizacji życia publicznego, zastraszenia i zdemoralizowania funkcjonariuszy państwowych, zademonstrowania siły terrorystów, sprowokowania represji i ograniczani swobód obywateli przez państwo celem upowszechnienia nastrojów buntu³³.

Większość ruchów terrorystycznych to małe, tajne grupy, powstające na bazie ideologii przeciwstawiającej się ustanowionemu porządkowi politycznemu lub religijnemu. Ich celem jest obalenie lub skuteczna destabilizacja istniejącego reżimu lub władzy o zasięgu krajowym lub zagranicznym, za pomocą przemocy lub groźby jej użycia³⁴.

Działalności terrorystycznej towarzyszy powszechny lęk, napięcie i niepewność na szeroką skalę. „Zastraszenie, obrażenia fizyczne lub śmierć, tworzenie ogólnego klimatu niepewności wśród ludzi oraz w grupie osób, które są celem ataku, mają często drugorzędne znaczenie z punktu widzenia ostatecznych celów terrorystów. Cele te są zwykle związane z ich ideologią lub dążeniami wywołania zmiany

³² D. E. Denning, *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji...*, s. 77.

³³ R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny*, Toruń 2006, s. 116–117.

³⁴ J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008, s. 22.

politycznej.”³⁵Ponadto ataki terrorystyczne są nieprzewidywalne co do czasu, miejsca, użytych środków oraz form i metod. Ma to spektakularny efekt, wpływa na procesy polityczne i sposób jego funkcjonowania.

Karabin, materiał wybuchowy, broń biologiczna i chemiczna są symbolami walki o uwolnienie się od prześladowców w przypadku większości organizacji terrorystycznych na całym świecie.

Warto mieć na uwadze to, że „tych których nazywa się terrorystami, nie są jedynymi dokonującymi aktów terroru. Państwa i rządy są odpowiedzialne za równie, a nawet bardziej naganne akty przemocy dokonywane na skalę nieosiągalną dla typowych organizacji terrorystycznych. Wolimy jednak określać mianem terroryzmu przemoc, która pojawia się oddolnie, niż taką, która jest narzucana odgórnie. Musimy jednak być świadomi, że opinia ta pokazuje jedynie rzeczywisty sposób używania pojęcia. Nie chodzi tu tylko o tzw. wojny konwencjonalne, ale także o ostatnie, wykraczające poza dozwolone prawem granice działania kilku państw, podejmowane w ramach prób zduszenia lokalnych działań terrorystycznych (nieterrorystycznych)”³⁶.

Istnieją trzy rodzaje wykorzystania terroryzmu przez państwowy aparat władzy:

- 1) organa państwowe mogą same organizować akcje terrorystyczne (terroryzm państwowy),
- 2) państwo wspiera aktywnie indywidualne ugrupowania terrorystyczne (państwowo wspierany terroryzm),
- 3) państwo toleruje na swoim terytorium zaplanowanie, przygotowanie i przeprowadzenie akcji terrorystycznych (terroryzm tolerowany przez państwo)³⁷.

* * *

Skala, dynamika i skutki ataków terrorystycznych stanowią wyzwanie dla podmiotów państwowych i pozapaństwowych.

Zamachy terrorystyczne prowadzone są zazwyczaj przy użyciu broni palnej i bomby. Środki te pozostają od wielu lat nieimienne, należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że postęp technologiczny stwarza o wiele szersze możliwości, plus cyberprzestrzeń i globalna sieć informacyjna (Internet). Oznacza to, że „Internet, medium niezwykle popularne w nowoczesnych społeczeństwach, jest źródłem licznych materiałów mających potencjalnie wartość taktyczną dla terrorystów. Można w nim znaleźć wiele przydatnych informacji do identyfikacji celów, instrukcje, jak skonstruować bombę.

W ramach walki informacyjnej terroryści stosują dwie podstawowe formy, tj. atak informacyjny ukierunkowany na zbieranie informacji o obiektach wytypowanych do ataku z użyciem broni konwencjonalnej, biologicznej i chemicznej oraz operacje psychologiczne i manipulowanie percepcją. Służy temu m.in. globalna sieć informacyjna jaką jest Internet. Powszechny dostęp do Internetu, technik

³⁵ Tamże, s. 24.

³⁶ Tamże, s. 22.

³⁷ W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, Warszawa 2009, s. 90.

teleinformatycznych, telefonii komórkowej pozwala na realizowanie celu strategicznego jakim jest nawoływanie do dżihadu (świętej wojny) z niewiernymi.

Internet pozwala m.in. na nadawanie komunikatów z jednoczesnym wprowadzaniem w błąd ludności wielu państw; pozyskiwanie zwolenników i środków finansowych; przysyłanie sygnałów alarmowych i materiałów szkoleniowych; kontaktowanie się z władzami państw; koordynowanie prowadzonej działalności.

„Dla terrorystów cyberprzestrzeń ma pewną przewagę nad metodami fizycznymi. Można przeprowadzać ataki zdalnie, są tańsze i nie wymagają bezpośredniego kontaktu z materiałami wybuchowymi ani samobójczymi działaniami. Będą szeroko nagłaśniane w środkach przekazu, gdyż dziennikarze, a także szeroki ogół, są zafascynowani praktycznie wszystkimi rodzajami ataków komputerowych. Terrorysty będą mogli więcej działać za pomocą klawiatury niż bomby”³⁸.

* * *

Terrorysty to nie tylko przywódcy duchowi, to armie bezwzględnych żołnierzy wykonujących rozkazy. Na szczególną uwagę zasługują zamachowcy samobójcy. „Zamachowcy samobójcy są ucieleśnieniem perfidnego terroru, w którym anonimowo podchodzi się do swojego celu. Ich zamiary realizowane są ze śmiertelną precyzją, zdeterminowane zimną kalkulacją”³⁹.

Osoby zajmujące się organizowaniem zamachów samobójczych to ludzie inteligentni. Zamachowcy należą do tzw. piechoty terroru, którzy kierują się motywacjami religijnymi, etniczno-nacjonalistycznymi lub też zwykłą nienawiścią. Wierzą, że umierają dla Allaha i z okrzykiem Bóg jest wielki wysadzają się w powietrze. Zamachy samobójcze mają z perspektywy organizacji terrorystycznych następujące zalety:

- 1) powodują duże straty i wiele ofiar,
- 2) osłabiają morale ludności,
- 3) są gwarancją zainteresowania światowych mediów,
- 4) taktyka ta pozwala terrorystom podjąć decyzję co do miejsca i czasu zamachu, a co za tym idzie wybór optymalnego momentu uderzenia,
- 5) jeśli zamachowiec samobójca wyrusza na akcję, sukces jego misji jest właściwie zagwarantowany. Nawet jeśli ochrona zidentyfikuje go jako zamachowca, sprawca może jeszcze odpalić bombę i spowodować liczne straty,
- 6) nie trzeba opracowywać strategii ucieczki sprawcy z miejsca zamachu. Nie ma takiej potrzeby, gdyż jest to wyprawa bez powrotu,
- 7) ponieważ zamachowiec sam ginie podczas akcji, nie jest możliwe wzięcie go w niewolę i poddanie przesłuchaniu przez służby bezpieczeństwa. Kierownictwo zamachów nie musi się więc obawiać zdrady. Również czekający aktywiści samobójcy mogą czuć się bezpiecznie⁴⁰.

³⁸ *Computers at Risk*, National Academy Press, 1991, [za:] Dorothy E. Denning, *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji...*, s. 79.

³⁹ W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm...*, s. 220.

⁴⁰ Tamże, s. 222–223.

„Samobójca zamachowiec nie jest zwykłym samobójcą. Ze względu na swój czyn zostaje wyniesiony w sensie religijnym do statusu męczennika (szahid), który poległ w dżihadzie, walcząc z niewiernymi”⁴¹.

„Aby być człowiekiem bombą konieczna jest gotowość pozbawienia się granic, zniknięcia, stopienia się z otoczeniem. Gest uruchamiający śmiertelną eksplozję jest swoistym dowodem własnej siły. A nawet więcej, jest obietnicą zwielokrotnienia tej siły, stania się osobą sławną, nieśmiertelną, męczennikiem i kimś, kto ma zapewnione miejsce w raju”⁴².

Często przyjmuje się, że zamachowiec samobójca jest osobą przypadkową, nie zrównoważoną psychicznie, szaleńcem, desperatą. Tak nie jest. Są to osoby starszannie rekrutowane i specjalnie przygotowywane do swojej misji. Niejednokrotnie proces przygotowania rozpoczyna się już w dzieciństwie. Potencjalni zamachowcy są szybko dostrzegani, wybierani i celowo indoktrynowani w kierunku fanatyzmu. Motywy są uwarunkowane nie tylko ideologią islamu, ale także względami narodowościowymi.

Zamachowiec samobójca w ostatniej chwili dowiaduje się o celu i miejscu ataku. „Jednocześnie ma miejsce psychiczna i fizyczna izolacja zamachowców, tzn. oddzielenie od rodzi, przyjaciół i przebywanie w pięcioosobowych grupach zamachowców, aby zwalczać ewentualne obawy i zahamowania. Punkt szczytowy indoktrynacji osiągany jest za pomocą coraz bardziej intensywnych, trwających całymi dniami modłów, które wprowadzają zamachowca w stan uniesienia podobnego do transu, który trwa aż do śmierci. Męczennik oczekuje już tylko zbliżającego się raju”⁴³.

* * *

Zamachowiec samobójca to nie tylko mężczyzna, ale i kobieta. „Psychologowie tłumaczą, że kiedy w ludzkie bomby zamieniają się kobiety, czynią to także w imieniu swojej płci. Tego typu akcja mocno oddziałuje szczególnie w zdominowanym przez patriarchat świecie muzułmańskim”⁴⁴.

W świecie islamu, kobiet nie akceptuje się jako uczestniczek akcji terrorystycznych. Są jednak wyjątki, i tak: potencjalne męczennice są przez Hamas akceptowane. Od 2000 roku coraz więcej palestyńskich kobiet wkracza na scenę aktywnej walki z Izraelem. Narodził się nowy typ palestyńskiej kobiety – zamachowiec samobójca. Udział tych kobiet jest dobrowolny, deklarują swoją wolą, aby umrzeć jako męczennica. „Jeśli chodzi o palestyński typ kobiety zamachowca, w zestawieniu z innymi społeczeństwami i ich terrorystkami, można mówić o nowym modelu zamachowca: Palestynki są jedynymi terrorystkami, które idą na misję z własnej woli. Nie są wybierane, trenowane czy przygotowywane psychicznie do swojej akcji. Są dwie przyczyny tego stanu rzeczy:

- po pierwsze, kobiety zasadniczo nie są mile widziane w szeregach męskich paramilitarnych oddziałów terrorystycznych,

⁴¹ Tamże, s. 223.

⁴² W. Schmidbauer, *Der Mensch als Bombe – Eine Psychologie des neuen Terrorismus*, 2003, s. 113.

⁴³ W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm...*, s. 224–224.

⁴⁴ Tamże, s. 225.

- po drugie, palestyńskie samobójczynie nie potrzebują żadnego przygotowania psychologicznego.

Są one zindoktrynowane propagandą antyizraelską⁴⁵.

Należy podkreślić, że w świecie muzułmańskim kobiety, które podejmują decyzję o zamachu samobójczym stają się analogicznie, jak mężczyźni nieśmiertelne. W przypadku, gdy nie dojdzie do zamachu samobójczego pozostają one tylko kobietą.

Terroryzm jako zjawisko społeczne ulega ciągłej ewolucji, ideą każdej organizacji (bez względu na jej podłoże) jest budowanie permanentnego strachu, który potęgowany jest m.in. przez media. Neutralizacja terroryzmu na płaszczyźnie ideologiczno-politycznej jest praktycznie niemożliwa, natomiast fizyczna neutralizacja wymaga podjęcia drastycznych decyzji przez państwa zaangażowane w walce z tym negatywnym zjawiskiem. Pojawia się jednak kluczowe pytanie, czy istnieje polityczna wola walki z terroryzmem i międzynarodowa solidarność? Odpowiedź jest bardzo trudna, ponieważ istnieje zróżnicowane podejście do istoty tego zjawiska. Ponadto udział w przeciwdziałaniu i zwalczaniu, ma ścisły związek z prowadzoną polityką zagraniczną przez uczestników zaangażowanych w walkę z terroryzmem. Warto mieć na uwadze także i to, że wspieranie terroryzmu pozwala na realizację celów politycznych, gospodarczych, a nawet wojskowych nie tylko w wymiarze międzynarodowym, ale i wewnętrznym. Kolejna kwestia to handel bronią i innymi środkami pola walki, co przyczynia się do rozwoju rodzimego przemysłu zbrojeniowego, ponieważ potrzeba dostępu do tych środków będzie coraz większe.

Działania psychologiczne

Działalności człowieka zawsze towarzyszą działania mające na celu zmianę jego postaw. „Wpływanie na innych ludzi, członków własnej lub innej grupy społecznej, pozwala jednostce ludzkiej (na przestrzeni dziejów), kształtować rzeczywistość, zmieniać środowisko i tworzyć zorganizowane struktury społeczne, co w efekcie doprowadziło do powstania form państwowych. Powstanie tego rodzaju struktur bardzo szybko doprowadziło do konfliktów interesów różnych grup, a później państw, przybierając formę bezpośredniej konfrontacji, czyli walki”⁴⁶.

W kooperacji negatywnej ważna jest umiejętność wpływania na ludzkie zachowania oraz rozumienie zachodzących zmian w jego otoczeniu. Kontakt każdego człowieka z otoczeniem bliższym i dalszym zależy m.in. od postrzegania otaczającej nas rzeczywistości, tzn. co widzimy, słyszymy, czytamy i czego doświadczamy. Ważna jest także interpretacja odbieranych informacji, co przekłada się na podejmowane decyzje i działania.

W miarę rozwoju ludzkiej cywilizacji i pojawiania się towarzyszących temu rozwojowi konfliktów, działania związane z wpływaniem na ludzi i próbami kształtowania ich opinii osiągają coraz wyższy poziom złożoności⁴⁷.

⁴⁵ Tamże, s. 226.

⁴⁶ T. Kacała, *Działania psychologiczne w Siłach Zbrojnych RP*, Warszawa 2014, s. 7.

⁴⁷ Tamże, s. 7.

Jest to walka w obszarze informacji, która swoim zakresem obejmuje całe społeczeństwo i przebiega nie tylko między przeciwnikiem zewnętrznym, ale i wewnętrznym. Należy mieć na uwadze nie tylko przeciwnika polityczno-militarnego, ale każdą dziedzinę rywalizacji. Przez pojęcie walki w obszarze informacji nie należy jednak rozumieć użycie tylko niematerialnych środków oddziaływania, ale również fizyczną neutralizację.

Na szczególną uwagę zasługują działania psychologiczne ukierunkowane na zakłócanie odporności psychicznej społeczeństwa i wojsk przeciwnika. Każde działanie tego rodzaju poprzedzone jest zdobywaniem informacji, jej gromadzeniem, szeregowaniem, analizowaniem, wyciąganiem wniosków, kontrolowaniem ich prawdziwości i wykorzystanie w działaniach ofensywnych i defensywnych.

Działania psychologiczne stanowią element działań ofensywnych walki informacyjnej. Są one prowadzone w celu przekazywania wybranych informacji i sugestii obcym przywódcom i społecznościom, aby wpływać na ich emocje, motyw, rozumienie i zachowanie na korzyść własnych celów⁴⁸. Działania psychologiczne to zespół planowanych przedsięwzięć realizowanych w czasie pokoju, kryzysu i wojny, skierowanych do wrogich, przyjaznych lub neutralnych odbiorców, wpływających na ich zachowanie, z zamiarem osiągnięcia pożądanego, z punktu widzenia prowadzącego, celów politycznych, wojskowych, społecznych⁴⁹.

Celem tej walki jest uzyskanie przewagi nad potencjalnym przeciwnikiem, zapewnienie sobie możliwości jego oślepienia i pozbawienia słuchu, zdemoralizowania, wprowadzanie w błąd, dezorganizowanie lub niszczenie jego infrastruktury informacyjnej, wprowadzanie zamieszania i zdeorganizowanie lub całkowite zerwanie procesów kierowania państwem (dowodzenia wojskami) itp.

„Manipulowanie percepcją odnosi się do tych operacji informacyjnych, które mają oddziaływać na percepcję innych, aby wpłynąć na ich emocje, rozumowanie, decyzje i w ostatecznym wyniku także działania. Manipulowanie percepcją jest ściśle związane z operacjami psychologicznymi, które polegają na wpływaniu na zachowanie ludzi przez oddziaływanie na ich psychikę”⁵⁰. W tych operacjach strona ofensywna posługuje się logiką, pożądaniem, strachem, oraz innymi czynnikami mentalnymi. Jest ono ukierunkowane na jednostki, grupy, państwa.

Operacje ofensywne to docieranie do ludzkich umysłów przez umieszczanie ściśle określonych treści w osobowej przestrzeni informacyjnej i technicznej przestrzeni informacyjnej. Dostęp do tych przestrzeni odbywa się za pośrednictwem środków przekazu, takich jak: telekomunikacja, sieci komputerowe, stacje telewizyjne i radiowe, druk, komunikacją twarzą w twarz. Bardzo często w procesie manipulowania, manipuluje się mediami, co ma miejsce w kooperacji pozytywnej i negatywnej.

Manipulacja, to:

- 1) kłamstwo i zniekształcenia, mistyfikacja, zmyślanie, inżynieria społeczna,
- 2) oszczerstwa, teorie spiskowe, zniesławienie,

⁴⁸ A. Podkowiński, *Siły, środki i możliwości oddziaływania psychologicznego armii amerykańskiej podczas konfliktu zbrojnego*, Warszawa 1998.

⁴⁹ *Operacje psychologiczne DD/3.10.1 (A)*, Warszawa 2010, s. 10.

⁵⁰ Dorothy E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 115.

- 3) nękanie,
- 4) reklama, oszustwa, wojny spamowe,
- 5) cenzura.

Operacje psychologiczne dotyczą: polityki, władzy, arogancji płynącej z przekonania o słuszności podejmowanych decyzji, kontroli społeczeństwa, dotyczy również przeżycia, wspomnianego strachu, pieniędzy.

Operacje psychologiczne mają ścisły związek z zarządzaniem informacjami na poziomach:

- 1) taktycznym, ukierunkowanym na bieżącą realizację zadań informacyjnych koniecznych do efektywnego zarządzania organizacją,
- 2) strategicznym, ukierunkowanym na wspomaganie zarządzania strategicznego informacją.

Jest to ciąg decyzji określających zachowanie członków organizacji militarnych i pozamilitarnych, które jednak wymagają strategii informacyjnej. Strategia informacyjna stanowi zbiór decyzji dotyczących kształtowania i rozwoju zasobów informacyjnych i ich wykorzystania w trakcie planowania i prowadzenia operacji psychologicznych.

Autorem i obiektem ataku operacji psychologicznych jest zawsze człowiek, który staje się jednocześnie ofiarą jej prowadzenia.

Zakończenie

Decyzje podejmowane przez pojedynczego człowieka, polityków, biznesmenów, dowódców wojskowych – uczestniczących w kooperacji pozytywnej i negatywnej, mogą skutkować zwiększeniem zagrożenia dla bezpieczeństwa lub obniżeniem jego poziomu. Składa się na to wiele czynników tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Motywy w zależności od okoliczności mogą być zróżnicowane, i tak: władza i sprawowanie kontroli, chęć zdobycia uznania, wyzwanie, przyjaźń, wiedza, przyjemność, przynależność do elitarnej grupy, dreszczyk emocji, ciekawość, zyski, samorealizacja, zemsta itp. Przedsięwzięcia tego charakteru stanowią elementy operacji psychologicznych.

Bibliografia

Opracowania

- Bach-Golecka D., *Wprowadzenie*, [w:] *Gabinety polityczne. Narzędzie skutecznego rządzenia*, red. Wołek A., Kraków–Nowy Sącz 2007.
- Balcerowicz B., *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010.
- Bielak F., *Służby wywiadowcze Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa 1985.
- Borkowski R., *Terroryzm ponowoczesny*, Toruń 2006.
- B. S., *Proliferacja broni masowego rażenia – zagrożenia i przeciwdziałanie*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” z 1994, nr 4.
- Denning Dorothy E., *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji*, Warszawa 2002.
- Dietl W., Hirschmann K., Tophoven R., *Terroryzm*, Warszawa 2009.
- Dworecki S., *Od konfliktu do wojny*, Warszawa 1996.

- Grocki, R. *Vademecum zagrożeń*, Warszawa 2003.
- Horgan J. *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008.
- John L. Allen Jr., *Globalna wojna z chrześcijanami*, Kraków 2015.
- Kacała T., *Działania psychologiczne w Siłach Zbrojnych RP*, Warszawa 2014.
- Operacje psychologiczne DD/3.10.1 (A)*, Warszawa 2010.
- Podkowiński A., *Siły, środki i możliwości oddziaływania psychologicznego armii amerykańskiej podczas konfliktu zbrojnego*, Warszawa 1998.
- Libera B., *Podstawy wiedzy o służbach specjalnych*, red. J. Barcz, B. Libera, [w:] *Urzędnik i biznesmen w środowisku międzynarodowym. Wybrane aspekty pragmatyki zawodowej*, Kraków 2007.
- Schmidbauer W., *Der Mensch als Bombe – Eine Psychologie des neuen Terrorismus*, 2003.
- Użycki J., *Wojna konwencjonalna w Europie?*, Warszawa 1989.
- Żebrowski A., *Wywiad i kontrwywiad XXI wieku*, Lublin 2010.

Artykuły w czasopismach

- Gołębiowski J., *Bezpieczeństwo narodowe RP*, [w:] *Powszechny system ratownictwa a obronność i bezpieczeństwo państwa*, „Zeszyt Problemowy Towarzystwo Wiedzy Obronnej” z 1999, nr 1.

Human as a threat for state security (selected issues)

Abstract

Internal and external human environment is vulnerable to threats of various characters. Besides natural threats, the threats caused by humans are worth considering. Among different threats, the most severe are these triggered by human deliberate activity. Sometimes this activity involves breaking the national and international law. It might cause the decrease of defense capabilities of the state. Different results refer to security and public order.

Słowa kluczowe: człowiek, zagrożenia

Keywords: human, threats

Andrzej Żebrowski

dr hab. inż., prof. nadzw. w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Instytucie Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.4

Małgorzata Bereźnicka

Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Częstotliwość komunikowania się dzieci i młodzieży na portalach społecznościowych, ze szczególnym uwzględnieniem facebooka, w wypowiedziach studentów Bezpieczeństwa Narodowego

Przybliżenie tematu

Zagrożenia, jakie niesie za sobą korzystanie z internetu, podobnie jak wynikające z tego szanse, mogą być związane z treściami, kontaktami lub postępowaniem. Ryzykowne treści obejmują reklamy, spam, sponsoring; brutalne, makabryczne, przepełnione nienawiścią obrazy; treści pornograficzne lub szkodliwe treści seksualne; rasistowskie czy stronnicze informacje lub porady. Ryzykowne kontakty mają związek ze śledzeniem, zbieraniem danych osobowych; zastraszaniem, prześladowaniem, poznawaniem nieznajomych, uwodzeniem, samookaleczeniami, niepożądaną perswazją. Ryzykowne zachowania wiążą się z hazardem, nielegalnymi pobraniami i włamaniami, dręczeniem lub nękaniami, tworzeniem bądź przesyłaniem materiałów pornograficznych, udzielaniem niebezpiecznych porad, np. dotyczącym samobójstwa czy pro-anoreksji¹.

Coraz większa mnogość i różnorodność zagrożeń będących konsekwencją powszechnego obcowania z wirtualnym światem, spowodowała, że coraz więcej naukowców poświęca swoje badania i publikacje tej problematyce. Na przykład Andrew Schrock i Danah Boyd charakteryzują między innymi nagabywanie na tle seksualnym, zainicjowane przez Internet spotkania offline, nękanie w Internecie, cyberprzemoc oraz dostęp do niepożądanych treści, takich jak pornografia, przemoc i inne treści². Nancy E. Willard porusza kwestie takie jak cyberprzemoc i inne formy agresji społecznej, a mianowicie: *flaming* (*flame* – ang. płomień) – krótka, gorąca kłótnia z obraźliwym i wulgarnym językiem; *harassment* (nękanie) – powtarzające się, ciągłe wysyłanie obraźliwych wiadomości do konkretnej osoby; *denigration* (denigracja) – mowa o celu, który jest szkodliwy, nieprawdziwy lub okrutny;

¹ L. Livingstone, L. Haddon, *EU Kids Online: Final report*, LSE, London: EU Kids Online, 2009, s. 14, [http://www.lse.ac.uk/media@lse/research/EUKidsOnline/EU%20Kids%20I%20\(2006-9\)/EU%20Kids%20Online%20I%20Reports/EUKidsOnlineFinalReport.pdf](http://www.lse.ac.uk/media@lse/research/EUKidsOnline/EU%20Kids%20I%20(2006-9)/EU%20Kids%20Online%20I%20Reports/EUKidsOnlineFinalReport.pdf) [dostęp: 28.10.2017].

² A. Schrock, D. Boyd, *Online Threats to Youth: Solicitation, Harassment, and Problematic Content*. Berkman Center for Internet & Society, Harvard University, 2008, <http://www.danah.org/papers/ISTTF-RABLitReview.pdf> [dostęp: 31.10.2017].

impersonation (podszywanie się) – np. za pomocą cudzego konta, aby opublikować materiał, który wpływa negatywnie na wizerunek tej osoby lub odbija się na jego przyjaźniach; *outing* (ujawnienie cudzych preferencji, np. homoseksualnych) – publiczne zamieszczanie, wysyłanie lub przekazywanie osobistych / intymnych komunikatów lub obrazów, potencjalnie krępujących dla celu ataku (dodatkowo *trickery* – nabranie kogoś- może być jego częścią, gdy osoba ta uważa, że komunikacja jest prywatna, podczas gdy nie jest); *exclusion* (wykluczenie) – odrzucenie celu, wyznaczanie go jako wyrzutka; *cyberstalking* (śledzenie za pomocą internetu) – wielokrotne wysyłanie szkodliwych, zastraszających lub obraźliwych wiadomości; *cyberthreats* (cybernetowe zagrożenia) – bezpośrednie groźby, zawierające informacje o planowanym skrzywdzeniu; i niepokojące materiały, pokazujące, że rozgoryczony cel może rozważać zranienie kogoś lub siebie³. Także w Polsce powstaje coraz więcej publikacji poświęconych tej tematyce, wystarczy wymienić tu np. książkę pod red. Józefa Bednarka i Anny Andrzejewskiej⁴, obejmującej między innymi zagadnienia związane z kompetencjami nauczycielskimi w kontekście zagrożeń internetowych, ryzykiem wykluczenia w społeczeństwie wiedzy, bezpieczeństwem w internecie, handlem ludźmi, przemocą, treściami seksualnymi i pornograficznymi, wpływem świata wirtualnego na zażywanie narkotyków i leków, cyberprzestępczością, nadużywaniem wolności słowa, a z drugiej strony kontrolą poprzez technologie, miejscem religii w świecie wirtualnym, czy działań profilaktycznych prowadzonych w środowisku dzieci i młodzieży.

Prowadzi się również badania międzynarodowe poświęcone kwestii zagrożeń internetowych. Wspomnieć tu można choćby o *EU Kids Online*, sieci tematycznej finansowanej z programu Komisji Europejskiej *Better Internet for Kids* (czyli Lepszy Internet dla Dzieci). Pierwotnie program nazywał się *Safer Internet* (Bezpieczniejszy Internet) i w początkowych latach 2006–2009 opracowano wyniki prawie 400 badań z 21 krajów, aby wyciągnąć pewne podstawowe wnioski dotyczące użytkowania sieci. W kolejnych latach (2009–2011) w ramach współpracy obejmującej już 25 krajów, przebadano 25 tysięcy dzieci i rodziców, szukając informacji na temat szans i zagrożeń w Internecie. W latach 2011–2014 kontynuowała analizy, ankiety i wywiady z dziećmi w 33 krajach, pośród których były: Austria, Belgia, Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Niemcy, Grecja, Węgry, Irlandia, Włochy, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Malta, Holandia, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Rosja, Słowacja, Słowenia, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, Turcja i Wielka Brytania, a także filie w Australii i Brazylii⁵. W kolejnych latach 2014–2018 zdecydowano się kontynuować działania i przeprowadzić na poziomie

³ N.E. Willard, *Cyberbullying and Cyberthreats: Responding to the Challenge of Online Social Aggression, Threats, and Distress*. USA: Research Press, 2007, s. 5–12.

⁴ *Zagrożenia cyberprzestrzeni i świata wirtualnego*, red. J. Bednarek, A. Andrzejewska, Wyd. Difin, Warszawa 2014.

⁵ *EU Kids Online. Findings – methods – recommendations*, <https://lsedesignunit.com/EUKidsOnline/index.html?r=64> [dostęp: 22.11.2017].

międzynarodowym drugie reprezentatywne badanie, dotyczące zagrożeń internetowych dla dzieci⁶.

W rozbudowanych badaniach przeprowadzonych w 2010 roku uczestniczyło ogółem 25.142 małoletnich internautów oraz po jednym z rodziców każdego badanego dziecka. W Polsce przeprowadzono wywiady z jednym dzieckiem i jednym rodzicem w 1034 rodzinach. Badana próba liczyła 535 chłopców oraz 499 dziewcząt w wieku od 9 do 16 lat. Analiza wyników badań wykazała, że ¼ dzieci kontaktuje się z nieznanymi online, a prawie 1/12 spotkała się z nimi twarzą w twarz. Blisko 1/7 respondentów widziała w Internecie materiały o tematyce seksualnej, 1/10 przeżywała negatywne emocje korzystając z Internetu, 1/17 była ofiarą cyberagresji. Ponadto, prawie 1/4 dzieci w wieku 11-16 lat miała kontakt z treściami potencjalnie szkodliwymi dla jego systemu wartości, a niemal 1/7 otrzymała wiadomości o podtekście seksualnym. Ponad połowa badanych (59%) twierdzi, że nie doświadczyli żadnego z powyższych zagrożeń internetowych. Z raportu wynika, że polskie dzieci przewyższają średnią europejską pod względem liczby podejmowanych przez nie rodzajów aktywności w internecie, zatem ich kompetencje w tym zakresie nie są małe. Jednak im dłuższe korzystanie z tego medium, tym więcej zarówno możliwości jak i zagrożeń, toteż samodzielne nabywanie kompetencji przez dzieci jest niewystarczające⁷.

Jednym z najczęściej odwiedzanych przez młodych ludzi w wirtualnym świecie miejsc są portale społecznościowe. Według badań, niemal 90% nastolatków w wieku 14–17 lat posiada przynajmniej jeden profil na portalach społecznościowych i większość (66%) zagląda na nie codziennie lub prawie codziennie, dotyczy to zwłaszcza dziewcząt⁸. Największą popularnością cieszy się obecnie Facebook, o którym krąży żartobliwe, aczkolwiek dość znamienne, powiedzenie: „jeśli nie ma Cię na Facebooku, to nie istniejesz”.

Daria Hejwosz-Gromkowska podkreśla, że portal ten może służyć jako narzędzie mobilizacji i komunikacji społecznej i zauważa, że Facebook pełni typowe dla mediów funkcje: „1) informacyjną (dostarcza różnorodnych treści w sposób natychmiastowy; budzi zainteresowanie i ciekawość; pozwala na przekazywanie i zdobywanie wiedzy, ale także wprowadza chaos informacyjny, dezorientację, pozorność rzetelności przekazywanych treści); 2) mobilizującą do określonych działań społecznych w Internecie oraz w świecie rzeczywistym, jak np. protesty, wiece poparcia (podnosi świadomość obywatelską na temat istotnych wydarzeń społeczno-politycznych, pozwala na wyrażenie własnych opinii, zachęca do działania obywatelskiego i społecznego, zwiększa proces komunikacji społecznej, ale także wprowadza

⁶ European Commission, *From a Safer Internet to a Better Internet for Kids*. <https://ec.europa.eu/digital-single-market/en/content/safer-internet-better-internet-kids> [dostęp: 02.11.2017].

⁷ L. Kirwil, *Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo – część 2. Częściowy raport z badań EU Kids Online II przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9-16 lat i ich rodziców*, SWPS – EU Kids Online – PL, Warszawa 2011, http://www.swps.pl/images/stories/zdjecia/eukidsonline/l_kirwil_raport_polska_eukidsonline_v3.pdf [dostęp: 25.11.2017].

⁸ K. Makaruk, *Korzystanie z portali społecznościowych przez młodzież. Wyniki badania EU NET ADB*, Fundacja Dzieci Niczyje, Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka, 2013, vol. 12, nr 1, s. 70–71.

możliwość prowadzenia mowy nienawiści, szkalowania, bezmyślnych i szkodliwych działań, a nawet terroru); 3) emocjonalną, interpersonalną (pozwala na autoekspresję, wyrażanie poglądów na tematy polityczne i społeczne, angażowanie się w dyskusję, ale także może prowadzić do izolacji i frustracji, przemocy werbalnej); 4) ludyczną (poprawia samopoczucie, daje możliwość zabawy, bycia w kontakcie ze znajomymi, ale także może prowadzić do osłabiania autentycznych przeżyć, izolowania się, „zabijania” czasu)”⁹.

Odnosząc te słowa szerzej aniżeli tylko do Facebooka, można zauważyć, że korzystanie z portali społecznościowych wiąże się z różnymi aspektami i zawierają się w nich zarówno te pozytywne, jak i negatywne elementy. Dlatego nie chodzi o to, by takie aktywności demonizować, ale z pewnością konieczne są działania, mające na celu zwiększanie świadomości, zwłaszcza osób nieletnich, o tym, jakie wirtualny świat niesie tym względnie zagrożenia i jak im przeciwdziałać. Jednak, aby to zrobić, należy zdiagnozować sytuację, czyli m.in. odpowiedzieć sobie na pytanie, jaką rolę w życiu dzieci i/lub młodzieży pełnią portale społecznościowe i jaka jest skala ich użytkowania.

Badania własne

Badania przeprowadzono w 2017 roku pośród studentów Uniwersytetu Pedagogicznego kończących pierwszy rok studiów na kierunku Bezpieczeństwa Narodowego, którzy anonimowo wypełnili kwestionariusze ankiet. Wybór kierunku nie jest przypadkowy, albowiem poruszana tematyka wiązała się pośrednio z bezpieczeństwem. Jeśli chodzi o wiek ankietowanych, miał on być na tyle młody, by badani byli w stanie podać dane nie tylko z życia studenckiego, ale również dotyczące lat wcześniejszych. Wyniki przytoczone poniżej stanowią tylko wycinek badań, których celem było sprawdzenie, w jaki sposób młodzi ludzie wykorzystują sieć i czy te kwestie zmieniają się na przestrzeni czasu, na różnych etapach edukacyjnych. Respondenci wypełnili 108 kwestionariuszy ankiet, spośród których zakwalifikowano do analizy 100 kwestionariuszy: 62 wypełnione przez kobiety oraz 38 – przez mężczyzn. Środowisko terytorialne badanych to zarówno obszary miejskie, jak i wiejskie i proporcje rozkładają się tu mniej więcej po połowie (kolejno 51% i 41%). Większość studentów (4/5) wywodzi się z pełnej rodziny (z obojgiem rodziców), u 16% rodzice rozstali się, w trzech przypadkach jeden rodzic nie żyje. Istotne było sprawdzenie, czy badani w wolnym czasie zajmują się czymś poza aktywnością w wirtualnym świecie. Większość (85%) zadeklarowała, że posiada zainteresowania, 8% odrzekło, że ich nie ma, a 6 osób nie udzieliło tu żadnej odpowiedzi. Najczęstsze odpowiedzi to: sport – 44%, muzyka – 24%, podróże – 12%, książki i motoryzacja – po 10%, filmy i kino – 9%.

Wyniki dotyczące użytkowania portali społecznościowych, uzyskane po analizie kwestionariuszy ankiety przytoczono poniżej. W kolejnych tabelach zawarto dane liczbowe odnoszące się do ogółu oraz grupy żeńskiej i męskiej, zaś na wykresach

⁹ D. Hejwosz-Gromkowska, *Młodzież, Facebook a problem partycypacji społecznej*. „Studia Edukacyjne” 2015, nr 35, s. 193, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/13810/1/SE_35_2015_Daria_Hejwosz-Gromkowska.pdf [dostęp: 23.11.2017].

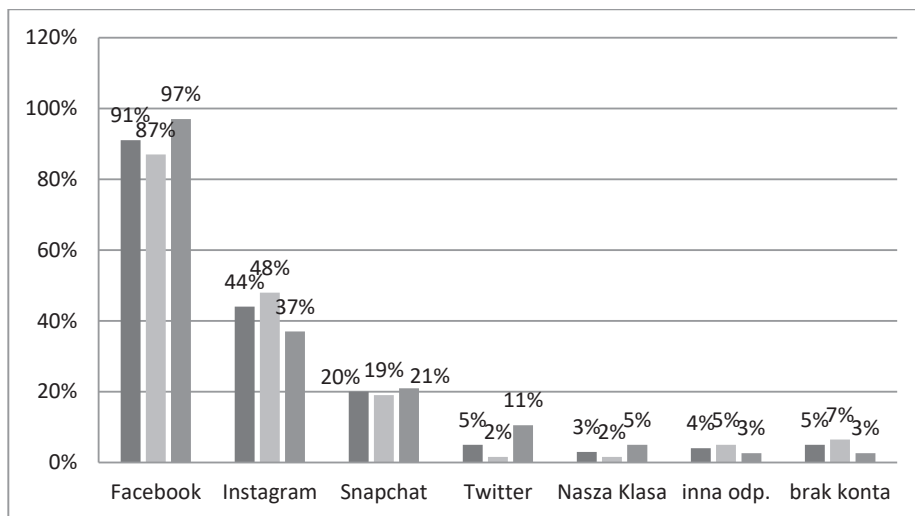
przedstawiono dane procentowe, również odnosząc się do wszystkich respondentów oraz z podziałem na płeć, jednak dane te obejmują kolejno 100% osób, które odpowiedziały na dane pytanie, a następnie uwzględniają 100% pośród kobiet i 100% pośród mężczyzn, żeby móc porównać odpowiedzi w obu tych grupach.

Respondentów zapytano przede wszystkim o to, czy w ogóle posiadają konta na portalach społecznościowych, a jeśli tak, to na jakich. Niemal wszyscy (95%) odpowiedzieli twierdząco, tylko 4 kobiety i 1 mężczyzna wybrali odpowiedź przeczącą. Zdecydowana większość ankietowanych posiada konto na Facebooku (91%, w tym niemal wszyscy studenci płci męskiej – 97%). Drugi pod względem popularności jest Instagram, użytkowany przez blisko połowę badanych i nieco częściej przez kobiety niż przez mężczyzn. Instagram był wskazywany dwa razy rzadziej niż Facebook, a kolejny portal – Snapchat – wybierano dwa razy rzadziej niż Instagram, odpowiedź tę napisała 1/5 respondentów. Dodatkowo wskazywano Twittera (5%, głównie mężczyźni), Naszą Klasę (3%, także częściej ankietowani płci męskiej). Pozostałe odpowiedzi (nie zawsze adekwatne do pytania), to: poszkole.pl, google, Tumblr, benchmark.pl. Dane liczbowe ilustruje tabela 1, a procentowe przedstawiono na wykresie 1.

Tab. 1. Posiadanie kont na portalach społecznościowych (w liczbach)

PORTALE	OGÓŁEM	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI
Facebook	91	54	37
Instagram	44	30	14
Snapchat	20	12	8
Twitter	5	1	4
Nasza Klasa	3	1	2
inna odp.	4	3	1
brak konta	5	4	1

Wykres 1. Posiadanie kont na portalach społecznościowych (%)

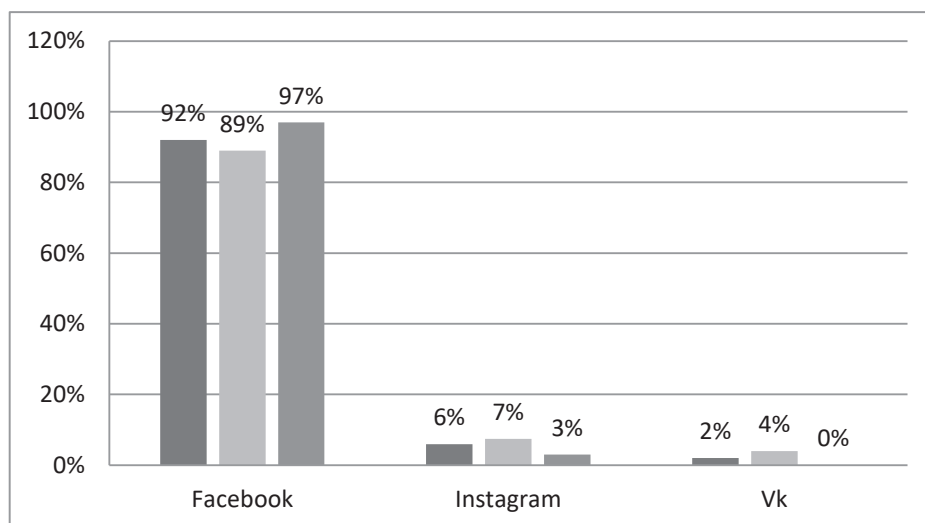


W pytaniu o to, który portal społecznościowy jest używany przez respondentów najczęściej, ponownie większość wskazała na Facebook, nieliczni pozostali na Instagram oraz – niewspomniany wcześniej – Vk¹⁰. Na wykresie 100% obejmuje jedynie osoby, które udzieliły odpowiedzi na to pytanie (jak wspomniano wcześniej, 5 osób wcale nie posiada konta, oprócz nich nie wypowiedziały się tu jeszcze 4 studentki), zatem wzięto pod uwagę dane uzyskane od 91% ankietowanych.

Tab. 2. Najczęściej używany portal społecznościowy (w liczbach)

ULUBIONE PORTALE	OGÓŁEM	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI
Facebook	84	48	36
Instagram	5	4	1
Vk	2	2	0

Wykres 2. Najczęściej używany portal społecznościowy (%)

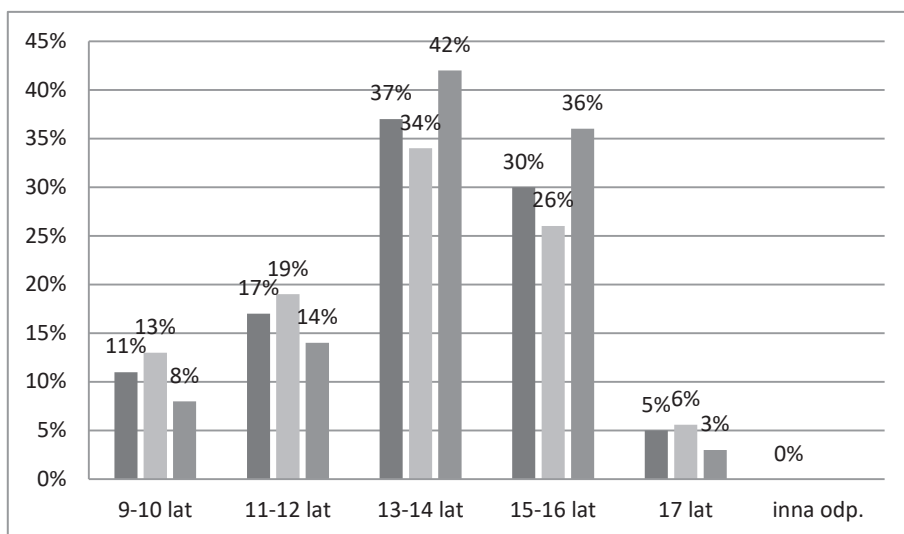


Następnie ankietowanych zapytano o to, kiedy założyli swoje pierwsze konto na portalu społecznościowym. Biorąc pod uwagę Facebook, jako zdecydowanie najpopularniejszy portal w tej grupie, większość badanych (64%) założyła swoje konto w wieku, w którym mogła to zrobić legalnie (powyżej 13. roku życia), a kilka osób dopiero kiedy mieli 17 lat, a więc zbliżali się do pełnoletności. Jednakże ¼ ankietowanych wskazała tu przedział od 9 do 12 lat, co oznacza, że przy zakładaniu konta, musieli podać (oni, ich rodzice lub inna osoba, robiąca to za nich) nieprawdziwe dane zawiązujące ich wiek. Na wykresie widać, iż tendencje takie dotyczą częściej badanych płci żeńskiej, ankietowani płci męskiej, za wyjątkiem ostatniej grupy, przeważają w starszych przedziałach wiekowych.

¹⁰ Dawniej WKonтакте, ros. *ВКонтакте*, pol. *WKontaktie*) – rosyjski serwis społecznościowy założony początkowo jako portal dla studentów i absolwentów wyższych uczelni, obecnie używany przez ogół społeczeństwa (za: wikipedia.pl).

Tab. 3. Wiek założenia pierwszego konta na portalu społecznościowym (w liczbach)

WIEK	OGÓŁEM	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI
9-10 lat	10	7	3
11-12 lat	15	10	5
13-14 lat	33	18	15
15-16 lat	27	14	13
17 lat	4	3	1
inna odp.	0	0	0

Wykres 3. Wiek założenia pierwszego konta na portalu społecznościowym (%)

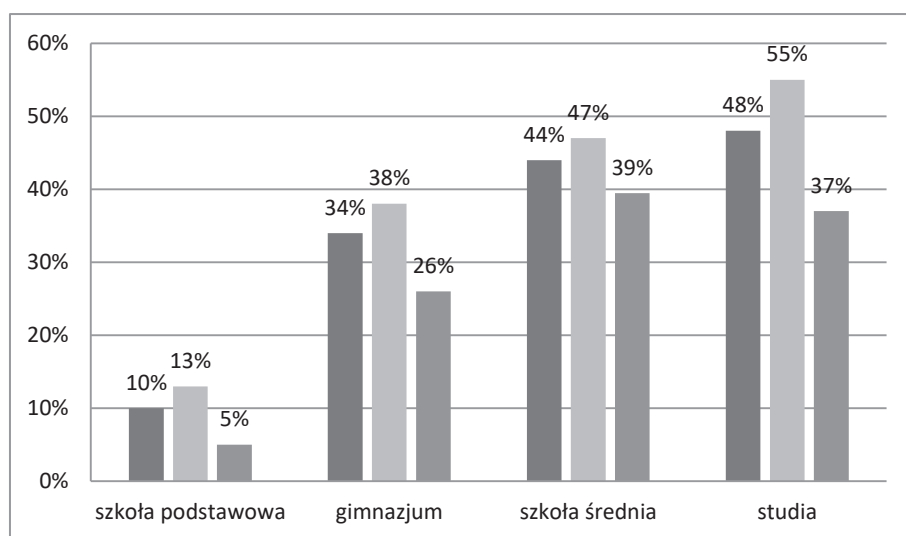
Kolejne pytanie dotyczyło tego, gdzie respondenci, realizujący kolejne etapy edukacyjne, najczęściej spędzali czas online. W szkole podstawowej były to aktywności związane głównie z nauką i odrabianiem zadań a także z grami komputerowymi (odpowiedzi wybrane kolejno przez 42% i 43%). W gimnazjum – również z edukacją (61%), a następnie z grami, portalami społecznościowymi, rozwijaniem zainteresowań oraz oglądaniem programów rozrywkowych (około 1/3 badanych), jak również z pisanem na czatach i forach (24%). W szkole średniej jeszcze bardziej dominowały aktywności edukacyjne (80%), drugie pod względem częstotliwości wyboru były: rozwój zainteresowań, programy rozrywkowe i portale społecznościowe (kolejno 45% i po 44%), następnie artykuły (33%), maile (32%), programy informacyjne (26%), czaty i fora oraz gry (27%). Na studiach kwestie związane z nauką wskazała ponad połowa badanych (57%), za nimi uplasowały się portale społecznościowe (48%), maile (47%), realizowanie zainteresowań (43%), artykuły (41%), programy rozrywkowe (40%), programy informacyjne (29%), czaty i fora internetowe (18%) i gry (14%).

Na podstawie przytoczonych danych można stwierdzić, że wraz z wiekiem wzrasta aktywność młodych ludzi w wirtualnym świecie i – co widać na poniższej tabeli i wykresie – wzrost ten dotyczy również aktywności na portalach społecznościowych. Porównując dane uzyskane od przedstawicieli obu płci, łatwo zauważyć, że popularność tych miejsc odnosi się przede wszystkim do kobiet, które przeważają w tej dziedzinie na każdym etapie edukacyjnym.

Tab. 4. Aktywność na portalach społecznościowych (w liczbach)

ETAP EDUKACYJNY	OGÓŁEM	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI
szkoła podstawowa	10	8	2
gimnazjum	34	24	10
szkoła średnia	44	29	15
studia	48	34	14

Wykres 4. Aktywność na portalach społecznościowych (%)

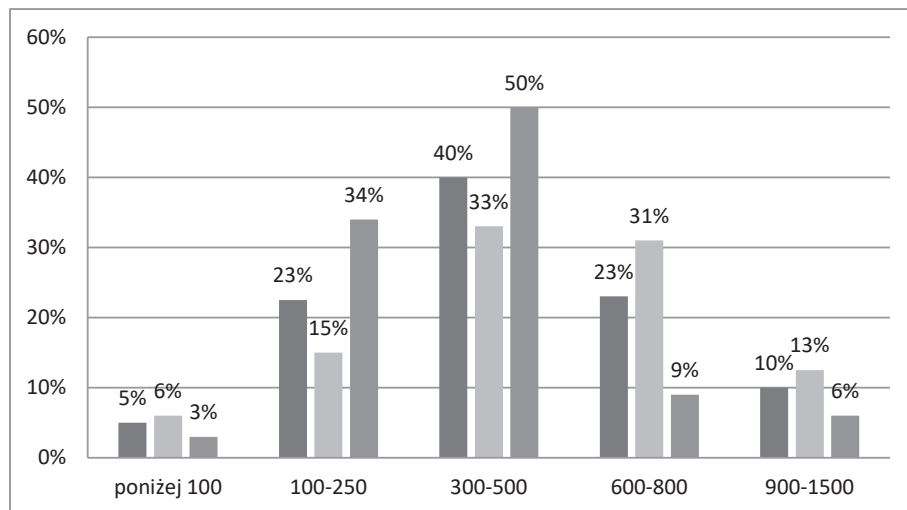


Analiza liczby kontaktów przypisanych do kont na portalach społecznościowych wykazała, że młodzi ludzie raczej celują w tym przypadku w ilość aniżeli w jakość, przy czym w większym stopniu tendencja ta dotyczy płci żeńskiej. Grupa mająca poniżej 100 kontaktów liczyła zaledwie 4 osoby (najmniej – 30 znajomych osób – miał mężczyzna), niespełna 1/5 mieści się w przedziale 100-250 kontaktów, zaś większość (blisko 3/4) posiada ich od 300 nawet do 1500.

Tab. 5. Liczba kontaktów na najczęściej używanym portalu społecznościowym (w liczbach)

LICZBA KONTAKTÓW	OGÓŁEM	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI
poniżej 100	4	3	1
100-250	18	11	7
300-500	32	16	16

600-800	18	15	3
900-1500	8	6	2

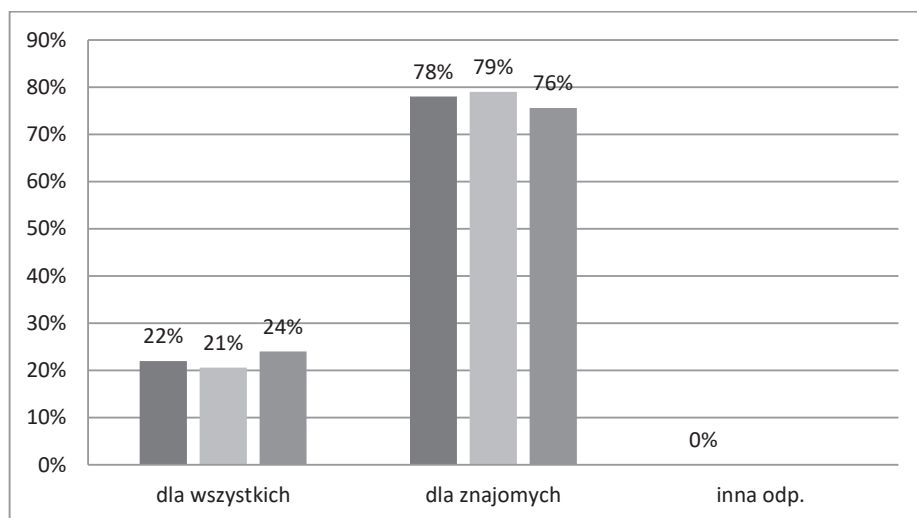
Wykres 5. Liczba kontaktów na najczęściej używanym portalu społecznościowych (%)

Kolejne pytanie dotyczyło udostępniania swoich postów – zamieszczanych przez siebie wiadomości. W większości przypadków (ponad 3/4) są one widoczne jedynie dla znajomych, czyli osób, które ankietowani mają w swoich kontaktach na portalu społecznościowym. Ponad 1/5 respondentów ma ustawienia publiczne, co oznacza, że ich posty może obejrzeć czy przeczytać każdy. Na Facebooku istnieją jeszcze inne opcje (np. indywidualne ustawienia dla każdego posta), jednak nikt nie wskazał innej odpowiedzi niż powyższe. Nie zanotowano też większych różnic ze względu na płeć.

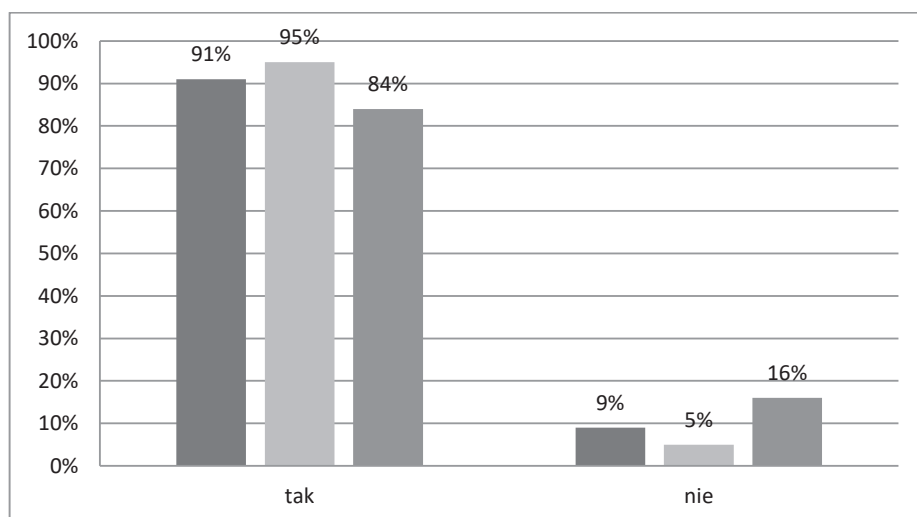
Tab. 6. Widoczność postów na najczęściej używanym portalu społecznościowym (w liczbach)

WIDOCZNOŚĆ POSTÓW	OGÓŁEM	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI
dla wszystkich	21	12	9
dla znajomych	74	46	28
inna odp.	0		

Aż 91% respondentów posiadających konta na portalach społecznościowych zamieszcza na nich swoje zdjęcia (choć 4 osoby zaznaczyły, że robią to rzadko). Ponownie ten aspekt dotyczy częściej kobiet niż mężczyzn (odpowiednio 95% i 84%), nie ma zaś zastosowania jedynie do 5% studentek (w tym jedna ma ustawienia publiczne, a 2 osoby – prywatne) i 16% studentów (wszyscy mają ustawienia prywatne). W 20 przypadkach ankietowani, którzy zamieszczają swoje zdjęcia, mają ustawienia publiczne, zatem ich wizerunek jest dostępny dla każdej osoby na danym portalu.

Wykres 6. Widoczność postów na najczęściej używanym portalu społecznościowym (%)**Tab. 7.** Zamieszczanie swoich zdjęć na najczęściej używanym portalu społecznościowym (w liczbach)

ZAMIESZCZANIE ZDJĘĆ	OGÓŁEM	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI
tak	86	55	31
nie	9	3	6

Wykres 7. Zamieszczanie swoich zdjęć na najczęściej używanym portalu społecznościowym (%)

Podsumowanie, konkluzje i spostrzeżenia

Badania wykazały, że niemal wszyscy respondenci posiadają konta na portalach społecznościowych. Najwyższy odsetek dotyczy Facebooka, z którego też korzystają najczęściej. Dodatkowo, dwa razy mniej badanych (w tym głównie kobiety) podało, że mają konta na Instagramie, jednak dla większości w tej grupie nadal kontem najczęściej używanym jest to facebookowe. Ponad dwukrotnie mniej osób niż w przypadku Instagrama, posiada profil na Snapchacie, ale nikt nie wskazał go jako głównie użytkowanego.

Większość ankietowanych założyła swoje konta powyżej 13. roku życia, czyli w wymaganym np. przez Facebook wieku, jednak niemała grupa zrobiła to w młodszym wieku (nawet jako 9-latkowie), co oznacza, że podczas rejestracji musieli podać nieprawdziwe (zawyżone) dane dotyczące tego, ile mają lat. Z potocznego doświadczenia autorki wynika, że nierzadko akceptują taką sytuację dorośli – niejednokrotnie w kontaktach dzieci aktywnych na Facebooku, a będących poniżej wymaganej granicy wieku, znajdują się ich rodzice, dorośli znajomi, a nawet nauczyciele.

Można zauważyć, że aktywność młodych ludzi w internecie, w tym na portalach społecznościowych (i to dotyczy zarówno jej form, jak i ilości czasu), rośnie wraz z wiekiem, dotyczy to zwłaszcza płci żeńskiej. Najmniej wskazań było w przypadku szkoły podstawowej, następnie gimnazjum, szkoły średniej i wreszcie studiów. Na tym ostatnim etapie liczba kontaktów jest zazwyczaj bardzo duża, u większości ankietowanych mieści się w przedziale 300 do 1500.

Warto nadmienić, że istnieje związek między nadmiernym korzystaniem z portali społecznościowych a dysfunkcyjnym korzystaniem z internetu. Wyniki dotyczące problemów psychospołecznych takich jak lęki i depresje, wycofanie, objawy somatyczne, zaburzenia myśli i uwagi, zachowania niedostosowane, zachowania agresywne, są istotnie wyższe u osób spędzających na portalach co najmniej dwie godziny dziennie, aniżeli w przypadku umiarkowanych użytkowników¹¹.

W kwestii widoczności postów, badani przeważnie udostępniają je tylko swoim znajomym, aczkolwiek co piąty ma ustawienia publiczne. Niemal wszyscy respondenci (nieco rzadziej mężczyźni) zamieszczają na portalach swoje zdjęcia. Może to zaskakiwać w przypadku niemałej grupy udostępniającej treści na swoim koncie dla wszystkich, biorąc pod uwagę, że ankietowani studiuje na kierunku związanym ściśle z szeroko pojętym bezpieczeństwem, a nieograniczony dostęp do prywatnych zdjęć może powodować różne potencjalnie niebezpieczne konsekwencje, takie jak kradzież tożsamości¹².

Wydaje się, że warto podjąć pogłębione badania, m.in. po to, by zbadać jeszcze jakie treści udostępniają młodzi ludzie, na ile Facebook, czy inne portale społecznościowe, służą im do wymiany informacji czy poglądów, w jakim stopniu i w jaki sposób dzielą się swoją prywatnością, i czy świadomi są zagrożeń, a może zdarzyło się,

¹¹ K. Makaruk, *Korzystanie z portali...*, s. 76–77.

¹² Tematyce kradzieży internetowych tożsamości, w odniesieniu do podszywania się pod matki i wykorzystywaniu zdjęć cudzych dzieci na blogach i forach internetowych, poświęciłam swego czasu reportaż: M. Bereźnicka, *Wirtualny kidnapping*, „Dziennik Polski” 10.04.2006, nr 85, s. 14.

że padli ofiarą własnej otwartości i nieostrożności – co wtedy zrobili, czy (i gdzie) szukali ewentualnej pomocy. Jedno jest pewne; przy tak dużej liczbie kontaktów, jaką zwykle posiada młodzież, kontrola nad treściami zamieszczanymi na portalach społecznościowych wydaje się mało realna.

Kolejną kwestia, której należałoby się przyjrzeć bliżej, jest zbyt niska świadomość rodziców. Lucyna Kirwil na podstawie raportu z badań EU Kids Online, przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9–16 lat i ich rodziców stwierdza, że w zależności od sposobów przeciwdziałania zagrożeniom internetowym przez rodziców, kontrolowania aktywności dzieci w świecie wirtualnym oraz osłabiania bądź zabezpieczania ich przed niepożądanymi doświadczeniami online, doświadcza ich od 5% do 18% mniej dzieci niż w rodzinach, gdzie rodzice nie stosują takich zabiegów. Autorka wysuwa konkluzję, iż „najskuteczniejsze sposoby zapewniania dziecku bezpieczeństwa w Internecie stosowane przez rodziców to: wspólne aktywności w Internecie (o 13% mniejsze ryzyko); rozmowy z dzieckiem na temat tego, co robi w Internecie (o 10% mniejsze ryzyko)”¹³. Trzeba dodać, iż kontrola czy ochrona rodzicielska nie może ograniczać się do zainstalowania programów blokujących potencjalnie szkodliwe treści, zwłaszcza, że co trzecie dziecko wie, jak zmienić takie blokady¹⁴.

Oczywiście rola szkoły również ma tu znaczenie. Jednak „wsparcie rodziców jest skuteczniejsze jako czynnik redukujący prawdopodobieństwo doświadczenia zagrożeń online i pomoc w radzeniu sobie z trudną sytuacją emocjonalną, która powstała po doświadczeniu zagrożenia w Internecie. Wsparcie od nauczycieli ma bezpośrednie znaczenie tylko w nabywaniu kompetencji internetowej. Konieczne jest sprawdzenie, czy pośrednio i w jakim stopniu kompetencja internetowa dzieci pomaga im uniknąć zagrożeń w Internecie”¹⁵. Zatem uzupełnieniem profesjonalnych kompetencji nauczycielskich w tym zakresie ma być wiedza i świadomość rodziców, która pomoże im skuteczniej wspierać dzieci, funkcjonujące w nie zawsze bezpiecznym, wirtualnym świecie.

W odniesieniu do szkoły, Daria Hejwosz-Gromkowska dowodzi, że powinno się pokazywać młodzieży, iż media społecznościowe mogą być przydatne w procesie komunikacji i obywatelskiego zaangażowania oraz w kształtowaniu tzw. „cyfrowego obywatelstwa”. Autorka proponuje, by wprowadzać poświęcone temu zagadnieniu zajęcia do przestrzeni szkolnej i akademickiej; w ramach nich dostarczałoby się również wiedzy i umiejętności związanych z korzystaniem z Internetu i mediów społecznościowych oraz postaw refleksyjnych. Zwraca uwagę na znaczenie mediów społecznościowych w komunikowaniu się młodych ludzi i podkreśla, że muszą one stać się elementem szkolnego życia, programów edukacyjnych i wychowawczych. Zwłaszcza, że według badań, studenci, którzy systematycznie brali udział w dyskusjach na Facebooku, mają większe poczucie obecności społecznej oraz uczenia się. Dlatego, jej zdaniem, sprowadzanie funkcji tego portalu (przytoczonych we

¹³ L. Kirwil, *Polskie dzieci w Internecie...*, s. 34–35.

¹⁴ S. Kozak, *Patologie komunikowania w Internecie. Zagrożenia i skutki dla dzieci i młodzieży*, Difin SA, Warszawa 2011, s. 205.

¹⁵ L. Kirwil, *Polskie dzieci w Internecie...*

wcześniejszej części tego artykułu) jedynie do kategorii czysto rozrywkowej jest dużym uproszczeniem¹⁶.

Trudno uwierzyć, że Facebook istnieje zaledwie od kilkunastu lat, a powszechnie dostępny jest tylko od dekady¹⁷. Jak na tak młody „wiek”, zrobił zawrotną karierę. Nie wygląda na to, żeby w najbliższym czasie portale społecznościowe przestały cieszyć się popularnością – przeciwnie, póki co ich popularność wzrasta i pojawiają się kolejne sposoby wykorzystania tego medium. Jest to nieodłączna część naszej rzeczywistości i dla wielu osób jedno z podstawowych narzędzi w komunikacji. Tym bardziej warto podejmować badania nad tym zagadnieniem, wieloaspektowe i wielopłaszczyznowe. Nie tylko dla poznania tego młodego, a już tak powszechnego sposobu komunikowania się, ale także po to, by potrafić czerpać z niego, to co najlepsze, a jednocześnie niwelować wiążące się z nim zagrożenia.

Bibliografia

- Bereźnicka M., *Wirtualny kidnapping*, „Dziennik Polski” 10.04.2006, nr 85.
- EU Kids Online. *Findings – methods – recommendations*, <https://lisedesignunit.com/EUKidsOnline/index.html?r=64> [dostęp: 22.11.2017].
- European Commission, *From a Safer Internet to a Better Internet for Kids*, <https://ec.europa.eu/digital-single-market/en/content/safer-internet-better-internet-kids> [dostęp: 02.11.2017].
- Hejwosz-Gromkowska D., *Młodzież, Facebook a problem partycypacji społecznej*. „Studia Edukacyjne” 2015, nr 35, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/13810/1/SE_35_2015_Daria_Hejwosz_Gromkowska.pdf [dostęp: 23.11.2017].
- Jak i kiedy powstał FACEBOOK? Ile jest wart portal?*, Focus tv, 01.05.2016, <http://www.fokus.tv/news/jak-i-kiedy-powstal-facebook-ile-jest-wart-portal/4086> [dostęp: 25.11.2017].
- Kirwil L., *Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo – część 2. Częściowy raport z badań EU Kids Online II przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9–16 lat i ich rodziców*, SWPS – EU Kids Online – PL, Warszawa 2011, http://www.swps.pl/images/stories/zdjecia/eukidsonline/l_kirwil_raport_polska_eukidsonline_v3.pdf [dostęp: 25.11.2017].
- Kozak S., *Patologie komunikowania w Internecie. Zagrożenia i skutki dla dzieci i młodzieży*, Difin SA, Warszawa 2011.
- Livingstone L., Haddon L., *EU Kids Online: Final report*, LSE, London: EU Kids Online, 2009, [http://www.lse.ac.uk/media@lse/research/EUKidsOnline/EU%20Kids%20I%20\(2006-9\)/EU%20Kids%20Online%20I%20Reports/EUKidsOnlineFinalReport.pdf](http://www.lse.ac.uk/media@lse/research/EUKidsOnline/EU%20Kids%20I%20(2006-9)/EU%20Kids%20Online%20I%20Reports/EUKidsOnlineFinalReport.pdf) [dostęp: 28.10.2017].
- Makaruk K., *Korzystanie z portali społecznościowych przez młodzież. Wyniki badania EU NET ADB*, Fundacja Dzieci Niczyje, Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka, 2013, vol. 12, nr 1.
- Schrock A., Boyd D., *Online Threats to Youth: Solicitation, Harassment, and Problematic Content*. Berkman Center for Internet & Society, Harvard University, 2008, <http://www.danah.org/papers/ISTTF-RABLitReview.pdf> [dostęp: 31.10.2017].

¹⁶ D. Hejwosz-Gromkowska, *Młodzież, Facebook...*, s. 195.

¹⁷ *Jak i kiedy powstał FACEBOOK? Ile jest wart portal?*, Focus tv, 01.05.2016, <http://www.fokus.tv/news/jak-i-kiedy-powstal-facebook-ile-jest-wart-portal/4086> [dostęp: 25.11.2017].

Willard N.E., *Cyberbullying and Cyberthreats: Responding to the Challenge of Online Social Aggression, Threats, and Distress*. USA: Research Press, 2007.

Zagrożenia cyberprzestrzeni i świata wirtualnego, red. J. Bednarek, A. Andrzejewska, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014.

The frequency of communication between children and youth in social networking sites, with particular focus on facebook, in the statements of students of National Security

Abstract

Social networking sites are now extremely popular among young people. However, like many other forms of online activity, they also outweigh many risks, which has been mentioned in the article. The author described also her own research. It was conducted among students of National Security at the Pedagogical University of Cracow, and they were asked about the portals they use, the age when they created their first account, the number of contacts they have, how much time they spend online including social networking sites (now and at different stages of their school education) and whether they share their posts and photos with just friends, or they have public settings. Then the results were presented and the conclusions were drawn.

Słowa kluczowe: internet, portale społecznościowe, Facebook, zagrożenia, komunikacja, edukacja

Keywords: internet, social networking, facebook, threats, communication, education

Małgorzata Bereźnicka

jest doktorem habilitowanym pedagogiki zatrudnionym w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie. Autorka ponad 50 publikacji – książek, podręczników (współautorstwo) oraz artykułów naukowych. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół zagadnień związanych z pedagogiką społeczną, zwłaszcza z wychowaniem, rodziną i szkołą, a także z komunikacją i zagrożeniami internetowymi.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.5

Agnieszka Araucz-Boruc

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Wydział Humanistyczny

Bezpieczeństwo i pokój we współczesnej myśli humanistycznej

Podążając za rozwojem bezpieczeństwa na przestrzeni wieków, zauważyć można wyraźną tendencję do stopniowego poszerzania zakresu pojęciowego oraz zwiększania się form i poziomów bezpieczeństwa – od bezpieczeństwa jednostkowego, poprzez rodowe, plemienne, narodowe, do współczesnych systemów bezpieczeństwa międzynarodowego. Kierunek tej ewolucji wskazuje jednoznacznie na zmierzanie do ukształtowania się systemu bezpieczeństwa globalnego. W miarę uświadamiania sobie, że współczesny świat generuje coraz więcej zagrożeń bezpieczeństwa jednostek ludzkich i poszczególnych grup społecznych, a co za tym idzie zachwianie stanu pokoju, dochodzimy do wniosku, że niezbędne jest ich systematyczne i odpowiednio zorganizowane przygotowanie do racjonalnych zachowań w sytuacjach ryzyka.

Współczesne definicje leksykalne niejednokrotnie określają bezpieczeństwo jako stan pewności, spokoju, zabezpieczenia¹ oraz jego poczucia i wskazują, że oznacza ono brak zagrożenia oraz ochronę przed niebezpieczeństwem². Współczesne pojęcie bezpieczeństwa nie znajduje prostego wyjaśnienia, jawi się wręcz jako wieloznaczne i złożone. Towarzyszy mu wiele pytań, jak na przykład: *Czym jest bezpieczeństwo? Co to znaczy być bezpiecznym?* Istotnym wydaje się więc ścisłe łączenie pojęcia bezpieczeństwa z terminem zagrożenia, co skłania do definiowania bezpieczeństwa w ujęciu negatywnym, które z powodzeniem można sprowadzić do lapidarnego stwierdzenia: gdy nie ma zagrożeń – jest bezpiecznie.

Zdaniem J. Stefanowicza bezpieczeństwo stanowi absolutny miernik szans przetrwania i rozwoju danego państwa, oceniać je należy relatywnie, to jest w stosunku do potęgi, zamiarów i możliwości innych państw lub ugrupowań, niekoniecznie nie ościennych³. Trafniejsza jednak wydaje się definicja profesora Jerzego Kunikowskiego, który bezpieczeństwo postrzega jako pojęcie odzwierciedlające

¹ R. Zięba, *Kategorie bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997, s. 3.

² S. Zalewski, *Bezpieczeństwo jako aspekt edukacji obronnej*, [w:] *Przygotowanie obronne społeczeństwa*, red. J. Kunikowski, Warszawa 2001, s. 152.

³ Szerzej: J. Stefanowicz, *Bezpieczeństwo współczesnych państw*, Warszawa 1984, s. 18.

brak zagrożeń i jego poczucie, zdolność narodu do ochrony jego wewnętrznych wartości przed zewnętrznymi zagrożeniami, współczesny miernik szans istnienia, przetrwania i rozwoju państwa, społeczeństwa oraz jego obywateli⁴.

Wielu współczesnych pracowników nauki⁵ traktuje bezpieczeństwo jako niezbędny element życia społecznego i łączy je z bezpieczeństwem osobistym i publicznym. Z ochroną państwa i obywateli przed zjawiskami groźnymi dla ładu społecznego i prawnego, co ma bezpośredni wpływ na ochronę państwa i jego obywateli. Ponadto ład i porządek publiczny wpływa bezpośrednio na rozwój cywilizacyjny człowieka, kształtowanie warunków jego życia.

Podejmując temat bezpieczeństwa i pokoju nie można zapominać o dwóch wymiarach bezpieczeństwa: personalnym i interpersonalnym. Bezpieczeństwo personalne widziane jest przez pryzmat pojedynczego człowieka, w tym przypadku bezpieczeństwo jest potrzebą jednostki ludzkiej. Drugi wymiar bezpieczeństwa dotyczy zatem państwa oraz jego służebnej roli wobec obywateli – określany jest mianem interesu narodowego.

Postrzeganie ludzkich potrzeb poprzez układ hierarchiczny scharakteryzować można na podstawie poglądów A.H. Masłowa, które prowadzą do stwierdzenia, że zaspokojenie potrzeb jest warunkiem zdrowia i rozwoju oraz można je usystematyzować w hierarchiczną strukturę obejmującą potrzeby niższego i wyższego rzędu. Do potrzeb niższego rzędu, tj. wynikających z niedostatku, zalicza się potrzeby fizjologiczne i bezpieczeństwa. Potrzeby wyższego rzędu (rozwoju), to potrzeby przynależności i miłości, uznania i szacunku, samorealizacji i potrzeby wiedzy. Należy pamiętać, iż wymienione wyżej potrzeby pozostają ze sobą w ścisłych zależnościach. Zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu niemożliwe jest bez uprzedniego zaspokojenia potrzeb niższego rzędu. W powyższym rozumieniu potrzeba bezpieczeństwa uplasowana jest w hierarchii niższego rzędu, jej zaspokojenie jest warunkiem działania podejmowanego przez człowieka, choć nie można powiedzieć, że jest ona bezpośrednio czynnikiem sprawczym działania. Jej niezaspokojenie wywołuje zaburzenia równowagi. Jest w tym rozumieniu warunkiem zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu⁶. Ponadto można powiedzieć, że człowiek aktywnie działający w świecie przyrody chce być bezpieczny, choć podlega jej prawom, które mu tego nie gwarantują. Bytowanie człowieka wymaga jego aktywności, ukierunkowanej na zaspokojenie szeregu potrzeb o różnej złożoności i charakterze. Bezpieczeństwo może być zatem charakteryzowane jako wartość konieczna do życia i rozwoju człowieka. Jest dobrem pozwalającym na rozwinięcie aktywności, ukierunkowanej na samorealizację⁷.

Biorąc to pod uwagę, można postrzegać bezpieczeństwo zarówno w kategorii potrzeby podstawowej, której niezaspokojenie uniemożliwia bytowanie człowieka,

⁴ J. Kunikowski red., *Przygotowanie obronne społeczeństwa*, Warszawa 2001, s. 301.

⁵ Np. R. Jakubczak red., *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, Warszawa 2003; M. Cieślarczyk, *Elementy socjologii bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 2004; R. Rosa, *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*, Siedlce 1998; R. Zięba, *Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1989.

⁶ Zob. J. Kunikowski red., *Przygotowanie obronne społeczeństwa...*, s. 153.

⁷ Tamże, s. 154.

jak też w kategorii samodzielnej wartości – celu, którego osiągnięcie jest możliwe przez aktywne działanie jednostki, zmierzające do eliminacji bądź osłabienia zagrożeń lub świadome osiągnięcie tego celu⁸.

Z pewnością funkcjonowanie człowieka w świecie opisywać należy w kategoriach społecznych. Podejście takie sprawia, że bezpieczeństwo człowieka można postrzegać jako bezpieczeństwo istoty społecznej, co wymaga odniesienia bezpieczeństwa do sfery stosunków społecznych. Wyróżniają one relacje między jednostkami, grupami społecznymi, społeczeństwami i są kształtowane nie tylko w warunkach współpracy czy współdziałania, ale również rywalizacji, sporu, konfliktu. Poziom społecznego bezpieczeństwa jest wartością subiektywną, a więc pozostającą ze świadomością własnego miejsca, roli i możliwości jednostek i grup społecznych.

Według klasycznej definicji bezpieczeństwa, upowszechnionej w naukach o polityce, państwo obejmuje terytorium wraz z zamieszkałą na nim ludnością i tym terytorium. Należy podkreślić, że: wszystkie wymienione czynniki podlegają historycznym przemianom, zarówno w aspekcie jego władzy, która ewoluje od monarchii, poprzez arystokrację – oligarchię do demokracji. Również terytorium zmienia się często w wyniku wojen i układów. Podobnie zmianom tym podlega społeczeństwo, które może przechodzić od jednego państwa do drugiego w wyniku dobrowolnych lub narzuconych układów [...] Wszystkie czynniki sprawcze ostatecznie są podporządkowane celowi państwa, jakim jest dobro jego obywateli i bezpieczeństwo ich życiowych działań⁹.

Terminem, często przywoływanym w odniesieniu do charakterystyki roli państwa w aspekcie zapewnienia jego bezpieczeństwa, jest pojęcie interesu narodowego. Podkreśla się przy tym, że: bez względu na epokę i ustrój zachowaniem państwa na arenie międzynarodowej rządzą dwa motywy pierwotne, które odzwierciedlają fundamentalne interesy narodowe. Pierwszym jest wola przetrwania, a więc zachowanie własnej egzystencji – w różnym zresztą stopniu – tożsamości, co w odniesieniu do narodu ukształtowanego w państwo, oznacza zabezpieczenie suwerenności i integralności terytorialnej, a współcześnie także coraz częściej ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego oraz w pewnym przynajmniej zakresie wartości cywilizacyjnych¹⁰.

Innym podejściem, obecnym w prezentacjach polityki bezpieczeństwa współczesnych państw, jest postrzeganie bezpieczeństwa państwa przez pryzmat racji stanu. Istotą tej kategorii wyróżniającej pojęcia nadrzędności interesu ogólnego państwa jako całości względem interesów szczególnych, jest takie zespolenie i zharmonizowanie interesów grupowych, aby ich rozbieżność nie osłabiła państwa i nie rozbijała jego jedności¹¹.

⁸ Tamże, s. 155.

⁹ Za: M.A. Krąpiec, *Rozumny ład dobra organizującego cywilizację, czyli bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo. Refleksje filozofa*, [w:] *Bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo, Materiały z konferencji naukowej*, Lublin 1998, s. 72–73.

¹⁰ M. Dobroczyński, J. Stefanowicz, *Polityka zagraniczna*, Warszawa 1984, s. 15–16.

¹¹ Szerzej: F. Znaniecki, *Kult państwa*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków – Antologia*, Warszawa 1986, s. 300.

Temat bezpieczeństwa jest tak rozległy, że nie sposób w kilku czy nawet kilkunastu zdaniach w pełni wyczerpać jego zakres. Warto jednak przytoczyć podstawowe rodzaje bezpieczeństwa i ich ogólną charakterystykę. Literatura przedmiotu dokonuje następującego podziału:

- **bezpieczeństwo europejskie** – termin określający układ stosunków gwarantujących pokojową egzystencję i współpracę państw europejskich, również postulowany regionalny system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie; bywa też używany dla określenia procesu zaspokajania wspólnych potrzeb w zakresie bezpieczeństwa narodów Europy;
- **bezpieczeństwo międzynarodowe** – termin oznaczający taki układ stosunków międzynarodowych, który zapewnia bezpieczeństwo państw danego systemu międzynarodowego;
- **bezpieczeństwo narodowe** – termin oznaczający poczucie pewności państwa w środowisku międzynarodowym, brak jego zagrożenia oraz ochronę przed zagrożeniami; w sensie ogólnospołecznym bezpieczeństwo obejmuje zaspokojenie potrzeb: istnienia, pewności przetrwania, stabilności i zadowolenia; bezpieczeństwo, będąc naczelną potrzebą człowieka i grup społecznych, jest zarazem podstawową potrzebą państw i systemów międzynarodowych; jego brak wywołuje niepokój i poczucie zagrożenia;
- **bezpieczeństwo regionalne** – to bezpieczeństwo zbiorowe obejmujące określony region; kształtowanie regionalnych systemów bezpieczeństwa opiera się na uznaniu wspólnoty potrzeb i interesów państw danego regionu;
- **bezpieczeństwo zbiorowe** – termin oznaczający koncepcję i praktykę tworzenia najpełniejszego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego oraz istniejącą praktykę jej realizacji, koncepcja bezpieczeństwa zbiorowego zakłada istnienie wspólnego celu – bezpieczeństwa wszystkich państw i formułuje program jego osiągnięcia¹²;
- **bezpieczeństwo ciągłe** (państwowe, narodowe) – bez względu na epokę i ustrój dążeniem państwa i narodu jest wola przetrwania, zachowania własnej egzystencji i tożsamości, a więc suwerenności i integralności terytorialnej, szansa ich utrzymania stanowi o poczuciu bezpieczeństwa danego państwa i jego społeczeństwa¹³.

Bezpieczeństwo będące miernikiem szans istnienia, przetrwania i rozwoju jest podstawową wartością każdego podmiotu. Powyższe stwierdzenie jest oczywiste, problem jednak pojawia się z chwilą wskazania „drogi”, sposobu jakiego należy użyć aby osiągnąć satysfakcjonujący nas stan.

Z uwagi na wieloznaczność pojęcie bezpieczeństwa (wśród wielu odniesień i klasyfikacji najczęściej postrzega się bezpieczeństwo w ujęciu pozytywnym lub negatywnym, zawsze jednak w relacji do niebezpieczeństwa – zagrożenia), najoogólniej należy stwierdzić, iż celem każdego podmiotu działającego na rzecz bezpieczeństwa własnego jest ochrona przed zagrożeniami. Współczesne definicje leksykalne często określają bezpieczeństwo jako stan pewności, spokoju, zabezpieczenia

¹² *Leksykon pokoju*, Warszawa 1987, s. 27–31.

¹³ J. Stefanowicz, *Polityka zagraniczna...*, s. 9.

oraz jego poczucia i wskazują, że oznacza ono brak zagrożenia oraz ochronę przed zagrożeniami.

Zaprezentowane podejście do problemu bezpieczeństwa nie wyczerpuje jego złożoności. Pojmowanie bezpieczeństwa ma charakter interdyscyplinarny i wieloaspektowy. Bezpieczeństwo jako wolność od zagrożeń musi odnosić się zarówno do człowieka, jak i grupy społecznej, narodu, państwa. Bezpieczeństwo odnoszące się do pojedynczego człowieka to podstawowa potrzeba, odczucie. W relacji do grupy społecznej lub państwa to ponadto stan, proces, cel polityczny. Różne są wymiary bezpieczeństwa, wspólne natomiast postrzeganie w relacji do niebezpieczeństw¹⁴.

Współcześnie obserwujemy ogromne zróżnicowanie zagrożeń życia ludzkiego, co w konsekwencji powoduje konieczność redefinicji terminów bezpieczeństwa narodowego, międzynarodowego w każdej płaszczyźnie, zarówno podmiotowej, przedmiotowej, jak i procesualnej. Niewątpliwie na sposób postrzegania i badania bezpieczeństwa ma wpływ redefinicja samych zagrożeń i przesunięcie środka ciężkości w sposobie ich postrzegania, z militarnych na niemilitarne. W oparciu o poglądy teoretyków zajmujących się niniejszą tematyką na całość bezpieczeństwa narodowego, stanowiącego punkt odniesienia do innych wymiarów bezpieczeństwa, składają się następujące wartości: przetrwanie państwowe i etniczne, integralność terytorialna i poziom życia. W ogólnym ujęciu, podstawowymi komponentami bezpieczeństwa są: gwarancja przetrwania a także możliwość rozwoju. Bezpieczeństwo, tak jak już zostało wspomniane, ograniczające się tylko do pierwszego komponentu ma charakter negatywny. Pozytywne postrzeganie ma miejsce w momencie zaistnienia stanu dającego możliwości swobodnego rozwoju danego podmiotu.

Bezpieczeństwo możemy również postrzegać jako subiektywne poczucie bezpieczeństwa, jak też zawierające elementy wymierne (obiektywne). Współczesny świat, cechujący się złożonością bliższej i dalszej rzeczywistości, jest dostarcicielem wzrastającej liczby negatywnych czynników i zjawisk oddziałujących na podmioty. Nie są to tylko zagrożenia militarne, lecz także coraz częściej te mające charakter niemilitarny. W tej różnorodności rzeczonych zagrożeń dostrzegamy między innymi: klęski żywiołowe, zagrożenia nadzwyczajne, zagrożenia cywilizacyjne i zagrożenia ekologiczne¹⁵, a także terrorystyczne.

Odzwierciedleniem takiego postrzegania problemu jest odniesienie się do współczesnych ujęć leksykalnych, gdzie bezpieczeństwo narodowe jest stanem uzyskanym w wyniku zorganizowanej obrony i ochrony przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi a obrona narodowa jako działalność mająca na celu odpowiednie przygotowanie i wykorzystanie sił i środków będących do dyspozycji państwa dla przeciwdziałania wszelkiego rodzaju zagrożeniom zewnętrznym i wewnętrznym godzącym w interes narodowy¹⁶.

¹⁴ Szerzej: J. Świniarski, *Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego – próbą kompleksowego ujęcia wyzwań współczesności*, Materiały z konferencji naukowej AON, Warszawa 1993.

¹⁵ J. Kunikowski, *Pozamilitarne uwarunkowania obronne*, [w:] *Przygotowanie obronne społeczeństwa*, red. J. Kunikowski, Warszawa 2001, s. 106–109.

¹⁶ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, pod red. B. Balcerowicza, Warszawa 2001, s. 10, 46.

Rozważania na temat bezpieczeństwa narodowego warto poprzedzić ogólniejszą refleksją J. Stańczyka¹⁷, z badań którego wynika, że wielu autorów uważa, iż bezpieczeństwa narodowego w żadnym razie nie należy przeciwstawiać bezpieczeństwu międzynarodowemu, to znaczy strukturom i mechanizmom umożliwiającym zagwarantowanie i praktyczne zapewnienie względnego bezpieczeństwa wszystkim państwom, bowiem poparcie bezpieczeństwa międzynarodowego może stanowić pogłębienie bezpieczeństwa narodowego¹⁸. Państwa pozbawione strachu są bowiem bardziej stabilne i pokojowe wobec państw obawiających się o utrzymanie swego miejsca w społeczności międzynarodowej.

Bezpieczeństwo oznacza poczucie pewności państwa w środowisku międzynarodowym, brak jego zagrożenia oraz ochronę przed zagrożeniem. Nie rozwijając już wcześniej wyrażonej wątpliwości, czy sformułowania „pewność” nie należałoby zastąpić pojęciem „wysokie prawdopodobieństwo” warto również zastanowić się, czy jednym z czynników osłabiania bezpieczeństwa (obniżania jego poziomu) nie może być właśnie pewność bezpieczeństwa i chęć zapewnienia pokoju, które stanowi podstawę aktywnej, harmonijnej współpracy gospodarczej, naukowej, kulturalnej państw i narodów?¹⁹

W słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego pojęcie bezpieczeństwa narodowego określane jest ono jako stan uzyskany w wyniku zorganizowanej obrony i ochrony przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi, określany stosunkiem potencjału obronnego do skali zagrożeń²⁰. Inny słownik bezpieczeństwa narodowe traktuje podobnie, jako stan społeczeństwa określony stosunkiem wielkości potencjału obronnego, jakim ono dysponuje, do skali zagrożeń²¹. Nie ulega wątpliwości, że takie podejście ma określoną wartość operacyjną, podobnie jak to, w którym mówi się, że bezpieczeństwo narodowe to stan równowagi między zagrożeniem wywołanym możliwością zaistnienia konfliktu a potencjałem obronnym albo też „[...] stan, w którym nie występują żadne zagrożenia lub są one neutralizowane przez potencjał obronny”²².

W literaturze przedmiotu funkcjonuje również pogląd, że bezpieczeństwo narodowe jest nie tylko ochroną narodu i terytorium przed fizyczną napaścią, lecz również ochroną (za pomocą różnych środków) żywotnych interesów ekonomicznych i politycznych, których utrata zagroziłaby żywotności i podstawowym wartościom państwa²³. Wskazuje to, że bezpieczeństwo narodowe traktowane jest jako szczególniej wagi interes²⁴, co umożliwia zamienne traktowanie bezpieczeństwa państwa

¹⁷ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996, s. 37–38.

¹⁸ Szerzej: S. Bieleń, *Modele bezpieczeństwa narodowego w nauce brytyjskiej*, Warszawa 1983, s. 110.

¹⁹ Por. M. Cieślarczyk, *Elementy socjologii bezpieczeństwa*, Warszawa 2004, s. 147.

²⁰ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, „Studia i Materiały” nr 40, Warszawa 1996, s. 14.

²¹ *Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa państwa*, Warszawa 1994.

²² W. Stankiewicz, *Bezpieczeństwo narodowe a walki niebrojne*, Warszawa 1991, s. 73.

²³ M. Cieślarczyk, *Elementy socjologii bezpieczeństwa...*, s. 148.

²⁴ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa...*, s. 22.

z bezpieczeństwem narodowym²⁵. Dlatego też współczesna treść pojęcia bezpieczeństwo państwa obejmuje zarówno kwestie polityczne i militarne, jak i aspekty gospodarcze, ekologiczne, społeczne i etniczne. W każdej z tych dziedzin polska polityka bezpieczeństwa jest zgodna z prawem międzynarodowym, a w szczególności z prawem Organizacji Narodów Zjednoczonych, z postanowieniami i decyzjami Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz dwustronnymi i wielostronnymi umowami, których Polska jest stroną²⁶.

Odnosząc się do ogólnych definicji bezpieczeństwa²⁷, bezpieczeństwem społecznym, w kontekście rozważań o bezpieczeństwie narodowym można określić, stan społeczeństwa zapewniający nie tylko trwanie oraz przetrwanie narodu lecz również jego rozwój. Ten stan wynikałby z oddziaływań państwa (zostało ono powołane do zapewnienia bezpieczeństwa narodu i jego funkcjonowania oraz rozwoju w warunkach pokoju) przejawiających się przede wszystkim w określonej polityce społecznej urzeczywistnianej przez administrację. Warunkowany jest również spontanicznie zachodzącymi procesami społecznymi, nie będącymi w zasięgu możliwości oddziaływań administracyjnych lub nawet będących niezamierzonym efektem działań struktur władzy państwowej. Procesy te wynikają zarazem z natury życia społecznego, jak również są wynikiem jej nieuwzględniania w kreowaniu przeobrażeń społecznych w państwie.

Wychodząc z założenia, że życie społeczne nie jest chaosem lecz określają je prawa natury zachodzących w nim zjawisk, można dążyć do dokładniejszego sprecyzowania owej kondycji społeczeństwa zapewniającej trwanie, przetrwanie oraz rozwój narodu i wskazać, iż bezpieczeństwo społeczne: to taki stan życia społecznego w państwie, w którym stosunek człowieka do społeczeństwa oparty jest na zasadach wynikających z istoty i natury osoby ludzkiej oraz społeczeństwa²⁸. Bezpieczeństwo społeczne determinowane jest zatem zarówno naturą rzeczy jak również prawem natury²⁹.

Niewątpliwie najważniejszą wartością dla każdego państwa jest bezpieczeństwo, a co za tym idzie także suwerenność, niezależność i integralność terytorialna oraz pokój. Zachowanie i utrwalenie tych wartości, utrzymanie pokoju, staje się więc priorytetem każdego państwa. Jego realizacja jest jednak uzależniona od szeregu

²⁵ *Słownik terminów...*, s. 14.

²⁶ R. Kuźniar, *Zagadnienia bezpieczeństwa narodowego w polityce Polski*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. nauk. D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997.

²⁷ Identyfikowane jest ono z warunkami do trwania, przetrwania i rozwoju (progresywnej kontynuacji życia) Zob. J. Świniarski, *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych*, Warszawa-Pruszków 1997, s. 181.

²⁸ W tak sformułowanej definicji jest co najmniej jedna wielka niewiadoma – jaką jest natura ludzka. Odpowiedź na to pytanie nurtuje uczonych od zarania dziejów myśli społecznej. Inaczej przedstawia ją Platon, Rousseau, Hobbes, czy przedstawiciele filozofii zorientowanej personalistycznie. Również psychologia dostarcza nam zróżnicowanego obrazu ludzkiej natury. Odmienne spojrzenia na naturę człowieka implikują całkowicie inne postrzeganie problemów bezpieczeństwa społecznego. Dla rozważań o bezpieczeństwie społecznym państwa demokratycznego szczególnie wartościowe wydają się być interpretacje natury człowieka i społeczeństwa prezentowane przez nauki o orientacji personalistycznej.

²⁹ Por. J. Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin 2000, s. 21–22.

uwarunkowań wewnętrznych, takich jak: potencjał militarny, ekonomiczny, demograficzny i zewnętrzny, oparty na istnieniu realnych i potencjalnych zagrożeń ze strony innych państw. Dlatego też ochrona tych wartości jest efektem kompromisu pomiędzy maksymalnymi oczekiwaniami w tej dziedzinie a możliwościami ich realizacji w praktyce³⁰.

Dotychczasowe analizy różnych aspektów bezpieczeństwa koncentrowały się przede wszystkim na zagrożeniach bezpieczeństwa, głównie bezpieczeństwa narodowego. Stan zagrożenia bezpieczeństwa narodowego to stan charakteryzujący się takim stopniem nasilenia negatywnych zjawisk społecznych, będących przedmiotem poznawczym, między innymi dyscyplin socjologicznych i psychologicznych, w wyniku którego zjawiska te stwarzają mniej lub bardziej bezpośrednie zagrożenie podstawowych, egzystencjalnych wartości i interesów narodu i państwa, stanowiących o ich tożsamości, suwerenności, integralności terytorialnej, zdolności obronnej oraz możliwości zaspokojenia potrzeb ludzi jako obywateli państwa i członków narodu³¹.

Reasumując należy podkreślić, że współczesne pojmowanie bezpieczeństwa ma charakter interdyscyplinarny i wieloaspektowy. Bezpieczny to wolny od zagrożeń – człowiek, grupa społeczna, naród, bezpieczne państwo, stan pokoju, gdzie

pokój jest dobrem właściwym ludzkim podmiotom, a więc darem natury intelektualnej i moralnej, owocem prawdy i cnoty. Jest on także wynikiem dynamizmu wolnej woli ludzkiej, kierującej się rozumem, ku dobru wspólnemu, które osiąga się w prawdzie, sprawiedliwości i miłości (Jan Paweł II, Orędzie, 1.I.1982 r.).

Bezpieczeństwo to świadomość wolności od niebezpieczeństw. Bezpieczny to aktywnie działający na rzecz eliminowania zagrożeń, odpowiadający na wyzwania. Bezpieczeństwo odnoszone do pojedynczego człowieka to podstawowa potrzeba, odczucie. W relacji do grupy społecznej czy państwa, to ponadto stan, proces, cel polityczny.

W przeszłości za podstawowy wyznacznik bezpieczeństwa państwa, uznawano gotowość do odparcia agresji zbrojnej. Od pewnego czasu w dyskusjach zaczęto identyfikować tę problematykę zarówno z ochroną fizycznego trwania, integralności terytorialnej i trwałości instytucji państwa, jak również zapewnieniem swobód rozwojowych, takich jak nieskrępowany rozwój społeczno-gospodarczy i kulturalny, wzrost jakości życia, osiągnięcie dobrobytu. Bezpieczeństwo państwa zdominowane dotychczas przez czynniki zewnętrzne, w coraz większym stopniu staje się warunkowane procesami wewnętrznymi. Ma to ścisły związek z narastającymi procesami demokratyzacji struktur społecznych, ponieważ rośnie ranga wartości bliskich człowiekowi. W państwach demokratycznych pojawiło się pojęcie alternatywnego bezpieczeństwa, które w większym stopniu odpowiada wyobrażeniom społecznym. Społeczeństwo w „bezpiecznej Europie” czuje się bowiem bardziej zagrożone, na przykład z powodów ekonomicznych, niż militarnych. Zgodnie z tym nowym spojrzeniem działalność państwa nie powinna ograniczać się do zapewnienia

³⁰ M. Cieślarczyk, *Elementy socjologii bezpieczeństwa...*, s. 148.

³¹ Zob.: K. Kiciński, *Bezpieczeństwo psychospołeczne*, [w:] *Materiały z konferencji naukowej AON*, Warszawa 1993, s. 71.

bezpieczeństwa militarnego, ale winna być realizowana na maksymalnie wielu poziomach i brać pod uwagę takie wartości, jak: pokój społeczny, sprawiedliwość, równowagę ekologiczną, dobro wspólne.

W demokratycznych strukturach społecznych, bezpieczeństwo państwa, określane coraz częściej jako bezpieczeństwo narodowe, ma swój wewnętrzny wymiar, wyrażający się w określonej kondycji społeczeństwa. Społeczeństwo demokratyczne, w którym władza ulega decentracji, ma niezwykle duży wpływ na oblicze państwa. Decyzje na temat wielu ważnych aspektów życia ludzi zapadają w społecznościach lokalnych, siła demokratycznego państwa opiera się więc na walorach moralnych obywateli, ich skłonności do działań prospołecznych oraz uznaniu prymatu dobra wspólnego nad dążeniami indywidualnymi. To właśnie dobro wspólne – pokój – jest podstawowym czynnikiem łączącym obywateli w jedną społeczność. Formułująca się struktura społeczna staje się systemem sztywnych i nieprzenikliwych barier uniemożliwiających znacznej części społeczeństwa realizację swych pragnień. Bogactwo, władza i prestiż skoncentrowane na jednym biegunie hierarchii społecznej wykształcają obszary nędzy, podporządkowania i poniżenia na drugim biegunie. Taka struktura społeczna kumuluje w sobie określony potencjał kryzysowy przejawiający się w masowym niezadowoleniu z istniejącego porządku, poczuciu niesprawiedliwości, w próbach ucieczki od rzeczywistości do alternatywnych form życia społecznego, czy też decyzjach o emigracji. Pytanie o bezpieczeństwo państwa jest więc w dużym stopniu pytaniem o stan kultury obywatelskiej, która przejawia się w stosowanych metodach rozwiązywania spraw publicznych i ważnych kwestii społecznych oraz zaangażowaniem ludzi w sprawy, które toczą się wokół nich.

Nowe spojrzenie na problem bezpieczeństwa skłania do badania procesów społecznych pod kątem ich wpływu na trwałość struktury państwa, potencjalnych możliwości obronnych i szans rozwojowych narodu, jego przetrwania, jego pokoju, którego podstawę stanowi zarówno brak wojny i stosowania przemocy, jak też owocna współpraca, która sprzyja rozwojowi państwa i narodów oraz rozwijanie wartości międzynarodowych pożądanych przez zbiorowości państwowe.

Odnosząc się do ogólnych definicji bezpieczeństwem społecznym, w kontekście rozważań o bezpieczeństwie narodowym, można określić stan bezpieczeństwa społeczeństwa zapewniający nie tylko trwanie oraz przetrwanie narodu, ale również jego rozwój i pokój. Stan taki powinien wynikać z oddziaływań państwa, które zostało powołane do zapewnienia bezpieczeństwa narodowego, przejawiających się głównie w określonej polityce społecznej.

Bibliografia

- Balcerowicz B. red., *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2001.
- Bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo*, Materiały z konferencji naukowej, Lublin 1998.
- Bieleń S., *Modele bezpieczeństwa narodowego w nauce brytyjskiej*, Warszawa 1983.
- Bobrow D.B., Haliżak E., Zięba R. red., *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997.

- Cieślarczyk M., *Elementy socjologii bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 2004.
- Dobroczyński M., Stefanowicz J., *Polityka zagraniczna*, Warszawa 1984.
- Jakubczak R. red., *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, Warszawa 2003.
- Kunikowski J. red., *Przygotowanie obronne społeczeństwa*, Warszawa 2001.
- Leksykon pokoju*, Warszawa 1987.
- Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków – Antologia*, Warszawa 1986.
- Rosa R., *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*, Siedlce 1998.
- Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa państwa*, Warszawa 1994.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, „Studia i Materiały” nr 40, Warszawa 1996.
- Stankiewicz W., *Bezpieczeństwo narodowe a walki niebrojne*, Warszawa 1991.
- Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996.
- Stefanowicz J., *Bezpieczeństwo współczesnych państw*, Warszawa 1984.
- Świniarski J., *Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego – próba kompleksowego ujęcia wyzwań współczesności*, Materiały z konferencji naukowej AON, Warszawa 1993.
- Świniarski J., *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych*, Warszawa-Pruszków 1997.
- Turowski J., *Socjologia, Małe struktury społeczne*, Lublin 2000.
- Zięba R., *Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1989.

Security and peace in the contemporary thought of the humanities

Abstract

The contemporary view on security has an interdisciplinary and multifaceted nature. The notion of security means being free from threats – human being, social group, nation, safe state, peace, where *peace is a value characteristic of human beings so it is a gift of intellectual and moral nature, it is a fruit of the truth and virtue. It is also the result of dynamics of free human will which is governed by reason and dedicated to common good which is achieved through the truth, justice and love* (John Paul II's address on January 1st, 1982).

Security is an awareness of being free from dangers. A free person acts actively to eliminate threats and responds to appearing challenges. Security concerning an individual person is a fundamental need and impression while in relation to the social group or a country it is also a state, a process and a political goal.

Security as it is perceived nowadays is identified with physical protection of existence, territorial integrity and the permanence of the institutions of the state as well as ensuring the freedom of development such as unrestrained social, economic and cultural growth, a rise in the standard of living and attaining prosperity. National security is determined by internal processes which are strictly connected with the democratic structure of the society which is in turn related to the greater significance of the values essential for human beings.

The actions of the state to guarantee public safety should not be limited to the military sphere but should be carried out on as many levels as possible and take into account values such as social peace, justice, ecological balance, common interest.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, pokój, zagrożenia, demokracja, społeczeństwo

Keywords: security, peace, threats, democracy, society

Agnieszka Araucz-Boruc

adiunkt w Zakładzie Edukacji dla Bezpieczeństwa Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Stopień doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie uzyskała w 2013 roku po obronie rozprawy nt. „Przysposobienie obronne młodzieży w Polsce w latach 1945–1989”. Jest autorem artykułów naukowych i popularno-naukowych z zakresu bezpieczeństwa społecznego, wychowania obywatelskiego i patriotycznego oraz edukacji dla bezpieczeństwa.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.6

Łukasz Szewczyk

Bezpieczeństwo. Podstawowe kategorie, uwarunkowania, postrzeganie i znaczenie w dzisiejszym świecie

Wprowadzenie

W języku polskim pierwotne pojęcie bezpieczeństwa oznaczało stan „bez pieczy”, co może sugerować, że poczucie zagrożenia było pierwotne do poczucia bezpieczeństwa¹. W języku rosyjskim pojęcie bezpieczeństwo wyrażane jest przez „bezopasnost” co wprowadza pewien chaos i nastęcza trudności lingwistyczne, a też metodologiczne, gdyż oznacza to brak niebezpieczeństwa, a nie brak bezpieczeństwa. W języku angielskim słowo „danger” oznacza niebezpieczeństwo, zaś słowo „security” oznacza bezpieczeństwo, przy czym istnieje podwójny źródłosłów słowa „security”. Pierwszy odnosi się do łacińskiego słowa „securitas”, które oznacza stan bez strachu i obaw, zaś drugi do słowa „security” co oznacza stan wolny od niepokojów, albo sytuację pokojową, w której brak jakichkolwiek zagrożeń czy ryzyka².

Jak pisze Ryszard Zięba bezpieczeństwo jest potrzebą podmiotową, może bowiem dotyczyć różnego rodzaju podmiotów od jednostek po rozległe grupy społeczne takie jak społeczeństwa czy narody³. Potwierdza to Stanisław Koziej pisząc, że „Przedmiotem bezpieczeństwa mogą być wszystkie jednostki mające własne interesy i wyrażające ambicje realizacji tych interesów”⁴. Dokonując analizy pojęcia „bezpieczeństwo” należy zaznaczyć, iż jest ono przedmiotem analiz wielu nauk. Edward Przewodzki pisze, że pojęcie „bezpieczeństwa jest znane ludzkości od dawna, będąc jedną z kategorii antropocentrycznych. Występuje w wielu dyscyplinach naukowych: politologii, nauce o stosunkach międzynarodowych, prawie, ekonomii, socjologii, historii i psychologii”⁵. Podobny pogląd wyraża Waldemar Kitler pisząc, że „bezpieczeństwo ma charakter interdyscyplinarny i utylitarny”, a także, iż

¹ E. Moczuk, *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa lokalnego*, wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009, s. 19 [za:] *Bezpieczeństwo państw i narodów w procesie integracji europejskiej*, red. W. Śmiałek, J. Tymanowski, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 165.

² Tamże, s. 167.

³ L. Zięba, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie*, Zeszyty Naukowe AON nr 1(86), Warszawa 2012, s. 7.

⁴ S. Koziej, *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, s. 20.

⁵ E. Przewodzki, *Bezpieczeństwo militarne państwa – analiza podstawowych pojęć i treści*, Departament Bezpieczeństwa Militarne MON, wyd. Adam Marszałek, Warszawa 1997, s. 6.

[...] nadrzędność bezpieczeństwa nad innymi dziedzinami jest dość szczególna, gdyż jest ona wartością, której osiągnięcie stanowi powinność elementarną, stojącą ponad różnorakimi, społeczno-ekonomicznymi, historycznymi i kulturalnymi przejawami aktywności społecznej⁶.

Jest ono jak pisze Roman Kuźniar „fundamentem wszystkiego co po pierwsze”⁷.

Ponieważ każda z nauk inaczej traktuje bezpieczeństwo i też inaczej je definiuje, istnieje duży chaos pojęciowy w tym zakresie. Inaczej do bezpieczeństwa podchodzą przedstawiciele nauk humanistycznych, inaczej nauk przyrodniczych, a jeszcze inaczej – technicznych. Warto też, zaznaczyć, iż swoje postrzeganie bezpieczeństwa przedstawiają również ludzie spoza świata nauki, którzy swoje poglądy opierają na wiedzy empirycznej, tj. politycy, żołnierze czy funkcjonariusze służb odpowiedzialnych za owo bezpieczeństwo. A zatem racje ma Józef Marczak pisząc, iż podanie jednej definicji bezpieczeństwa jest trudne ze względu na [...] ogromny, wszechogarniający zakres kategorii bezpieczeństwa, bardzo trudny, a chyba wręcz niemożliwy do zwięzłego opisanie i zdefiniowania”⁸.

Najbardziej bodaj klasyczny podział pojmowania bezpieczeństwa dotyczy jego dwoistego charakteru. Pierwotnie znawcy problematyki bezpieczeństwa zwykli definiować to pojęcie jako **stan, poczucie pewności, wolność od zagrożeń**. Ponieważ stan jest praktycznie niemierzalny kluczową kwestią jest jego postrzeganie. Szwajcarski politolog Daniel Frei proponuje skupić się na analizie obiektywnych i subiektywnych aspektów zagrożeń, które towarzyszą w sposób immanentny postrzeganiu (poczuciu) bezpieczeństwa, wg tego autora możemy mieć do czynienia z:

- stanem braku bezpieczeństwa jest wówczas, gdy występuje duże rzeczywiste zagrożenie, a postrzeganie tego zagrożenia jest prawidłowe (adekwatne),
- stanem obsesji występuje wtedy, gdy nieznaczne zagrożenie jest postrzegane jako duże,
- stanem fałszywego bezpieczeństwa ma miejsce wówczas, gdy zagrożenie zewnętrzne jest poważne, a postrzegane bywa jako niewielkie,
- stanem bezpieczeństwa występuje wtedy, gdy zagrożenie zewnętrzne jest nieznaczne, a jego postrzeganie prawidłowe”⁹.

W takim ujęciu postrzeganie zagrożeń ma charakter subiektywny i w istocie stanowi odzwierciedlenie odczuć i ocen formułowanych przez dany podmiot w określonych ich stanach. Niektórzy polscy autorzy posługując się powyższym modelem doszli do konkluzji, iż bezpieczeństwo jest niczym więcej jak tylko stanem świadomości, a więc kategorią wyłącznie subiektywną. Autor zgadzając się jednak z Ryszardem Ziębą jest zdania, iż takie ujęcie bezpieczeństwa jest nieco zawężone, gdyż nie uwzględnia ono chociażby ontologii zagrożeń, tj. zjawisk występujących

⁶ W. Kitler, *Bezpieczeństwo Narodowe RP*. AON, Warszawa 2011, s. 23.

⁷ R. Kuźniar, *Po pierwsze bezpieczeństwo*, „Rzeczpospolita” z 9.01.1996 r.

⁸ J. Marczak, *Współczesny charakter, potrzeby i organizacja bezpieczeństwa narodowego*, [w:] B. Wiśniewski, *System bezpieczeństwa państwa. Konteksty teoretyczne i praktyczne*, Wyższa Szkoła Policji, Szczytno 2013, s. 41.

⁹ D. Frei, *Sicherheit: Grundfragen der Weltpolitik*, Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 1997, s. 17–21, [w:] J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 1996, s. 17.

w przestrzeni międzynarodowej¹⁰. Można więc przyjąć za Jerzym Stańczykiem, iż „subiektywizm poczucia bezpieczeństwa jest zjawiskiem obiektywnym, nierozdzielnie związanym z postrzeganiem zagrożeń”¹¹.

Nie ulega wątpliwości, iż takie ujmowanie bezpieczeństwa jest niepełne. W dzisiejszym świecie, zmiany w środowisku bezpieczeństwa zachodzą w sposób niezwykle dynamiczny, jego definiowanie powinno więc obejmować ten dynamizm. Nie ma bowiem czegoś takiego jak trwałe, raz na zawsze ustanowione bądź zorganizowane bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo wydaje się więc słuszne traktować jako pewien **proces, całość aktywności** danego podmiotu zmierzającej do zapewnienia bezpieczeństwa tak obiektywnego jak i subiektywnego, zagwarantowania pożądanego stanu bezpieczeństwa. Godząc te dwa sposoby interpretacji bezpieczeństwa należy definiować zarówno jako stan, jak i proces. Takie ujęcie bezpieczeństwa znajdujemy dziś w większości akademickich podręczników traktujących o bezpieczeństwie i jego rodzajach (sektorach).

Kolejne znaczenie to postrzeganie bezpieczeństwa jako naczelnej potrzeby i wartości człowieka i grup społecznych, a zarazem ich najważniejszego celu. Zdaniem Jerzego Stańczyka bezpieczeństwo obejmuje dwa zasadnicze składniki: gwarancje nienaruszalnego przetrwania danego podmiotu oraz swobodny, niezakłócony jego rozwój. W tradycyjnym ujęciu bezpieczeństwo ogranicza się jedynie do zapewnienia danemu podmiotowi przetrwania, możliwości egzystencji. Stanowi to tzw. **negatywne** pojmowanie bezpieczeństwa. Drugie, **pozytywne**, postrzega swoiste kształtowanie pewności tego przetrwania, nieskrępowanego funkcjonowania podmiotu, a także co niezwykle istotne jego **swobód rozwojowych**. Warto podkreślić, iż przetrwanie i możliwość rozwoju nie są to równorzędnymi składnikami bezpieczeństwa. Jego podstawą zawsze było i jest zapewnienie nienaruszalnego przetrwania.

Z pojęciem bezpieczeństwa o czym już autor wspominał nierozdzielnie wiąże się pojęcie zagrożenia. Stanowi ono przeciwstawienie bezpieczeństwa. Brak bezpieczeństwa lub tylko subiektywne odczucie jego braku wywołuje niepokój i poczucie zagrożenia. Co więcej, brak zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa „[...] wyrządza szkody jednostce czy grupie ludzkiej, gdyż destabilizuje jej tożsamość i funkcjonowanie”¹². Dlatego każdy podmiot stara się oddziaływać na swoje otoczenie zewnętrzne i sferę wewnętrzną celem usunięcia, lub przynajmniej neutralizacji zagrożeń i eliminować własny lęk, obawy, niepokój czy niepewność¹³. W związku z olbrzymim rozwojem cywilizacyjnym jaki miał miejsce w ostatnich dziesięcioleciach i ma miejsce obecnie, nastąpiła pewna ewolucja owych zagrożeń. Obok zagrożeń naturalnych pojawiły się nowe problemy w postaci postępu technicznego, rozwoju komunikacji, zagospodarowania terenów dotąd mało zurbanizowanych, czy wykorzystywania coraz to nowszych rozwiązań technologicznych w każdej gałęzi przemysłu. Zmieniły się nie tylko zagrożenia, ale także bezpieczeństwo, a ściślej rzecz ujmując jego pojmowanie. „W przeszłości rozumiane czysto militarnie, dziś

¹⁰ L. Zięba, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie...*, s. 11.

¹¹ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 1996, s. 28.

¹² J. Kukułka, *Nowe uwarunkowania i wymiary bezpieczeństwa międzynarodowego Polski*, „Więś i Państwo” 1995, nr 1, s. 198–199, [w:] L. Zięba, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie...*, s. 8.

¹³ L. Zięba, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie...*, 2, s. 9.

rozszerzyło się na ważne aspekty niewojskowe – polityczne, ekonomiczne, ekologiczne, powszechne. Zmieniła się również jego teleologia. Obecnie składowe funkcji polityki bezpieczeństwa to nie tylko wola przetrwania, ale ochrona dobrobytu państwa i jego obywateli”¹⁴. W związku z powyższym w literaturze przedmiotu pojawiło się pojęcie tzw. rozległego bezpieczeństwa, poszerzonego prócz obronności o dodatkowe elementy takie jak: dobrobyt państwa, rozwój cywilizacyjny, rozwój społeczeństwa¹⁵. Trzeba tutaj zaznaczyć, iż podobne postrzeganie bezpieczeństwa narodowego pojawiło się w ośrodkach akademickich Europy Zachodniej już w latach 90. XX wieku m.in. za sprawą przedstawicieli tzw. szkoły kopenhaskiej, którą reprezentowali Bary Buzan, Ole Waever i Jaap de Wilde. Wyodrębnili oni poziome (horyzontalne) i pionowe (wertykalne) wymiary studiów bezpieczeństwa. Kierunek pionowy „rozszerzania” obrazował „rozciągnięcie” pojęcia bezpieczeństwa z państwa również na inne podmioty, zaś kierunek poziomy oznaczał ostateczne odejście od aspektu stricte militarnego na rzecz szerszego spektrum problemów¹⁶.

Można przyjąć, iż nastąpiło pewne „odmilitaryzowanie” pojęcia bezpieczeństwa. Taki stan rzeczy znalazł swoje odzwierciedlenie w aspekcie formalno-prawnym. Na mocy aktu normatywnego w randze rozporządzenia¹⁷ w 2011 r. ustanowiono dwie nowe dyscypliny naukowe tj. **nauki o bezpieczeństwie i nauki o obronności**. Jednocześnie likwidacji uległa dziedzina i dyscyplina naukowa nauki wojskowe. Decyzja ta była podyktowana w następstwie zabiegów i starań przedstawicieli nauk wojskowych, którzy dostrzegli pewne aberracje związane ze znaczącym poszerzeniem przedmiotu badań nauk wojskowych początkowo o działania niebrojne (niemilitarne), a następnie o zagadnienia bezpieczeństwa narodowego¹⁸.

W polskim systemie prawnym, w ustawach szczegółowych oraz aktach wykonawczych do nich, a nawet w konstytucji RP zawarte są takie pojęcia jak: bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo obywateli, bezpieczeństwo narodowe, obrona narodowa, ochrona ludzi i mienia, bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, ochrona bezpieczeństwa ludzi, itd. Do tego dodać można jeszcze pojęcie zarządzanie kryzysowego tak chętnie przytaczane podczas każdej niemal sytuacji w jakikolwiek sposób odbiegającej od normy. Chaos pojęciowy w tym zakresie powoduje, że gdy używa się jednej określonej definicji bezpieczeństwa, to oponenci natychmiast przyjmują inną udowadniając swoje racje.

Nie jest zamierzeniem autora tego artykułu przytoczenie znanych już definicji wszystkich rodzajów bezpieczeństwa, ani definiowanie ich po raz kolejny na nowo. Na potrzeby artykułu autor skupi się na przybliżeniu i wyjaśnieniu takich

¹⁴ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa...*, s. 7.

¹⁵ B. Wiśniewski, *System bezpieczeństwa państwa. Konteksty teoretyczne i praktyczne*, Wyższa Szkoła Policji, Szczytno 2013, s. 45.

¹⁶ O. Weaver, B. Buzan, M. Kalstrup, P. Lemaitre, *Identity, Migration and New Security Order in Europe*, London 1993.

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie *obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych* (Dz. U. z 2011, nr 179, poz. 1065).

¹⁸ J. Pawłowski, *Bezpieczeństwo – dyscypliną naukową i kierunkiem studiów*, [w:] *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, red. nauk. J. Pawłowski, Akademia Sztuki Wojennej, Warszawa 2017, s. 17.

terminów jak: bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo państwa, obrona narodowa (obronność), bezpieczeństwo powszechne i ochrona ludności, bezpieczeństwo publiczne oraz bezpieczeństwo społeczne i ekonomiczne.

Bezpieczeństwo narodowe (bezpieczeństwo państwa)

Jeżeli chodzi o definicje bezpieczeństwa narodowego to jest ich, podobnie jak definicji samego bezpieczeństwa wiele. Potwierdzeniem tego może być fakt, iż zaczęto je nawet dzielić na grupy (kategorie). Píše o tym m.in. Marian Lutostański, który proponuje podział na cztery grupy, według którego bezpieczeństwo narodowe definiowane jest jako dziedzina poznania, wiedzy, jako stan, jako proces, by w ostatnim ujęciu być pojmowane jako stan i proces¹⁹. Najczęściej w literaturze spotkać można definicje określające bezpieczeństwo narodowe jako stan, co potwierdza m.in. Stanisław Dworecki pisząc, że to „[...] taki rzeczywisty stan stabilności wewnętrznej i suwerenności państwa, który odzwierciedla brak lub występowanie jakichkolwiek zagrożeń, w sensie zaspokojenia podstawowych potrzeb egzystencjalnych i behawioralnych społeczeństwa oraz traktowania państwa jako suwerennego podmiotu w stosunkach międzynarodowych”²⁰ czy Cezary Rutkowski, twierdząc, iż to „[...] stan świadomości społecznej, w którym istniejący poziom zagrożeń, dzięki posiadanym zdolnościom obronnym, nie budzi obaw, lęku o zachowanie (osiągnięcie) uznanych wartości”²¹. Na potwierdzenie tego można byłoby w tym miejscu dalej przytaczać różne definicje rozmaitych autorów. Najbardziej syntetyczną i najbliższą myślom autora sformułował jednak Waldemar Kitler. Według niego bezpieczeństwo narodowe należy rozumieć, [...] jako **najważniejszą wartość, potrzebę narodową** oraz priorytetowy cel działania państwa, jednostek i grup społecznych, a **jednocześnie proces** obejmujący różnorodne środki, gwarantujące trwałą, wolną od zakłóceń byt i rozwój narodowy, ochronę i obronę państwa, jako instytucji politycznej oraz ochronę jednostek i całego społeczeństwa, ich dóbr i środowiska naturalnego przed zagrożeniami, które w znaczący sposób ograniczają jego funkcjonowanie lub godzą w wartości podlegające szczególnej ochronie”²². Potwierdzają to również autorzy którzy piszą, iż znaczenie ma rozumienie bezpieczeństwa jako naczelnej potrzeby, wartości człowieka i grup społecznych, a zarazem ich najważniejszego celu. Jest ono egzystencjalną potrzebą jednostek, grup społecznych a w końcu państw. Idzie przy tym nie tylko o przetrwanie integralności czy niezawisłości, lecz także o bezpieczeństwo rozwoju, który zapewnia ochronę i wzbogacanie tożsamości jednostki i narodu. Owo bezpieczeństwo zależy od tego, co dzieje się wokół nas, od środowiska zewnętrznego, z którego mogą pochodzić ewentualne zagrożenia, zależy także od nas samych – naszego zdrowia i gotowości sprostania takim zagrożeniom²³.

¹⁹ M. Lutostański, *Prawo, a bezpieczeństwo narodu i państwa*, Społeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania, Łódź-Warszawa 2011, s. 38.

²⁰ S. Dworecki, *Zagrożenia bezpieczeństwa państwa*, AON, Warszawa 2001, s. 16.

²¹ C. Rutkowski, *Bezpieczeństwo i obronność: strategie – koncepcje – doktryny*, Zeszyty Naukowe AON, nr 1, Warszawa 1995, s. 30.

²² W. Kitler, *Bezpieczeństwo Narodowe RP...*, s. 31.

²³ R. Jakubczak, *Podstawy bezpieczeństwa narodowego Polski w erze globalizacji*, AON, Warszawa 2008, s. 8.

Nie należy więc ulegać ani tendencji restrykcyjnej – sprowadzającej bezpieczeństwo jedynie do ochrony wartości przetrwania, ani też zbyt rozciągliwej w określaniu elementów treści bezpieczeństwa narodowego. Warto natomiast według autora podjąć próbę wyodrębnienia typowych treści wewnętrznych, które tradycyjnie leżą u podstaw narodowej polityki bezpieczeństwa współczesnych państw. Jak się wydaje, za podstawowe wartości, które składają się na pojęcie bezpieczeństwa narodowego, należy przyjąć następujące²⁴:

- przetrwanie (państwa, jako suwerennej jednostki politycznej, narodu, jako wyróżnionej grupy etnicznej, biologiczne przeżycie ludności), jest ono naczelną wartością, której każde państwo gotowe jest poświęcić inne wartości;
- integralność terytorialną, która w potocznym rozumieniu jest uważana za główny korelat bezpieczeństwa;
- niezależność polityczną – w sensie ustrojowym, samowładności i swobody afiliacji;
- jakość życia, na którą składają się takie wartości szczegółowe, jak: standard życia, szczebel rozwoju społeczno-gospodarczego, system kulturalny, możliwości rozwoju.

Nie ulega wątpliwości, że najdoskonalszą jak dotąd formą zabezpieczenia potrzeb człowieka i grupy społecznej w zakresie bezpieczeństwa jest państwo. „z tego też względu dominacja państwa jako podmiotu bezpieczeństwa jest od wieków bezsporna”²⁵. Zdaniem Czesława Znamierowskiego: „zbiorowość bardzo liczna, a tym samym szeroko rozsiana na pewnym obszarze ziemi, nie jest w stanie, jako niezorganizowana masa czuwać nad swoim bezpieczeństwem zewnętrznym i nad porządkiem wewnętrznym”²⁶. Należy jednak pamiętać, iż państwa nie należy traktować wyłącznie, jako podmiotu stosunków międzynarodowych, a mieć na uwadze, iż wypełnione jest treścią ludzką, kulturową, instytucjonalną. Państwo reprezentuje na arenie międzynarodowej te wartości, które są elementarnymi wartościami społeczeństwa (narodu), dla których państwo stanowi jedynie pewną formę organizacji. Zatem bezpieczeństwo państwa można definiować, jako odzwierciedlenie potrzeb w tym zakresie społeczności (narodu) tworzącej dane państwo. Czy zatem bezpieczeństwo państwa można utożsamiać z bezpieczeństwem narodowym i używać tych sformułowań zamiennie? Tu autor zaleca pewną ostrożność. Jego zdaniem bezpieczeństwo narodowe jest pojęciem obszerniejszym, co potwierdza Waldemar Kitler pisząc, iż w tradycyjnym ujęciu bezpieczeństwo państwa dotyczy bezpieczeństwa instytucji politycznej, posiadającej suwerenną władzę, określone terytorium oraz ludność podległą ciału władczemu. W bezpieczeństwie państwa zawsze chodzi o utrzymanie porządku w zbiorowości państwowej, zapewnienie jej bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego – głównie jej części władczej. W bezpieczeństwie narodowym zaś nie chodzi jedynie o ochronę i obronę istnienia państwa jako

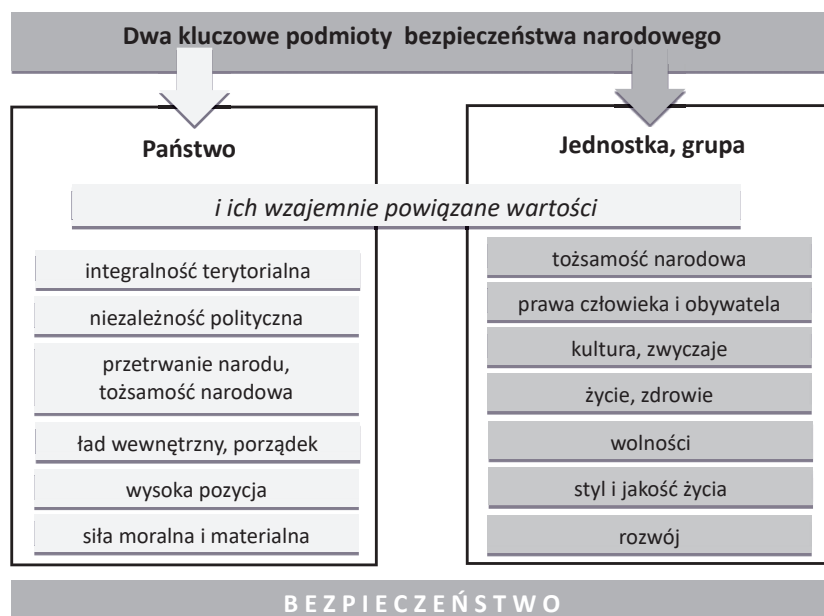
²⁴ R. Zięba, *Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1989, nr 10, s. 55–56.

²⁵ W. Kitler, *Bezpieczeństwo narodowe. Podstawowe kategorie, dylematy pojęciowe i próba systematyzacji*, „Zeszyt Problemowy TWO” 2010, nr 1(61), s. 19.

²⁶ C. Znamierowski, *Szkoła prawa. Rozważania o państwie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 78.

takiego przed zagrożeniami, lecz także o pomyślny byt i rozwój oraz ochronę wartości bliskich poszczególnym członkom społeczności, które nawet bez istnienia państwa posiadają znaczenie²⁷. Niejako potwierdza to Martin Shaw, który uważa, że nie należy radykalnie przeciwstawiać bezpieczeństwa jednostek, państwu. Potrzebna jest całościowa analiza, w której rozpatrywane byłoby bezpieczeństwo poszczególnych podmiotów niejako obok siebie. Za najwłaściwszy poziom konceptualizowania bezpieczeństwa uznaje społeczeństwo, jako poziom pośredni między państwem, a jednostkami²⁸. Tu przypomina się Józef Kukułka i jego systematyzowanie rodzajów bezpieczeństwa w trzech zasadniczych wymiarach: podmiotowym, przedmiotowym i procesualnym (funkcjonalnym). W kontekście poszerzenia pojmowania bezpieczeństwa w wymiarze przedmiotowym na uwagę zasługuje koncepcja bezpieczeństwa wszechstronnego (*comprehensive security*). Wykracza ona poza tradycyjnie pojmowany zakres bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego na płaszczyźnie militarnej, a akcentuje potrzebę współdziałania państw w ochronie innych dziedzin bezpieczeństwa. Obejmuje takie niemilitarne aspekty jak: polityczne, ekonomiczne, prawne, środowiskowe, kulturowe czy humanitarne. Współcześnie w ramach bezpieczeństwa wszechstronnego sytuuje się pozawojсковe działania na rzecz stabilizacji instytucji demokratycznych, wzmacniania rządów prawa, respektowania zasad gospodarki wolnorynkowej, poszanowania praw i wolności człowieka.

Rys. 1. Podmioty bezpieczeństwa narodowego i zależności zachodzące między nimi



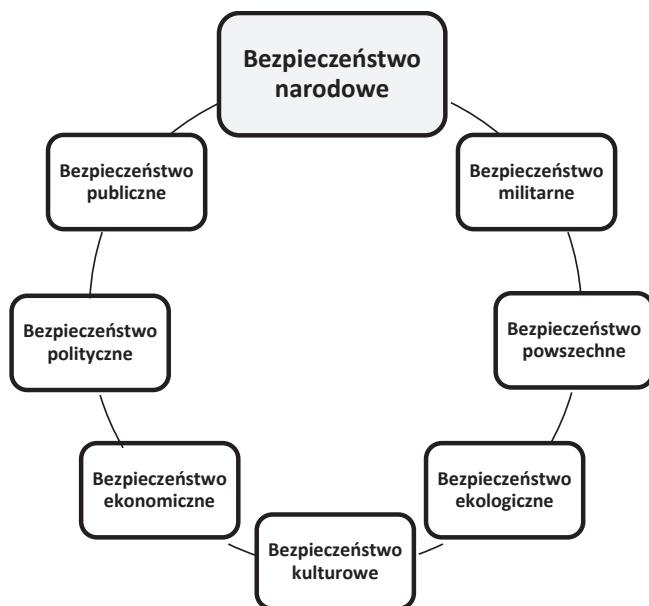
Źródło: W. Kitler, *Bezpieczeństwo Narodowe RP. Podstawowe kategorie. Uwarunkowania. System*. AON, Warszawa 2011, s. 28

²⁷ W. Kitler, *Bezpieczeństwo Narodowe RP*, AON, Warszawa 2011, s. 27.

²⁸ M. Shaw, *There is No Such Thing as Society: Beyond Individualism and Statism in International Security Studies*, „Review of International Studies” 2010, s. 159–175 (publikacja internetowa).

Można więc uznać, iż pojmowanie kwestii bezpieczeństwa narodowego na przestrzeni ostatnich lat uległo znacznej zmianie, swoistej ewolucji, co wiązało się z faktem, iż zauważono inne, aniżeli tylko wojskowe działania i zabiegi służące ochronie społeczeństwa, jego dóbr i środowiska oraz państwa rozumianego jako byt polityczny. Dostrzeżono kolejne (prócz wojskowych) przyczyny zagrożeń bezpieczeństwa narodowego takie jak: ekonomiczne, ekologiczne, społeczne, kulturowe czy w końcu powszechne. Uświadomiono sobie, iż nie tylko siły zbrojne stanowią narzędzie oddziaływania na innych uczestników stosunków międzynarodowych. Demokratyzacja życia społecznego i pojawienie się istotnych współzależności między interesami państwa, a interesami jednostki, wpłynęło także na potrzebę równoważenia tychże interesów w obszarze bezpieczeństwa.

Rys. 2. Rodzaje (składowe) bezpieczeństwa narodowego



Źródło: opracowanie własne

Bezpieczeństwo militarne i obrona narodowa

Bezpieczeństwo militarne stanowi fundament tradycyjnego podejścia do kwestii bezpieczeństwa w ujęciu wąskim i negatywnym. Mimo wielu głębokich zmian jakie zaszły w środowisku bezpieczeństwa, samego jego pojmowania i dostrzeżenia jego niemilitarnych aspektów, siła militarna jest wciąż jednym z kluczowych instrumentów i narzędzi zapewnienia przez państwo swoich żywotnych interesów. „Tym samym siła militarna wpływa na możliwość niezakłóconego trwania i rozwoju tych państw. Przez co bezpośrednio kształtuje ich bezpieczeństwo”²⁹. Wcześniej było

²⁹ R. Szpyra, *Bezpieczeństwo militarne państwa*, [w:] *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, red. nauk. J. Pawłowski, Akademia Sztuki Wojennej, Warszawa 2017, s. 295.

ono właściwie utożsamiane z bezpieczeństwem państwa i narzędziem realizacji celów politycznych. Jeszcze w latach 90. XX wieku Wacław Stankiewicz w swoim studium definiował bezpieczeństwo narodowe jako [...] stan równowagi między zagrożeniem wywołanym możliwością konfliktu zbrojnego, a potencjałem obronnym. Większość definicji bezpieczeństwa militarnego odnosi się do stanu uzyskanego w rezultacie utrzymywania odpowiednio zorganizowanych i wyposażonych sił zbrojnych oraz zawartych sojuszy wojskowych³⁰. Bezsprzecznie sektor ten jest blisko powiązany z płaszczyzną polityczną. Słynni teoretycy wojny, tacy jak Sun Tzu, Carl von Clausewitz uważali, że odwoływanie się do siły militarnej stanowi istotny element polityki. Ten drugi zwykł nawet mawiać, iż wojna jest jej przedłużeniem.

Jest jedną z dziedzin (rodzajów) bezpieczeństwa narodowego. Jego podmiotem jest przede wszystkim państwo, a jego istotą ochrona potrzeb i wartości państwa. Państwo – upraszczając – bowiem tworzą trzy elementy, których ochrona stanowi absolutny priorytet, to: terytorium, ludność i władza. Priorytetowymi potrzebami bezpieczeństwa państwa są zachowanie całości i integralności terytorium, przetrwanie narodu i zachowanie tożsamości państwowej oraz zachowanie suwerennej władzy. Ochronie tych fundamentalnych potrzeb (wartości) służyć ma bezpieczeństwo militarne. Zgodnie z czym Waldemar Kitler definiuje, je jako

[...] proces obejmujący różne działania w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego, których zasadniczym celem jest przeciwdziałanie zagrożeniom zewnętrznym i wewnętrznym, mogącym doprowadzić do groźby użycia siły militarnej w celu opanowania terytorium i ograniczenia suwerenności państwa, a jednocześnie stanem uzyskanym w wyniku zorganizowanej ochrony i obrony przed tymi zagrożeniami³¹.

Oczywiście podstawą bezpieczeństwa militarnego są siły zbrojne. Ich szczególnym atrybutem jest możliwość stosowania przez nie przemocy zbrojnej. Zdaniem Ryszarda Szpyry bez względu na stan bezpieczeństwa międzynarodowego siły zbrojne muszą stale spełniać właściwe sobie funkcje, tj. pozostawać instrumentem polityki zarówno poprzez wywieranie wpływu na innych uczestników stosunków międzynarodowych poprzez możliwość ich użycia przez dany podmiot, jak i stanowiąc element odstraszania³².

Pojęciem pochodnym z bezpieczeństwem militarnym, choć często używanym zamiennie jest obronność lub obrona narodowa³³. Można pojęcie to traktować wąsko chociażby jako zdolność przeciwstawienia się potencjalnemu agresorowi. W takim ujęciu kojarzone jest stricte z siłami zbrojnymi i sytuacją ich użycia. Właściwsze jest jednak ujęcie szersze stanowiące, iż obronność jest dziedziną bezpieczeństwa narodowego, dziedziną obejmującą zintegrowane przeciwstawianie się zagrożeniom polityczno-militarnym przy wykorzystaniu wszystkich – wojskowych

³⁰ J. Wojnarowski, J. Babuła, *Bezpieczeństwo militarne RP*, Warszawa 2003, s. 14.

³¹ W. Kitler, *Bezpieczeństwo Narodowe RP. Podstawowe kategorie...*, s. 47.

³² R. Szpyra, *Bezpieczeństwo militarne państwa*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2012, s. 63.

³³ W ujęciu polskich aktów normatywnych i dokumentów strategicznych pojęcia te można używać zamiennie.

i cywilnych – zasobów państwa, zorganizowanych w system obronności³⁴. Zbliżoną definicję proponuje Dionizy Szymczak, który pisze o obronności jako o „zdolności do zapewnienia bezpiecznych warunków realizacji interesów narodowych poprzez ich obronę przed zewnętrznymi zagrożeniami kryzysowymi i wojennymi”³⁵. Na podstawie Strategii Obronności Rzeczypospolitej Polskiej można sformułować priorytety w zakresie obronności. Są to:

- zapewnienie niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej, jej integralności i nienaruszalności granic;
- obrona i ochrona każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej;
- tworzenie warunków do podwyższania zdolności obronnych państwa, jak też zapewnienie gotowości do realizacji obrony w układzie narodowym i sojuszniczym;
- tworzenie warunków do zapewnienia ciągłości realizacji zadań przez organy administracji publicznej oraz inne podmioty właściwe w obszarze bezpieczeństwa narodowego, w tym odpowiedzialne za funkcjonowanie gospodarki i innych obszarów istotnych dla życia i bezpieczeństwa obywateli;
- rozwijanie partnerskiej współpracy wojskowej z innymi państwami, zwłaszcza sąsiednimi;
- realizacja zobowiązań wynikających z członkostwa Polski w NATO i Unii Europejskiej;
- zaangażowanie w międzynarodowe operacje reagowania kryzysowego, prowadzone w pierwszej kolejności przez NATO i UE, a także przez Organizację Narodów Zjednoczonych czy w ramach doraźnych koalicji³⁶.

Obronność jest na tyle istotnym pojęciem, że wymaga odpowiednich przygotowań, a także funkcjonowania całego systemu obronnego. System ten powinien się składać z dokładnie dobranych oraz sprawdzonych elementów, których funkcjonowanie nie powinno zostać zdeorganizowane przez jakiekolwiek zagrożenia bądź ich symptomy.

Bezpieczeństwo powszechne i ochrona ludności

Bezpieczeństwo powszechne to stan otoczenia społecznego i środowiska naturalnego wolny od zagrożeń dla istnienia obywateli, ich interesów życiowych, zdrowia, dóbr materialnych i środowiska zapewniający ochronę przed zagrożeniami nałogowymi. W ujęciu podmiotowym stanowi część, rodzaj bezpieczeństwa narodowego, którego zasadniczym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa ludności cywilnej, a zarazem stanem uzyskanym w wyniku zorganizowanej ochrony życia i zdrowia ludzi, a także dóbr materialnych i kulturalnych oraz środowiska naturalnego³⁷. Można rozpatrywać go również jako proces, a definicja mogłaby przyjąć treść, iż jest to ogół działań na rzecz ochrony życia, zdrowia i środowiska naturalnego re-

³⁴ S. Koziej, *Obronność Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989–2009*, Warszawa 2010, s. 36.

³⁵ D. Szymczak, *Determinanty sprawnej współpracy cywilno-wojskowej*, [w:] B. Wiśniewski, *System bezpieczeństwa państwa. Konteksty teoretyczne i praktyczne*, Wyższa Szkoła Policji, Szczyt-no 2013, s. 50.

³⁶ *Strategia Obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2009, s. 8–10.

³⁷ W. Kitler, *Bezpieczeństwo Narodowe RP...*, s. 55.

alizowany głównie przez służby, inspekcje, strażę, a więc administrację publiczną. Bezpieczeństwo powszechne często traktowane jest na równi z bezpieczeństwem publicznym. Zdaniem autora to rozumowanie błędne. Oczywiście w jednym i drugim przypadku chodzi o ochronę przed zagrożeniami obywateli. Jednak pierwszy z nich dotyczy to ochrony dla życia i zdrowia oraz ochronę dóbr i środowiska przed zagrożeniami sił natury oraz tych związanych z rozwojem cywilizacyjnym (np. awarii technicznych). W bezpieczeństwie publicznym zaś chodzi o zapewnienie ochrony przed działaniami zabronionymi, które naruszają prawnie usankcjonowany porządek społeczny, godzą w życie i zdrowie (zabójstwa, uszkodzenia ciała) lub porządek publiczny (handel ludźmi, nielegalne zgromadzenia itd.). Z drugiej strony można spotkać się w literaturze przedmiotu z używaniem zamiennie terminów bezpieczeństwo powszechne i bezpieczeństwo ekologiczne. Zdaniem autora takie przedstawianie problemu również jest obarczone błędem. Oczywiście kwestie bezpieczeństwa powszechnego i ekologicznego zazębiają się w pewnym stopniu, można dostrzec pewne cechy wspólne. Dotyczyć może to choćby nierzadko tych samych czynników wpływających negatywnie na oba rodzaje bezpieczeństwa, jak np. awarie techniczne, klęski żywiołowe itp. Jednak należy tu zaakcentować, iż przedmiotem bezpieczeństwa ekologicznego jest środowisko, natomiast bezpieczeństwa powszechnego człowiek – ochrona jego życia i zdrowia.

Termin bezpieczeństwo powszechne pojawia się również w aspekcie czyisto prawnym – jako dobro, przeciwko któremu występując narażamy się na szereg sankcji karnych. Owo dobro to przede wszystkim zdrowie, życie oraz mienie³⁸. Andrzej Zoll pisze, iż „[...] bezpieczeństwo powszechne należy rozumieć po prostu jako stan, w którym wspomnianym wartościom nie zagraża bezprawna ingerencja”³⁹. Zdaniem zaś Andrzeja Spotowskiego

[...] przez pojęcie niebezpieczeństwa (powszechnego) należy rozumieć powstanie sytuacji, która w drodze dalszych dynamicznych przekształceń doprowadzić może do powstania zmian w świecie realnym, które podlegają negatywnej ocenie z punktu widzenia społecznie akceptowanego wzorca⁴⁰.

Historyczny rozwój przepisów chroniących bezpieczeństwo powszechne sięga kodyfikacji prawa karnego u schyłku XVIII stulecia. Na gruncie polskim odzwierciedleniem tego były zapisy, jakie znalazły się w kodeksie karnym z 1932 r. Penalizowano tam

[...] sprowadzenie powszechnego zagrożenia dla życia, zdrowia lub mienia w wielkich rozmiarach, które przybierało postać gwałtownego wyzwolenia sił przyrody lub katastrofy budowlanej względnie komunikacyjnej, a także posłużenia się niebezpiecznymi przedmiotami lub substancjami bądź zniszczenia i uszkodzenia istotnych urządzeń użyteczności publicznej⁴¹.

³⁸ *Kodeks Karny. Część szczególna*, red. A. Zoll, Komentarz, t. 2, Warszawa 1999, s. 169.

³⁹ *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277*, red. A. Zoll, t. 2, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2006, s. 177.

⁴⁰ A. Spotowski, *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 12.

⁴¹ Tamże, s. 180–181.

Kolejnym etapem był niewątpliwie kształt kodeksu karnego z 1969 r. i pierwsze regulacje chroniące prawnie bezpieczeństwo ekologiczne. W obecnie obowiązującym kodeksie karnym, zakres ochrony bezpieczeństwa powszechnego, obejmuje poprzez przewidziane sankcje karne zachowania trojakiego rodzaju⁴²:

- polegające na spowodowaniu skutków w postaci gwałtownego wyzwolenia sił przyrody (zarówno ze źródeł naturalnych, jak i ukształtowanych przez zachowanie się człowieka),
- polegające na spowodowaniu zagrożenia epidemiologicznego lub innego powszechnego zagrożenia dla zdrowia nie tylko ludzi, ale także roślin i zwierząt,
- polegające na dokonaniu gwałtownego zamachu na elementy szeroko rozumianej infrastruktury.

Idąc dalej bezpieczeństwo powszechne można więc definiować, jako wynik zespołu warunków, w których społeczeństwo nie odczuwa presji (lęku) przed zagrożeniami natury technicznej lub tymi związanymi z siłami przyrody. Utrzymanie takiego stanu rzeczy (braku lęku, odczuwania go na akceptowalnym poziomie) wiąże się z podejmowaniem szeregu działań systemowych mających na celu:

- przewidywanie i zapobieganie zagrożeniom (zagrożeniom natury technicznej, sił przyrody) i ich skutkom,
- minimalizowanie ryzyka takich zagrożeń,
- przygotowanie systemów reagowania,
- skuteczne reagowanie (ratownictwo),
- działania przywracające stan normalny.

Kluczowym elementem bezpieczeństwa powszechnego, jest ochrona ludności m.in. poprzez organizację i realizację działań ratowniczych. Ochrona ta powinna obejmować ochronę życia, mienia oraz środowiska – w zakresie niezbędnym do przetrwania, w każdym czasie i w każdej sytuacji. Każda zbiorowość ludzka (społeczeństwo) ma nienaruszalne, niezbywalne i konstytucyjne prawo do ochrony przed skutkami szkodliwej działalności człowieka, sił natury i skutkami działań zbrojnych⁴³.

Choć nikt nie wątpi w konieczność realizacji zadań na rzecz ochrony ludności to w polskim systemie prawnym na próżno szukać konkretnej regulacji prawnej (w randze ustawy) w tym zakresie. Można nawet wysunąć tezę, iż obecne regulacje nie są adekwatną odpowiedzią państwa na współczesne wyzwania i zagrożenia związane z ochroną ludności, zarówno w czasie pokoju jak i wojny. Zasadniczą ideą obecnych regulacji⁴⁴ jest istnienie odrębnej służby – formacji obrony cywilnej przeznaczonej do działań na rzecz ochrony ludności, ale wyłącznie w czasie wojny. Potwierdza to definicja w myśl której ochrona ludności to jedno z zadań obrony cywilnej⁴⁵. Takie podejście zakłada budowanie alternatywnego potencjału

⁴² Art. 163–165 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny* (Dz. U. 1997, nr 88, poz. 553).

⁴³ W. Kitler, A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo ludności cywilnej. Pojęcie, organizacja i zadania w czasie pokoju, kryzysu i wojny*, TWO, Warszawa 2010, s. 60.

⁴⁴ Krajowe regulacje prawne dotyczące obrony cywilnej zawarte są w dziale IV „Obrona Cywilna” ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 2012, poz. 461) oraz aktach wykonawczych wydanych na podstawie ww. ustawy.

⁴⁵ *Słownik terminów w zakresie bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 2002, s. 85.

ratowniczego w stosunku do systemów funkcjonujących w czasie pokoju (w szczególności krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego). Mimo, że pojęcie „ochrony ludności” występuje w obowiązujących przepisach krajowych, w żadnym z obowiązujących aktów prawnych nie definiuje tego pojęcia, a zadania z zakresu szeroko rozumianej ochrony ludności realizowane są przez różne podmioty na podstawie różnych aktów prawnych.

Regulacje międzynarodowe dotyczące ochrony ludności zawarte są przede wszystkim w Protokole do Konwencji Genewskich dotyczących ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych⁴⁶. Protokół ten w zakresie funkcjonowania struktur, których celem jest ochrona ludności w trakcie działań zbrojnych i klęsk żywiołowych posługuje się pojęciem „obrony cywilnej”⁴⁷. Na gruncie prawa europejskiego, termin „ochrona ludności” odnosi się do działań, których celem jest ochrona życia, zdrowia, mienia i środowiska w sytuacjach zagrożeń naturalnych oraz spowodowanych działalnością człowieka⁴⁸. Wskazać należy, że zadania ochrony ludności w Unii Europejskiej pozostają w sferze wyłącznych kompetencji państw członkowskich. Władze krajowe dysponują zasobami i zdolnościami reagowania w sytuacjach zagrożeń, których mogą użyć dla wsparcia innych państw członkowskich lub krajów trzecich. Zadania Unii Europejskiej to koordynowanie i wspieranie działań narodowych, zwłaszcza w przypadku operacji poza granicami danego kraju członkowskiego.

Doświadczenia zdobyte na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat podpowiadają, iż podstawowym systemem realizującym zadania z zakresu ochrony ludności jest funkcjonujący od 1995 r. krajowy system ratowniczo-gaśniczy. Dostrzegli to twórcy projektu ustawy o ochronie ludności, którzy argumentowali to tak „[...] nowe wyzwania dla służb i organizacji ratowniczych w różnych dziedzinach ratownictwa, wskazują na potrzebę szerszego niż dotychczas wykorzystania formuły krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, w tym także w zakresie udzielania pomocy humanitarnej, uczestniczenia w procesie zapewnienia gotowości rezerw sprzętowych przeznaczonych do wykorzystania w celu realizacji zadań ochrony ludności, a także w zakresie kształtowania odpowiednich zachowań w sytuacji zagrożenia”⁴⁹. W myśl wspomnianego projektu ustawy, ochronę ludności rozumie się przez zintegrowaną działalność podmiotów realizujących zadania ochrony ludności, w tym organów administracji publicznej, mającą na celu ochronę życia i zdrowia obywateli polskich i osób niebędących obywatelami polskimi przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ochronę mienia, środowiska i dziedzictwa kulturowego na wypadek wystąpienia sytuacji zagrożenia, poprzez:

⁴⁶ Protokół do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r. dotyczących ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Dz.U. 1992, nr 41, poz. 175).

⁴⁷ Tamże, art. 61.

⁴⁸ Decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie *Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności* nr 1313/2013/EU (Dz. U. UE. L. Nr 347), s. 924.

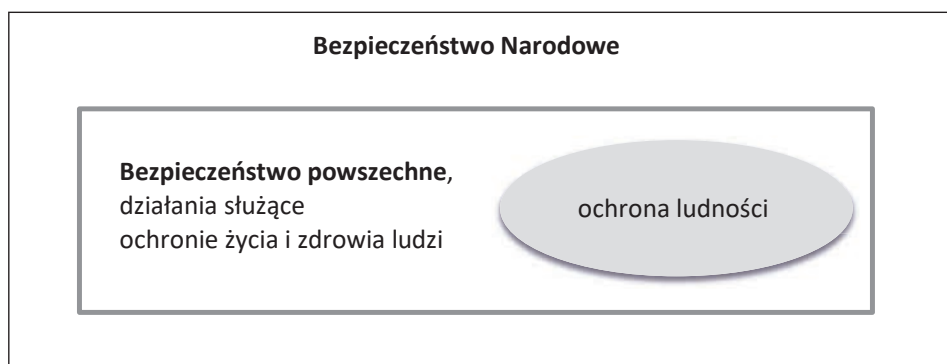
⁴⁹ <https://bip.mswia.gov.pl/bip/projekty-aktow-prawnyc/2014/22887,Projekt-zalozen-projektu-ustawy-o-ochronie-ludnosci.html> – projekt założeń do projektu o ochronie ludności (wersja z 19.03.2014 r.), s. 4 [dostęp: 12.06.2014].

- zapewnienie warunków niezbędnych dla ochrony życia i zdrowia ludzi oraz zapewnienie podstawowych warunków przetrwania w sytuacjach zagrożenia,
- zapewnienie współpracy wszystkich systemów ratowniczych, monitorowania, powiadamiania o zagrożeniach, ostrzegania i alarmowania, a także organów, służb i innych podmiotów realizujących zadania z zakresu ochrony ludności,
- merytoryczne, organizacyjne, rzeczowe i finansowe wsparcie dla organizacji pozarządowych w zakresie wykonywania zadań z zakresu ochrony ludności, a w szczególności społecznych organizacji ratowniczych, humanitarnych i wolontariatu,
- organizowanie i koordynowanie przyjmowania i udzielania pomocy humanitarnej,
- zapewnienie zasobów, które mogą być wykorzystane w celu realizacji zadań ochrony ludności,
- edukację społeczeństwa w zakresie kształtowania odpowiednich zachowań na wypadek ich wystąpienia.

Myślą przewodnią proponowanych rozwiązań w projekcie ustawy było wykorzystanie istniejących zasobów państwa, w szczególności krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, państwowego ratownictwa medycznego, potencjału stowarzyszeń (m.in. ochotniczych straży pożarnych) i organizacji pozarządowych, a także, co istotne dla autora systemu powiadamiania ratunkowego, tak aby stworzyć warunki od efektywnego współdziałania w celu ochrony życia, zdrowia, mienia i środowiska.

Oczywiście należy mieć świadomość, iż zaproponowana przez twórców projektu ustawy definicja obciążona jest doświadczeniem praktycznym (twórcami są głównie funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej). Idąc jednak za twórcami ustawy oraz posiłkując się przedstawicielami świata nauki można przyjąć, iż ochrona ludności stanowi kluczową sferę realizacyjną w dziedzinie bezpieczeństwa powszechnego i narodowego.

Rys. 3. Zależności pomiędzy ochroną ludności, a bezpieczeństwem powszechnym i narodowym



Źródło: opracowanie własne na podstawie W. Kitler, A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo ludności cywilnej. Pojęcia, organizacja i zadania w czasie pokoju, kryzysu i wojny*, TWO, Warszawa 2010, s. 65

Ochrona ludności powinna być realizowana we wszystkich stanach i warunkach, które za Waldemarem Kitlerem można określić w sposób następujący:

- w stanie permanentnego czuwania i doraźnego reagowania,
- w sytuacji kryzysowej,
- w czasie konfliktu zbrojnego⁵⁰.

W opinii autora warto mieć na uwadze, iż ze względu na wprost nieskończone możliwości wystąpienia różnorodnych zagrożeń, związanych zarówno z działaniami sił przyrody, rozwojem cywilizacyjnym jak i zagrożeniami militarnymi, do udziału w ochronie ludności muszą zostać powołane różnego rodzaju siły, które będą przyjmowały decydującą rolę w zależności od rodzaju zagrożenia. Wszystkie te siły muszą jednak działać w obrębie jednego sprawnego systemu⁵¹.

Bezpieczeństwo publiczne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 5 zapewnia wolność i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli. W art. 146 ust. 4 stanowi, iż Rada Ministrów zapewnia bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny. Polska wypełnia ten obowiązek powołując do życia specjalne organy mające na celu ochronę i obronę ludności przed zagrożeniami wynikającymi z sił natury, jak i działalności człowieka, ale także, a może przede wszystkim ochronę państwa, jego struktur i porządku prawnego. Są nimi etatowe i ochotnicze wyspecjalizowane jednostki i organizacje, których zadaniem jest udzielenie pomocy w razie konieczności użycia sił i środków do tego przeznaczonych. Spośród głównych jednostek zajmujących się ochroną społeczeństwa możemy wymienić: Policję, Straż Pożarną, ratownictwo medyczne⁵². O ile definicja samego bezpieczeństwa (także jego dziedzin) była już przedstawiana przez autora w poprzednich podrozdziałach, o tyle sformułowanie bezpieczeństwa publicznego, a w szczególności porządek publiczny, wymaga pewnego wyjaśnienia. Porządek publiczny, zdaniem Elżbiety Ury, odnosi się do tych zadań organów spraw wewnętrznych i innych organów administracji oraz niektórych organizacji społecznych, które bezpośrednio wiążą się z utrzymaniem porządku umożliwiającego normalny rozwój życia w państwie⁵³. Z kolei Jerzy Zaborowski jest zwolennikiem ujęcia obiektywnego i materialnego. Według tego autora bezpieczeństwo publiczne to:

[...] taki stan faktyczny wewnątrz państwa, który umożliwia bez narażenia na szkody (wywołane zarówno zachowaniem ludzi, jak i działaniem sił natury, techniki itp.) normalne funkcjonowanie organizacji państwowej i realizację jej interesów, zachowanie życia, zdrowia i mienia jednostek żyjących w tej organizacji [...] oraz korzystanie przez te jednostki z praw i swobód zagwarantowanych konstytucją i innymi przepisami prawa.

W podobnym duchu definiuje również porządek publiczny jako: „stan faktyczny wewnątrz państwa, regulowany normami prawnymi i pozaprawnymi [...], których przestrzeganie umożliwia normalne współżycie jednostek w organizacji

⁵⁰ W. Kitler, A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo ludności cywilnej...*, s. 66.

⁵¹ Tamże, s. 61.

⁵² J. Skoczylas, *Prawo Ratownicze*, Lexis Nexis, Warszawa 2011, s. 44.

⁵³ E. Ura, *Prawo administracyjne*, cz. II, Wyd. Oświatowe „FOSZE”, Rzeszów 1997, s. 97.

państwowej”⁵⁴. Trudno jednak autorowi zgodzić się z Jerzym Zaborowskim, który swoją definicję wprowadza do bezpieczeństwa publicznego elementy bezpieczeństwa powszechnego i ochrony ludności. Poza tym autor stoi na stanowisku, iż bezpieczeństwo publiczne, tak jak w ogóle pojęcie bezpieczeństwa, należy traktować nie tylko jako stan, ale i proces. Proponuje się więc przyjąć definicję Waldemara Kitlera, który bezpieczeństwo publiczne określa jako rodzaj bezpieczeństwa narodowego i proces obejmujący różnorakie działania, których głównym celem jest ochrona porządku prawnego przed działaniami zabronionymi (pod groźbą sankcji) oraz takimi, które godzą w życie i zdrowie ludzi, porządek publiczny, normy i obyczaje społeczne czy instytucje publiczne⁵⁵.

Pojęcie bezpieczeństwa publicznego występuje w aktach normatywnych zarówno rangi ustawowej, jak też w aktach prawnych niższego rzędu. Zakres stosowania tego pojęcia przez ustawodawcę w przepisach prawnych różnej rangi stale się zwiększa z uwagi na wzrastającą w świecie prawną, a także społeczną i polityczną rolę bezpieczeństwa publicznego. Podkreślić jednak należy, że pojęcie bezpieczeństwa publicznego, które *notabene* oznacza jedno najważniejszych zadań i funkcji państwa, nie zostało dotychczas w sposób precyzyjny określone w przepisach prawa. Bezpieczeństwo publiczne jest przede wszystkim wartością konstytucyjną.

W przepisach powszechnie obowiązujących prawa administracyjnego ochrona bezpieczeństwa publicznego jest częścią działu administracji rządowej – „sprawy wewnętrzne”, zgodnie z ustawą o działach administracji rządowej⁵⁶, działem tym kieruje Minister Spraw Wewnętrznych. Większość podmiotów zajmujących się tą problematyką umieszczono w resorcie spraw wewnętrznych. Podkreślić należy jednak, że wraz z procesem decentralizacji państwa, część kompetencji w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego uzyskał samorząd terytorialny⁵⁷.

Bezpieczeństwo społeczne

Wśród socjologów i nie tylko utarło się i traktowane jest niemal aksjomatycznie, iż człowiek i społeczeństwo to byty nierozzerwalne, ściśle ze sobą powiązane. Człowiek będąc z natury istotą społeczną może zaspokajać swoje potrzeby i rozwijać człowieczeństwo tylko przy pomocy różnych form życia społecznego⁵⁸. Przybliżając bezpieczeństwo narodowe, autor akcentował, iż jest ona silnie związane nie tylko z bezpieczeństwem państwa jako tworzywa politycznego, ale także obejmuje zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, innych grup społecznych, a w końcu poszczególnych jednostek. Należy przyznać, iż zakresienie tego obszaru problemowego w refleksjach i rozważaniach nad bezpieczeństwem narodowym pojawiło się stosunkowo niedawno. Jednak co potwierdzają niejako twórcy Strategii Bezpieczeństwa

⁵⁴ J. Zaborowski, *Prawne środki zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1977, s. 129.

⁵⁵ W. Kitler, *Bezpieczeństwo Narodowe RP...*, s. 56.

⁵⁶ Art. 5, ust. 24 w związku z art. 29 ust. 1 ustawy z 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (tekst jednolity Dz.U. 2015, poz. 812).

⁵⁷ J. Filaber, *Pojęcie bezpieczeństwa publicznego w prawie administracyjnym*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, „Wrocławskie Studia Erazmeńskie – Zeszyty Studenckie”, Wrocław 2009, s. 27.

⁵⁸ K. Loranty, *Bezpieczeństwo społeczne*, [w:] *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, red. nauk. J. Pawłowski, Akademia Sztuki Wojennej, Warszawa 2017, s. 376.

Narodowego zakorzeniło się w naukach nad bezpieczeństwem wydaje się już na dobre. W dokumencie bowiem tym w ramach zintegrowanego bezpieczeństwa narodowego RP wyróżnia się cztery podstawowe dziedziny (rodzaje) bezpieczeństwa: obronną (obronność, obrona narodowa), czyli bezpieczeństwo militarne; ochronną, czyli bezpieczeństwo cywilne – niemilitarne; oraz społeczną, czyli bezpieczeństwo społeczne i gospodarczą, czyli bezpieczeństwo gospodarcze⁵⁹.

Pierwotnie termin bezpieczeństwo społeczne funkcjonował jako ochrona którą państwo roztacza nad swoimi obywatelami w aspekcie niedostatku środków finansowych, głównie ze względu na wysokie bezrobocie i niemożność odnalezienia się na rynku pracy. Obecnie zauważyć można tendencję do wzrostu znaczenia tego terminu (podobnie jak i terminu bezpośrednio z nim związanym to jest bezpieczeństwa ekonomicznego). Bezpieczeństwo społeczne państwa ma zdaniem autora wyrazisty ekonomiczny kontekst. Nie stanowią go co prawda zagadnienia związane z mechanizmami gospodarki wolnorynkowej, takie jak inflacja, wzrost gospodarczy, produkt krajowy brutto czy inne czynniki makro i mikro ekonomiczne, lecz problematyka o wiele bardziej złożona powiązana z rozwojem społeczno-gospodarczym. Autor uważa, iż ma to związek z coraz większą świadomością, że podstawowym podmiotem bezpieczeństwa jest człowiek (grupa społeczna). Jak pisze Paul. D. Williams wyrazem bezpieczeństwa nie jest posiadanie groźnej broni, ale godność człowieka, [...] stanowią o nim dzieci, które nie umarły, choroby, które się nie rozprzestrzeniły, napięcia etniczne, które nie wybuchły, decydenci, którym nie zamknięto ust, człowieczeństwo, które nie zostało złamane⁶⁰.

W. Kitler bezpieczeństwo społeczne definiuje jako rodzaj bezpieczeństwa narodowego, którego istotą jest proces, obejmujący działania których zasadniczym celem jest przetrwanie, dobrobyt oraz zrównoważony rozwój społeczeństwa poprzez zapewnienie wysokiej jakości życia obywateli, (warunków bytowych, pracy, dostępu do dóbr powszechnego użytku), a także przeciwdziałanie bezrobociu, rozwarstwieniu społecznemu i konfliktom społecznym⁶¹. W podobnym tonie pisze o bezpieczeństwie A. Skrabacz, która pod pojęciem bezpieczeństwa społecznego najogólniej rozumie ochronę egzystencjalnych podstaw życia ludzi, zapewnienie możliwości zaspokajania indywidualnych potrzeb (materialnych i duchowych) realizację aspiracji życiowych przez tworzenie warunków do pracy i nauki, ochronę zdrowia oraz gwarancje emerytalne⁶². Działania mające zapewnić to bezpieczeństwo są w głównej mierze przypisywane państwu, a zatem celem prowadzonej przez państwo polityki społecznej jest rozwiązywanie określonych problemów społecznych i zapobieganie ich powstawaniu. Działanie takie mogą być realizowane chociażby poprzez kształtowanie przez państwo akceptowanych warunków pracy i minimum bytowego, oczekiwanych struktur społecznych oraz stosunków społeczno-

⁵⁹ Zob. *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego z 2014 r.*

⁶⁰ P.D. Wialiams, *Badania bezpieczeństwa. Wprowadzenie – Studia bezpieczeństwa*, red. P.D. Williams, Kraków 2012, s. 7, [w:] *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, red. J. Pawłowski, Akademia Sztuki Wojennej, Warszawa 2017, s. 375.

⁶¹ W. Kitler, *Bezpieczeństwo Narodowe RP...*, s. 51.

⁶² A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne*, Elipsa, Warszawa 2012, s. 9.

-kulturowych. Zwiększony i twórczy, w pełni świadomy udział społeczeństwa w aktywności państwa, a co za tym idzie we wzroście oczekiwań co do tego państwa oraz rosnące na całym świecie rozwarstwienie społeczne oznacza konieczność podjęcia wielu wyzwań w obszarze bezpieczeństwa społecznego. Samo oznaczenie tego bezpieczeństwa, należyte jego zdefiniowanie, anektujące określony obszar zagrożeń i wyzwań jest dalece niewystarczające. Chcąc osiągnąć akceptowany stan i poziom bezpieczeństwa społecznego, państwo, będące gwarantem porządku oraz bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego powinno tworzyć warunki niezbędne i konieczne do realizacji zadań z zakresu tej dziedziny bezpieczeństwa narodowego.

Bezpieczeństwo ekonomiczne

Pojęcie to, chyba jak żadne inne w dzisiejszym globalizującym się świecie, gdzie obok podmiotów państwowych coraz większą rolę zaczynają odgrywać podmioty pozapaństwowe posiadające olbrzymie zasoby finansowe, nabiera coraz większego znaczenia. Taką tendencję można zauważyć już od kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu lat. Nie dziwi więc, iż już w latach 90. XX wieku bezpieczeństwo ekonomiczne zostało uznane przez Barry'ego Buzana⁶³ za jeden z pięciu obszarów badań nad bezpieczeństwem. Oczywiście definicji bezpieczeństwa ekonomicznego można odnaleźć w literaturze bez liku, autor poleca tu szczególnie literaturę K.M. Księżopolskiego, E. Haliżaka czy klasykę studiów nad bezpieczeństwem autorstwa wspomnianego już B. Buzana.

Zdaniem autora niezwykle przejrzystą definicję tego zagadnienia zaproponował P. Majka pisząc, iż bezpieczeństwo ekonomiczne państwa to niezakłócone funkcjonowanie gospodarki, polegające na utrzymaniu jej podstawowych wskaźników rozwojowych oraz zapewnieniu komparatywnej równowagi z gospodarkami innych państw⁶⁴. Jest tu więc mowa o aspekcie rozwojowym oraz o współpracy międzypaństwowej, co w przypadku dzisiejszej „ekonomii” jest niejako punktem wyjścia.

Zwiększenie znaczenia bezpieczeństwa ekonomicznego jako komponentu bezpieczeństwa narodowego, czyli jego ekonomizacja, znajduje potwierdzenie w strategiach bezpieczeństwa narodowego różnych państw, także Polski. Twórcy SBN z 2014 r. gdzie mowa jest, iż koncepcji działań strategicznych w dziedzinie gospodarczej „w najbliższych latach najważniejszym zadaniem w obszarze bezpieczeństwa finansowego będzie wzmocnienie stabilności makroekonomicznej poprzez uzdrowienie finansów publicznych, zwiększenie stopy oszczędności i inwestycji oraz rozwój eksportu towarów i usług”⁶⁵.

Pojęcie „ekonomizacja bezpieczeństwa” odnosi się do państw jako najważniejszych uczestników stosunków międzynarodowych. Oznacza ona zatem wzrost znaczenia czynnika ekonomicznego w zachowaniu bezpieczeństwa narodowego. Ekonomizacja bezpieczeństwa jest procesem długotrwałym, obiektywnym, wynikającym ze zmian zachodzących w stosunkach między państwami, jak również w funkcjonowaniu gospodarki światowej. Ekonomizacja oznacza uznanie przez państwa

⁶³ Zob. „szkoła kopenhaska”.

⁶⁴ P. Majka, *Bezpieczeństwo ekonomiczne i finansowe*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa*, red. E. Ura, S. Pieprzny, Wyd. UR, Rzeszów 2015.

⁶⁵ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP*, Warszawa 2014, s. 40.

sfery ekonomicznej jako płaszczyzny rywalizacji, konkurencji, jako obszaru, na którym możliwe i uzasadnione jest używanie siły do realizacji własnych interesów⁶⁶. Warto zauważyć, iż pod pojęciem bezpieczeństwa ekonomicznego kryją się takie płaszczyzny jak bezpieczeństwo finansowe, surowcowe, energetyczne, itp. Dlatego słusznie zauważa P. Soroka pisząc, iż państwo przez wpływ na funkcjonowanie branż strategicznych, ich produkcję lub usługi może prowadzić suwerenną politykę ekonomiczną (gospodarczą), a zagrożeniem dla bezpieczeństwa ekonomicznego Polski byłaby prywatyzacja z udziałem zagranicznych inwestorów, takich strategicznych gałęzi jak sieci energetyczne, gazownicze, rurociągi naftowe, grypy kapitałowe skupiające przedsiębiorstwa obronne, porty morskie, lotnicze, poczta, itp.⁶⁷.

W sferze bezpieczeństwa ekonomicznego (gospodarczego) następuje przemieszczenie się uczestników państwowych i prywatnych, co dla obywateli ma m.in. oznaczać swobodę działalności gospodarczej, stabilne stopy procentowe i kursy walutowe, pewność zatrudnienia czy przechowywania oszczędności. Państwo natomiast powinno możliwie swobodnie realizować wewnętrzne i zewnętrzne cele polityczne, z wykorzystaniem zachodzących procesów globalizacji do dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego i neutralizacji zagrożeń wynikających z funkcjonowania gospodarki światowej.

Niniejsze opracowanie nie aspiruje do roli wyczerpującego omówienia zagadnienia problematyki bezpieczeństwa, jego typologizacji czy pojmowania. Jest to przede wszystkim próba zwięzłego przybliżenia Czytelnikowi opisanych wyżej zagadnień i zachęta do poszerzenia wiedzy w tym przedmiocie badań.

Bibliografia

- Bezpieczeństwo państw i narodów w procesie integracji europejskiej*, red. W. Śmiałek, J. Tymański, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2002.
- Buzan B., Weaver O., Wilde de J., *Security: A New framework for Analysis*, London 1998.
- Dworecki S., *Zagrożenia bezpieczeństwa państwa*, AON, Warszawa 2001.
- Jakubczak R., *Podstawy bezpieczeństwa narodowego Polski w erze globalizacji*, AON, Warszawa 2008.
- Kitler W., *Bezpieczeństwo Narodowe RP. Podstawowe kategorie. Uwarunkowania. System*, AON, Warszawa 2011.
- Kitler W., *Bezpieczeństwo narodowe. Podstawowe kategorie, dylematy pojęciowe i próba systematyzacji*, „Zeszyt Problemowy TWO” 2010, nr 1(61).
- Kitler W., Skrabacz A., *Bezpieczeństwo ludności cywilnej*, TWO, Warszawa 2010.
- Koziej S., *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011.
- Księżopolski K.M., *Bezpieczeństwo Ekonomiczne*, Elipsa, Warszawa 2011.
- Kukułka J., *Nowe uwarunkowania i wymiary bezpieczeństwa międzynarodowego Polski*, „Wiś i Państwo” 1995, nr 1, s. 198–199.
- Kuźniar R., *Po pierwsze bezpieczeństwo*, „Rzeczpospolita” z 9.01.1996 r.

⁶⁶ K.M. Księżopolski, *Bezpieczeństwo Ekonomiczne*, Elipsa, Warszawa 2011, s. 22.

⁶⁷ P. Soroka, *Polistrategia bezpieczeństwa wewnętrznego Polski. Ujęcie normatywne*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2005, s. 60.

- Lutostański M., *Prawo, a bezpieczeństwo narodu i państwa*, Społeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania, Łódź–Warszawa 2011.
- Majka P., *Bezpieczeństwo ekonomiczne i finansowe*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa*, red. E. Ura, S. Pieprzny, Wyd. UR, Rzeszów 2015.
- Marczak J., *Współczesny charakter, potrzeby i organizacja bezpieczeństwa narodowego*.
- Moczuk E., *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa lokalnego*, wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009.
- Pawłowski J., *Bezpieczeństwo – dyscypliną naukową i kierunkiem studiów*, [w:] *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, red. nauk. J. Pawłowski, Akademia Sztuki Wojennej, Warszawa 2017.
- Przewodźki E., *Bezpieczeństwo militarne państwa – analiza podstawowych pojęć i treści*, Departament Bezpieczeństwa Militarnego MON, wyd. Adam Marszałek, Warszawa 1997.
- Rutkowski C., *Bezpieczeństwo i obronność: strategie – koncepcje – doktryny*, Zeszyty Naukowe AON, nr 1, Warszawa 1995.
- Shaw M., *There is No Such Thing as Society: Beyond Individualism and Statism in International Security Studies* „Review of International Studies” 2010 (publikacja internetowa).
- Skoczyła J., *Prawo Ratownicze*, Lexis Nexis, Warszawa 2011.
- Skrabacz A., *Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne*, Elipsa, Warszawa 2012.
- Soroka P., *Polistrategia bezpieczeństwa wewnętrznego Polski. Ujęcie normatywne*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2005.
- Spotowski A., *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.
- Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 1996.
- Szpyra R., *Bezpieczeństwo militarne państwa*, [w:] *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, red. nauk. J. Pawłowski, Akademia Sztuki Wojennej, Warszawa 2017.
- Szpyra R., *Bezpieczeństwo militarne państwa*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2012.
- Ura E., *Prawo administracyjne*, cz. II, Wyd. Oświatowe „FOSZE”, Rzeszów 1997.
- Wiśniewski B., *System bezpieczeństwa państwa. Konteksty teoretyczne i praktyczne*, Wyższa Szkoła Policji, Szczytno 2013.
- Wojnarowski J., Babula J., *Bezpieczeństwo militarne RP*, Warszawa 2003.
- Zaborowski J., *Prawne środki zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1977.
- Zięba L., *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie*, Zeszyty Naukowe AON nr 1(86), Warszawa 2012.
- Zięba R., *Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 10, 1989.
- Znamierowski C., *Szkoła prawa. Rozważania o państwie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
- Akty normatywne i strategiczne**
- Decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności nr 1313/2013/EU (Dz. U. UE. L. Nr 347).
- Kodeks Karny. Część szczególna*, red. A. Zoll, Komentarz, t. 2, Warszawa 1999.
- Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277*, red. A. Zoll, t. 2, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2006.

Protokół do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r. dotyczących ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Dz. U. 1992, nr 41, poz. 175).

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP, Warszawa 2014.

Strategia Obronności Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2009.

Ustawa z 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (tekst jednolity Dz. U. 2015, poz. 812).

Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie (Dz. U. 2009, nr 31, poz. 206).

Security: basic categories, determinants, understanding and significance in contemporary world

Abstract

This article presents an issue of understanding security in the contemporary world. The author focused on showing this issue in subjective and objective terms. The article presents a change of mindset on security – previously understood narrowly – in purely military terms, which later has become perceived in a much broader sense. The author emphasized two basic constituents: survival and development. The article also presents a subjective and objective understanding of it. The author also discussed in detail the issues concerning security sectors (types) such as: national security, military security, public security, public protection, social and economical security.

Słowa kluczowe: postrzeganie bezpieczeństwa, bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo militarne, bezpieczeństwo powszechne i publiczne oraz społeczne i ekonomiczne

Keywords: understanding security, survival and development, national security, military security, public security, public protection, social and economical security

Łukasz Szewczyk

absolwent studiów inżynierskich i magisterskich w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie na kierunku inżynierii Bezpieczeństwa Pożarowego, dwusemestralnych studiów podyplomowych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy na Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Doktorat obronił w październiku 2017 r. na Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. Od początku kariery zawodowej związany z Komendą Miejską PSP w Krakowie gdzie pełnił służbę jako starszy ratownik, inspektor, specjalista, z-ca naczelnika wydziału, obecnie d-ca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 w Krakowie. W latach 2016–2017 prowadził zajęcia w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie z zakresu podstaw obronności.

Wykazuje zainteresowanie problematyką związaną z zagadnieniami bezpieczeństwa narodowego, a zwłaszcza bezpieczeństwa powszechnego. Aktywnie zajmuje się problematyką dotyczącą nie tylko ochrony przeciwpożarowej, ale także ratownictwa w szerszym ujęciu włączając w to funkcjonowanie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, systemu państwowego ratownictwa medycznego, a także rolę SZ RP w czasie sytuacji kryzysowych.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.7

Danuta Kaźmierczak

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obronnej

Walka informacyjna we współczesnych konfliktach i jej społeczne konsekwencje

Wstęp

Informacja od zawsze była istotnym zasobem, a wraz z rozwojem technologii komunikacyjnych umożliwiającą efektywniejsze jej wykorzystanie klasyfikowana jest, jako zasób strategiczny. Zdecydowały o tym między innymi następujące zjawiska. Zwiększa się liczba dostępnych informacji, liczba źródeł a ich dostępność nie jest ograniczona ani czasowo ani przestrzennie. Szybkość przekazu i konkurencja na rynku sprawia, że informacja jest coraz bardziej powierzchowna i zinterpretowana. Dostęp do *raw data* coraz trudniejszy a korzystanie z nich wymaga wiedzy eksperckiej.

We współczesnej cywilizacji niemożliwe jest funkcjonowanie bez dostępu do informacji. Ilość danych niezbędnych do podjęcia optymalnych decyzji ciągle rośnie. Informacja posiada swoją wartość, jest podstawowym elementem procesów zarządzania, dowodzenia. Przerwanie lub zafałszowanie obiegu informacji powoduje straty dla firmy mogące skończyć się bankructwem, a dla państwa niepokojami społecznymi, zaburzeniami w gospodarce, osłabieniem pozycji na arenie międzynarodowej¹ i przesądza o klęsce na współczesnym polu walki. Dążenie do przewagi informacyjnej stało się, więc warunkiem koniecznym dla funkcjonowania państwa i powodzenia wszelkich operacji militarnych.

Przewaga w teorii sztuki wojennej to „zasada zasad” czy też „super zasada” lub podstawowa zasada, stanowi sens wszelkich zabiegów koncepcyjnych i organizacyjnych. Definiowana jest, jako górowanie nad nieprzyjacielem pod względem intelektualnych możliwości dowódców i oficerów sztabu, taktyki i sztuki operacyjnej, lepszego uzbrojenia, doskonalszych środków walki, skuteczniejszego wykorzystania warunków terenowych, większej liczby wojsk w ogóle lub tylko w określonym miejscu i czasie, które zapewni narzucenie przeciwnikowi własnej woli i sposobu realizacji zamiaru walki, bitwy lub operacji przy jak najmniejszych stratach własnych². Przewaga decyduje o przebiegu i wynikach starć zbrojnych³.

¹ K. Liederman, *Bezpieczeństwo informacyjne*, Warszawa 2012, s. 17.

² K. Nożko, *Walka o przewagę*, Warszawa 1985, s. 7, [w:] S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 2010.

³ S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej...*, s. 69.

Współcześnie kluczowym elementem przewagi stały się jej pozamaterialne składniki, tj. działania w sferze informacyjnej: wiarygodne rozpoznanie, fortel (maskowanie, mylenie), oddziaływanie psychologiczne zmniejszające wolę walki nieprzyjaciela stanowią pozamaterialne składniki przewagi. Sun Tzy nazwał je „mnożnikami siły” a obecnie definiowane są, jako przewaga informacyjna, czyli zdolność do zbierania, gromadzenia, przetwarzania i dystrybucji informacji, utrzymania nieprzerwanego strumienia ich przepływu oraz pełnego jej wykorzystania, przy jednoczesnym posiadaniu możliwości wzbraniania przeciwnikowi prowadzenia podobnej działalności informacyjnej⁴. Przy czym zdobycie przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem, jak twierdzą John Arquilla i David Ronfeldt, nie polega na zdobyciu wszystkich informacji dotyczących przeciwnika, jakie są możliwe do zdobycia, a raczej zdobyciu ilości informacji wystarczającej do osiągnięcia zakładanych efektów w prowadzonym konflikcie; dominacja informacyjna ma charakter względny, nie absolutny⁵.

Uzyskanie przewagi informacyjnej, dzięki nowym możliwościom, jakie dają nowoczesne rozwiązania telekomunikacyjne nabrało formy walki informacyjnej. Informacja jest zasobem strategicznym, celem ataku, środkiem walki i przekazu pozwalającym na koordynację działań⁶, przesądzającym o wyniku końcowym konfliktu. Należy jednak zaznaczyć, że rezultatu wojny nie da się uzależnić od jednego tylko czynnika, np. informacji. Taki jeden absolutny czynnik w sprawach wojskowych nie istnieje, podkreśla Bolesław Balcerowicz⁷. Jednak podobnie jak inni eksperci zauważa powstanie i specjalizację oddziałów wojsk informacyjnych i co w praktyce zwiększa rolę przewagi informacyjnej.

Walka informacyjna może być:

- zjawiskiem autonomicznym,
- komponentem wspierającym działania militarne,
- głównym komponentem wspieranym działaniami militarnymi.

Zgodnie z definicją Kolegium Szefów Sztabów Połączonych⁸, walka informacyjna to działania podjęte w celu osiągnięcia dominacji informacyjnej poprzez wpływ na informację przeciwnika, jego procesy oparte na informacji, systemy informacyjne i sieci komputerowe⁹.

Dominacja informacyjna obejmuje wysiłki ofensywne i defensywne, których celem jest stworzenie różnicy „między tym, co my wiemy o naszej przestrzeni bojowej i operacjach w niej prowadzonych, a tym, co nieprzyjaciel wie o swojej przestrzeni

⁴ JP3-13 *Joint Doctrine for Information Operations*, Department of Defense, Washington 1998, [w:] T.R. Aleksandrowicz, *Podstawy walki informacyjnej*, Warszawa 2016, s. 107.

⁵ T.R. Aleksandrowicz, *Podstawy walki informacyjnej...*, s. 107.

⁶ Tamże, s. 56–58.

⁷ T.R. Aleksandrowicz, *Świat w sieci. Państwa, społeczeństwa, ludzie*, Warszawa 2014, s. 153.

⁸ Siedzibę ma w Pentagonie. W skład tego gremium wchodzi przewodniczący, wiceprzewodniczący, szefowie sztabów: Armii (Wojsk Lądowych), Sił Powietrznych oraz Szef Operacji Morskich (będący odpowiednikiem szefa sztabu w U.S. Navy) i komendant Korpusu Piechoty Morskiej (Marines) https://pl.wikipedia.org/wiki/Przewodnicz%C4%85cy_Kolegium_Po%C5%82%C4%85czonych_Szef%C3%B3w_Sztab%C3%B3w.

⁹ K. Giles, *Handbook of Russian Information Warfare*, NATO 2016.

bojowej” Elementami walki informacyjnej są: destrukcja fizyczna, operacje bezpieczeństwa, operacje psychologiczne, sabotaż, walka elektroniczna.

Narzędzia wykorzystywane w walce to:

- dyplomacja,
- propaganda,
- kampanie psychologiczne,
- działania na poziomie wpływania na procesy polityczne lub kulturowe,
- dezinformację, manipulowanie lokalnymi mediami,
- infiltrację sieci komputerowych i baz danych¹⁰.

Walka informacyjna, jako element współczesnych konfliktów

Przewagę informacyjną skonfliktowane strony uzyskują dobierając narzędzia w zależności od rodzaju działań i warunków ich prowadzenia.

W działaniach sieciocentrycznych regularnych armii, wykorzystujących cykl dowodzenia *Observe Orient Decide Act*, przewaga informacyjna ma przekładać się na przewagę decyzyjną a w konsekwencji na przewagę efektów działania a także dać możliwość działania wewnątrz cyklu dowodzenia przeciwnika.

Jak wyjaśnił twórca cyklu John Boyd, cykl OODA to sekwencja działań w każdej operacji militarnej. Przeciwnik jest obserwowany w celu zebrania informacji na jego temat. Napastnik musi zorientować swoją pozycję, następnie podjąć decyzję i działać. Dodaje, że taki cykl decyzyjny był stosowany już 25,000 lat temu w wojnach plemiennych a w przyrodzie jest podstawową zasadą, na której opierają się relacje drapieżnik – ofiara.

Trzy pierwsze etapy cyklu dotyczą zbierania, przetwarzania, analizowania informacji i podejmowania decyzji. Czym szybciej informacje zostaną zebrane i przeanalizowane tym szybciej podejmiemy optymalne decyzje – zyskamy przewagę informacyjną. Ostatni, czwarty etap to ruch i precyzja rażenia. Carlo Copp uważa, że właśnie trzy etapy cyklu budujące przewagę informacyjną praktycznie decydują o przyspieszeniu całego cyklu dowodzenia

Rewolucja w obszarze technologii informacyjnych dała nowe możliwości tworzenia wielowymiarowych sieci przepływu informacji a przez to przyspieszenia etapów *Observe Orient Decide*. Sieć jest korzystna na wiele sposobów. Ułatwia i przyspiesza proces decyzyjny poprzez zebranie odpowiednich informacji a także przesyłanie ich do pojedynczych żołnierzy, dzięki czemu zyskują większą swobodę i skuteczność działania. Jednak ciągle elementem spowalniającym jest etap *Act*, gdzie musi zostać zachowana sztywna kolejność działań: dowódca najpierw czeka na odpowiedź by następnie rozlokować siły i doprowadzić do uderzenia. Ponadto zastosowanie bardziej destrukcyjnej broni powodującej obustronne zniszczenia czy szybszych platform oznacza zwiększenie kosztów. Większość sprzętu ciągle produkowana jest na podstawie prototypów z lat 50. ubiegłego stulecia. Przykładem może być amerykański bombowiec B-52.

Koncepcję działania sieci zilustrowano na rysunku 1. Płaszczyzny (grids) są połączone na zasadzie „każdy z każdym”. Siatki sensorów (sensor grids) – składają się

¹⁰ T.R. Aleksandrowicz, *Podstawy walki informacyjnej...*, s. 133.

z sensorów pracujących na lądzie, w powietrzu, na morzu, w przestrzeni kosmicznej oraz w cyberprzestrzeni. Siatka informacyjna centrum dowodzenia (C2 grids) – to sieć zasobów obliczeniowych umożliwiającą wykorzystanie najświeższych danych dla wspólnego planowania, analiz i podejmowania decyzji. Siatki środków walki (shooter grids) – to system skoordynowanych środków walki, umieszczonych na różnorodnych platformach (okręty, samoloty, czołgi), umożliwiającą jak najszybsze przeciwstawienie się zagrożeniom.

Płaszczyzny te mogą być odpowiednikami poziomów dowodzenia (strategicznego, taktycznego i operacyjnego). Elementarnym składnikiem sieci może być nawet pojedyncza osoba – filar koncepcji – jest ona jednocześnie źródłem i odbiorcą informacji znajdującej się w sieci. Taka sieć jest „niezniszczalna” – wyeliminowanie któregoś z węzłów (hubów) decyzyjnych, lub kanałów informacyjnych, spowoduje jedynie, że ich funkcje przejmie inny węzeł decyzyjny, czy inny kanał informacyjny¹¹.

Rys. 1. Idea koncepcji sieciocentryczności



Source: https://www.google.pl/search?q=network+centric+warfare&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKEwibt_Cd54fZahUMJIAKHcdWAX0QsAQIQ&biw=1366&bih=637#imgsrc=pCg3QZhS8M369M

„Pustynna Burza” jest przykładem operacji, w której o skuteczności działań zdecydowała przewaga informacyjna uzyskana dzięki działaniom sieciocentrycznym przy zastosowaniu zautomatyzowanych, opartych na technologiach cyfrowych systemów wspomaganie dowodzenia. Jednym z takich systemów był kompleks JSTARS – radarowy system monitorowania pola walki i wskazywania celów. Składał się z samolotu E-8, czyli Boeinga 707 wyposażonego w georadar oraz naziemnych centrów przetwarzania i dystrybucji informacji. Zasada działania JSTARS była następująca: obraz radarowy wstępnie przetworzony na pokładzie samolotu, był przesyłany do centrów naziemnych, gdzie poddawano go dalszej obróbce, a uzyskane dane przekazywano do sztabów związków taktycznych. System wykrywał cel wielkości

¹¹ P. Sienkiewicz, *Wizje i modele wojny informacyjnej*, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/373-378.pdf> [dostęp: 21.08.2017].

śmigłowca, co dało dowódcom całościowe spojrzenie na rejon prowadzenia operacji i zapewniło zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem.

Na szczeblu taktycznym wykorzystano LTACFIRE – system kierowania ogniem, składający się z radarów obserwacji pola walki zintegrowanych z komputerami oraz radiowymi systemami przekazu informacji. Radar wykrywał wystrzelone pociski irackie, na podstawie obserwacji trajektorii ich lotu komputery wyliczały położenie baterii przeciwnika i przekazywały dane do amerykańskich baterii pocisków rakietowych. Rakiety były odpalone już po 30 sekundach i skutecznie obezwładniały irackie armaty, gdyż ich obsługa nie mogła w tak krótkim czasie zmienić stanowisk ogniowych¹².

Jednak, jak ocenia Tomasz R. Aleksandrowicz, pokonanie przeciwnika w wymiarze militarnym przebiegło szybko i przy minimalnych stratach własnych, jednak nie zapanowano nad sytuacją po zakończeniu działań wojennych – zwycięstwo operacyjne nie przełożyło się na zwycięstwo strategiczne¹³.

S. Koziej twierdzi, że nie doceniono wagi niektórych aspektów walki informacyjnej i zaniedbano współpracę z ludnością cywilną, której przychylności mogła udaremnić działania terrorystów¹⁴.

Ulrich Beck wyjaśniając socjologiczne mechanizmy wojny w Iraku posłużył się terminem Micheala Ignatieffa „wojna wirtualna”. Wirtualność ma tutaj dwa znaczenia.

Pierwsze znaczenie odnosi się do strategii. Teren zostaje opanowywany nie przez klasyczne działania oddziałów naziemnych, ale działania sieciocentryczne. W ten sposób, ryzyko utraty własnych żołnierzy zostało przerzucone na straty wśród ludności cywilnej innych. Działania mit „czystej”, „chirurgicznej” wojny bez własnych ofiar. Wojna była czymś rozgrywającym się „tam”, „ofiary nie były „naszymi” ofiarami, a „nasze” ofiary dzięki nieprzedstawianiu ich pozostały „niewidoczne” Zastosowano zasadę redystrybucji ryzyka (*risk-transfer war*)¹⁵. Redaktorzy telewizji CNN – Cable News Network pokazali politykom obu stron, jaką siłę oddziaływania ma technika satelitarna i nadawanie wiadomości w czasie rzeczywistym (*real time reporting*). Około stu milionów widzów w stu trzech krajach mogło na bieżąco śledzić wydarzenia w Iraku. Jednak armia amerykańska tak dobrze kontrolowała przepływ informacji, iż w dzienniku *Frankfurter Allgemeine Zeitung* w numerze z 21.01.1991 r. stwierdzono, że jeszcze nigdy tak wielu dziennikarzy przy użyciu tak wielu słów i obrazów nie przekazało tak skąpych treści, jak podczas wojny w Zatoce¹⁶.

¹² K. Kubiak, *Wojna sieciocentryczna*, [w:] rp.pl Historia 11.01.2008, <http://www.rp.pl/artykul/83102-Wojna-sieciocentryczna.html#ap-1> [dostęp: 18.08.2017].

¹³ T.R. Aleksandrowicz, , s. 98.

¹⁴ T.R. Aleksandrowicz, *Podstawy walki informacyjnej...*, s. 137.

¹⁵ U. Beck, *Spółczesność światowego ryzyka*, Warszawa 2012, s. 215.

¹⁶ A. Osińska, *Afganistan. Konflikty wojenne w mediach – relacjonowanie*, fragmenty pracy dyplomowej *Obraz konfliktów wojennych w mediach na przykładzie wojny w Afganistanie* PWSZ w Wałbrzychu, <http://www.reporterzy.info/321,afganistan-konflikty-wojenne-w-mediach---relacjonowanie.html> [dostęp: 20.08.2017].

Drugie znaczenie wirtualności odnosi się do oddziaływania mediów na społeczeństwo. Dla społeczeństw zachodnich wojna nabrała charakteru „widowiska sportowego”. Mass media stały się kluczową sceną a dowódcy wojskowi wiedzą, że sukces zależy od przygodnej publicznej akceptacji¹⁷.

15 kwietnia 2003 – choć wojna jeszcze trwała, to badania opinii publicznej przeprowadzone przez New York Times i CBS News pokazały, że 62 procent Amerykanów uznało wojnę w Iraku za sukces, nawet, jeśli Saddam Hussein pozostanie na wolności lub nie zostanie znaleziona broń chemiczna czy jądrowa. Jednocześnie większość jest przeciwna atakowi prewencyjnemu wobec kolejnego państwa. 73 procent badanych aprobowало dokonania Busha. 56 procent respondentów wyraziło pogląd, że Ameryka zmierza w dobrym kierunku, o 20 procent więcej niż w lutym 2003 r. Badania przeprowadzono 2 dni po tym, jak grupa marines obaliła statuetkę Saddama Husseina na placu Firdos w Bagdadzie. Wielu Amerykanów uznało wówczas, że wojna się skończyła¹⁸.

Trzy lata później, latem 2006 r. w przeprowadzonej i opublikowanej przez CBS ankiecie tylko 9% osób uznało, że wojna w Iraku przyczyniła się do ograniczenia terroryzmu¹⁹.

Oficjalne zakończenie wojny w Iraku prezydent Barack Obama ogłosił 1 września 2010 roku. Według skrajnych wyliczeń wojna w Iraku kosztowała Stany Zjednoczone od 800 mld dolarów do 3 bilionów dolarów.

W przypadku działań organizacji terrorystycznych przeciwko państwu, Stanisław Koziej twierdzi, że to organizacja terrorystyczna ma zawsze przewagę czasu i miejsca²⁰. Jest to możliwe dzięki skutecznie prowadzonym działaniom wywiadowczym. Wykorzystywanym w tym celu narzędziem jest Internet, który tworzy anonimowe i bezpieczne środowisko. Zapewnia swobodny i pewny przepływ informacji, co do wyboru celu zamachu, rozpoznania, określenia drogi dojścia, wyboru najbardziej optymalnego *modus operandi*.

Grupa terrorystyczna zainteresowana jest w szczególności informacjami dotyczącymi:

- ogólnej sytuacji przeciwnika – państwa – celu: politycznej, ekonomicznej, społecznej,
- poglądów, planów i zamierzeń władz dotyczących sprawy, o którą walczą terroryści,
- możliwych i potencjalnych celów – osoby, instytucje, obiekty,
- działań władz w stosunku do terrorystów – infiltracja grupy przez policję.

W państwach demokratycznych generalnie wszystkie informacje dotyczące sytuacji ogólnej państwa – celu, są możliwe do pozyskania poprzez jawne źródła informacji (prasa, książki, media elektroniczne, Internet – tzw. „biały wywiad”). Pozyskiwanie informacji niejawnych odbywa się poprzez rozpoznanie osobowe

¹⁷ U. Beck, *Spółeczeństwo światowego ryzyka...*, s. 226.

¹⁸ M. Palczewski, *Wojna w Iraku w amerykańskich mediach*, <http://www.sdp.pl/analizy/85,wojna-w-iraku-w-amerykanskich-mediach-opracowanie-marka-palczewskiego-,1365173562> [dostęp: 20.08.2017].

¹⁹ U. Beck, *Spółeczeństwo światowego ryzyka...*, s. 227.

²⁰ T.R. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2010, s. 45.

(HUMINT). Nie wymaga ono dużych nakładów finansowych, ani zaawansowanego sprzętu. Najczęściej stosowane formy rozpoznania osobowego to:

- prowadzenie obserwacji potencjalnych celów,
- werbowanie agentów (zbierających informacje oraz pomocniczych),
- przenikanie członków organizacji terrorystycznych do interesujących ich miejsc (np. potencjalnych celów),
- prowadzenie działań kontrwywiadowczych (np. zabezpieczających przed obserwacją).

Możliwości rozpoznania poprzez środki techniczne są ograniczone. Terrorysty nie są w stanie rozwinąć np. rozpoznania satelitarnego czy radioelektronicznego na dużą skalę, dlatego też są zmuszeni do stosowania prostszych i łatwiej dostępnych (co nie znaczy, że mniej skutecznych) metod. Metody te to m.in.:

- umieszczanie urządzeń podsłuchowych w określonych miejscach (np. celu przyszłego ataku),
- podsłuchiwanie środków łączności (np. łączności radiowej sił policyjnych),
- stosowanie włamań do systemów informatycznych (*hacking*) w celu pozyskania potrzebnych informacji²¹.

Terrorysty wykorzystują głównie Internet, jako narzędzie do neutralizacji zabezpieczeń, doprowadzenia do zakłóceń w funkcjonowaniu instytucji wybranej, jako cel – czyli tworzenia planu ataku, który przekazywany w sieci wspiera koordynację działań z uczestniczącymi podmiotami. T.R. Aleksandrowicz wskazuje na podobieństwo tych działań z działaniami sieciocentrycznymi²².

Gra psychologiczna i propaganda to kolejne metody budowania i wykorzystywania przewagi informacyjnej.

Działania propagandowe są dwojakiego rodzaju mają wywołać pozytywny efekt i pozyskać sympatyków, a inne wywołać strach.

Propagowanie swoich idei, podtrzymanie zapału i poparcia miał uzyskać, na przykład Anders Breivik – zamachowiec z Oslo, publikując w Internecie swój manifest 2083. *Europejska Deklaracja Niepodległości*.

Inny rodzaj propagandy ma na celu indoktrynację dzieci: rozpowszechnienie informacji na stronie FriendFeed o nieoficjalnych klockach LEGO – terrorystach produkowanych przez firmę BrickArms, czy też wykorzystanie Mickey Mouse w celu propagowania ideologii Hamasu (rys. 2).

Wojnę psychologiczną terrorysty prowadzą poprzez samodzielną, niczym nieskrępowaną publikację ekstremalnie drastycznych treści dotyczących przeprowadzonych zamachów na ludności cywilnej. Poprzez rzeczywistość wirtualną, telewizję i możliwość bezpośredniego przekazu audio i wideo na skalę globalną cele stają się widoczne. Cytując Eqbala Ahmada: *Każdy jest dziś w zasięgu strzału. Cały świat jest w zasięgu strzału. To zglobalizowało terror*²³. Celem jest zastraszenie społeczeństwa i państwa, by narzucić własną wolę.

²¹ M. Piekarski, *Strategia i taktyka terrorystów*, Konflikty.pl, 19.11.2006, <http://www.konflikty.pl/historia/czasy-najnowsze/strategia-i-taktyka-terrorystow/> [dostęp: 20.08.2017].

²² T.R. Aleksandrowicz, *Świat w sieci. Państwa, społeczeństwa, ludzie*, Warszawa 2014, s. 95.

²³ K. Liedel, *Zwalczanie terroryzmu międzynarodowego w polskiej polityce bezpieczeństwa*, Difin, Warszawa 2010, s. 30.

Rys. 2. Informacja na stronie FriendFeed o nieoficjalnych klockach LEGO produkowanych przez firmę BrickArms. Wykorzystanie Mickey Mouse w celu indoktrynacji dzieci propagandą Hamasu. (Al-Aqsa TV, May 10, pictures courtesy of Palestinian Media Watch)



Źródło: https://www.google.pl/search?q=mickey+mouse+terrorist&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKEwiQ0Kbf_ePVAhUGDJ0KHcDlC-0QsAQIJg&biw=1366&bih=638#imgsrc=_

Krzysztof Liedel wprost wskazuje, że terroryzm należy postrzegać, jako działania przejawiające cechy walki informacyjnej. Większość definicji terroryzmu akcentuje rozgłos, reklamowy charakter przemocy, demonstrowanie siły innym, aby wywołać określone reakcje opinii publicznej – przede wszystkim strach²⁴.

Powtarzając za Walterem Laqueur'em, „dążeniem terroryzmu jest zastraszenie państwa poprzez ofiary [...] i, rozgłos (publicity) jest istotnym czynnikiem strategii terrorystycznej”²⁵.

Zaś Brian Jenkins pisze: „Terroryzm jest teatrem [...] jest przeznaczony dla tych, którzy patrzą [...] akty terrorystyczne są często starannie wyliczone i zaplanowane tak, by przyciągnąć uwagę międzynarodowych mediów elektronicznych i prasy”²⁶.

Terroryzm to proces komunikacji oparty na przemocy, wywieraniu wpływu i manipulacji. Aby osiągnąć własne cele terroryści muszą przyciągnąć uwagę opinii publicznej wykorzystując istniejące kanały komunikacji: telewizja, prasa, lub stworzyć własne w Internecie²⁷.

15 kwietnia 2013 roku – dokonano zamachu podczas maratonu w Bostonie. W czasie trwania imprezy doszło do wybuchu dwóch bomb. Zginęły 3 osoby, a 264 zostały ranne. Był to najkrwawszy zamach w Stanach Zjednoczonych od 11 września 2001 roku. W mediach pojawiły się informacje i drastyczne zdjęcia z miejsca tragedii (rys. 3).

²⁴ K. Liedel, *Transsektorowe obszary bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2011, s. 97.

²⁵ W. Laqueur, *Reflection on Terrorism Foreign Affairs Fall 1986*, vol. 65, no. 1, s. 88.

²⁶ B.M. Jenkins, *International Terrorism: A New Mode of Conflict*, *International Terrorism and World Security*, <https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/papers/2008/P5261.pdf> [dostęp: 21.08.2017].

²⁷ K. Liedel, *Transsektorowe obszary bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2011, s. 98.

Rys. 3. Zamach w Bostonie 15 kwietnia 2013 roku

Źródło: <https://wiadomosci.wp.pl/najwieksze-zamachy-terrorystyczne-xxi-wieku-6043602252223617g/11>
[dostęp: 20.08.2017]

Działanie medialne to ostatni punkt działań terrorystycznych. Każdy atak terrorystyczny jest wielkim wyzwaniem logistycznym. Operację trzeba zaplanować, sfinansować, przeszkolić wykonawców, przeprowadzić, a przede wszystkim utrzymać w tajemnicy. A potem dopiero, dla oczekiwanego efektu, odpowiednio nagłośnić. Tym oczekiwanym efektem nie ma być tylko strach i panika społeczeństwa. U. Beck wyjaśnia, że terroryści chcą pokazać światu kruchość Zachodu, który dominuje nad światem militarnie, technologicznie. Świat arabski uderza wykorzystując konwencjonalną broń „high tech, i trafia w samo serce supermocarstwa. Ale to nie sam akt terrorystyczny niszczy Zachód, lecz reakcja na antycypację tego aktu. Rozbudza ona odczucie wojny w głowach i centrach Zachodu. [...] Zagrożenie jest dominującym oczekiwaniem, ogarnia umysł, myślenie pozostaje otwarte na inscenizację”²⁸.

W powyżej opisanych przykładach działań sieciocentrycznych i działań terrorystycznych walka informacyjna (dążenie do przewagi informacyjnej) była komponentem wspierającym. Rosjanie walkę informacyjną traktują, jako samodzielne, długofalowe działanie w kategoriach „pokojoyej wojny” (*peaceful war*) niekoniecznie angażującej środki militarne²⁹.

Michał Wojnowski zwraca uwagę na fakt, że we współczesnej rosyjskiej literaturze przedmiotu powszechne stało się używanie zachodnich terminów i określeń: „działania pośrednie”, „soft power”, „działania asymetryczne”, „wojna informacyjna”, „wojna sieciowa”. Jednak, adaptując zachodnie terminy Rosjanie kierują się własnymi założeniami i logiką.

Problematyka rozróżnienia istoty walki i wojny informacyjnej w poglądach NATO i FNP również była przedmiotem badań w literaturze fachowej.

²⁸ U. Beck, *Spółczesność światowego ryzyka...*, s. 219–229.

²⁹ T. Thomas, *Psycho Viruses and Reflexive Control. Russian Theories of Information – Psychological War*, [w:] *Information at War: From China's Three Warfares to NATO's Narratives*, Legatum Institute, 2015, s. 16–20.

W myśli strategicznej USA wojna informacyjna nie jest traktowana, jako samodzielne zjawisko, lecz element coraz silniej wykorzystywany w konfliktach zbrojnych, pozwalający ograniczyć użycie przemocy zbrojnej i uniknięcia strat w ludziach.

Operacje informacyjne i psychologiczne prowadzone są w otoczeniu informacyjnym, na które składają się osoby fizyczne, organizacje i systemy pozyskujące, przetwarzające i dystrybuujące informacje oraz działające na ich podstawie. Operacje informacyjne prowadzone są w 3 wymiarach:

- poznawczym – celem jest człowiek,
- informacyjnym – celem są dane,
- fizycznym – system informacyjny.

W Doktrynie Wojennej Federacji Rosyjskiej z 2014 r. mówi się nie o środkach prowadzenia walki/wojny/konfliktu, lecz wprost o wojnie informacyjnej:

[...] główne zewnętrzne niebezpieczeństwo wojenne to wykorzystywanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych w celach wojskowo-politycznych do prowadzenia działań sprzecznych z prawem międzynarodowym, skierowanych przeciwko suwerenności, niezawisłości politycznej, integralności terytorialnej...

Rosyjska wojna informacyjna stanowi całokształt różnorodnych czasowo skoordynowanych działań prowadzonych przez wojsko jak i cywilne służby specjalne na wielu obszarach, w celu zneutralizowania przeciwnika przy pomocy narzędzi informacyjno-technicznych i informacyjno-psychologicznych³⁰.

Na wojnę informacyjną składa się wiele koncepcji i działań, niektóre z nich czerpią z radzieckich wzorców. Przykładem może być polityka „miękkiej siły”, określająca politykę walki o kulturę postulowaną przez Aleksandra Dugina, która zakłada zdobycie władzy politycznej poprzez wcześniejsze narzucenie swojej kultury i systemu wartości. Mechanizm jej funkcjonowania bliski jest radzieckiej koncepcji „aktywnych działań” (ros. активные мероприятия), która oznacza tajne, ofensywne przedsięwzięcia o charakterze dezinformacyjnym, destabilizującym i agenturalnym, wynikające z aktualnych priorytetów polityki ZSRR, których zamierzeniem było uzyskanie wpływu na szerokie sfery działalności politycznej i społecznej w innych państwach. Jednym z elementów aktywnych działań była dywersja ideologiczna (ros. идеологическая диверсия), określana także mianem „przewrotu ideologicznego”.

Pojęcie „dywersji ideologicznej” oznaczało odwrócenie uwagi społeczeństwa danego kraju od wrogiej działalności skierowanej przeciwko niemu, mającej na celu dokonanie rozkładu jego tradycji, religii, kultury, nauki i ideologii lub przeformatowanie tych czynników w taki sposób, aby ofiara agresji przyjęła wrogie treści, afirmując je, jako własne.

Według Bezmienowa, przewrót ideologiczny to długotrwały proces przebiegający w czterech etapach:

- 1) Demoralizacji. Na tym etapie prowadzono działania zmierzające do jak największego rozbicia i podzielenia społeczeństwa. Za ich pośrednictwem ekstremalnych ruchów politycznych, ideologicznych, sekt, organizacji przestępczych,

³⁰ T.R. Aleksandrowicz, *Podstawy walki informacyjnej*, Warszawa 2016, s. 158–165.

związków zawodowych, oddziaływano na takie obszary, jak administracja, wymiar sprawiedliwości, siły zbrojne oraz religia i gospodarka. Działania te miały doprowadzić do relatywizmu moralnego, zdyskredytowania religii oraz osłabienia systemu edukacji przez jego komercjalizację i zideologizowanie a także osłabienia autorytetu władzy państwowej, wojska. Efektem miały być podziały społeczne i powstawanie grup będących łatwym celem manipulacji.

- 2) Destabilizacji. Demoralizacja społeczeństwa powinna doprowadzić do jego destabilizacji. Wszelkie konflikty w najważniejszych dziedzinach życia, takich jak relacje rodzinne, gospodarka, porządek publiczny i media, powinny prowadzić do przemocy. W tej sytuacji agenci wpływu zdobywali pozycję polityczną, uzyskując realny wpływ na sfery funkcjonowania państwa.
- 3) Kryzysu. Rozumianego, jako gwałtowne załamanie gospodarki, wybuch społecznego niezadowolenia przybierający postać intensywnych rozruchów, które miały wywołać dezorientowanie społeczeństwa, stan psychozy, wzmożonej czujności i rozdrażnienia, na co nakładały się dodatkowo akty terroru. Zastraszone społeczeństwo na granicy wojny domowej w zamian za gwarancję pokoju i bezpieczeństwa było w stanie podporządkować się czynnikom zdolnym do ich zapewnienia. Wówczas, za pośrednictwem zbrojnej interwencji lub bratniej pomocy wprowadzano sprzyjający Kremlowi rząd.
- 4) Normalizacji. Czyli pacyfikacji czynników stanowiących narzędzia przewrotu ideologicznego. Nastanie „nowego ładu”, któremu podporządkowano wszystkie dziedziny życia społecznego, politycznego i kulturalnego³¹.

M. Wojnowski uważa, że za przykład użycia „miękkiej siły” można uznać działania w czasie konfliktu ukraińskiego ukierunkowane na:

[...] dyskredytację stanowiska Polski i innych państw członkowskich NATO w kwestii kryzysu ukraińskiego, a także na akcentowanie polsko-ukraińskich skomplikowanych doświadczeń historycznych w celu wywoływania antagonizmów pomiędzy społeczeństwami obu tych krajów.[...] uwypuklanie i niekiedy także kreowanie podziałów wśród państw UE oraz NATO. Eksponowano wszelkie antyunijne i antyamerykańskie wypowiedzi.[...] Do realizacji tego typu przedsięwzięć Rosjanie wykorzystywali zarówno rosyjskie media, jak i obywateli RP opłacanych przez instytucje Federacji Rosyjskiej. Miały one wielopłaszczyznowy charakter i były realizowane m.in. przy wykorzystaniu internetu. [...] Rosjanie wraz z wybuchem konfliktu na Ukrainie aktywnie zaangażowali się w działania wspierające przedsięwzięcia inspiracyjno-propagandowe [...] kreujących jednoznacznie pozytywny wizerunek Rosji, a zarazem ukazujących w negatywnym świetle oponentów polityki Kremla³².

Idee wojny informacyjnej znajdują odzwierciedlenie w koncepcji zarządzania refleksyjnego.

³¹ M. Wojnowski, *Koncepcja „wojny nowej generacji” w ujęciu strategów Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego 13/15, www.abw.gov.pl/download/1/1989/Wojnowski.pdf.

³² Cyt. za: Raport z działalności Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w 2014 r., Warszawa 2015, s. 15 (raport jest dostępny również w wersji elektronicznej na oficjalnej stronie ABW pod adresem: <http://www.abw.gov.pl/pl/pobierz/raporty/575,Raporty.html>).

Władimir Lefewr opisując koncepcję *zarządzania refleksyjnego* przekonuje, że można dokonać głębokiej transformacji masowej świadomości ludności cywilnej i zmienić moralno-psychologiczny stan narodu poprzez wykorzystanie kompleksu technik i sposobów manipulacji emocjami, percepcją i świadomością sił zbrojnych, elit i grup społecznych w państwie nieprzyjacielskim.

Mieści się one również w kategorii – *maskirowka (maskowanie)* – prowadzenie operacji mających na celu wprowadzenie w błąd przeciwnika i ukrycie przed nim faktu, charakteru, celu, bądź istoty działań własnych, np. operacje pozorowane³³.

Wszystkie te działania zostały określone jednym pojęciem *broni poznawczej (cognitive weapon)* i oznaczają wprowadzenie do intelektualnego środowiska zaatakowanego społeczeństwa fałszywych teorii naukowych, paradygmatów, koncepcji i strategii, które wpływają na administrację państwową w sposób znacząco osłabiający narodowy potencjał obronny.

Rosyjska koncepcja zarządzania refleksyjnego (*reflexive control*) jest bliska amerykańskiej koncepcji zarządzania percepcją „perception management”³⁴.

Ukraina okazała się optymalnym środowiskiem tego typu działań Federacji Rosyjskiej mających na celu utrzymanie wpływów (wojna w Donbasie, aneksja Krymu) ze względu na następujące czynniki: bliskość kulturowa, brak bariery językowej, duża liczba etnicznych Rosjan i rosyjskojęzycznych Ukraińców, wysoki poziom penetracji struktur państwowych, wynikający z wieloletnich powiązań polityczno-gospodarczych. Przewaga drukowanych mediów rosyjskojęzycznych oraz ogólnie języka rosyjskiego w przestrzeni informacyjnej decydują o powodzeniu rosyjskiej propagandy. Walka z tym zjawiskiem polegająca na ograniczeniu języka rosyjskiego prowadzi do antagonizmów społecznych podsycanych przez rosyjskie głosy o tolerancji językowej, pokojowym współistnieniu i ekonomicznej racjonalności (sami właściciele mediów podejmują te decyzje, co ma zwiększać groźno odbiorców, a przez to i zyski).

Powodzenie działań strony rosyjskiej jest również wynikiem braku skutecznej komunikacji pomiędzy strukturami władzy a społeczeństwem, jasnego przekazu o planach czy nawet uwarunkowaniach dla podejmowania danych decyzji, istotnych z punktu widzenia poszczególnych grup społecznych. Braki te kompensują spekulacje i informacyjne z rosyjskich lub prorosyjskich mediów. Ten błąd oceniany jest w kategorii błędu strategicznego polegającym na niedocenieniu czynnika społecznego.

Opisywany stan pogłębiany jest przez słabą jakość ukraińskiego dziennikarstwa: Słaba znajomość języków obcych powoduje błędy w interpretacji wydarzeń europejskich a plagiaty i naruszanie praw autorskich odbijają się na wiarygodności poszczególnych mediów.

³³ S.S. Sulakshin, „*Kognitivnoe oruzhie – novoe pokolenie informatsionnogo oruzhiya*” (“*Cognitive Weapons – A New Generation of Information Weapon*”), Vestnik Akademii Voyennykh Nauk (Journal of the Academy of Military Science), 1 (2014), s. 57–65.

³⁴ T. Thomas, *Psycho Viruses and Reflexive Control. Russian Theories of Information – Psychological War*, [w:] *Information at War: From China's Three Warfares to NATO's Narratives*, Legatum Institute, 2015, s. 16–20.

Ważną rolę odgrywają również aktywiści internetowi wzywający do „buntu”, czy „obalenia rządu”. Działają pod fikcyjnymi nazwiskami i piszą z Petersburga lub Moskwy, udając ukraińskich patriotów. Wykorzystują niechęć coraz szerszych kręgów społecznych do rządu i prezydenta a ich działania są ukierunkowane krytykę działań władzy, oskarżenia i próby rozliczeń. Ich tropienie jest jednak kosztowne i czasochłonne, podobnie jak popularyzacja wiedzy na temat zagrożeń³⁵.

Społeczne konsekwencje walki

Powyższe przykłady konfliktów ilustrują całe spektrum działań nakierowanych na zdobycie przewagi informacyjnej, czyli na walkę informacyjną. Działania te to warunek konieczny powodzenia konfliktu. Wykorzystując najnowsze technologie i czerpiąc z wojskowych zasobów doświadczeń i metod zwiększyły swą skuteczność i rangę. Każde z nich angażowały społeczeństwo, ludność cywilną, jako narzędzie. W konflikcie w Zatoce Perskiej dzięki zaawansowanym technologiom i profesjonalnemu systemowi dowodzenia minimalizowano straty własne a za pomocą mediów ukrywano cierpienia ludności cywilnej, walcząc w ten sposób z sukcesem o aprobatę społeczeństw zachodnich; działania terrorystyczne nastawione są nie tyle na ilość ofiar, co na skutek: ofiary te są narzędziem wzbudzania strachu; rosyjska wojna informacyjna zaś ma na celu zmianę moralno-psychologicznego stanu ludności.

Opinia B. Balcerowicza, że, *rezultatu wojny nie da się uzależnić od jednego tylko czynnika. Taki jeden „absolutny” czynnik w sprawach wojskowych nie istnieje. To podejście utopijne*³⁶, daje autorce pewne podstawy do formułowania poglądu, że obok informacji, społeczeństwo stało się kolejnym zasobem strategicznym, celem ataku, środkiem walki i przekazu propagandowych treści. Jego kondycja i postawa może przesądzić o wyniku konfliktu.

Walka informacyjna i angażowanie w konflikt ludności cywilnej zmieniła charakter tych konfliktów w takim stopniu, że eksperci dostrzegli problem w ich definiowaniu i kategoryzacji.

B. Balcerowicz zauważa, że dzisiaj został zamazany czytelny podział między tym, co cywilne, i tym, co wojskowe: wewnętrznym prawnym współzyciem wewnętrznym i użyciem siły na zewnątrz, przez co konieczne staje się zdefiniowanie pojęcia przemocy zbrojnej na nowo: granice między trzema podstawowymi typami przemocy zorganizowanej: wojną, przestępczością międzynarodową i gwałceniem praw człowieka, zdają się ostatnio coraz bardziej zacierać³⁷.

Zamazany został również podział między wojną a pokojem. U. Beck wyróżnił stany: *odczuwanej wojny, odczuwanego pokoju*, wyjaśniając je na przykładzie słonecznego dnia zimą w Monachium i nagłego śniegu w sierpniu. Temperatury odczuwane i realne są zupełnie inne.

Scenariusz *odczuwanego pokoju* jest następujący: Wojna toczy się dla innych, a nie w kraju narodu prowadzącego wojnę (wojna w Iraku). *Odczuwany pokój*

³⁵ A. Lelonek, *Rosyjska wojna informacyjna na Ukrainie*, w *Defence 24* z 30 kwietnia 2016; <http://www.defence24.pl/rosyjska-wojna-informacyjna-na-ukrainie> [dostęp: 2.02.2018].

³⁶ T.R. Aleksandrowicz, *Podstawy walki informacyjnej...*, s. 153.

³⁷ Tamże, s. 133.

i faktyczna wojna istnieją jednocześnie obok siebie, oddzielone przestrzennie i społecznie, ale powiązane według określonego wzorca inscenizacji i legitymizacji.

Terrorystyci zaś kierują się scenariuszem *odczuwanej wojny*:

Patrzac z perspektywy ofiar, chodzi o strategię maksymalizacji zagrożenia [...] Przy wciąż jeszcze relatywnie „małej” liczbie zabitych i zamachów odczuwana przemoc, odczuwana wojna ulega maksymalizacji, a w centrach odczuwanego pokoju doprowadza się do jej wybuchu w medialnym i realnym sensie³⁸.

Rola rządu i edukacji w warunkach walki informacyjnej

Życie i funkcjonowanie w tak zorganizowanym środowisku bezpieczeństwa jest dla ludności cywilnej wyzwaniem. Wciągnięte w konflikt w charakterze ofiary krwawego ataku, ofiary manipulacji psychologiczno-medialnej lub dywersji ideologicznej nie posiada wypracowanych sposobów obrony i samoobrony. Nasuwa się, więc pytanie: jakie powinny być te mechanizmy i kto powinien ludność cywilną w nie wyposażać?

Ogromną rolę ma do odegrania w tej kwestii edukacja, w szczególności edukacja dla bezpieczeństwa i obronności.

W jednej z wielu dostępnych w literaturze przedmiotu definicji stwierdza się, że edukacja dla obronności i pokoju służyć powinna zdobywaniu odpowiedniej wiedzy, kształtowaniu umiejętności, postaw i systemów wartości, sprzyjających budowaniu i ochronie bezpiecznego i pokojowego świata³⁹.

Wartości i postawy, które można uznać za uniwersalne niezbędne dla rozwoju i harmonijnego funkcjonowania każdego społeczeństwa to: wolność, odpowiedzialność, godność, uczciwość, samostanowienie. W sytuacji, kiedy młode pokolenie, na co dzień bombardowane jest informacjami, jest świadkiem lub samo doświadcza łamania praw człowieka, krwawych ataków terrorystycznych, wyzysku i ucisku ekonomicznego, politycznego, czy dyskryminacji, wpajanie tych wartości i kształtowanie postaw tolerancji, umiejętności negocjacji, współistnienia i przeciwstawienia się wszelkim formom dyskryminacji niewątpliwie jest trudnym zadaniem.

Uczeń, student, obywatel powinien zdobywać wiedzę ogólną i specjalistyczną umożliwiającą ocenę procesów zachodzących w świecie, informacje na temat zagrożeń i jednocześnie rozwijać umiejętności przeciwdziałania tym zagrożeniom w kontekście lokalnym i globalnym.

Biorąc pod uwagę opisane powyżej zagrożenia manipulacji, dezinformacji, wpływów „soft power”, demoralizacji i indoktrynacji, które można określić, jako *broń poznawcza (cognitive weapon)*, zdolności, które pomogą się nim przeciwstawić to zdolności poznawcze (*cognitive skills*): spostrzegawczość, wyciąganie wniosków, przetwarzanie informacji podanych w formie werbalnej i numerycznej, orientacja przestrzenna, pamięć i koncentracja.

³⁸ U. Beck, *Społeczeństwo światowego ryzyka...*, s. 224.

³⁹ <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/bezpieczenstwo/1058-filozofia-i-edukacja-dla-bezpieczenstwa-w-obliczu-szans-zagrozen-i-wyzwan-przelomu-xx-i-xxi-wieku> [dostęp: 4.10.2014].

Zdolności te są dla żołnierzy również niezbędne na polu walki, jeżeli model wodzenia OODA ma się sprawdzić.

W dzisiejszym świecie doświadczamy przesytu informacją. Informacja, jak uważał Herbert Simon, konsumuje uwagę tych, którzy ją przyjmują. Niemożność opanowania ich natłoku sprawia, że doświadczamy syndromu zmęczenia informacją (*attention crash*) zdiagnozowanego przez psychologa Davida Lewisa: nie jesteśmy w stanie przyswoić nowych wiadomości, mamy problem ze zrozumieniem prostych komunikatów, nie mówiąc już o ich selekcji⁴⁰. Ilość danych rośnie szybciej niż zdolność ich przetwarzania. Nie analizując danych nie wiemy, które są naprawdę ważne.

Co więcej, walka informacyjna ma miejsce nie tylko w sferze militarnej. Ma również zastosowanie w polityce, kulturze, gospodarce w formie:

- kampanii informacyjnych i propagandowych partii politycznych,
- wyłudzenia, kradzieży danych niezbędnych do posługiwania się kontem bankowym ofiary,
- aktywizmu, hakywizmu,
- fizycznego zniszczenia central telefonicznych i sterowni⁴¹.

Dlatego też tak ważna jest już nie sama informacja, ale umiejętność jej selekcji i analizy. Analiza daje nam coś więcej niż opis i interpretację informacji, daje możliwość prognozowania, określenia bieżących i przyszłych konsekwencji.

Przekazywane informacje mogą być deformowane i zniekształcane, wówczas mamy do czynienia z dezinformacją. Dezinformacja, dla uściślenia oznacza taki sposób przekazania informacji – prawdziwej lub fałszywej, aby wprowadzić w błąd przeciwnika/konkurenta i skłonić go do zachowania zgodnego z naszymi oczekiwaniami i korzystnego dla nas. Dezinformacja nie jest prostym kłamstwem. Jest podstępem. Efektem działań dezinformacyjnych jest propaganda.

Rozpoznanie dezinformacji nie jest prostym zabiegiem, należy ocenić daną informację w różnych kontekstach, ale zawsze istnieją wątpliwości, czy nasze wnioski są całkowicie słuszne⁴².

Walka z dezinformacją to również zadanie dla rządu i mediów by mogły zachować wiarygodność. Może ona polegać na wspieraniu dziennikarstwa, instytucji analitycznych i organizacji pozarządowych. Rząd powinien też skierować swe wysiłki na odbudowę obcojęzycznych publicznych serwisów informacyjnych, monitorowanie mediów społecznościowych i propagandowych, dostarczanie wiarygodnych danych (*raw data*) i obrazów satelitarnych⁴³.

Doktryna Bezpieczeństwa Informacyjnego RP (Projekt 2015 r.) określa szereg zadań operacyjnych i transsektorowych, mających na celu wsparcie i ochronę ludności cywilnej. Są to między innymi:

⁴⁰ E. Mistewicz, *Attention Crash*, Forbes 18.08.2012, <https://www.forbes.pl/opinie/attention-crash-syndrom-zmeczenia-informacja/pzqmggh> [dostęp: 20.08.2017].

⁴¹ T.R. Aleksandrowicz, *Podstawy walki informacyjnej...*, s. 131.

⁴² Tamże, s. 84–88.

⁴³ B. Nimmo, *The Case for Information Defence. A Pre-Emptive Strategy for Dealing with the New Disinformation Wars*, [w:] *Information at War: From China's Three Warfares to NATO's Narratives*, Legatum Institute, 2015, s. 31.

Koncepcja zadań operacyjnych w zakresie bezpieczeństwa informacyjnego RP:

- a) Zadania sektora publicznego w wymiarze krajowym:
- zapewnienie funkcjonowania spójnego systemu monitorowania i dystrybucji informacji w wymiarze cywilnym i wojskowym,
 - wspieranie działań mających na celu umacnianie tożsamości narodowej,
 - prowadzenie kampanii społecznych mających pozytywnie wpłynąć na obraz Polski,
 - działania z zakresu komunikacji społecznej budujące markę RP,
 - wykorzystanie potencjału dyplomacji publicznej,
 - zapobieganie, w ramach działań kontrwywiadowczych, aktywizacji przez obce państwo wybranych grup społecznych, celem realizacji interesów sprzecznych z interesem RP,
 - stworzenie społecznej zdolności do rozpoznawania i neutralizacji dezinformacji,
 - aktywizacja kapitału społecznego,
 - wdrażanie mechanizmów kontrinformacji oraz edukacja i uświadamianie obywateli na poziomie narodowym m.in. poprzez zaangażowanie mediów,
 - planowanie użycia i produkcji środków oddziaływania na środowisko informacyjne.
- b) Główne zadania sektora publicznego na poziomie międzynarodowym:
- objęcie mniejszości polskiej w regionie powszechnym dostępem do wszystkich polskich mediów elektronicznych (radio i tv),
 - tworzenie silnej konkurencji dla mediów rosyjskich, jako głównego przekazywacza informacji (propagandy) dla tej grupy ludności,
 - współdziałanie z krajami regionu w zakresie nadawania programów radiowych i telewizyjnych na Białorusi,
 - dotarcie z polskimi programami informacyjnymi (radiowymi i telewizyjnymi) do mniejszości polskiej w innych krajach,
 - objęcie tej mniejszości programami edukacyjnymi w zakresie historii i współczesnej polityki,
 - stały monitoring przekazu propagandowego ukierunkowanego na Polskę i treści dyskredytujących polską politykę zagraniczną,
 - analiza pozwalająca identyfikować źródła przekazu oraz – na ile to możliwe – eliminowanie źródeł dezinformacji.
- c) Główne zadania sektora prywatnego:
- współpraca z sektorem publicznym w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom środowiska informacyjnego,
 - włączenie prywatnych nadawców komercyjnych do realizacji zadań informacyjnych stawianych mediom publicznym wobec mniejszości polskiej np. na Litwie (system zachęt i ulg podatkowych),
 - udział w mechanizmach wymiany informacji, szkoleniach, oraz stosowanie zasad dobrych praktyk; aktywność i rzetelność informacyjna wobec organów odpowiedzialnych za nadzór nad funkcjonowaniem strategicznych organizacji oraz spółek państwa.

d) Główne zadania sektora obywatelskiego:

- zaangażowanie obywateli oraz udział w przedsięwzięciach i ruchach obywatelskich służących wzmocnieniu bezpieczeństwa informacyjnego,
- samoorganizacja społeczeństwa obywatelskiego poprzez samokształcenie, podnoszenie świadomości o zagrożeniach i wspieranie obywatelskiego potencjału przeciwdziałania (np. tzw. „dobre trolle”),
- świadome konsumowanie treści informacyjnych, analiza treści (identyfikacja ataków propagandowych i dezinformacyjnych).

e) Główne zadania transsektorowe:

- współpraca sektora państwowego (służby, wojsko, administracja na wszystkich szczeblach) z mediami w celu lepszej ochrony interesów państwa w sferze informacyjnej,
- przeciwdziałanie propagandzie oraz reagowanie kryzysowe z wykorzystaniem potencjału społecznego,
- właściwe kreowanie postaw społecznych na rzecz bezpieczeństwa narodowego⁴⁴.

Działania te mają zapewnić skuteczne wsparcie ludności cywilnej. Umiejętność obrony przed manipulacją, indoktrynacją i propagandą wymaga silnej świadomości swojej tożsamości, osobowości, które zdobywa przez wychowanie i edukację przez całe życie, ale także aktualnej i rzetelnej wiedzy o zachodzących procesach społecznych, a te czerpie w przeważającej mierze ze środków masowego przekazu.

Zakończenie

Przewaga w teorii sztuki wojennej to podstawowa zasada oznacza górowanie nad przeciwnikiem ilościowe (liczebne) i jakościowe (żołnierzy, środków walki, organizowania i kierowania walką), stanowi sens wszelkich zabiegów koncepcyjnych i organizacyjnych, decyduje o wyniku końcowym. Współcześnie kluczowym elementem przewagi stały się jej pozamaterialne składniki, tj. działania w sferze informacyjnej. Uzyskanie przewagi informacyjnej, dzięki wykorzystaniu nowoczesnych rozwiązań telekomunikacyjnych nabrało formy walki informacyjnej, w której stosuje się takie metody jak: destrukcja fizyczna, operacje psychologiczne, sabotaż, walka elektroniczna.

W opisanych przykładach działań sieciocentrycznych i działań terrorystycznych walka informacyjna była elementem wspierającym. Rosjanie zaś walkę informacyjną traktują, jako samodzielne, długofalowe działanie angażujące środki informacyjno-techniczne i informacyjno-psychologiczne, niekoniecznie środki militarne.

Walka informacyjna, jako element konfliktów zmieniała ich charakter a tym samym stan środowiska bezpieczeństwa, który U. Beck opisał, jako stan *odczuwanej wojny i odczuwanego pokoju*, w których wojna jest toczona jest nie na terytorium państwa, które je wypowiada, co daje minimalizację strat własnych i ukrycie strat w ludności cywilnej przeciwnika.

⁴⁴ Doktryna Bezpieczeństwa Informacyjnego RP, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/Projekt_Doktryny_Bezpieczenstwa_Informacyjnego_RP.pdf [dostęp: 24.08.2017].

Każdy z opisanych konfliktów angażował ludność cywilną, jako narzędzie, co pozwoliło na sformułowanie poglądu, że obok informacji, społeczeństwo stało się kolejnym zasobem strategicznym, celem ataku, środkiem walki i przekazu propagandowych treści. Jej kondycja i postawa może przesądzić o wyniku konfliktu. Poddana ciągłej manipulacji, dezinformacji, indoktrynacji musi zostać wyposażona w mechanizmy obronne. Ta odpowiedzialność spoczywa na rządach poprzez dostarczanie wiarygodnej informacji i edukacji by wykształcić odpowiednie postawy i zdolności.

Bibliografia

- Aleksandrowicz T.R., *Podstawy walki informacyjnej*, Warszawa 2016.
- Aleksandrowicz T.R., *Świat w sieci. Państwa, społeczeństwa, ludzie*, Warszawa 2014.
- Aleksandrowicz T.R., *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2010.
- Beck U., *Spółeczeństwo światowego ryzyka*, Warszawa 2012.
- Giles K., *Handbook of Russian Information Warfare*, NATO 2016.
- Koziej S., *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 2010.
- Laqueur W., *Reflection on Terrorism Foreign Affairs Fall 1986*, vol. 65, no. 1.
- Liedel K., *Transsektorowe obszary bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2011.
- Liedel K., *Zwalczanie terroryzmu międzynarodowego w polskiej polityce bezpieczeństwa*, Difin, Warszawa 2010.
- Liederman K., *Bezpieczeństwo informacyjne*, Warszawa 2012.
- Nimmo B., *The Case for Information Defence. A Pre-Emptive Strategy for Dealing with the New Disinformation Wars*, [w:] *Information at War: From China's Three Warfares to NATO's Narratives*, Legatum Institute, 2015.
- Thomas T., *Psycho Viruses and Reflexive Control. Russian Theories of Information – Psychological War*, [w:] *Information at War: From China's Three Warfares to NATO's Narratives*, Legatum Institute, 2015.

Netografia

- Copp C., *Understanding Network Centric Warfare*, Australian Aviation, January/February 2005, <http://www.ausairpower.net/TE-NCW-JanFeb-05.html> [dostęp: 18.08.2017].
- Jenkins B.M., *International Terrorism: A New Mode of Conflict*, International Terrorism and World Security, <https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/papers/2008/P5261.pdf> [dostęp: 21.08.2017].
- Lelonek A., *Rosyjska wojna informacyjna na Ukrainie*, w *Defence 24* z 30 kwietnia 2016, <http://www.defence24.pl/rosyjska-wojna-informacyjna-na-ukrainie> [dostęp: 2.02.2018].
- Mistewicz E., *Attention Crash*, Forbes 18.08.2012, <https://www.forbes.pl/opinie/attention-crash-syndrom-zmeczenia-informacja/pzqmgh> [dostęp: 20.08.2017].
- Rokiciski K., *Możliwości zastosowania koncepcji sieciocentryczności na obszarach morskich RP*, *Zeszyty Naukowe AMW*, rok XLVIII, nr 3(170) 2007, s. 75–90, http://www.amw.gdynia.pl/library/File/ZeszytyNaukowe/2007/Rokicinski_K3.pdf [dostęp: 21.08.2017].
- Sienkiewicz P., *Wizje i modele wojny informacyjnej*, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/373-378.pdf> [dostęp: 21.08.2017].

Wojnowski M., *Koncepcja „wojny nowej generacji” w ujęciu strategów Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego 13/15 www.abw.gov.pl/download/1/1989/Wojnowski.pdf [dostęp: 21.08.2017].

Information warfare in the contemporary conflicts and its social consequences

Abstract

Nowadays, the operation in the area of information has become the key element of military conflicts. Gaining information advantage with use of modern ICT is defined as information warfare. The aim of the paper is to present the examples of networkcentric and terroristic operations in which information warfare is the supportive element. The paper covers also the issue of Russian concept of information war.

Information warfare as the element of conflicts has changed their nature and the conditions of the security environment. Every of the described conflicts involved civilians as the tool. Together with the information civilians has become another strategic asset, target means of warfare and propaganda. Their mindset and wellbeing may determine the outcome of the operation. Thus, the society should be equipped with defensive mechanisms. This is responsibility of governments and institutions of education for security and defense.

Słowa kluczowe: walka informacyjna, wojna informacyjna, ludność cywilna, edukacja dla bezpieczeństwa i obronności

Keywords: information warfare, information war, civilians, education for security and defense

Danuta Kaźmierczak

doktor nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie, adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Zajmuje się zagadnieniami bezpieczeństwa społecznego i edukacji dla bezpieczeństwa.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.8

Wojciech Cendrowski

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Cyberwojna: wybrane zagadnienia techniczne

Wprowadzenie

Zmiany technologiczne, jakie miały miejsce w ostatnich dziesięcioleciach bez wątpienia wpłynęły na każdą sferę ludzkiej aktywności, także na sposób prowadzenia wojen. Od kilku dziesięcioleci technologia informatyczna stała się jedną z najbardziej istotnych branż naukowych. Dla znacznej części mieszkańców naszej planety komputer jest niezbędnym elementem codziennego życia, dał możliwość kontaktu z resztą świata bez wychodzenia z domu, będąc też narzędziem gwarantującym sprawne funkcjonowanie gospodarki, administracji państw i wielu innych dziedzin życia. Zakończyła się era dominacji przemysłu i usług, istotna stała się informacja sama w sobie. To, co niesie za sobą zalety, szanse i nowe możliwości, przynosi jednak także zagrożenia, niebezpieczeństwa i nieznane dotąd problemy. Wojna, jaką znamy z przekazów medialnych, strzały, zniszczenia i uzbrojeni żołnierze, to dziś nie jedyne oblicze wojny, z jakim możemy mieć do czynienia¹. Nowym jej teatrem stała się bowiem także cyberprzestrzeń.

Pojęcie cyberwojny nie zostało dotąd w jednoznaczny sposób zdefiniowane. Steve Winterfeld i Jason Andress wskazują, że definicja cyberwojny nie jest łatwa do ustalenia i to dlatego wciąż jest ona przedmiotem debaty naukowej². Pojawiają się jednak mimo wielu trudności próby zbudowania jej naukowego opisu. James A. Green przez pojęcie cyberwojny rozumie rozszerzenie polityki poprzez działania podejmowane w cyberprzestrzeni przez podmioty państwowe lub przez podmioty niepaństwowe o znaczącym ukierunkowaniu lub wsparciu państwa, które stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa innego państwa, lub działanie o takiej samej naturze podjęte w odpowiedzi na poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa (rzeczywiste lub postrzegane)³.

¹ R. Klepka, *Wojna w mediach: wybrane zagadnienia dotyczące relacjonowania konfliktów zbrojnych*, „Wojny i konflikty. Przeszłość-Teraźniejszość-Przyszłość” 2016, nr 1(1), s. 6 i n.

² S. Winterfeld, J. Andress, *The Basics of Cyber Warfare*, Elsevier, Amsterdam, Boston, Heidelberg, London, New York, Oxford, Paris, San Diego, San Francisco, Singapore, Sydney, Tokyo 2013, s. 16.

³ *Introduction*, [w:] *Cyber Warfare: A multidisciplinary analysis*, red. J. Green, Routledge Taylor & Francis Group, London, New York 2015, s. 2.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza i charakterystyka technicznych zagadnień dotyczących cyberwojny. Potrzeba takiej analizy wynika z faktu, iż w powszechnym odbiorze cyberwojna, choć dotyczy przestrzeni, z którą mamy na co dzień do czynienia, nie może osiągnąć bezpośrednio nas. Tymczasem wiedza na temat uwarunkowań technicznych ataków w cyberprzestrzeni umożliwia zarówno zrozumienie natury istniejących zagrożeń, jak i prowadzi do świadomych działań mających na celu przeciwdziałanie im.

Sieć i jej działanie

Celem zrozumienia praktycznych działań, które wiążą się z cyberwojną oraz wykorzystywanymi w niej metodami ataków, konieczne jest zrozumienie bodaj przybliżonego i uproszczonego schematu działania Internetu jako głównej sfery cyberprzestrzeni, w której dzieją się cyberoperacje czy cyberataki. Schemat działania zostanie opisany na przykładzie praktycznym.

Typowy użytkownik internetu chce przy użyciu swojego komputera wejść na popularny portal internetowy www.onet.pl. Zakładamy że wspomniany użytkownik ma sprawny komputer, zawarł umowę z dostawcą usług internetowych (tzw. ISP – Internet Service Provider), który zapewnił mu połączenie fizyczne i logiczne do sieci, np. za pomocą routera. Z perspektywy topologii logicznej, która [...] *definiuje standardy komunikacji, dzięki którym poszczególne komputery bezbłędnie porozumiewają się w sieci*⁴, by rozpocząć proces połączenia się ze stroną, komputer musi ściągnąć zgodnie z tzw. IP (internet protocol – zbiór zasad wg których przesyłane są pakiety) na swoją pamięć dane w postaci pakietów, które w nagłówku mają zapisane dane nadawcy i odbiorcy (zgodnie z modelem protokołu TCP/IP, który z kolei jest zgodny z modelem ISO/OSI), dzięki czemu są w stanie dotrzeć do adresata bezpośrednio przez konkretne węzły sieci. Adresatem nie musi być pojedynczy komputer, numer IP może być także nadany sieciom lokalnym⁵.

Tab. 1. Budowa pakietu opisana według modelu ISO/OSI i TCP/IP

Model ISO/OSI	Model TCP/IP	Przykładowe protokoły	
Warstwa aplikacji	Warstwa aplikacji	DNS, SNMP, syslog	Telnet, SSH, FTP, SMTP, http, POP, IMAP
Warstwa prezentacji			
Warstwa sesji			
Warstwa transportowa	Warstwa transportowa	UDP	TCMP
Warstwa sieciowa	Warstwa Internetu	IP	ICMP
Warstwa łącza danych	Warstwa dostępu do sieci	ARP, RARP	PPP SLIP
			Etc.
Warstwa fizyczna		IEEE 802.3	

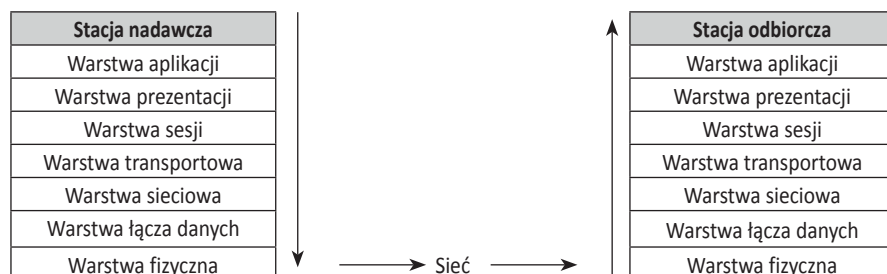
Źródło: opracowanie własne na podstawie K. Krysiak, *Sieci Komputerowe Kompendium*, wyd. Helion, Gliwice 2005, s. 30

⁴ K. Krysiak, *Sieci komputerowe. Kompendium*, Gliwice 2005, s. 15.

⁵ *Jak działa internet*, <http://www.kopernik.org.pl/bazawiedzy/artysty/technikabudowa-internetu-jak-dziala-internet> [dostęp: 25.10.2017].

Tabela 1 przedstawia sposób, w jaki wygląda proces przesyłania danych. Drugim istotnym problemem jest droga, dzięki której precyzyjnie za pomocą numeru IP przechodzi się konkretnie do wskazanego adresu, co prezentuje poniższy schemat.

Schemat 1. Opis transmisji danych między warstwami ISO/OSI



Źródło: R. Scrimger, P. LaSalle, C. Leitzke, M. Parihar, M. Gupta, *Biblia TCP/IP*, Gliwice 2002, s. 26

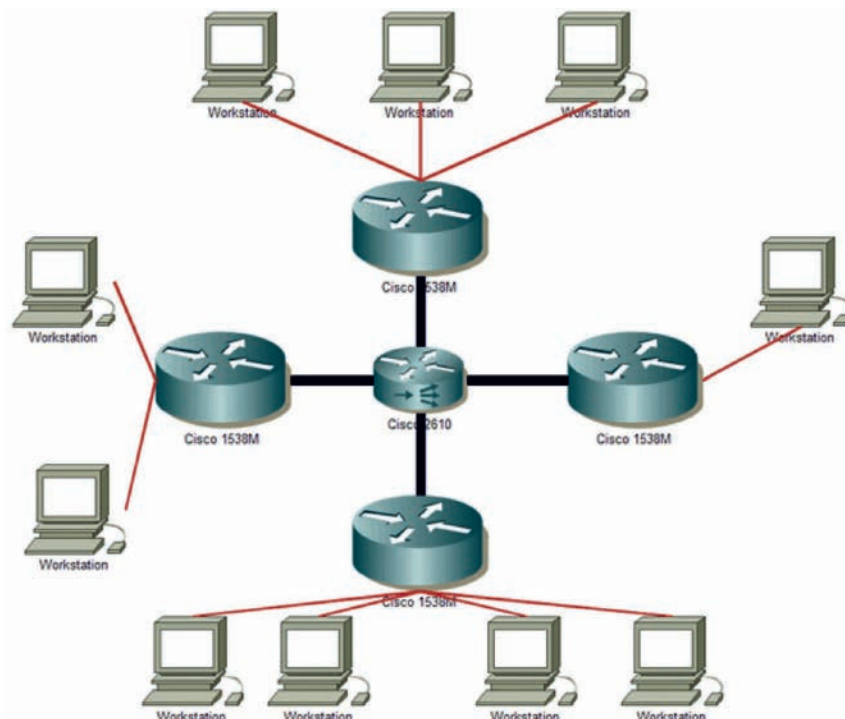
Z perspektywy połączenia topologii fizycznej, która opisuje sposoby fizycznego (np. elektrycznego) łączenia ze sobą komputerów⁶, użytkownik w pierwszej kolejności łączy się z siecią lokalną tzw. LAN na przykład w budynku uniwersytetu. Przy założeniu, że będzie to laptop z wbudowaną kartą sieciową, odczytującą fale wifi oraz użytkownik będzie posiadał wymagane, ustalone przez administratora sieci hasło dostępu do sieci (o ile zostało takie ustanowione), połączy się z jednym z wielu routerów umieszczonym w zasięgu. Kontynuując, routerów jest kilkanaście w budynku, są one połączone kablem typu skrętka, na zasadzie topologii fizycznej typu gwiazda rozszerzona⁷ z jednym urządzeniem (lub wieloma, zależy to od ilości routerów i innych czynników) zwanym switch.

Switch jest bezpośrednio podłączony, w zależności od konkretnej technologii, określonym kablem z ISP. Te natomiast, dzięki posiadanej infrastrukturze komunikacyjnej, kontaktując się ze sobą tworzą ze punkty wymiany ruchu. Na nich oparte jest funkcjonowanie sieci MAN i WAN.

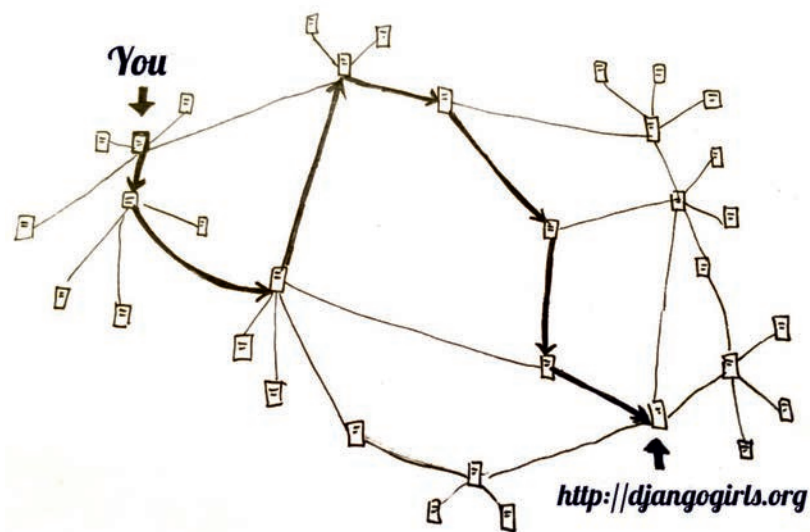
Internet, rozumiany potocznie, z którym łączymy się na co dzień, jest ostateczną formą wszelkiego wyniku działań, globalną „siecią sieci”, która swoje funkcjonowanie opiera na istnieniu protokołu IP. Ten, natomiast składa się z tysięcy sieci WAN (Wide Area Network), czyli sieci obejmujących większy zakres powierzchniowy niż jedno miasto. Przykładem takiej sieci jest Pol-34, Polpak. Na sieci WAN składają się sieci MAN (Metropolitan Area Network), czyli sieć obejmująca całe miasto oraz LAN (Local Area Network) obejmująca zasięgiem jeden budynek, np. miejsce pracy, uniwersytet czy kawiarnię. Na końcu tego łańcucha jest odbiorca, który właśnie łączy się z infrastrukturą sieci LAN, nawet na drugim końcu świata. Zależności te ilustrują schematy 3 i 4.

⁶ K. Krysiak, *Sieci komputerowe...*, s. 26.

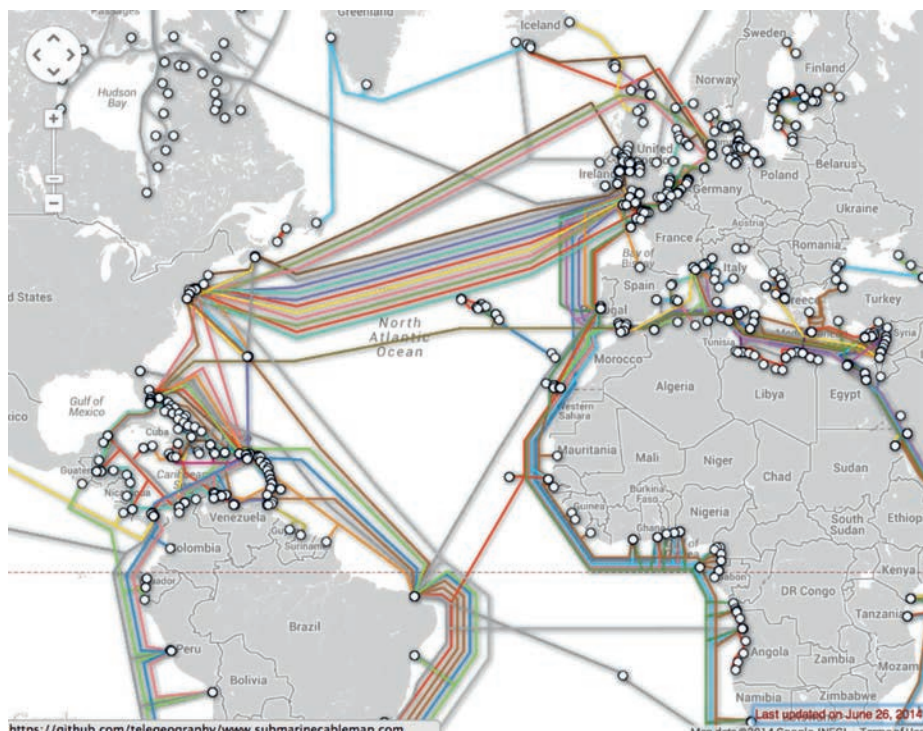
⁷ Topologia fizyczna gwiazdy rozszerzonej jest jedną z wielu rodzajów takich topologii.

Schemat 2. Przykładowa struktura gwiazdy rozszerzonej

Źródło: Topologia sieci, <http://kaliszmuzea.cba.pl/topologia-sieci.html> [dostęp: 25.10.2017]

Schemat 3. Droga transmisji przez sieć fizyczną pomiędzy nadawcą (w tym wypadku stroną djangogirls.org) a odbiorcą

Źródło: http://tutorial.djangogirls.org/pl/how_the_internet_works [dostęp: 25.10.2017]

Schemat 4. Fragment mapy sieci światłowodów położonych na dnach mórz i oceanów, tworzących MAN

Źródło: Submarine Cable Map, <http://submarinecablemap.com> [dostęp: 25.10.2017]

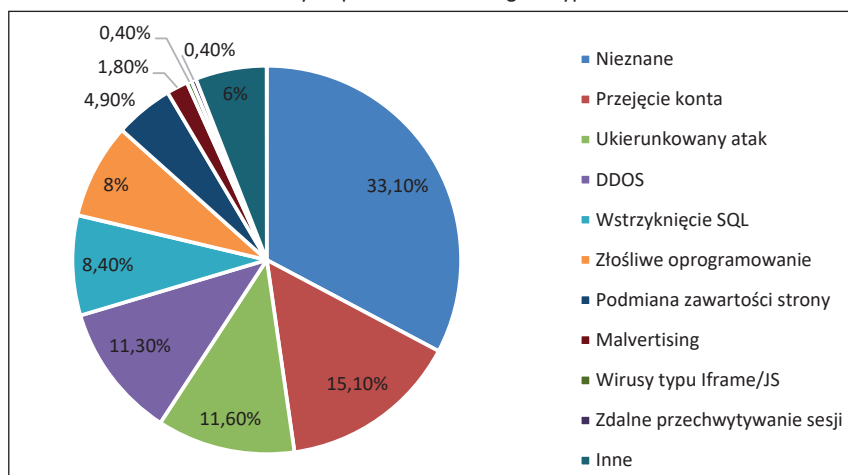
Istnieją także sieci niepołączone z globalną siecią zwane intranetami. Najczęściej są budowane na potrzeby korporacji, przedsiębiorstw i nie są ograniczone czynnikami geograficznymi. Intranet działa podobnie do Internetu w sferze komunikacji, jednakże jest całkowicie oddzielony od globalnej sieci, Internetu.

Metody ataków

By zapobiegać zagrożeniom oraz rozumieć ich istotę, ważna jest ich dogłębna znajomość. Zagrożenia związane z cyberprzestrzenią można kategoryzować pod kątem tego, czy powstały w związku z czynnikiem ludzkim, czy stricte z hardwarem lub softwarem. Jednak specjaliści od bezpieczeństwa nie podążają tym nurtem analizy, prawdopodobnie ze względu na jego nieprzydatność w odniesieniu do zagadnień związanych z zapobieganiem atakom. Bardzo często atak jest skierowany na wszystkie kategorie, które zostały wyżej wymienione, a znalezienie rozwiązania często wymaga improwizacji i niekonwencjonalnych działań.

Przyczyny i natura bardzo dużego odsetka ataków wciąż nie jest znana. Wiadomo, że system jest atakowany, lecz specjaliści nie potrafią go określić np. za pomocą jakiej metody. Problem ten ilustruje schemat 5.

Pracownicy polskiego CERT.GOV.PL (Computer Emergency Response Team), wyróżniają i kategoryzują zagrożenia w sposób, który precyzyjnie ilustruje tabela 2.

Schemat 5. Rozkład ataków w cyberprzestrzeni według ich typu w 2016 roku

Źródło: 2016 Cyber Attacks Statistics (Summary), <http://www.hackmageddon.com/2017/01/19/2016-cyber-attacks-statistics/> [dostęp: 25.10.2017]

Organizacja CERT.GOV.PL jest rządową organizacją zajmującą się utrzymaniem bezpieczeństwa w kontekście cyberprzestrzeni w sektorze administracji publicznej i cywilnej, a jej głównym celami są między innymi

[...] rozwijanie zdolności jednostek organizacyjnych administracji publicznej, Rzeczypospolitej Polskiej do ochrony przed zagrożeniami. Realizuje jednocześnie zadania głównego narodowego zespołu odpowiadającego za koordynację procesu obsługi incydentów komputerowych w obszarze CRP. Stanowi poziom II-gi Krajowego Systemu Reagowania na Incydenty Komputerowe w CRP⁸.

Można więc uznać prezentowany przez nich spis zagrożeń za wiarygodny, a zaproponowaną przez nich ich kategoryzację za punkt wyjścia do analizy typologii zagrożeń.

Warto także zwrócić uwagę, że CERT.GOV.PL nie jest jedyną organizacją zajmującą się bezpieczeństwem cyberprzestrzeni w Polsce. Od 1996 roku istnieje także CERT POLSKA, który funkcjonuje w ramach FIRST (Forum of Incidents Response and Security Teams)⁹. Z racji podobnych nazw i celów tych organizacji, często są one ze sobą mylone.

Nie można wszystkich wskazanych w powyższej tabeli zakwalifikować jako działania, które mogą implikować wybuch cyberwojny. Trudno też określić szczegółowo jak w praktyce wygląda działalność szpiegowska w kontekście cyberprzestrzeni ze względu na tajność tych informacji. Niewątpliwie warto szczególnej uwagi są najważniejsze, najbardziej znane i penetracyjne metody, które mogą być lub rzeczywiście były zastosowane podczas przeprowadzenia znanych cyberataków¹⁰.

⁸ O nas CERT.GOV, <http://www.cert.gov.pl/cer/o-nas/15,O-nas.html> [dostęp: 25.10.2017].

⁹ CERT POLSKA, <http://www.first.org> [dostęp: 25.10.2017] oraz http://www.first.org/members/teams/cert_polska [dostęp: 25.10.2017].

¹⁰ Szerzej o przykładowych cyberatakach: W. Cendrowski, *Cyberwojna i jej znaczenie dla bezpieczeństwa NATO w kontekście przypadków i dokumentów strategicznych*, [w:] *Walka informa-*

Tab. 2. Katalog zagrożeń stosowany przez CERT.GOV.PL

	Zagrożenia	Podatności			
1. Działania celowe	1.1 – Oprogramowanie złośliwe	1.1.1 – Wirus	1.1.3 – koń trojański	1.1.4 – dialer	
		1.1.2 – robak sieciowy		1.1.5 – klient botnetu	
	1.2 – Przełamanie zabezpieczeń	1.2.1 – nieuprawnione logowanie	1.2.2 – włamanie na konta/ataki siłowe	1.2.3 – włamanie do aplikacji	
	1.3 – publikacje w sieci Internet	1.3.1 – treści obraźliwe	1.3.2 – pomawianie (zniesławienie)	1.3.3 – naruszenie praw autorskich	
		1.3.4 – dezinformacja			
	1.4 – gromadzenie informacji	1.4.2 – podsłuch	1.4.3 – inżynieria społeczna	1.4.4 – szpiegostwo	
		1.4.1 – Skanowanie			
	1.5 – sabotaż komputerowy	1.5.1 – nieuprawniona zmiana informacji		1.5.5 – wykorzystanie podatności w urządzeniach	
		1.5.2 – nieuprawniony dostęp lub nieuprawnione wykorzystanie informacji			
		1.5.3 – atak dostępu (np. DDoS, DoS)			
		1.5.4 – skasowanie danych			
1.6 – czynnik ludzki	1.6.1 – naruszenie procedur bezpieczeństwa		1.6.2 – naruszenie obowiązujących przepisów prawnych		
1.7 – cyberterroryzm	1.7.1 – Przepęstwa o charakterze terrorystycznym popełnione w cyberprzestrzeni				
2. Działania niecelowe	2.1 – Wypadki i zdarzenia losowe	2.1.1 – awarie sprzętowe	2.1.2 – awarie łącza	2.1.3 – awarie (błędy) programowania	
	2.2 – Czynniki ludzki	2.2.1 – naruszenie procedur	2.2.3 – błędna konfiguracja urządzenia	2.2.4 – brak wiedzy	2.2.5 – naruszenie praw autorskich
		2.2.2 – zaniedbanie			

Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://www.cert.gov.pl/cer/publikacje/katalog-zagrozen-stosow/731,Katalog-zagrozen-stosowany-przez-CERTGOVPL.html> [dostęp: 25.10.2017]

Do tych z pewnością można zaliczyć pewne elementy z kategorii: oprogramowania złośliwego, sabotażu komputerowego, przełamania zabezpieczeń, oraz gromadzenia informacji, w tym zwłaszcza inżynierii społecznej.

Zagrożenia związane ze złośliwym oprogramowaniem

Opis zagrożeń zawartych w tej części artykułu powstał przede wszystkim w oparciu o wcześniej zamieszczone opracowanie katalogu zagrożeń stosowanych przez CERT.GOV.PL oraz raport ENISA Threat Landscape 2015 – możliwie najaktualniejszy, wydany przez European Union Agency for Network and Information

cyjna. Uwarunkowania-incydenty-wyzwania, red. H. Batorowska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej, Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2017, s. 133 i n.

Security, jedną z ważniejszych instytucji odpowiedzialnych w UE za bezpieczeństwo w sieci. Ponadto warto zaznaczyć, że słowniczek NATO CCDCOE okazał się mało użyteczny. Dobór źródeł wynika w szczególności z oceny jego wartości. Dziwić może wysoka jakość źródeł UE i niekoniecznie jej dorównująca baza wiedzy ze słowniczka NATO. UE stawia jednak bardzo mocny nacisk w swoich dwóch aktach prawnych na ochronę przeciw cyberprzestępczością i koncentruje się na ochronie cyberprzestrzeni na płaszczyźnie cyberprzestępstw. W przypadku bazy definicji NATO, która wciąż nie dysponuje jednolitym, mającym moc prawną dokumentem¹¹. Sam słowniczek CCDCOE raczej koncentruje się na konkretnych zjawiskach oscylujących w tematyce cyberbezpieczeństwa w skali makro, co niekiedy obniża precyzję zawartych w nim definicji, niekiedy brakuje też opisu poszczególnych pojęć. Kryterium doboru zostało zastosowane w oparciu o uwarunkowania techniczne, czyli skalę możliwych negatywnych skutków oraz refleksji nad znanymi przypadkami incydentów cyberwojny.

1. Malicious code, malware – czyli wirusy, trojany, Robaki, Rootkity. Definicja tego zjawiska przede wszystkim sprowadza się do jego praktycznego działania – [...] *program infekujący pliki komputerowe poprzez umieszczenie kopii samego siebie w tych plikach*¹². Nazwa wzięła się od podobnego sposobu powielania jak w przypadku wirusa biologicznego.
2. SQL injection (z ang. ‘wstrzyknięcie’ kodu SQL), i jego odmiany np. Blind SQL injection oraz defacing – Jest to forma włamania się na stronę przy wykorzystaniu luk w kodzie i błędów popełnionych przez jej administratora. Właściwie pozwala na przejęcie kontroli nad stroną, uzyskaniu wszystkich informacji z serwera strony, na której się znajduje. Blind SQL injection jest losowym zgadywaniem haseł, komend, opierającym się na zasadach prostej logiki wynikającej z kodu strony. Defacement jest mniej wyrafinowany, jest to prosta zmiana treści, czy elementów graficznych, logicznych zawartych na stronie¹³.
3. Odmowa Usługi (DoS – Denial of Service) – Jest to w chwili obecnej stara metoda ataku, ale wciąż skuteczna i jej stosowanie i skuteczność oraz popularność cały czas rośnie¹⁴. Polega na zasypywaniu przez użytkowników serwera strony prośbami o dostęp. Ilość zgłoszeń musi przerosnąć umiejętności obliczeniowe serwera strony i dochodzi do zawieszenia systemu. Rodzajem ataku DoS jest DDoS – distributed denial of service, czyli atak z ‘zewnątrz’ (czyli zza granicy)¹⁵.
4. Botnet – korelacja wielu maszyn uczestniczących w atakach DDoS czy DoS bez odpowiedniego oprogramowania jest niemożliwa. Dlatego w tym celu stworzono Botnety, czyli programy, które infekują tysiące komputerów i pozwalają

¹¹ Tallin Manual on the International Law Applicable to Cyber Warfare jest raczej opracowaniem prawnym i nie ma tam zawartych konkretnych definicji.

¹² Wirus [w:] *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, red. J. Kaczmarek, W. Łepkowski, B. Zdrodowski, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008, s. 158.

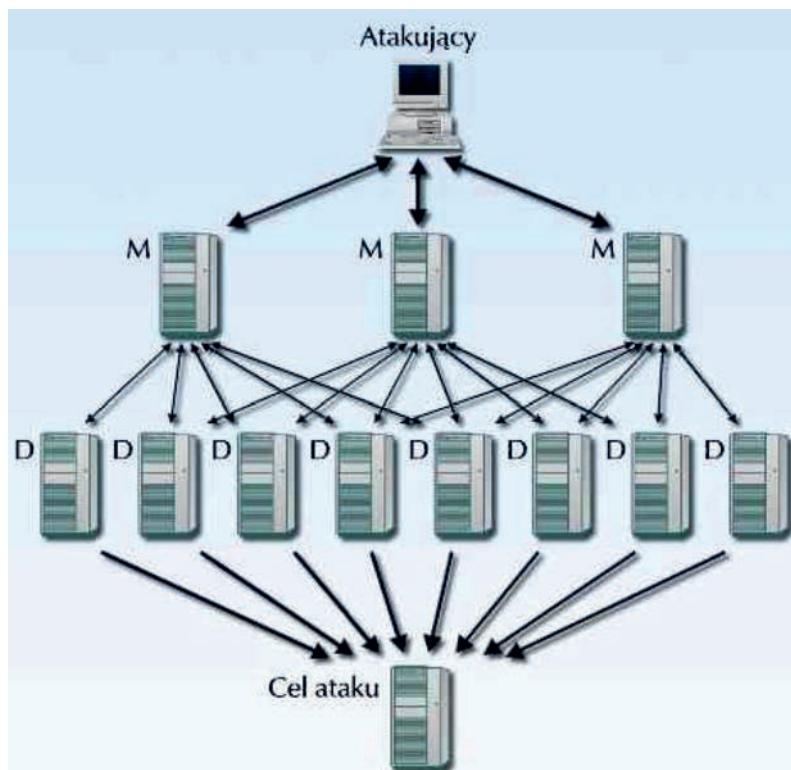
¹³ SQL Injection – Podstawy, <http://hack.pl/artykuly/dla-poczatkujacych/sql-injection-%E2%80%93-podstawy.html> [dostęp: 25.10.2017].

¹⁴ ENISA Threat Landscape 2015.

¹⁵ G. Marczak, *8 mitów nt. ataków*, <http://antyweb.pl/8-mitow-nt-atakow-ddos> [dostęp: 25.10.2017].

przejść nad nimi kontrolę lub tylko nad pewnymi jego działaniami¹⁶. Działanie botnetów w atakach DDoS czy Dos prezentuje schemat 6.

Schemat 6. Działania botnetu w ataku DDos/DoS



Źródło: Ataki na systemy komputerowe, <http://students.mimuw.edu.pl/SO/Projekt04-05/temat5-g7/#dos> [dostęp: 25.10.2017]

5. Exploity – program jest najczęściej bardzo długim ciągiem kodu, wykonywanym w kompilatorze. Bardzo często przy jego pisaniu powstają błędy co jest dosyć normalne, ich ostatecznym wyeliminowaniem zajmują się pracownicy przeprowadzający testy penetracyjne w tym kodzie. Walka z błędami jest pewnego rodzaju standardem, ale też i niejednokrotnie jest ona skazana na porażkę. Doskonalenie konkretnych języków programowania, ciągłe przeszukiwanie kodu przez hakerów w celu znalezienia błędów, powodują, że mimo wydania np. konkretnego systemu operacyjnego, ciągle potrzebne jest wsparcie techniczne, które pracowały by nad tzw. patchami (z ang. łatkami). Tak też było np. w wypadku systemu Windows XP. Hakerzy, znajdując te luki, tworzą własne programy, które mogą ‘dopisać’, a właściwie ‘doczepić’ do luki coś, co może dać im dostęp do konkretnej lub szeregu jednostek operacyjnych¹⁷.

¹⁶ ENISA Threat Landscape 2015.

¹⁷ *Exploity backdoory, rootkity*, <https://www.pcformat.pl/Exploity-backdoory-rootkity,a,2577> [dostęp: 25.10.2017].

Zagrożenia związane z inżynierią społeczną

Powstanie cyberprzestrzeni pozwoliło na znaczny rozwój manipulacji i socjotechniki oraz szeroko pojętego wpływania na zachowania innych ludzi. Oczywiście, z historycznego punktu widzenia, nie jest to nowe zjawisko, jednakże rozwój technologiczny i zmiany społeczne doprowadziły do spopularyzowania tych zjawisk, wzrostu wartości szkód przy równoczesnej znikomej świadomości tego typu zagrożenia oraz braku rozwoju dziedziny obrony przed nimi. Warto przywołać tu przykład Kevina Mitnicka z USA, uważanego za największego orędownika socjotechniki samej w sobie. Dzięki bardzo dobrej znajomości systemów komputerowych, administracyjnych, telefonicznych, teleinformacyjnych i równoczesnym zastosowaniu metod socjotechnicznych, był w stanie w latach 80., w czasach nagłej informatyzacji społeczeństwa, bez problemu wykraść dane z największych ówczesnych korporacji oraz przez dwadzieścia lat uciekać przed amerykańskim wymiarem sprawiedliwości, zmieniając regularnie dane osobowe¹⁸. O ile jeszcze Mitnicka można uznać za cyberprzestępcę, to wiele wskazuje na to, że właśnie dzięki inżynierii społecznej udało się wprowadzić Stuxneta do komputerów obsługujących wirówki wzbogacające uran w Natanz¹⁹.

W zakresie rozważań na temat socjotechniki (nazywanej niekiedy inżynierią społeczną) warto przytoczyć truizmy często przywoływane przez ekspertów: dany system bezpieczeństwa jest tak silny, jak jego najsłabsze ogniwo, zaś najczęściej tym najsłabszym ogniwem bywa człowiek²⁰. To właśnie działanie człowieka niejednokrotnie otwiera drogę do ataku płynącego z cyberprzestrzeni. Przez taki rodzaj postępowania rozumieć należy podanie hasła nieodpowiedniej osobie, przyjęcie i zainstalowanie oprogramowania z nieodpowiedniego źródła czy choćby udzielenie informacji na temat typu zabezpieczeń przed złośliwym oprogramowaniem stosowanego w miejscu pracy.

Problematyka skutecznego narzucania swojej woli innym wydaje się zagadnieniem o ponadczasowym charakterze, jednak dopiero rozwój empirycznych metod badawczych w takich dyscyplinach naukowych jak psychologia czy socjologia, pozwoliły wyodrębnić i uzasadnić działanie określonych *metod i działań zmierzających do uzyskania pożądanego zachowania jednostek i grup ludzkich* [...] ²¹, co stanowi istotę socjotechniki. Pozostaje jedynie kwestia świadomości ofiary – celem działania atakującego staje się osiągnięcie efektu w postaci podjęcia przez ofiarę świadomej decyzji, ale na zasadzie nieświadomego impulsu.

Wielu badaczy naprzemiennie stosuje słowa „manipulacja” i „socjotechnika”, gdyż definicje obydwu tych pojęć są do siebie podobne. Analiza przykładów

¹⁸ B. Gengler, *Super-hacker Kevin Mitnick takes a plea*, „Computer Fraud & Security” 1999, nr 5, s. 6 i n.

¹⁹ P. Shakarian, J. Shakarian, A. Ruef, *Introduction To Cyber-Warfare: A Multidisciplinary Approach*, Elsevier, Amsterdam, Boston, Heidelberg, London, New York, Oxford, Paris, San Diego, San Francisco, Singapore, Sydney, Tokyo 2013, s. 224–234.

²⁰ *Człowiek najsłabszym ogniwem systemu bezpieczeństwa*, <http://gazetasledcza.pl/2015/11/czlowiek-najsłabszym-ogniwem-systemu-bezpieczenstwa> [dostęp: 25.10.2017].

²¹ T. Trejderowski, *Socjotechnika – podstawy manipulacji w praktyce*, Eneteia, Warszawa 2009, s. 15.

z praktyki wskazuje jednak, że socjotechnika jest bardziej uniwersalna pod względem możliwości jej stosowania, a stosujący ją bierze pod uwagę zdecydowanie mniej czynników w momencie, gdy chce wpłynąć na ofiarę²². Manipulacja z kolei, jak wskazują byli oficerowie CIA, Gregory Hartleya i Maryann Karinch w pracy pod tytułem *Podręcznik manipulacji*, wymaga pewnego schematu działania i zazwyczaj wymaga głębszej interakcji z celem²³. To sprawia, że w operacjach w cyberprzestrzeni może mieć ona mniejsze zastosowanie, gdyż hakerzy chcą szybko osiągnąć swój cel zanim zostaną zdemaskowani. Atakujący bardzo często decydują się tylko na przelotny kontakt ze swoją ofiarą i nie mają czasu na zastosowanie bardziej skomplikowanych systemów manipulacji, także dlatego że przekraczanie kolejnych poziomów znajomości może doprowadzić do ujawnienia zamiarów atakującego. Priorytetem w socjotechnice jest zdobycie określonej informacji lub osiągnięcie konkretnego działania jednostki w jak najkrótszym czasie, najmniejszym wysiłkiem i bez wzbudzenia wątpliwości ofiary co do negatywnej oceny jej działania.

Niezaprzeczalnie techniki agentów CIA dotyczące skomplikowanej manipulacji prezentowane we wspomnianej książce są możliwe i przydatne w zdobywaniu potrzebnych informacji do prowadzenia cyberwojen czy cyberataków, jednakże na potrzeby niniejszego opracowania zaprezentowanych zostanie kilka podstawowych najczęściej stosowanych technik, powtarzających się socjotechnicznych reguł, które są fundamentem znacznej części ataków²⁴.

Pierwszą, podstawową regułą sięgającą swoją genezą niemalże początków kultury ludzkiej, jest reguła wzajemności. Często jest ona także określana w środowiskach socjologicznych i antropologicznych jako *Do ut des* (z łac. daję, abyś ty dawał). Chodzi tu o prostą zasadę rewanżu, chęć odwzajemnienia się drugiej osobie za świadczoną usługę. Tworzy to relację pomiędzy obydwoma stronami, która ma na celu ciągłą wymianę dóbr. Prowadzi to do wytworzenia się zaufania pomiędzy stronami, przekonania, że druga osoba w relacji będzie w stanie tak samo się poświęcić jak pierwsza²⁵. Sama zasada nie zawsze jest zła, jednak staje się formą manipulacji, gdy zysk jest fikcyjny lub niższy niż spodziewany, a relacja wciąż trwa²⁶.

Drugim socjotechnicznym, a często też marketingowym dogmatem jest reguła sympatii. Chodzi w tym wypadku o wywołanie i utrwalenie możliwie najlepszych skojarzeń, pozytywnych emocji z danym obiektem. Dokonuje się tego poprzez zestawienie pozytywnych czynników z obiektem, których ten nie musi posiadać w rzeczywistości. [Potrzebne jest jedynie wytworzenie przekonania, że je posiada. Innym sposobem realizacji tej techniki jest, prezentacja przez atakującego takich samych lub podobnych cech, jakie posiada ofiara. Całokształt reguły odnosi się do sfery fizycznej, psychicznej i estetycznej²⁷.

²² *Manipulacja, perswazja, socjotechnika – rozróżnienie pojęć*, <http://liberum-cerebrum.blogspot.com/2013/09/manipulacja-perswazja-socjotechnika.html> [dostęp: 25.10.2017].

²³ G. Hartley, M. Karinch, *Podręcznik Manipulacji*, Bellona, Warszawa 2011, s. 39–63.

²⁴ K. Mitnick, L.W. Simon, *Sztuka podstępów*, Helion, Gliwice 2010, s. 360.

²⁵ T. Trejderowski, *Socjotechnika – podstawy...*, s. 65.

²⁶ P. Sztompka, M. Kucia, *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków 2006, s. 102.

²⁷ T. Trejderowski, *Socjotechnika – podstawy...*, s. 102.

Trzecia reguła polega na ukazaniu konkretnego obiektu jako zasobu niedostępnego, rzadkiego, limitowanego, co sprawia, że jest ono postrzegane jako atrakcyjne. Zasada ta działa także w drugą stronę – wszystko co jest powszechnie dostępne dla jednostki ma dla niej niską wartość. Czwartą zasadą jest reguła dowodu społecznego, która polega na tym, że

[...] w swoich wyborach opieramy się na tym, co myślą i co robią inni, szczególnie w sytuacjach, w których nie wiemy jak się zachować. Świadomie lub nieświadomie kopiujemy wzorce zachowań innych. Robimy to zamiast wyrobić sobie własny pogląd i opierać się na nim. Ulegamy sugestii, że skoro wiele osób tak czyni, to nie może to być złe²⁸.

Piąta reguła, koncentruje się na wytworzeniu w obiekcie ataku sztucznego zaangażowania lub fałszywego przekonania, że został wdrożony w konkretny proces. Ma to implikować automatyczne wchodzenie na kolejne, głębsze poziomy procesu. W podobny sposób działa licencja oprogramowania w wersji trial. Użytkownik ściąga program który działa określoną ilość czasu, a po jego upływie jego opcje użytkowe wyłączają się. By je ponownie uaktywnić, trzeba wykupić pełną wersję. Chodzi o zmuszenie ofiary do podążania za konsekwencjami. Tak też się ta zasada nazywa – reguła konsekwencji²⁹.

Analizując socjotechnikę jako techniczne uwarunkowanie cyberataku, stwierdzić należy, że nie ma ściśle określonych technik walki z socjotechniką. Wydaje się, że najlepszą metodą jest zapobieganie poprzez praktyczną znajomość metod socjotechnik. To już daje umiejętność ich rozpoznawania i zareagowania z odpowiednią postawą asertywną. Inną metodą walki jest generowanie jak najmniej osobistych informacji na własny temat. Przed użyciem metod socjotechnicznych atakujący bardzo często dokonuje tzw. białego wywiadu na temat życia prywatnego swojego celu, by przeprowadzić atak możliwie najskuteczniej.

Podsumowanie

Internet sam w sobie jest przede wszystkim sferą komunikacji, w pewnej przemożności, dwutorową. Mamy kontakt z innymi poprzez przesyłane wiadomości, maile, obraz, etc. oraz poprzez nośnik tych treści – czyli komputer sam w sobie (hardware oraz software), pakiety przesyłane przez serwery etc. W związku z tym wskazać można dwie opcje na wykorzystanie Internetu w sposób zgodny z dążeniami konkretnego agresora, metody miękkie, uderzające bezpośrednio w wydobycie cennych informacji od osoby atakowanej, czyli socjotechnikę oraz drugą opcję, stricte techniczną, ingerującą bezpośrednio w systemy operacyjne użytkowników, czy serwerów. Cele samych ataków i zagrożeń cybernetycznych możemy podzielić na cele w skali mikro oraz makro. Celami mikro stają się przeciętni użytkownicy sieci, a celami makro pojedyncze miejsca o charakterze infrastruktury krytycznej, jak elektrownie, instytucje państwowe, lub media³⁰.

²⁸ Tamże, s. 164.

²⁹ Tamże, s. 186.

³⁰ 2013 Cyber Attacks Statistics, <http://www.hackmageddon.com/2014/01/19/2013-cyber-attacks-statistics-summary/> [dostęp: 25.10.2017].

W kontekście celów mikro, główna obrona bezpieczeństwa danych to firewalle lub antywirusy, które (jak sami ich twórcy przyznają) nie są w pełni przystosowane, mimo ciągłego wsparcia technicznego i aktualizacji, aby skutecznie ochraniać urządzenia³¹. Drugi problem tkwi w gwałtownym rozwoju informatyki, który implikuje znaczny problem z niezrównoważonym rozwojem w tym aspekcie. Tytułem egemplifikacji w wielu państwach europejskich wciąż znaczna część bankomatów (które są de facto komputerami) funkcjonuje na przestarzałych systemach operacyjnych Windows XP³², które z racji zakończonego wsparcia technicznego przez Microsoft na ten moment są niebezpieczne w użytkowaniu.

Podsumowując podkreśli należy, że szczególne znaczenie w zachowaniu względnego bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni przypisać należy człowiekowi, jego ostrożności i przemyślanym zachowaniom. To zaś w możliwie największym stopniu osiągnąć można poszerzając wiedzę na temat tego, jak racjonalnie poruszać się na co dzień po cyberprzestrzeni.

Bibliografia

Opracowania

- Cendrowski W., *Cyberwojna i jej znaczenie dla bezpieczeństwa NATO w kontekście przypadków i dokumentów strategicznych*, [w:] *Walka informacyjna. Uwarunkowania-incydenty-wyzwania*, red. H. Batorowska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej, Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2017.
- Cyber Warfare: A multidisciplinary analysis*, red. J. Green, Routledge Taylor & Francis Group, London, New York 2015.
- Gengler B., *Super-hacker Kevin Mitnick takes a plea*, „Computer Fraud & Security” 1999, nr 5.
- Hartley G., Karinch M., *Podręcznik Manipulacji*, Bellona, Warszawa 2011.
- Klepka R., *Wojna w mediach: wybrane zagadnienia dotyczące relacjonowania konfliktów zbrojnych*, „Wojny i konflikty. Przeszłość-Teraźniejszość-Przyszłość” 2016, nr 1(1).
- Krysiak K., *Sieci komputerowe. Kompendium*, Helion, Gliwice 2005.
- Mitnick K., Simon L.W., *Sztuka podstępu*, Helion, Gliwice 2010.
- Shakarian P., Shakarian J., Ruef A., *Introduction To Cyber-Warfare: A Multidisciplinary Approach*, Elsevier, Amsterdam, Boston, Heidelberg, London, New York, Oxford, Paris, San Diego, San Francisco, Singapore, Sydney, Tokyo 2013.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, red. J. Kaczmarek, W. Łepkowski, B. Zdrodowski, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008.
- Sztompka P., Kucia M., *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków 2006.
- Trejderowski T., *Socjotechnika – podstawy manipulacji w praktyce*, Eneteia, Warszawa 2009.
- Winterfeld S., Andress J., *The Basics of Cyber Warfare*, Elsevier, Amsterdam, Boston, Heidelberg, London, New York, Oxford, Paris, San Diego, San Francisco, Singapore, Sydney, Tokyo 2013.

³¹ *Katastroficzna wizja przyszłości Jewgienija Kasperskiego*, <http://tech.wp.pl/kat,1009779,title,Katastroficzna-wizja-przyszlosci-Jewgienija-Kasperskiego,wid,14746527,wiadomosc.html?ti-caid=11726d> [dostęp: 25.10.2017].

³² *Windows XP umiera – a co z bankomatami i urządzeniami informacyjnymi*, <http://antyweb.pl/windows-xp-umiera-a-co-z-bankomatami-i-urzadzeniami-informacyjnymi/> [dostęp: 25.10.2017].

Źródła internetowe

- O nas CERT.GOV.* <http://www.cert.gov.pl/cer/o-nas/15,O-nas.html> [dostęp: 25.10.2017].
- SQL Injection – Podstawy, <http://hack.pl/artykuly/dla-poczatkujacych/sql-injection-%E2%80%93-podstawy.html> [dostęp: 25.10.2017].
- Marczak G., *8 mitów nt. ataków*, <http://antyweb.pl/8-mitow-nt-atakow-ddos> [dostęp: 25.10.2017].
- Exploity backdoory, rootkity*, <https://www.pcformat.pl/Exploity-backdoory-rootkity,a,2577> [dostęp: 25.10.2017].
- Człowiek najsłabszym ogniwem systemu bezpieczeństwa*, <http://gazetasledcza.pl/2015/11/czlowiek-najsłabszym-ogniwem-systemu-bezpieczenstwa> [dostęp: 25.10.2017].
- Manipulacja, perswazja, socjotechnika – rozróżnienie pojęć*, <http://liberum-cerebrum.blogspot.com/2013/09/manipulacja-perswazja-socjotechnika.html> [dostęp: 25.10.2017].
- 2013 Cyber Attacks Statistics*, <http://www.hackmageddon.com/2017/01/19/2016-cyber-attacks-statistics/> [dostęp: 25.10.2017].
- Katastroficzna wizja przyszłości Jewgienija Kasperskiego*, <http://tech.wp.pl/kat,1009779,title,Katastroficzna-wizja-przyszlosci-Jewgienija-Kasperskiego,wid,14746527,wiadomosc.html?ticaid=11726d> [dostęp: 25.10.2017].
- Windows XP umiera – a co z bankomatami i urządzeniami informacyjnymi*, <http://antyweb.pl/windows-xp-umiera-a-co-z-bankomatami-i-urzadzeniami-informacyjnymi/> [dostęp: 25.10.2017].
- http://www.first.org/members/teams/cert_polska [dostęp: 25.10.2017].
- CERT POLSKA*, <http://www.first.org> [dostęp: 25.10.2017].
- Jak działa internet*, <http://www.kopernik.org.pl/bazawiedzy/artykuly/technikabudowa-internetu-jak-dziala-internet> [dostęp: 25.10.2017].

Cyberwar: selected technical issues

Abstract

Cyberwar is an extension of policy by actions taken in cyberspace by state actors (or by non-state actors with significant state direction or support) that constitute a serious threat to another state's security, or an action of the same nature taken in response to a serious threat to a state's security (actual or perceived). This article presents and analyzes selected technical issues of cyberwar: network behavior, attack methods, malware threats, and social engineering.

Słowa kluczowe: cyberwojna, socjotechnika, złośliwe oprogramowania, cyberprzestrzeń, cyberatak

Keywords: cyberwar, social engineering, malware, cyberspace, cyberattack

Wojciech Cendrowski

absolwent studiów na kierunku Bezpieczeństwo Narodowe na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie, jego zainteresowania koncentrują się wokół problematyki cyberwojny i jej uwarunkowań, głównie prawnych i technicznych, autor artykułów poświęconych tej problematyce, uczestnik polskich i międzynarodowych konferencji naukowych.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.9

Paweł Skorut

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Bezpieczeństwo, obronność państwa i stany nadzwyczajne w projektach ustaw konstytucyjnych III RP

Analiza tematu na wybranych przykładach: projektu obywatelskiego konstytucji Rzeczypospolitej opracowanego przez NSZZ „Solidarność” z 1994 roku oraz projektu ustawy zasadniczej Rzeczypospolitej Polskiej autorstwa „Prawa i Sprawiedliwości” z 2010 roku

Wstęp

Tak jak i przed uchwaleniem obowiązującej Konstytucji III RP z 2 kwietnia 1997 roku, tak i po, nie cichły i nie cichną głosy o potrzebie wypracowania nowoczesnej ustawy zasadniczej¹. Celem powstania takiego aktu prawnego, w zamyśle wszelkich projektów, miało a i miałyby być m.in. dorównanie do światowych (nowoczesnych) standardów, które recypowane na grunt polski, zwiększyłyby np.: bezpieczeństwo demokratycznego reżimu politycznego.

Częstym, powtarzanym szczególnie obecnie – u progu drugiej dekady XXI wieku – argumentem (czy nawet zarzutem) wobec dzisiejszej treści polskiej Konstytucji, jest jej rzekoma anachroniczność. Owe jej zdezaktualizowanie wynika, zdaniem krytykujących, z przyjęcia rozwiązań dogodnych dla Polski rozwijającej się na przełomie lat 1990–1997². A nie współczesnego społeczeństwa polskiego będącego np.: od marca 1999 roku sygnatariuszem traktatu Północnoatlantyckiego, czy od maja 2004 roku członkiem Unii Europejskiej.

Innym, wskazywanym zarzutem wobec kwietniowej Konstytucji z 1997 roku jest jej *imposylibizm*, czyli przyjęcie rozwiązań hamujących czy nawet krępujących rozwój np. państwowej kontroli instytucjonalnej³ czy nadmierne rozbudowanie prerogatyw pośród dwóch przedstawicieli władzy wykonawczej, czyli Prezydenta RP i prezesa Rady Ministrów⁴.

¹ Zob. B. Chrabota, *Potrzebna nowa konstytucja. Polska potrzebuje reformy ustrojowej*, „Rzeczpospolita” 19.04.2015, nr 91, s. 1.

² *Czas na nową konstytucję. Rozmowa z Ryszardem Czarneckim*, „niezależna.pl”, <http://niezalezna.pl/68048-czas-na-nowa-polska-konstytucje> [dostęp: 30.06.2015].

³ Zob. *Polska Nowoczesna, Polska Solidarna, Polska Bezpieczna. Program Prawa i Sprawiedliwości*, Kraków 2009, s. 13–15.

⁴ Tamże, s. 42–45.

Wymienione powody powstawania byłych i nowych projektów ustaw konstytucyjnych RP, opracowywanych przez organizacje społeczne czy partie polityczne, należy wzbogacić jeszcze co najmniej o dwie przyczyny. Pierwsza, odnosi się wprost do podłoża politycznego. To dążność, wola, określonej siły partyjnej do przeformowania, wynikających z swojego programu politycznego, rozwiązań dotyczących zagadnień bezpieczeństwa państwa. Często, znaczącym elementem owych propozycji jest większe zaakcentowanie czy rozbudowanie istniejących już prerogatyw, któregoś z przedstawicieli władzy wykonawczej w RP. Za drugą przyczynę należało by przyjąć, wysiłki, których rzeczywistym impulsem jest troska o bezpieczeństwo Polski⁵ a w tym ochronę jej demokratycznego reżimu politycznego, który gwarantuje m.in.: realizację nie tylko celów strategicznych RP⁶, ale i ochronę pluralizmu politycznego⁷ czy ograniczenia działalności partii politycznych o totalitarnych metodach i praktykach działania⁸.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie i zanalizowanie, przy zastosowaniu opisu komparatystycznego, dwóch projektów ustaw konstytucyjnych – pierwszej, opracowanej przez NSZZ „Solidarność” w 1994 roku⁹, a drugiej przez „Prawo i Sprawiedliwość” w 2010 roku¹⁰ – odnoszących się w części swoich treści do problematyki obrony oraz proponowanych rozwiązań dotyczących bezpieczeństwa i stanów nadzwyczajnych w Rzeczypospolitej.

W przeprowadzonej poniżej wivisekcji zostaną one skonfrontowane ze sobą. Ich tłem, w formie przypisów, będą przyjęte przez legislatora, obowiązujące regulacje konstytucyjne, zapisane w ustawie zasadniczej z 2 kwietnia 1997 roku.

Realizacja powyższego przedsięwzięcia, wydaje się być interesująca, a tym samym właściwa z naukowego punktu widzenia – co najmniej z trzech powodów. Po pierwsze, różnica czasu pomiędzy dwoma, ogłoszonymi projektami wynosi szesnaście lat. Dla państwa polskiego i jego obywatele to czas nie tylko dokonanego postępu przekształceń gospodarczo-polityczno-kulturowych ale i rzeczywistego oraz aktywnego udziału Polski w współkreowaniu polityki bezpieczeństwa tak regionalnej (np. poprzez Grupę Wyszehradzką, OBWE czy Unię Europejską) czy globalnej (np. poprzez NATO czy aspirowanie na członka niestałego Rady Bezpieczeństwa ONZ¹¹).

⁵ Zob. art. 1, *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r.*

⁶ Zob. art. 5, *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r.*

⁷ Zob. art. 11 pkt 1, *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r.*

⁸ Zob. art. 13, *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r.*

⁹ Zob. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt obywatelski NSZZ Solidarność*, „Co tydzień Solidarność” wydanie specjalne, nr 12(63), 1994.

¹⁰ Zob. *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt „Prawa i Sprawiedliwości”*, styczeń 2010, http://n-0-114.dcs.redcdn.pl/dcs/o2/tvn/web-content/m/p1/f/P/r/Projekt_15_01_10.pdf [dostęp: 16.01.2010].

¹¹ Rzeczypospolita Polska w omawianym latach 1994–2010 była na okres 1996/1997 wybrana po raz piąty na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. W 2009 r., rząd RP ponownie zgłosił kandydaturę swojego państwa na członka niestałego do RB ONZ. W dniu 2 czerwca 2017 r. Rzeczypospolita, po raz szósty, została wybrana w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ na czas od 1 stycznia 2018 r. do 31 grudnia 2019 r. Kandydatura Rzeczypospolitej była jedyną z pośród grupy państw Europy Wschodniej i została przegłosowana liczbą 190 głosów, na 192 członków ONZ. Zob. więcej *Polska wybrana na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ*, „Gazeta Wyborcza”, <http://>

Zatem, zawarte w obu tych projektach oczekiwania wobec potrzeb bezpieczeństwa politycznego Rzeczypospolitej, winny być odbiciem czasu i potrzeb dla Polski z 1994 roku oraz z 2010 roku.

Po drugie, projekt ustawy zasadniczej autorstwa NSZZ „Solidarność”, został wypracowany w 1994 roku. Czyli w okresie tzw. Polski rozwijającej się. Rozwijającej się zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym (demokratycznym). Wydaje się zatem, że ów projekt konstytucyjny miał pełnić rolę nie tylko „karty gwarancyjnej” dla m.in. dokonywanej pluralizacji pośród Polaków ale i miał zastąpić tymczasowe uregulowania prawno-ustrojowe, zamieszczone w małej Konstytucji z 1992 roku¹². Pamiętać należy, że wspomniany akt prawny – będący pośrednio wynikiem obrad Okrągłego Stołu¹³, a później polityki kolejnych rządów – był połączeniem utrzymanych w mocy uregulowań konstytucyjnych PRL z 1952 roku wraz z ich późniejszymi zmianami oraz dwóch ustaw konstytucyjnych z 23 kwietnia 1992 roku oraz 17 października 1992 roku¹⁴.

Wydaje się zatem, że opracowanie solidarnościowe było zarówno konsekwencją prawdopodobnej niechęci do egzystencjalnej ciągłości małej Konstytucji z 1992 roku oraz rywalizacji z osobą Lecha Wałęsy, a tym samym z prezydenckim projektem konstytucyjnym¹⁵. Te dwa elementy były kolejną przyczyną dla której Marian Krzaklewski – Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz Przewodniczący Społecznej Komisji Konstytucyjnej – zdecydował się nie tylko na opracowanie projektu konstytucyjnego, wraz z oparciem jego niektórych rozwiązań na wartościach chrześcijańskich czy konstytucyjnych rozwiązaniach z okresu II RP¹⁶.

Trzecią przyczyną jest próba odnalezienia odpowiedzi na pytanie, jakie w 2010 roku – po trzynastu latach funkcjonowania Konstytucji III RP z 2 kwietnia 1997 roku – nowe rozwiązania prawno-proceduralne zostały zaproponowane w projekcie konstytucyjnym „Prawa i Sprawiedliwości” w przedmiocie obronności państwa i stanów nadzwyczajnych. Warto wspomnieć, że Rzeczpospolita w XXI wieku, to kraj posiadający już bogate doświadczenia tak w zakresie utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego kraju, jak i identyfikowania możliwych zewnętrznych źródeł zagrożeń dla jej politycznego bytu. A zatem, proponowane rozwiązania winne w sposób nowoczesny, ale i z uwzględnieniem dotychczasowych polskich doświadczeń prawno-historycznych, modelować nowe metody ochrony czterech

wyborcza.pl/7,75398,21897490,polska-wroci-do-rady-bezpieczenstwa-onz-decyzja-w-piatek-znansze.html?disableRedirects=true [dostęp: 05.06.2017].

¹² Zob. *Mała Konstytucja z komentarzem*, Warszawa 1994; *Zarys ustroju państwa polskiego. Zagadnienia podstawowe Małej Konstytucji*, red. nauk. P. Sarnecki, Kraków 1993; A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–1995*, Kraków 1997, s. 251–258.

¹³ Zob. M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1999, s. 451–466.

¹⁴ Warto pamiętać, że i w 1994 roku, jak i po, Mała Konstytucja z 1992 roku był kilkakrotnie nowelizowana, aż do czasu uchwalenia tekstu Konstytucji III RP z 2 IV 1997 roku. Zob. T. Mołdawa, *Konstytucje Polskie*, Warszawa 1999, s. 389–426.

¹⁵ Lech Wałęsa, jako ówczesny Prezydent RP, w dniu 6 maja 1994 r. wniósł do Sejmu RP prezydencki projekt konstytucji. Zob. R. Chruściak, *Projekty konstytucji 1993–1997*, Warszawa 1997, s. 43–90.

¹⁶ Zob. R. Chruściak, *Projekty konstytucji 1993–1997*, Warszawa 1997, s. 21–23.

elementów składowych, współczesnego pojęcia państwa. A tym samym demokratycznego reżimu politycznego, jaki został wpisany we współczesny kościec Polski¹⁷.

Projekty norm konstytucyjnych, poprzedzających regulacje o obronności i stanach nadzwyczajnych w opracowaniu NSZZ „Solidarność”

W obu przypadkach, omawianych projektów, zagadnienia dotyczące obronności oraz stanów nadzwyczajnych są nie tylko istotnymi tematami, co odnajduje miejsce pośród tekstu projektowanych norm konstytucyjnych. Ale zostały one także zblokowane i opracowane łącznie, w jednym rozdziale konstytucyjnym. Przyjęcie takiego rozwiązania, nasuwa spostrzeżenie, że zagadnienia te nie stanowią względem siebie rozłącznej tematyki dla projektodawców. Wręcz przeciwnie, są one traktowane w sposób uzupełniający się wzajemnie. Bez wątpienia, zaakceptowanie takiego modelu za konstytucyjną i obowiązującą normę byłoby w konfrontacji z dotychczasowym, polskim dorobkiem prawnoustrojowym, całkowitym *novum*¹⁸.

Niebagatelny szczegółem wpisującym się w oba projekty konstytucyjne to nie tylko duża zbieżność nazewnictwa wspomnianych rozdziałów: w opracowaniu NSZZ „Solidarność” – Obronność państwa i stany nadzwyczajne¹⁹, a w projekcie „Prawa i Sprawiedliwości” – Obronność i stany nadzwyczajne²⁰, ale i potrzeba sięgnięcia do norm poprzedzające owe zapisy. Gdyż jedynie wspólnie z nimi, jest możliwe wszechstronne i dogłębne zrozumienie istoty omawianych zamysłów.

Pierwszym przykładem artykułu, od którego treści należałoby rozpocząć analizę to artykuł 1 w projekcie solidarnościowym. Komunikuje on, iż Rzeczypospolita, jako wspólne dobro dla obywateli winno być *przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia na pokolenie*²¹. Treść tego artykułu, stała się oczywistą konsekwencją, czy nawet przyczyną dla zapisu artykułów 48 oraz 50. Ustalenia artykułu 48 nakładają bowiem na wszystkich obywateli RP, obowiązek wierności Rzeczypospolitej. Co ciekawe, owo zobowiązanie, zostało szczegółowo nazwane i wyliczone w drugiej części tej normy. Owa wierność, miałyby się uzewnętrzniać poprzez: obowiązek

¹⁷ Zob. M. Bankowicz, *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*, Kraków 2006, s. 18–25; S. Zalewski, *Bezpieczeństwo polityczne. Zarys problematyki*, Siedlce 2103.

¹⁸ Dotychczasowe polskie dziedzictwo prawnoustrojowe, nie zna przypadku by w ustawach zasadniczych, zarówno z czasu II RP, jak i z lat peerelu, regulacje dotyczące wojska i stanów nadzwyczajnych były ujmowane łącznie w jeden rozdział. Polskie normy konstytucyjne odnoszące się do zagadnienia Sił Zbrojnych, jedynie w przypadku Konstytucji z 23 IV 1935 r. były opracowane w wyodrębnionym, ósmym rozdziale pt. „Siły Zbrojne”, gdzie pośród artykułów od 61 do 63, regulowano m.in. przypisane obowiązki SZ RP, kompetencje oraz zwierzchnictwo Prezydenta RP wobec wojska. Ten sam akt prawny był jedynym przykładem, aż do roku 1997, który w osobnym, rozdziale dwunastym pt. „Stan zagrożenia Państwa” opisywał regulacje dotyczące stanów nadzwyczajnych w II RP. Rozwiązanie to zostało recypowane przez Konstytucję z 2 IV 1997 r., która w swoim jedenastym rozdziale, składającym się aż z siedmiu artykułów, ujęła przewidziane przez legislatora rozwiązania prawnoustrojowe, odnoszące się do stanów nadzwyczajnych. Zob. T. Mołdawa, *Konstytucje Polskie 1918–1998*, Warszawa 1999, s. 80, 85–86, 491–494; *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r. wraz z komentarzem*, W. Skrzydło, Zakamycze 1988, s. 242–250.

¹⁹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt obywatelski...*, s. 11.

²⁰ *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt „Prawa i Sprawiedliwości”...*, s. 55–58.

²¹ Zob. art. 1, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt obywatelski...*, s. 2.

obrony kraju, poszanowanie konstytucji, a także posłuszeństwo wobec praw²². Natomiast, regulacja artykułu 50, odnosi się do obowiązku pełnienia służby wojskowej przez obywateli RP. Zapis ten wydaje się być naturalnym uzupełnieniem zarówno artykułu 1, jak i konsekwencją artykułu 48²³.

Kolejną regulacją prawną, będącą następstwem zapisu w artykule 1, jest zamieszczone w treści artykułu 79 projektu konstytucji NSZZ „Solidarność”, zobowiązanie wobec prezydenta RP do strzeżenia *suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej, jej bezpieczeństwa, nienaruszalności, niepodzielności jej terytorium* oraz do *czuwania nad przestrzeganiem Konstytucji*²⁴. Pewną ciekawostką jest, że projektodawca ustawy konstytucyjnej, dokonał zamierzonego i celowego powtórzenia treści powyższego przepisu w tekście prezydenckiej przysięgi, opisanej w artkule 81 pkt od 1 do 3. Oczywiście, objęcie urzędu prezydenckiego, mogłoby nastąpić w projekcie solidarnościowym, wyłącznie po złożonej przysiędze przed Zgromadzeniem Narodowym²⁵.

*Świadom odpowiedzialności wobec Polski, przysięgam Narodowi, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej:
praw suwerennych państwa bronić,
jego honoru strzec,
wierności Konstytucji dochować,
łączności z tradycją dziejową nie stracić [...]*²⁶.

Niezwykle ciekawym zapisem, opracowanym w projekcie solidarnościowym konstytucji RP, który odnosi się bezpośrednio do zagadnienia bezpieczeństwa, jest treść punktu 4 artykuł 24. Zamieszczone w tej jednostce redakcyjnej propozycje, regulują w punktach od 1 do 3 i 5 gwarancje wolności sumienia i wyznania dla obywateli polskich oraz wyznaczają zakres obowiązków państwa w temacie zapewnienia prawa m.in. rodzicom do nauczania religii. Natomiast w punkcie 4 tego samego artykułu, ujęty został możliwy powód do ograniczenia obywatelskich praw wolności do praktyk religijnych. Potrzeba uznania nadrzędności ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia czy moralności (sic!), zdaniem projektodawcy, byłaby wystarczającą przyczyną do ograniczenia praw do *uzewnętrzniania przekonań religijnych*²⁷. Trzeba przyznać, iż planowanie przyjęcie takiego rozwiązania w 1994 roku – a zatem pięć lat po upadku systemu komunistycznego w PRL, permanentnie ograniczającego swobodę działalności związków wyznaniowych²⁸ – jest przykładem zarówno daleko idącą śmiałość, jak i dojrzałości politycznej twórców projektu. Owa dojrzałość i śmiałość w tym zakresie wydaje się być – u progu drugiej

²² Zob. art. 48, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt obywatelski...*, s. 5.

²³ Tamże, art. 50, s. 5.

²⁴ Tamże, art. 70, s. 7.

²⁵ Tamże, art. 81 pkt 2.

²⁶ Tamże, art. 81 pkt 3, s. 7.

²⁷ Tamże, art. 24 pkt 4.

²⁸ Zob. m.in.: Kryptonim AGRESOR. Ks. prałat Adam Sudoł w dokumentach Służby Bezpieczeństwa i Urzędu do Spraw Wyznań w latach 1957–1989, oprac. K. Kaczmarek, A. Romaniak, Sanok 2006; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczach bezpieki*, Kraków 2006; R. Dyrz, J. Laska, ks. J. Rażny, E. Zając, *Teczka ewidencji operacyjnej na księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009.

dekady XXI wieku – szczególnie po 11 września 2001 roku czy Paryżu z 13 listopada 2015 roku itd. – pożądanym zapisem konstytucyjnym czy nawet niezbędnym konstytucyjnym rozwiązaniem, jako jedno z kilku narzędzi mogących mieć wpływ na utrzymanie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego demokratycznego reżimu politycznego.

Projekty norm konstytucyjnych, poprzedzających regulacje o obronności i stanach nadzwyczajnych w opracowaniu „Prawa i Sprawiedliwości”

Projekt konstytucyjny z 2010 roku, opracowany przez „Prawo i Sprawiedliwość”, podobnie jak solidarnościowy, winien być analizowany od artykułów, które ze względu na swoją treść, spełniają, wobec rozdziału XIV dot. obronność i stanów nadzwyczajnych, rolę norm doń wprowadzających.

Jednym z pierwszych, od którego należy rozpocząć pracę poznawczą, jest zawartość artykułu 2 pkt 1–2. Z zaproponowanej treści punktu 1 wynika, że strzeżenie suwerenności w III RP jest – w postrzeganiu projektodawcy – *warunkiem zachowania dziedzictwa wszystkich pokoleń Polaków*²⁹. Znamienne, że zachowanie owego dziedzictwa, jest również postrzegane za przesłankę dla możliwości *rozwoju osoby we wspólnocie narodowej*³⁰. Taki zapis wpisuje tym samym, zjawisko *dziedzictwa narodowego* nie tylko w podstawę rozwojową każdego obywatela RP, ale i też w fundament jego bezpieczeństwa czy nawet egzystencji kulturowo-tożsamościowej. Zatem jego brak, zagrożenie lub podjęta próba krytyki może być postrzegana za zamach na bezpieczeństwo obywatela RP, a tym samym na Rzeczpospolitą.

Natomiast w punkcie 2 omawianego artykułu, naniesiony został na instytucje w formie obowiązku oraz na obywateli RP w formie *zaszczytnego obowiązku*, przy-
mus nie tylko *pomnażania sił Rzeczypospolitej* ale i *obrony jej niepodległości i całości terytorium*³¹. Jeżeli ostatnie sformułowanie punktu 2 artykułu 2 projektu konstytucji PiS, jest czytelne i nie może budzić wątpliwości, to jej pierwsza część dostarcza problemy interpretacyjne. Gdyż brak jest wyjaśnienia lub przynajmniej wstępnego szkicu, co projektodawca rozumiał lub czego by oczekiwał poprzez użycie zwrotu: *pomnażanie sił Rzeczypospolitej*. Brak zdefiniowania sformułowania, pomnaża dodatkowo pytania. Na przykład, jak i czy oraz w jakim zakresie, ów zwrot ma wpływ lub związek ze zrównoważonym mu zagadnieniem – *obrony niepodległości i terytorium RP*? Odpowiedź na to pytanie wydaje się być niezbędna, gdyż w późniejszych fragmentach, omawianego projektu konstytucji, brak jest wzmianki na ten temat. I co nie pozostaje bez znaczenia, treść kolejnych artykułów pozostaje z tym punktem w związku przyczynowo-skutkowym. Zagadnienia tego nie dostrzega zarówno art. 55 informujący o obowiązkowej wierności obywateli wobec RP³², jak i art. 57, którego treść odnosi się do *obowiązku obywatelskiego do obrony Ojczyzny*³³.

²⁹ Zob. art. 2 pkt 1, *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt „Prawa i Sprawiedliwości”* ..., s. 5.

³⁰ Tamże.

³¹ Zob. art. 2 pkt 2..., s. 5.

³² Zob. art. 55..., s. 20.

³³ Zob. art. 57 ..., s. 20.

Wspominając o projektach norm prawa konstytucyjnego, których treść należy traktować w formie wprowadzenia do uregulowań o stanach nadzwyczajnych i obronności RP, bez wątpienia nie można przeoczyć propozycji zawartych w artyku-
le 4 pkt 1 ust. 1i 10 oraz pkt 2. Treścią tych regulacji jest zobowiązanie władz publicznych – z ustaleń pkt 2 art. 4 wiadomo, iż dotyczy to podporządkowanej Radzie Ministrów administracji rządowej – by w ramach polityki wewnętrznej kraju i poprzez ustawodawstwo realizować: *ochronę obywateli przed zamachami na ich życie, zdrowie, wolność i mienie*³⁴. Przyjęcie tak rozbudowanej w treści zobowiązania, nie wydaje się być zaskakującą i nowatorską propozycją, jak i daleko odbiegającą od regulacji zawartej w np. artyku-
le 5 Konstytucji RP z 2 IV 1997 roku³⁵.

Równie silnie podkreślonym elementem jest zobowiązanie, także zaadresowane do władz publicznych w pkt 1 ust. 10 przez projektodawcę dotyczące zachowania tradycji, jak i kultury narodowej. Ten akcent, jest zapewne pokłosiem wstrze-
mięźliwej polityki ugrupowania politycznego PiS-u wobec zachodnio-europejskiej otwartości na swobodę mieszania się kultur, zwaną potocznie multi-kulti.

O szczególnej randze powinności, o których mowa w art. 4 pkt 1 ust. 1i 10 oraz pkt 2, świadczyć ma, nałożone przez autora projektu, zobowiązanie na Radę Ministrów RP *by nie rzadziej, jak raz w roku, składała informację o stanie realizacji zadań*, zarówno prezydentowi RP, jak i obu izbom parlamentarnym³⁶.

Uważna lektura projektu konstytucji „Prawa i Sprawiedliwości” nie pozostawia wątpliwości, że w wielu przypadkach propozycji swoich konstytucyjnych regu-
lacji, są one zbieżne, bądź daleko podobne do planowanych opracowań solidarno-
ściowych z 1994 roku. Jednym z takich przykładów, który został wkomponowany w rozdział II dotyczący „Wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela”, jest treść artykułu 17. Już po wstępnej analizie tego przepisu prawnego, można mieć nieodparte wrażenie nawiązywania jego rozwiązań do artykułu 24 pkt 1–5, opaco-
wanego przez NSZZ „Solidarność”, który również był częścią składową rozdziału II pt. „Prawa człowieka oraz prawa, wolności i obowiązki obywatela”³⁷.

Konstrukcja artykułu 17, składa się z trzech punktów. Jednak to dwa ostatnie punkty, zwracają na siebie tak dużą uwagę. Ich obszarem normowania jest zastrze-
żenie przez państwo możliwości *ograniczenia wolności i praw zagwarantowanych w Konstytucji na rzecz ochrony wolności i praw innych osób lub w celu realizacji do-
bra wspólnego*³⁸. Wskazaną przestrzenią owego *dobra wspólnego*, co należy domnie-
mywać z pozostałej części omawianego punktu, są: ochrona zdrowia, moralność publiczna, jak i bezpieczeństwo państwa i porządku publicznego. Tak wymienione przyczyny, możliwego ograniczenia ustawowego praw obywatela, stanowią przy-
kład recypacji przez PiS, solidarnościowych rozwiązań konstytucyjnych.

Znaczącym *novum*, nieznanym dla projektu konstytucyjnego z 1994 roku było silne zaakcentowanie w punkcie 3 artykułu 17, projektu PiS-u, iż

³⁴ Zob. art. 4 pkt 1 ust. 1..., s. 5.

³⁵ Zob. art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 roku.

³⁶ Zob. art. 4 pkt 1 ust. 1..., s. 5.

³⁷ Zob. art. 24 pkt 1–5, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt obywatelski...*, s.3.

³⁸ Zob. pkt 2 art. 17, *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt „Prawa i Sprawiedliwości”...*, s. 9.

gwarantowane konstytucyjnie prawa i wolności nie mogą być *nadużywane do zamachów na porządek prawny ani do czerpania korzyści z naruszenia prawa*³⁹. Ten zapis, wydający się naturalnym uzupełnieniem czy nawet potrzebną ochroną prewencyjną Rzeczypospolitej przez możliwymi atakami, nie stanowił wcześniejszych propozycji norm konstytucyjnych.

W przeciwieństwie do opracowania solidarnościowego, pisowski projekt ustawy zasadniczej w pkt 2 art. 7, wprost wyklucza urząd Prezydenta RP z organizacji władzy wykonawczej, przypisując te prerogatywy tylko Radzie Ministrów, kierowanej przez Prezesa RM.

Stany nadzwyczajne w projektach konstytucyjnych

Zbieżność rozwiązań projektów konstytucyjnych, opracowanych przez NSZZ „Solidarność” w 1994 roku oraz partię polityczną „Prawo i Sprawiedliwość” w 2010 roku, wydaje się – wraz z ich uważną lekturą – coraz większa. O ich nieprzypadkowej symetrii względem siebie, dowodzi nie tylko treść i sposób ujęcia poszczególnych artykułów, ale i zaprojektowane tematy i konstrukcje niektórych rozdziałów. Nieobcym bowiem odczuciem, jakim można doznać w czasie ich szczegółowej i komparatystycznej analizy, jest tzw. zjawisko lustra.

Jednym z takich przykładów są zaproponowane rozdziały konstytucyjne dotyczące: „Obronności państwa i stany nadzwyczajne” w ujęciu NSZZ „Solidarność” oraz „Obronność i stany nadzwyczajne”, opracowane przez PiS. Ich wspólnym spoiwem, jest nie tylko połączenie w jednym bloku tematycznym, zagadnień szeroko postrzeganych za obronność, ale i odnoszących się do bezpieczeństwa egzystencji bytu politycznego i jego reżimu. To co również przykuwa uwagę w obu propozycjach, to ujęcie – a to jest efektem zblokowania – w projektach rozdziałów, artykułów zawierających opisy kompetencji władzy ustawodawczej oraz władzy wykonawczej. Co w przypadku uregulowań ustawy zasadniczej z 2 IV 1997 roku, nie ma miejsca. Inną, arytmetyczną spójnią, choć wydającą się efektem przypadku, jest fakt, iż zarówno rozdział XI – NSZZ „Solidarność”, jak i rozdział XIV – PiS-u, liczy po dziewięć artykułów.

Projekt solidarnościowy

Wstępem do omawianego, XI rozdziału, projektu konstytucyjnego NSZZ „Solidarność” są trzy artykuły, wyznaczające nie tylko zobowiązania wobec Sił Zbrojnych do strzeżenia niepodległości i niepodzielności terytorialnej RP⁴⁰. Ale i wskazujące urząd Prezydenta RP za ich zwierzchnika oraz wyliczenia uprawnień prezydenckich wobec m.in.: Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych, Szefa Sztabu Generalnego czy ministra obrony narodowej⁴¹. Trzeba przyznać, że ówczesne, solidarnościowe propozycje nie odbiegają dalece od współczesnych rozwiązań konstytucyjnych. Co sugeruje, że zostały one dostrzeżone w pracach nad projektem

³⁹ Zob. pkt 3 art. 17...

⁴⁰ Zob. art. 128, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt obywatelski...*, s. 11.

⁴¹ Zob. art. 129 pkt 1–6..., s. 11.

konstytucji, jakie faktycznie już od grudnia 1989 roku zostały podjęte w Polsce transformacyjnej⁴².

Drugim obszarem regulacyjnym rozdział XI są stan nadzwyczajne. Niestety, w przeciwieństwie do obowiązującej ustawy zasadniczej RP, brak jest w omawianym projekcie, podjętej próby zdefiniowania tego zjawiska. Autorzy projektu, nie podjęli się tego wyzwania nawet w najmniejszym stopniu by choćby przybliżyć obywatelom RP, potrzebę ich wprowadzenia. Przyjęcie takiej postawy, wydaje się być dalece niezrozumiałe, tym bardziej w przypadku opracowania Komitetu Krajowego NSZZ „Solidarność”.

Zaproponowane w rozdziale XI rodzaje stanów nadzwyczajnych są interesującym przykładem rozwoju polskiej myśli prawno-ustrojowej po 1989 roku. Otóż, obok stanu wojny, który jest i rozpoznawalny dla kwietniowej Konstytucji III RP z 1997 roku, solidarnościowy projekt konstytucyjny sugerował wprowadzenie pewnego *novum* – stanu pogotowia obronnego. Ów, ciekawy w nazwie, rodzaj stanu nadzwyczajnego był przewidywany do wprowadzenia przez Prezydenta na wniosek RM, w sytuacji *zewnętrznego zagrożenia państwa*⁴³. Co też istotne, projektodawca przewidział wraz z wprowadzeniem stanu pogotowia obronnego, możliwość zawieszenia lub ograniczenia praw i wolności obywateli. Dokonując zatem analizy obszaru regulowanego przez stan pogotowia obronnego, należy z dużą pewnością stwierdzić, iż ów stan jest substytutem stanu wojennego. Zmiana jego nazewnictwa, w projekcie NSZZ „Solidarność”, właściwie nie dziwi, patrząc się z pryzmatu doświadczeń czasookresu od grudnia 1981 roku do lipca 1983 roku. Jednak co wydaje się istotne, ta propozycja, pomimo wspomnianego obciążenia historycznego, nie uzyskała społecznej akceptacji.

Innym rodzajem stanu nadzwyczajnego, o którym wspomina projekt solidarnościowy to stan wyjątkowy. Propozycja ta określona przez artykuł 134 nie była przykładem nowinki prawno-ustrojowej. Gdyż proponowane rozwiązania, zostały wprost recypowane z artykułu 37 pkt 1, obowiązującej w tym czasie, małej Konstytucji RP z 1992 roku⁴⁴. Sugestia przejścia czy wykorzystania dotychczasowego rozwiązania prawnego w tym obszarze, również podpowiadał by ten rodzaj stanu nadzwyczajnego wykorzystać nie tylko wobec zagrożeń wewnętrznych dla Państwa Polskiego (np. zagrożenie reżimu politycznego), ale i w przypadku klęski żywiołowej⁴⁵.

Omawiając rozdział XI projektu konstytucji NSZZ „Solidarność”, nie sposób nie jest zauważyć czy pominąć bardzo szczególny, a i wydawać by się mogło zapomniane rozwiązanie prawno-ustrojowe. Treścią artykułu 136 jest przyznanie

⁴² Zob. R. Chruściel, *Uwagi o projektach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1989–1997*, [w:] *Projekty Konstytucji 1993–1997*, oprac. R. Chruściel, Warszawa 1997, t. 1, s. 5–36.

⁴³ Zob. art. 133 pkt 1-2, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt obywatelski...*, s. 11.

⁴⁴ Zob. *mała Konstytucja RP 1992 r. wraz z komentarzem*, komentarz Maria Kruk, Warszawa 1994, s. 30.

⁴⁵ Rozwiązanie obowiązujące w Konstytucji kwietniowej z 1997 roku, nie skorzystało z dorobku małej Konstytucji z 1992 roku. Artykuł 228 pkt 1 oraz art. 232 przewiduje, że w celu zapobieżenia skutkom katastrof naturalnych lub awarii technicznych [...] Rada Ministrów może wprowadzić na terenie RP, stan klęski żywiołowej. Zob. art. 228 pkt 1, art. 232, *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 roku*.

Prezydentowi w czasie trwania stanu wojny lub stanu pogotowia obronnego prerogatywy do wyznaczania swojego następcy. Trzeba przyznać, iż propozycja sięgnięcia do dorobku ustrojowego z czasów II Rzeczypospolitej, a dokładnie do punktu 2 litera b artykułu 13 Konstytucji kwietniowej z 1935 roku⁴⁶, nie byłoby odrealnionym i bezpodstawnym, z punktu widzenia polskiego doświadczenia historycznego, posunięciem. Zabezpieczało by ono na czas wojny, a i stanu wojennego czy stanu wyjątkowego – a zatem w czasie trwania stanów nadzwyczajnych – możliwy wakat na urządzie prezydenckim. Jedynym problemem, o którym można by było w tym miejscu wspomnieć, to brak wyznaczonego przez projektodawcę, rozwiązania, wskazującego wprost owego kandydata. Wydaje się że projektując zastępcę dla tak znaczącego urzędu i dla tak szczególnego czasu, powinno się i o tą normę konstytucyjną, wzbogacić treść projektu ustawy zasadniczej o właśnie ten wątek.

Tab. 1. Rodzaje stanów nadzwyczajnych w projektach konstytucyjnych NSZZ „Solidarność” oraz Prawa i Sprawiedliwości

Rodzaj stanu nadzwyczajnego Projekt konstytucji	Stan wojny	Stan wojenny	Stan pogotowia obronnego	Stan wyjątkowy	Stan klęski żywiołowej
NSZZ „Solidarność”	1. O jego ogłoszeniu, decyduje: • Sejm RP, • Prezydent RP, gdy sytuacja wymaga natychmiastowego podjęcia działania.	Brak zaplanowanego takiego rozwiązania	1. Ogłaszany przez Prezydenta na wniosek Rady Ministrów w przypadku, bezpośredniego zagrożenia zewnętrznego państwa.	1. Ogłaszany przez Prezydenta na wniosek Rady Ministrów, na czas nie dłuższy jak 3 m-c.	Brak zaplanowanego takiego rozwiązania
	2. Prezydent posiada prerogatywy do zaopiniowania o ustaniu skutków prawnych stanu wojny.		2. Mógł on być wprowadzony na całym obszarze państwa lub jego części.	2. Przewidziany do wprowadzenia w przypadkach: • groźbie obalenia konstytucyjnego ustroju państwa, • klęski żywiołowej.	
	3. Brak wyznaczonego cenzusu czasu, trwania stanu wojny.		3. Brak wyznaczonego cenzusu czasu, trwania stanu pogotowia obronnego.	3. Decyzja o wprowadzonym stanie wyjątkowym podlega zatwierdzeniu przez Sejm.	
				4. Przewidziana możliwość, przedłużenia czasu trwania stanu wyjątkowego, za zgodą Sejmu.	

⁴⁶ Zob. pkt 2 lit. B art. 13, *Konstytucja RP z 23 IV 1935 roku*, [w:] T. Mołdawa, *Konstytucje Polskie 1918–1998*, Warszawa 1999, s. 65.

„Prawo i Sprawiedliwość”	1. O jego ogłoszeniu, decyduje: • Sejm RP, • Prezydent RP na wniosek Prezesa RM, w przypadkach niecierpiących zwłoki.	1. Wprowadzany rozporządzeniem przez Prezydenta na wniosek RM.	Brak zaplanowanego takiego rozwiązania	1. Ogłaszany rozporządzeniem przez Prezydenta na wniosek Rady Ministrów, na czas nie dłuższy jak 90 dni.	Brak zaplanowanego takiego rozwiązania
	2. Brak wyznaczonego cenzusu czasu, trwania stanu wojny	2. Mógł on być wprowadzony na całym obszarze państwa lub jego części.		2. Przewidziany do wprowadzenia w przypadkach: • groźby obalenia porządku konstytucyjnego, • klęski żywiołowej.	
		3. Wprowadzony mógł być tylko w przypadku wcześniejszego ogłoszenia stanu wojny lub z powodu, zewnętrznego zagrożenia państwa.		3. Przewidziana możliwość, przedłużenia czasu trwania stanu wyjątkowego, za zgodą Sejmu i Senatu.	
		4. Brak wyznaczonego cenzusu czasu, trwania stanu pogotowia obronnego.			

Źródło: opracowanie własne

Projekt „Prawa i Sprawiedliwości”

Podobnie, jak w przypadku projektu solidarnościowego, opracowany przez PiS koncept ustawy zasadniczej, zawiera w rozdziale XIV dot. „Obronności i stanów nadzwyczajnych”, silnie zablokowane rozwiązania odnoszące się zarówno do prerogatyw władzy ustawodawczej, jak i wykonawczej. Kolejnym podobieństwem jest uplasowanie w pierwszej części omawianego rozdziału, norm konstytucyjnych nakładające obowiązki na Siły Zbrojne *stania na straży niepodległości i nienaruszalności terytorialnej RP*⁴⁷, jak i wyznaczenie Prezydentowi RP prerogatyw do m.in.: bycia zwierzchnikiem SZ RP⁴⁸, powoływania i odwoływania Generalnego Inspektora SZ RP⁴⁹ czy wyrażenia zgody na użycie polskich oddziałów militarnych poza granicami kraju⁵⁰. Bardzo ciekawą propozycją rozszerzenia uprawnień Prezydenta RP dot. użycia wojska polskiego poza granicami RP, jest brak przymusu posiadania uprzedniej zgody Sejmu i Senatu, ale tylko w przypadku działań prowadzonych przez Organizację Narodów Zjednoczonych oraz wynikających z wiążących RP umów międzynarodowych, co wprost odnosi się do zobowiązań traktatowych NATO.

⁴⁷ Zob. art. 180, *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt „Prawa i Sprawiedliwości”* ..., s. 55.

⁴⁸ Zob. art. 181 pkt 1...

⁴⁹ Zob. art. 182 pkt 1–3...

⁵⁰ Zob. art. 183 pkt 1–3...

W odróżnieniu od rozdziału XI konstytucyjnego projektu NSZZ „Solidarność”, PiS nie zdecydowało się zarówno na opracowanie nowej nazwy dla stanu wojennego, jak i na pozostawienie dotychczasowych rodzajów stanów nadzwyczajnych, jakie są wymienione w rozdziale XI Konstytucji III RP z 2 IV 1997 roku. Co ciekawe, partia ta w swych propozycjach odnoszących się do rodzajów stanów nadzwyczajnych – określonych pośród artykułów: 185 pkt 1-3, 186 pkt 1-2 oraz 188 pkt 1-2 – przyjęła, niemal w całości, rozwiązania zastosowane w małej Konstytucji RP z 1992 roku⁵¹. A zatem, obok funkcjonowania stanu wojennego, ogłaszanego przez Prezydenta na wniosek RM, również był przewidziany stan wyjątkowy. Ogłaszany w tej samej procedurze co stan wojenny, jednak z przyczyn: a) zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego, b) z powodu klęski żywiołowej.

Znaczącą odmiennością, która została tylko w części recypowana do rozwiązań projektowych PiS-u, z regulacji konstytucyjnych z 1997 roku, jest przyjęcie odmiennego czasookresu, na który może być wprowadzony stan wyjątkowy. Zarówno mała Konstytucja z 1992 roku w artykule 37 ust. 1 i 2, jak i projekt NSZZ „Solidarność” przewidywały wprowadzenie stanu wyjątkowego na trzy miesiące, z możliwością jego dodatkowego przedłużenia. Tylko tekst małej Konstytucji z 1992 roku, przewidywał termin, o który można było wydłużyć czas trwania tego rodzaju stanu nadzwyczajnego, o kolejne trzy miesiące.

Projekt konstytucyjny PiS-u przewidywał dla stanu wyjątkowego, czasookres 90 dni, z możliwością przedłużenia o kolejne 90 dni. Zaakceptowanie takiej propozycji wydaje się być ciekawszym i bezpieczniejszym rozwiązaniem. Albowiem, w skrajnym przypadku kalendarzowym, legislator na podstawie ustaleń małej Konstytucji z 1992 roku oraz projektodawca solidarnościowy, mogli mieć do dyspozycji mniejszy zakres czasowy, z uwagi na np. zaliczenie w ten czas, miesiąca lutego. Co ciekawe, przyjęte rozwiązanie w projekcie PiS-u również różni się od dotychczasowych, obowiązujących uregulowań konstytucyjnych znanych z jej XI rozdziału. Bowiem, w projekcie PiS-u czasookres ten uległ wydłużeniu o 30 dni, w przypadku przedłużenia trwającego stanu wyjątkowego. W kwietniowej konstytucji z 1997 roku, łączny a zarazem maksymalny czas trwania stanu wyjątkowego wynosi 150 dni. W projekcie pisowskim, wynosi on 180 dni. A w sugestii solidarnościowej, znany jest tylko czas trwania stanu wyjątkowego. Gdyż, projektodawca nie zawarł żadnej informacji na temat długości czasu trwania przedłużonego stanu wyjątkowego.

Zaprezentowane w niniejszym artykule projekty konstytucji RP autorstwa NSZZ „Solidarność”, jak i partii politycznej „Prawa i Sprawiedliwości” odnoszących się do uregulowań stanów nadzwyczajnych, pomimo znaczącej między nimi różnicy czasowej – szesnastu lat – nie wydają się silnie różnić. Takie ustalenie jest dalece znaczące, gdyż nie tylko dewaluuje krytykę obecnej kwietniowej Konstytucji RP z 1997 roku jej rozwiązań dotyczących bezpieczeństwa państwa, ale i utwierdza w przekonaniu o większej przejrzystości ustawy zasadniczej z 1997 roku, względem zanalizowanych projektów konstytucyjnych. Oczywiście, dalekim błędem byłoby

⁵¹ Zob. art. 36 ust. 1–2 oraz art. 37 ust 1–4. Zob. *mała Konstytucja RP 1992 r. wraz z komentarzem*, komentarz Maria Kruk, Warszawa 1994, s. 30.

nie zauważyć proponowanych rozwiązań, których zaszczepienie pośród obowiązujących norm konstytucyjnych, mogłoby zwiększyć bezpieczeństwo naczelnych organów państwowych RP. Bezpieczeństwa, których utrzymanie ciągłości politycznej, jest niezbędne dla egzystencji państwa, jako bytu politycznego. Tym rozwiązaniem, jest inkorporowana z norm konstytucyjnych z 1935 roku, do projektu solidarnościowego, propozycji przyznania Prezydentowi RP w czasie trwania stanu wojny lub stanu pogotowia obronnego prerogatywy do wyznaczania swojego następcy.

Bibliografia

Akty prawne

Konstytucja RP z 2 IV 1997 roku

Mała Konstytucja RP z 1992 roku

Opracowania

Bankowicz M., *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*, Kraków 2006.

Chruściak R., *Projekty konstytucji 1993–1997*, Warszawa 1997.

Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–1995*, Kraków 1997.

Kallas M., *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1999.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt obywatelski NSZZ Solidarność, „Co tydzień Solidarność” wydanie specjalne, nr 12(63), 1994.

Polska Nowoczesna, Polska Solidarna, Polska Bezpieczna. Program Prawa i Sprawiedliwości, Kraków 2009.

Mołdawa T., *Konstytucje Polskie*, Warszawa 1999.

Zarys ustroju państwa polskiego. Zagadnienia podstawowe Małej Konstytucji, red. nauk. P. Sarnecki.

Czasopisma

Chrabota B., *Potrzebna nowa konstytucja*, „Rzeczpospolita” 2015.

Źródła internetowe

Czas na nową konstytucję. Rozmowa z Ryszardem Czarneckim, „niezależna.pl”, <http://niezalezna.pl/68048-czas-na-nowa-polska-konstytucje> [dostęp: 30.06.2015]

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt „Prawa i Sprawiedliwości”, styczeń 2010, http://n-0-114.dcs.redcdn.pl/dcs/o2/tvn/web-content/m/p1/f/P/r/Projekt_15_01_10.pdf [dostęp: 16.01.2010]

Polska wybrana na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ, „Gazeta Wyborcza”, <http://wyborcza.pl/7,75398,21897490,polska-wroci-do-rady-bezpieczenstwa-onz-decyzja-w-piatek-szanse.html?disableRedirects=true> [dostęp: 05.06.2017].

Security, defensive capability and the states of emergency in constitutional projects in III Republic of Poland. Analysis based on the selected examples: 1994 NSZZ „Solidarność” civil project and 2010 „Prawo i Sprawiedliwość” project

Abstract

The purpose of the changes is to improve what is present. Another purpose is to replace old solutions with modern or better concepts. It seems that such aspirations were directed by the authors of the constitutional projects.

One of the elements of these projects is the aspect of state security, which has a dominant role in the regulation of constitutional norms. This is especially visible in the fragments of constitutional projects that relate to states of emergency. Their discussion and comparison is a very interesting picture and an example of the extent to which the state security process has evolved. And what are the modern needs of securing the existential security of the state.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, Konstytucja RP, stany nadzwyczajne, projekty konstytucji

Keywords: constitution, state of emergency, RP, security, constitutional projects

Paweł Skorut

(ur. 1975 r.) – adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Absolwent politologii na Wydziale Stosunków Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Autor artykułów naukowych i popularno-naukowych dotyczących, działalności PZPR, problematyki ustrojowej PRL, jak i III RP oraz niedemokratycznych reżimów politycznych, geopolityki ZSRR i Federacji Rosyjskiej. Autor i współautor audycji radiowych dot. działalności Służby Bezpieczeństwa. Jeden z autorów opracowanych tekstów w przestrzeni wystawieniowej Muzeum Armii Krajowej im. Gen. Emila Fieldorfa-Nila w Krakowie. Autor monografii pt.: „Front Jedności Narodu. Od narodzin idei do upadku politycznego pozoru”, wydanej w 2015 roku; współautor książki pt. „Społeczeństwo przeciw państwu, państwo przeciw społeczeństwu. Bezpieczeństwo ustroju PRL na wybranych przykładach z Małopolski”, Wyd. Attyka, Kraków 2017; współredaktor naukowy opracowania pt. „Obszar Europy środkowej w geopolityce mocarstw od mitteleuropy do integracji europejskiej”, wyd. PSZ, Oświęcim, 2017.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.10

Mariusz Rozwadowski

Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej

Działania władz lokalnych oraz organizacji bezpieczeństwa i porządku publicznego zmierzające do poprawy bezpieczeństwa społeczności lokalnych

Wstęp

Bezpieczeństwo jest zdolnością do kreatywnej aktywności podmiotu i oznacza stan obiektywny polegający na braku zagrożenia, odczuwany subiektywnie przez jednostki lub grupy¹. Niektórzy autorzy rozróżniają pozytywne rozumienie bezpieczeństwa, jako kształtowanie pewności przetrwania, posiadania i swobód rozwojowych podmiotu inni, jako rozumienie negatywne definiujące bezpieczeństwo, jako brak zagrożeń². Bezpieczeństwo jest funkcją wielu różnorodnych czynników.

Dla sformułowania definicji bezpieczeństwa publicznego, w którym to pojęciu mieści się kategoria bezpieczeństwa lokalnego, pojęcie bezpieczeństwa należy zawęzić do takiego rozumienia jak to zostało przyjęte w nauce criminal justice³. Podstawowymi determinantami bezpieczeństwa są zagrożenie i ryzyko. Te dwie determinanty powinny odgrywać zasadniczą rolę w tworzeniu tzw. bezpiecznych przestrzeni lokalnych i podnoszeniu na wyższy poziom bezpieczeństwa społeczności lokalnych. Drogą do realizacji tego celu jest tworzenie, a następnie konsekwentna realizacja programów prewencyjnych, konstruowanych na potrzeby społeczności lokalnych. Tworzenie i realizacja takich programów powinny być poprzedzone przeprowadzeniem strategicznej analizy kryminalnej diagnozującej najpoważniejsze problemy występujące na obszarze będącym we właściwości władz lokalnych i wpływających na ocenę poziomu i poczucia bezpieczeństwa mieszkańców i innych przebywających tam osób⁴. Dopiero utworzenie takiego programu po spełnieniu

¹ L. Korzeniowski, *Zarządzanie bezpieczeństwem. Rynek, ryzyko, zagrożenia, ochrona*, PSB, Kraków 2000, s. 437.

² J.S. Nye Jr., *Problemy badań nad bezpieczeństwem*, „Sprawy Międzynarodowe” 1989, nr 6, s. 51–64.

³ „Wymiar Sprawiedliwości w sprawach karnych” (Criminal Justice) jest częścią unijnego programu ogólnego „Prawa Podstawowe i Sprawiedliwość”, który ma na celu promowanie rozwoju społeczeństwa europejskiego w oparciu o obywatelstwo europejskie, które szanuje prawa podstawowe, przeciwdziałanie antysemityzmowi, rasizmowi, ksenofobii oraz służy wzmocnieniu społeczeństwa obywatelskiego. Jako program szczegółowy Criminal Justice został ustanowiony na mocy decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 12 lutego 2007 r.

⁴ J.Z. Widacki, *Kryminalistyka*, wyd. C.H. Beck, Warszawa 1999, s. 59.

ww. warunków może gwarantować poprawę bezpieczeństwa oraz podniesienie na wyższy poziom poczucia bezpieczeństwa społeczności lokalnych.

Bezpieczeństwo wybrane definicje oraz jego determinanty

Bezpieczeństwo jest jedną z najważniejszych wartości w życiu człowieka. Człowiek wraz z rozwojem cywilizacji stwarza dla siebie i innych coraz większe zagrożenia, dlatego bezpieczeństwo, jako wartość doceniane jest zarówno przez poszczególne jednostki jak i całe społeczeństwa.

Bezpieczeństwo osobiste i indywidualne poczucie bezpieczeństwa staje się najważniejszą, konstytucyjną wartością⁵. Bezpieczeństwo jest zdolnością do kreatywnej aktywności podmiotu i oznacza stan obiektywny polegający na braku zagrożenia, odczuwany subiektywnie przez jednostki lub grupy⁶. Według słownika języka polskiego przez bezpieczeństwo rozumie się „...stan nie zagrożenia, spokoju, pewności”⁷ lub „...stan psychiczny lub prawny, w którym jednostka ma poczucie pewności, oparcie w drugiej osobie lub w sprawie działającym systemie prawnym; przeciwieństwo zagrożenia”⁸. V. Porada badacz czeski definiuje stan bezpieczeństwa, jako system wzajemnie związanych i w różnym stopniu wywierających wpływ czynników i ich własności, mających wpływ na powstanie, rozwój i rezultaty zjawisk społecznych, które negatywnie wpływają na zdrowie, życie i wszelkie, inne wartości w konkretnym społeczeństwie⁹.

Pojęcie bezpieczeństwa, zatem w języku potocznym oznacza stan, w którym jednostka ma poczucie pewności, oparcia w drugiej osobie lub w sprawnie działającym systemie prawnym. Przeciwnieństwem bezpieczeństwa jest stan zagrożenia¹⁰ będący podstawową jego determinantą. Zagrożenia nie są kategorią samoistną, zawsze odnoszą się do jakiegoś podmiotu. Zagrożenia te mogą spowodować szkodliwe następstwa dla danego podmiotu. Do wygenerowania zagrożeń potrzebne są określone możliwości, które tkwią w samym podmiocie, którego dotyczą, w jego otoczeniu lub związkach podmiotu z otoczeniem¹¹. Według definicji zawartej w Słowniku współczesnym języka polskiego zagrożenie rozpatruje się w znaczeniach: obiektywnym (sytuacja niebezpieczna dla życia i zdrowia)¹², subiektywnym (stan psychiczny lub prawny, w którym jednostka nie ma poczucia pewności, oparcia w drugiej osobie lub w sprawnie działającym systemie)¹³. Zagrożenia obiektywne to rzeczywiste, realne, niezależne od człowieka możliwości destrukcji i wyrządzenia szkody,

⁵ IV poprawka (Karta Praw) z roku 1791 roku do Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki.

⁶ L. Korzeniowski, *Zarządzanie bezpieczeństwem. Rynek, ryzyko, zagrożenia, ochrona*, PSB, Kraków 2000, s. 437.

⁷ *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1979, s. 147.

⁸ *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1978, s. 50.

⁹ V. Porada, *Teorický rozbor policejní informace, situace, a identifikace policejní činnosti*, Praha, „Bezpečnostní teorie a praxe“, Sborník Policejní akademie ČR, 2003, s. 259–271.

¹⁰ B. Dunaj (red. nauk.), *Popularny Słownik Języka Polskiego*, Warszawa 1999, s. 30.

¹¹ L. Korzeniowski, *Zarządzanie...*, 2001, s. 21.

¹² *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wilga, Warszawa 1996, s. 1313.

¹³ *Słownik współczesnego języka polskiego*, Leader Digest Przegląd, Warszawa 2001, t. 2, s. 607.

natomiast zagrożenia subiektywne odnoszą się do: świadomości istnienia zagrożeń, braku świadomości istnienia zagrożeń, braku wiedzy o możliwościach zapobieżenia niebezpieczeństwu¹⁴.

Poczucie bezpieczeństwa zewnętrznego, jak i wewnętrznego obywateli jest efektem wielu różnorodnych czynników. Oddziałują na nie zarówno obiektywnie istniejące uwarunkowania, jak też doświadczenia z przeszłości i działalność środków masowego przekazu, które często prezentują i potęgują wydarzenia skrajne i nietypowe, lecz mające wpływ na świadomość społeczną¹⁵.

Niewątpliwie ważnym dla zarządzania bezpieczeństwem jest umiejętność analizy ryzyka, które obok stanu zagrożenia jest determinantą bezpieczeństwa. Ryzyko jest zobiektywizowaną niepewnością wystąpienia niepożądanego zdarzenia, ryzyko zmienia się wraz z niepewnością, nie zaś ze stopniem prawdopodobieństwa¹⁶. Istnieje wiele metod oceny ryzyka. Należą do nich stosowane w praktyce, metody intuicyjne, wskaźnikowe, punktowe, uproszczone, symulacyjne, statystyczne, dyskryminacyjne. W praktyce gospodarczej wyeliminowanie ryzyka nie jest możliwe, można je natomiast ograniczyć poprzez właściwe nim zarządzanie. Zarządzanie ryzykiem to identyfikacja, mierzenie, sterowanie i kontrolowanie ryzyka w celu jego maksymalnego ograniczenia oraz zabezpieczenia przed skutkami ryzyka¹⁷. W zarządzaniu ryzykiem można wyróżnić następujące etapy:

- identyfikację polegającą na określeniu, jakimi rodzajami ryzyka i w jakim okresie jest zagrożony dany podmiot,
- kwantyfikację, czyli pomiar wykorzystujący różne metody zależne od rodzaju ryzyka i wielkości potencjalnej szkody,
- decydowanie w warunkach, gdy możliwe jest określenie zagrożeń dla oczekiwanego rezultatu i gdy prawdopodobieństwo wystąpienia określonego wyniku jest znane lub możliwe do oszacowania,
- kontrolowanie mające na celu zbadanie efektywności podejmowanych przedsięwzięć w zakresie ograniczenia ryzyka.

Wartość bezpieczeństwa zmienia się w czasie, ponieważ warunki otoczenia ulegają zmianie, a człowiek i całe społeczeństwo też się zmieniają. Należy, zatem stwierdzić, że zmiany te muszą być obserwowane i muszą wpływać na zmianę poziomu bezpieczeństwa¹⁸, poprzez promowanie trwałego bezpieczeństwa pracy możliwe jest stworzenie dostatecznie bezpiecznego społeczeństwa¹⁹.

Przedstawione powyżej definicje bezpieczeństwa skupiają się na jego subiektywnych i obiektywnych postaciach. Poczucie bezpieczeństwa występujące

¹⁴ L. Korzeniowski, *Securitologia – Nauka o bezpieczeństwie człowieka i organizacji społecznych*, EAS, Kraków 2008, s. 59.

¹⁵ E. Moczuk, *Postrzeganie bezpieczeństwa publicznego w środowisku lokalnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 73.

¹⁶ A.H. Willet, *The Economic Theory of Risk Insurance*, Philadelphia, 1951, s. 6.

¹⁷ D. Dziawgo, *Zarządzanie ryzykiem w banku komercyjnym*, [w:] *Bankowość. Podręcznik dla studentów*, red. nauk. J. Głuchowski, J. Szambelańczyk, WSB, Poznań 1999, s. 351–398. Por. też: L. Korzeniowski, *Firma w warunkach ryzyka gospodarczego*, EAS, Kraków 2002, s. 95.

¹⁸ G. Welander, L. Svanstrom, R. Ekman, *Safety Promotion and Introduction, Revised edition*, Krolinska Institutet, Stockholm 2004, s. 10.

¹⁹ Tamże, s. 11.

w postaci subiektywnej, odnosi się do uświadomienia sobie istnienia zagrożeń, braku świadomości istnienia zagrożeń oraz braku wiedzy o możliwościach zapobieżenia niebezpieczeństwu. Obiektywny stan bezpieczeństwa odnosi się do istnienia lub nie istnienia realnych zagrożeń niezależnych od indywidualnych spostrzeżeń. Powyższe zasady odnoszą się do bezpieczeństwa społeczności lokalnych.

Społeczność lokalna – definicje, elementy konstytuujące

Społeczność lokalna definiowana jest różnie w zależności od tego przez pryzmat, jakiej nauki definiuje się to pojęcie.

W ekologii społecznej, społeczność lokalna rozpatrywana jest ze względu na funkcjonalne różnicowanie przestrzeni, adaptację jednostek do tej przestrzeni.

W tym ujęciu społeczność lokalna traktowana jest, jako system społeczny, zdefiniowany układem przestrzennym danego terytorium, przy czym bierze się pod uwagę wiele czynników determinujących funkcjonowanie społeczności lokalnej w ujęciu funkcjonalnym, natomiast przestrzeń społeczna ujmowana jest, jako twór społeczny, w mniejszym stopniu zależny od warunków przyrodniczych czy typologicznych. Celem z punktu widzenia ekologii, jest zapewnienie przez społeczność ochrony przyrody oraz kształtowanie poparcia dla terenów chronionych wśród społeczności lokalnych oraz turystów²⁰.

Biorąc pod uwagę ujęcie konfliktowe, społeczność lokalna ujmowana jest, jako scena, na której toczą się lokalne konflikty między mieszkańcami, przedstawicielami władz samorządowych, czy też, jako trzecia strona wymieniani są przedsiębiorcy działający na terytorium danej społeczności. Przedmiotem konfliktu są zazwyczaj:

- dystrybucja dóbr w przestrzeni społecznej,
- rosnące różnicowanie ekonomiczne,
- kompetencje liderów wspólnot lokalnych,
- symboliczne zawłaszczanie przestrzeni publicznej.

W definiowaniu społeczności lokalnej ważny jest wymiar przestrzenny, społeczny i psychologiczny. Ludzie wyrażają swój emocjonalny stosunek do przestrzeni – ziemi rodzinnej, kraju ojczystego, ojczyzny prywatnej. Elementem, który ma duży wpływ na realizację wspólnych interesów społeczności lokalnej, w szczególności w społecznościach miejskich, są działające na ich obszarze stowarzyszenia, organizacje pozarządowe czy grupy społeczne będące wyrazicielami tych interesów. W społeczeństwach tradycyjnych społeczności lokalne mają większą autonomię, swoje własne normy społeczne regulujące ich działania. W społeczeństwach nowoczesnych przeważać zaczyna makrospołeczny układ normatywny, zaś granice społeczności lokalnych ustanawiane są administracyjnie, w mniejszym stopniu istotne są ich granice kulturowe. Czynnikiem, który katalizuje proces przekształcania się zbiorowości terytorialnych w społeczności lokalne jest współuczestnictwo mieszkańców danego terytorium w akcjach społecznych, przy czym większe

²⁰ H. Podedworna, *Analiza struktur społecznych. Wybrane przykłady*, [w:] *Socjologia ogólna: wybrane problemy*, red. J. Polakowska-Kujawa, *Socjologia ogólna: wybrane problemy*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2007, s. 111–119.

prawdopodobieństwo udziału w tego typu akcjach występuje w przypadku osób o wyższym statusie społecznym.

Konkludując można stwierdzić, że społeczność lokalna to zbiorowość zamieszkująca wyodrębnione, stosunkowo niewielkie terytorium, jak np. parafia, wieś, czy osiedle, w której występują silne więzi wynikające ze wspólnoty interesów i potrzeb, a także z poczucia zakorzenienia i przynależności do zamieszkiwanego miejsca. Jako elementy konstytuujące społeczność lokalną wymienia się w socjologii:

- przestrzeń (geograficznie wydzielony obszar) i terytorium (teren zasiedlony przez ludzką populację),
- zamieszkującą to terytorium ludność,
- społeczne interakcje zachodzące między zamieszkującymi terytorium osobami,
- wspólne więzi ludzi i instytucji, co sprawia, że zbiorowość charakteryzuje się wewnętrznym zintegrowaniem co z kolei umożliwia podejmowanie wspólnych działań na rzecz rozwiązywania lokalnych problemów,
- poczucie przynależności do miejsca zamieszkania, wyrażające się w postawach określanych, jako tzw. patriotyzm lokalny.

Wpływ determinant bezpieczeństwa na poczucie bezpieczeństwa społeczności lokalnych oraz budowanie bezpiecznych przestrzeni

Omówione powyżej pojęcie bezpieczeństwa oraz jego determinanty tzn. stan zagrożenia oraz ryzyko niewątpliwie mają ogromne znaczenie dla oceny poczucia bezpieczeństwa w społeczności lokalnych. Bezpieczeństwo to stan, w którym jednostka ma poczucie pewności, oparcia w drugiej osobie lub w sprawnie działającym systemie prawnym. Stan ten w odniesieniu do społeczności lokalnych determinowany jest cechami charakterystycznymi dla tejże społeczności. Należą do nich:

- większa autonomia,
- swoje własne normy społeczne regulujące działania danej społeczności,
- silne więzi kulturowe i między ludzkie,
- zamieszkiwanie wyodrębnionego, stosunkowo niewielkiego terytorium,
- poczucia zakorzenienia i przynależności do zamieszkiwanego miejsca.

Ocena poczucia bezpieczeństwa mieszkańców na terenie małego terytorialnie obszaru np. gminy, parafii, wsi czy osiedla rozpatrywana winna być przez pryzmat wymienionych wyżej elementów. Indywidualne dla danej społeczności normy i działania nie zawsze są zbieżne z ogólnie obowiązującymi, przykładem może być zwyczajowe bagatelizowanie działań niezgodnych z prawem np. po mszy niedzielne spożywanie alkoholu przez męskich członków społeczności, często kończące się bójkami czy awanturami w miejscu zamieszkania. Działania takie są dopuszczalne w danych społecznościach tylko i wyłącznie w stosunku członków tych społeczności. W przypadku takich działań ze strony kobiet czy tzw. obcych, społeczność lokalna jednoznacznie je potępia²¹. Innym przykładem może być dokonywanie między sąsiedzkich porachunków niejednokrotnie niezgłaszanych organom ścigania. Mimo tych zdarzeń w danej społeczności poczucie bezpieczeństwa jest na wysokim

²¹ Badania własne autora, wywiad z członkami społeczności lokalnych powiat krakowski.

poziomie. W przypadku zaistnienia zdarzeń przestępczych typu wypadek drogowy, mieszkańcy bardzo chętnie deklarują się, jako świadkowie, gdy potencjalnym sprawcą jest osoba spoza tej społeczności. Natomiast w przypadku, gdy winę za wypadek czy inne zdarzenie drogowe ponosi osoba z tej społeczności nikt nie chce świadczyć²². Opisane wyżej przykłady świadczą o poczuciu zakorzenienia i przynależności do zamieszkiwanego terenu, charakterystyczne jest to szczególnie dla obywateli wiejskich.

W przypadku społeczności lokalnych zagrożeniem dla podmiotu, jakim jest ta społeczność, może być pojawienie się „obcych” – rozumianych, jako ludzie spoza tej społeczności. Gdy osoby te dokonują kradzieży, w danej społeczności pojawiają się działania zmierzające do eliminacji negatywnych zjawisk np. w postaci straży obywatelskich, udzielaniu pomocy sąsiedzkiej oraz ścisłej współpracy w wykryciu przestępców z miejscowymi organami ścigania.

Gdy na terenie zamieszkiwania społeczności lokalnej dochodzi do zagrożeń obiektywnych, realnych, niezależne od człowieka np. osuwisk, powodzi, dużych mrozów mieszkańcy wspólnie starają się tym zjawiskom przeciwdziałać. Przykładem może być współpraca przy wałach przeciw powodziowych czy pomoc w usuwaniu skutków osuwisk.

W społeczności lokalnej wyeliminowanie ryzyka nie jest możliwe, można je natomiast ograniczyć poprzez właściwe nim zarządzanie. Zarządzanie ryzykiem to identyfikacja, mierzenie, sterowanie i kontrolowanie ryzyka w celu jego maksymalnego ograniczenia oraz zabezpieczenia przed skutkami ryzyka²³. W zarządzaniu ryzykiem danej społeczności lokalnej można wyróżnić następujące etapy:

- identyfikacja polegająca na określeniu, jakimi rodzajami ryzyka i w jakim okresie jest zagrożona dana społeczność lokalna,
- obliczanie, czyli pomiar wykorzystujący różne metody zależne od rodzaju ryzyka i wielkości potencjalnej szkody,
- podejmowanie decyzji w warunkach, gdy możliwe jest określenie zagrożeń dla danej społeczności,
- administrowanie mające na celu zbadanie efektywności podejmowanych przedsięwzięć w zakresie ograniczenia ryzyka charakterystycznego dla danej społeczności.

Reasumując można wysnuć tezę, że właściwe zarządzanie ryzykiem oraz kształtowanie przestrzeni publicznej /rozumianej, jako obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokajania potrzeb mieszkańców, poprawy, jakości ich życia i sprzyjający nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na jego położenie oraz cechy funkcjonalno-przestrzenne/ we współdziałaniu ze społecznością lokalną może przyczynić się do eliminacji zagrożeń przestępczych dla społeczności lokalnych. Realizując określone działania w celu minimalizacji zagrożeń przestępczych należy wytyczyć następujące ich kierunki:

²² Doświadczenie zawodowe autora, praca w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

²³ D. Dziawgo, *Zarządzanie ryzykiem w banku komercyjnym*, [w:] *Bankowość. Podręcznik dla studentów...*, s. 351–398. Por. też: L. Korzeniowski, *Firma w warunkach ryzyka gospodarczego*, EAS, Kraków 2002, s. 95.

- wieloresortowe i strukturalne partnerstwo (lokalne władze, Policja, planiści, urbaniści, architekci, społeczność lokalna),
- konieczne jest zdiagnozowanie przyczyn zachowań przestępczych oraz planowania działań w celu ich całkowitego wyeliminowania,
- połączenie przestrzeni fizycznej i środowiska społecznego (społeczności lokalnej).

Fizyczna przestrzeń może wywierać bezpośredni wpływ na zachowania przestępcze poprzez:

- wyodrębnienie obszarów chronionych,
- zwiększenie lub ograniczenie dostępu za pomocą barier, płotów,
- wpływanie na możliwość prowadzenia obserwacji przez obywateli i służby policyjne (monitoring osiedli, wsi i miast).

Elementy te oraz aktywność obywatelska członków społeczności lokalnych mogą przyczynić się do eliminacji zagrożeń, znacznego ograniczenia wystąpienia zjawisk przestępczych oraz ograniczenia często ukrytych patologii charakterystycznych dla danej społeczności lokalnej takich jak:

- przemoc w rodzinie,
- alkoholizm,
- narkomania.

Duże znaczenie przeciwdziałaniu wspomnianym zagrożeniom i patologiom ma działalność władz lokalnych, wybieranych spośród członków społeczności lokalnych. Szczególnie w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Do podstawowych zadań w tym zakresie należą:

- zapewnienie porządku publicznego, np. przez powołanie Straży Miejskiej,
- ochrona przeciwpożarowa,
- bezpieczeństwo sanitarne,
- zwalczanie skutków klęsk żywiołowych.

Ważnym elementem w zakresie zabezpieczenia bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie lokalnym, a tym samym praktycznemu przeciwdziałaniu zagrożeniom i występującemu lokalnie ryzyku, jest budowa lokalnych programów prewencyjnych, które powinny zawierać następujące elementy:

- zhierarchizowanie występujących na danym obszarze problemów kryminologicznych,
- zdefiniowanie grup docelowych,
- określenie celów podejmowanych działań prewencyjnych, głównych i cząstkowych,
- określenie zadań, obszarów, na których będą realizowane działania,
- określenie; podmiotów zainteresowanych współpracą przy realizacji, form i metod działań oraz terminów ich realizacji,
- opracowanie założeń do systemu zarządzania przygotowanym programem prewencyjnym oraz systemu motywacyjnego dla osób podejmujących działania i będących odbiorcą działań,
- opracowanie założeń ewaluacyjnych,
- wskazanie kierunków działań medialnych,
- oszacowanie kosztów poszczególnych działań oraz całego programu,

- wskazanie osoby odpowiedzialnej za opracowanie dokumentu programu prewencyjnego,
- przeprowadzenie konsultacji oraz uzyskanie akceptacji podmiotów realizujących program²⁴.

Wprowadzanie w życie dobrze skonstruowanych programów prewencyjnych o charakterze lokalnym przyczyni się do podniesienia poczucia bezpieczeństwa wśród członków społeczności lokalnej, a także osób przyjezdnych; turystów i członków ich rodzin.

Zakończenie

Analizując definicję bezpieczeństwa przez pryzmat społeczności lokalnych można stwierdzić, że jako zdolność do kreatywnej aktywności podmiotu rozumianego, jako społeczność lokalna, oznacza ono stan obiektywny polegający na braku zagrożenia w tej społeczności, ale odczuwany subiektywnie tylko przez członków tej społeczności. W takim rozumieniu bezpieczeństwo jest funkcją wielu różnorodnych czynników charakterystycznych dla danej społeczności. W celu ustalenia przyczyn niepożądanego stanu, czyli ustalenia zagrożeń charakterystycznych dla danej społeczności oraz zdiagnozowania podstawowych ryzyk występujących w tej społeczności należy:

- uzyskać dane statystyczne na temat występujących zagrożeń przestępczych,
- określić geografie przestępstw i wykroczeń,
- uzyskać opinię mieszkańców np. w postaci skarg,
- zebrać informacje prasowych na temat negatywnych zjawisk, ale charakterystycznych dla danej społeczności lokalnej.

Wnioski sformułowane na podstawie tych danych odgrywają wiodącą rolę w tworzeniu i realizacji programów prewencyjnych tworzonych na potrzeby społeczności lokalnych. Utworzenie programu prewencyjnego i konsekwentne wykonanie zawartych w nim zdań, przy współpracy członków społeczności lokalnych z władzami lokalnymi, Policją, Strażą Miejską/Gminną, Strażą Pożarną i innymi lokalnymi służbami, przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa oraz podniesienia na wyższy poziom poczucia bezpieczeństwa członków społeczności lokalnych. Za pomocą tych programów kształtowana jest bezpieczna dla członków danej społeczności lokalnej przestrzeń.

Bibliografia

- Dunaj B. (red. nauk.), *Popularny Słownik Języka Polskiego*, Warszawa 1999.
- Dziawgo D., *Zarządzanie ryzykiem w banku komercyjnym*, [w:] *Bankowość. Podręcznik dla studentów*, red. nauk. J. Głuchowski, J. Szambelańczyk, WSB, Poznań 1999.
- Korzeniowski L., *Firma w warunkach ryzyka gospodarczego*, EAS, Kraków 2002.
- Korzeniowski L., *Securitologia – Nauka o bezpieczeństwie człowieka i organizacji społecznych*, EAS, Kraków 2008.

²⁴ T. Serafin, S. Parszowski, *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych, Programy prewencyjne*, Difin, Warszawa 2011.

- Moczuk E., *Postrzeganie bezpieczeństwa publicznego w środowisku lokalnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003.
- Nye J.S. Jr., *Problemy badań nad bezpieczeństwem*, Sprawy Międzynarodowe, 1989, nr 6.
- Podedworna H., *Analiza struktur społecznych. Wybrane przykłady*, [w:] *Socjologia ogólna: wybrane problemy*, red. J. Polakowska-Kujawa, *Socjologia ogólna: wybrane problemy*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2001.
- Porada V., *Teoritecky rozbor policejni informace, situace, a identifikace policejni cinnosti*, Praha, „Bezpečnostní teorie a praxe”, Sborník Policejní akademie ČR, 2003.
- Serafin T., Parszowski S., *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych, Programy prewencyjne*, Difin, Warszawa 2011.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, Leader Digest Przegląd, Warszawa 2001.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, Wilga, Warszawa 1996.
- Welander G., Svanstrom L., Ekman R., *Safety Promotion and Introduction, Revised edition*, Krolinska Institutet, Stockholm 2004.
- Widawski J., Sarnecki P., *Ustrój i organizacja Policji w Polsce oraz jej zadania w ochronie bezpieczeństwa i porządku (reformy Policji – część I)*. Warszawa–Kraków 1997.
- Willet A.H., *The Economic Theory of Risk Insurance*, Philadelphia, 1951.

Activity of the local authorities and security and law enforcement organizations to improve the security of the local communities

Abstract

All socioeconomic formations treat security as one of the most important values in human life. Security determines; threats and risk. Evaluation of the sense of security of the inhabitants in the territory of a small area, eg a commune, a parish, a village or a settlement, should be considered by the prism of the aforementioned elements. Local authorities, in order to improve security, should strive to minimize local risks and emerging risks. The way to do this is to build local preventive programs, and then through their implementation to counter the existing threats and social pathologies.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, determinanty bezpieczeństwa, społeczność lokalna, lokalne programy prewencyjne

Keywords: safety, security determinants, local community, local prevention programs

Mariusz Rozwadowski

doktor nauk ekonomicznych w dyscyplinie nauk o zarządzaniu, adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Starszy oficer Policji w stanie spoczynku.

Członek European Association for Security, Krajowego Stowarzyszenia Ochrony Informacji Niejawnych, Polskiego Towarzystwa Nauk o Bezpieczeństwie. W pracy naukowej koncentruje się na securitologii, zarządzaniu bezpieczeństwem i organizacjami bezpieczeństwa i porządku publicznego, systemach zarządzania bezpieczeństwem informacji i danych osobowych. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych dotyczących zarządzania bezpieczeństwem w organizacjach publicznych, zarządzania informacją, ochrony strategicznych informacji w przedsiębiorstwie i polityki bezpieczeństwa informacji. Uczestnik aktywny kilkudziesięciu konferencji i sympozjów naukowych krajowych i zagranicznych poświęconych bezpieczeństwu.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.11

Joanna Popławska

Bezpieczeństwo energetyczne Stanów Zjednoczonych

Wstęp

We współczesnym świecie żadne społeczeństwo zachodnie nie jest w stanie funkcjonować bez zapewnienia mu wysokiego poziomu dostępu do szeroko pojętej energii. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie są wyjątkiem, choć wydają się być wzorem uniezależnienia energetycznego, a co za tym idzie bezpieczeństwa energetycznego, a w dzisiejszej rzeczywistości międzynarodowej ma to coraz większe znaczenie.

Bezpieczeństwo energetyczne jest definiowane jako „stan gospodarki umożliwiający pokrycie bieżącego i przewidywanego zapotrzebowania odbiorców na paliwa i energię w sposób technicznie i ekonomicznie uzasadniony, przy zachowaniu wymagań dotyczących ochrony środowiska”¹. W czasach kiedy surowce energetyczne zaczynają zastępować zarówno dyplomację jak i broń konwencjonalną w konfliktach pomiędzy państwami na arenie międzynarodowej, nie łatwo jest spełnić warunki podane w tej definicji, szczególnie dla państw ubogich we własne surowce energetyczne.

Obecnie zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego państwa zdaje się być coraz istotniejszą częścią bezpieczeństwa narodowego, szczególnie w przypadkach kiedy dla uzyskania przewagi i wywarcia nacisku politycznego na państwo stosuje się jako „argument” szantaż energetyczny, grożąc na przykład odcięciem dostaw surowców energetycznych zimą.

Stąd też jako przedmiot badań w niniejszej pracy wybrano bezpieczeństwo energetyczne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, których zróżnicowanie geograficzne i różnorodność wykorzystywanych w związku z tym źródeł energii pozwala na analizę możliwości zwiększania poziomu bezpieczeństwa energetycznego poprzez dążenie do możliwie największej samowystarczalności energetycznej kraju.

W pracy artykule przedstawiono przede wszystkim strukturę pozyskiwania energii w Stanach Zjednoczonych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji energii

¹ Za: Internetowy Słownik PWN: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/energetyczne-bezpieczenstwo;3897959.html> [dostęp: 15.11.2017].

elektrycznej, aby pokazać różnorodność zastosowanych źródeł energetycznych i ich rozwój na przestrzeni ostatnich 40 lat.

Celem badawczym niniejszej publikacji jest analiza rozwoju sektora energetycznego Stanów Zjednoczonych, mająca na celu określenie poziomu bezpieczeństwa energetycznego państwa i zapewnienia społeczeństwu amerykańskiemu dostępu do koniecznego poziomu szeroko pojętej energii umożliwiającego mu stały efektywny rozwój gospodarczy.

Badania oparte zostały na analizie danych pochodzących ze źródeł archiwalnych, dokumentów i mass mediów. Badania analityczne uzupełniono opisem, przede wszystkim koncentrując się na analizie danych statystycznych udostępnianych przez amerykańskie agencje rządowe oraz Międzynarodową Agencję Energii Nuklearnej w celu prześledzenia rozwoju sektora energetycznego Stanów Zjednoczonych oraz realizacji uniezależnienia energetycznego dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego tego kraju.

Energetyka Stanów Zjednoczonych

Rynek energetyczny Stanów Zjednoczonych zdominowany jest przez sektor prywatny, który jest ograniczony przez prawo i regulacje państwowe, których podstawą są ustawy o polityce energetycznej z 1992 i 2005 roku² – akty te określają standardy efektywności energetycznej, kierunki rozwoju alternatywnych źródeł energii czy też sposoby promowania odnawialnych źródeł energii i energetyki nuklearnej. Jednakże prawa wolnego rynku mają przeważający wpływ na decyzje odnoszące się do surowców energetycznych, cen energii czy rozwoju technologii stosowanych w sektorze energetycznym. Władze lokalne i federalne zachęcają zarówno do rozwoju jak i wykorzystania energii pochodzącej z różnych źródeł między innymi poprzez finansowanie badań oraz wprowadzenie ulg podatkowych.

Szacuje się, że Stany Zjednoczone posiadają największe na świecie możliwe do wydobywania złoża węgla kamiennego. Obecnie węgiel wydobywa się w 25 stanach obejmujących trzy rejony wydobywcze, w których funkcjonowało ponad 1000 kopalni zgodnie z informacjami zawartymi w raporcie Agencji ds. Energii z 2015 roku, co dało ponad 890 milionów ton wydobytego węgla, a Agencja szacuje jego zasoby przy takim wydobywaniu na około 200 lat eksploatacji.³ Oszacowano zasoby ropy naftowej w Stanach Zjednoczonych na około 4 981 milionów ton⁴. Ponadto wśród surowców energetycznych wydobywanych w USA znajduje się również uran wykorzystywany w energetyce jądrowej, który pozyskiwany jest w siedmiu amerykańskich kopalniach, a jego złoża szacuje się na ponad 138 tys. ton⁵.

² The Energy Policy Act of 1992, <https://www.afdc.energy.gov/pdfs/2527.pdf> [dostęp: 15.11.2017]; The Energy Policy Act of 2005, <https://www.ferc.gov/enforcement/enforce-res/EP-Act2005.pdf> [dostęp: 15.11.2017].

³ Agencja ds. Energii Stanów Zjednoczonych zajmuje się prowadzeniem badań statystycznych oraz opracowywaniem prognoz z zakresu szeroko pojętej energetyki, zarówno na potrzeby władz jak i społeczeństwa amerykańskiego. Aktualne raporty publikowane są na stronie internetowej: www.eia.gov/reports/

⁴ Za: raport Agencji ds. Energii „U.S. Crude Oil and Natural Gas Proved Reserves (2013)”, www.eia.gov/reports/ [dostęp: 15.11.2017].

⁵ Za: raport Agencji ds. Energii „Domestic Uranium Production Report”, www.eia.gov/reports/ [dostęp: 15.11.2017].

Tabela 1 przedstawia historyczne dane dotyczące zarówno produkcji jak i konsumpcji energii w Stanach Zjednoczonych, pokazuje również import net, która wyraża wielkość importu surowców na potrzeby energetyczne. Dane pokazują, że wraz ze wzrostem konsumpcji wzrastała produkcja energii, lecz nadal nie jest to wielkość wystarczająca do zaspokojenia wszystkich potrzeb, jednakże w ostatnim okresie import wyraźnie się zmniejszył.

Tab. 1. Wielkość konsumpcji i produkcji energii w USA z podziałem na źródła (2015)

Rok	1970	1980	1990	2000	2005	2014
Konsumpcja energii (EJ)						
Całość	71.6	82.3	89.1	104.1	105.7	103.7
Paliwa stałe ⁽¹⁾	14.5	18.9	23.1	27.0	27.3	24.0
Ciecze ⁽²⁾	31.1	36.1	35.4	40.4	42.6	36.7
Gazy	23.0	21.4	20.7	25.1	23.8	29.1
Paliwo nuklearne	0.3	2.9	6.4	8.3	8.6	8.8
Energia wodna	2.8	3.1	3.2	3.0	2.9	2.6
Pozostałe źródła odnawialne ⁽³⁾	0.0	0.1	0.3	0.3	0.4	2.5
Produkcja energii (EJ)						
Całość	67.0	70.9	74.6	75.3	73.3	92.0
Paliwa stałe ⁽¹⁾	16.9	22.2	26.6	27.2	27.7	26.5
Ciecze ⁽²⁾	24.2	21.6	18.7	15.8	14.0	23.6
Gazy	22.9	21.0	19.3	20.7	19.6	28.0
Paliwo nuklearne	0.3	2.9	6.4	8.3	8.6	8.8
Energia wodna	2.8	3.1	3.2	3.0	2.9	2.6
Pozostałe źródła odnawialne ⁽³⁾	0.0	0.1	0.3	0.3	0.4	2.6
Net Import (EJ)						
Całość	6.0	12.8	14.8	26.3	31.8	11.6

(1) Paliwa stałe: węgiel, koks, biomasa, drewno

(2) Ciecze: ropa naftowa i paliwa pochodne oraz biopaliwa (od 1990 roku)

(3) Pozostałe źródła odnawialne: energia wiatru, energia słońca, energia geotermalna

Źródło: Agencja ds. Energii USA, dane z maja 2015

Dane zawarte w tabeli 1 pokazują również, że choć obecnie największa produkcja energii pochodzi paliw stałych i gazów, to wśród konsumpcji zdecydowanie dominuje zużycie paliw ciekłych. Produkcja energii pochodzącej ze spalania paliw stałych od lat siedemdziesiątych XX wieku systematycznie wzrastała, a od lat dziewięćdziesiątych utrzymuje się na stałym poziomie, choć zmniejsza się jego znaczenie w strukturze energetycznej Stanów Zjednoczonych – od lat osiemdziesiątych energia z tych źródeł stanowiła ponad 35% produkowanej energii, lecz w ostatnim czasie odsetek ten spadł poniżej progu 30% (w roku 2014 wyniósł 29%). Produkcja energii z paliw ciekłych w tym samym okresie czasu w stałym tempie spadała z poziomu 36% w roku 1970 do około 21% w roku 2000, choć obecnie dominuje

tendencja wzrostowa i w roku 2014 produkcja z tego typu źródeł energii przekroczyła 25% ogółu generowanej w Stanach Zjednoczonych energii.

Odsetek energii produkowanej z paliw gazowych sukcesywnie wzrasta od lat dziewięćdziesiątych (w roku 1990 było to 25%) i obecnie stanowi przeszło 30% produkowanej energii.

Jednakże produkcja energii pochodząca ze spalania paliw kopalnych (stałych, ciekłych i gazowych) jest podstawą sektora energetycznego w tym kraju – w latach siedemdziesiątych stanowiła przeszło 95% wywarzanej energii i choć z biegiem lat poziom ten stale spada, to nadal przekracza 80% (w roku 2014 wyniósł 85% wygenerowanej energii), a dominacja ta utrzyma się w najbliższych dekadach, z uwagi na potrzeby energetyczne kraju i brak efektywnych rozwiązań alternatywnych.

Energia nuklearna dostarcza od lat dziewięćdziesiątych około 10% energii (w roku 2014 osiągnęła poziom 9,5% ogółu wytwarzanej energii) i posiada stałe miejsce w strukturze energetycznej Stanów Zjednoczonych, choć aktualnie trwa ewaluacja w tym sektorze gospodarki – następuje wyłączenie przestarzałych reaktorów, modernizacja i zwiększenie mocy produkcyjnej w jednostkach, gdzie jest to możliwe oraz budowa nowych reaktorów (obecnie trwają prace konstrukcyjne 2 reaktorów w elektrowni jądrowej Vogtle – reaktory nr 3 i 4, a projekty kolejnych 10 są rewidowane)⁶. Obecnie w USA funkcjonują 99 reaktory jądrowe produkując blisko 20% wytwarzanej w tym kraju energii elektrycznej⁷.

Należy zaznaczyć, że zasoby źródeł odnawialnych wyraźnie wzrosły w ciągu ostatnich 10 lat, choć ich odsetek nadal jest znikomy w strukturze energetycznej kraju i do roku 2000 wynosił około 4%, lecz zasadniczo była to energia wodna, natomiast pozostałe źródła odnawialne generowały śladowe ilości energii liczone w promilach. W ostatnich latach sektor ten zaczął prężnie się rozwijać i choć w roku 2014 osiągnął poziom jedynie 5,7%, to już połowa tej wielkości wytworzona została przez źródła odnawialne inne niż woda (głównie pochodziła z elektrowni wiatrowych).

Warto również zauważyć, że wśród importowanych surowców energetycznych dominującą częścią są paliwa ciekłe, a w tym głównie ropa naftowa.

Tab. 2. Wskaźniki związane z energetyką⁸

Rok	1970	1980	1990	2000	2005	2014
Konsumpcja energii per capita (GJ/capita)	349	362	357	369	358	325
Konsumpcja energii elektrycznej per capita (TWh/capita)	6 790	9 218	11 373	12 732	12 896	12 113

⁶ Dane pochodzą z systemu PRIS Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, <http://www-pub.iaea.org/MTCD/Publications/PDF/cnpp2016/countryprofiles/UnitedStatesofAmerica/UnitedStatesofAmerica.htm> [dostęp: 15.11.2017].

⁷ Por. Baza danych Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, <https://www.iaea.org/PRIS/CountryStatistics/CountryDetails.aspx?current=US> [dostęp: 15.11.2017].

⁸ Na podstawie danych pochodzących z systemu PRIS Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, <http://www-pub.iaea.org/MTCD/Publications/PDF/cnpp2016/countryprofiles/UnitedStatesofAmerica/UnitedStatesofAmerica.htm> [dostęp: 15.11.2017].

Produkcja energii elektrycznej / Produkcja energii (%)	8.23	11.61	14.00	17.40	19.18	15.41
Produkcja energii elektrycznej w elektrowniach jądrowych / Całkowita wielkość wytworzonej energii elektrycznej (%)	1.42	10.98	19.88	20.73	20.04	20.25
Procent zależności od pozakrajo- wych źródeł energii (%)	8.42	15.50	16.65	25.27	30.06	11.16

Źródło: Agencja ds. Energii USA, dane z maja 2015

Tabela 2 przedstawia długofalowe tendencje w energetyce Stanów Zjednoczonych. Wartość większości wskaźników wyraźnie spadła, co szczególnie duże znaczenie odnośnie poziomu zależności od pozakrajowych źródeł energii, gdyż wyraźnie widać stopniowy progres w procesie samowystarczalności energetycznej kraju. Odnajdywanie nowych, nadających się do wydobycia złóż surowców energetycznych należących do Stanów Zjednoczonych daje im możliwość daleko idącego uniezależnienia od zagranicznych dostawców, a co za tym idzie zwiększa bezpieczeństwo sektora energetycznego i stabilizację dostaw energii, zgodnych z zapotrzebowaniami państwa.

Należy również zaznaczyć, że produkcja energii elektrycznej jest zaledwie ułamkiem generowanej energii w USA, nie przekraczając w historii państwa poziomu 20%, a w roku 2014 osiągając zaledwie 15% produkowanej energii.

Struktura pozyskiwania energii elektrycznej w USA

Produkcja energii elektrycznej z uwagi na złożoność procesu jej pozyskiwania jest zasadniczo jedną z głównych gałęzi sektora energetycznego. Zastosowanie w trakcie tego procesu różnych źródeł energii i różnych technologii ich przetwarzania w celu zapewnienia społeczeństwu wystarczających zasobów prądu elektrycznego sprawia, że system energii elektrycznej jest niezwykle rozbudowany i warty bardziej szczegółowej analizy.

W Stanach Zjednoczonych większość instalacji generujących energię elektryczną znajduje się w prywatnych rękach, a jedynie regulowana jest poprzez prawodawstwo federalne i stanowe. Rynki zbytu wewnątrz stanów nadzorowane są przez władze stanowe, natomiast wymiana międzystanowa odbywa się pod kontrolą władz federalnych.

Gromadzeniem i powszechnym udostępnianiem danych dotyczących energetyki, a także badaniami statystycznymi ma potrzeby władz i społeczeństwa, zajmuje się Agencja ds. Energetyki Stanów Zjednoczonych⁹. Przygotowuje ona również analizy i prognozy odnoszące się do szeroko pojętej polityki energetycznej i działań podejmowanych w ramach jej realizacji. Na podstawie danych zaczerpniętych z opublikowanych raportów Agencji sporządzono tabelę 3.

⁹ Nazwa oryginalna tego organu to U.S. Energy Information Administration, a raporty, analizy i prognozy opracowywane przez tą agencję dostępne są na stronie internetowej pod adresem: www.eia.gov.

Tab. 3. Produkcja i konsumpcja energii elektrycznej w Stanach Zjednoczonych wraz z mocą zainstalowaną w elektrowniach

Rok	1970	1980	1990	2000	2005	2014
Moc zainstalowana w elektrowniach (GW)						
Termalna ⁽¹⁾	265.5	444.2	535.8	608.9	766.9	790.4
Wodna	63.8	81.7	93.4	98.9	98.9	101.6
Nuklearna	7.0	51.8	99.6	97.9	100.0	98.6
Wiatrowa	BD	BD	1.8	2.4	8.7	64.9
Geotermalna	0.1	0.9	2.7	2.8	2.3	2.6
Pozostałe źródła odnawialne ⁽²⁾	BD	BD	0.3	0.4	0.4	10.0
Całość	336.4	578.6	734.1	811.7	978.0	1 070.5
Produkcja energii elektrycznej (TWh)						
Termalna ⁽¹⁾	1 261.8	1 754.2	2 149.4	2 753.2	2 963.8	2 814.0
Wodna	251.0	279.2	289.4	270.0	263.8	252.5
Nuklearna	21.8	251.1	576.9	753.9	782.0	797.1
Wiatrowa	BD	BD	2.8	5.6	17.8	181.8
Geotermalna	0.5	5.1	15.4	14.1	14.7	16.6
Pozostałe źródła odnawialne ⁽²⁾	BD	BD	0.4	0.5	0.6	18.3
Całość	1 535.1	2 289.6	3 037.8	3 802.1	4 055.4	4 092.9
Konsumpcja energii elektrycznej (TWh)						
Całość	1 392.3	2 094.4	2 837.1	3 592.4	3 811.0	862.5

(1) Pod tym pojęciem wykazano informacje dotyczące energii pozyskiwanej ze spalania paliw kopalnych, drewna oraz biomasy.

(2) Pozostałe źródła odnawialne głównie : fotowoltaiczna i ciepła energia słońca oraz inne technologie pozyskiwania energii elektrycznej o marginalnym znaczeniu

BD – brak danych

Źródło: Agencja ds. Energii USA, dane z maja i czerwca 2015

Analiza danych opublikowanych przez amerykańską Agencję ds. Energii przedstawia szczegółowy obraz sektora energii elektrycznej. Tendencja wzrostowa występuje tak w konsumpcji i produkcji energii elektrycznej jak też zwiększa się moc zainstalowana w elektrowniach wszelkiego typu. Warto podkreślić, że więcej energii elektrycznej w Stanach Zjednoczonych jest produkowanej niż konsumowanej, tak więc kraj ten wykazuje znaczną niezależność w tym sektorze, szczególnie wykorzystując do tego celu głównie własne zasoby energetyczne.

Największa moc zainstalowana jest w elektrowniach pozyskujących energię w procesie spalania paliw kopalnych, głównie gazu ziemnego (40% mocy) i węgla (29% mocy), natomiast pozostałe spalane paliwa (ropa naftowa, drewno czy biomasa) generują nieznaczny odsetek energii. Ten rodzaj źródła energii elektrycznej jest stale rozwijany i od lat siedemdziesiątych XX wieku moc zainstalowana w elektrowniach wykorzystujących spalanie do generowania energii wzrasta, a choć procentowo poziom nieznacznie spada (w roku 1970 wynosił prawie 80%, a w 2014

spadł do około 73%), to nadal jest bezkonkurencyjny na rynku energetycznym Stanów Zjednoczonych¹⁰.

Od lat dziewięćdziesiątych moc zainstalowana w elektrowniach wodnych i nuklearnych jest porównywalna i nieznacznie wzrasta, choć ostatnie wyłączenia reaktorów jądrowych spowodowały nieznaczny spadek w ogólnej mocy elektrowni nuklearnych. Obecnie oba źródła energii posiadają po około 9% wielkości mocy zainstalowanej w amerykańskich elektrowniach.

Pozostałe źródła energii odnawialnej (energia pozyskiwana z wiatru, słońca i geotermii) ma marginalne znaczenie i stanowi w sumie około 7% mocy zainstalowanej w amerykańskich elektrowniach (6% to moc elektrowni wiatrowych, a około 1% pozostałe źródła).

Jednakże odsetek mocy zainstalowanej w poszczególnych typach elektrowni nie koniecznie przedkłada się na miejsce jakie zajmują w strukturze produkcji energii elektrycznej w Stanach Zjednoczonych, gdyż wydajność poszczególnych źródeł energii jest różna.

W produkcji nadal największe znaczenie posiada energetyka termalna, której wielkość produkcji wzrosła na przestrzeni 40 lat o ponad 100%. Jednak w związku ze wzrostem zapotrzebowania na energię elektryczną oraz prężnego rozwoju innych typów elektrowni, szczególnie jądrowych i wiatrowych, udział w produkcji ulega stałemu spadkowi. W latach siedemdziesiątych przeszło 80% wyprodukowanej energii elektrycznej pochodziło z elektrowni wykorzystujących spalanie węgla, gazu ziemnego lub ropy naftowej, odsetek ten stale się obniżał i w roku 2014 spadł poniżej poziomu 70%.

Chociaż energetyka wodna obecnie osiągnęła 9% zainstalowanej w elektrowniach mocy, to generuje jedynie około 6% energii elektrycznej produkowanej w tym kraju. Ponadto odsetek ten spadł z poziomu 16% produkcji w 1970 roku, co związane jest z niewielkim realnym zwiększeniem produkowanej energii i stałym rozwojem pozostałych sposobów pozyskiwania energii elektrycznej.

Największą wydajnością wykazuje się natomiast energetyka nuklearna, która przy obecnym poziomie około 9% mocy generuje prawie 20% energii elektrycznej produkowanej w Stanach Zjednoczonych. Dane przedstawione w tabeli 3 pokazują również jak niebywale sprawnie rozwijała się ta gałąź energetyki na przestrzeni lat: w 1970 roku jedynie 1% energii elektrycznej pochodziło z amerykańskich elektrowni jądrowych, a już 10 lat później odsetek ten wzrósł ponad dziesięciokrotnie i osiągnął 11% generowanego prądu elektrycznego, a przez kolejne 10 lat produkcja ponownie zwiększyła się dwukrotnie, dając energii jądrowej 19% generowanej energii i od lat dziewięćdziesiątych poziom ten utrzymuje się mimo stałego, choć już nie tak spektakularnego wzrostu produkcji energii elektrycznej w zakładach nuklearnych.

W ostatnich latach obserwujemy również prężny rozwój energetyki wiatrowej, która z marginalnego poziomu liczonego w promilach produkowanej energii, w roku 2014 osiągnęła poziom 4% wygenerowanej amerykańskiej energii elektrycznej. Jeżeli utrzyma się tempo rozwoju energetyki wiatrowej to może ona w niedalekiej

¹⁰ Na podstawie danych pochodzących z systemu PRIS Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, <http://www.pub.iaea.org/MTCD/Publications/PDF/cnpp2016/countryprofiles/UnitedStatesofAmerica/UnitedStatesofAmerica.htm> [dostęp: 15.11.2017].

przyszłości zbliżyć się do poziomu energetyki nuklearnej i stać się trzecim filarem sektora produkcji energii elektrycznej w Stanach Zjednoczonych.

Pozostałe odnawialne źródła energii pomimo wieloletniego rozwoju nie osiągnęły wyraźnego udziału w amerykańskiej strukturze produkcji energii elektrycznej, w sumie nie generując nawet 1% energii.

Rozwój energetyki z odnawialnych źródeł energii nie jest łatwy, gdyż ograniczają go warunki geograficzne, hydrologiczne, atmosferyczne, meteorologiczne czy geologiczne niezwykle ważne dla poszczególnych źródeł. Stąd też widoczne jest ograniczenie w rozwoju energetyki wodnej oraz nieznaczny rozwój wykorzystania do celów energetycznych energii słońca i geotermalnej.

Polityka energetyczna Stanów Zjednoczonych

Sektor energetyczny w Stanach Zjednoczonych jest zorientowany na gospodarkę wolnorynkową, co skutkuje jedynie ramowymi regulacjami ze strony rządu federalnego odnoszącymi się między innymi do konkretnych aspektów produkcji i przesyłu energii, jakości powietrza i wody, rynku zbytu międzystanowego, bezpieczeństwa wydobycia surowców, dzierżawy terenów będących własnością władz federalnych, wspierania badań i rozwoju działalności związanych z energetyką oraz inwestycji w tym sektorze gospodarki, podatków, jak też wydawania licencji dla instalacji nuklearnych i nadzoru nad bezpieczeństwem procesów energetycznych. Szczegółowe rozwiązania tworzą wewnętrznie poszczególne stany, a ich zakres obejmuje między innymi standardy jakości powietrza i wody, wydawanie zezwoleń na wydobywanie surowców i nadzór nad bezpieczeństwem kopalni czy określanie standardów dla obiektów pozyskujących energię ze źródeł odnawialnych.

Należy jednak zaznaczyć, że Stany Zjednoczone nie podpisały protokołu z Kioto dotyczącego konwencji o zmianach klimatycznych.

W sierpniu 2015 roku ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych, Barak Obama, ogłosił Plan Czystej Energii, którego celem było wprowadzenie znacznej redukcji dwutlenku węgla (CO_2) produkowanego przez zakłady energetyczne na amerykańskim terytorium, między innymi poprzez zwiększenie w strukturze energetycznej odsetka energii pozyskiwanej ze źródeł odnawialnych do poziomu 30% do 2030 roku. Miało to na celu nie tylko ochronę klimatu, ale nade wszystko ochronę społeczeństwa przed negatywnymi skutkami spalania paliw kopalnych, między innymi smogiem i skażeniami środowiska. Plan ten zakładał również w długim okresie czasu spadek cen energii oraz wzrost zatrudnienia w sektorze energetycznym, jak też zmniejszenie problemów zdrowotnych, szczególnie wśród osób starszych i dzieci, które szczególnie narażone są na choroby i śmiertelne zatrucia toksycznymi cząsteczkami pochodzącymi z przemysłowych zanieczyszczeń powietrza. Polityka energetyczna Baraka Obamy nie uzyskała jednak poparcia Kongresu, więc działania ograniczyły się jedynie do administracji prezydenckiej, a po wyborach prezydenckich w 2016 roku doszło do zmiany polityki energetycznej.

Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, Donald Trump, obrał jednakże inny kierunek dla polityki energetycznej kraju¹¹. Uznając powszechny dostęp do energii

¹¹ Por. Oświadczenie Białego Domu: „An America First Energy Plan”, <https://www.whitehouse.gov/america-first-energy> [dostęp: 15.11.2017].

za jeden z najistotniejszych przejawów amerykańskiego stylu życia i podstawę gospodarki światowej, zobowiązał swoją administrację do wdrożenia polityki energetycznej, której głównym celem będzie obniżenie kosztów energii dla Amerykanów oraz dążenie do maksymalizacji wykorzystania zasobów amerykańskich, przy równoczesnym uniezależnieniu państwa amerykańskiego od zagranicznych dostaw ropy naftowej. Prezydent jest przeciwny programom mającym na celu przeciwdziałanie zmianom klimatu, które uważa za niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Polityka Donalda Trumpa zwraca uwagę na niewykorzystany potencjał zasobów znacznych rezerw energetycznych, planowany jest rozwój technologii wydobywania gazu łupkowego i ropy łupkowej, co równocześnie ma przyczynić się do stworzenia nowych miejsc pracy i zmniejszeniu cen energii dla społeczeństwa amerykańskiego, a ma się to również stać impulsem dla rozwoju licznych sektorów przemysłu i wzrostu gospodarczego kraju. Prezydent zakłada eksploatację dotąd niewykorzystywanych złóż ropy naftowej, gazu ziemnego i łupków, znajdujące się na terenach należących do władz federalnych, jak też wspieranie czystych technologii węglowych oraz zwiększenie aktywności przemysłu węglowego. Duże znaczenie dla działań podejmowanych w myśl obecnej polityki energetycznej Stanów Zjednoczonych ma bezpieczeństwo energetyczne kraju, przekładające się na bezpieczeństwo narodowe, przez co nacisk kładziony jest na uniezależnienie gospodarki amerykańskiej od dostaw ropy naftowej z OPEC, a to zmniejszy możliwość wywierania nacisku politycznego poprzez narzucanie niekorzystnych warunków porozumień gospodarczych. Donald Trump zwraca również uwagę, iż zapotrzebowanie na energię nie może odbywać się kosztem środowiska naturalnego, lecz działania należy oprzeć na zasadzie zrównoważonego rozwoju, podkreśla jednocześnie, że ochrona powietrza, wody i zasobów naturalnych nadal pozostanie jednym z głównych priorytetów aktualnej polityki energetycznej.

Z uwagi na fakt, iż polityka ta została ogłoszona w marcu 2017 roku, trudno określić zarówno przedsięwzięcia wdrażane dla jej realizacji, jak też długofalowe skutki oraz możliwości odnoszące się do realizacji poszczególnych celów.

Zakończenie

Zużycie energii jest niezbędne dla funkcjonowania każdej gospodarki, a wzrastająca liczba ludności powoduje stałą konieczność utrzymania wzrostu produkcji energii oraz zagwarantowania dostępu do surowców energetycznych. Pomimo zwalniającego w Stanach Zjednoczonych przyrostu naturalnego, zwiększenia efektywności energetycznej wielu urządzeń codziennego użytku oraz ukierunkowania przemysłu na działalność w mniejszym stopniu pochłaniającą zasoby energetyczne, nadal zapotrzebowanie pozostaje niezwykle wysokie.

Analizując przedstawione w pracy dane statystyczne pochodzące z amerykańskiej Agencji ds. Energii oraz Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, wnioskujemy, że Stany Zjednoczone w wielu sektorach energetycznych wywiązują się z zapewnienia bezpiecznych dostaw energii dla swojego społeczeństwa, lecz dużym problemem nadal pozostaje znaczący import ropy naftowej, która przy tak ogromnej powierzchni państwa jest zasadniczo gwarantem rozwoju gospodarczego kraju. Obecny prezydent USA, Donald Trump, duży nacisk kładzie właśnie na uniezależnienie kraju od zewnętrznych dostaw oraz zmniejszenie cen energii, co niestety może

odbyć się częściowo kosztem środowiska naturalnego, gdyż w planach prezydenta nie jest ograniczenie pozyskiwania energii w procesie spalania paliw kopalnych, a wręcz przeciwnie – aktualna administracja skłania się ku zwiększeniu wykorzystania węgla i gazu w tym procesie.

Należy jednakże pamiętać, że w dobie wysokiego tempa rozwoju technologicznego, gospodarczego i społecznego stabilne i niezakłócone dostawy energii są jednym z kluczowych warunków decydujących o suwerenności ekonomicznej państwa, a także jego pozycji w stosunkach międzynarodowych oraz o jakości życia całego społeczeństwa. Stany Zjednoczone w dużym stopniu realizują swoje zobowiązania energetyczne wobec społeczeństwa i są na najlepszej drodze do zminimalizowania potencjalnych zagrożeń dla energetyki państwa, więc można uznać je za kraj o wysokim poziomie bezpieczeństwa energetycznego.

Bibliografia

- Barbag J., *Geografia ekonomiczna Stanów Zjednoczonych i Kanady*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1982.
- Młynarski T., *Bezpieczeństwo energetyczne w pierwszej dekadzie XXI wieku: mozaika interesów i geostrategii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Młynarski T., Tarnawski M., *Źródła energii i ich znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego w XXI wieku*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2016.
- Stany Zjednoczone wczoraj i dziś: wybrane zagadnienia społeczno-polityczne*, red. A. Małek, P. Napierała, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013.
- Waško-Owsiejczuk E., *Polityka bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki w latach 2001–2009*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2014.
- Yergin D., *The quest: w poszukiwaniu energii: o energii, bezpieczeństwie i definiowaniu świata na nowo*, Kurhaus Publishing Kurhaus Media, Warszawa 2013.

Energy safety of the United States

Abstract

This article describes a very important issue concerning energy safety of United States of America. The interest in energy safety increased since the turn of the 20th and 21st century. At the beginning the author brings closer the conception of energy safety and shows its definition. The next part of this article is dedicated to structure and solutions used in the energy sector of USA. Author analyses statistics data, extracting the view of the energy production in United States of America. The last part is devoted to energy policy during last years to identify the level of energy safety in USA.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo energetyczne, energetyka, energia elektryczna, Stany Zjednoczone

Key words: energy safety, energy, electric power, United States of America

Joanna Popławska

doktorantka Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie na kierunku Nauki o Polityce, główne zainteresowania naukowe to bezpieczeństwo energetyczne oraz energetyka nuklearna; współautor monografii „Oblicza bezpieczeństwa. Miejsce energetyki nuklearnej w bezpieczeństwie energetycznym krajów Unii Europejskiej”.

Damian Pałka

Implementacja postanowień szczytu NATO w Warszawie jako geostrategiczny cel Polski

Dezintegracja Związku Sowieckiego która nastąpiła w 1991 roku oznaczało według Zbigniewa Brzezińskiego nagłe zniknięcie z mapy geopolitycznego „serca kontynentu” i tym samym utworzenie wielkiej „czarnej dziury” w całym obszarze Eurazji¹. Upadek świata bipolarnego opartego na konfrontacji dwóch przeciwległych biegunów, Stanów Zjednoczonych Ameryki (USA) oraz Związku Radzieckiego diametralnie redefiniowało globalne bezpieczeństwo i przechyliło geopolityczny balans sił. Rozpad największego pod względem terytorialnym państwa świata walcie przyczynił się do upadku całego potężnego komunistycznego bloku sowiecko-chińskiego. Na terenach dotychczas zajmowanych i rządzonych przez carat a ostatnie 75 lat przez Związek Sowiecki zapanował chaos i dezintegracja. Skala kryzysu potęgowana była w dodatku ogromną zapaścią społeczeństwa rosyjskiego po wieloletnich rządach komunistów. Szybkość z jaką doszło do rozpadu systemu sowieckiego stawiała największego globalnego aktora stosunków międzynarodowych, USA, w sytuacji nowej i niebezpiecznej a z drugiej strony wymagającej natychmiastowej reakcji. Celem nadrzędnym było zapobieżenie anarchii politycznej, zapewnienie bezpieczeństwa w regionie euroatlantyckim, a w perspektywie długoterminowej wsparcie procesów demokratyzacji i odbudowy gospodarczej².

Koniec zimnej wojny to nie tylko zmiana układu sił, rozprężenie, ale przede wszystkim zmiany ustrojowe w nowym formującym się modelu świata *jedno-wielubiegunowego*³. Procesy tranzytacji demokratycznych według Samuela P. Huntingtona przebiegały według trzech zasad przemian systemowych są to: transformacja ustrojowa, przemieszczenie i zastąpienie. Polska zakwalifikowana została jako model przemieszczenia z elementami transformacji gdzie demokratyzacja jest wspólnym dziełem opozycji i rządu autorytarnego. Należy dodać że zaistnienie gospodarczych,

¹ Z. Brzeziński, *Wielka Szachownica*, Politeja, Warszawa 1999, s. 88.

² Tamże, s. 88–90.

³ Zob. F. Zakaria, *Koniec Hegemoni Ameryki*, Media Lazar, Nadir, Warszawa 2009. Termin jedno-, wielubiegunowy cytowany jest za S.P. Huntingtonem który użył go pierwszy. Określa on ład światowy, w którym Stany Zjednoczone nadal są najpotężniejszym państwem, zwornikiem globalnego systemu, lecz dystans pomiędzy pozostałymi krajami się zmniejsza.

ekonomicznych i społecznych warunków korzystnych dla demokracji nigdy nie gwarantuje jej wprowadzenia. Elity poszczególnych krajów muszą dążyć, starać się i nie rzadko podjąć ryzyko aby demokracja mogła zaistnieć⁴.

W tak szybko zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa Polska wysunęła się jako jeden z krajów przodujących w procesie demokratyzacji. Procedura kreacji władzy nie była przerywana, demokratyczne instytucje nie były kontestowane a jakość prawa i wolności osobiste zachowane. Przekształcenia gospodarcze, reprivatyzacja oraz napływ kapitału zagranicznego związanego z przyjęciem w Polsce tzw. konsensusu waszyngtońskiego nie uchroniły kraju przed olbrzymim bezrobociem w latach dziewięćdziesiątych lecz całość procesu trzeba uznać za pozytywny.

Złożoność geopolitycznych reperkusji po rozpadzie Związku Sowieckiego determinowało większość zmian zachodzących w obszarze Eurazji w tym Polski. Zrzucenie jarzma komunistycznego było początkiem drogi ku politycznej emancypacji, bardzo trudnej drogi gdyż wizja powrotu mechanizmu ucisku geopolitycznego w przyszłości nadal istniała. Uzyskanie członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim w 1999 roku diametralnie zredefiniowało pozycję Polski na arenie międzynarodowej dając nam instrumenty do dalszego kreowania silnej pozycji w Europie i na świecie. Nie sposób rozpatrywać późniejszych politycznych działań Polski bez cofnięcia się właśnie do tego okresu, a także czasu przemian demokratycznych. Bezpieczeństwo jest procesem ciągłym, co za tym idzie mającym przyczyny i konsekwencje. Społeczeństwo polskie legitymizujące starania o członkostwo walczyło przy czyniło się do akcesji, dobrze rozumiejąc i odczytując karty historii. Polska stała się integralną częścią wielkiej maszyny potencjału kolektywnej obrony NATO⁵.

Polska jako sygnatariusz Traktatu Północnoatlantyckiego

Sygnatariusze traktatu sporządzonego 4 kwietnia 1949 roku w Waszyngtonie zobowiązali się m.in. wspólnie ochraniać wolność, dziedzictwo i cywilizację swych narodów opartych na rządach prawa i wolności jednostki. Utrzymywać pokojowe relacje międzynarodowe, wykazywać się wzajemną pomocą, konsultować ilekroć zdaniem którejkolwiek ze stron zagrożona będzie jej integralność terytorialna lub bezpieczeństwo. Najważniejszym artykułem jest artykuł 5 traktatu dotyczący kolektywnej obrony. Członkowie sojuszu zgadzają się w nim, że zbrojna napaść na jedną lub więcej ze stron będzie uznana, jako napaść na nie wszystkie a działania w celu zapobieżenia zagrożenia zostaną podjęte niezwłocznie, nie wyłączając użycia sił zbrojnych⁶. Podane założenia traktatowe Polska uznaje, jako fundamentalny gwarant bezpieczeństwa państwa.

⁴ S.P. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 116–121. Autor opisując i nazywając procesy przemian systemowych stosuje własną terminologię, która w zależności od badacza może ulec zmianie lecz oznacza dokładnie ten sam proces.

⁵ R. Kupiecki, *Akcesja Polski do NATO-okiem historyka i uczestnika*, [w:] *Bezpieczeństwo Narodowe 15 lat w NATO*, red. Z. Włosowicz, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014, s. 42.

⁶ *Traktat Północnoatlantycki*, <https://www.bbn.gov.pl/download/1/15754/TraktatPolnocnoatlantycki.pdf> [dostęp: 9.10.2017].

Polska położona pomiędzy dwoma regionalnymi mocarstwami tj. Republika Federalna Niemiec i Federacja Rosyjska nieustannie poddana jest ekonomicznej i geopolitycznej konfrontacji. Poprawne stosunki z największą gospodarką Europy jaką są Niemcy leżą w strategicznym interesie państwa polskiego, każdej obecnej i następnej władzy. Oddziaływanie ekonomiczne Berlina multiplikowane politycznym wpływem na kurs całej Unii Europejskiej pokazują jak potężnymi mechanizmami dysponuje nasz zachodni sąsiad. Granica z Rosją na odcinku Obwodu kaliningradzkiego bardzo mocno zmilitaryzowanego, nieustanna walka informacyjna prowadzona przez Kreml, jest wyzwaniem nie tylko dla Polski ale i całego subregionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Kwestia obrony nowych członków sojuszu wiele razy sprowadzana została do niemożności budowy baz NATO na obszarze krajów wcześniej należących do Układu Warszawskiego. Podstawą tegoż rozumowania było porozumienie NATO-Rosja z 1997 roku w Paryżu (*Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation*) w którym jak powszechnie uważano nie tylko zakazuje zakładania baz wojskowych ale i stacjonowania żołnierzy NATO w krajach Europy Środkowo-Wschodniej⁷. Było to mniemanie błędne gdyż jak czytamy w dokumencie, Sojusz w dających się przewidzieć warunkach bezpieczeństwa będzie rozwijał elementy obrony kolektywnej raczej poprzez wzmocnienie kompatybilności operacyjnej i integrację aniżeli wzmocnienie obecności wojsk stacjonujących stale. Nie padło stwierdzenie całkowicie zakazujące rozwoju infrastruktury i stacjonowania sił zbrojnych na terenach nowych sygnatariuszy traktatu, lecz tylko bardzo dyplomatyczne określenie dalszej linii rozwoju.

Polska bardzo szybko stała się jednym z najaktywniejszych członków sojuszu warunkującym własne bezpieczeństwo również poprzez strategiczne partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi. Filarami naszej współpracy w strukturach Sojuszu są misje w ramach NATO oraz szereg instytucji. Są to utworzony w 1998 roku przez Polskę, Niemcy i Danię Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni (*Multination Corps Northeast, MNC NE*) w Szczecinie służący, jako element tzw. Struktur Sił NATO udostępnianych na potrzeby sojuszu. Utworzone Centrum Szkolenia Sił Połączonych (*Joint Force Training Centre – JFTC*) w Bydgoszczy jest ważnym punktem szkoleniowym podległym Dowództwu ds. Transformacji (*Allied Command Transformation, ACT*)⁸. Kolejnymi ważnymi placówkami są Grupa Integracyjna Sił NATO w Polsce (*NATO Force Integration Unit, NFIU*) ulokowana w garnizonie Bydgoszcz, Centrum Eksperckie NATO ds. Policji Wojskowych również z siedzibą w Bydgoszczy (*NATO Military Police Centre of Excellence, MP COE*). Osłonę kontrwywiadowczą ma zapewnić utworzone w 2017 roku Centrum Eksperckie Kontrwywiadu NATO mieszczące się w Krakowie⁹.

⁷ *Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation signed in Paris, France*, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_25468.htm [dostęp: 09.10.2017].

⁸ About the JFTC, <http://www.jftc.nato.int/organization/who-we-are> [dostęp: 10.10.2017].

⁹ Instytucje NATO w Polsce, <http://www.mon.gov.pl/polska-w-nato/lista-instytucje-nato-w-polsce/> [dostęp: 11.10.2017].

Członkostwo w euroatlantyckich strukturach współpracy wymieniane jest w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP z 2014 roku jako najważniejszy czynnik polityczno-wojskowy, umacniający pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Jednym z wymienianych priorytetów w dziedzinie obronności będą działania służące konsolidacji NATO wokół funkcji obronnej oraz zabiegi o jak najszerszą obecność wojsk Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce i Europie¹⁰. Strategiczne partnerstwo z USA jest szczególnym rodzajem zależności, traktowanym jako gwarant stabilizacji i podmiotowości. Bilateralne stosunki polityczno-gospodarcze muszą być głębokie i oparte na wzajemnym zaufaniu oraz szerokiej wielopłaszczyznowej współpracy. Słabnąca rola Europy na świecie i wzrost siły Chin przewartościowały strategiczne interesy USA w kierunku Azji i Pacyfiku. Sytuacja ta przy powolnym, ale widocznym procesie kierowania geostrategicznych sił Ameryki daleko na wschód, osłabiają znaczenie i pozycję Polski na Starym Kontynencie¹¹.

Szczyt Walijski

Destabilizacja wschodnich terenów Ukrainy zapoczątkowana aneksją Krymu przez Rosję oraz powstanie Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej unaocznilo Europie jak działa ekspansywna machina polityczno-wojskowa Kremla. Dotychczas panowało przekonanie, że żadne terytorialne roszczenia w Europie Środkowo-Wschodniej nie mają racji bytu. Doskonale zorganizowana operacja przeciwko niepodległej i samorządnej Ukrainie doprowadziła do czasowego zawieszenia pro-zachodniego kursu tego kraju. Wszystkie elementy szeroko zakrojonej agresji doskonale wpisują się w definicję wojny hybrydowej. Już samo położenie Ukrainy determinuje jej potencjał i potęguje skalę problemu, kraju uznawanego za sworzeń geopolityczny¹².

Szczyt NATO w walijskim Newport w 2014 roku był *de facto* odpowiedzią na wydarzenia na Ukrainie. Zaniepokojenie polityką Rosji krajów wschodniej flanki Sojuszu oraz ich wzmocnienie było jednym z głównych problemów poruszanych przez szefów państw i rządów. Przyjęty w Newport Plan Gotowości NATO (Readiness Action Plan, RAP) zawierał spójny i kompletny pakiet środków gotowych do użycia i reagowania w zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa na granicach Sojuszu oraz zakładał ciągłą, rotacyjną obecność wojsk sojusznicznych na wschodniej flance. Ponadto zawierał plan zwiększenia środków upewnienia (assurance measures) poprzez cykliczne ćwiczenia na wschodniej flance, ustanowienie sojusznicznych ośrodków dowodzenia, wzmocnienie planów ewentualnościowych¹³. Była to swoista odpowiedź na agresywne poczynania Kremla. Części składowe planu odnosiły się zarówno do zapewnienia bezpieczeństwa jak i wdrożeniu różnych sił i środków wojskowych (military strategic posture). Zdecydowano wzmocnić zdolności Sił

¹⁰ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/sbn_rp_2014.pdf [dostęp: 12.10.2017].

¹¹ Tamże.

¹² Szerzej na ten temat: Z. Brzeziński, *Wielka...*, s. 40–48.

¹³ *NATO's Readiness Action Plan*, https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_2015_12/20151130_1512-factsheet_rap_en.pdf [dostęp: 12.10.2017].

Odpowiedzi NATO (NATO Response Force, NRF) poprzez utworzenie znaczących oddziałów szybkiego reagowania. W ramach planu wprowadzone w życie zostaną Siły Natychmiastowego Reagowania NATO (Very high Readiness Joint Task Force, VJTF) czyli tzw. „szpica”. Grupa zdolna do odpowiedzi na zagrożenia w bardzo krótkim czasie (do kilku dni) składać się będzie z komponentu lądowego ze znaczącymi siłami powietrznymi, wsparciem morskimi i jednostkami specjalnymi¹⁴. Decyzje które zapadły w Walii niosą za sobą charakter międzynarodowego konsensusu. Konsensusu pomiędzy krajami obawiającymi się zagrożenia ze strony Moskwy oraz krajami, które były członkami Sojuszu przed 1999 rokiem i oponowały za utrzymaniem w mocy zapisów porozumienia NATO-Rosja przyjętego 2 lata wcześniej. Uformowanie sił szybkiego reagowania oraz wzmocnienie Wielonarodowego Korpusu Północny-Wschód w Szczecinie było zrealizowaniem strategicznych celów polskiej dyplomacji warunkujących w sposób znaczny, podniesienie militarnego potencjału odstraszania. Słusznie podkreślone zostało jasne zdefiniowanie zagrożenia a także płaszczyzna potencjalnego konfliktu. Wyraźnym mobilizacyjnym akcentem było zobowiązanie do zatrzymania negatywnego trendu spadku finansowania budżetów obronnych, poprzez zwiększenie wydatków do 2 proc. PKB dla każdego z krajów.

Przełomowe decyzje w Warszawie

W stolicy Polski w dniach 8-9 lipca odbył się fundamentalny dla naszego bezpieczeństwa szczyt NATO. Sama organizacja tak prestiżowego spotkania była już sukcesem. Do Warszawy przyjechali najważniejsi przywódcy świata, przedstawiciele ONZ, Banku Światowego. Ogólnie w spotkaniach i debatach wzięło udział 2 tys. delegatów obserwowanych przez ponad 2,5 tys. dziennikarzy.

Obawa przed agresją i roszczeniami terytorialnymi konfrontacyjnie nastawionej Rosji pozostawało jednym z podstawowych problemów omawianych na szczycie. Najbardziej wymownym przejawem takiej postawy była nowa doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej. W dokumencie podkreślono, że głównym zewnętrznym niebezpieczeństwem wojennym dla kraju jest zwiększenie potencjału NATO oraz zbliżenie militarnej infrastruktury państw członkowskich. Swoistym *novum* a zarazem szczególnie niebezpiecznym jest fakt zastosowania nowych zapisów dotyczących obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom rosyjskim. Doktryna głosi, zastosowanie rozszerzonej interpretacji użycia środków pomocowych dla obywateli poza granicami państwa, poprzez ograniczenie suwerenności poradzieckich sąsiadów Rosji. Takie umocowanie prawne wprowadza element stałego napięcia pomiędzy Moskwą a państwami ze znaczącą mniejszością rosyjską¹⁵. Środowisko bezpieczeństwa krajów wschodniej i południowej flanki sojuszu od decyzji w Newport nie

¹⁴ Tekst deklaracji szczytu: *Wales Summit Declaration, Issued by the Heades of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Wales*, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_112964.htm?mode=pressrelease [dostęp: 13.10.2017].

¹⁵ A. Madej, P. Świeżak, *Informacja na temat Doktryny wojennej Federacji Rosyjskiej*, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/35_KBN_DOKTRYNA_ROSJ1.pdf [dostęp: 13.10.2017].

uległo znaczącej poprawie. Aspekt ten determinowany był, zarówno trwającą ciągle wojną w Syrii jak i stałym zagrożeniem ze strony radykalnego islamu¹⁶.

Decyzje podjęte na szczycie NATO w Warszawie były dla Polski bardzo korzystne, można zaryzykować twierdzenie, że realizowały wszystkie strategiczne cele. Zdecydowano o odejściu od koncepcji opartej na pomocy i obronie państw wschodniej flanki poprzez szybkie wsparcie siłami sojuszu (czyli tzw. szpicy) a postawić na rozwiązanie stałej wysuniętej obecności wojskowej. Głównym założeniem i trzonem całego planu było utworzenie czterech batalionowych grup bojowych stacjonujących stale, w krajach bałtyckich i Polsce. Odpowiednio cztery państwa zobowiązały się przyjąć rolę krajów ramowych dla formujących się grup. W Polsce będą to Słony Zjednoczone, w Estonii Wielka Brytania, Kanada obejmie Łotwę a Niemcy Litwę. Stacjonowanie wojsk oraz sprzętu NATO w podanych krajach ma z teorii zniechęcić agresora od próby wtargnięcia na tereny bezpośrednio zagrożone. Żołnierze ulokowani na wschodniej flance będą stacjonować rotacyjnie i regularnie uczestniczyć w ćwiczeniach. Dalsze postanowienia szczytu obejmowały rozmieszczenie brygady pancernej USA w regionie z zapewnieniem, że dowództwo i większość elementów jednostki znajdzie się w Polsce¹⁷. Zdecydowano m.in. o przedłużeniu misji NATO w Afganistanie, szkoleniu irackiej armii, wsparcia walczących wojsk Tunezji i Jordanii. Skoncentrowano się również na regionie Morza Czarnego gdzie stacjonować ma grupa bojowa o charakterze dostosowanej wysuniętej obronności (Tailored Forward Presence, TFP)¹⁸. Wszystkie kraje Sojuszu zadeklarowały włączenie się w wojnę z tzw. Państwem Islamskim, podpisano dokument o współpracy i koordynacji działań NATO i Unii Europejskiej w dziedzinie zagrożeń płynących z kryzysu migracyjnego oraz wojny hybrydowej. Ważnym czynnikiem pokazującym otwartość NATO na nowych członków była obecność Czarnogóry która brała udział w obradach w charakterze państwa zaproszonego. Podkreślono znaczenie chęci współpracy i partnerstwa z krajami leżącymi w regionie w tym z Ukrainą¹⁹. Szczyt Warszawski według oceny wielu ekspertów był przełomowy. Stosowanie siły militarnej, łamanie międzynarodowego porządku prawnego, naruszenie granic terytorialnych których dopuściła się Rosja, nie mogło pozostać bez odpowiedzi. Inną kwestią jest realizacja wszystkich podjętych decyzji i kontynuacja ich w przyszłości. Dla Polski geostrategicznym celem jest implementacja postanowień szczytu w Warszawie i szybkie ich wdrożenie.

¹⁶ P. Soloch, P. Pietrzak, *Szczyt NATO w Warszawie: uwarunkowania, rezultaty, wnioski dla Polski*, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/37-40_KBN_Soloch_Pietrzak.pdf [dostęp: 13.10.2017].

¹⁷ Wiązało się to bardziej z bilateralną współpracą na linii Waszyngton–Warszawa, lecz postanowienie wpisywało się jako uzupełnienie działań NATO.

¹⁸ Tekst deklaracji szczytu: *Warsaw Summit Communiqué, Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Warsaw 8–9 July 2016*, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_133169.htm [dostęp: 14.10.2017].

¹⁹ Znaczenie partnerstwa oprócz wymienionej Ukrainy dotyczyło również Finlandii, Szwecji i Gruzji. Wszystkie wymienione kraje leżą w strefie negatywnego oddziaływania Rosji. Szczególna jest jednak pozycja Gruzji. Polityka Kremla w regionie Kaukazu, który uznaje za swoją strefę wpływów od lat jest przyczynkiem konfliktów zbrojnych i wylęgarnią terroryzmu. Co za tym idzie, nastawiony pro-zachodnio rząd w Tbilisi jest dla Moskwy z góry wrogi. Perspektywa obecności wojsk NATO w tak zapalnym regionie świata byłaby dla Rosji nie do przyjęcia.

Implementacja

Całkowita realizacja postanowień szczytu w Warszawie jest wyzwaniem dla elit politycznych. To w ich rękach spoczywają mechanizmy ekonomiczno-wojskowe pozwalające na intensyfikację procesu implementacji. Ważnym aspektem który musi zostać uwzględniony jest polityczna wola krajów sprzymierzonych i cykl wyborczy. Mimo pozornego spokoju i stabilizacji w Europie, rządy niektórych państw poddane są odśrodkowym i zewnętrznym naciskom grup, niesprzymijającym dalszej integracji w ramach Sojuszu. Decyzje zapadłe w Warszawie naruszają trwający od przeszło 25 lat strategiczny balans sił w Europie Środkowo-Wschodniej. Nadal żywa jest idea, jednej płaszczyzny od Władywostoku do Lizbony. Rozmieszczenie sił NATO w regionie od dekad uznawanym przez Rosję za ich strefę wpływów jest geopolitycznym wyzwaniem. Państwem na którym opiera się cały ciężar Sojuszu są Stany Zjednoczone i to one właśnie zarzuca geopolityczną „kotwicę” w Polsce. Ulokowanie wojsk USA nad Wisłą wraz z budową tarczy antyrakietowej, powinno odwzorowywać, zachowując odpowiednie proporcje, szczególnie relację Waszyngtonu z Japonią²⁰. Inna sprawa że to głównie od naszej administracji będą zależeć dwustronne stosunki z USA. Rząd w Warszawie poprzez mechanizmy dyplomatyczne powinien zabiegać o relokowanie i zatrzymanie wojsk amerykańskich na naszym terytorium. Przykładem realizacji owej współpracy jest program obrony przeciwrakietowej. Filarem koncepcji jest budowa bazy w Redzikowie w której umieszczone zostaną antybalistyczne rakiety przechwytyjące, mające na celu chronić państwa NATO od zagrożenia bliskowschodniego. Bilateralna kooperacja na gruncie militarnym to realne wzmocnienie bezpieczeństwa i suwerenności. Zdumnym jest twierdzenie, że konflikty zbrojne w naszym regionie to przeszłość, jak mawiał Clausewitz, wojna jest przedłużeniem polityki, polityki w której nie ma sentymentów i przyjaciół, istnieją tylko interesy. Dla jedyne globalnego mocarstwa, czyli USA, obecność wojskowa w Polsce i zainstalowane tam nowoczesne systemy obronne, powinny być traktowane, jako geopolityczny klin, pomiędzy Niemcami a Rosją. Obydwa te państwa dążą do zdominowania subregionu Europy Środkowo-Wschodniej i określenie własnej strefy wpływów, bez udziału Amerykanów. Sytuacja w której, USA nie będą obecne w stopniu znaczącym w Europie będzie wiązała się z degradacją Waszyngtonu z poziomu mocarstwa globalnego do poziomu regionalnego. Oczywiście Stany Zjednoczone zachowają status światowego lidera, lecz dystans pomiędzy grupą pościgową będzie się zmniejszał. Utrata wpływów znacznie ograniczy siłę, z jaką dotychczas Amerykanie oddziałowali na procesy decyzyjne całej areny europejskiej.

Rosnąca pozycja Chin, które aspirują do odgrywania znaczącej roli na arenie międzynarodowej, kładzie podwaliny pod przyszłą nową globalną oś konfrontacji.

²⁰ Szerzej na ten temat: Z. Brzeziński, *Wielka...*, s. 153–160. W terminologii używanej przez autora Japonia opisywana jest jako „kotwica dalekowschodnia”. Jej strategiczne położenie dla Stanów Zjednoczonych jest gwarantem skutecznej polityki wobec Eurazji. Autor wymienia kilka kwestii spornych, w których nieocenionym sprzymierzeńcem musi być Japonia: umacnianie potęgi Chin, spór o cenne zasoby surowcowe na Morzu Południowochińskim, niestabilność Korei Północnej, antagonizujący problem Wysp Kurylskich, do których prawa rości sobie również Rosja, konflikty terytorialne i etniczne.

Konfrontacji przeniesionej z płaszczyzny atlantyckiej (rywalizacja USA–ZSRR/Rosja) na pacyficzną (Stany Zjednoczone – Chińska Republika Ludowa)²¹. Zmiana wektorów układu sił na świecie, niewątpliwie determinowana będzie w przyszłości militaryzacją tego właśnie regionu. Tym zasadniejsze stają się starania o obecność sił Sojuszu na flance wschodniej. Utrata pierwszorzędного znaczenia geopolitycznego Europy marginalizuje zaangażowanie całej administracji amerykańskiej na Starym Kontynencie. Zaistniała sytuacja z punktu widzenia Polski byłaby niebezpieczna. Siła Niemiec na wzór koncepcji geoeconomicznej Edwarda Luttwaka w zasadzie, jest przez Berlin traktowana jako cel podstawowy. Prędkość i intensyfikacja procesu zbrojeń w Rosji wskazuje nam geopolityczny cel, na którym skoncentrowała się Moskwa, co ciekawsze, nie wyłączając już teraz militaryzacji Arktyki²². Zrozumienie potencjału synergii tych dwóch państw jest podstawą do określenia poziomu bezpieczeństwa Polski. Nie da się budować koncepcji rozwoju kraju oraz szeroko pojmowanej wizji polistrategicznej bez uwzględnienia tych dwóch wypadkowych. Ponadto rząd w Warszawie powinien wywiązać się ze wszystkich zobowiązań sojuszniczych a także budować własny potencjał odstraszania. Służyć ma temu zwiększenie budżetu na obronność do 2.5% PKB do roku 2025, co stawia nas w czołówce krajów NATO. Wyzwaniem jest zrealizowanie całego programu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP. Polska powinna skoncentrować się na budowie odporności struktur państwowych na wielowymiarowe zagrożenia związane z bezpieczeństwem publicznym, zdrowotnym, ekonomicznym, historyczno-kulturalnym.

Zglobalizowany i nieustannie zmieniający się świat, w którym nie jesteśmy w stanie zdefiniować jednomyślnie zachodzących procesów, kierunku rozwoju, stopnia dalszej integracji, trwania przemian demokratycznych, jak nigdy dotąd wymaga stworzenia wielu modeli działania i wizji strategicznych. Dostępność nowych technologii i szybkość przemieszczania się, warunkuje wiele czynników bezpieczeństwa. Kooperacja na poziomie globalnym jest nieunikniona. Zaangażowanie państw musi ciągle wzrastać, odseparowanie się od reszty stawki grozi zapaścią gospodarczą i wyalienowaniem. Największą odpowiedzialnością obarczone są elity polityczne i intelektualne, które to właśnie w imieniu własnych narodów/państw wyznaczają kierunki. Polskie władze bez rozróżnienia na przynależność polityczną muszą kierować się w stronę zachodnich państw o skonsolidowanej demokracji. Żadne półśrodki nie mają racji bytu. Postępująca militaryzacja, nowe techniki walki angażujące sztuczną inteligencję, gromadzenie bazy surowcowej oraz potężne podmioty finansowe najprawdopodobniej będą w przyszłości stanowić zarzewie konfliktu. Implementacja szczytu NATO w Warszawie powinna być postrzegana priorytetowo jako jeden z pierwszych kroków budowy strefy bezpieczeństwa. Podniesienie własnych zdolności odstraszania w całym procesie relokacji wojsk sojuszniczych nie może w żaden sposób zostać ograniczone.

²¹ R. Kopeć, *Nowa oś globalnej konfrontacji. Amerykańsko-chińska rywalizacja militarna*, [w:] *Wojny i Konflikty, Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość*, UP, Kraków, s. 23.

²² Tim Marshall (w rozmowie z Piotrem Włoczykiem), *Rosja bierze Arktykę*, „Do Rzeczy”, nr 42, 23–29 października 2017, s. 76–77.

Dzisiejszy świat coraz bardziej przekształca się w struktury systemu niepolarnego²³. Struktury w których nie dominuje jedno a nawet kilka państw lecz cały szereg podmiotów mających różne wpływy. Procesy globalizacji przyczyniły się do powstania na świecie nowych aktorów, posiadających ogromne możliwości oddziaływania, wymienia się m.in. wielkie transgraniczne organizacje, banki, korporacje finansowe, media o globalnym zasięgu. Wszystkie wymienione podmioty posiadają ogromny kapitał w wielu przypadkach większy niż niektóre kraje. Wachlarz zewnętrznych mechanizmów nacisku stwarza ogromne ryzyko destabilizacji różnych segmentów państwa. Polska musi jasno zdefiniować własne cele i dążyć do ich realizacji. W zakresie bezpieczeństwa militarnego, elity polityczne zobligowane są do wypełnienia wszystkich założeń szczytu w Warszawie. W ujęciu przyszłościowym zasadnym jest kontynuowanie strategicznej współpracy bilateralnej z USA, aspekt ten powinien być również podstawą do budowy silnej pozycji w NATO. Na chwilę obecną a także w dającej się przewidzieć przyszłości orientacja na Sojusz euroatlantycki wydają się jedyna.

Bibliografia

- About the JFTC*, <http://www.jftc.nato.int/organization/who-we-are> [dostęp: 10.10.2017].
- Brzeziński Z., *Wielka Szachownica*, Politeja, Warszawa 1999.
- Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation signed in Paris, France*, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_25468.htm [dostęp: 09.10.2017].
- Huntington S.P., *Trzecia fala demokratyzacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Kopeć R., *Nowa oś globalnej konfrontacji. Amerykańsko-chińska rywalizacja militarna*, [w:] *Wojny i Konflikty, Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość*, UP, Kraków 2016.
- Kupiecki R., *Akcesja Polski do NATO-okiem historyka i uczestnika*, [w:] *Bezpieczeństwo Narodowe 15 lat w NATO*, red. Z. Włosowicz, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014.
- Marshall T., *Rosja bierze Arktykę*, „Do rzeczy”, nr 42, 23–29 października 2017.
- Madej A., Świeżak P., *Informacja na temat Doktryny wojennej Federacji Rosyjskiej*, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/35_KBN_DOKTRYNA_ROSJI.pdf [dostęp: 13.10.2017].
- NATO's Readiness Action Plan*, https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_2015_12/20151130_1512-factsheet_rap_en.pdf [dostęp: 12.10.2017].
- Soloch P., Pietrzak P., *Szczyt NATO w Warszawie: uwarunkowania, rezultaty, wnioski dla Polski*, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/37-40_KBN_Soloch_Pietrzak.pdf [dostęp: 13.10.2017].
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/sbn_rp_2014.pdf [dostęp: 12.10.2017].
- Świeca J., *Niepolarne, interpolarne i multipolarne – struktury oraz mechanizmy we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Globalna scena międzynarodowa w pierwszej deka-*

²³ J. Świeca, *Niepolarne, interpolarne i multipolarne – struktury oraz mechanizmy we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Globalna scena międzynarodowa w pierwszej dekadzie XXI w.*, [w:] *Mechanika sceny międzynarodowej. Nowe wyzwania w nowej epoce*, red. I. Karaś, S. Matsili, M. Soja, Wydawnictwo Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2013, s. 27–33.

dzie XXI w., [w:] *Mechanika sceny międzynarodowej. Nowe wyzwania w nowej epoce*, red. I. Karaś, B. Matsili, M. Soja, Wydawnictwo Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2013.

Traktat Północnoatlantycki, <https://www.bbn.gov.pl/download/1/15754/TraktatPolnocnoatlantycki.pdf> [dostęp: 9.10.2017].

Warsaw Summit Communiqué, Issued by the Heades of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Warsaw 8–9 July 2016, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_133169.htm [dostęp: 14.10.2017].

Wales Summit Declaration, Issued by the Heades of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Wales, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_112964.htm?mode=pressrelease [dostęp: 13.10.2017].

Zakaria F., *Koniec Hegemoni Ameryki*, Media Lazar, Nadir, Warszawa 2009.

Implementation of the decisions of the NATO Summit in Warsaw as the geostrategic goal of Poland

Abstract

The breakdown of the Soviet Union and the end of the cold war marked the definite end of decades-long bipolar division of the world. The fall of communism in Central and Eastern Europe brought about a true avalanche of democratic changes in the countries of the region. Poland's accession to NATO in 1999 was the realization of a strategic goal being the establishment of the country's security. The 2016 NATO Summit in Warsaw and the decision taken there completely changed the safety paradigm at the eastern NATO flank. The previous concept of non-deployment of large military forces in post-communist countries was abandoned and replaced with permanent military presence. The author discusses most significant decisions taken in Warsaw and defines geostrategic goals of Poland related to the implementation of the Summit decisions.

Słowa kluczowe: NATO, implementacja, bezpieczeństwo, geostrategia

Keywords: NATO, implementation, safety, geostrategy

Damian Pałka

magister bezpieczeństwa narodowego o specjalności zarządzanie bezpieczeństwem i obronnością. Absolwent Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.13

Martyna Targ

Wojna w Syrii i Ukrainie jako narzędzie do przywrócenia Rosji statusu mocarstwa światowego

Współczesne bezpieczeństwo międzynarodowe stoi pod wielkim znakiem zapytania. Niełatwo jednoznacznie określić, jak będą kształtowały się wydarzenia w ciągu kolejnych lat. Coraz częściej pojawiają się prowokacje ze strony Rosji. Jako przykład posłużyć może nagminne naruszanie przestrzeni powietrznej państw bałtyckich i skandynawskich¹, czy choćby konieczność poderwania myśliwców przez Sojusz Północno-Atlantycki 160 razy w 2015 roku². Sam brak dokładnych informacji, co do rosyjsko-białoruskich ćwiczeń „Zapad 2017”, wskazuje na realny błąd w komunikacji, stanowiący problem na linii NATO-Rosja. Manewry miały o wiele szerszy zasięg niż wskazywały na to rosyjskie deklaracje. Kwestia dotyczy na przykład liczebności uczestników³. Sprawdzano również gotowość bojową na wypadek przeprowadzania ataku z bronią jądrową⁴. Rosja stale stara się pokazać, że nadal znajduje się w czołówce światowych mocarstw, tuż obok Stanów Zjednoczonych. Wynika to z jej uwarunkowań geopolitycznych, historycznego imperializmu oraz z chęci przywrócenia swojej potęgi⁵. Wykonano próbę poszerzenia strefy wpływów oraz zbliżenia do granic NATO. Zjawisko to widoczne stało się poprzez podjęte działania w wschodniej części Ukrainy. Federacja Rosyjska angażuje się w konflikt zbrojny

¹ J. Palowski, *Państwa nordyckie rozszerzają współpracę wojskową. Międzynarodowa kooperacja nie zastąpi finansowania obronności*, <http://www.defence24.pl/213397,panstwa-nordyckie-rozszerzaja-wspolprace-wojskowa-miedzynarodowa-kooperacja-nie-zastapi-finansowania-obronnosci> [dostęp: 28.11.2017].

² P. Strzałkowski, *W co gra Rosja? Oto co może kryć się za prowokacjami na Bałtyku*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,19948515,w-co-gra-rosja-oto-co-moze-kryc-sie-za-prowokacjami-na-baltyku.html> [dostęp: 17.11.2017].

³ R. Kopeć, P. Mazur, *Odstraszanie militarne w XXI wieku Polska-NATO-Rosja*, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2017, s. 74.

⁴ „Skala ćwiczeń była znacząco większa”. *NATO niezadowolone z deklaracji Rosji*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/nato-krytykuje-rosje-za-cwiczenia-zapad-17,784794.html> [dostęp: 19.11.2017].

⁵ J. Świeca, *Bipolarne bezpieczeństwo europejskie w perspektywie nadchodzących dekad*, [w:] *Wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego*, red. O. Wasiuta, P. Mazur, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Stalowa Wola 2017, s. 26.

w Syrii, wykonując szereg operacji, co jest negatywnie odbierane przez państwa członkowskie NATO, a zwłaszcza USA. Oba konflikty, zarówno w Syrii jak i w Ukrainie, zakwalifikować można jako ten sam typ wojny, mającej tego samego agresora. Obecnie to właśnie na Bliskim Wschodzie znalazł się punkt rywalizacji między Stanami Zjednoczonymi i Rosją.

Deskrypcja pojęcia konfliktu hybrydowego

Wojnę hybrydową zdefiniowano jako wojnę, która łączy w sobie jednocześnie różne możliwe dostępne środki i metody przemocy, szczególnie „zbrojne działania nieregularne i regularne, operacje w cyberprzestrzeni, działania ekonomiczne, propagandowe”⁶. W XXI wieku stawia się na wielowymiarowość wojen, która bezpośrednio przyczynia się do uznania ich jako hybrydowych. Przez ten termin rozumiane jest użycie tradycyjnych metod walki podczas wojny z implementacją zjawisk terrorystycznych, ogólnie panującą dezinformacją oraz bronią dotychczas nie używaną w konfliktach międzypaństwowych zbrojnych i co najważniejsze, trwanie bez oficjalnego jej wypowiedzenia. Wyznaczane są trzy główne powody pojawienia się tego nowego typu prowadzenia wojny: zakończenie zimnej wojny (spadek ryzyka powstania konfliktu burzącego światowy ład po rozpadzie Układu Warszawskiego), zakończenie procesu dekolonizacji oraz wojen postkolonialnych (zakończenie wojen o ustalenie granic nowopowstałych państw, np. po rozpadzie Jugosławii), militaryzacja ludności cywilnej (zacieranie się granic pomiędzy żołnierzami a ludnością cywilną; przykładem konflikt izraelsko-palestyński)⁷. Rosja wykorzystuje elementy wojny hybrydowej takie jak: bycie agresorem, skonfliktowanym z danym państwem, państwami, obojętnym na funkcjonowanie organów państwowych⁸. Termin może być rozumiany w dwojako ze względu na cel: analityczno-interpretacyjny i propagandowo-ideologiczny. Jeśli definiujemy wojnę hybrydową jako etap eskalacji konfliktu, to do czynienia mamy z rozumieniem analityczno-interpretacyjnym, natomiast w rozumieniu propagandowo-ideologicznym hybrydowość jest uzasadnieniem lęku przed wojną konwencjonalną, bądź brakiem zamiaru wejścia w otwarty konflikt⁹.

Niekończące się zmagania wojenne w Syrii

Syria, a właściwie Republika Arabska Syrii, to państwo, które przez całe lata brało udział w konfliktach z sąsiadującymi krajami. Szczególną uwagę należałoby poświęcić starciom z Izraelem czy mającej miejsce na przełomie 2010 i 2013 roku

⁶ M. Miłosz, *Wszystko, co musisz wiedzieć o wojnie hybrydowej*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/483457,rosyjskie-trolle-zielone-ludziki-co-to-jest-wojna-hybrydowa.html> [dostęp: 7.02.2018].

⁷ Ł. Skoneczny, „*Wojna hybrydowa- wyzwanie przyszłości?*” – *Wybrane zagadnienia*, skrypt informacyjny: <http://www.abw.gov.pl/download/1/1925/skoneczny.pdf> [dostęp: 22.11.2017].

⁸ O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2017, s. 41.

⁹ Tamże, s. 85.

„Arabskiej Wiośnie”¹⁰, która przyczyniła się w dużej mierze do dozbrojenia ludności Bliskiego Wschodu, tureckie F-16. Istnieje kilka wersji wyjaśnienia tego ataku. Jedna z nich mówi o wysłanym ostrzeżeniu o naruszeniu przestrzeni powietrznej i zignorowaniu tego przez pilota. Rosjanie zaprzeczają¹¹. Jest to modelowa sytuacja na uzyskanie pretekstu na przerzucenie dodatkowych wojsk do Syrii. Wówczas pojawiały się informacje o współpracy Putina z dżihadystami na terytorium tureckim. Rosyjskie stanowisko w tej sprawie przedstawił Władimir Putin w lutym 2016 r., udzielając dwóch wywiadów. W amerykańskim tygodniku „Time” poruszył kwestię niewycofania się z bombardowania dopóki nie zostanie osiągnięty pokój sojuszników Rosji w Damaszku. W wywiadzie do telewizji „Euronews” z kolei zaznaczył, że zaangażowanie innych państw może skutkować długotrwałą wojną, co było otwartą groźbą¹².

Stronami konfliktu w Syrii są: syryjskie siły bojowe wspierane przez Rosję oraz szyici (Hezbollah), tzw. Państwo Islamskie (ISIS), Front an-Nusra oraz Syryjska Koalicja Narodowa na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych wraz ze wsparciem ze Stanów Zjednoczonych, oraz Kurdowie. Celem Rosji z pewnością nie jest utrzymanie przy władzy Baszara al-Asada, to raczej mniej istotne. Timothy Snyder, specjalista od spraw wschodnich, analizując przyjętą postawę określił ją jako chęć stworzenia Europy, głównie zaludnionej przez uchodźców, sugerując konieczność „rozważenia przez europejskich przywódców możliwości obliczonej rosyjskiej polityki w Syrii na przekształcenie tego kraju w fabrykę uchodźców”¹³. Rosja posiada w Syrii dwie bazy wojskowe (przy porcie Tartus oraz w Hmeimem), w tym jedną, na terenie której ma lotnisko. Przy, mających miejsce wyborach w połowie września 2017 roku, Rosjanie, przez niedopatrzenie, ujawnili liczbę swoich żołnierzy stacjonujących w Syrii. Dane mówią łącznie o około 4800 Rosjanach, którzy oddali ważne głosy, gdzie prawie 200 z nich było przedstawicielami dyplomacji. Zatem można założyć, że pozostałe głosy zostały oddane przez personel wojskowy¹⁴. Oprócz tego pojawiają się informacje dotyczące dozbrajania armii syryjskiej przez Federację Rosyjską. Przykładem jest choćby przesłanie kilkunastu sztuk czołgów T-90A¹⁵. Mają miejsce incydenty w powietrzu, które także są przykładem prowokacji. Su-35 rzekomo odpędził znad

¹⁰ J. Zdanowski, *Bliski wschód 2011: bunt czy rewolucja?* Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2011.

¹¹ *Turcy zestrzelili rosyjski samolot*, <https://www.tvn24.pl/raporty/turcy-zestrzelili-rosyjski-samolot,1028> [dostęp: 4.12.2017].

¹² *Trzecia wojna światowa? Putin zastawił pułapkę*, <https://www.tvn24.pl/magazyn-tvn24/trzecia-wojna-swiatowa-putin-zastawil-pulapke,27,623> [dostęp: 24.11.2017].

¹³ M. Przełomiec, *Po co Rosji wojna w Syrii?*, <https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/pk-201541-syria.html>, Przewodnik Katolicki, 40/2015 [dostęp: 5.12.2017].

¹⁴ R. Muczyński, *CKW Rosji nieopatrzenie ujawniła liczbę rosyjskich żołnierzy w Syrii* <http://www.nowastrategia.org.pl/ckw-rosji-nieopatrzenie-ujawnila-liczbe-rosyjskich-zolnierzy-w-syrii/> [dostęp: 8.02.2018].

¹⁵ *Kolejne T-90 dla wojsk syryjskich*, <http://www.defence24.pl/kolejne-t-90-dla-wojsk-syryjskich> [dostęp: 8.02.2018].

Syrii amerykański F-22¹⁶. Jednocześnie Rosja zarzuca Amerykanom tworzenie barierek w rosyjskiej działalności antyterrorystycznej.

Rosja znakomicie wykorzystała sytuację, jaka wytworzyła się przez pojawienie się ISIS. Organizacja terrorystyczna Państwa Islamskiego dążyła do całkowitego przejęcia Syrii. Ten wieloletni konflikt można podzielić na trzy fazy:

Kryzys Państwa Islamskiego (2008–2011) – nieregularne operacje w stosunku do wojsk Stanów Zjednoczonych oraz Iraku, zastosowane w praktyce działania asymetryczne – zamachy bombowe, wiosną 2011 roku używana strategia znana z lat 1979–1982, gdy tłumiono powstanie Bractwa Muzułmańskiego, opierała się na jednakowym zachowaniu trzech elementów: selekcji sprawdzonych i pewnych oddziałów oraz pacyfikacji, połączeniu form paramilitarnych i jednostek sił regularnego wojska, zastosowanie brutalnej przemocy, celem skutecznego wyeliminowania przeciwnika (strategia sprawdzona przez ojca Baszara al-Assada, Hafiza al-Assada, stąd chęć powtórzenia sukcesu sprzed 30 lat), liczone na wsparcie formacji Gwardii Republikańskiej, składającej się z jednej dywizji pancerniej z 23–25 tysięcy ludzi, charakteryzującej się również odrębną logistyką, komponentem powietrznym wyposażonym w między innymi śmigłowce Mi-24, jak i dysponującą najnowocześniejszym sprzętem, będąc dobrze rozlokowanym w całym Damaszku¹⁷;

Wycofanie wojsk amerykańskich z Iraku i terroryzm w stosunku do ludności wyznania szyickiego (2011–2013) – celem wywołanie konfliktu na tle religijnym, obecność wojsk amerykańskich w regionie wpływała stabilizująco na bezpieczeństwo, stąd wycofanie niektórych jednostek stało się krzywdzące, spór pomiędzy muzułmanami wyznania sunnickiego i szyickiego każdego dnia przynosi straty¹⁸, w 2013 roku, jako symbol wojny Państwa Islamskiego, miało miejsce zamordowanie oficera z Najwyższej Rady Wojskowej Wolnej Armii Syrii, punktem zwrotnym masowe użycie broni chemicznej, wówczas rozpoczęła się interwencja państw Europy Zachodniej i USA w celu zlikwidowania broni¹⁹;

Wojna konwencjonalna (2014 – obecnie) – głównie korzystanie z broni konwencjonalnej zdobyczej z syryjskich oraz irackich baz wojskowych²⁰, rozpoczęcie walki z Państwem Islamskim w styczniu 2014, w czerwcu powstanie kalifatu, rozszerzanie wpływów, proklamowanie ISIS, 10 września Barack Obama przedstawia oficjalne stanowisko Stanów Zjednoczonych Ameryki zakładające strategię walki jak i kontynuację ataków na Irak, następnie w 2015 Rosja bombarduje Syrię, dzięki czemu syryjski rząd odzyskuje wpływy w wielu miastach wydawałoby się zajętych przez opozycję, w lutym 2016 roku podjęto kolejną próbę zawieszenia broni, nie-

¹⁶ M. Dura, *Su-35 w starciu z F-22 nad Syrią*, <http://www.defence24.pl/su-35-w-starciu-z-f-22-nad-syria> [dostęp: 8.02.2018].

¹⁷ T. Otłowski, *Pięć lat wojny w Syrii – jak to się zaczęło?* <http://bliskiwschod.pl/2016/05/piec-lat-wojny-w-syrii-jak-to-sie-zaczelo> [dostęp: 24.11.2017].

¹⁸ A. Więckowski, *Sunnici i szyici – spór pomiędzy muzułmanami*, <http://adamwieckowski.natemat.pl/163259,sunnici-i-szyici-spo-r-pomie-dzy-muzulmanami> [dostęp: 24.11.2017].

¹⁹ M. Tomaszewicz, *Wszystko co musisz wiedzieć na temat wojny w Syrii*, <http://www.new-sweek.pl/swiat/wojna-w-syrii-najwazniejsze-informacje-wszystko-co-musisz-wiedziec-o-wojnie-w-syrii,artykuly,380691,1.html> [dostęp: 5.12.2017].

²⁰ Tamże, s. 46.

przynoszącej oczekiwanego efektu, podsumowując z kolei rok 2017 należy zwrócić uwagę na korzystny obrót spraw dla Asada²¹.

Wydarzenia w Syrii, podobnie do tych w Ukrainie traktuje się jedynie jak rozgrywkę. Zależy na osiągnięciu powrotu do gry w gronie światowych mocarstw. Propaganda, która pojawiła się w Rosji, przy pierwszych rosyjskich bombardowaniach, przedstawiała ją jako potęgę, wobec której Europa powinna zmienić swój stosunek. Daleko idące wnioski politologów zakładały również akceptację prawa Rosji do przestrzeni poradzieckiej²². Wspomnieć należy także o postawie, którą zajęły Stany Zjednoczone Ameryki w stosunku do tych zdarzeń.

Wojna hybrydowa w Ukrainie

Ukraina trwa w niezakończonym się konflikcie od 21 listopada 2013 roku, kiedy to rozpoczął się tzw. Euromajdan, czyli największe protesty ludności ukraińskiej od czasów odzyskania niepodległości, łącznie trwające 94 dni. Już pierwszego dnia 100 tys. ludzi protestowało przeciwko ówczesnej władzy, z prorosyjskim Wiktorem Janukowyczem na czele, która usilnie próbowała zerwać kontakt z Unią Europejską, *de facto* przed samym podpisaniem umowy stowarzyszeniowej. Można rzec, że był to ostatni krok, który zdecydował o nieprzystąpieniu Ukrainy do Unii i pogрузzył jej szanse na dołączenie na kolejne lata. Warto tutaj zwrócić uwagę na pojawiającą się rosyjską politykę sąsiedztwa, tzw. *bliską zagranicę* i „*russkij mir*”. Stanowi ona przesłankę do odbudowy mocarstwa rosyjskiego, nienawiści do Zachodu, ale również pełni funkcję przedstawienia jedności ludności rosyjskiej jako grupy identyfikujących się ludzi z dziedzictwem rosyjskim, a co za tym idzie, przynależnych bezpośrednio do Rosjan.²³ Sprzeciw na Ukrainie został stłumiony po czterech miesiącach, zakończony zastrzeleniem około stu demonstrantów. Następnie miało miejsce obalenie prezydenta Janukowycza, uwolnienie byłej premier Julii Tymoszenko, wydanie listu gończego za byłym prezydentem, którego pozostawione posiadłości pokazywano w mediach. Kilka dni później wystąpił przed kamerami stanowczo mówiąc, że to ukraińscy nacjonałści stoją za przejęciem władzy, co wprowadziło w dezorientację. 18 marca 2014 roku nastąpiła aneksja Krymu i Sewastopola przez Federację Rosyjską po przeprowadzeniu referendum, z którego wynikało, że mieszkańcy w 96,77% opowiedzieli się za przyłączeniem do Rosji, celem zapewnienia sobie bezpieczeństwa (istnieją realne podejrzenia o sfałszowanie wyników w związku z udziałem w referendum 83,1% uprawnionych do głosowania mieszkańców Krymu, podczas gdy faktyczne dane wskazują na 30% frekwencję z 15% poparciem dla zjednoczenia z Rosją)²⁴. Do tej sytuacji perfekcyjnie wpasowują się słowa Włodzimierza Lenina, który twierdził, że: „nieważne kto głosuje, ważne kto liczy

²¹ Informacyjna Agencja Prasowa, *Syria w 2017 – przewaga Assada*, <https://www.polskieradio.pl/78/1227/Artykul/1710460,Syria-w-2017-przewaga-Asada> [dostęp: 5.12.2017].

²² M. Przełomiec, *Po co Rosji...*

²³ L. Sykulski, *Ideologiczne źródła współczesnej polityki Rosji*, <http://geopolityka.net/leszek-sykulski-ideologiczne-zrodla-wspolczesnej-polityki-rosji/> [dostęp: 8.02.2018].

²⁴ *Wpadka Rosjan. Przypadkiem podali prawdziwe wyniki referendum na Krymie*, <http://www.newsweek.pl/swiat/prawdziwe-wyniki-referendum-na-krymie-wpadka-rosjan-newsweek-pl,artykuly,285461,1.html> [dostęp: 4.12.2017].

głosy". 7 kwietnia proklamowano Doniecką Republikę Ludową. Kolejnym mającym miejsce wydarzeniem było rozpoczęcie operacji antyterrorystycznej przygotowanej przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, ogłoszonej 13 kwietnia przez pełniącego obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandra Turczynowa. Następnie miało miejsce przejście Ługańska przez prorosyjskich separatystów. Z miesiąca na miesiąc można było obserwować w jaki sposób przesuwwały się linie graniczne pomiędzy Ukrainą a Rosją. Trwające w dalszym ciągu zaciekle walki toczyły się między innymi o Donieck, Ługańsk czy Mariupol. Dochodziło do podpisywania porozumień, zawieszających użycie broni, jednak nie były one respektowane²⁵. Unia Europejska początkowo reagowała w postaci nakładania co raz to większych sankcji, wysyłała swoich przedstawicieli czy zakazywała przemieszczania się na jej terytorium osobom mogącym mieć związek z konfliktem. Nie wywarły one jednak większej presji, wręcz przeciwnie, zostały mocno zlekceważone. Ukraina została zdestabilizowana, a wojny oficjalnie jej nie wypowiedziano. Nieagresywne podejście państw europejskich wynikało z obawy o rozprzestrzenienie się konfliktu na Zachód i przybranie na mocy. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) jasno określiła swoje stanowisko, zmuszając do natychmiastowego zawieszenia broni²⁶. Wielokrotnie interweniować próbowała również Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ), ale i to nie daje oczekiwanych rezultatów. Należy pamiętać, że Ukraina jest drugim pod względem wielkości państwem europejskim, więc przejście tak dużego terytorium mogłoby pozwolić na pewne stanowisko światowego mocarstwa. Federacja Rosyjska uznała powstanie państw powstałych po upadku Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) jako suwerenne. Mowa tutaj o Ukrainie, Gruzji czy Mołdawii. Pomimo to, kwestią sporną są ich granice. Położenie geopolityczne Rosji po upadku ZSRR zmieniło się na jej niekorzyść. Została oddzielona od państw Zachodu przez byłe republiki radzieckie (Litwa, Łotwa, Estonia) oraz kraje dawnego bloku wschodniego. Jeśli Ukraina utraci niepodległość skutkować to będzie natychmiastową zmianą wschodniej granicy oddzielającej Europę od Azji. Wówczas Polska stanie się sworzniem wschodniej granicy Europy²⁷.

Podsumowanie i antycypacja

Analizując wyżej wymienione dwa konflikty należy zwrócić uwagę na ich podobieństwo. Oba przypadki są wyrazem współczesnej wojny hybrydowej. Definicja tego zjawiska pojawia się już w drugiej połowie XX wieku. Sformułował ją Karl W. Deutsch przedstawiając jako „konflikt międzynarodowy pozornie mający charakter konfliktu wewnętrznego rozgrywanego pomiędzy dwoma mocarstwami na

²⁵ K. Słowik, *Wojna na Ukrainie. Historia konfliktu*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,143647,17689096,Wojna_na_Ukrainie_Historia_konfliktu_INFOGRAFIKI.html [dostęp: 22.11.2017].

²⁶ OBWE wzywa do natychmiastowego zawieszenia broni na Ukrainie, <https://www.wprost.pl/swiat/10041106/OBWE-wzywa-do-natychmiastowego-zawieszenia-broni-na-Ukrainie.html> [dostęp: 24.11.2017].

²⁷ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, wyd. Bertelsmann Media sp. z o.o., Warszawa 1998, s. 48–49.

terytorium państwa trzeciego, polegającego na wykorzystaniu potencjału ludnościowego, zasobów oraz terytorium państwa pogrążonego w wojnie domowej jako narzędzia do realizacji celów strategicznych podmiotów zewnętrznych²⁸. Patrząc na Rosję, do czynienia mamy z agresorem w postaci jasno określonego państwa, które wpływa na przebieg wydarzeń wprowadzając propagandę i dezinformację²⁹. Istotne jest tutaj pojęcie walki informacyjnej, będącej „dwupodmiotową wzajemną kooperacją, realizowaną w sferach zdobywania informacji, zakłócenia informacyjnego i obrony informacyjnej, gdzie każdemu działaniu jednej strony przyporządkowane jest antagonistyczne działanie drugiej”³⁰ lub „przygotowaniem do użycia lub z użyciem siły fizycznej lub broni cyfrowej dla dezorganizacji lub niszczenia informacji [...]”³¹. W kwestii Ukrainy przedstawionej jako manipulacja faktami (usprawiedliwianie aneksji Krymu, cel: pokazanie Rosji na miarę państwa idealnego)³². Propaganda sięga nawet prognozowania pogody i ukazywania „czarnych chmur” nad Donieckiem w kontraście do słonecznego Krymu³³. Kolejnym ciekawym zjawiskiem stają się wysyłane przez Rosję tzw. „białe konwoje” z pomocą humanitarną. Istnieje podejrzenie dozbrajania separatystów właśnie pod przykrywką protekcji. Na chwilę obecną zostało już wysłanych 71 konwojów pomocy humanitarnej³⁴. Syria nawiązuje coraz silniejsze kontakty z Chinami, Koreą Północną i Rosją. Istnieje ryzyko, że zamiarem zacieśnienia współpracy jest kupno broni masowego rażenia, pierwszy raz zaczęto brać taki rozwój spraw pod uwagę już na początku 2017 roku, kiedy to przechwycono dwie dostawy, w których znajdowały się północnokoreańskie bojowe środki chemiczne³⁵. Nierozsądnym byłoby zlekceważenie takich sytuacji. Należałoby poważnie zastanowić się jak im przeciwdziałać, ponieważ stanowią realne zagrożenie bezpieczeństwa nie tylko europejskiego, które z każdym dniem przybiera na sile. Z drugiej strony Rosja niedawno rozpoczęła przygotowanie do wycofania wojskowego kontyngentu z terenów Bliskiego Wschodu. Na terenie Syrii mają pozostać dwie bazy wojskowe (lotnicza w Hmejmim, morska w portcie

²⁸ K.W. Deutsch, *External Involvement in Internal War*, [w:] H. Eckstein, *Internal War: Problems and Approaches*, Nowy Jork 1964, s. 102, [za:] S. Demedziuk, *Kluczowy instrument współczesnej, rosyjskiej geostrategii, czyli wojna hybrydowa na Ukrainie*, [w:] *Wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego*, red. O. Wasiuta, P. Mazur, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Stalowa Wola 2017, s. 165.

²⁹ O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2017.

³⁰ A. Żebrowski, *Walka informacyjna wsparciem terroryzmu islamskiego*, <http://geopolityka.net/andrzejj-zebrowski-walka-informacyjna-wsparciem-terroryzmu-islamskiego/> [dostęp: 5.12.2017].

³¹ Tamże.

³² O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Propaganda rosyjska i dezinformacja jako narzędzie manipulacji w wojnie hybrydowej przeciwko Ukrainie*, [w:] *Wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego*, red. O. Wasiuta, P. Mazur, Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie, Stalowa Wola 2017, s. 59.

³³ Tamże, s. 64.

³⁴ *Rosja wysłała „konwój humanitarny” do separatystów z Donbasu*, <https://www.tvp.info/34936023/rosja-wyslala-konwoj-humanitarny-do-separatystow-z-donbasu> [dostęp: 24.11.2017].

³⁵ J. Moll, *Syria może kupić broń nuklearną od Korei Północnej*, <http://zmiany.naziami.pl/wiadomosc/syria-moze-kupic-bron-nuklearna-od-korei-polnocnej> [dostęp: 5.12.2017].

Tartus)³⁶. Obecnie wygląda to tak, jak gdyby Władimir Putin chciał pokazać panowanie nad chaosem i zapewnić, że zaprowadzi porządek na Bliskim Wschodzie. Brzmi to absurdalnie, jednak takie stanowisko przedstawia Federacja Rosyjska. Podjęto tutaj próbę wykreowania wizerunku ze złej strony agresora, na dobrą jako wybawiciela. Celem może być pozyskanie akceptacji do przeprowadzenia inwazji na Ukrainę. Ta wojna ma trudne do scharakteryzowania podłoże, stąd wycofanie się rosyjskich oddziałów bez wątplenia nie zapewni końca tego konfliktu. Straty syryjskiej gospodarki szacuje się na około 226 mld dolarów. Śmierć poniosło ponad 320 tysięcy osób³⁷ z czego ponad 96 tysięcy stanowią cywile, 11 tysięcy to kobiety, a 17,4 tysięcy – dzieci³⁸. Na uwadze trzeba mieć również fakt, że te dane statystyczne nadal rosną. Konflikt zbrojny w Syrii już nie posiada statusu lokalnego, ale światowy. Patrząc na jego rangę, pozostaje skoncentrować się na zniwelowaniu skali zniszczeń oraz na deeskalacji sporu, sięgającego nie tylko granic Bliskiego Wschodu, ale również granic całej Unii Europejskiej.

Rosja zdaje się chce powrócić do gry na arenie międzynarodowej. Jest świadoma swoich słabości i zmian, jakie zachodzą w obecnym świecie. Powrót do bipolarnego systemu (przynajmniej z nią, jako biegunem) wydaje się być niemożliwym. Wybrano zatem opcję tzw. koncertu mocarstw. Narzędziem do tego będzie zapewne swoiste zarządzanie przez chaos. Rosja rozpoczęła kryzys w Ukrainie, wspierając al-Asada przedłużając kryzys w Syrii. I tak przy pomocy niewielkich nakładów, wróciła do rangi mocarstwa, z którym trzeba się liczyć.

Bibliografia

- Brzeziński Z., *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, wyd. Bertelsmann Media sp. z o.o., Warszawa 1998.
- Cwalina W., Sobek J., *Psychologia organizacji i zarządzania – przywództwo, konflikty, negocjacje, motywacja do pracy, systemy zarządzania*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, <http://archiwum.ciop.pl/7302> [dostęp: 22.11.2017].
- Deutsch K.W., *External Involvement in Internal War*, [w:] H. Eckstein, *Internal War: Problems and Approaches*, Nowy Jork 1964.
- Kopeć R., Mazur P., *Odstraszanie militarne w XXI wieku Polska-NATO-Rosja*, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2017.
- Świeca J., *Bipolarne bezpieczeństwo europejskie w perspektywie nadchodzących dekad*, [w:] *Wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego*, red. O. Wasiuta, P. Mazur, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Stalowa Wola 2017.
- Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Wasiuta O., Wasiuta S., *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2017.

³⁶ „FT”: czas na „udoskonaloną rosyjską strategię” w Syrii, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/ft-putin-wygral-wojne-w-syrii-na-pokoju-nie-musi-mu-zalezec,794363.html> [dostęp: 5.12.2017].

³⁷ *Wojna w Syrii. Gigantyczne straty*, <http://niezalezna.pl/102011-wojna-w-syrii-gigantyczne-straty> [dostęp: 5.12.2017].

³⁸ 320 tysięcy zabitych w wojnie w Syrii, <http://www.defence24.pl/561657,320-tys-zabitych-w-wojnie-w-syrii> [dostęp: 5.12.2017].

- Wasiuta O., Wasiuta S., *Propaganda rosyjska i dezinformacja jako narzędzie manipulacji w wojnie hybrydowej przeciwko Ukrainie*, [w:] *Wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego*, red. O. Wasiuta, P. Mazur, Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie, Stalowa Wola 2017.
- Zdanowski J., *Bliski wschód 2011: bunt czy rewolucja?*, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2011.

Netografia

- „Skala ćwiczeń była znacząco większa”. NATO niezadowolone z deklaracji Rosji, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/nato-krytykuje-rosje-za-cwiczenia-za-pad-17,784794.html> [dostęp: 19.11.2017].
- „FT”: czas na „udoskonaloną rosyjską strategię” w Syrii, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/ft-putin-wygral-wojne-w-syrii-na-pokoju-nie-musi-mu-zalezec,794363.html> [dostęp: 5.12.2017].
- 320 tysięcy zabitych w wojnie w Syrii, <http://www.defence24.pl/561657,320-tys-zabitych-w-wojnie-w-syrii> [dostęp: 5.12.2017].
- Informacyjna Agencja Prasowa, Syria w 2017 – przewaga Assada, <https://www.polskieradio.pl/78/1227/Artykul/1710460,Syria-w-2017-przewaga-Asada> [dostęp: 5.12.2017].
- Moll J., Syria może kupić broń nuklearną od Korei Północnej, <http://zmiany.naziami.pl/wiadomosc/syria-moze-kupic-bron-nuklearna-od-korei-polnocnej> [dostęp: 5.12.2017].
- OBWE wzywa do natychmiastowego zawieszenia broni na Ukrainie, <https://www.wprost.pl/swiat/10041106/OBWE-wzywa-do-natychmiastowego-zawieszenia-broni-na-Ukrainie.html> [dostęp: 24.11.2017].
- Otłowski T., Pięć lat wojny w Syrii – jak to się zaczęło? <http://bliskiwschod.pl/2016/05/piec-lat-wojny-w-syrii-jak-to-sie-zaczelo> [dostęp: 24.11.2017].
- Palowski J., Państwa nordyckie rozszerzają współpracę wojskową. Międzynarodowa kooperacja nie zastąpi finansowania obronności, <http://www.defence24.pl/213397,panstwa-nordyckie-rozszerzaja-wspolprace-wojskowa-miedzynarodowa-kooperacja-nie-zastapi-finansowania-obronnosci> [dostęp: 28.11.2017].
- Papuga M., Jakie są strony konfliktu w Syrii?, <http://tradebeat.pl/jakie-sa-strony-konfliktu-w-syrii/> [dostęp: 27.11.2017].
- Przełomiec M., Po co Rosji wojna w Syrii?, <https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/pk-201541-syria.html>, Przewodnik Katolicki, 40/2015 [dostęp: 5.12.2017].
- Rosja wysłała „konwój humanitarny” do separatystów z Donbasu, <https://www.tvp.info/34936023/rosja-wyslala-konwoj-humanitarny-do-separatystow-z-donbasu> [dostęp: 24.11.2017].
- Skoneczny Ł., „Wojna hybrydowa- wyzwanie przyszłości?” Wybrane zagadnienia, skrypt informacyjny, <http://www.abw.gov.pl/download/1/1925/skoneczny.pdf> [dostęp: 22.11.2017].
- Słowik K., Wojna na Ukrainie. Historia konfliktu. http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,143647,17689096,Wojna_na_Ukrainie_Historia_konfliktu_INFOGRAFIKI_.html [dostęp: 22.11.2017].
- Strzałkowski S., W co gra Rosja? Oto co może kryć się za prowokacjami na Bałtyku, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,19948515,w-co-gra-rosja-oto-co-moze-kryc-sie-za-prowokacjami-na-baltyku.html> [dostęp: 17.11.2017].
- Sykulski L., Ideologiczne źródła współczesnej polityki Rosji, <http://geopolityka.net/leszek-sykulski-ideologiczne-zrodla-wspolczesnej-polityki-rosji/> [dostęp: 8.02.2018].

- Tomaszkiewicz M., *Wszystko co musisz wiedzieć na temat wojny w Syrii*, <http://www.newsweek.pl/swiat/wojna-w-syrii-najwazniejsze-informacje-wszystko-co-musisz-wiedziec-o-wojnie-w-syrii,artykuly,380691,1.html> [dostęp: 5.12.2017].
- Trzecia wojna światowa? Putin zastawił pułapkę*, <https://www.tvn24.pl/magazyn-tvn24/trzecia-wojna-swiatowa-putin-zastawil-pulapke,27,623> [dostęp: 24.11.2017].
- Turcy zestrzelili rosyjski samolot*, <https://www.tvn24.pl/raporty/turcy-zestrzelili-rosyjski-samolot,1028> [dostęp: 4.12.2017].
- Więckowski A., *Sunnici i szyici – spór pomiędzy muzułmanami*, <http://adamwieckowski.natemat.pl/163259,sunnici-i-szyici-spo-r-pomie-dzy-muzulmanami>, [dostęp: 24.11.2017].
- Wojna w Syrii. Gigantyczne straty*, <http://niezalezna.pl/102011-wojna-w-syrii-gigantyczne-straty> [dostęp: 5.12.2017].
- Wpadka Rosjan. Przypadkiem podali prawdziwe wyniki referendum na Krymie*, <http://www.newsweek.pl/swiat/prawdziwe-wyniki-referendum-na-krymie-wpadka-rosjan-newsweek-pl,artykuly,285461,1.html> [dostęp: 4.12.2017].
- Żebrowski A., *Walka informacyjna wsparciem terroryzmu islamskiego*, <http://geopolityka.net/andrzej-zebrowski-walka-informacyjna-wsparciem-terroryzmu-islamskiego/> [dostęp: 5.12.2017].

War in Syria and Ukraine as a tool to restore Russia to the status of a world power

Abstract

The article presents two conflicts that have a common aggressor. Russia wants to return to „concert of world powers” as a one of main player. This phenomenon is evident even through the desire to occupy territories such as Ukraine and Syria.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo międzynarodowe, wojna hybrydowa, Rosja, Syria, Ukraina

Keywords: international security, hybrid war, Russia, Syria, Ukraine.

Martyna Targ

studentka II roku Bezpieczeństwa Narodowego w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.14

Jerzy Kordas

Politechnika Wrocławska

Polska – Ukraina: polityka historyczna w latach 2015–2017

Wstęp

W relacjach Polski z Ukrainą spór o formacje ukraińskich nacjonalistów, zwłaszcza OUN-UPA, trwa 26 lat. W Polsce oskarża się je o masowe zbrodnie na polskiej ludności, na Ukrainie gloryfikuje. Spór zaostriżył się w ostatnich latach, gdy państwo ukraińskie zaczęło budować na nich narodową tożsamość. Głównymi postaciami OUN-UPA są Stepan Bandera i Roman Szuchewycz, jako symbole w tym sporze¹. Po 1989 r. w Polsce przeważał pogląd elit, że trzeba czekać, aż Ukraina

¹ Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) powstała w 1929 r., grupowała radykalnych nacjonalistów ukraińskich w Polsce, działała nielegalnie, stosowała terror, np. dokonując zamachów na polskich polityków. Jeszcze przed powstaniem OUN jej późniejszy działacz Roman Szuchewycz zabił lwowskiego kuratora oświaty, potem organizował kolejne zamachy. Podobnie działacz OUN, Stepan Bandera, m.in. zorganizował zamach, w którym zginął szef MSW. Bandere skazano za to w Polsce na karę śmierci (zamienioną na dożywocie). Wyszedł na wolność w 1939 r. po zajęciu Lwowa przez hitlerowców. Oprócz Bandery i Szuchewycza w kierownictwie OUN był Mychajło Kołodzinśkij. Opracował on koncepcję powstania narodowego, w trakcie którego zalecał okrutne wymordowanie Polaków, co realizowano w czasie wojny. Kołodzinśkij zalecał też poszerzenie Ukrainy m.in. za tzw. linią Curzona. W czasie wojny we wspieranym przez Niemców OUN doszło do rozłamu i powstały frakcje Andrija Melnyka (OUN-M) i banderowców (OUN-B) – kierowaną przez Bandere. U boku Wehrmachtu utworzono z ukraińskich ochotników bataliony „Roland” i „Nachtigall” (tym ostatnim dowodził Szuchewycz). Po agresji Niemiec na ZSRR, 30 VI 1941 r. z inspiracji Bandery ogłoszono we Lwowie powstanie niepodległego państwa ukraińskiego u boku III Rzeszy. Niemcy tego nie uznali, a Bandera trafił do obozu koncentracyjnego. Aresztowano też większość kierownictwa OUN (jej działacze zeszli do podziemia). Z batalionów „Roland” i „Nachtigall” zaś Niemcy utworzyli batalion policji ochronnej. Pod koniec 1942 r. banderowcy powołali zbrojną organizację – Ukraińską Powstańczą Armię (UPA), celem utworzenie jednonarodowego państwa ukraińskiego, co jej kadry zaczęły realizować na Wołyniu w formie planowego mordowania polskiej ludności, m.in. pozorując spontaniczne powstanie z pomocą ukraińskich chłopów (według planu Kołodzinśkiego). Kierował tym Dmytro Kłaczkiwski „Kłym Sawur”. Dowództwo całej UPA zaś przejął R. Szuchewycz, który też objął latem 1943 r. najwyższe funkcje w OUN-B. Szychewycz zalecał okrutne mordowanie polskiej ludności, w tym przeniesienie rzezi na początku 1944 r. także na Galicję. UPA walczyła też przeciwko Niemcom, AK, partyzantom polskim i sowieckim, Armii Czerwonej i NKWD. Mimo potyczek z Niemcami, UPA zawierała niekiedy z nimi lokalne porozumienia, a w 1944 r. była przez nich zaopatrywana. 27 IX 1944 r. Niemcy zwolnili przywódców OUN z obozów w zamian za wyłączną walkę z Sowietami. UPA w latach 1943–1944 masowo mordowała Polaków na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Największe zbrodnie były na Wołyniu (stąd *rzeź wołyńska*). IPN szacuje, że w latach 1943–1945 zamordowano ok. 100 tys. Polaków na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, a Polacy w odwecie zabili tam 3–5 tys. Ukraińców (część Ukraińców zginęła z rąk UPA). Po wojnie UPA walczyła z NKWD/KGB do 1956 r. W Polsce zaś z wojskiem i UB, aż do akcji „Wisła” w 1947 r., gdy wysiedlenie ludności ukraińskiej ze wschodniej części kraju na

dojrzej do krytycznej oceny tych formacji, przy wspieraniu jej przez Polskę w myśl idei Jerzego Giedroycia. Stąd w Polsce potępiano akcję „Wisła”, czyli wysiedlenie Ukraińców w 1947 r., oczekując potępienia przez Ukrainę zbrodni UPA na Polakach, głównie na Wołyniu. Ukraina przyjęła zaś politykę symetrii akcji „Wisła” i zbrodni wołyńskiej, usprawiedliwiając swoją winę za tę ostatnią. Polska respektowała w imię relacji strategicznych z Ukrainą (m.in. poprzez kolejne potępienie akcji „Wisła”)². Pewna zmiana nastąpiła w 2003 r., kiedy po raz pierwszy o rzezi wołyńskiej mówiono otwarcie, a prezydent A. Kwaśniewski jako pierwszy przedstawiciel RP użył słowa: *ludobójstwo*, opisując działania UPA. Nie zmieniło to jednak podejścia Ukrainy. Grzegorz Motyka pisał, że, polska wizja kompromisu historycznego, umownie nazwana: „my przepraszamy za akcję „Wisła”, oni w odpowiedzi za UPA i Wołyń” – dla strony ukraińskiej była wręcz niezrozumiała. Ukraińcy inaczej rozumieci też formułę: „przebaczamy i prosimy o wybaczenie”. Dla Polaków ona nie oznaczała np. przekreślenia dalszych badań naukowych, Ukraińcy zaś uznawali ją za klucz do ostatecznego zamknięcia historycznego rachunku krzywd³. Tak też było w kolejnych latach.

Nowy rozdział w relacjach polsko-ukraińskich rozpoczęła rewolucja Majdanu. Nowa władza z jego nadania od 2014 r. kontynuowała gloryfikację OUN-UPA, której symbole już pojawiały się podczas tej rewolucji, a filarem był probanderowski i antyunijny Prawy Sektor, powstały na prounijnym Majdanie. Dla Polski ważne były także roszczenia terytorialne do jej ziem, według wizji OUN. W styczniu 2014 r. rzecznik Prawego Sektora w „Rzeczpospolitej” mówił, że należy drogą dyplomatyczną włączyć do Ukrainy Przemyśl i kilkanaście powiatów Polski jako *Zakerzonie* (ziemie należące do Polski za linią Curzona), na których żyła i żyje ludność ukraińska.

Ziemię Zachodnie utrudniło jej działanie. Sam Bandera po wojnie ukrywał się w Monachium, od 1956 r. współpracował z wywiadem RFN, a w latach 1949–54 z wywiadem brytyjskim. W 1959 r. zabił go agent KGB. Nacjonaliści ukraińscy gloryfikują jego, Szuchewycza i innych bojowników OUN-UPA głównie jako symbole walki z imperialną polityką Kremla, ale też z *imperialną Polską*. Por. W. Poliszczuk, *Rok 1943. OUN Bandery na Wołyniu*, Warszawa 2002; W. Poliszczuk, *Ukraińskie ofiary OUN-UPA*, Toronto 1998; W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa 2008; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011; G. Motyka, *Wołyń’43*, Kraków 2016; L. Kulińska, Cz. Partacz, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939–1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015.

² G. Motyka, *Wołyń’43...*, s. 201–209; J. Kordas, *Oceny OUN-UPA na Ukrainie i w Polsce w latach 1991–2015*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili VI”, Kraków 2016. Historiografia ukraińska i Ukraińcy w Polsce akcję „Wisła” uznają za czystki etniczne. W Polsce o tej akcji ukazało się już sporo publikacji, tworzących obraz deportacji Ukraińców jako odpowiedzialności zbiorowej. Podobnie oceniały media głównego nurtu i polskie instytucje. W 2017 r. w 70. rocznicę tych wysiedleń np. Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar nazwał je „zbrodnią przeciwko ludzkości”. Inaczej widzą to Kresowianie oceniając, że akcja ta przyspieszyła rozprawę ze zbrodniczym ukraińskim podziemiem zgodnie z polską racją stanu i była konieczna. Ubolewają przy tym nad losem wysiedlonych, wskazując na dużo łagodniejsze wysiedlenia niż zbrodnie UPA na Polakach na Kresach. Badacz wysiedleń ukraińskich Jan Pisuliński uznaje ją zaś za wojskową akcję Grupy Operacyjnej „Wisła”, w celu likwidacji w Polsce oddziałów UPA i jej politycznej podbudowy – OUN oraz osłabienia ich zaplecza – ukraińskiej mniejszości. Por. J. Pisuliński, *Akcja specjalna „Wisła”*, Rzeszów 2017.

³ G. Motyka, *Wołyń’43...*, s. 208–216.

Rzeź wołyńską zaś nazwał brednią⁴. Wywołało to konsternację w Polsce popierającej Majdan i zgrzyty wśród polityków jeżdżących tam z poparciem. Przykładem był w 2014 r. konflikt ks. T. Isakowicza-Zaleskiego ze wspieranymi przez niego dotąd Jarosławem Kaczyńskim i PiS. Ksiądz krytykował protest Ukraińców jako groźnych spadkobierców OUN i UPA oraz wsparcie polskich polityków (na Majdanie wystąpił wtedy prezes PiS obok Ołeha Tiahnyboka, lidera nacjonalistycznej Partii „Swoboda”, przy skandowaniu przed kamerami banderowskich haseł). Wpłynęło to także na zerwanie przez księdza współpracy z popierającą Majdan „Gazetą Polską” z obozu PiS. Jej redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz zarzucał zaś księdzu w tym kontekście, że wspiera Rosję. Takie zarzuty kierowano też wobec innych osób krytykujących gloryfikację OUN-UPA na Majdanie i nowe władze w Kijowie⁵.

Po agresji Rosji na Ukrainę, OUN-UPA i Bandera stali się dla Ukraińców symbolami patriotyzmu i oporu wobec Rosji. Sprzyjała temu jej propaganda nazywająca nowe władze na Ukrainie: *banderowcami*, *faszystami*. Ukraina zaś rozwijała antyrosyjską politykę historyczną, wzmocnioną gloryfikacją OUN-UPA. Przykładem były instrukcje urządzania obchodów na Ukrainie czy w sprawie takich treści w oświacie i mediach. Opracował je Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej (UIPN) kierowany przez Wołodymyra Wiatrowycza, sympatyka OUN-UPA. Nie pisano w nich np. o hitlerowskich zbrodniach, co mogło wynikać ze współpracy w nich OUN z III Rzeszą, a Wiatrowycz zacierał w swoich publikacjach. W instrukcji były też zapisy sprzeczne z polską narracją, np. stworzono imienną listę bohaterów, w tym z UPA⁶. Ta narracja była także w dwóch częściach filmu *Kronika Ukraińskiej Powstańczej Armii 1942–1954* emitowanych po Majdanie. UPA przedstawiano jako ukraińskich patriotów walczących o niepodległość, a pominięto rzeź wołyńską. Film wpisywał się w proces heroizacji UPA przy wzroście jej roli w świadomości Ukraińców⁷. Nadal też na Ukrainie na równi stawiano Armię Krajową, formacje hitlerowskie i sowieckie, zwykle na tle walki z nimi UPA. Nowy od maja 2014 r. prezydent Ukrainy P. Poroszenko też wspierał gloryfikację OUN-UPA. 30 IX 2014 r. brał udział w uroczystości w Babim Jarze ku czci OUN, 14 X 2014 r. uhonorował UPA, a jej członków nazywał *obrońcami ojczyzny* i ustanowił święto poświęcone ich pamięci. Miało to m.in. motywować formacje nacjonalistów na froncie w Donbasie. Od czasu Majdanu rosła aktywność nacjonalistycznych grup (Prawy Sektor), które były potrzebne władzy w wojnie z Rosją. To zaś odbijało się na relacjach z Polską, której wsparcia potrzebowała Ukraina⁸. Stąd 16–17 XII 2014 r. prezydent Poroszenko odwiedził Polskę. Podczas wspólnego posiedzenia Sejmu i Senatu dziękował Polakom za pomoc dla

⁴ Z. Szczerek, *Bandera, zombie i Zakerzonie*, „Polityka” 19–25 III 2014, nr 12, s. 18.

⁵ I. Dańko, *Na wojnie z banderowcami*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015, nr 6, s. 33–35.

⁶ T.A. Olszański, *Nowe tendencje w ukraińskiej polityce historycznej*, Warszawa, 4 II 2015 r. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-02-04/nowe-tendencje-w-ukraińskiej-polityce-historycznej> [dostęp: 30.10.2015].

⁷ T. Piechal, *Historia w stanie przebudowy*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015, nr 6, s. 45, 48–49.

⁸ Uhonorowanie UPA przez Poroszenkę 14 X 2014 r. było kontynuacją zwyczaju. Oficjalnie rocznice powstania UPA 14 października były na Ukrainie od 2005 r. W obwodach Galicji Wsch. Ukrainy w 70-lecie jej założenia uznano też 2012 r. za rok UPA. Por. *Oto wrogowie „bohaterów” UPA: hitlerowskie Niemcy, sowiecka Rosja i... Polska Walcząca*, <http://kresy24.pl> [dostęp: 9.01.2016];

Ukrainy i zadeklarował jej dążenia do UE i NATO. W kwestii wspólnej trudnej historii apelował, by nie dyskutować o niej w polityce i ogólnie wspominał o „tragedii wołyńskiej”. Komentowano to później jako: *przeprosiny za Wołyń*. W rzeczywistości nadal obowiązywał wariant symetrii: równej winy UPA i AK⁹.

Rozwój historycznych sporów polsko-ukraińskich od 9 IV 2015 r.

W latach 2015–2017 zaostrzyły się relacje polsko-ukraińskie w związku z oceną OUN-UPA. Przełom nastąpił podczas wizyty prezydenta RP na Ukrainie 8–9 IV 2015 r. 9 kwietnia wygłosił on trafną mowę w Radzie Najwyższej (RN), ale zabrakło w niej konkretnej oceny zbrodni wołyńskiej. Ostrożnie mówił o masowych mordach na Polakach i odwecie, w którym ginęli Ukraińcy, podkreślał nie winę za mordy, ale płynącą z nich naukę¹⁰. Po kilku godzinach RN przyjęła 4 ustawy, prawnie tworząc politykę historyczną, odcinając się od przeszłości sowieckiej i budując tożsamość na ukraińskim nacjonalizmie. Jedną z ustaw, członków OUN i UPA uznała za bojowników o niepodległość, a ich krytyka miała być karana¹¹. Oprócz niej w pozostałych ustawach zawołowano zapisy chroniące nacjonalistów i o ich czczeniu¹².

Ustawa gloryfikująca OUN-UPA wywołała w Polsce oburzenie. Zapewnienia Kijowa, że jej przegłosowanie tylko przypadkiem zbiegło się z wizytą prezydenta RP na Ukrainie nie było przekonujące. Przewodniczący RN Wołodymyr Hrojsman podpisał ustawy historyczne tuż przed jego wizytą, gdy w Polsce trwała kampania prezydencka, na której koncentrował się B. Komorowski. Czas przyjęcia ustawy gloryfikującej UPA mógł wynikać z kalkulacji obliczonej na uznanie jej przez Polskę, która zajęta była prezydencką kampanią. Ponadto po tak życzliwym dla Ukrainy wystąpieniu, Komorowski nie mógł ostro zaprotestować, bo przed wyborami przyznałby się do upokorzenia i porażki swej polityki. Ustawa zresztą wpłynęła na jego porażkę

L. Kulińska, Cz. Partacz, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939–1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015, s. 177.

⁹ M. Orłowski, *Poroszenko: Dziękuję. Razem jesteśmy niepokonani*, „Gazeta Wyborcza” 18 XII 2014 r., s. 5; G. Motyka, *Wołyń ’43...*, s. 231–232 (autor błędnie tam podał, że Poroszenko wygłosił mowę w październiku, a nie w grudniu 2014 r., jak było faktycznie).

¹⁰ P. Wroński, *Podajmy rękę Ukrainie*, „Gazeta Wyborcza” 10 IV 2015, s. 11.

¹¹ Tekst ustawy, http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=54689, dostęp 23 XI 2015 r. Por. G. Motyka, *Wołyń ’43...*, s. 232–235; J.P. Himka, *Legislacja prawdy historycznej: Akt prawny Ukrainy z 9 kwietnia 2015*, 2 V 2015, [w:] <http://et.abimperio.n/node/3442> – a. Ustawa dotyczy oddania czci bojownikom o niepodległość Ukrainy i nadania praw kombatanckich np. UPA. Uznała za nielegalną negację walki Ukrainy o niepodległość, za negowanie jej celowości były kary. Art. 6: „Odpowiedzialność za naruszenie prawodawstwa o statusie bojowników o niezależność Ukrainy w XX w.: 1. Obywatele Ukrainy, cudzoziemcy i bezpaństwowcy, którzy publicznie okazują pogardliwy stosunek do osób wymienionych w art. 1 Ustawy, przeszkadzają realizacji praw bojowników o niezależność Ukrainy w XX w., ponoszą odpowiedzialność zgodnie z prawem [Ukrainy]. 2. Publiczne negowanie faktu legalności walki o niezależność Ukrainy w XX wieku uznaje się za urąganie pamięci bojowników o niezależność Ukrainy w XX wieku, obrazę godności Narodu Ukraińskiego i jest bezprawne”. Tę ustawę inspirował Jurij Szuchewycz, a przygotował je szef UIPN W. Wiatrowycz (pozostałe 3 ustawy też).

¹² John P. Himka, *Legislacja prawdy historycznej...*, [dostęp: 23.11.2015]. Ustawę uchwalono z wielkim poparciem. Większość głosów za pochodziła z Bloku Petro Poroszenko, Frontu Ludowego premiera Arsenija Jaceniuka i Partii Radykalnej O. Liaszko, która inicjowała jej projekt.

w wyborach. Klęska byłaby jeszcze większa, gdyby tuż po jego przemówieniu w RN syn dowódcy UPA J. Szuchewycz zrealizował zamiar podziękowania mu. Nie zrobił tego tylko z powodu zamieszania w RN. Inaczej dzień później polskie media mogłyby pokazać ściskających się prezydenta RP i Szuchewycza po przyjęciu ustawy gloryfikującej UPA¹³. Komentarze były zresztą bardzo ostre bez tych uścisków.

Na polskich stronach internetowych już od 9 IV 2015 r. krytykowano zapisy ustawy o UPA i władze RP¹⁴. Tak też pisano w prasie. W „Angorze” np. najostrzej potępiali ustawę i władze RP Janusz Korwin-Mikke i Antoni Szpak. Ten ostatni nazwał wizytę prezydenta RP w Kijowie hańbą i krytykował *Banderland*¹⁵. Ustawę gloryfikującą OUN-UPA potępili głównie narodowcy i Kresowianie oraz SLD. Na stronach internetowych prawicy, były premier i szef SLD Leszek Miller stał się wzorem do naśladowania, gdy mówił: „To ja nazywam się Leszek Miller i uważam, że UPA ponosi odpowiedzialność za ludobójstwo na Polakach. Ukraińcy ścigajcie mnie”. Potępiał też polskie władze za brak reakcji i zarzucił im „zapominanie o 100 tys. zamordowanych okrutnie dzieciach, kobietach, mężczyznach na Wołyniu”. Inni liderzy SLD zaś uznali ustawę za „policzek dla Polski i prezydenta Komorowskiego”. Publikowały to PAP i wiadomości.onet.pl, choć próbowały łagodzić krytykę pisząc, że UPA walczyła także przeciw Niemcom i ZSRR. Jednak przyznały, że w 1943 r. głównie walczyła z Polakami z Wołynia, Polesia i Galicji Wschodniej, dążąc do ich całkowitego usunięcia w tych terenów, a „w wyniku działań UPA zginęło ok. 100 tys. Polaków”. Trafiło to na stronę russian.rt.com, a tekst na tej rosyjskiej stronie miał tytuł: „*Policzek dla wszystkich Polaków*”: *polscy politycy skrytykowali ukraińską ustawę o gloryfikacji UPA*. Szybko przetłumaczono go i publikowano na polskich stronach. Publikująca ten tekst strona internetowa wolna-polska.pl odnosząc się do podanej przez „Gazetę Wyborczą” („GW”) liczby 100 tys. ofiar, uznała, że „szechterowski brukowiec umyślnie zaniża liczbę ofiar”¹⁶. Ustawę więc rozgrywała Rosja i różne

¹³ G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 233–234.

¹⁴ K. Żelazny, *Ludobójcy z OUN-UPA bohaterami narodowymi! Tak postanowił Parlament Ukrainy!*, 9 IV 2015, źródło: www.kresy.pl, <http://thepolandtimes.com/ludobojcy-z-oun-upa-bohaterami-ukrainy-tak-postanowil-ukrainski-parlament> [dostęp: 20.11.2015]. Autor 9 kwietnia pisał, że ustawę zgłosił syn dowódcy UPA winnej ludobójstwa 200 tys. Polaków. Uznał, że to kolejny policzek wymierzony Polsce przez obecne władze kijowskie, „które objęły rządy w wyniku puczu w lutym ub. roku”. Dodał, że już 14 X 2014 r. na Ukrainie ustanowiono nowe święto narodowe Dzień Obrońców Ojczyzny – w rocznicę założonej tego dnia UPA, a 5 III 2015 r. RN uczciła *kata Polaków R. Szuchewycza* (w rocznicę jego śmierci), winnego mordu na ok. 120 tys. Polaków; *Najwyższa Rada Ukrainy w dniu wizyty Komorowskiego uznała OUN-UPA za formację niepodległościową*, 9 IV 2015, <http://www.pch24.pl/najwyzsza-rada-ukrainy-w-dniu-wizyty-komorowskiego-uznala-oun-upa-za-formacje-niepodleglosciowa,350077,ihtml> [dostęp: 23.10.2015]. Pisano tam, że RN przegłosowała ustawę sporą większością 271 głosów (potrzebne było 226), a zgłosił ją syn dowódcy UPA, winnego śmierci ponad 100 tys. Polaków. Dodano, że upamiętniamy ofiary Katynia, a zapominamy o dużo większej skali polskich ofiar UPA.

¹⁵ J. Korwin-Mikke, *Parada oszustów* oraz A. Szpak, *Hańba*, *Angora*, nr 19 IV 2015 oraz 26 IV 2015, s. 8. Ten ostatni pisał np., że na Ukrainie dziś podaje się danie „Rzeź wołyńska”, by uczcić ofiary zbrodni rodaków!

¹⁶ K. Sikora, *Jestem Leszek Miller i uważam, że UPA odpowiada za ludobójstwo Polaków. Ukraińcy ścigajcie mnie*, <http://natemat.pl/139201,szef-sld-o-nowej-ustawie-jestem-l-miller-i-uwazam-ze-upa-odpowiada-za-ludobojstwo-polakow-ukraincy-scigajcie-mnie>; SLD: *ukraińska ustawa ws. UPA to policzek dla Polski*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/sld-ukrainska-ustawa-ws-upa-to-po->

środowiska w Polsce. Te ostatnie często atakowały „GW” i jej redaktora naczelnego Adama Michnika za proukraińskość¹⁷. „GW” wpisywała się w ton władz RP wobec Ukrainy, a początkowo nawet nie wspomniała o gloryfikacji OUN-UPA, eksponując mowę B. Komorowskiego w RN¹⁸. Więcej o ustawach kilka dni po ich przyjęciu pisał Mirosław Czech, członek władz Związku Ukraińców w Polsce (ZUWP) i dziennikarz „GW”. Oceniał: „porządkują kwestie historyczne w polityce państwa”, bronił RN i nie widział związku jej decyzji z wizytą prezydenta RP¹⁹.

W kraju i za granicą zauważono zrozumienie gloryfikacji w ustawie OUN-UPA przez szefa MSZ Grzegorza Schetyny w rozmowie z „GW”²⁰. Przedkładanie politycznego wsparcia Ukrainy nad polsko-ukraińskie spory historyczne powtórzył on tydzień później w sejmowym *exposé* i bezwarunkowo wsparł Ukrainę²¹. Wpływało to

liczek-dla-polski/j86t4n.; „Policzek dla wszystkich Polaków”: *polscy politycy skrytykowali ukraińską ustawę o gloryfikacji UPA*, <http://wolna-polska.pl/wiadomości/policzek-dla-wszystkich-polakow-polscy-politycy-skrytykowali-ukraińska-ustawę-ogloryfikacji-upa-2015-04>; <http://russian.rt.com/article/85302> [dostęp: 6.10.2015].

¹⁷ W jednym z tekstów pisano, że OUN ściśle współdziałała z komunistami zachodniej Ukrainy m.in. „Ozjaszem Szechterem, ojcem Adama Michnika” w walce o *samostijną Ukrainę* i oderwanie ziem od II RP oraz działała w międzynarodówce faszystów. Por. S. Żurek, *Ludobójcy z OUN i UPA bohaterami Ukrainy*, 14 VII 2015 r., <http://wolyn.org/index.php/publikacje/872-ludobojcy-z-oun-i-upa-bohaterami-ukrainy.html> [dostęp: 20.10.2015].

¹⁸ M. Stasiński, *Ukraina ma prawo się bronić*, „Gazeta Wyborcza” 10 IV 2015, s. 2. Autor pisał np., że wspólna obrona przed Rosją musi przeważać nad „tragicznym dziedzictwem nacjonalizmu-krwawych walk ukraińsko-polskich”, bo zawsze korzysta na tym Rosja. Zrównał wzajemne winy, a o gloryfikacji OUN-UP nie wspominał.

¹⁹ M. Czech, *To nie jest wymierzone w Polskę*, „Gazeta Wyborcza” 11–12 IV 2015, s. 2.

²⁰ Schetyna: *absurd przesłania tragedię*, „Gazeta Wyborcza” 15 IV 2015, s. 9. Na pytanie o złożenie przez szefa SLD Millera w Sejmie projektu uchwały potępiającej gloryfikację, Schetyna odpowiadał: „Jego głos w sprawie odrodzenia nacjonalizmu na Ukrainie nie jest wiarygodny. Uchwała SLD to polityczne ekstremum i wpisywanie się w rosyjską narrację”. O ustawie mówił: „To nie była ze strony Ukraińców prowokacja, a ta ustawa przyjęta zresztą wraz z pakietem innych ustaw historycznych [...] w żaden sposób nie była skierowana przeciw Polsce. W ustawie nie wymieniono formacji kolaborujących z nazistami, jak batalion Roland, Nachtigall czy dywizja SS Galizien. Padają tam za to nazwy kilkudziesięciu organizacji, które wpisują się w nurt niepodległościowy [...]. Ukraina szuka historycznej tożsamości i trzeba próbować to zrozumieć, a zarazem mówić, co nas boli. Prezydent Komorowski w wystąpieniu nie krył, że przed nami jest refleksja nad trudną historią [...], że konieczne jest pojednanie. Wymaga to z naszej strony czasu i cierpliwości. Teraz przed Ukrainą stoi ważniejsze zadanie, jakim jest przeciwstawienie się rosyjskiej agresji oraz reforma państwa”. Na tym wątku też Schetyna skupiał się

²¹ Schetyna w *exposé* wsparł Ukrainę w walce z w Donbasie. O historii zaś mówił: „Chcemy kontynuować z Ukrainą proces pojednania historycznego opartego na prawdzie. Nie będziemy przemilczać naszych krzywd i polskich ofiar, w tym też zbrodni wołyńskiej, ale nie zamykamy się na wrażliwość sąsiada”. Oceniał, że przyjęcie przez RN ustaw, w tym o uznaniu UPA i OUN jako walczących o suwerenność Ukrainy, nie kierowano przeciw Polsce. Powtarzał więc narrację Kijowa, udzielając mu poparcia bezwarunkowo, bez nacisków na uwzględnienie polskiej wrażliwości. Apelowal też w Sejmie, by nie wykorzystywać tego w kampanii wyborczej, bo nie jest to zgodne z polską racją stanu. W odpowiedzi L. Miller zarzucił mu, że chce zapomnieć o zbrodniach na Wołyniu i cytował wywiad ze Schetyną w „GW”, w którym uchwałę SLD piętnującą UPA, szef MSZ uznał za *ekstremum*. Miller mówił, że takim *ekstremum* jest polityka Schetyny. I radził, by w Warszawie nazwać rondo imieniem S. Bandery. Krytyka rządów PO w tej sprawie rosła zresztą od pewnego czasu. Poprzednik Schetyny, szef MSZ Radosław Sikorski zderzył się z tą kwestią wcześniej przy przyjmowaniu uchwały Sejmu o zbrodni wołyńskiej. Apelowal wtedy, by ze względu na wyjątkowy

na spadek poparcia rządu (jesienią 2015 r. przegrał wybory do parlamentu z PiS). Ustawa z gloryfikacją OUN i UPA osłabiła także pozycję B. Komorowskiego, co uświadamiał sobie w obliczu wyborów prezydenckich. Próbował więc bronić się, choć robił to dość ostrożnie²². Polskie uwagi wobec ustawy, na Ukrainie niwelowano obietnicą zmian części jej zapisów, której zresztą nie dotrzymano²³.

Płynące z Polski do Kijowa głosy o próbie korekty polityki wobec Ukrainy i rosnąca krytyka gloryfikacji OUN i UPA wpłynęły na wyjazd do Warszawy W. Hrojsmana (związany z Poroszenką przewodniczący RN). Przed wizytą wysłał do „GW” tekst wyjaśniający politykę historyczną Kijowa w duchu dobrych relacji obu państw w przeciw Rosji. I łagodził krytykę ustawy: „Uznając OUN i UPA za bojowników walczących o niepodległość Ukrainy [...], nie uznaliśmy, że oznacza to automatyczne usprawiedliwienie działań poszczególnych członków tych formacji narodowowyzwoleńczych [...], które mogły nosić znamiona zbrodni przeciw ludności cywilnej. Żadne przestępstwo, nawet jeśli kryje się za patriotycznymi hasłami, nie ma usprawiedliwienia. Decydujący głos powinni mieć historycy z Ukrainy, Polski i innych państw”. Deklarował też cofnięcie z ustawy zapisu o zakazie krytyki tych formacji z sankcją karną. A ściślej: można krytykować członków-zbrodniarzy z tych formacji, ale nie można już potępiać tych formacji. Tworzyło to sytuację schizofrenii. Przy tym deklaracja nie miała mocy prawnej, w przeciwieństwie do ustawy²⁴. Do tekstu Hrojsmana odniosły się polskie media, a zapis o tych karach krytykowano

moment historii Ukrainy nie przyjmować uchwał niekorzystnych dla niej, bo może to wykorzystać Rosja, a w Kijowie Partia Regionów prorosyjskiego prezydenta Janukowycza. Partia ta zresztą wysłała do Sejmu projekt uchwały potępiającej OUN-UPA, co uznał on za prowokację Kremla i go odrzucił. Nie przyjął też wtedy swojej uchwały potępiającej zbrodnię UPA, nazwaną *ludobójstwem*, bo słowo to kontestował Kijów. W efekcie posłowie odrzucili apel Sikorskiego i przyjęli uchwałę o zbrodni wołyńskiej bez *ludobójstwa*. Por. P. Wroński, *Bezpieczeństwo w trudnych czasach*, „Gazeta Wyborcza” 24 IV 2015, s. 8.

²² Wywiad z prezydentem RP B. Komorowskim, „Dziennik Gazeta Prawna” 27 IV 2015 r. Prezydent np. mówił: „Powinniśmy się starać zrozumieć Ukraińców. Ale nie musimy się z nimi we wszystkim zgadzać, [...] podzielać ich oceny historii. Jasno deklarujemy, gdzie mamy odrębny punkt widzenia. Takim punktem jest Wołyń. Wiele nas dzieli. Staramy się te podziały przełamać w imię lepszej przyszłości”. O ustawie mówił: „Samo wymienienie OUN i UPA jako bojowników o niepodległość też nie powinno dziwić, choć my mamy o tych organizacjach zdecydowanie negatywne opinie”. I dodał: „Jedna rzecz jest dla mnie trudna do zrozumienia. Kontraproduktywne z punktu widzenia dialogu z Ukrainą w obszarze historii są zapisy ustawy uniemożliwiające dyskusję o tych organizacjach. Te zapisy bardzo utrudniają tę już i tak trudną część dialogu w sprawach polsko-ukraińskich”.

²³ G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 234–237. W RN zgłoszono dwie wersje zmian. Pierwsza została zapis o karaniu krytyki dążeń UPA do niepodległości, ale jako deklaracji, bez sankcji karnej. Drugą zmianę zgłosił J. Szuchewycz: zmieniała sankcje karne na cywilne, prowadzące do pozwów o odszkodowania wobec krytyków. A to byłoby często gorsze finansowo niż sankcje karne. Ostatecznie zrezygnowano ze zmian. Uznano więc OUN i UPA za formacje niepodległościowe, zamrożono dyskusję o ich zbrodniach i przemilczano je oraz negowano odpowiedzialność za nie tych formacji. Oznaczało to głównie karanie ukraińskich rzetelnych badaczy. W Polsce skupiano się na karach wobec rodzimych badaczy krytykujących OUN i UPA, bo używając częstych określeń: *bandy UPA*, mogli być ścigani w myśl ustawy (bandyci nie walczą o niepodległość). Niejasno jednak ustawa określała zarzut o ludobójstwo UPA, bo nie wiadomo, czy negował on jej dążenia niepodległościowe.

²⁴ W. Hrojsman, *Czas nowego dialogu*, „Gazeta Wyborcza” 28 IV 2015, s. 14.

nawet w „GW”²⁵. Ustawę z gloryfikacją OUN i UPA w polskich mediach komentowano dość szybko, ale cytowano ją z opóźnieniem. „GW” zrobiła to dopiero 28 kwietnia, wymieniając te formacje i cytując zapis ustawy o zakazie negowania zasadności ich walki o niepodległość Ukrainy²⁶. Z kolei komentarze zagraniczne przed i po podpisaniu ustaw przez P. Poroszenkę (podpisał je 15 V 2015 r.) były zróżnicowane. Część analityków pisała, że ustawa zakazująca krytyki OUN i UPA może powodować problemy w relacjach nie tylko z Polską, ale też z UE. Z wszystkich ustaw z 9 IV 2015 r. media zachodnie akcentowały te, które zrywały z sowiecką przeszłością Ukrainy, dodając, że za ich złamanie grozi 5–10 lat więzienia. O skutkach ustaw w relacjach z UE i przesłankach ich przyjęcia pisał zwłaszcza J.-P. Himka²⁷. O gloryfikacji OUN

²⁵ P. Wroński, *Wyplątać historię z polityki*, „Gazeta Wyborcza” 29 IV 2015, s. 8; W. Maziarski, *Kibicujmy ukraińskiemu oczyszczeniu sumień*, „Gazeta Wyborcza”, 30 IV–1 V 2015, s. 2. Wroński pisał, że ustawa nie jest antypolska, ale antyradziecka. Dodał jednak, że „może to być ustawa „antyukraińska” – w tym sensie, że źle służy interesom Ukrainy w Polsce”. Maziarski zaś pisał o potrzebie rozliczenia się Ukraińców ze swoją historią.

²⁶ *Polsko-ukraiński spór o ustawę*, „Gazeta Wyborcza” 28 IV 2015, s. 14.

²⁷ Kanadyjski historyk J.-P. Himka jeszcze przed podpisaniem ustaw przez Poroszenkę pisał, że pogorszą relacje z Polską będącą promotorem jej integracji europejskiej, a Rosja zrobi wszystko, by zatrzymać dążenie Ukrainy do UE (i sama UE może wstrzymać te dążenia). Dodał, że sygnałem była reakcja UE na odznaczenie Bandery jako *Bohatera Ukrainy* przez prezydenta Juszczkę. Pisał, że 25 II 2010 r. Parlament Europejski uznał, iż „głęboko ubolewa nad decyzją kreowania bohatera” z przywódcy OUN, „która kolaborowała z Niemcami nazistowskimi” i wyraził nadzieję, że Ukraina „przemyśli te decyzje i potwierdzi swe przywiązanie do wartości europejskich”. Ustawa gloryfikująca OUN-UPA szła zaś dalej niż nadanie tytułu *Bohatera Ukrainy* Banderze, choć Ukraina po agresji Rosji ma jeszcze taryfę ulgową w UE (ustawy nie skrytykował PE, ani inne jej instytucje). Nie pisano też o niej szeroko w mediach Zachodu, choć przyjęto ją z dystansem. Dodał, że ogólnie ustawa szkodzi Ukrainie na Zachodzie i sprzyja Rosji. Himka pisał, że ustawy uchwalono z rzadką prędkością w RN i ogromną większością. Tę gloryfikującą OUN i UPA wniesiono pod obrady 7 kwietnia, a po 2 dniach uchwalono (przy braku sprzeciwu poparło ją 271 głosów, 52 wstrzymało się). Himka uznał, że na powstanie i przyjęcie ustaw wpłynęły nastroje na Ukrainie od czasu Majdanu, agresja Rosji i rosnąca pozycja nacjonalistów. Wielu związanych było z Prawym Sektorem i innymi grupami nacjonalistów walczących na Majdanie (przynosili flagi OUN i portrety S. Bandery). Torowali nowej ekipie drogę do władzy i w czołowiec walczył w Donbasie w tworzonych przez siebie batalionach (zwłaszcza Azow i sił Prawego Sektora). Wielu z nich zajęło ważne stanowiska w armii i rządzie, np. Dmytro Jarosz z Tryzuba im. Stepana Bandery i Prawego Sektora, doradca szefa ukraińskiej armii. Duże wpływy zyskał też Andrij Parubij, założyciel Socjal-Narodowej Partii Ukrainy i koordynator służb bezpieczeństwa Majdanu, a do sierpnia 2014 r. sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (odpowiada też za Antyterrorystyczną Operację w Donbasie). Kolejni fani OUN-UPA uzyskali wpływ na opinię publiczną, np. minister edukacji Serhij Kwiit oraz szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Walentyn Nałtywajczenko (ten ostatni w 2009 r. równał polską policję II RP z NKWD i Gestapo, a w rządzie A. Jaceniuka nadal był szefem SBU). Ustawy historyczne przygotowali inni nacjonaliści: J. Szuchewycz (wcześniej kierował UNA-UNSO) i szef UIPN Wiatrowycz (przy zgłaszaniu ustaw był związany z Partią Radykalną O. Liaszko), który zadbał o kształt ustaw z 9 kwietnia. Himka dodał, że szef UIPN „napisał książkę przeinaczającą postawę OUN do Żydów jako [...] pozytywną i inną książkę relatywizującą czystkę etniczną Polaków jako *drugą wojnę polsko-ukraińską*” oraz uznał, że obecny kryzys na Ukrainie wynika z błędnego myślenia o OUN i UPA. Jego poglądy widać w ustawach, np. w archiwalnej pisał, że zamknięte archiwa sowieckie wpłynęły na aneksję Krymu i konflikt w Donbasie. Czyli, gdyby Ukraińcy znali prawdę o OUN-UPA i o represjach sowieckich, mocniej oparliby się Rosji. Ustawy miały więc mobilizować i narodowo edukować w kontrze do propagandy Rosji. Jednak zapis o karaniu przypominał rosyjską ustawę z 5 V 2014 r. ścigającą za kłamstwa, tyle że o Sowietach. Ponadto szef UIPN swoją ustawę rozszerzył. Himka dodał, że ukraińskie prawo niemal spisano z ustawy rosyjskiej, a obie zamykają debatę. A to ma wiele z tradycji

i UPA media zachodnie pisały marginalnie. Byli jednak też na Zachodzie historycy, np. z ukraińskiej diaspory w Kanadzie, piszący o winie OUN-UPA²⁸. Szerzej ich zbrodnie na tle ustaw oceniał cytowany już J.-P. Himka²⁹. W Polsce reakcje na ukraińską gloryfikację OUN-UPA miały też skrajną formę. Głośna była demolka pomnika ku czci UPA na cmentarzu w Hruszowicach, a film o niej trafił do Internetu. Pomnik ten wielokrotnie niszczone i widać było na nim np. napisy: *Śmierć katom Wołynia i Donbasu*, a postłowie PiS wcześniej żądali usunięcia tego pomnika³⁰. Sprawa ta głośno powróci za rok.

Równocześnie w Polsce rosła krytyka ZUwP i jego prezesa P. Tymy. Pod ich adresem pojawiło się coraz więcej zarzutów o popieranie banderyzmu. Ks. Isakowicz-Zaleski na blogu zamieścił list Kresowian z Żar, żądający odebrania Tymie jako *kłamcy wołyńskiemu* nadanego przez B. Komorowskiego Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski. List adresowano do nowego prezydenta Andrzeja Dudy, co dowodzi wiązania nadziei Kresowian z nim i PiS. List zarzucał Tymie, że zaprzecza ludobójstwu ludności polskiej przez UPA: „Wielokrotnie gloryfikował ukraińskich zbrodniarzy wojennych z UPA, SS-Galizien, Legionu Wołyńskiego, bagatelizował i relatywizował zbrodnie ludobójstwa dokonane przez tych przestępców”. PiS, narodowcy i partia Pawła Kukiza, sięgały po wątki narodowe w polityce, co miało wpływ na wzrost ich poparcia w sondażach (w przeciwieństwie do proukraińskich

OUN, którą gloryfikuje ustawa. Por. J.-P. Himka, *Legislacja prawdy historycznej: Akt prawny Ukrainy z 9 kwietnia 2015*, 2 V 2015, <http://et.abimperio.n/node/3442> [dostęp: 3.11.2015].

²⁸ Agence France Presse np. informując o podpisaniu przez Poroszenkę ustaw, nie wspominała nawet o OUN i UPA. Ustawy jednak wywołały pewne dyskusje na Zachodzie. Ponad 60 naukowców, nawet sympatyzujących z władzami Ukrainy, w liście do Poroszenki pisało, że nowe prawo służy tylko części ludności i powoduje podział obywateli wedle ich stosunku do historii. Sporo komentarzy ukazało się w Kanadzie (duża diaspora ukraińska). Historyk z Kanady David Marples pisał, że na zachodniej Ukrainie wielu uważa UPA za bohaterów, ale już na wschodzie nadal uważa za faszystów, a w Polsce za zbrodniarzy i wskazał np. badania polskiego historyka W. Siemaszko zbrodniach na Polakach z Wołynia w latach 1939–1945. Podkreślał także antysemityzm OUN-UPA i ścisłą ich współpracę z hitlerowcami. Por. *Pochwała UPA*, „Angora” 24 V 2015 r., nr 21, s. 75.

²⁹ J.-P. Himka, *Legislacja prawdy...* Himka pisał, że OUN była „głęboko zaangażowana w Holokaust w Galicji i na Wołyniu”, „czystki etniczne UPA na ludności polskiej spowodowały dziesiątki tysięcy ofiar”, a „UPA zabiła o wiele więcej chłopów ukraińskich niż wojskowych NKWD lub urzędników sowieckich”. Dodał, że archiwa obciążające OUN-UPA na Ukrainie są niedostępne, czego sam doświadczył.

³⁰ Na pomniku była tablica z napisem po ukraińsku: *Bohaterom UPA. Chwała bojownikom za wolną Ukrainę*, tabliczki z nazwami oddziałów UPA, a pomnik miał 4-metrowy łuk z tryzubem. W 1994 r. poświęcono go, ale w świetle polskiego prawa był nielegalny. W końcu maja 2015 r. nieznanymi sprawcami tablice usunęli i to sfilmowali, co trafiło na YouTube’a, a film pokazał portal rebeliantów Donbasu Novorossia Today m.in. po polsku. Była w nim np. mowa B. Komorowskiego w rocznicę Majdanu w lutym 2015 r., antybanderowskie manifestacje w kilkunastu miastach Polski i usuwanie tablic z pomnika. I pisano: „Wobec polityki władz w Polsce [...] biernych na odrodzenie się zbrodniczej ideologii banderowskiej na Ukrainie mieszkańcy Rzeczypospolitej postanowili [...] stawić opór. Pomnik morderców z UPA stojący nielegalnie w Hruszowicach został zlikwidowany”. Pomnik postawił Związek Ukraińskich Więźniów Okresu Stalinowskiego. Poświęcono go z udziałem ZUwP i ambasady Ukrainy. Budowy i napisów nie uzgadniano z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, więc był nielegalny. Prezes ZUwP Tyma uznał, że chodzi o popsucie relacji Polski z Ukrainą i stoi za tym Rosja. Por. A. Gorczyca, *Kto zniszczył pomnik UPA w Hruszowicach*, „Gazeta Wyborcza” 2 VI 2015, s. 7.

B. Komorowskiego i PO). Wpływało to na współpracę ks. Isakowicza-Zaleskiego z Kukizem, który uzyskał duże poparcie w wyborach prezydenckich (3 miejsce) i zbliżył się do Kresowian i narodowców, czego wyrazem były jego antbanderowskie wpisy na Facebooku³¹. Ponadto w reakcji na ustawę czczącą OUN-UPA rosła w Internecie fala tekstów negatywnych wobec Ukraińców i opisów zbrodni tych formacji na Polakach i Żydach³². Na stronie kresy.pl często pisano, że gloryfikacja OUN-UPA zaczęła się na Ukrainie już od prezydentury Juszczenki, a Poroszenko kontynuował ją. Dodawano, że Juszczenko uhonorował OUN pomnikiem w Babim Jarze – miejscu największej masakry Żydów, a Poroszenko 30 IX 2014 r. w 73. rocznicę zbrodni, złożył tam wieniec ku czci OUN. Wyjaśniano, że 29–30 IX 1941 r. zamordowano tam ok. 34 tys. Żydów, a członkowie OUN byli współsprawcami tej zbrodni, o czym prezydenci nawet nie wspomnieli, sugerując, że ukraińskich nacjonalistów spotkała taka sama tragedia, jak Żydów. Kresowianie pisali też, że 14 X 2014 r. Poroszenko uhonorował UPA nazywając jej członków „obrońcami ojczyzny”. Krytycy ustawy z 9 kwietnia wyciągali stąd wnioski o błędnej polityce władz RP wobec Ukrainy, postulując zmianę polityki wschodniej. Nadzieję na tę zmianę wiązali z A. Dudą i PiS, choć część autorów wśród Kresowian i narodowców nie miała takich złudzeń. Ponadto Kresowianie dokumentowali na bieżąco gloryfikację OUN-UPA na Ukrainie, potępiali ją i demaskowali zbrodniarzy UPA³³. Ich gloryfikacja wywołała też w Polsce wzrost obaw ze strony Ukrainy. Jeszcze w kwietniu 2014 r. jedynie 4% Polaków widziało zagrożenie ukraińskie³⁴. W lipcu 2015 r. już 35% Polaków twierdziło, że Ukraińcy mogą zagrażać bezpieczeństwu Polski (Ukraińcy zaś darzyli

³¹ Rzecznik Kresowian ks. Isakowicz-Zaleski ostro potępił ustawę gloryfikującą OUN-UPA: „Jeśli za głoszenie prawdy można być na Ukrainie aresztowanym, to mamy do czynienia z totalną patologią, albo schizofrenią w stosunkach polsko-ukraińskich”. A w sierpniu 2015 r. na konferencji w Sejmie o Kresach książd mówił: „Gdyby dziś pani Merkel głosiła, że SS i Gestapo to byli bohaterowie, to przypuszczam, że ambasador z Berlina zostałby odwołany [...], które państwo na świecie wspiera drugie państwo po takim fakcie?”. W „Gazecie Krakowskiej” zaś ocenił: „Nie da się czcić walki UPA, a jednocześnie być demokratą i przyjacielem Polski. To jakby mówić, że ktoś oddaje hołd żołnierzom SS czy NKWD, a zarazem jest zwolennikiem demokracji i przyjacielem naszego kraju. Tego nie da się pogodzić”. Uznał też deklarowaną sympatię władz Ukrainy do Polski jako chytrą *taktykę banderowską* szukającą sojusznika do walki z Rosją i krytykował polskie partie za bliską współpracę z Ukrainą. Kukiz zaś na swoim profilu pisał: „Precz z UPA i OUN-em! Precz z rządem i politykami, którzy nie reagują na próby czynienia z bandyty wzorca dla ukraińskiej młodzieży. Hańba i dno”. Por. I. Dańko, *Na wojnie z banderowcami*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015 r., nr 6, s. 29, 35–39; L. Wójtowicz, *Bojownikom chwała, a ofiarom?*, <http://kronikatygodnia.pl/bojownikom-chwala-a-ofiarom/> [dostęp: 20.11.2015].

³² Cz. Partacz, *Efekt Lucyfera, czyli rzecz o wyjątkowo okrutnym mordowaniu Polaków przez banderowców*, <http://www.klubinteligencjipolskiej.pl/2015/08/prof-zw-dr-hab-czeslaw-partacz-efekt-lucyfera-czyli-rzecz-o-wyatkowo-okrutnym-mordowaniu-polakow-przez-banderowcow;> P. Łepkowski, *Prawda jest najważniejsza*, <http://www.historia.uwarzamarze.pl/artikul/14500/prawda-jest-najwazniejsza;> B. Piętka, *Zacieranie śladów po zbrodniach UPA*, „Myśl Polska” 7–14 VI 2015 r., <http://www.myśl-polska.pl/501/Ludobójstwo-dokonane-przez-Nacjonalistów-ukraińskich-OUN-UPA>, <http://upa.strefa.pl/ludobojstwo.html> [dostęp: 30.11.2015].

³³ B. Piętka, *Zacieranie śladów po zbrodniach UPA...; Obrona pamięci pomordowanych Polaków przez UPA-OUN*, 21 VI 2015, <http://blogmedia24.pl/node/71626> [dostęp: 23.11.2015].

³⁴ P. Wroński, *CBOS: Boimy się Rosji jak nigdy*, „Gazeta Wyborcza” 18 IV 2014, s. 5.

Polaków największą sympatią wśród innych narodów)³⁵. Tymczasem na Ukrainie coraz bardziej popierano OUN-UPA i kult Bandery, przy czym już w 2014 r. miał on 31% zwolenników. W Polsce było to trudne do akceptacji³⁶. Jeśli chodzi o UPA, sondaż grupy Rejtnych z października 2015 r. ukazał, że na Ukrainie rosło poparcie dla niej i pierwszy raz w historii zwolenników UPA było więcej niż przeciwników. Przez rok ich skala wzrosła o 14% i już 41% Ukraińców uznawało UPA jako bohaterów narodowych Ukrainy (38% było przeciw, a 21% nie miało zdania). Rok wcześniej UPA poparło 27%, sprzeciwiało się 52% Ukraińców. Wzrost poparcia UPA i Bandery cieszył Wiatrowycza, od marca 2014 r. kierującego polityką historyczną w duchu nacjonalizmu. W jednym z wywiadów uznał on, że z powodu odmiennej oceny UPA nie będzie pojednania Ukrainy z Polską³⁷. Zgodne z tym trendem były marsze Ukraińców z portretami Bandery i rozwój formacji nacjonalistycznych, takich jak Prawy Sektor i związany z nim batalionu „Azow” (ma oznakowanie podobne do formacji hitlerowskich). Polityka historyczna Ukrainy wpływała też na poczucie siły takich formacji nacjonalistów jak bataliony OUN i „Sicz”, które ruszyły na Kijów po decyzji RN o decentralizacji kraju³⁸. Nadal jednak władze Ukrainy wspierały nacjonalizm. W październiku 2015 r. prezydent Poroszenko podpisał *Strategię narodowo-patriotycznego wychowania dzieci i młodzieży na lata 2016–2020*. Formacją, na której miało opierać się wychowanie Ukraińców stała się m.in. UPA. Była to kontynuacja ustaw z 9 IV 2015 r. propagujących nacjonalizm³⁹. Miały temu też służyć wystawy. 14 X 2015 r. w 73. rocznicę utworzenia UPA, Medialne Centrum Kryzysowe i UIPN przygotowały antypolską grafikę o *ukraińskim ruchu wyzwolenicznym w latach 1940–1960*. Obok sowieckiego i niemieckiego agresora, był znak trzeciego wroga wolnej Ukrainy – Polski Walczącej⁴⁰. W Polsce niepokoił też *Marsz Bohaterów*. Przygotowali

³⁵ P. Andrusieczko, *Ukraińców zwrot na Zachód*, „Gazeta Wyborcza” 19 I 2016, s. 12. Dane są z badań IPSOS.

³⁶ *Porozumienie zamiast pojednania*, rozmowa Marka Wojnara z Wołodomyrem Wiatrowyczem, „Nowa Europa Wschodnia” I–II 2016 r., nr 1, s. 121–122.

³⁷ *Obywatel-patriota to zwolennik UPA? Tak zakłada „Strategia wychowania”*, „Wschodnia Gazeta Codzienna” 14 X 2015 r., <http://kresy24.pl> [dostęp: 3.11.2015]; *Porozumienie zamiast pojednania...*, s. 121–122.

³⁸ 31 VIII 2015 r. w czasie protestu przed RN doszło do krwawych zamieszek, przygotowanych przez formacje odwołujące się do OUN. Zatrzymano od 9 do 30 członków ochotniczych batalionów, granat zabił 3 żołnierzy Gwardii Narodowej (o jego detonację oskarżono żołnierza batalionu ochotniczego „Sicz”). 7 września bataliony dostały rozkaz marszu na Kijów. Formalnie batalion „Sicz” podlegał MSW Ukrainy, ale praktycznie to bojówka nacjonalistycznej Partii „Swoboda” Oleha Tiahnyboka. Brał on udział w bójkach pod RN (w okna parlamentu strzelano z pistoletów, w eksplozjach i starciach, oprócz 3 zabitych, rannych zostało 140 osób). Zajścia te były próbą sił nacjonalistów z władzą w Kijowie, która je wspierała. Por. *Rebelia na Ukrainie? Bataliony OUN i „Sicz” idą na Kijów! Sprzeczne doniesienia*, 7 IX 2015, <http://kresy24.pl> [dostęp: 23.01.2016].

³⁹ *Obywatel-patriota to zwolennik UPA? Tak zakłada „Strategia wychowania”...* *Strategię* kierowano do wszystkich organów władzy i instytucji. Obywatel-patriota miał być wychowywany na przykładach heroicznej walki narodu ukraińskiego o niepodległość. W ciągu 2 miesięcy rząd miał opracować plan wdrożenia *Strategii*.

⁴⁰ *Oto wrogowie „bohaterów” UPA: hitlerowskie Niemcy, sowiecka Rosja i... Polska Walcząca*, „Wschodnia Gazeta Codzienna”, <http://kresy24.pl> [dostęp: 23.11.2015]. W Polsce znieważanie znaku było karalne.

go 14 X 2015 r. w Kijowie ukraińscy nacjonaści w 73. rocznicę powstania UPA. W Marszu brało udział ok. 15 tys. osób⁴¹.

Polityka historyczna Ukrainy źle rokowała wyjaśnianiu działań OUN-UPA, o czym świadczyła wkrótce np. wystawa *Ukraińska druga wojna światowa*, przygotowana w Kijowie przez UIPN i Centrum Badania Ruchu Wyzwoleńczego. Już dobór tego partnera wskazał cel wystawy: walka wyzwolencza Ukraińców. Wcześniej Centrum też ukazywało historię przez pryzmat ukraińskich nacjonalistów, omijając zbrodnie na Polakach i Żydach. Skrytykował tę wystawę m.in. ukraiński historyk Wasyl Rasewycz. Wykazał jej manipulację historią oraz życzliwą OUN i UPA politykę historyczną szefa UIPN. Szeroko opisywał przy tym zbrodnie nacjonalistów (np. u boku hitlerowców). I dodawał, że polityka Wiatrowycza kolejny raz w historii prowadzi Ukrainę na *błędne tory* nacjonalizmu, czego efektem będzie np. zamknięcie jej drogi na Zachód i izolacja w demokratycznym świecie⁴². Ta ocena zbiegała się z krytyką polityki historycznej Ukrainy w Polsce, gdzie zresztą też rosła rola takiej polityki w wersji PiS i Kukiz'15: *wstawania z kolan*. Na Ukrainie obawiano się tego już zaraz po ich sukcesie w wyborach⁴³. Sygnały twardszego stanowiska PiS wobec polityki historycznej Ukrainy było widać np. w wywiadzie z 19 X 2015 r. z Michałem Dworczykiem, zajmującym się wkrótce w Sejmie polityką wschodnią z ramienia PiS (a później wiceministrem obrony)⁴⁴.

4 XI 2015 r. drugi raz odbyło się Ukraińsko-Polskie Forum Historyków (U-PFH). Jego pierwsze zebranie przedstawicieli IPN i UIPN było w Kijowie w maju 2015 r.

⁴¹ *Marsz na cześć zbrodniarzy UPA w centrum Kijowa*, (w tym film), <http://kresy24.pl> [dostęp: 23.11.2015]. Portal ten komentował marsz jako czczenie zbrodniarzy lub ludobójczej UPA. Pisano, że jego uczestnicy nieśli np. duży transparent: *Bandera przyjdzie i wprowadzi porządek!* oraz portrety dowódcy UPA i *kata Polaków* R. Suchewycza i banderowskie czerwono-czarne flagi. Marsz przygotowały Prawy Sektor, Partia „Swoboda” i Kongres Ukraińskich Nacjonalistów. Na stronie kresy24.pl pisano, że trasę marszu ustalono „przed budynek aresztu, w którym czekają na rozprawę sądową mordercy dziennikarza Olesia Buzyny, których nacjonaści też uznają za bohaterów”, a milicja u demonstrantów znalazła środki pirotechniczne, noże, kastety. Oleh Tiahnybok, szef Partii „Swoboda”, już wcześniej organizował *zadymy* nacjonalistów przed RN, w których były śmiertelne ofiary. Ponadto członek tej partii w 2013 r. zaatakował prezydenta Komorowskiego w czasie jego wizyty na Ukrainie w rocznicę rzezi wołyńskiej z 1943 r. Po marszu pisano w Polsce, że 14 X 2015 r. pierwszy raz na Ukrainie obchodzono ustanowione przez Poroszenkę święto *Dzień Obrońcy Ukrainy*, w rocznicę powstania UPA. Z tej okazji w Kijowie były też inne imprezy, np. wystawa uzbrojenia, a rocznicę UPA propagowały władze Ukrainy, choć jak zawsze podkreślały, że nie ma to wymowy antypolskiej.

⁴² W. Rasewycz, *Propaganda a polityka historyczna Ukrainy. Część I*, „Kurier Galicyjski” 29 X–16 XI 2015 r., nr 20(240). Artykuł ten w wersji ukraińskiej ukazał się też na portalu: zaxid.net [dostęp: 30.09.2015].

⁴³ W ukraińskiej telewizji Espresso już 26 X 2015 r. uznano, że jeśli PiS utworzy koalicję z Kukiz'15 Ukraina nie może liczyć na większe wsparcie i konieczna jest decyzja w kwestii UPA. Espresso oceniała, że sukces wyborczy Kukiza jest złą wieścią dla Kijowa. Na Ukrainie rozważano, czy będzie korekta polskiej polityki wobec Kijowa w reakcji na gloryfikację OUN-UPA, ale Ukraińcy uznali, że są zbyt ważni geopolitycznie dla Polski, by ona rezygnowała ze wsparcia władz w Kijowie. Por. *Ukraińska TV w rozterce: „Bez rozstrzygnięcia sprawy UPA się nie obejdzie”*, 26 X 2015 r., „Wschodnia Gazeta Codzienna”, <http://kresy24.pl> [dostęp: 23.11.2015].

⁴⁴ *Co dalej z Ukrainą? Rozpad, zapaść, powrót do władzy stronników Rosji?*, 19 X 2015 r., <https://kresy24.pl/co-dalej-z-ukraina-rozpad-zapasc-powrot-do-wladzy-stronnikow-rosji/> [dostęp: 3.09.2017].

i ustalono, że będą badać wzajemne relacje z lat 1939–1947. IPN negocjował ukraińską ustawę uznającą OUN i UPA za *bojowników o wolność i niezależność Ukrainy*. Ukraińcy zaś mówili, że ustawa nie jest antypolska i zapewnili, że nie *zaknebluje* ona debaty historycznej o zbrodniach OUN i UPA. Głównym tematem drugiego U-PFH była rzeź wołyńska i przeplatała się z polityką⁴⁵. Wątpliwy był sukces debaty przy dalszej gloryfikacji OUN i UPA na Ukrainie. Psuła relacje obu państw, choć zwycięski w wyborach PiS nie zmieniał kursu wobec Ukrainy, a prezydent Duda ogłosił nowy etap relacji polsko-ukraińskich i 15 XII 2015 r. złożył wizytę w Kijowie. Ustalono tam, że główną rolę odegra Komitet Konsultacyjny Prezydentów Polski i Ukrainy, zajmując się nie tylko polityką, ale i sprawami „historycznymi i tożsamościowymi”⁴⁶. Polscy specjaliści od Ukrainy uważali, że gloryfikacja OUN-UPA źle wpłynie na relacje z Polską i korzystnie dla Rosji, ale uznawali prawo Ukraińców do własnej oceny historii⁴⁷. Jeśli chodzi o przyczyny wzrostu poparcia dla OUN-UPA na Ukrainie, wskazywali politykę historyczną (UIPN) i agresję Rosji. Część proponowała też recepty wyjścia z impasu, np. Ł. Adamski⁴⁸. W praktyce w Polsce krytyka nacjonalizmu Ukrainy rozszerzała się na kolejne środowiska. Potępienia UPA żądało np. ponad 5 tys. kibiców-narodowców przybyłych 9 I 2016 r. na pielgrzymkę do Częstochowy, zyskując wsparcie księży⁴⁹.

⁴⁵ W Kijowie zakończyło się w środę pierwsze posiedzenie Ukraińsko-Polskiego Forum Historyków. Forum zajmie się relacjami polsko-ukraińskimi w latach 1939–1947, a także Rzeź Wołyńska – faktem i dokumentem zaprzeczyc się nie da, oraz Świadomość historyczna Ukraińców pozostawia wiele do życzenia, 5 i 6 XI 2015, „Wschodnia Gazeta Codzienna”, <http://kresy24.pl> [dostęp: 23.11.2015].

⁴⁶ Prezydenci uznali Komitet za kluczową instytucję dialogu. Poroszenko mówił, że Ukraina jest gotowa do „dyskusji o trudnej przeszłości, w tym o wydarzeniach 1943 r., tzw. rzezi wołyńskiej”, Duda uznał: „współpraca musi opierać się na prawdzie”. Miała temu służyć umowa podpisana przez prezesów UIPN Wiatrowycza i IPN Łukasza Kamińskiego. „GW” pisała, że prezydenci pokazali w Kijowie pełną zgodność. Andrij Zołotariow zaś w gazecie „Siegodnia” 14 grudnia ocenił: „Polska to jedyny konsekwentny adwokat interesów Ukrainy w UE. Nie patrząc na wiele [...] głupot, które demonstrowaliśmy przez ostatnie półtora roku Polska nim pozostaje. Dla Ukrainy jest to obecnie jeden z ważniejszych strategicznych partnerów i sojuszników. Zachować ten status [...] tę pozycję Polski wobec Ukrainy – to nasze zadanie nr 1”. Będący w Kijowie P. Wroński pisał, że Polska nie zmieniła polityki wobec Kijowa „po kilku miesiącach niejasności lub milczenia w politycznych wystąpieniach nowej władzy” i PiS kontynuuje politykę L. Kaczyńskiego czy prezydentów Kwaśniewskiego i Komorowskiego (co podkreślał Duda). W polityce historycznej za cenne autor uznał powstanie forum dialogu historycznego (U-PFH) oraz deklarację prezydenta Poroszenki, że jego kraj „nie boi się rozmawiać o historii – nawet tej trudnej”. Deklaracje były więc obiecujące, ale niewiadoma praktyka. Por. P. Wroński, P. Andrusieczko, *Polska-Ukraina kontynuacja*, oraz Paweł Wroński, *Dalej wspieramy Ukrainę*, „Gazeta Wyborcza” 16 XII 2015, s. 1–2.

⁴⁷ Tak uważali np. badacze Grzegorz Motyka czy doradca rządu PiS Przemysław Żurawski vel Grajewski. Por. J. Kordas, *Oceny OUN-UPA na Ukrainie i w Polsce w latach 1991–2015*, „Annales ...”, s. 71.

⁴⁸ Ł. Adamski, *Polityka od historii nie ucieknie*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015 r., nr 6, s. 55–60. Pisał on np., by spokojnie prostować błędne tezy UIPN, ukazywać zalety wszczęcia Ukraińcom przez Polaków w przeszłości zachodniej cywilizacji oraz odmiennosć od Rosji, zwiększyć liczbę studentów i grantów na badania historii, przekładów prac, wystawy, konkursy i inne projekty edukacyjne, np. nauki historii w szkołach.

⁴⁹ M. Mamoń, *Zlecenia kiboli dla Beaty Szydło*, „Gazeta Wyborcza” 11 I 2016 r., s. 8; W. Kuczek, *Wyklęte rewiry*, „Gazeta Wyborcza” 11 I 2016 r., s. 21. Była to VIII Ogólnopolska Patriotyczna Pielgrzymka Kibiców. Wsparli ich księża, a przeor Jasnej Góry witał: „Jesteście wielkimi bohaterami”.

Od 2016 r. polsko-ukraińskie rozbieżności ocen OUN-UPA nasilały się, wpływając na dalsze pogorszenie się wzajemnych relacji politycznych. Spory wpływ na to miał szef UIPN Wiatrowycz. W Polsce na początku 2016 r. ukazał się wywiad z nim, który zaognił spór. W kwestii polsko-ukraińskiego dialogu o trudnej historii szef UIPN podważał prawo do dyskusji politycznej. Na pytanie o pojednanie mówił: „Uważam, że naszym celem nie jest pojednanie. Celem, jaki sobie stawiamy, jest porozumienie. Różnice między nami w ocenie konfliktu polsko-ukraińskiego pozostaną. Powinniśmy pogodzić się z tym, że w pewnych kwestiach nie będziemy mieć takiego samego zdania”. Szokowały też w Polsce jego historyczne tezy⁵⁰. Ale szefa UIPN krytykowano też na Zachodzie i na Ukrainie. Po zablokowaniu w lutym 2016 r. przez UIPN upamiętnienia dwóch polskich cichociemnych (przerzuconych na okupowany przez III Rzeszę Wołyn), zareagował lwowski historyk W. Rasewicz: „Wiatrowycz prowadzi walkę przeciw Polakom. To jest jasne, wystarczy popatrzeć na to, co robi. [...] Każde jego działania i pomysły są nastawione przeciwko Polsce. Nie uznaje rzezi na Wołyniu, czystek etnicznych. Chce, aby polityka historyczna Ukrainy opierała się na kulcie UPA i Stepana Bandery. A to jest historyczne kłamstwo”⁵¹. Krytyka ta wzrosła w kolejnych miesiącach.

Od maja 2016 r. w mediach związanych z PiS pojawiła się fala tekstów o wzroście *agresywnego nacjonalizmu ukraińskiego*⁵². Coraz częściej też krytyce polityki historycznej Ukrainy towarzyszyło żądanie zaostrzenia działań polskich władz. Przykładem był wywiad z ks. Isakowiczem-Zaleskim w „Do Rzeczy” z maja 2016 r. Dwa lata wcześniej będąc w sporze z „Gazetą Polską” (też PiS) na tle wsparcia przez nią *banderowców z Majdanu*, ksiądz zerwał współpracę. Jego wywiad w związanym z PiS „Do Rzeczy” świadczył o twardszym kursie tej partii do Ukrainy. Ksiądz wyłożył tam stanowisko narodowców, Kresowian i rosnącego grona krytyków

mi XXI w. Czołem wielkiej Polsce”. Kibice pierwszy raz w historii pielgrzymek opracowali petycję z postulatami do rządu PiS, odczytane po mszy w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Wśród nich był postulat: „doprowadzenia do uznania na arenie międzynarodowej mordów dokonanych na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu, Podolu i w Galicji Wschodniej za ludobójstwo”. Było to niezwykle żądanie – związane z nastrojami w tym środowisku. Księża poświęcili ich flagi, akcesoria i samych kibiców.

⁵⁰ *Porozumienie zamiast pojednania*, rozmowa M. Wojnara z W. Wiatrowyczem...

⁵¹ *Wiatrowycz coraz bardziej szkodzi Ukrainie. Zamyka drogę do NATO i UE, wypycha w objęcia Moskwy*, 31 X 2016 r., <https://kresy24.pl/wiatrowycz-coraz-bardziej-szkodzi-ukrainie-zamyka-droge-do-nato-i-ue-wpycha-w-objecia-moskwy/> [dostęp: 3.09.2017].

⁵² M. Halaś, *Kroniki tygodniowe: ziarna i plewy*, „Warszawska Gazeta” 13 V 2016 r.; Wywiad G. Górnego z Łászló Brenzowiczem, „w Sieci” 9 V 2016 r.; J. R. Nowak, *Skończyć z przemilczaniem ludobójstwa UPA na Polakach*, 24 V 2016 r., <http://www.krakowniezalezny.pl/skonczyc-z-przemilczaniem-ludobojstwa-upa-na-polakach/> [dostęp: 6.05.2017]. „Warszawska Gazeta” pisała np. o roszczeniach terytorialnych nacjonalistów z Ukrainy wobec Polski, kiedy występowi ukraińskiej reprezentantki na konkurs Eurowizji towarzyszyła mapa Wielkiej Ukrainy: „Jak widać część Polski południowo-wschodniej, m.in. Przemyśl i Chełm, oznaczono jako część Ukrainy. Podobnie postąpiono ze znaczną częścią Polski wschodniej, w tym ziemi lubelskiej”. Natomiast „w Sieci” (też PiS) był wywiad z posłem mniejszości węgierskiej w RN Ukrainy L. Brenzowiczem o wzroście nacjonalizmu na Ukrainie. Mówił, że 13 III 2016 r. OUN zorganizowała w Użhorodzie demonstrację, na której wznoszono hasła *Madziarów na noże*. Komentujący to J.R. Nowak (fan PiS) dodawał do tego „konsekwentną skrajnie antypolską działalność szefa UIPN Wołodomyra Wiatrowicza, zajadłego wielbiciela S. Bandery”.

polityki historycznej Ukrainy, w tym z PiS, postulując zaostrożenie działań polskich władz wobec nacjonalistów ukraińskich, zwłaszcza ZUwP⁵³. Ostrych działań wobec Ukrainy i ZUwP żądali też inni prawicowi publicyści, np. usunięcia wpływu na władze RP *ukraińskiego lobby* i niefinansowania ZUwP, który oskarżano o banderyzm i utrudnianie upamiętnień rzezi wołyńskiej⁵⁴. Typowi endecy zaś od pewnego czasu oprócz ataku na ZUwP dołączali zarzut o skłócanie Polski z Rosją, w imię ukraińskich interesów⁵⁵. Część zgłaszanych żądań władze PiS wkrótce zaczęły realizować (np. ograniczenie finansowania akcji ZUwP).

⁵³ *Banderowcy siedzą cicho, ale wciąż są groźni*, wywiad M. Pieczyńskiego z ks. T. Isakowiczem-Zaleskim, „Do Rzeczy” 23 V 2016 r. Książdz nie widział możliwości pojednania Polski z Ukrainą, która buduje tożsamość na OUN-UPA i chce symetrii win oraz zaprzecza ludobójstwu tych formacji. Wskazał też skutki uległości wobec Ukrainy na przykładzie prezydentów Juszczeki i Poroszenki i bezskuteczność dialogu o Wołyniu z Ukraińcami, bo nie mają takiej woli. Jako przykład podał P. Tymę i ZUwP oraz innych jego działaczy fałszujących prawdę i piszących skargi na mówiących prawdę, jak b. poseł M. Czech. Krytykował też dotacje dla ZUwP, który musi zdecydować się czy chce być organizacją społeczno-kulturalną, czy polityczną, usprawiedliwiając ukraińskich ludobójców”. I wskazał kroki wobec Ukrainy, by uznała Wołyń za ludobójstwo: „Pierwszym z nich winno być przełamanie strachu przed powiedzeniem prawdy o ludobójstwie przez Sejm RP. Ustawa z okazji dnia 11 lipca będzie testem [...] Drugi krok: Ministerstwo Edukacji powinno wprowadzić [...] lekcje o kulturze i tradycji Kresów Wschodnich do programu szkolnego. Z kolei Ministerstwo Kultury powinno dofinansować film [...] „Wołyń”, bo to, że trzeba aż zbiórki społecznej na ten cel świadczy bardzo źle o dziś rządzących. Równocześnie trzeba w relacjach polsko-ukraińskich stawiać sprawy jasno: „Chcicie naszych pieniędzy i naszego sprzętu wojskowego, to powinniście pozwoić pobierać kości pomordowanych Polaków, urządzić im chrześcijańskie pogrzeby i postawić krzyże na ich masowych mogiłach. Nie możecie też gloryfikować ludobójców, a zwłaszcza karać [...], w tym obywateli polskich, za mówienie prawdy o zbrodniach UPA. Powinniście też tak wspierać Polaków na Ukrainie, jak Polska wspiera mieszkających u siebie Ukraińców. Bez tego wszystkiego obecna polityka wschodnia, która jest bardziej podlizywaniem się niż owocną dyplomacją, nie ma sensu”.

⁵⁴ Zaostrożenia kursu PiS wobec Ukraińców żądał, np. J.R. Nowak, krytykując ZUwP i uległość władz: „Płacimy osobom odpowiedzialnym za pomniejszanie prawdy o ludobójstwie na Polakach. Czy nowy rząd patriotyczny p. Beaty Szydło nie powinien przeanalizować w związku z tym rozmiarów dotacji np. dla Związku Ukraińców w Polsce? [...] Odsłanianiu prawdy o zbrodniach [...] na Polakach nie służy siła lobby proukraińskiego w Polsce, [...] wpływowego na niektórych uczelniach i w życiu politycznym”. Pisał, że do wyborów w 2015 r. komisją mniejszości narodowych Sejmu kierował „zjadły nacjonalista ukraiński Miron Sycz”. I dodał: „Jego ojciec był zbrodniarzem ukraińskim skazanym w Polsce w 1947 r. za swe zbrodnie na karę śmierci, później zmienioną na 15 lat więzienia. Poseł Mieczysław Golba z „Solidarnej Polski” przypominał, że ojciec M. Sycza należał do sotni, która spaliła całą polską wieś Wiązownicę. Sam M. Sycz starał się blokować jak mógł obchody ku czci Rzezi Wołyńskiej. Do najbardziej wpływowych polityków Unii Wolności należał Mirosław Czech, sekretarz generalny tej partii w latach 1997–2001. Wielokrotnie próbował zrównywać zbrodnie ukraińskie z działaniami polskimi, by zminimalizować ukraińskie zbrodnie, co ostro krytykował w czerwcu 2013 r. prof. A. Dudek. Równie stronnicy w sprawach polsko-ukraińskich był prezes ZUwP P. Tyma. Do najbardziej wpływowych działaczy lobby ukraińskiego w Polsce należą para Berdychowskich: Bogumiła i Zygmunt. Bogumiła Berdychowska, sekretarz Forum Polsko-Ukraińskiego była inicjatorką zbierania podpisów pod apelem do Rady Miasta Warszawy w sprawie niedopuszczenia do budowy pomnika pamięci ofiar ludobójstwa nacjonalistów ukraińskich z UPA i OUN w Warszawie”. Por. J.R. Nowak, *Skończyć z przemilczaniem ludobójstwa...*

⁵⁵ M. Braun, *Zali to jeszcze Polska...?*, <http://www.mysl-polska.pl/node/3> [dostęp: 6.05.2017]. Pisała ona np., że w Polsce media, politycy, MSZ i urzędy reprezentują „interesy banderowskie”, a „GW” to nieformalny organ OUN Bandery. Oskarżała np. jej dziennikarza i działacza ZUwP M. Czecha, że jest neobanderowskim aktywistą, wzywa od lat do skłócenia Polski z Rosją i piętnuje

Od czerwca 2016 r. polsko-ukraińskie rozliczenia z historią powróciły z natężeniem. 2 czerwca ukraińscy duchowni, intelektualiści i politycy (np. byli prezydenci L. Krawczuk, W. Juszczenko) ogłosili apel do polskich władz i społeczeństwa m.in. z przebaczeniem i prośbą o nie za wzajemne zbrodnie i krzywdy. List powtarzał symetrię winy i apel o wstrzymanie się od politycznych rozliczeń. Jego odbiór w Polsce był wstrzemięźliwy, z wyjątkiem „GW” (zwłaszcza życzliwego ukraińskiej polityce historycznej P. Smoleńskiego). W odpowiedzi 200 parlamentarzystów PiS za list podziękowało pisząc: „W Polsce nie upamiętniamy ludzi, którzy mają na rękach krew niewinnej ludności cywilnej”. Chodziło o OUN-UPA, których członków Ukraina uznaje za bohaterów narodowych. W duchu pojednania pisał zaś polski Episkopat: „Wyrażamy naszą radość ze wszelkich dążeń zmierzających do wybaczenia win poszczególnych ludzi i narodów. Chrześcijańskie przebaczenie jest wartością bezwarunkową, obejmującą nawet największe niegodziwości”. Po miesiącu na list Ukraińców odpowiedzieli polscy intelektualiści i politycy (m.in. trzech byłych prezydentów) z przesłaniem braterstwa⁵⁶. Równocześnie jednak rosło napięcie w związku ze zbliżającą się rocznicą zbrodni wołyńskiej. Zwiększył je atak narodowców na procesję ukraińską w Przemyślu 26 VI 2016 r., a wkrótce zakaz wjazdu ukraińskiej grupy folkowej Ot Vinta pod pretekstem wspierania banderyzmu. W odpowiedzi ZUWP na czele z prezesem Tymą wydał jętrzący apel z atakami na Polskę i ze spiskowymi zarzutami⁵⁷. 11 lipca Sejm zaś miał podjąć uchwałę o zbrodni wołyńskiej, co

Kresowian za pamięć o zbrodniach UPA. O M. Syczcu zaś pisała: „śmiejący się w kułak podczas sejmowej debaty o ludobójstwie na Wołyniu, reprezentujący Polskę podczas [...] wizyt na Ukrainie, „doradzający” prezydentowi RP jak rozbroić minę pod nazwą *obchody 70. rocznicy ludobójstwa na Wołyniu*. Pewny siebie i szyderczy, bo ma wpływ na premiera i prezydenta, bo jego słuchają, a nie Kresowiaków pukających od lat do tych urzędów i spławianych pod byle pozorem. To M. Sycz decyduje, jak państwo polskie ma obchodzić te rocznice, a nie środowiska kresowe”.

⁵⁶ *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie (list Ukraińców do Polaków)*, „Gazeta Wyborcza” 4–5 VI 2016 r., s. 2; Paweł Smoleński, *List piękny i mądry*, „Gazeta Wyborcza” 6 VI 2016 r., s. 14; *Biskupi o rzezi wołyńskiej*, „Gazeta Wyborcza” 28 VI 2016 r., s. 4; Wojciech Czuchnowski, *Historia listów*, oraz *Bracia Ukraińcy (list polskich intelektualistów i polityków)*, „Gazeta Wyborcza” 5 VII 2016 r., s. 2.

⁵⁷ A. Gorczyca, *Ukraińcy: czuliśmy się jak w pułapce*, „Gazeta Wyborcza” 28 VI 2016 r., s. 4; R. Pawłowski, *Okrzyki pogromowe w Przemyślu*, „Gazeta Wyborcza” 8 VII 2016 r., s. 2. W Przemyślu kilkudziesięciu kibiców i narodowców zablokowało ukraińską procesję 500 osób chcących uczcić na cmentarzu żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej i Ukraińskiej Armii Halickiej z lat 1918–1919. Doszło do szarpaniny, jednemu z Ukraińców porwano czerwono-czarną koszulę jako z barwami UPA (ZUWP tłumaczył, że to ludowa koszula). Skandowano: *Przemyśl zawsze Polski!; Znajdzie się kij na banderowski ryj!; Polska antybanderowska!; Stepan Bandera to prostytutka Hitlera!; Bij Bandere za polskie dzieci!*. Był też transparent kibiców lokalnej Polonii: *Ludobójstwo pamiętamy. Banderowców potępiamy*. Lokalne władze początkowo stanęły w obronie Ukraińców, wkroczyła policja zatrzymując najbardziej agresywne osoby, a 9 z nich postawiono zarzuty naruszenia prawa religijnego kultu. Po tygodniu prezydent miasta Robert Choma uległ naciskom narodowców i wymógł od ZUWP odwołanie koncertu Ot Vinta, oskarżanego o gloryfikację Bandery i UPA (dowodem miało być zdjęcie jednego z muzyków pod pomnikiem Bandery). MSW wydało zakaz ich wjazdu, a minister Mariusz Błaszczak ocenił, że „to kwestia zapewnienia porządku publicznego” przed szczytem NATO w Polsce i rocznicą rzezi wołyńskiej. Po tej decyzji część mediów potępiła tę decyzję oraz incydenty. Roman Pawłowski w „GW” pisał np., że decyzja zgodna jest z interesem Kremla: „Minister Błaszczak może zameldować prezydentowi Putinowi: zadanie zostało wykonane”. Z kolei ZUWP wydał ostre stanowisko. Zarzucał w nim Polsce przyzwolenie na rosnącą agresję

jeszcze zaostrzyło spór polsko-ukraiński. Projekt był ostrzejszy od uchwały z 2013 r. w 70. rocznicę tej rzezi (wtedy mówiła o „czystkach etnicznych o znamionach ludobójstwa”, co potępiono na Ukrainie). Napięcie wzmożyły też kolejne dowody kultu Bandery i UPA na Ukrainie, nie tylko zachodniej. W Kijowie radni np. przemianowali prospekt Moskiewski na prospekt Bandery, by „uczcić wybitnych działaczy ukraińskiego narodu”⁵⁸. W Polsce eksperci oceniali, że ten spór historyczny poważnie odbija się na bieżących relacjach. A. Brzezicki (szef „Nowej Europy Wschodniej”) alarmował: „Niedawne badania CBOS-u pokazały, że po raz pierwszy od wielu lat więcej jest Polaków niechętnych Ukraińcom niż im przyjaznych. To poważne ostrzeżenie”. Autor pisał też, że rośnie rozczarowanie narodowców i Kresowian do władzy PiS, czego dowodem była demonstracja na czele z ks. Isakowiczem-Zaleskim pod Sejmem 7 lipca. Brzezicki nie miał złudzeń, że historyczny spór polsko-ukraiński wygaśnie szybko. Podzielał opinie Pawła Kowala o małej skuteczności wymuszonego przez Polaków na Ukraińcach przepraszania i wyznania win za zbrodnie UPA. I proponował, by sami Polacy jednostronnie wybaczyli Ukraińcom właśnie ludobójstwo (a nie np. „tragedię wołyńską”), co przyniesie Polsce przewagę moralną i psychologiczną, a Ukrainie takież dyskomfort⁵⁹. Jednak można dodać, że ten scenariusz już *przerabiano* w poprzednich latach bez efektów.

9 VII 2016 r. prezydent Poroszenko goszcząc w Polsce złożył kwiaty i zapalił znicz przed pomnikiem Rzezi Wołyńskiej na Skwerze Wołyńskim na Żoliborzu w Warszawie. 11 lipca zaś prezydent Duda oddał tam hołd ofiarom, jak to określiła jego kancelaria: „wielkiej rzezi Polaków”. I wyjaśniała, że 73 lata temu z rąk UPA „w ramach antypolskich czystek zginęło co najmniej 100 tysięcy naszych rodaków”.

na mniejszość ukraińską i niszczenie od dłuższego czasu jej upamiętnień. I podał przykłady: „Akcja niszczenia ukraińskich miejsc pamięci w Polsce z 2015 r. miała na celu wywołanie podobnych działań na Ukrainie, m.in. po to, by uzasadnić „patrolowanie” granicy polsko-ukraińskiej przez polskie organizacje paramilitarne, które miałyby strzec Polski przed „ukraińskimi faszystami”. Prowokacja nie powiodła się, bo na Ukrainie nie doszło do podobnych zdarzeń, zaś granica pozostała spokojna”. Sugerował też celowe obecnie akcje, by „na walczącej z rosyjską agresją Ukrainie doszło do otwarcia drugiego, tym razem polskiego frontu”. Dodał, że organizatorzy tych „antyukraińskich kampanii” też przeliczyli się, ale demaskował ich intencje: „Tegoroczna akcja wywołania kolejnej fali nienawiści do Ukraińców i Ukrainy oraz ataki na naszą społeczność, w tym uroczystość religijną w Przemyśle, mają na celu stordedowanie zacieśnienia współpracy Ukrainy z NATO, czego kolejna odsłona nastąpi w czasie szczytu Sojuszu w Warszawie (8–9 lipca). Chodzi również o to, by zademonstrować światu, że wschodnia flanka NATO nie umacnia się, lecz osłabia przez rzekomo narastający konflikt polsko-ukraiński i polsko-litewski. A także o to, by Światowe Dni Młodzieży w Krakowie nie stały się radosnym spotkaniem [...] lecz żeby je przyćmiła wrogość między poszczególnymi narodami w naszej części Europy. Aby też w ten sposób w zapomnienie poszło dziedzictwo Jana Pawła II, który walczył o odzyskanie wolności przez narody naszego regionu”. I dodano: „Wobec zagrożenia bezpieczeństwa członków społeczności ukraińskiej w Polsce w wyniku agresywnych działań kiboli i tzw. środowisk narodowych wzywamy władze Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia stanowczych działań i nieprovokowanie dodatkowego napięcia nieprzemyślanymi i prowokacyjnymi decyzjami, takimi jak niewpuszczanie do Polski zespołu muzycznego”. Por. P. Tyma, *Bądźmy partnerami (apel Związku Ukraińców w Polsce)*, „Gazeta Wyborcza” 4 VIII 2016 r., s. 6.

⁵⁸ *Ukraina. Prospekt Bandery*, „Gazeta Wyborcza” 8 VII 2016 r., s. 19. Skrytykował to np. ukraiński historyk Ołeksandr Zincenko pisząc: „W Polsce i na Ukrainie trwa swoisty konkurs, kto podejmie głępszą decyzję”.

⁵⁹ A. Brzezicki, *Przebaczymy Ukraińcom*, „Gazeta Wyborcza” 9–10 VII 2016 r., s. 29.

Po złożeniu kwiatów A. Duda mówił w TV Polsat, że prawda o tym powinna być wyjaśniona, a Ukraina musi wycofać się z ustawy, która to utrudnia. Dodał, że o zbrodni wołyńskiej rozmawiał z Poroszenką. Jego gest sprzed 2 dni zaś docenił jako ważny⁶⁰. 11 lipca pod tym pomnikiem złożył wieniec też szef PiS wraz z premier B. Szydło, szefami MON i MSZ oraz marszałkiem Sejmu. J. Kaczyński nazwał rzeź ludobójstwem, którego nigdy nie możemy zapomnieć oraz zapowiedział uchwałę Sejmu w tej sprawie⁶¹. Rocznicą rzezi była też okazją do oceny zbrodni OUN-UPA przez historyków. 11 lipca np. w TVP Info badaczka Ewa Siemaszko nazwała ją klasycznym ludobójstwem oraz opisała ich genezę, mało znane zbrodnie na Polakach już we wrześniu 1939 r. i przykłady kolejnych okrutnych mordów OUN-UPA. Odniosła się także do gestu Poroszenki z 9 lipca, oceniając to jako grę polityczną, a także z nadzieją oczekiwała na film „Wołyń”⁶².

W rocznicę rzezi wołyńskiej napięcie w relacjach obu państw sięgnęło zenitu. 14 VII 2016 r. partia Poroszenki złożyła więc obiecany projekt nowelizacji ustawy historycznej w RN. Zakładał on, że statusu *bojownika o niepodległość* nie miałyby osoby odpowiedzialne za zbrodnie przeciw ludzkości i dawał gwarancje swobody badań naukowych nad historią OUN i UPA⁶³. Projekt utknął, a stosunek Ukrainy do OUN-UPA nie zmienił się. G. Motyka ocenił: „Jak widać, w optyce ukraińskich władz masowe mordy na Polakach mogły być dziełem tylko pojedynczych członków OUN i UPA, a nie całego banderowskiego podziemia. W tym kontekście staje się jasne, że od kwietnia 2015 r. nienagłaśnianie kwestii wołyńskiej, [...] ale polityka przemilczania tej zbrodni przez państwo ukraińskie i negowania jej zorganizowanego charakteru, stanowi największe zagrożenie dla współczesnych relacji polsko-ukraińskich”⁶⁴.

Przeniesienie ciężaru wzajemnych relacji na obszar historii zwiększało znaczenie UIPN i IPN. Polska szukała na tym polu inicjatyw do współpracy tych instytucji. 15 lipca polsko-ukraiński portal polukr.net zamieścił wywiad z szefem UIPN,

⁶⁰ *Ukraińcy przyjmą wreszcie prawdę o wołyńskiej zbrodni UPA?*, 1 V 2016 r., <https://kresy24.pl/ukraincy-przyjma-prawde-o-woylonskiej-zbrodni-upa/> [dostęp: 9.06.2017].

⁶¹ P. Wroński, *Wołyń to ludobójstwo*, „Gazeta Wyborcza” 12 VII 2016 r., s. 4. Decyzja o uchwaleniu Sejmu w tej sprawie krytykowali Ukraińcy, a w Polsce wywołała spór. 8 VII 2016 r. Senat po ostrej dyskusji przyjął uchwałę „w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II RP” (w 2013 r. PiS, PSL i SLD też chciały nazwać rzeź ludobójstwem, ale szef MSZ R. Sikorski zgadzając się z tym określeniem odradzał jego użycie, bo osłabiłoby to dążenie Ukrainy do UE). Jednak zdominowany przez PiS Sejm w lipcu 2016 r. wstrzymał pracę nad uchwałą podobną do senackiej. Był też niechętny, by na mocy ustawy uznać 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ludobójstwa na Wołyniu. Nie chciał komplikować sytuacji Ukrainy na odbywającym się wówczas w Warszawie szczycie NATO. Wywołało to atak ze strony Kukiz'15, a jego członek i wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszcza stwierdził, że PiS zdradził Kresowian. Prezes PiS zaś 11 lipca oświadczył, że Sejm przyjmie uchwałę ze słowem *ludobójstwo*. Uznał, że zbrodnie te są „bez precedensu, jeżeli chodzi o poziom okrucieństwa”. Jednocześnie przypomniał, że prezydent Poroszenko oddał hołd ofiarom, a wielu Ukraińców ratowało życie Polaków. I dodał: „Mam nadzieję, że ukraińscy bohaterowie, którzy prowadzą dziś heroiczną walkę w obronie swojego narodu, będą nawiązywali do tradycji tych, którzy potrafili ocalić to, co w człowieku najważniejsze: godność, empatię, to wszystko, co czyni nas ludźmi”.

⁶² „*To, co się działo na Wołyniu, było klasycznym ludobójstwem*”, 12 VII 2016 r., <https://kresy24.pl/to-co-sie-dzialo-na-woyliniu-bylo-klasycznym-ludobojstwem/> [dostęp: 9.06.2017].

⁶³ W. Maziarski, *Poroszenko wyciąga rękę do Polski*, „Gazeta Wyborcza” 15 VII 2016 r., s. 11.

⁶⁴ G. Motyka, *Wołyń* '43..., s. 238.

który jednak był niezmienny w poglądach. 16 lipca ten sam portal zamieścił wywiad z szefem IPN Ł. Kamińskim. Odrzucał on sugestie, że mordy Polaków na Wołyniu i w Galicji były efektem lansowanej przez UIPN *wojny chłopskiej i fałszywą symetrię* między planowymi mordami UPA a reakcją polskiego podziemia. Porozumienie widział tylko w oparciu o prawdę i pamięć ofiar, a współpracę we wspólnym szukaniu grobów ofiar (w większości nadal w nieznanach mogiłach), ich godnym pochówku i w sporządzeniu imiennej listy ofiar, w tym Ukraińców. Oceniał, że wypełni to wiedzę, której brak zwłaszcza na Ukrainie. Mówił także o śledztwie w sprawie *ludobójstwa* UPA na Polakach (Sejm pracował wtedy nad uchwałą o *ludobójstwie*, a apel w tej kwestii przyjął już Senat). W wywiadzie mówiono też o projekcie uchwały Sejmu, odczytanym w Kijowie przez jego autora M. Dworczyka (posła PiS), co dodatkowo zaostrzyło spór polsko-ukraiński. Wywiad potwierdził odmienne oceny IPN i UIPN i brak ustępstw obu stron⁶⁵.

22 VII 2016 r. Sejm przyjął uchwałę o rzezi wołyńskiej ze słowem *ludobójstwo*. Nie pomogły wcześniejsze protesty Ukraińców (nie akceptowali tego słowa) i przestrogi części opozycji i mediów, że uchwała „pogorszy stosunki z Ukrainą” lub „psuje pojednanie Polski z Ukrainą” (tak oceniała „GW”) ⁶⁶. W odwecie RN w Kijowie zaczęła przygotowywać uchwałę o *ludobójstwie* dokonanym przez Polaków na Ukraińcach. Komentarze specjalistów (m.in. G. Motyki) oraz projekt ustanawiający 24 marca „dniem pamięci Ukraińców – ofiar *ludobójstwa* dokonanego przez państwo polskie w latach 1919–1951” przedstawiła „GW”, co w Polsce szokowało. Procedowanie projektu uchwały zbiegło się z planowaną na 24 sierpnia wizytą prezydenta RP w Kijowie, tworząc dodatkowy kontekst⁶⁷. 26 VIII 2016 r. ukazał się w „GW” wywiad z jednym z inicjatorów polityki historycznej Ukrainy i gloryfikacji OUN-UPA – J. Szuchewyczem. Odnosił się m.in. do uchwały Sejmu z 22 lipca o *ludobójstwie* OUN-UPA na Polakach i ustanowieniu 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar *Ludobójstwa* ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP. Mówił, że w lipcu poprzedziły je negocjacje (brał w nich udział), które prowadził przewodniczący RN A.

⁶⁵ Szef polskiego IPN: Temat Wołynia będzie powracał, 16 VII 2016 r., wywiad Ihora Tymotsa z Łukaszem Kamińskim, <https://kresy24.pl/szef-polskiego-ipn-temat-wolynia-bedzie-powracal/> [dostęp: 6.06.2017].

⁶⁶ R. Grochał, A. Leszczyński, *Wołyń znów nas poróżni*, oraz A. Leszczyński, *Rzeź czy ludobójstwo?*, „Gazeta Wyborcza” 22 VII 2016 r., s. 1 oraz 4; *Sejm przyjął uchwałę o ludobójstwie z 1943 r.*, „Gazeta Wyborcza” 23–24 VII 2016 r., s. 6. PiS chciał swoją uchwałę przyjąć przez aklamacje i zgodziły się ją poprzeć PO, PSL, Kukiz’15, ale protestował Jerzy Meysztowicz z Nowoczesnej, żądając głosowania. Za uchwałą głosowało 432 posłów, nikt nie był przeciw, a 10 osób wstrzymało się (7 z Nowoczesnej, 3 z PO). Jacek Protasiewicz i Stanisław Huskowski (właśnie usunięci z PO) wyszli z sali na znak protestu przeciw uchwale z powodu słowa *ludobójstwo*. Uznali, że zagrażni ono relacje z Ukrainą. W uchwale o „*ludobójstwie* dokonanym przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II RP w latach 1943/1945” napisano, że mordów wołyńskich „ponad 100 tysięcy obywateli II RP” dokonały oddziały OUN i UPA oraz dywizja SS Galizien. Sejm uchwałą ustanowił też 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar *Ludobójstwa* dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP.

⁶⁷ P. Andrusieczko, *Ukraińcy o polskim ludobójstwie*, „Gazeta Wyborcza” 5 VIII 2016 r., s. 12. Inicjatorem tej uchwały był Oleh Musij (niezrzeszony, wcześniej w Bloku Petra Poroszenki), a konsultantem J. Szuchewycz. W 2014 r. Musij przez 7 miesięcy był ministrem zdrowia w rządzie Arsenija Jaceniuka.

Parubijow z marszałkiem Sejmu z PiS M. Kuchcińskim. Dodał, że fiaskiem skończyła się próba przyjęcia wspólnego stanowiska o zbrodni wołyńskiej i wkrótce Sejm przyjął uchwałę. Przyznał, że RN w odwecie opracowała projekt uchwały o „historii ludobójstwa narodu ukraińskiego dokonywanego systematycznie i konsekwentnie przez państwo polskie”, w czym on doradzał, a opracował ją Ołeh Musijow (wcześniej podano: Musij). Szuchewycz zaczął rozmowę telefoniczną z „GW” mówiąc: „W lipcu Polska wypowiedziała Ukrainie wojnę. Wojnę hybrydową. Czego się spodziewaliście? Macie teraz naszą odpowiedź na swój zdradziecki atak. Wojna to wojna. Ale nie my ją rozpoczęliśmy”. Ten wywiad w „GW” szokował w Polsce szowinizmem i szybko cytowały go inne media. Najczęściej zdanie: „ile wam Moskwa zapłaciła” za nazwanie w uchwale Sejmu „wydarzeń na Wołyniu ludobójstwem?”. Uznał, że to nie jego opinia, ale pogląd powszechny na Ukrainie. Dodał, że Putin w wojnie hybrydowej wykorzystuje różne siły polityczne i je finansuje, więc nie ma powodu, by nie miał finansować posłów polskiego Sejmu. Media Kresowian i PiS cytowały też słowa *syna kata Polaków*, że Bandera to symbol ukraińskiego patriotyzmu, nie można być ukraińskim patriotą odrzucając Banderę i tylko OUN był prawdziwie niepodległościowym politycznym nurtem Ukrainy. O ustawie z 9 IV 2015 r. mówił: „w ukraińskim parlamencie postawiliśmy niedawno kropkę nad i”. Powstały uchwałą Sejmu Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa 11 lipca uznał za „zakłamaną, prowokacyjny i szowinistyczny tekst”. W sprawie zbrodni OUN-UPA na Polakach odwracał wzajemne winy na bazie teorii szefa UIPN (*wojna chłopska*), zarzucał AK mordowanie od 1941 r. Ukraińców, sojusz z Sowietami przeciw Ukrainie np. w ramach akcji „Burza” i do dziś jako „wbijanie noża w plecy” oraz grabież przez Polskę „ukraińskich ziem etnicznych” (nieraz sam wysuwał roszczenia do Zasania, Podlasia, Łemkowszczyzny, Chełmszczyzny, jako „ziem etnicznych” należnych Ukrainie)⁶⁸. Zapewne dla złagodzenia jego głosu „GW” zamieściła obok fragment książki W. Szabłowskiego *Sprawiedliwi zdrajcy* o Ukraińcach ratujących Polaków podczas rzezi wołyńskiej⁶⁹, a także komentarz szefa gazety A. Michnika. Jednak ten ostatni wywołał oburzenie w mediach Kresowian i PiS, bo Michnik skupił się na zrozumieniu głosu Szuchewycza jako reakcji na niedawną uchwałę Sejmu, a posłom zarzucił głupotę, szowinizm i podłość oraz „splunięcie w twarz ukraińskiej demokracji”. A zapis o *ludobójstwie*, uznał za *idiotyczny* i zapamiętany też poza Ukrainą⁷⁰.

Wkrótce polskie władze chciały wyjść z impasu. Oprócz inicjatyw IPN (wspólne listy ofiar i ekshumacje) propozycję współpracy prezydentów obu państw

⁶⁸ *Ile wam Kreml zapłacił?*, rozmowa Igora T. Miecika z Jurijem Szuchewyczem, „Gazeta Wyborcza” 27–28 VIII 2016 r., s. 18–20. 83-letni Jurij Szuchewycz na Ukrainie, zwłaszcza zachodniej, był autorytetem moralnym. Fragmenty wywiadu i komentarze publikowały też: wPolityce.pl czy Kresy.pl. Te ostatnie: *Skandaliczne słowa Jurija Szuchewycza o uchwale Sejmu RP ws. Wołynia: „Ile wam zapłaciła Moskwa?”*, 27 VIII 2016 r., <https://kresy24.pl/skandaliczne-slowa-jurija-szuchewycza-o-uchwale-ws-wolynia-to-oczywiste-zaklamanie-historii-ile-wam-zaplacila-moskwa/> [dostęp: 6.05.2017].

⁶⁹ *Latają w nas iskry*, „Gazeta Wyborcza” 27–28 VIII 2016 r., s. 20.

⁷⁰ A. Michnik, *Powrót upiórów przeszłości*, „Gazeta Wyborcza” 27–28 VIII 2016 r., s. 18. Do tekstu odnosiły się też inne media. Portal wPolityce.pl pisał: „Ludobójstwo? Ludobójstwo? Jakże ludobójstwo!? Michnik zatroskany o spokój Ukraińców gromi uchwałę ws. Wołynia: „To splunięcie w twarz ukraińskiej demokracji...”

w sprawie zbrodni UPA zgłosił prezydent Duda. Jej intencją było przypomnienie polsko-ukraińskich losów osób, które wzajemnie ratowały Polaków i Ukraińców w czasach zbrodni, by je uhonorować oraz wskazać wzorce dla kolejnych pokoleń obu narodów. Konkrety miały być ustalone 2 grudnia podczas wizyty prezydenta Poroszenki w Warszawie w 25. rocznicę uznania niepodległości Ukrainy przez Polskę (jako pierwszą na świecie). Podczas swojej wizyty w Kijowie z okazji 25-lecia niepodległości Ukrainy, Duda zaś ponowił zaproszenie Poroszenki do Polski⁷¹.

Tymczasem zaostrzał się spór wokół filmu W. Smarzowskiego „Wołyń”. W Polsce do kin trafił 7 X 2016 r., a po tygodniu miał być pokazany w Instytucie Polskim w Kijowie. MSZ Ukrainy jednak wpłynęło na odwołanie jego pokazu, co jej ambasador Andrij Deszczycza w Radiu Zet tłumaczył obawą przed protestem ulicznym i potrzebą przygotowania Ukraińców do emisji⁷². Z kolei inicjator niedawnej uchwały Sejmu o ludobójstwie UPA M. Dworczyk ujawniał, że Polska należała na pokaz w Kijowie filmu „Wołyń” jeszcze przed premierą w Polsce, by media ukraińskie wiedziały o czym piszą. Poseł rozumiał odwołanie pokazu z powodu obaw części polityków i ideologów ukraińskich, choć uznał to błąd. Mówił, że film pokazuje prawdę i burzy koncepcję tworzenia tożsamości ukraińskiej na etosie OUN-UPA, a Ukraina powinna zmierzyć się z prawdą. Dodał, że polityka UIPN trafiła już na opór, bo po przyjęciu uchwały przez Sejm i wypowiedzi prezydenta Izraela w RN o ludobójstwie OUN i UPA, zaczęła się tam dyskusja polityków i historyków, czy dobrym pomysłem było oddanie całej polityki historycznej państwa w ręce Wiatrowycza. Dworczyk uważał, że film w końcu trafi na Ukrainę i dobrze wpłynie na pojednanie polsko-ukraińskie, ale na początku z oporami, choć Ukraińcy zaczną zgłębiać fakty i dzięki temu trafi do nich prawda, a wielu odwróci się od gloryfikacji formacji winnych ludobójstwa na Polakach i Żydach⁷³.

Przystąpiono też do przygotowania Ukraińców na film „Wołyń”. W telewizji pojawiły się programy edukacyjne, a jeden z nich *Odtajniona historia. Wołyń. Co*

⁷¹ *Jak uhonorować człowieczeństwo w czasach zbrodni? Myślę o tym prezydenci Duda i Poroszenko*, 7 IX 2016 r., <https://kresy24.pl/jak-uhonorowac-czlowieczestwo-w-czasach-zbrodni-mysla-o-tym-prezydenci-duda-i-poroszenko/> [dostęp: 4.05.2017].

⁷² *Oficjalny Kijów w strachu przed „Wołyniem”: Obawialiśmy się, co film może wywołać na ulicy. Trzeba przygotować społeczeństwo*, 18 X 2016 r., <https://kresy24.pl/oficjalny-kijow-w-strachu-przed-wolynem-obawialismy-sie-co-film-moze-wywolac-na-ulicy-trzeba-przygotowac-spo-leczenstwo/> [dostęp: 9.05.2017]. Jak ocenił ambasador, mogły być pikietki przeciwko filmowi, ale omawiane są nowe terminy pokazania „Wołynia” na Ukrainie. Sam był za obejrzeniem go, jeśli mamy o nim rozmawiać, on widział już film i uznał za „bardzo emocjonalny” (wcześniej Ukraińcy potępiali go nie oglądając). I dodał: „To jest film antynacjonalistyczny, antyradykalny, nie do końca antyukraiński. Brakuje mi w tym filmie takiego przeciętnego Ukraińca, których było 90 proc., część walczyła, część pomagała Polakom, ale większość po prostu była zwykłymi obywatelami”. Uznał, że „film raczej będzie budował bazę dla tego, by dalej ze sobą rozmawiać” i zająć się tym tematem. Pytany, czy „Wołyń” może stać się końcem przyjaznych relacji polsko-ukraińskich, Deszczycza odpowiedział, że film fabularny nie może przesądzić o relacjach Polski i Ukrainy: „Film na pewno wywoła dyskusję, debatę, jest w różny sposób odbierany w Polsce i na Ukrainie, podejrzewam, że będzie przedmiotem do dyskusji”.

⁷³ *Michał Dworczyk o odwołaniu pokazu „Wołynia” w Kijowie: „Część polityków i ideologów ukraińskich obawia się tego filmu”*, 19 X 2016 r., <https://kresy24.pl/michal-dworczyk-o-odwolaniu-pokazu-wolynia-w-kijowie-czesc-politykow-i-ideologow-ukrainskich-obawia-sie-tego-filmu/> [dostęp: 6.05.2017].

doprowadziło do polsko-ukraińskiego konfliktu, pokazał „Pierwszy kanał” 16 X 2016 r. W emitowanej tam dyskusji o Wołyniu wystąpiło 3 historyków ukraińskich: profesorowie Jurij Szapował, Iwan Partiliak i szef UIPN, a polemizował z nimi po ukraińsku dr Ł. Adamski (ma żonę Ukrainkę). W opisie programu pisano, że w latach sowieckiej Ukrainy nie mówiono o tym, a dziś trwa ostry spór w sprawie faktów, ich nazwania, liczby ofiar i różnic w sprawie winy. Ukraińscy historycy krytykowali UIPN, a kresy.pl pisały, że jest on „kierowany przez demagogicznego, nieprofesjonalnego i arogancko wymachującego rękami” Wiatrowycza. Dodały, że raczej nie przebieje się on z taką narracją do świadomości Ukraińców i już słysząc, że rozpoczęła się na Ukrainie dyskusja, „czy oddanie polityki historycznej w ręce Wiatrowycza było dobrym pomysłem”⁷⁴. Oprócz Polski, coraz częściej szefa UIPN krytykowano też na Zachodzie⁷⁵.

⁷⁴ *Odsunąć Wiatrowycza! On wszystko spartolił*, 20 X 2016 r., <https://kresy24.pl/odsunac-wiatrowycza-on-wszystko-spartolił-wideo/> [dostęp: 9.05.2017]. Do tekstu dołączono film ze spotkania, który trafił na You Tube.

⁷⁵ *Wiatrowycz coraz bardziej szkodzi Ukrainie. Zamyka drogę do NATO i UE, wypycha w objęcia Moskwy*, 31 X 2016 r., <https://kresy24.pl/wiatrowycz-coraz-bardziej-szkodzi-ukrainie-zamyka-droge-do-nato-i-ue-wypycha-w-objecia-moskwy/> [dostęp: 3.09.2017]. W październiku 2016 r. wzrosła krytyka szefa UIPN po promocji jego nowej książki *Za kulisami Wołynia 43. Nieznana wojna polsko-ukraińska*, jako popularnej wersji *Drugiej wojny polsko-ukraińskiej 1942–47* z 2011 r., gloryfikującej OUN-UPA i fałszującej zbrodnię wołyńską. Wywołała ona krytykę ze strony historyków w Polsce, na Zachodzie i niektórych ukraińskich. Zarzucali szefowi UIPN błędną politykę historyczną Ukrainy, tworzącą jej tożsamość na zbrodniarzach, fałszowaniu dokumentów i historii oraz gloryfikację zbrodniczych formacji. Uznali, że prowadzi to do odradzania się skrajnego nacjonalizmu wiodącego do izolacji Ukrainy i utraty sojuszników. Kresy.pl recenzowały nową książkę Wiatrowycza jako pełną kłamstw dla mas ukraińskich (pierwszą anonsował jako naukową). Dodały, że w pierwszej książce zaprzeczał masowej eksterminacji Polaków na Wołyniu i winie dowództwa wołyńskiej UPA, ale po fali krytyki winą za mordowanie tysięcy Polaków obarczył tzw. siekierników – uzbrojone w widły i siekiery masy chłopów ukraińskich. Ponadto kwestionuje on udział OUN i UPA w czystkach etnicznych na Polakach i Żydach po inwazji Niemiec na ZSRR w 1941 r. i twierdzi, że takie oskarżenia są „integralną częścią wojny informacyjnej prowadzonej przez ZSRR przeciwko ukraińskiemu ruchowi wywoleńczemu od czasów II wojny światowej”. Dowodził też, że „bez UPA, Bandery i Szuchewycza nie byłoby współczesnego ukraińskiego państwa i współczesnego ukraińskiego narodu” i bronił ukraińskiej dywizji SS-Galizien. Z kolei na Zachodzie analitycy coraz częściej ostrzegali przed izolacją Ukrainy. Argumenty nacjonalistów i UIPN, że krytyka Ukrainy to dzieło propagandy Rosji, też tam przestawała działać, co widać było np. w amerykańskim magazynie „Foreign Policy” („FP”). Pisano w nim, że polityczne elity Ukrainy działają tak, jakby nie widziały rosnącego zrażania do siebie Zachodu. W październiku 2016 r. w kolejnym w ostatnich miesiącach tekście o tym w „FP”, Andreas Umland pisał, że sytuacja Ukrainy na świecie będzie coraz gorsza, a po badaniach historyków Zachodu o zbrodniach ukraińskich nacjonalistów, maleje już tolerancja dla wojennej przeszłości Ukrainy. Ukraina jednak prawnie wybiela ją, a na mocy dekretu Poroszenki, UIPN przejął wszelkie archiwa sowieckich służb z terenu obecnej Ukrainy i jest monopolistą w jej opisie. „FP” pisał, że wprowadzono pełną cenzurę, obowiązuje wersja, że ukraińscy nacjonaliści walczyli o niepodległość bohatersko, przemilcza się okrutne etniczne czystki na Polakach i masowy udział UPA w Holocauście Żydów. Ukraińscy historycy, którzy odważą się kwestionować tę narrację są zaś pozbawiani dostępu do dokumentów i prześladowani. „FP”, cytując historyków z USA pisał, że UIPN posuwa się nawet do fałszowania dokumentów, usuwając z nich całe niewygodne fragmenty o zbrodniach na mniejszościach etnicznych. Prof. Jefftey Burds z Northeastern University w Bostonie np. uznał, że uczeni z zespołu Wiatrowycza publikują sfałszowane zbiory: „Wiem o tym, bo widziałem oryginały, zrobiłem kopie i porównałem ich transkrypcję z oryginałami”. Dodał, że usunięto wszystko, „co krytykowało ukraiński nacjonalizm, [...] konflikty wewnątrz

Od jesieni 2016 r. zaostrzył się historyczny spór obu państw o pomniki i groby. Po dewastacji pomnika UPA w Werchracie (gm. Horyniec), lider nacjonalistycznego „Bractwa” Dmytro Korczyński apelował o zniszczenie polskiej nekropolii na Cmentarzu Łyczakowskim. W odpowiedzi deputowani Ukraińskiej Partii Galicyjskiej (UPG) zwrócili się do władz miasta o tymczasowe ograniczenie dostępu na Cmentarz Orląt we Lwowie, by utrudnić „możliwość symetrycznych prowokacji”⁷⁶. Napięcie wzrosło też 10 XII 2016 r. po marszu w Przemyślu dla uczczenia polskich harcerzy i uczniów poległych w wojnie z Ukraińcami z lat 1918–1919 w obronie tego miasta. „GW” pisała, że w Przemyślu na Marszu Orląt uczestnicy skandowali: *polski Przemyśl, polski Lwów* i nagrano okrzyk: *śmierć Ukraińcom*, choć nikt go nie podjął. P. Tyma potępił marsz: „Nie pierwszy raz dochodzi do antyukraińskich wystąpień pod pozorem obchodzenia patriotycznych uroczystości. W latach ubiegłych uczestnicy marszu skandowali hasło *Znajdźcie się kij na banderowski ryj!*”. Tyma utożsamiał więc banderowców i Ukraińców. Ambasada Ukrainy zaś wysłała protest do MSW RP i żądanie śledztwa w sprawie „marszu narodowców”, bo wśród jego organizatorów były Młodzież Wszechpolska, Obóz Wielkiej Polski i przemyski ONR⁷⁷. Wkrótce

kierownictwa OUN-UPA, sekcje, w których [...] podawano dowody przeciwko innym nacjonalistom czy zapisy okrucieństw”. Z polecenia Wiatrowycza miały być z tych dokumentów usuwane słowa, a nawet całe zdania i akapity. Ukraiński badacz z Kanady Marco Carynnyk zaś twierdził, że ma dowody, iż Wiatrowycz fałszował źródła historyczne w swoich publikacjach, a potem szukał pretekstów, by nie udostępniać źródeł, które mogłyby to wykazać. Jared McBride z Kennan Institute z kolei podał, że Wiatrowycz, jeszcze jako szef Archiwum SBU ze swoim zespołem „upewnili się, że wyłączyli z archiwum wszelkie dokumenty niekorzystne dla OUN-UPA, w tym o ich zaangażowaniu w Holocaust i inne zbrodnie wojenne”. „FP” punktował ukraińską politykę historyczną i jej wpływ na politykę Ukrainy znacznie ostrzej niż większość polskich mediów. Przestrzegał też, że Ukraina wybielając swą krwawą przeszłość, przegrywa walkę o teraźniejszość, zrażając do siebie państwa NATO, które nie mogą akceptować gloryfikowania nacjonalizmu i historycznej narracji rozgrzeszającej krwawe zbrodnie i kolaborację z III Rzeszą. Można dodać, że podobne zarzuty wysuwał już na początku maja 2015 r. badacz z Kanady J.-P. Himka.

⁷⁶ *Władze Lwowa ograniczą dostęp do Cmentarza Orląt?*, 21 X 2016 r., <https://kresy24.pl/wladze-lwowa-ogranicza-dostep-do-cmentarza-orlat/>. Por. *Trzeba zburzyć Cmentarz Orląt Lwowskich!*. Ukraiński „patriota” czy służący rozpętaniu wojny z Polską prowokator? [Kresy24.pl/Kurier Galicyjski/zbruc.eu](https://kresy24.pl/Kurier-Galicyjski/zbruc.eu) [dostęp: 6.05.2017]. „Kurier Galicyjski” podał, że projekt ten zgłosił Igor Diakowicz z UPG, apelując też do mieszkańców Lwowa o godne uczczenie pamięci spoczywających tam żołnierzy poległych w latach 1918–1920 i o dołączenie 1 listopada do tradycyjnych nabożeństw na grobach żołnierzy polskich i ukraińskich.

⁷⁷ A. Gorczyca, *Ukraina chce śledztwo po marszu narodowców*, „Gazeta Wyborcza” 13 XII 2016 r., s. 4. Autorka cytowała m.in. wypowiedź prezydenta Chomy, że okrzyk mógł być prowokacją i nie miał odzewu, organizatorzy zaś prosili o zachowanie spokoju. Choma uznał też, że nie ma nic złego w patronacie narodowców („GW” pisała „nacjonalistów”), z którymi dotąd dobrze układała się współpraca. Oprócz Chomy patronat nad marszem objął rzeszowski IPN. Jego dyrektor oceniał marsz jako patriotyczno-edukacyjny (brał udział w dwóch poprzednich). Ambasador Ukrainy Deszczyca potępił „działania i wezwania, które prowadzą do wrogości między narodami”, a ZUwP apelował do władz RP o przeciwdziałanie aktom wrogości wobec „mniejszości ukraińskiej i obywateli Ukrainy” dodając, że w 2016 r. skandowano: *polski Przemyśl, polski Lwów*. Tyma mówił o napaści na religijną procesję grekokatolików 26 czerwca w Przemyślu, o zorganizowanej akcji niszczenia grobów i upamiętnień ukraińskich na Podkarpaciu w latach 2014–2016, np. na Cmentarzu Wojskowym w Pikulicach. Niszczeniem zaś 8 grobów ukraińskich miał chwalić się OWP, jeden z organizatorów marszu.

reperkusje odczuł także prezydent Przemysła Robert Choma, ukarany przez Kijów zakazem wjazdu na Ukrainę za udział w marszu.

Od 2017 r. jeszcze bardziej rosło napięcie polsko-ukraińskie na tle upamiętnień. 10 I 2017 r. ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło podał PAP, że zniszczono pomnik Polaków zamordowanych w 1944 r. w Hucie Pieniackiej, a ambasada wysłała notę do MSZ Ukrainy. Piekło dodał, że będzie brał udział w zaplanowanych na 28 lutego obchodach 73. rocznicy zbrodni w Hucie Pieniackiej, by „podkreślić solidarność polsko-ukraińską i to, że nie damy się sprowokować do tego, by nasze stosunki uległy pogorszeniu”. Z kolei władze lwowskiego obwodu powołały grupę dochodzeniową i działały na miejscu. Po zejściu, w rosyjskich, a za nimi w mediach społecznościowych na Ukrainie pojawiły się też nagrania i zdjęcia rozbitego krzyża i zniszczonych tablic z nazwiskami ofiar mordu w Hucie Pieniackiej. Część jednej z tablic zamalowano niebieską i żółtą farbą, co było odwołaniem do ukraińskiej flagi. Drugą pomalowano w kolory flagi UPA, a pod nią litery SS. Incydent potęgił ambasador Ukrainy w Polsce A. Deszczyca dodając: „Wszczęto śledztwo, sprawcy powinni być ukarani. Nie dajmy się sprowokować!”. Agencja Interfax-Ukraina podała, że władze obwodu lwowskiego oceniły na spotkaniu z konsulem generalnym RP we Lwowie W. Mazurem, że zejście to prowokacja. Szef lwowskiej administracji obwodowej Ołeh Syniutka zapewnił też, że zrobi wszystko, by wykryć sprawców przestępstwa. Zniszczenie pomnika potęgowało wiele środowisk w Polsce, zwłaszcza Kresowianie. Prezes ZUwP Tyma w „GW” uznał je za prowokację, by wywołać falę antyukraińskich nastrojów w Polsce. Dodał, że ten sam scenariusz był w ok. 10 zniszczeń ukraińskich upamiętnień w Polsce i sugerował rosyjski trop⁷⁸. Przy okazji przewodniczący Lwowskiej Rady Obwodowej (LRO) Aleksander Hanuszyn domagał się reakcji polskich władz na niszczenie ukraińskich miejsc upamiętnień m.in. w Werchacie, przypominając, że apelował o to np. do Marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego, po uchwałach lwowskiej Rady. Na Ukrainie zaś na miejsce zejścia ruszyli przedstawiciele Polski i Ukrainy. Na efekty śledztwa jeszcze czekano, ale dominowały głosy, że stała za tym Rosja⁷⁹.

⁷⁸ *Zdewastowany pomnik Polaków zamordowanych w Hucie Pieniackiej – Ambasada RP wystosowała notę do MSZ Ukrainy*, 10 I 2017 r., <https://kresy24.pl/zdewastowany-pomnik-polakow-zamordowanych-w-hucie-pieniackiej-ambasada-rp-wystosowala-note-do-msz-ukrainy/> [dostęp: 6.05.2017]; A. Gorczyca, *Kto zniszczył polski pomnik*, „Gazeta Wyborcza” 11 I 2017, s. 5. Pomnik zniszczono 9 I 2017 r., o czym informowały potem stacje telewizyjne, np. Polsat News w *Informacjach* z 17 stycznia błędnie podał, że zniszczono go 10 stycznia, ale już prawidłowo dodał, że informacje o tym i nagrany dewastację emitowano w Rosji w Internecie. Polsko-ukraiński spór o pomniki i groby ofiar był też tematem dłuższego materiału w TVN24 (stacja nie miała dotąd uprzedzeń wobec Ukrainy). 17 stycznia pokazano tam reportaż o nacjonalistycznej propagandzie na Ukrainie, która dowodzi, że to pierwsi Polacy zabijali Ukraińców, a ci ostatni musieli na to reagować. Pokazano przy tym wiele dowodów usuwania polskich śladów na Ukrainie. Por. *Czarno na białym*, TVN24, 17 I 2017 r., godz. 20.30.

⁷⁹ *Rozpoczęto się śledztwo ws. dewastacji pomnika w Hucie Pieniackiej: „Rozważane są wszystkie możliwe wersje”*, 11 I 2017 r., <https://kresy24.pl/rozpoczelo-sie-sledztwo-ws-dewastacji-pomnika-w-hucie-pieniackiej-rozwarzane-sa-wszystkie-mozliwe-wersje/>; *Przewodniczący Lwowskiej Rady Obwodowej: Kilka słów w sprawie wandalizmu w Hucie Pieniackiej*, 13 I 2017 r., <https://kresy24.pl/przewodniczaczy-lwowskiej-rady-obwodowej-kilka-slow-w-sprawie-wandalizmu-w-hucie-pieniackiej/> [dostęp: 6.05.2017].

Do kolejnego polsko-ukraińskiego incydentu doszło 17 stycznia, kiedy na przejściu granicznym w Medyce zakazano wjazdu prezydentowi Przemysła R. Chomie, który jechał na spotkanie świąteczne w polskim konsulacie we Lwowie. Zakaz wydała 29 grudnia SBU, a Chomie wręczono go bez uzasadnienia⁸⁰. Po dewastacji pomnika ofiar ukraińskiej dywizji SS Galizien w Hucie Pieniackiej, 25 I 2017 r. wymazano też pomniki na cmentarzu ofiar NKWD w Bykowni, gdzie pochowano m.in. zamordowanych podczas zbrodni katyńskiej Polaków⁸¹. Szef MSZ W. Waszczykowski w reakcji na incydenty, 25 stycznia telefonicznie żądał od szefa MSZ Ukrainy Pawła Klimkina wyjaśnienia zniszczeń w Hucie Pieniackiej i Bykowni. Klimkin zapewnił, że jego rząd potępia oba incydenty i zrobi wszystko, by to wyjaśnić⁸². Te incydenty, zwłaszcza zakaz wjazdu dla prezydenta Chomy, były powodem zbojkotowania forum Europa-Ukraina przez polityków rządzącego PiS (miało odbyć się w Jasionce koło Rzeszowa 28–29 I 2017 r.)⁸³. Jeszcze podczas tego forum J. Kaczyński jako najważniejszy polityk obozu władzy, w TVP Rzeszów dał sygnał do twardego kursu wobec Ukrainy. Mówił o rozmowie Poroszenką w grudniu 2016 r. w sprawie ludobójstwa podczas rzezi wołyńskiej, której prawdziwy obraz kwestionuje Ukraina. Rozmowa zaś tak przebiegła, „że prezydent Ukrainy nie może mieć wątpliwości, iż Polska na taką sytuację, w której oprawcy, masowi mordercy czy ludobójcy są na Ukrainie bohaterami – się nie zgadza; że promowanie takich postaw jest niedopuszczalne w cywilizowanym świecie”. I dodał, że Polska będzie bronić swoich interesów. Podobnie o relacjach z Ukrainą mówił 29 stycznia w Radiu Rzeszów. W mediach oceniano to jako zwrot w polityce wschodniej RP⁸⁴. P. Wroński w „GW” pisał, że szef PiS

⁸⁰ *Prezydent z zakazem*, „Gazeta Wyborcza” 18 I 2017 r., s. 5. Choma 10 grudnia brał udział w organizowanym przez narodowców Marszu Orłąt Przemyskich i Lwowskich. Po proteście ambasady Ukrainy Choma wyjaśniał zaistniały tam incydent z okrzykiem *śmierć Ukraińcom*, ale otrzymał 5-letni zakaz wjazdu na Ukrainę.

⁸¹ S.T. Roch, *Na Ukrainie ostro odpowiedzieli Polakom w sprawie OUN-UPA a nawet zaczynają się wrogo odgrażać*, 9 II 2017 r., <http://niepoprawni.pl/blog/slawomir-tomasz-roch/na-ukrainie-ostro-odpowiedzieli-polakom-w-sprawie-oun-upa-a-nawet...>; *Portret Bandery na parkanie ambasady RP w Kijowie. „Nasza ziemia – nasi bohaterowie!”*, 17 II 2017 r., <https://kresy24.pl/portret-bandery-na-parkanie-ambasady-rp-w-kijowie-nasza-ziemia-nasi-bohaterowie-wideo/> [dostęp: 6.05.2017].

⁸² *Nie tylko Bykownia, również Huta Pieniacka. Polska oczekuje wyników w śledztwie w obu sprawach. Klimkin „podejmie starania”*, 25 I 2017 r., <https://kresy24.pl/nie-tylko-bykownia-rowniez-huta-pieniacka-polska-oczekuje-wynikow-w-sledztwie-w-obydwu-sprawach-klimkin-podejmie-starania/> [dostęp: 6.05.2017].

⁸³ A. Gorczyca, *PiS ukarał Ukrainę bojkotem*, „Gazeta Wyborcza” 30 I 2017 r., s. 6.

⁸⁴ Kaczyński w TVP Rzeszów mówił też o zakazie wjazdu na Ukrainę prezydenta Przemysła, ale zakaz cofnięto tuż przed forum, a ambasador Ukrainy nazwał go *pomyłką techniczną*, którą naprawiono. Po forum 29 stycznia prezes PiS w Radiu Rzeszów rozwijał temat relacji z Ukrainą mówiąc, że niepewne jest, „czy Ukraina pójdzie w stronę, która w Polsce jest nie do zaakceptowania, czyli oparcia swej historycznej legitymacji o tradycje UPA, o tradycje organizacji, które dopuściły się potwornych zbrodni na Polakach, czy też z tej drogi zrezygnuje”. Dodał, że gdyby Polska uznała wyjątkowo okrutne masowe mordowanie jej obywateli za dopuszczalne w szczególnym kontekście, to wyrzekłaby się swych praw elementarnych. Mówił o niepokoju i niepewności Polski w relacjach z Ukrainą, ale miał nadzieję na poprawę. Podważał też ideę Giedroycia, bo o niej „mówili jedynie dziennikarze i publicyści”. O dalszej roli Polski, jako *adwokata Ukrainy* w UE, mówił zaś: „wszystko zależy od drugiej strony”. I dodał: „Są pewne granice nie do przekroczenia. Myśmy przez wiele lat wykazywali ogromną cierpliwość. I tej cierpliwości jeszcze trochę mamy, ale w tym roku

zakwestionował linię Giedroycia na rzecz *twardej obrony interesu polskiego* wobec Ukrainy i *powiało* późnym R. Dmowskim⁸⁵. Ostry ton szefa PiS wobec Kijowa spotkał się z ostrą reakcją nacjonalistów z Ukrainy. Już 31 stycznia szef UIPN (tworzący obraz Ukraińców, jako ofiary w czasie wojny) na portalu Dyvys.info oskarżał polskich polityków o manipulacje w budowaniu wizerunku swego narodu, jako ofiary i podważał to zarzutem o udział Polaków w pogromach Żydów. A szefa PiS oskarżał o podważanie niepodległości Ukrainy, podobne do metod Kremla. Także lider OUN zrównał głos Kaczyńskiego z Rosją. Obaj zaś podważali prawo Polaków do ocen Ukrainy, zwłaszcza OUN-UPA⁸⁶. J. Kaczyński zaś na początku lutego w „Do Rzeczy” dopełnił ultimatum wobec Ukrainy: „Nie możemy ciągle przez lata zgadzać się, by na Ukrainie budowano kult ludzi, którzy wobec Polaków dopuścili się ludobójstwa, i to takiego, że choć trudno było przebić w okrucieństwie Niemców, to oni ich przebili. Krótko mówiąc, to sprawa pewnego wyboru Ukrainy. Powiedziałem wyraźnie panu prezydentowi Poroszenko, że z Banderą to oni do Europy nie wejdą. To jest sprawa dla mnie jasna, bo wykazaliśmy ogromną cierpliwość, ale są jej granice”. Oceniał, że Poroszenko udzielił mu „skomplikowanej odpowiedzi”. Dodał, że PiS dąży do zacieśnienia relacji z Ukrainą, ale napotyka to na trudności. A największą to „skłonność naszych sąsiadów do budowania swojej tożsamości na kulcie zbrodniarzy odpowiadających za ludobójstwo dokonane na Polakach”, więc „nie może być na to zgody”. Tę opinię z uznaniem przyjęli zwłaszcza Kresowianie⁸⁷. Do głosu Kaczyńskiego dołączył prezydent Duda. 3 lutego w związanym z PiS programie „Warto rozmawiać” w TVP mówił, że Polska domaga się prawdy historycznej, co w relacjach polsko-ukraińskich znaczy „absolutny zakaz gloryfikowania tych, którzy byli mordercami”. Mówił, że w grudniu 2016 r. stanowczo rozmawiał z Poroszenką

na Ukrainie będą zapadały bardzo ważne decyzje. Są różne rocznice i będziemy się musieli temu przyjrzeć”. Por.: <http://www.pch24.pl/kaczynski-o-ukrainie--polska-nie-zgadza-sie-na-promowanie-oprawcow-i-ludobojcow,49089,i.html#ixzz4X8vv5SNA>; P. Wroński, *Odwrót PiS z Ukrainy? Kaczyński pyta o UPA*, „Gazeta Wyborcza” 31 I 2017 r., s. 3.

⁸⁵ P. Wroński, *Odpychanie Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza” 31 I 2017 r., s. 2. Autor pisał, że konflikt obu państw nie jest winą wyłącznie Polski, bo gloryfikacja np. dowódcy UPA R. Szuchewycza czy S. Bandery „budzi w Polsce słuszny sprzeciw”. Ukraińcy zaś uznają ich za konieczny symbol walki w dobie wojny z Rosją, a Polacy oczekują głośniego: *przepraszam* i „przyznania, że ci, w imię których ukraińscy żołnierze giną w Donbasie, to wojenni zbrodniarze i ludobójcy”. W sumie ocenił, że polityka szefa PiS i jego akolitów przypomina politykę historyczną Ukrainy, zaś nacjonalistyczne postrzeganie historii Ukrainy, jako ofiary, styka się z podobnym poglądem obecnie w Polsce. Wskazał też odmienną do szefa PiS politykę jego brata prezydenta. I przypuszczał, że w zmianie J. Kaczyńskiego kryje się kalkulacja, bo gdy w Polsce sprawa ukraińska była modna, jeździł na Majdan i wśród haseł: *Sława Ukrainie! Herojam sława!* demonstrował poparcie Ukrainy. A gdy uznał, „że większość jego elektoratu nie popiera Ukrainy i żywi wobec niej historyczny resentyment, postawił na twardą politykę wobec Kijowa”. Wroński dodał, że polskie władze „zdają sobie też sprawę z tego, że przestają być adwokatem Ukrainy w UE, bo nie mają w Unii większego znaczenia”, a Kijów preferuje Niemcy i Francję.

⁸⁶ Por.: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,polityka?zobacz/wiatrowycz-ostro-odpowiada-kaczynskiemu-taka-grubianska-deklaracja-byla-niewlasciwa>, <http://www.kresy.pl/wydarzenia,spoleczenstwo?zobacz/lider-oun-grozi-polakom-uzyciem-sily-moskale-juz-sie-przekonali-polacy-tez-chca> (link is external) [dostęp: 8.02.2017].

⁸⁷ Por.: <http://www.pch24.pl/kaczynski-o-ukrainie--polska-nie-zgadza-sie-na-promowanie-oprawcow-i-ludobojcow,49089,i.html#ixzz4X8vv5SNA> (link is external) [dostęp: 5.05.2017].

w Warszawie o zbrodniach UPA, ukazując ich negatywny wpływ na wzajemne relacje. Przypomniat też projekt uhonorowania bohaterów ratujących sąsiadów zagrożonych mordowaniem w czasie wojny (Polaków, ale i Ukraińców), wskazując w tej sprawie ustawę Sejmu z 2016 r. o Krzyżu Wschodnim⁸⁸.

Tymczasem 8 II 2017 r. *nieznani sprawcy* obrzucili czerwoną farbą siedzibę polskiego konsulatu we Lwowie i zostawili na jego ogrodzeniu napis: *Nasza ziemia*. 16 II 2017 r. zaś nacjonaliści z organizacji *Czarny Komitet* zawiesili portret Bandery na parkanie ambasady RP w Kijowie. Ogłosili też, że protestują przeciw atakom polskich polityków na Ukrainę. Pisali: „My, obywatele Ukrainy, jesteśmy oburzeni antyukraińskimi oświadczeniami najwyższych urzędników Polski. Chodzi o prezydenta Andrzeja Dudę i prezesa rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość Jarosława Kaczyńskiego, którzy w ультимatywnej formie żądają od Ukrainy, by wyparła się heroizacji Stepana Bandery i UPA”. Oświadczenie to przesłano PAP z filmem, jak kilka osób na ogrodzeniu ambasady RP zawiesza portret Bandery krzycząc: *Nasz kraj nasi bohaterowie!*. Treść antypolskich akcji we Lwowie i w Kijowie podobna była do niedawnych incydentów z pomnikiem w Hucie Pieniackiej i cmentarzem w Bykowni. Ukraina uznała je za prowokacje Rosji wymierzone w stosunki z Polską, a *nieznanych sprawców* wciąż szukano⁸⁹.

W tej atmosferze próbowano dialogu historycznego, np. w debacie szefa UIPN z prof. Motyką na uniwersytecie w Kijowie, ale strony trwały przy swoim zdaniu⁹⁰. Na koniec marca zaplanowano też kolejne IV forum historyków obu państw. Spore różnice w ocenie faktów z lat 1939–1947, liczby ofiar polskich i ukraińskich itp., nie dawały jednak nadziei na zbliżenie stanowisk⁹¹. Na Ukrainie politykę historycz-

⁸⁸ „Domagamy się prawdy historycznej w relacjach z Ukrainą. To oznacza absolutny zakaz gloryfikowania tych, którzy byli mordercami”, 3 II 2017 r., <https://kresy24.pl/domagamy-sie-prawdy-historycznej-w-relacjach-z-ukraina-to-oznacza-absolutny-zakaz-gloryfikowania-tych-ktorzy-byli-mordercami-wideo/> [dostęp: 6.05.2017]. Duda ujawniał też, że w rozmowie z Poroszenką prosił o zmianę ustaw z 2015 r. gloryfikujących OUN-UPA i elementów upamiętnienia, gdzie Polacy są pomawiani. Mówił, że prosił o to ponad rok, bo te kwestie mają duży wpływ na polsko-ukraińskie relacje. Te zaś nie będą dobre, dopóki nie zostaną naprawione te kwestie. Dodał, że równie ważne jest pochylenie się nad grobami bestialsko pomordowanych oraz uczczenie bohaterów ratujących zagrożonych śmiercią. Wrócił też do inicjatywy odszukania bohaterów oraz morderców.

⁸⁹ S.T. Roch, *Na Ukrainie ostro odpowiedzieli...; Portret Bandery na parkanie...* Po incydencie we Lwowie ambasador Piekło uznał: „Nie sądzę, by była to jakaś absolutnie oddolna i patriotyczna inicjatywa ukraińska. To wpisuje się w całość ostatnich wydarzeń, wygląda na zamierzoną akcję, która ma doprowadzić do pogorszenia stosunków polsko-ukraińskich. [...] Sprawcom chodzi o to, by się one popsuly; chcą doprowadzić do sytuacji, w której Polacy i Ukraińcy będą się o to nawzajem obwiniać”. Incydent w Kijowie zaś ocenił: „To był maleńki transparent z portretem Bandery i napisem: *Nasza ziemia-nasi bohaterowie*” (podobna treść była na konsulacie RP we Lwowie). Dodał, że brały w tym udział 2 osoby, a Ukraina szybko reagowała, bo do konsula we Lwowie dzwonił gubernator obwodu lwowskiego oraz „wyraził ubolewanie i zadeklarował współpracę przy wykryciu sprawców” i „pomoc przy usuwaniu tego napisu”. Reakcję Piekły negatywnie odebrali Kresowianie.

⁹⁰ *Kiedy Ukraina będzie gotowa potępić zbrodnie UPA?*, 7 II 2017 r., <https://kresy24.pl/kiedy-ukraina-bedzie-gotowa-potepic-dzialania-upa-wideo/> [dostęp: 9.05.2017].

⁹¹ *Kwestia polska, kwestia ukraińska. IV Polsko-Ukraińskie Forum Historyków rozpocznie się w poniedziałek w Krakowie*, 25 III 2017 r., <https://kresy24.pl/kwestia-polska-kwestia-ukrainska-iv-polsko-ukrainskie-forum-historykow-rozpocznie-sie-w-poniedzialek-w-krakowie/>. Por. kresy24.pl/IPN,dzieje.pl [dostęp: 6.05.2017].

ną kreował szef UIPN W. Wiatrowycz, który był też członkiem tego forum. Jednym z niewielu historyków na Ukrainie negującym tę politykę był Wasyl Rasewycz. W marcu 2017 r. opublikował tekst podważający politykę historyczną Ukrainy, porównując ją do propagandy Rosji. Podawał też dowody manipulacji UIPN, np. w sprawie odsuwania zarzutów o antysemityzm od OUN-UPA (za przykład podał ukazywanie na Ukrainie mordu Żydów w Babim Jarze w 1941 r. jako wspólnej zbrodni na działaczach OUN, która przecież była antysemitką). Oskarżał też UIPN o brak kompetencji, tworzenie polityki historycznej na bazie OUN-UPA bez konsultacji z Ukraińcami i o gloryfikację tych formacji, choć byli tam kolaboranci nazistowscy biorący udział w Holokauście. Zarzucał też UIPN antysemitką mobilizację mediów na Ukrainie po jej krytyce przez prezydenta Izraela w RN oraz fatalne skutki polityki historycznej dla dążeń Kijowa do UE i w relacjach z Polską⁹².

W czasie sporu historyków nadal trwała na Ukrainie *wojna pomnikowa*. 11–12 marca *nieznani sprawcy* wymazali farbą pomnik zamordowanych przez Niemców profesorów lwowskich oraz zniszczyli krzyż i tablice upamiętniające polskie ofiary zbrodni UPA i SS Galizien w Podkamieniu w obwodzie lwowskim. W obu miejscach pojawił się napis: *Śmierć Lachom*. W Podkamieniu na krzyżu namalowano także swastykę. Ambasador RP na Ukrainie przekazał PAP, że wysłał noty dyplomatyczne do MSZ Ukrainy, a Polska będzie kontrolowała śledztwa w tych sprawach⁹³. Jeszcze 12 marca policja ukraińska podała, że pomniki Polaków oczyszczono z farby i obraźliwych napisów oraz wszczęto śledztwa. Lwowska Administracja Obwodowa (LAO) oraz ukraiński MSZ (i jego szef P. Klimkin) oświadczyły zaś, że były to „provokacje, za którymi stoi trzecia strona”. Ukraińscy politycy szafując tym określeniem wciąż nie wiedzieli, kto konkretnie jest tą „trzecią stroną” w ich kraju⁹⁴. Po dewastacjach LAO deklarowała wzmocnienie ochrony tych polskich miejsc pamięci, zwłaszcza Cmentarza Łyczakowskiego z Cmentarzem Orłąt Lwowskich, ale też innych oficjalnych upamiętnień Polaków. Informował o tym 13 marca na spotkaniu z konsulem generalnym RP we Lwowie przewodniczący LAO Oleh Syniutka. Po spotkaniu mówił on, że władze ukraińskie „potępiają niszczenie polskich pomników i robią wszystko, by odnaleźć sprawców”. I wyjaśniał: „Dziś możemy mówić nie tylko o aktach wandalizmu, lecz o zaplanowanych działaniach służb specjalnych agresora, których celem jest jeszcze większe zaostrzenie sytuacji. Bardzo jasno opowiadamy się za tym, że Ukraińcy i Polacy powinni nie tylko żyć w przyjaźni i razem, ale i pomagać sobie nawzajem i nie poddawać się takim prowokacjom. Chcemy pokazywać, że nasze narody żyją i będą żyły w przyjaźni”. Wieczorem 14 marca

⁹² W. Rasewycz, *W imieniu narodu – w imię Bandery*, 20 III 2017 r., <https://kresy24.pl/w-imieniu-narodu-w-imie-bandery/>. Tekst ukazał się w nr 5(273) „Kuriera Galicyjskiego” [dostęp: 6.05.2017].

⁹³ *Swastyka i „Śmierć Lachom” na polskich grobach. Na Ukrainie znów zaatakowano polskie miejsca pamięci!*, 12 III 2017 r., <https://kresy24.pl/swastyka-i-smierc-lachom-na-polskich-grobach-na-ukrainie-znow-zaatakowano-polskie-miejsca-pamieci/>; [Kresy24.pl/dzieje.pl/PAP](https://kresy24.pl/dzieje.pl/PAP) [dostęp: 9.05.2017].

⁹⁴ *Usunięto ślady profanacji z polskich pomników we Lwowie i Podkamieniu. „Trzecia strona” wciąż niezidentyfikowana?*, 13 III 2017 r., <https://kresy24.pl/usunieto-slady-profanacji-z-polskich-pomnikow-we-lwowie-i-podkamieniu-trzecia-strona-nadal-niezidentyfikowana-wideo/> [dostęp: 1.05.2017].

część mediów podała, że tego dnia drugi raz zniszczono także pomnik polskich ofiar w Hucie Pieniackiej. Z informacji PAP jednak wynikało, że ten pomnik zniszczono w ten sam weekend, co pomniki Profesorów Lwowskich i Polaków zamordowanych w Podkamieniu. Szef MSZ Ukrainy Klimkin, który 15 marca składał wizytę w Polsce, kolejny raz potępił te akty na Twitterze: „Mimo działań wandalii Huta Pieniacka jest i będzie symbolem pojednania Ukraińców i Polaków. Wysyłki barbarzyńców pójdą na marne, ale ukaranie ich jest naszym obowiązkiem”. Klimkin miał rozmawiać w Warszawie o pogłębieniu dialogu polsko-ukraińskiego, a oficjalny program wizyty przewidywał m.in. spotkanie z prezydentem A. Dudą i rozmowy z szefem polskiego MSZ W. Waszczyzkowskim, z którym miał też wziąć udział w uroczystej inauguracji Polsko-Ukraińskiego Forum Partnerstwa⁹⁵. Było pewne, że pojawi się temat antypolskich akcji. Po tygodniu wiceszef MSZ Marek Ziółkowski w komisji sejmowej zapowiadał działania wobec Ukrainy celem wykrycia sprawców oraz ochrony tam polskich miejsc pamięci, m.in. patrole miejscowej policji lub firmy ochroniarskiej i monitoring. Mówił też o renowacji przez polską firmę zniszczonych miejsc (choć nie udało się całkiem przywrócić ich wyglądu) oraz o braku informacji o rezultatach śledztw prowadzonych przez stronę ukraińską⁹⁶.

26 kwietnia zgodnie z prawem rozebrano we wsi Hruszowice nielegalnie postawiony w 1994 r. pomnik gloryfikujący oddziały UPA (gmina Stubno). Wójt tej gminy Janusz Stabnicki mówił, że to efekt wieloletnich działań, plan jego demontażu zgłoszono do starosty i nikt nie wniósł sprzeciwu w ustawowym terminie, a elementy pomnika będą złożone na placu gminy, na wypadek gdyby ktoś przyznał się do ich własności. W związku z rozbiórką pomnika, 26 IV 2017 r. oświadczenie wydał ZUWP. Nazwał ją prowokacją antyukraińską z przyzwoleniem władz Polski w celu zakłócenia 70. rocznicy akcji „Wisła”, a sprawców uznał za podpalaczy pogranicza polsko-ukraińskiego. Sugerował też, że brak reakcji Polski „na akcję niszczenia upamiętnień ukraińskich” będzie skutkować takimi samymi akcjami na Ukrainie. Ogólnie to butne oświadczenie podważało prawo władz Polski do demontażu w swoim kraju nielegalnie stawianych upamiętnień zbrodniczej UPA. Wyrażało także ukraiński nacjonalizm, duchem z OUN, i tradycyjnie dla ZUWP stawiało na równi demontaż nielegalnego pomnika UPA z dewastacją legalnych pomników polskich ofiar tej formacji na Ukrainie⁹⁷.

Problem nielegalnych upamiętnień UPA w III RP (w wielu przypadkach do dziś nierozwiązany) istniał już na początku lat 90., głównie w woj. przemyskim. W latach 1992–1994 w Starym i Nowym Lublińcu, Hruszowicach, Kalnikowie, Werchracie,

⁹⁵ *Ukraina: Wzmocnimy ochronę polskich pomników. Pytania o sprawców dewastacji pozostają na razie bez odpowiedzi. Coś wyjaśni wizyta w Warszawie Pawła Klimkina?*, 15 III 2017 r., <https://kresy24.pl/ukraina-wzmocnimy-ochrone-polskich-pomnikow-pytania-o-sprawcow-dewastacji-pozostaja-na-razie-bez-odpowiedzi-cos-wyjasni-wizyta-w-warszawie-pawlo-klimkina/> [dostęp: 6.08.2017].

⁹⁶ *Konsulowie otrzymali zalecenie: Ochrona polskich miejsc pamięci na Ukrainie to priorytet działań naszej służby zagranicznej*, 24 III 2017 r., <https://kresy24.pl/konsulowie-otrzymali-zalecenie-ochrona-polskich-miejsc-pamieci-na-ukrainie-to-priorytet-dzialan-naszej-sluzby-zagranicznej/> [dostęp: 9.05.2017].

⁹⁷ *Nielegalny pomnik UPA w Hruszowicach rozebrany po 23 latach*, 27 IV 2017 r., <https://kresy24.pl/nielegalny-pomnik-upa-w-hruszowicach-rozebrany-po-23-latach/> [dostęp: 6.05.2017].

Monasterzu, stawiano pomniki upamiętniające UPA i poległych jej członków. Efektem były śledztwa, sprawy w prokuraturach i sądach, co było przewlekłe i zdarzało się dobrym klimatem dialogu Polski z Ukrainą. Mimo łamania przepisów w czasie ich budowy, sprawy te były zwykle umarzane. Dotyczyło to zwłaszcza stawiania pomników, posągów, kapliczek i innych obiektów kultu religijnego na cmentarzach i przy kościołach, na co selektywnie zezwalało polskie prawo: od sierpnia 1994 r. (umowa polsko-ukraińska o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych) i od 1997 r. (prawo o nadzorze budowlanym). Przy tym obiekty czci UPA wywoływały protesty miejscowych Polaków oraz Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (KOPWiM). Zwłaszcza, że na Ukrainie utrudniano Polakom budowę polskich upamiętnień ofiar zbrodni UPA. Wojewódzki KOPWiM w Przemyśle w 1995 r. uznał, że np. pomniki w Hruszowicach, Kalnikowie i Werchracie mają być rozebrane, bo o wymaganą opinię nikt nie zwracał się do wojewódzkiego konserwatora zabytków i do Rady OPWiM⁹⁸.

Po oświadczeniu ZUwP w sprawie rozbiórki pomnika w Hruszowicach, równie ostre oświadczenie na ten temat wydał 27 kwietnia UIPN. Oświadczył, że w związku z brakiem reakcji władz Polski na niszczenie na jej terytorium ukraińskich miejsc pamięci narodowej, wstrzymuje legalizację polskich upamiętnień na Ukrainie. Zapowiedział też, że zainicjuje wstrzymanie wydawania pozwoleń na prace poszukiwawcze pochówków i porządkowanie polskich miejsc pamięci na Ukrainie. 29 kwietnia IPN odpowiedział, że nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia UIPN, a polskie ministerstwo kultury podkreśliło, że demontaż nielegalnego pomnika UPA w Hruszowicach jest zgodny z prawem. I dodało, że wzniesiono go z naruszeniem polskiego prawa⁹⁹. Spór wracał, głównie na Ukrainie, zrównującej legalny demontaż pomnika UPA z niszczeniem tam upamiętnień mordów Polaków przez tę formację. 10 maja Lwowska Rada Obwodowa (LRO) w uchwale wzywała „do niezwłocznego użycia wszelkich środków dla odnowienia pomnika żołnierzy UPA we wsi Hruszowice [...] tak, jak uczyniła to strona ukraińska po prowokacyjnym podpaleniu pomnika Polaków we wsi Huta Pieniacka”. Uznała, że w ostatnich latach w Polsce zniszczono ponad 10 ukraińskich miejsc pamięci, a „ten akt wandalizmu jeszcze raz potwierdził, że bezkarność i brak należytej reakcji państwa polskiego na dewastowanie miejsc pochówków zachęcają tylko sprawców w Polsce i na Ukrainie do podobnych prowokacji”. LRO wystąpiła też do MSZ Ukrainy o „szczegółową kontrolę reakcji oficjalnych władz Polski” i dodała, że popiera inicjatywę UIPN zawieszenia legalizacji polskich miejsc pamięci na Ukrainie. Odezwę wysłano do Konsulatu Generalnego RP we Lwowie, MSZ Ukrainy i władz woj. podkarpackiego (marszałka,

⁹⁸ Odpowiedź minister sprawiedliwości RP Hanny Suchockiej na interpelację nr 510 z 28 IV 1998 r. pośła Andrzeja Zapałowskiego (SPS-0202–510/98) w sprawie naruszenia prawa w kwestii ochrony pamięci walk i męczeństwa w woj. przemyskim, Warszawa 8 VI 1998 r.; *Nielegalny pomnik UPA w Hruszowicach...*

⁹⁹ IPN: *Nie przyjmujemy do wiadomości zawieszenia legalizacji polskich pomników na Ukrainie*, 29 IV 2017 r., <https://kresy24.pl/ipn-nie-przyjmujemy-do-wiadomosci-zawieszenia-legalizacji-polskich-pomnikow-na-ukrainie/>. Por. *Nielegalny pomnik UPA w Hruszowicach rozebrany po 23 latach; IPN: Nie przyjmujemy do wiadomości zawieszenia legalizacji polskich pomników na Ukrainie; Wiatrowycz zapowiada odwet. Zabronią poszukiwania szczątków ofiar UPA na Ukrainie* Kresy24.pl/archiwum: Kresy24, dzieje.pl [dostęp: 6.05.2017].

województwa, starosty pow. przemyskiego)¹⁰⁰. W Polsce protestowano zaś przeciwko polityce historycznej Ukrainy, jak np. Reduta Dobrego Imienia w liście wysłanym do MSZ, MSWiA i Prezydenta RP¹⁰¹.

Od maja nowy prezes IPN J. Szarek (z nadania PiS) zaczął negocjacje w sprawie miejsc pamięci w obu krajach. 23 V 2017 r. spotkał się w Kijowie z szefem UIPN. Ustalono na początek czerwca spotkanie przedstawicieli IPN, UIPN, Komisji Międzyresortowej i Ministerstwa Kultury w kwestii blokowania upamiętnień i ekshumacji¹⁰². Spotkanie to nie zmieniło stanowisk obu stron. Szef UIPN zaś kontynuował swoją politykę historyczną. Na Facebook'u dowodził np., że wolnościowe hasła ukraińskich nacjonalistów Bandery zgodne są z europejskimi wartościami¹⁰³. Ukraina zaś nadal blokowała prace poszukiwawcze i ekshumacje IPN-u, co potwierdziły rozmowy jego przedstawiciela ze stroną ukraińską we Lwowie¹⁹ czerwca. Warunkiem zmiany stanowiska Ukrainy było uznanie wszystkich bezprawnie wzniesionych ukraińskich upamiętnień w Polsce i odbudowanie pomnika UPA w Hruszowicach¹⁰⁴. Na początku lipca 2017 r. IPN uznał, że jego rozmowy ze stroną ukraińską już nic nie dadzą, więc konieczne są działania polskich władz¹⁰⁵. Szybko więc szef MSZ RP stwierdził w związonym z PiS tygodniku „wSieci”, że zawetuje wejście Ukrainy do UE, o ile nie rozwiąże kwestii historycznych i praw mniejszości: „Nasze przesłanie jest bardzo jasne: z Banderą do Europy nie wejdziecie”. Reakcje władz i historyków na Ukrainie były ostre¹⁰⁶. Po wypowiedzi szefa MSZ wezwa-

¹⁰⁰ *Lwowska Rada Obwodowa żąda, aby Polska odnowiła pomnik UPA w Hruszowicach*, 11 V 2017 r., <https://kresy24.pl/lwowska-rada-obwodowa-zada-odnowienia-pomnika-upa-w-hruszowicach/> [dostęp: 6.10.2017]. Por. *Kresy24.pl/archiwum*; *Kresy24, dzieje.pl*.

¹⁰¹ Pisano w nim o fałszowaniu historii przez UIPN, oskarżaniu krytyków tej polityki o rosyjską agenturalność, o groźnych skutkach budowy na UPA tożsamości Ukraińców, których 2 mln jest w Polsce. Uznano, że Ukraińcy zasługują na bohaterów bez skazy ludobójstwa, np. S. Petlurę, a obok UPA byli też Ukraińcy ratujący innych i często sami ginęli z rąk własnych rodaków. I zgodnie z linią polskich władz Reduta pisała: „Pamiętamy o tym i jesteśmy im wdzięczni”. Por. *Relacje Polska-Ukraina. Trzeba reagować zanim będzie za późno*, 17 V 2017 r., <https://kresy24.pl/relacje-polska-ukraina-trzeba-reagowac-zanim-bedzie-za-pozno/> [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰² „Ogólna legalizacja” czy „jakaś alternatywa”? *Rozmowy Polska-Ukraina o miejscach pamięci*, 24 V 2017 r., <https://kresy24.pl/ogolna-legalizacja-czy-polska-alternatywa-rozmowy-polska-ukraina-miejscach-pamieci/> [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰³ *Bandera to prawdziwy Europejczyk. Hasłami, jakie głosiła, OUN-B wyprzedziła zjednoczoną Europę*, 12 VI 2017 r., <https://kresy24.pl/bandera-to-prawdziwy-europejczyk-haslami-ktore-glosila-oun-b-wyprzedzila-zjednoczona-europe/> [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰⁴ *Ukraina podtrzymuje blokowanie prac IPN na jej terytorium*, 20 VI 2017 r., <https://kresy24.pl/ukraina-podtrzymuje-blokowanie-prac-ipn-na-jej-terytorium/>. Więcej [HYPERLINK „http://dzieje.pl/aktualnosci/ukraina-podtrzymuje-blokowanie-prac-ipn-na-jej-terytorium”](http://dzieje.pl/aktualnosci/ukraina-podtrzymuje-blokowanie-prac-ipn-na-jej-terytorium) [HYPERLINK „http://dzieje.pl/aktualnosci/ukraina-podtrzymuje-blokowanie-prac-ipn-na-jej-terytorium”](http://dzieje.pl/aktualnosci/ukraina-podtrzymuje-blokowanie-prac-ipn-na-jej-terytorium) na portalu PAP Dzieje.pl [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰⁵ Publicznie wyraził to naczelnik Wydziału Kresowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN Leon Popek. Mówił w mediach także o braku zgody polskiej strony „na legalizację pomników UPA w Polsce, tak jak nie do pomyślenia jest stawianie pomników takim formacjom jak SS czy NKWD”. Por. *Rozmowy IPN już nic nie dadzą. Potrzeba działań polskich władz*, 4 VII 2017 r., <https://kresy24.pl/rozmowy-ipn-juz-nic-nie-dadza-potrzeba-dzialan-polskich-wladz/> oraz [Kresy24.pl/naszdzien-nik.pl/HHG](https://kresy24.pl/naszdzien-nik.pl/HHG) [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰⁶ *Szantaż, chamstwo i szowinizm: ukraiński historyk skomentował oświadczenie szefa MSZ Polski w sprawie Ukrainy*, <https://kresy24.pl/szantaz-chamstwo-i-szowinizm-ukrainski-historyk->

no ambasadora RP do MSZ Ukrainy, wręczając mu protest. Ujawnił on, że Ukraina z rozczarowaniem przyjęła słowa Waszczykowskiego. Jej MSZ pisał zaś w swoim stanowisku, że Ukraina walcząc dziś w Donbasie z agresją Rosji płaci niezwykle wysoką cenę nie tylko za swój wybór cywilizacyjny, ale też broni Polski i krajów UE przed rosyjskim wojskiem. Natomiast w komunikacie MSZ Ukrainy pisano o potrzebie bardziej wyważonego stosunku polskich polityków do „wrażliwych zagadnień wspólnej historii”¹⁰⁷. Tymczasem w mediach w Polsce przed Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu 11 lipca, szeroko przypomniano zbrodnie UPA. W przejętej przez PiS TVP nasilono tę kampanię od 9 lipca, głównie w kanale TVP Historia. 11 lipca pokazano tam kilka filmów o Wołyniu i stale informowano o nowym święcie pamięci ofiar UPA. Nieco mniej informacji o tym było w kanałach Polsat News i TVN24, choć i tam wracała Ukraina z historią w tle. 11 lipca powtarzano tam np. głos szefa MSZ RP, że Ukraina gloryfikując UPA nie wejdzie do UE oraz newsy o wybuchu petardy w konsulacie RP w Łucku¹⁰⁸. W tym czasie w Polsce w publikowano też szereg świadectw zbrodni UPA na Polakach, co mogło dać uzasadnienie do usuwania upamiętnień tej formacji. W Internecie np. zamieszczono listę zbrodniarzy UPA w poszczególnych okręgach (na bazie dokumentów z IPN)¹⁰⁹. W polskich publikacjach, głównie prawicy, rosła także krytyka mniejszości ukraińskiej i różnych jej organizacji, często na tle stereotypów historycznych. W Internecie pojawiały się teksty dowodzące *banderyzacji* Ukraińców i zagrożenia z ich strony

-skomentował-oswiadczenie-szefa-msz-polski-w-sprawie-ukrainy/; *Ukraiński MSZ: Polska musi się wytłumaczyć ze słów o Banderze*, <https://kresy24.pl/ukrainski-msz-polska-musi-sie-wytлумaczyc-ze-slow-o-banderze/> – oba teksty z 5 VII 2017 r. [dostęp: 10.10.2017]. Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ukrainy Markijan Łubkiwskij w kanale TV 112 Ukraina uznał, że słowa ministra o Banderze szkodzą relacjom polsko-ukraińskim, a oświadczenie Polski na temat historycznych różnic z Kijowem jest pochopne, nieprzyjazne i szkodliwe. Dodał, że wymagają reakcji MSZ Ukrainy i miał nadzieję, że wezwie ono Ambasadora RP w celu wyjaśnień w wypowiedzi szefa MSZ RP „lub nasz ambasador Deszczyca złoży wizytę w ministerstwie i także zażąda wyjaśnienia”. Uznał też, że droga Ukrainy do UE jest daleka: „Upłynie jeszcze wiele czasu, i [...] zmieni się nie jeden Waszczykowski, sytuacja będzie się zmieniać”. Ukraiński historyk Bogdan Czerwak zaś pisał, że słowa szefa MSZ RP to szczery szantaż, chamstwo i szowinizm. I dodał: „W tym przypadku nie chodzi o UE. Ukraina nie może pozwolić, aby w jej stronę ktokolwiek groził palcem. Będziemy w UE lub nie będziemy. Zwłaszcza, gdy chodzi o naszą przeszłość historyczną, w szczególności działalność OUN i UPA, Polacy jak nikt inny powinni rozumieć, że Ukraińców nie da się złamać. Nie udało się to Moskwie. Nie pozwolimy to zrobić Warszawie. Nikomu nie pozwolimy”.

¹⁰⁷ Waszczykowski pouczał Ukraińców w wywiadzie dla „wSieci”. Ambasador musiał się tłumaczyć, 6 VII 2017 r., <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,22057494,waszczykowski-pouczal-ukraincow-w-wywiadzie-dla-wsieci-ambasador.html> oraz IAR- [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰⁸ 9 lipca w TVP Historia pokazano np. strząsający film dok. Adama Sikorskiego z 2014 r. *Jeżeli zapomnimy o nich* o ekshumacji od 1992 r. polskich ofiar zbrodni UPA w Ostrówkach na Wołyniu i wieloletnim blokowaniu tego przez Ukrainę, zacieraniu przez nią śladów, gloryfikacji Bandery itp. Wstrząsającym obrazem i relacjom mordów dzieci, rodzin itp. towarzyszyły fachowe wypowiedzi polskich historyków (E. Siemaszko, G. Motyka) i skandaliczne Wiatrowycza. Ci pierwsi oceniali, że takich miejsc jak Ostrówka (po odkryciu kilkuset ofiar) jest na Ukrainie ok. 2 tys. Z kolei 11 lipca w TVP Historia pokazano np. filmy dok. *Zapomniane zbrodnie o Wołyniu* (godz. 17,15) czy ukraiński z 2014 r. *Ścisłe tajne: Tajemnice zbrodni wojennych (4)*.

¹⁰⁹ Lista zbrodniarzy UPA do sprawdzenia (okręgami UPA), <http://lustracja.net/index.php/rozne-listy/205-lista-ukraincow-w-polsce-nacjonalistow-czlonkow-oun-upa> [dostęp: 10.08.2017].

dla Polski. *Oliwy do ognia* dołął tekst na Facebooku Bartosza Kramka, kierującego polsko-ukraińską Fundacją Otwarty Dialog wraz z ukraińską żoną Ludmiłą Kozłowską. Kramek w tym tekście z 21 lipca wzywał do obalenia władzy PiS, którą oskarżał o łamanie demokracji. Odwołał się przy tym do wzoru Majdanu, co wywołało falę oskarżeń w mediach prawicy, PiS czy Kresowian o *banderowski pucz*. Zarzucano mu też związki z SBU, liberałami w kraju i za granicą w przygotowaniu puczu, a St. Michalkiewicz jako narodowiec wskazał nawet, że służby specjalne Niemiec mogą wykorzystać Ukraińców w Polsce do obalenia rządu. I żądał zmiany polityki PiS wobec Rosji¹¹⁰. W związku tekstem Kramka minister koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński zwrócił się do szefa MSZ RP w wnioskiem o kontrolę tej polsko-ukraińskiej fundacji. Uzasadnił to jej działaniami, które mogą naruszać polskie prawo i statut fundacji (MSZ ma nad nią ustawowy nadzór)¹¹¹.

W lecie wybuchł też kolejny polsko-ukraiński spór historyczny. Dotyczył zamiaru umieszczenia w paszportach RP wizerunku kaplicy polskiego Cmentarza Orląt we Lwowie. W odpowiedzi MSZ Ukrainy wręczyło ambasadorowi RP na Ukrainie notę protestacyjną, uznając to za krok nieprzyjazny, który będzie mieć bardzo negatywne skutki dla stosunków dwustronnych. Ostatecznie minister M. Błaszczak 13 września ogłosił, że na paszporcie nie będzie ikony Cmentarza Orląt, tylko wizerunek Antosia Petrykiewicza. Było to specyficzne ustępstwo, bo ten 13-letni chłopiec zginął z rąk Ukraińców w obronie Lwowa i pochowano go na tym cmentarzu¹¹². Polsko-ukraińskie spory na tle historii często wracały. Jak wspomniano, na początku 2017 r. szef PiS ujawnił twardą rozmowę z Poroszenką z grudnia 2016 r. Media wracały do tego jeszcze po wielu miesiącach, głównie na kanwie tekstu J. Opoki w „Zierkale Niedieli”. Napisał on, że prezes PiS-u w grudniu 2016 r. mówił o *chamskiej niewdzięczności Ukrainy*, która na wsparcie jej przez Polskę odpowiada heroizacją UPA. Temat podchwyciły media, zwłaszcza rosyjskie, co jeszcze zaostrzyło sytuację¹¹³. O złych relacjach z Ukrainą na tle historii i wzroście tam nacjonalizmu

¹¹⁰ B. Kramek, *Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!*, profil na Facebooku Kramka, przewodniczącego rady Fundacji Otwarty Dialog, www.facebook.com/bartosz.kramek [dostęp: 21.07.2017]; *Banderowcy wchodzą do gry*, <http://ksi.kresy.info.pl/index.php/publikacje/328-banderowcy-wchodza-do-gry>; *Ujawniamy: 16 kroków, które mają sparaliżować Polskę i odsunąć PiS. Inżynierowie zbiorowej histerii mają chytry plan: „Wyłączmy rząd!”*, www.wpolityce.pl, [dostęp: 22.07.2017]; A. Wiejak, *Fundacja Otwarty Dialog publikuje instrukcję obalenia rządu w Polsce*, www.prawy.pl, [dostęp: 22.07.2017]; St. Michalkiewicz, *Niemieckie służby mogą wykorzystać Ukraińców w Polsce do obalenia rządu PiS*, www.wprawo.pl, 21 VII 2017 r. [dostęp: 6.10.2017].

¹¹¹ *Nawoływali do Majdanu w Polsce i obalenia rządu. Służby sprawdzają Fundację Otwarty Dialog*, 27 VII 2017 r., <https://kresy24.pl/znow-chca-obalac-polski-rzad-wzorem-ponownie-ukrainski-majdan/> [dostęp: 10.10.2017].

¹¹² *Lwowskie Orlęta w polskich paszportach to „gest nieprzyjaźni”. Ukraiński MSZ wzywa na dywanik ambasadora*, 8 VIII 2017 r., <https://kresy24.pl/lwowskie-orleta-w-polskich-paszportach-to-gest-nieprzyjazni-ukrainski-msz-wzywa-na-dywanik-ambasadora/> [dostęp: 9.10.2017]; *Serwis TVN24*, 13 IX 2017 r.

¹¹³ 20 VIII 2017 r. w Internecie na stronie kijowskiego tygodnika „Zierkało Niedieli” J. Opoka wspominał o tym w tekście *Od wstydu do honoru. Ewolucja i metamorfozy zagranicznej i wewnętrznej polityki Polski*. Był tam urywek o J. Kaczyńskim i jego wierze w zabicie brata 10 IV 2010 r. w Smoleńsku przez Putina, co prezes PiS łączył z aktywnością L. Kaczyńskiego na Ukrainie. Prezes PiS miał wtedy mówić Poroszence, że „Ukraina za taką ofiarę odpowiada heroizacją UPA”, używając słów o *chamskiej niewdzięczności*. Wkrótce wykorzystano to na portalach na Ukrainie, w Polsce

mówił, np. w jednym z wywiadów znawca tematu Ł. Adamski¹¹⁴. Wrócił też spór z szukaniem szczątków polskich ofiar i ich upamiętnieniem na Ukrainie, bo jej władze zakazały tego. Badający to L. Popek z IPN mówił: „Tych znaków pamięci, krzyży, skromnych pomników jest na Wołyniu ok. 170 w 170 miejscowościach. To znaczy, że ok. 1330 miejscowości na Wołyniu, gdzie zginęli Polacy z rak OUN-UPA, nie ma krzyża w ogóle, nie ma mogił. To znaczy, że ponad 90 proc. polskich obywateli leży w dołach śmierci bez katolickiego pochówku”¹¹⁵. W kolejnych tygodniach pojawiały się kolejne spory obu państw o miejsca pamięci, na co duży wpływ miał rosnący nacjonalizm ukraiński. 17 X 2017 r. MSZ RP potępiło odsłonięcie dwa dni wcześniej na Przełęczy Wereckiej ukraińskiego upamiętnienia z inskrypcją o „polskich okupantach”. MSZ RP wezwało ambasadora Ukrainy, wiceszef resortu B. Cichocki odbył z nim rozmowę, a MSZ wydało oświadczenie prostujące inskrypcję¹¹⁶. 17 X 2017 r.

i Rosji (zn.ua.; rusdialog.ru.; lenta.ru.; ren.tv.). Już w nagłówkach np. Ruskij Dialog pisał: *Jarosław Kaczyński w ostry sposób oskarżył Poroszenkę o śmierć prezydenta Polski*, telewizja RenTV: *Chamska niewdzięczność*, a Lenta.ru.: *Media dowiedziały się o kłótni Poroszenki i Kaczyńskiego z powodu heroizacji UPA*. Por. *Co i kiedy Kaczyński powiedział Poroszence?*, „Angora” 3 IX 2017 r., nr 36, s. 74.

¹¹⁴ *To, co Polskę i Ukrainę dzieli, to wizja historii*, (zapis radiowego wywiadu z 12 sierpnia W. Jankowskiego z Ł. Adamskim), 18 IX 2017 r., <https://kresy24.pl/to-co-polske-i-ukraine-dzieli-to-wizja-historii/> [dostęp: 9.10.2017]. Adamski mówił np. o lekceważeniu uwag Polski przez Ukrainę o jej polityce historycznej, budującej tożsamość na OUN-UPA. Wspominał np. o obietnicach Ukrainy spełnienia wielokrotnych próśb Polski o zmianę punktu ustawy historycznej z 9 IV 2015 r. o karaniu za krytykę sensu działań UPA, czego Kijów od ponad 2 lat nie zrobił. Innym przykładem była prośba Polski, by Ukraina pokazała u siebie film „Wołyń”, na co zgodziła się, ale na zamkniętym pokazie. Jednak odwołała go motywując bezpieczeństwem uczestników i obiecała przesunąć pokaz na inny termin, czego nie zrobiła. Adamski mówił, że takich sytuacji jest wiele. Krytykował przy tym część działań Polski, np. ilustrację Cmentarza Orląt Lwowskich na paszporcie RP. Uznał też, że Ukraińcy mają prawo pamiętać np. o Chełmie czy Drohiczynie (był tam koronowany jedyny król ukraiński Daniel Halicki), tak jak Polacy mają prawo pamiętać o swoim dziedzictwie na dawnych Kresach. Oceniał jednak, że Ukraińcy tego często nadużywają, bo np. w drugiej zwrotce ukraińskiego hymnu jest mowa o zjednoczonej Ukrainie od Sanu po Don, które nie leżą na terytorium Ukrainy. Dodał, że tę zwrotkę śpiewano do 2003 r. i nie wywoływała tak historycznych reakcji, jak choćby z polskimi miejscami pamięci na obecnej Ukrainie.

¹¹⁵ *IPN: Władze Ukrainy blokują prace ekshumacyjne. 90 proc. polskich obywateli leży w dołach śmierci bez katolickiego pochówku*, 25 VIII 2017 r., <https://kresy24.pl/ipn-wladze-ukrainy-blokuja-prace-ekshumacyjne-90-proc-polskich-obywateli-lezy-w-dolach-smierci-bez-katolickiego-pochowku/> [dostęp: 9.10.2017]. Popek jako naczelnik Wydziału Kresowego w Biurze Poszukiwań i Identyfikacji IPN 24 VIII 2017 r. podał np., że ukraińska firma w sierpniu zaprosiła IPN do poszukiwań szczątków polskich legionistów w Kostiuchnówce, ale dostała od władz Ukrainy zakaz pracy z Polakami. I ocenił: „To znaczy, że po 74 latach Polacy nie mają prawa, nie mamy przyzwolenia na pochowanie swoich obywateli. [...] Nie mamy prawa ich poszukać, ekshumować i upamiętnić krzyżem. Nie jesteśmy w stanie wojny z Ukrainą. Nie stawiamy jej przeszkód w poszukiwaniach, ekshumacjach, czy upamiętnieniach. Zachęcamy ich, ofiarujemy pomoc, [...] wszystko zgodnie z literą prawa. Nie wyrażamy zgody na gloryfikację UPA, podobnie jak nie wyrażamy zgody na upamiętnianie SS czy NKWD”. Dodał, że na Wschodzie wciąż brakuje badań dotyczących miejsc pamięci, a Polacy nigdy nie mieli okazji upamiętnić ofiar. Mówił też, że z biegiem lat odchodzą świadkowie tamtych wydarzeń, dysponujący niezbędną badaczom wiedzą: „Za lat kilka nie będzie miał kto wskazać nam tych miejsc, dlatego tak ważne i pilne jest uzyskanie zgody od strony ukraińskiej na godne upamiętnienie zamordowanych Polaków”.

¹¹⁶ *MSZ zdumiony „zbrodnią polskich okupantów na Ukrainie Karpackiej”. Deszczycza wezwany na rozmowę*, 17 X 2017 r., <https://kresy24.pl/polski-msz-zdumiony-sprawa-polskich-okupantow-deszczycza-wezwany-na-rozmove-video/> [dostęp: 27.10.2017]. MSZ pisało: „Wiceszef MSZ

w „Rzeczpospolitej” ukazał się też wywiad z szefem MSZ RP. Mówił on m.in., że toczą się trudne rozmowy z Ukrainą, „szczególnie związane ze wspólną historią naszych krajów: rozliczenie ludobójstwa OUN/UPA na polskich sąsiadach na Wołyniu, umożliwienie godnego pochówku lub upamiętnienie szczątków ofiar konfliktów rozsianych na terytorium wspólnego niegdyś państwa, funkcjonowanie rzymskokatolickiej wspólnoty na Ukrainie”. Dodał, że pojawiają się też nowe sprawy, jak zakazy wjazdu na Ukrainę polskich społeczników i naukowców krytycznych wobec jej polityki historycznej oraz niedostateczne zaangażowanie służb Ukrainy w ochronę polskich dyplomatycznych placówek, stających się celem ataków przy użyciu materiałów wybuchowych i środków bojowych. Równocześnie Waszczykowski popierał Ukrainę w kwestii bezpieczeństwa oraz w dążeniu do UE, mówiąc, że Unia powinna być otwarta na „naszych wschodnich sąsiadów” i dać im tego gwarancje. Było to ważne po niedawnym jego głosie, że Polska nie pozwoli Ukrainie wejść do UE z Banderą. Ta groźba szefa MSZ (a wcześniej prezesa PiS) świadczyła zresztą o bezsilności Polski wobec polityki historycznej Ukrainy. Była też dość kuriozalna, bo Polska pod rządami PiS izolowała się w procesie decyzyjnym UE, wszczynając konfrontację z nią, łamiąc jej reguły i zbliżając się do Wschodu pod względem standardów. Komentowano nawet, że PiS wyprowadza Polskę z UE i jest w niej na tzw. cenzurowanym wraz z Węgry. Warto dodać, że Węgry też groziły wówczas rewizją układu stowarzyszeniowego Ukrainy z UE na tle dyskryminacji jej mniejszości po przyjęciu przez Kijów we wrześniu 2017 r. ustawy oświatowej¹¹⁷. Ustawa ta zresztą dotknęła także inne mniejszości narodowe, np. rumuńską i polską, a wynikała ze wzrostu nacjonalizmu na Ukrainie na tle historii. Jeśli chodzi o Polskę, to 19 X 2017 r. w Kijowie ministrowie oświaty ustali podpisanie deklaracji gwarantującej prawa Polaków na Ukrainie do nauki w języku ojczystym. Mieli też rozmawiać eksperci, bo Polaków nie uznano w ustawie za *rdzenny naród*¹¹⁸. Był to kolejny problem konfliktogenny.

wyraził zdumienie w związku z udziałem wicepremier Ukrainy ds. Integracji Europejskiej Iwany Kłympusz-Cyncadze, innych wysokich ukraińskich urzędników państwowych i kompanii honorowej Sił Zbrojnych Ukrainy w uroczystym odsłonięciu kompleksu memorialnego ku czci poległych strzelców Sycy Karpackiej w miejscowości Kłymec na Przełęczu Werekiej (Tucholskiej) 15 X 2017 r. Upamiętnieniu [...] z funduszy instytucji państwa ukraińskiego, towarzyszą tablice z inskrypcją: „Bohaterom Ukrainy Karpackiej rozstrzelanym przez polskich i węgierskich okupantów w marcu 1939 r.” oraz plansze informujące o rzekomej egzekucji 600 strzelców Sycy Karpackiej przez oddział Korpusu Ochrony Pogranicza. Polska nigdy nie okupowała Ukrainy. Niektóre terytoria dzisiejszego państwa ukraińskiego wchodziły w skład Rzeczypospolitej Polskiej na mocy prawa międzynarodowego. Do tej pory nie został zaprezentowany żaden dowód na poparcie tezy o masowej egzekucji członków Sycy Karpackiej w marcu 1939 r., nie wspominając o polskiej odpowiedzialności za tę rzekomą zbrodnię”.

¹¹⁷ „Partnerstwo Polski z Ukrainą to relacja wielopłaszczyznowa. Chcemy dzielić się sukcesami, ale także odpowiedzialnością”, 17 X 2017 r., <https://kresy24.pl/partnerstwo-polski-z-ukraina-to-relacja-wielopłaszczyznowa-pozostaje-kluczowym-zadaniem-polityki-zagranicznej/> [dostęp: 27.10.2017].

¹¹⁸ Nowa ukraińska ustawa o oświacie z 5 IX 2017 r. niepokoiła sąsiadów Ukrainy oraz Radę Europy. Najgłośniejsze protestowały Węgry, ale i Rumunia, Bułgaria, Grecja, Mołdawia i Rosja. Polska wybrała dyplomatyczną drogę. Ustawa wprowadzała w prawie wszystkich szkołach obowiązkowy język ukraiński. W szkołach mniejszości narodowych wyjątkiem było tylko nauczanie początkowe. Jeśli chodzi o wymóg językowy, ustawa nie objęła tylko mniejszości Karaimów, Gagauzów i Tata-

Równolegle toczyły się sprawy dotyczące ekshumacji i pochówków polskich ofiar na Ukrainie. Tam, gdzie nie było ofiar UPA, Ukraina współpracowała z Polską, zwłaszcza w miejscach sowieckich zbrodni, które oba państwa mocno potępiały. Takim miejscem była Bykownia, więc 22 X 2017 r. odbyły się tam uroczystości poświęcone pamięci ofiar Zbrodni Katyńskiej oraz Polaków – obywateli ZSRS, którzy w latach 1937–1938 stracili życie podczas *Operacji polskiej* NKWD. Przybyły rodziny ofiar, wicepremier Piotr Gliński (minister kultury i dziedzictwa narodowego), a w jego delegacji podczas wizyty na Ukrainie byli: wiceszef MSZ B. Cichocki, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan J. Kasprzyk, wiceprezes IPN Krzysztof Szwagrzyk, dowódca Garnizonu Warszawa gen. Robert Głąb. Ten skład przy okazji miał też zapewnić fachowe negocjacje w sprawie ekshumacji i pochówku ofiar UPA. Jednym z punktów wizyty były rozmowy Glińskiego, Szwagrzyka i Cichockiego z ministrami kultury oraz sprawiedliwości Ukrainy: Jewhenem Nyszczukiem oraz Pawłem Petrenką, celem wyjścia z impasu w sprawie poszukiwań pochówków Polaków na Ukrainie. Prowadzenie przez IPN tych poszukiwań, wstrzymała w kwietniu 2017 r. Ukraina, w tym ofiar rzezi wołyńskiej (zbadano tam tylko 5% miejsc)¹¹⁹. 23 X 2017 r. w rozmowach polskiej delegacji w Kijowie (był też ambasador RP) nie było postępu. Strona polska podkreślała znaczenie tej tematyki dla relacji obu narodów i jej wpływ na inne sfery tych relacji. W jej oświadczeniu wskazano „niepokojące tendencje w tym obszarze”, a za „nieakceptowalne” uznano zakaz poszukiwań i ekshumacji ofiar konfliktu, którym należą się godne pochówki¹²⁰.

Rozmowy o trudnej historii odbyły także 19–22 X 2017 r. na V Polsko-Ukraińskim Forum Historyków pod egidą IPN i UIPN w Czerkasach (Ukraina). Różnice stanowisk nie rokowały jednak zbliżenia stanowisk w najbliższym czasie¹²¹. Kolejny spór o historię wybuchł 2 XI 2017 r. Szef MSZ RP ogłosił wtedy w TVP

rów krymskich uznanych za „rdzenne narody”. Por. *Ukraina ma zagwarantować Polakom prawo do nauki w języku ojczystym*, 19 X 2017 r., <https://kresy24.pl/ukraina-ma-zagwarantowac-polakom-prawo-do-nauki-w-jezyku-ojczystym/> [dostęp: 27.10.2017].

¹¹⁹ „Nie dopuścimy do zacierania śladów zbrodni”, 23 X 2017 r. <https://kresy24.pl/nie-dopuszczymy-do-zacierania-sladow-zbrodni/>; *Jesteśmy na Ukrainie po to, żeby wyjść z impasu ws. poszukiwań miejsc pochówków Polaków*, 23 X 2017 r. <https://kresy24.pl/jestesmy-na-ukrainie-po-to-zeby-wyjsc-z-impasu-ws-poszukiwan-miejsc-pochowkow-polakow/> [dostęp: 27.10.2017].

¹²⁰ *Ofiarom należą się godne pochówki. Zakaz poszukiwań i ekshumacji- nieakceptowalny*, 24 X 2017 r., <https://kresy24.pl/ofiarom-naleza-sie-godne-pochowki-zakaz-poszukiwan-i-ekshumacji-nieakceptowalny/> [dostęp: 27.10.2017].

¹²¹ *Polskie represje wobec Ukraińców źródłem ludobójstwa na Wołyniu? W Czerkasach odbędzie się V Polsko-Ukraińskie Forum Historyków*, 18 X 2017 r., <https://kresy24.pl/polskie-represje-wobec-ukraincow-zrodlem-ludobojstwa-na-wolynii-w-czerkasach-odbędzie-sie-v-polsko-ukraińskie-forum-historykow/> [dostęp: 19.10.2017]. Tematem były wydarzenia na Chełmszczyźnie w latach 1942–1944 w kontekście zbrodni wołyńskiej. Po forum poprzednim o ludobójstwie na Polakach na Wołyniu strona ukraińska prosiła o omówienie represji, których we wschodniej Lubelszczyźnie mieli dopuścić się Polacy na Ukraińcach przed rzezią wołyńską. Ich zdaniem, mogły to być źródła rzezi, którą strona ukraińska widziała jedynie jako „konflikt polsko-ukraiński” czy „tragedię”. Strona polska z ich tezami nie zgadzała się. Forum miało rozstrzygnąć, czy wydarzenia na Chełmszczyźnie oraz na wschodniej Lubelszczyźnie, mogły być przyczyną zbrodni ukraińskich na Polakach na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Jako temat zgłoszono też polskie akcje odwetowe po ludobójstwie Ukraińców na Polakach.

ograniczenia wjazdu „anytpolskich Ukraińców”, czyli osób, które „zakładają mundury SS Galizien” i angażują się administracyjnie w zakaz ekshumacji polskich ofiar i miejsc ich kultu na Ukrainie. Uznał także za niedopuszczalne równanie UPA z AK, bo „tu nie ma symetrii” oraz sugerował swoją rekomendację odwołania w grudniu wizyty prezydenta RP na Ukrainę. W odpowiedzi szef UIPN pisał, że po otwarciu archiwów KGB też stał się *persona non grata* w Rosji i „tym razem Polska chce pójść nawet dalej niż Rosja”¹²².

Zakończenie

W omawianym okresie wzrosła wrogość polsko-ukraińska na tle polityk historycznych obu państw na skalę niespotykaną od 1991 r., kiedy Polska jako pierwsze państwo na świecie uznała niepodległość Ukrainy, a później przez ćwierć wieku była *advokatem Ukrainy* w jej dążeniach na Zachód. Wrogość ta wynikała głównie z gloryfikacji OUN-UPA przez Ukrainę, z czym zbiegło się dojście do władzy PiS i jego prezydenta oraz dobry wynik Kukiz'15 w wyborach parlamentarnych w 2015 r. Ich kurs historyczno-narodowego *wstawania z kolan* zderzał się z takim samym trendem władz na Ukrainie, więc nieuchronny był konflikt. Przy czym władzę w Polsce traciła PO i jej prezydent, którzy miękko reagowali na gloryfikację OUN-UPA, co miało pewien wpływ na spadek ich poparcia w Polsce. Wzrosła też akceptacja Polaków dla narracji narodowców i Kresowian, przy spadku poparcia dla Ukrainy. Polsko-ukraiński spór o historię ma fatalny wpływ na bieżące relacje obu państw, co negatywnie odbija się na mniejszości ukraińskiej i Ukraińcach przebywających w Polsce, wobec których narasta agresja w związku z ich emigracją zarobkową, ale też na tle historycznym. Na tym sporze tracą oba państwa, a korzysta Rosja, co przyznają Polacy i Ukraińcy bezrefleksyjnie.

Bibliografia

Opracowania i artykuły w czasopismach

- Brzezicki A., *Przebaczymy Ukraińcom*, „Gazeta Wyborcza” 9–10 VII 2016.
- Dańko I., *Na wojnie z banderowcami*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015, nr 6.
- Kulińska L., Partacz Cz., *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939–1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015.
- Kordas J., *Oceny OUN-UPA na Ukrainie i w Polsce w latach 1991–2015*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili VI”, Kraków 2016.
- Motyka G., *Wołyń '43*, Kraków 2016.
- Piechal T., *Historia w stanie przebudowy*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015, nr 6.
- Porozumienie zamiast pojednania*, rozmowa Marka Wojnara z Wołodomyrem Wiatrowyczem, „Nowa Europa Wschodnia” I–II 2016, nr 1.
- Wroński P., *Odpychanie Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza” 31 I 2017.

¹²² P. Wroński, *Iskrzy w relacjach z Ukrainą*, „Gazeta Wyborcza” 3 XI 2017 r.

Strony internetowe

http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=54689

„Wschodnia Gazeta Codzienna” – <http://kresy24.pl>

<https://kresy24.pl>

Poland – Ukraine: politics of memory in 2015–2017 years**Abstract**

The Author of this paper describes relations between Poland and Ukraine, embedded in the context of OUN-UPA (Stepan Bandera, Roman Szuchewycz), politics of memory and current politics from the year 2015–2017. The article focuses on the topic of nationalism, propaganda and politics of memory used for current political strife's and preserving national stereotypes.

Słowa kluczowe: Nacjonalizm, Ukraina, Polska, OUN-UPA, polityka bieżąca, polityka historyczna

Keywords: Nationalism, Ukraine, Poland, OUN-UPA, current politics, politics of memory

Jerzy Kordas

dr, adiunkt w Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Wrocławskiej. Zajmuje się najnowszą historią Polski i Europy oraz politologią.

Remigiusz Kasprzycki

„Zielone Kadry”. Samoorganizacja i kontrolowanie przez dezertersów niektórych obszarów Europy-Środkowowschodniej w latach 1918–1921

Zacięte i krwawe bitwy na zachodnim froncie Wielkiej Wojny uzmysłowiły, że dezercje mogą przybrać masowy charakter. Jej źródła wszędzie były podobne; strach przed śmiercią i ranami, wyczerpanie psychiczne i fizyczne, tęsknota za domem rodzinnym, brak wiary w zwycięstwo, upadek i brak autorytetu dowódców, poniżanie szeregowców przez przełożonych, a także wzbierająca niechęć do władzy rządowej. Dezerterszy uciekali w rodzinne miejsca, szukali schronienia i pomocy zagranicą.

I wojna światowa wykazała że dezerterszy są zdolni nie tylko do nieskoordynowanych i spontanicznych ucieczek. Okazało się, że pewna liczba uciekinierów jest zdolna do samoorganizacji. Zbiegli żołnierze potrafili tworzyć nowe, własne oddziały. Niektórzy doskonale rozumieli, że poprzez wspólne działania stają się znacznie silniejsi. Do takiej kategorii należała pewna część francuskich należących do słynnych „buntowników spod Aisne”. W kwietniu 1917 roku na tym objętym walkami północno zachodnim regionie Francji zanotowano niespotykane wcześniej, masowe dezercje. W dużej mierze wynikały one z upadku morale i słabnącej woli walki żołnierzy, która nastąpiła po wyczerpującej i nieudanej ofensywie. Takie wydarzenia na wojnie nie dziwiły, mniejsze i większe fale dezercji notowały wszystkie walczące strony. Po pewnym czasie przeważnie następowała stabilizacja, liczba dezercji w pułkach po gwałtownym wzroście zdecydowanie spadała. Tym razem było inaczej. W maju 1917 roku masowe dezercje nie tylko nie malały, ale wnet przekształciły się w otwarty bunt. Na skutek dezercji i późniejszej rewolty około 30 tys. żołnierzy francuskich samowolnie opuściło linie frontu i powróciło w głąb nieobjętego walką zbrojną kraju. W celu spacyfikowania defetystycznych nastrojów wśród francuskich żołnierzy zintensyfikowała działania policja i żandarmeria. Przede wszystkim jednak zwielokrotniły pracę wojskowe sądy¹. Wśród francuskich władz wojskowych i cywilnych coraz mocniej obawiano się wybuchu rewolucji. W raportach alarmowano, że wielu zbiegłych żołnierzy zorganizowało się w regularnie ukrywające się grupy.

¹ D.K Bellis, *of Australian, deserters in World War 1*, A thesis submitted for the degree Doctor of Philosophy, School of Communication, International Studies and Languages, University of Australia [Adelaide], July 2014, s. 74.

Buntownicy spod Aisne w większości byli nierozpolitykowanymi żołnierzami, którzy uzmysłowili sobie beznadziejną perspektywę wojny, niepewność jutra, bliskość śmierci, kruchość życia. Wielu z nich od końca kwietnia do początków czerwca 1917 roku zdecydowanie sprzeciwiło się dalszej, jak głosili bezsensownej walce zbrojnej. Taka postawa wstrząsnęła niemal całą Francją. Kryzys nie zagroził jednak armii. Bunt dotyczył jedynie 5 francuskich dywizji. Zrewoltowanych żołnierzy w pewnym zakresie inspirowały podobne bunty żołnierzy angielskich, włoskich, niemieckich, ale przede wszystkim rosyjskich. W geście solidarności z żołnierzami rosyjskimi część zbuntowanych francuskich żołnierzy urządziła defilady z „czterwionymi sztandarami”, którym towarzyszył głośny śpiew „Międzynarodówki”. Tak właśnie śpiewało 150 szaserów z 70 batalionu w Grenoble, skandując „Niech żyje Rosja!”, „Niech żyje Rosja!”. Jeszcze bardziej radykalni okazali się żołnierze z 310 pułku piechoty, którzy uzbrojeni postanowili na piechotę dotrzeć do Paryża. Bardzo szybko zostali zablokowani i rozbrojeni. Na zbuntowanym odcinku pod Aisne wielu żołnierzy podejmowało negocjacje z oficerami, pozostali pisali wspólne petycje z żądaniami i gwarancjami lepszego traktowania w wojsku. Bunty trwały jednak nie dłużej niż jeden lub dwa dni w każdym pułku. Bardzo sprawnie likwidowały je siły policyjne i lojalne oddziały wojskowe. Z pewnością pod Aisne doszło do przejawów samoorganizacji, jak choćby nieudanego marszu dezertersów na Paryż, czy negocjacji z oficerami. Większość żołnierzy pozostała jednak niezorganizowana, a swoje frustracje rozładowywała w alkoholu. Konsekwencją buntu pod Aisne było skazanie 12 500 tys. zbuntowanych żołnierzy, w tym 554 na karę śmierci, choć oficjalnie rozstrzelano tylko 49 osób².

Francuskie władze szybko złagodziły politykę dotkliwych represji. Dość szybko zorientowano się, że bunt nie miał stricte politycznego charakteru. François Roux trafnie określił wydarzenia od końca kwietnia do początków czerwca 1917 roku jako „bunt zrozpaczonych”³. Przeważającą część żołnierzy w takich przypadkach chciała najzwyczajniej przeżyć i nie angażować się w jakiś polityczny bunt. Dezerterszy zbiegli w tym czasie z pułków dekowali się w kraju, inni liczyli na azyl za granicą. Buntownicy wyczerpani walką chcieli poprawić swój codzienny los. W większości dążyli do lepszego traktowania przez oficerów, a nie do zawiązywania rewolucyjnych rad robotniczych. Raczej nie myśleli także o przejęciu kontroli nad konkretnym obszarem Francji.

Zbuntowani żołnierze z Aisne wykazali jednak, że wielu z nich jest zdolnych do pewnych form samoorganizacji, przeprowadzania samodzielnych działań, solidaryzmu, a także zespołowego działania. Mimo notowanych sympatii dla ogarniętej rewolucją Rosji kwestie ideologiczne nie odegrały tutaj pierwszorzędnej roli. Tylko część ze zbuntowanych żołnierzy śledziła uważnie wydarzenia w Rosji, tylko niektórzy identyfikowali się z komunizmem. Francuski bunt, choć nie stał się rewolucją, znacznie przewyższył zdefiniowaną przez amerykańskiego naukowca Jamesa C. Scotta tzw. „broń słabych”, która zamiast, tzw. „otwartego buntu” i będącej jego konsekwencją rewolucji stanowi obronę grup relatywnie bezsilnych. Według

² F. Roux, *La Grande Guerre inconnue*, Paris 2006, s. 168–170.

³ Tamże.

Scotta do „broni słabych” chętnie sięgają zrozpaczeni żołnierze, Amerykański antropolog właśnie dezercję, obok świadomych opóźnień w działaniu, symulacji, celowo prezentowanej ignorancji, tylko pozornego posłuszeństwa, a nawet sabotażu, oszczerstw i podpalenń uznał za jedno z narzędzi „broni słabych”, którą posługują się zdeterminowani żołnierze⁴. W swojej analizie Scott posłużył się przykładami pochodzącymi ze słynnej książki Jaroslava Haška „Przygody dobrego wojaka Szwejka”. Niewątpliwie z „broni słabych” skorzystało w Wielkiej Wojnie z różnym skutkiem tysiące żołnierzy.

W Europie Środkowowschodniej od jesieni 1918 roku, a także w Rosji Bolszewickiej w latach 1918–1921 istniały obszary gdzie nie tylko ukrywali się zbiegli żołnierze, ale w pełni je kontrolowali. Zorganizowani dezertrzy podporządkowywali sobie brutalnie miejscową ludność, albo wręcz odwrotnie. Uzbrojenie dezertrzy chronili miejscowych w okresie państwowej bezwładzy, zyskując tym samym szczerą sympatię. Dla tej formy władzy dezertarów, która nie miała zdecydowanego i jednego zabarwienia politycznego, ani ugruntowanej ideologicznej treści stosuje się określenie „Zielone Kadry” (dalej ZK)⁵. W Europie Środkowowschodniej z pewnością sytuacja była inna niż na froncie zachodnim. W drugiej połowie 1918 roku w Rosji trwała wojna domowa, a wielonarodowościowa armia austro-węgierska była w stanie całkowitego rozkładu.

Szacuje się, że we wrześniu 1918 roku blisko 80 tysięcy dezertarów tworzyło ZK, które wyłoniło się ze wspomnianej armii austro-węgierskiej. Najwięcej takich oddziałów odnotowano na terenie Chorwacji i Słowenii – około 50 tysięcy, w Galicji 20 tysięcy, w południowych Morawach 5 tysięcy i na terenie zachodniej Słowacji około 4 tysięcy. Silne ZK pojawiały się również w tym czasie również w Bośni, na północ od Balatonu, a także w części Transylwanii⁶. Jednym z najśłynniejszych dowódców ZK na Bałkanach był Jovo Stanisavljević, szerzej znany pod pseudonimem „Čaruga”. W byłej Jugosławii pod takim tytułem powstał dobrze znany film fabularny. Stanisavljevića porównywano nawet z legendarnym Robin Hoodem. Nic więc dziwnego, ponieważ jak twierdzi Jakub Beneš ZK szczególnie na Bałkanach symbolizowały mit klasycznej zbójnickiej wolności. Jeden zaś z aresztowanych w Dalmacji członków ZK miał zeznać śledczym, że wykonany na ciele tatuaż z literami Ž.S oznacza skrót *živila sloboda* – to jest *Niech żyje wolność*⁷.

1 grudnia 1918 roku po powstaniu Królestwa Chorwacji, Serbii i Słowenii (SHS) i proklamowaniu 28 października 1918 roku Czechosłowacji część dezertarów funkcjonujących w ZK zaczęła zasilać nową armię tych krajów. Bardzo duża liczba trafiła do sformowanej w Hodoníně tzw. Słowackiej Brygady. Tą ochotniczą formacją wojskową dowodził mjr Cyril Hluchý, a brygada zajęła południowe Morawy. Słowacka

⁴ J.C. Scott, *Weapons of the Weak: Everyday Forms of Peasant Resistance*, Yeli University Press, New Haven 1985, s. XVI.

⁵ Określenie to używają przede wszystkim autorzy zagraniczni, co których odwołuje się w tym artykule. Sformułowanie „Zielone Kadry” pojawia się również w przedwojennej dokumentacji.

⁶ J. Beneš, „*Zelené kádry*” jako radikální alternativa pro venkov na západním Slovensku a ve středovýchodní Evropě 1917–1920 w: *Medzi sociálnym a politickým radikalizmom 1918–1939*, „Forum Historiae” (lato) 2015, nr 2, s. 23.

⁷ Tamże, s. 25.

brygada miała poważne problemy z dyscypliną. Wśród niej niebezpiecznie rozprzestrzeniała się także bolszewicka propaganda. Spowodowało to rozwiązanie brygady w czerwcu 1919 roku. W kolejnych miesiącach ostatnie oddziały ZK stały się coraz mniej liczne. Dla pewnej jednak części rozczarowanej nowym łaodem społeczno-gospodarczym ludności wiejskiej Słowacji i Jugosławii istnienie oddziałów ZK budziło wciąż sympatie. Dlatego w Czechosłowacji w 1920 roku do idei ZK odwoływali się zrewoltowani rolnicy z okolic Hodonína i Uherského Hradiště. Nawoływano więc do połączenia sił zbuntowanych chłopów i zbiegłych żołnierzy. Również we wrześniu 1920 roku we wschodniej Chorwacji rozpoczęły się buntury chłopskie, które były protestem przeciwko przymusowemu kolczykowaniu bydła. We Chorwacji również wezwano do odbudowy wielkich oddziałów ZK⁸. Mit ZK przetrwał bardzo długo. W wersji ludowej nazwa budziła pozytywne skojarzenia. Dla nowej władzy, administracji państwowej, a także wspierających ją mediów była synonimem groźnego buntu, brutalności, demoralizacji, przestępczości, chaosu i wszystkiego, co aspołeczne. W latach 1921–1927 tylko jedna czechosłowacka gazeta *Lidové Noviny* kilkakrotnie straszyła powrotem ZK.

Zielone Kadry pojawiły się również w Rosji bolszewickiej. Kulminacja istnienia tych oddziałów przypadła na wiosnę 1919 roku. Kilkutysięczne grupy połączonych dezertów i miejscowego chłopstwa operowały najliczniej w byłych guberniach południowej i wschodniej Rosji. W porównaniu z Chorwacją, a przede wszystkim Morawami Południowymi i Słowacją działające na terenie Rosji ZK były nie tylko liczniejsze, ale zdecydowanie wrogo nastawione do bolszewików. Rosyjskie ZK stworzyły *de facto* groźny, choć nie współpracujący ze sobą ruch partyzancki, którego ideą była obrona chłopskiej, lokalnej rewolucji. Największe akcje rosyjskie ZK przeprowadzały m.in. w rejonie Woroneża, Saratowa, Riazania, Tuły, Niżnego Nowogrodu i Tweru. „Zieloni” walczyli również z oddziałami „Białych”. ZK najczęściej jednak atakowały żołnierzy Armii Czerwonej. Według specjalisty historii Rosji, angielskiego historyka Orlando Figesa już w 1918 roku z Armii Czerwonej zdezerterowało około 1 miliona żołnierzy, a do 1921 roku aż 4 miliony żołnierzy. Byli to przede wszystkim chłopci, którzy po ucieczce z bolszewickiego wojska wracali w rodzinne strony i niejednokrotnie stawali się podporą miejscowych ZK. Bolszewicy dotkliwymi represjami starali się powstrzymać to zjawisko. Jak pisał Figes:

Wysyłali oddziały poza linię frontu i karali chłopskie gospodarstwa podejrzane o ukrywanie dezertów. W odwecie nakładano grzywny, konfiskowano mienie i żywy inwentarz, brano zakładników, rozstrzeliwano wiejskich przywódców, palono całe wsie, usiłując w ten sposób nakłonić dezertów do powrotu⁹.

Przy pacyfikacjach baz ukrywających się żołnierzy nie ufano nawet rodzimym komunistom. Komisarz Wojskowy Dimitrij Osikin do walki z dezertami w Tule zorganizował nawet brygadę chińskich komunistów. Komisarz oceniał, że w podejmowaniu takiego zadania Chińczycy będą bardziej bezwzględni niż Rosjanie¹⁰.

⁸ Tamże, s. 33–34.

⁹ O. Figes, *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891–1924*, Wrocław 2009, s. 620.

¹⁰ Tamże.

W latach wojny domowej w Rosji, a także w czasie wojny Polski z Rosją bolszewicką nie wszyscy dezertrzy tworzyli ZK. Faktem jest jednak, że skala 4 milionów zbiegłych żołnierzy w latach 1918–1921 z Armii Czerwonej jest bardzo prawdopodobna. Rozmiar tego zjawiska uzmysławiają liczby, które odnoszą się jedynie do bolszewickich sił zbrojnych stacjonujących na Ukrainie od sierpnia do listopada 1920 roku. Z Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej – w oryg. *Рабоче-крестьянская Красная армия* (dalej skrót RKKA) zbiegło w ciągu tych miesięcy 346 434 żołnierzy, z czego ukarano 11 236. W tym czasie przeprowadzono na tym terenie aż 3148 obław. Tylko na terenie guberni charkowskiej w końcu listopada 1920 roku ukrywało się około 100 tysięcy dezertarów. Niektórzy z nich byli swoistymi recydywistami, ponieważ kiedy ich zatrzymywano, mieli na swoim koncie nawet po 5–6 ucieczek¹¹. Jedną z przyczyn podejmowania ponownych ucieczek był jak na czas wojny i bolszewickie „możliwości” względnie mało surowy wymiar sprawiedliwości. Trybunały rewolucyjne dzieliły dezercje na „niezłosiwe” i „złośliwe”. Do pierwszych zaliczano przypadki wynikające z braku świadomości rewolucyjnej lub słabej woli. Przy „niezłosiwych” dezercjach często dochodziło do całkowitych ułaskawień, zawieszania wyroków albo kierowania do walki w innych pułkach. Przy orzeczeniach tzw. „złośliwych” dezercji, tzw. „pohańbienia dobrego imienia czerwonoarmisty”, sprawca rzadko mógł liczyć na amnestię. W takich przypadkach orzekano kilkuletnie wyroki robót, walkę w kompaniach karnych, ale nawet na zamknięcie w obozie koncentracyjnym od 3 do 8 lat więzienia. Bardziej liberalne były sądy kawalerii, w tym trybunał 1 Armii Konnej, gdzie nawet przy towarzyszących dezercjach kradzieżach i nadużyciach finansowych zdarzały się przypadki nie poniesienia żadnej kary¹². Na taką pobłażliwość nie liczyli kontrrewolucyjni dezertrzy walczący w szeregach ZK.

29 maja 1918 roku ogłoszono pierwszy pobór do RKKA. Wnet okazało się, że problemem wciąż niepewnych swojego zwycięstwa bolszewików jest zapewnienie odpowiedniego dopływu poborowych do oddziałów wojskowych. Tylko między październikiem 1918 roku a kwietniem 1919 roku nie stawiło się do armii 917 tysięcy mężczyzn. Stanowiło to 25 % z liczby 3 600 000, których planowano skierować do pułków Armii Czerwonej¹³. Dezercjom i niestawiennictwu w Rosji bolszewickiej sprzyjały rozmaite okoliczności. Po pierwsze do armii bolszewickiej zmobilizowano tysiące niechętnych jej chłopów. Ludzie ci poza niezrozumiałymi rewolucyjnymi frazesami, nie byli niczym innym zmotywowani do walki. Drugą bardzo istotną kwestią były fatalne warunki bytowe w trakcie służby wojskowej. Często o wiele gorsze niż w carskiej armii.

W 1921 r. doliczono się w sowieckiej armii 231 tys. dezercji, jednak w 1922 r. ich liczba gwałtownie spadła. Zanotowano wtedy dokładnie 112 224 przypadki ucieczki z armii. Ograniczenie dezercji miało związek z ostatecznym umocnieniem władzy sowieckiej, a także z bezlitosnym stosowaniem kar wobec winnych takich przestępstw. Służba wojskowa okazywała się również jedyną szansą akceptacji

¹¹ A. Smoliński, *O czerwonej Rosji, Czerwonej Europie i Czerwonym Świecie. Studia o potencjale militarnym Sowietów w latach 1918–1941*, Toruń 2015, s. 122.

¹² Tamże, s. 153–156.

¹³ Tamże, s. 145.

przedstawicieli „burżuazji” w komunistycznym społeczeństwie. Niepewny i wrogi element sprzed rewolucji mógł tylko poprzez gorliwą służbę ZSRS odkupić winy i wyrazić poparcie dla nowej władzy. O ile liczba dezercji z wojska spadała, o tyle system korupcyjny w nowych realiach ustrojowych miał się nieźle. W zamian za wyreklamowanie się z wojska członkowie komisji wojskowych otrzymywali pieniądze, deficytowe produkty, a także zawsze pożądany samogon. Gwarancją pewnego uniknięcia służby wojskowej było zakupienie u członków komisji wojskowej tzw. białego biletu. Wszystko naturalnie zależało od regionu i składu komisji, ale przede wszystkim od zasobności materialnej rekruta albo jego rodziców¹⁴. Nie wszystkie ucieczki w Armii Czerwonej zaliczano do dezercji, niektóre interpretowano, jako samowolne oddalenia się. Kwalifikacja czynu zależała od dowódcy, choć w dużej mierze zagadnienia te uregulował kodeks karny z 1926 r. Dezercje w Armii Czerwonej nie ustały nawet w czasie okrutnych rządów Stalina. Pomimo wzmocnienia dyscypliny, atmosfery strachu i wzajemnej nieufności problem istniał. W pierwszej połowie 1940 r. doszło do 3543 dezercji i 57 321 tzw. samowolnych oddaleń, w drugiej połowie tego roku zarejestrowano 3273 przypadki dezercji i 20 429 samowolnych oddaleń¹⁵. W latach 1921–1939 co najmniej kilka tysięcy sowieckich żołnierzy zbiegło do krajów sąsiednich.

Rozzuchwalenie dezenterów w trakcie Wielkiej Wojny pozwoliło im przejść iwo kontrolować niektóre tereny. Wspomniany już wcześniej w artykule, czeski historyk Jaroslav Beneš, ocenił, że we wrześniu 1918 roku na terenie Galicji [autor miał prawdopodobnie na myśli Zachodnią jak i Wschodnią Galicję – uwaga R.K.] „Zieloną Kadrę” tworzyło około 20 tysięcy dezenterów. W dwa miesiące później jej liczba z pewnością spadła, choć jesienią 1918 roku w Puszczy Sandomierskiej ukrywało się wciąż kilka tysięcy dezenterów. To właśnie na początku listopada 1918 roku dezenterzy rekrutujący się z ZK podporządkowali wsie Lasowiaków (m.in. Grębów, Turbień, Pilchów Skowierzyn, Kępie Zaleszańskie Wólkę Turebską). Dezenterzy z ZK wraz z wieloma mieszkańcami wiosek Lasowiaków złupili 12 i 13 listopada 1918 roku Rozwadów i Tarnobrzeg. Zbiegli żołnierze ZK byli jedyną siłą zbrojną w komunistycznej Republice Tarnobrzesckiej, która w swoim krótkim bycie, poza „Zielonymi” nigdy nie posiadała własnych oddziałów zbrojnych. Na czele tego chłopsko-rewolucyjnego „państewka”, które zostało powołane podczas wiecu w Tarnobrzegu 6 listopada 1918 roku stanęli Tomasz Dąbał i ksiądz Eugeniusz Okoń. W opinii Józefa Rawskiego, który dokładnie przeanalizował funkcjonowanie Republiki Tarnobrzesckiej nie miała ona charakteru stricte komunistycznego. Całkowicie apolityczni i bezideowi byli także włóczęcy się po niej i pochodzący głównie z byłej armii austro-węgierskiej polscy dezenterzy. Nie interesowała ich niepodległa Polska, ale także dystansowali się od komunizmu¹⁶. Faktem jest jednak, że Dąbał miał już wtedy ugruntowane skrajnie lewicowe poglądy. Niemniej do Komunistycznej Partii

¹⁴ Е. Федорович Кринко, *Хуже Врага : Дезертирство в СССР накануне и в годы Великой Отечественной войны*, [w:] *История и историки в контексте времени*, научный журнал, Москва 2011, z. 8, s. 91, 92.

¹⁵ Tamże, s. 92.

¹⁶ J. Rawski, *Republika Tarnobrzescka w świetle źródeł i wspomnień adiutanta Powiatowej Komendy Wojsk Polskich w Tarnobrzegu*, Tarnobrzeg 1993, s. 37, 82–88.

Robotniczej Polski wstąpił dopiero we wrześniu 1920 roku. W napisanej już po wyjeździe w 1923 roku do Związku Radzieckiego autobiografii Dąbał dowodził, że był pierwszym polskim bolszewikiem, który jesienią 1918 roku zainicjował powstanie przyszłej „Polskiej Republiki Rad”¹⁷. Republika Tarnobrzaska, której celem była parcelacji ziemi dla chłopów została zlikwidowana już w styczniu 1919 roku. Wielu mieszkańców Tarnobrzega, Kolbuszowej, Rozwadowa, Gorzyc i Mielca odetchnęło z ulgą. Pacyfikacja terenu przez Wojsko Polskie (dalej WP) zakończyła czas niekontrolowanych gwałtów, rabunków i zabójstw, w których wspólnie brali udział okoliczni chłopci i dezertrzy.

Latem 1920 roku Republika Tarnobrzaska już nie istniała, lecz ZK nie znikły. Jej główne oddziały pojawiły się kilkadziesiąt kilometrów dalej na wschodzie. W lipcu i sierpniu 1920 roku silne ZK powstały głównie w powiatach biłgorajskim i Janowa Lubelskiego. Przez kilka tygodni wieś Kocudza stanowiła główną kwaterę dobrze uzbrojonych zbiegów. Dezertrzy dysponujący nie tylko karabinami, granatami, ale także bronią maszynową podporządkowali sobie też sąsiednie wioski. Wacław Wagner, zastępca komendanta Straży Wojewódzkiej w Lublinie (istniejącej od sierpnia do października 1920 roku) raportował, że w powiecie lubelskim w sierpniu 1920 r. przebywało kilka tysięcy (*sic!*) zbiegów z armii i poborowych¹⁸. Wagner ocenił, że dezertrzy całkowicie sterroryzowali mieszkańców w miejscowościach, które kontrolowali.

Sprawujący przez kilka tygodni *de facto* władzę na tym terenie dezertrzy byli całkowicie bezkarni. Nie kwapiła się do przejęcia kontroli tego trudnego terenu (Lasy Janowskie, Puszcza Solska) ani policja, ani żandarmeria. W czasie bolszewickiego najazdu polska władza straciła kontrolę na tym obszarze. Na „ziemi niczyjej” dezertrzy stworzyli podległą sobie *quasi*-feudalną strukturę. Wyzyskiwali okolicznych chłopów, ale w porównaniu z niedawną I wojną światową i najazdem Armii Czerwonej panował tutaj względny spokój. Okoliczni chłopci wspierali i utrzymywali „zieloną kadrę”. Z goryczą raportował o tym Eugeniusz Frenke, wywiadowca z Defensywy O. II. WP: „Grubą winę należy przypisywać chłopom wyżej wymienionych powiatów, którzy namawiają żołnierzy do pozostawienia się, ukrywają ich i żywią”¹⁹. Niektórzy z dezertarów byli uciekinierami jeszcze z austriackiego wojska, ale większość zbiegła już z WP.

Frenke, który zjawił się w Kocudzach, głównej kwaterze dezertarów, i próbował uświadomić zbiegów, iż ich działalność to przestępstwo, usłyszał wypowiedziane z ironią, że liczą oni najpóźniej za 2 tygodnie na amnestię²⁰. Wywiadowca Oddziału II WP nie krył również rozczarowania polityką tolerowania i pobyłowania miejscowych władz polskich dla problemu dezercji.

¹⁷ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina „Operacja Polska” 1937–1938*, konsultacja językowa L. Berbenetes, Kraków 2014, s. 319.

¹⁸ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej IJPA), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej AGNW), Raport Wacława Wagnera, zastępcy komend. Straży Obywatelskiej w Lublinie z 22 VIII 1920 r., sygn. 701/2/10, k. 206.

¹⁹ IJPA, AGNW, Meldunek w związku z agitacją dezertarów z 21 VIII 1920 r., sygn. 701/2/10, k. 205.

²⁰ Tamże, sygn. 701/2/10, k. 204.

Według jednej z wojskowych analiz liczba dezertersów, którzy od początku wojny polsko-bolszewickiej ukrywała się w różnych miejscowościach i lasach w dorzeczu Wisły i Sanu, wahała się od 8 do 10 tysięcy. Tworzyli oni przeważnie 10–20-osobowe grupy, ale zdarzały się też 100–150-osobowe oddziały zbrojne. Dezertersi wymieniali się informacjami i aprowizacją. Oceniano również, że w leżących na terenie południowej Lubelszczyzny i Zamojszczyzny wioskach ukrywa się po kilka tysięcy poborowych. Por. dr Zbigniew Lubicz-Hrehorowicz, autor powyższego raportu optował za zdecydowanymi działaniami wymierzonymi w dezertersów. Wedle jego koncepcji walka z dezertersami powinna się toczyć na kilku płaszczyznach – akcja wymierzona w „zielone kadry” miała mieć metodyczny charakter. Por. Lubicz-Hrehorowicz przewidywał, że: 1. Do militarnej pacyfikacji powinien zostać wyekwipowany 200-osobowy oddział ochotniczej żandarmerii. Jego działania miało wspierać 10 karnych kompanii; 2. Na rodziny dezertersów i ukrywających się rekrutów miano nałożyć kary 10000 marek polskich; 3. Pieniądze pozyskane z wyegzekwowanych kar planowano przekazać na funkcjonowanie ochotniczych oddziałów żandarmerii; 4. Na Wiśle i Sanie zakładano skonfiskowanie wszelkich pływających środków transportu. Por. Lubicz-Hrehorowicz uważał, że całkowite zablokowanie przepraw na Wiśle i Sanie odetnie dezertersom drogę do innych regionów Polski; 5. Ekspedycjom karnym w rozległych lasach Rostocza mieli pomagać miejscowi gajowi. Nakładane obciążenia finansowe dla rodzin, które ukrywały poborowych i zbiegów, nie kończyły represji. W bezpardonowej walce z „zieloną kadrą” dopuszczano konfiskatę na rzecz armii majątku poszukiwanych osób²¹. W miarę odzyskiwania przez państwo polskie władzy nad „ziemią niczyją” liczba dezercji zaczęła spadać. Wdrożenie tak poważnych środków pacyfikacyjnych okazało się zbędne.

Budowanie „quasi-państw dezertersów”, choć na mniejszą skalę, miało miejsce także w innych regionach Polski. Inicjatorami tych przedsięwzięć nie zawsze byli uciekinierzy z wojska. W lipcu i sierpniu 1920 roku około 60 dezertersów ukrywało się w lasach koło Gnojnicy, niedaleko Ropczyc. Ostatecznie grupa została rozbita, a większość osób zatrzymana przez specjalnie przybyły oddział pacyfikacyjny. W toku śledztwa ustalono jednak, że największe „zasługi” w zorganizowaniu dezertersów miał Heroch Leiman, żydowski mieszkaniec Gnojnicy. W połowie sierpnia 1920 roku ropczycka policja meldowała do sądu w Ropczycach: „Leiman wprawdzie nie urządzał żadnych zgromadzeń, tylko namawiał każdego z osobna, tym samym organizował dezertersów, uświadamiał o każdym przybyciu patroli dezertersów, jak również kazał dezertersom brać przykład z żydów, albowiem oni o tym dobrze wiedzą i są silnie zorganizowani, lecz do wojska żaden żyd nie idzie. Polskę i tak diabli wezmą, każdy ten głupi co idzie do wojska”²². Leiman „podtrzymywał na duchu” ukrywających się dezertersów nadzieją rychłego wkroczenia bolszewików.

²¹ IJPA, AGNW, Ścisłe poufny raport Komendy Łączności Dowództwa Frontu Środkowego w związku z dezertersami, sporządzony i podpisany przez por. dr Zbigniew Lubicz-Hrehorowicz Janów Lubelski 24.08.1920 r., sygn. 701/2/10, k. 208–209.

²² Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej ANK), Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Ropczycach (dalej KPPPR), Odpis meldunku KPPPR dla sądu powiatowego w Ropczycach z 15 VIII 1920 r., sygn. 218 nlb.

Schyłek „państw dezertarów” na zachodnim Roztoczu i w Małopolsce był ściśle związany z przełomem wojennym w połowie sierpnia 1920 roku. Po sukcesach WP zorganizowane militarnie „zielone kadry” szybko się rozpadły. Rozpowszechnianie jednak w początkach września 1920 informacji, że w „Małopolsce dezertarów nie ma zupełnie”²³ wciąż było pobożnym życzeniem. Dezercje z Wojska Polskiego trwały dalej i w różnej skali były obecne w polskiej armii do 1939 roku. Nie zmienia to faktu, że zjawisko ZK z przełomu 1918 i 1919 na Sandomierszczyźnie i Roztoczu w lecie 1920 roku nigdy już się nie powtórzyły.

Bibliografia

Archiwa i zespoły archiwalne

1. Archiwum Narodowe w Krakowie
Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Ropczycach
2. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce
Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza

Prasa

- Forum Historiae (2015)
„Gazetka Żołnierska” (1920)
„Научный журнал” (2011)

Opracowania, wspomnienia, pamiętniki, nieopublikowane rozprawy naukowe

- De Bellis D.K., *of Australian, deserters in World War 1*, A thesis submitted for the degree Doctor of Philosophy, School of Communication, International Studies and Languages, University of Australia [Adelaide], July 2014, *of Australian, deserters in World War 1*, A thesis submitted for the degree Doctor of Philosophy, School of Communication, International Studies and Languages, University of Australia [Adelaide], July 2014.
- Figes O., *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891–1924*, Wrocław 2009.
- Iwanow N., *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina „Operacja Polska” 1937–1938*, konsultacja językowa L. Berbenetes, Kraków 2014.
- Rawski J., *Republika Tarnobrzeka w świetle źródeł i wspomnień adiutanta Powiatowej Komendy Wojsk Polskich w Tarnobrzegu*, Tarnobrzeg 1993.
- Roux F., *La Grande Guerre inconnue*, Paris 2006.
- Scott J.C., *Weapons of the Weak: Everyday Forms of Peasant Resistance*, New Haven 1985.
- Smoliński A., *O czerwonej Rosji, Czerwonej Europie i Czerwonym Świecie. Studia o potencjale militarnym Sowietów w latach 1918–1941*, Toruń 2015.

“Green Cadres”. Self-organization and control by deserters of certain areas of Central and Eastern Europe in the years 1918–1921

Abstract

During the Polish-Soviet War, the civil war in Russia, and the at the end of the First World War, at least several tens of thousands of soldiers avoided conscription and deserted from the Polish Army, Bolshevik army and Austro-Hungarian army. Not all the deserters returned

²³ *Patriotyzm ludu w Małopolsce*, „Gazetka Żołnierska” 1920, nr 5, s. 2.

to their native locations. Many were hiding in villages or in forests. So-called green cadres were formed in areas that were not controlled by the Polish, Austrian, Russian, Czechoslovak, Yugoslavian, Hungarian and Romanian government administration. The hiding conscripts and deserters organized units consisting of up to several dozen people and took control of certain areas.

Słowa kluczowe: Zielone Kadry, wojsko, dezenterzy, wojna

Keywords: Green Cadres, army, deserters, war

Remigiusz Kasprzycki

dr historii, adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Zajmuje się historią społeczno-polityczną Polski w XX wieku.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.16

Rafał Klepka

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Hard czy soft: specyfika newsów w „Wiadomościach” TVP w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej w 2015 roku

Wprowadzenie

Widzowie od lat z zaangażowaniem śledzący zawartość mediów, zwłaszcza zainteresowani polityką, bez trudu zauważyć mogą specyficzny trend. Oto media coraz częściej w swoich programach łączą poważne, polityczne tematy z problematyką lekką i rozrywkową. Zjawisko to manifestuje się na wielu płaszczyznach. Z jednej strony telewizyjne programy informacyjne, nawet w okresie ważnych wydarzeń politycznych, o zasięgu krajowym czy międzynarodowym, podają także informacje o rozwodach gwiazd, niezwykłych znaleziskach w małym miasteczku, które owiane są tajemniczą legendą, czy o zwykłym wędkarzu i jego połowie, czyli największym węgorzu, jakiego ktokolwiek kiedykolwiek złapał w Polsce. Z drugiej strony politycy występują w programach typu talk-show, gdzie opowiadają nie tylko o programie politycznym swojej partii, ale także o sposobie, w jaki spędzili wakacje, ulubionych książkach, koncertach, czy potrawach. Czasopisma kobiece prezentują wywiady z kandydatkami i kandydatami na rozliczne urzędy, a w nich ich zwierzenia, które przypominają opowieści z życia gwiazd. W samych programach informacyjnych pojawiają się z kolei pomiędzy wydarzeniami z parlamentu i obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ, materiałów poświęconych wojnom, konfliktom, czy ogólnosiwiatowym zagrożeniom¹ także opowieści o zwykłych ludziach, skrzywdzonych przez kormornika, gradobicie, ciężką chorobę, ale także i takich, którzy wygrali los na loterii czy po latach odnaleźli nieznanego członka swojej rodziny.

Zarysowaną powyżej tendencję obserwują nie tylko odbiorcy mediów, ale także uczeni zajmujący się mediami i polityką. Thomas E. Patterson wskazuje, że od ponad 20 lat dostrzega wzrost liczby newsów w programach informacyjnych, które mają lekki i rozrywkowy charakter². Inni badacze, Carsten Reinemann, James

¹ R. Klepka, *Wojna w mediach: wybrane zagadnienia dotyczące relacjonowania konfliktów zbrojnych*, „Wojny i konflikty. Przeszłość-Teraźniejszość-Przyszłość” 2016, t. 1, nr 1; O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2017; R. Kopeć, *Strategie nuklearne w okresie pozimnowojennym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014.

² T.E. Patterson, *Informing the News: The Need for Knowledge-Based Journalism*, Knopf Doubleday Publishing Group, Knopf Doubleday Publishing Group 2013, s. 23 i n.

Stanyer, Sebastian Scherr i Guido Legnante, podobne tendencje obserwują już od ponad 30 lat³. Wnioski te pozwoliły na spopularyzowanie w analizach mediów zajmujących się dziennikarstwem informacyjnym powszechnie używanego już obecnie podziału na wiadomości twarde i miękkie, choć istotę tego podziału lepiej ilustrują określenia anglojęzyczne „hard news” i „soft news”. Istnienie wskazanego podziału implikuje szereg dalszych pytań badawczych, wśród których najważniejsze dotyczą tego, jakie są granice pomiędzy hard news a soft news oraz jaki wpływ na odbiór programów informacyjnych i wiadomości w ogóle ma wzrastająca liczba newsów rozrywkowych.

Rozróżnienie pomiędzy pierwszym a drugim typem newsów tylko pozornie wydaje się zadaniem oczywistym. Zasadnicze pozostaje bowiem pytanie o kryteria różnicujące. Dla części badaczy kluczowe znaczenie ma aktualność wiadomości. Hard news mówią o zdarzeniach nagłych, które muszą zostać przedstawione od razu, ponieważ bardzo szybko tracą na aktualności. Tymczasem soft news dotyczą zwykle wydarzeń incydentalnych, nieplanowanych, nie istnieją zatem powody, dla których należałoby publikować je w określonym dniu lub o danej porze, gdyż można zaprezentować je także w nieodległej przyszłości w wolnym czasie antenowym⁴.

Kryterium przyjmowanym przez wielu badaczy jest tematyka newsa. Stephen Cushion wskazuje, że hard news zwykle dotyczy takich tematów jak polityka, biznes, gospodarka i sprawy międzynarodowe, natomiast soft news przestępczości, sportu, życia rodziny królewskiej czy plotek dotyczących sławnych ludzi⁵. W podobny sposób argumentuje wspomniany już T. Patterson, który określa hard news jako wiadomość odnoszącą się do wydarzeń przełomowych z udziałem czołowych liderów, dotyczącą głównych problemów lub istotnych wypadków prowadzących do zmian w codziennym życiu wielu ludzi, takich jak trzęsienie ziemi lub katastrofa lotnicza. Informacje na temat tych wydarzeń są zazwyczaj ważne dla zdolności obywateli do zrozumienia i reagowania na świat spraw publicznych. Z kolei mianem soft news nazywa takie wiadomości, które zazwyczaj są bardziej skoncentrowane na osobowości, mniej ograniczone czasowo, bardziej praktyczne i bardziej przypadkowe niż hard news. Często także opisywane są przy użyciu bardziej potocznego słownictwa, bywają także bardziej osobiste i nieformalne, a mniej odległe i instytucjonalne⁶.

W opiniach badaczy charakterystyczną cechą odróżniającą omawiane typy newsów jest także ich ton oraz poziom sensacyjności. Hard news przekazują odbiorcom fakty dotyczące tego, co się dzieje i pozostawiają publiczności decyzję o tym, jak wykorzystać zdobyte informacje, podczas, gdy soft news są zwykle utrzymane w konwencji rozrywki lub parodii, a ich celem bywa rozbawienie odbiorcy.

³ C. Reinemann, J. Stanyer, S. Scherr, G. Legnante, *Hard and soft news: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 2011, t. 13, nr 2, s. 222.

⁴ P.J. Shoemaker, A.A. Cohen, *News Around the World: Content, Practitioners, and the Public*, Routledge, New York, London 2012, s. 368.

⁵ S. Cushion, *Television Journalism*, SAGE, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington DC 2012, ss. 7–8.

⁶ T.E. Patterson, *Doing Well and Doing Good: How Soft News and Critical Journalism are Shrinking the News Audience and Weakening Democracy – and what News Outlets Can Do about it*, Joan Shorenstein Center on the Press, Politics and Public Policy, John F. Kennedy School of Government, Harvard University, Cambridge 2000, s. 2 i n.

Charakterystyczne pozostają newsy, z „których możesz skorzystać”. Przykładami mogą być wskazówki, jak prawidłowo przygotować się do treningu lub na co zwracać uwagę przy zakupie nowego komputera⁷. Soft news częściej także miewają charakter sensacyjny. Matthew Baum zwraca uwagę, że charakterystyczną cechą takich właśnie wiadomości jest nieobecność w nich publicznego elementu polityki, sensacyjny sposób prezentacji oraz tematyka związana ze zwykłymi ludźmi, zaś nacisk położony jest na dramatyczny temat, taki jak przestępczość czy katastrofa⁸.

Podział na newsy poważne i lekkie silnie koresponduje także z innymi koncepcjami ilustrującymi podobne zjawiska, w szczególności z tabloidyzacją, koncepcjami *infotainment* i *politainment* oraz sensacyjnością. Wszystkie te pojęcia opisują zjawiska, w wyniku których dziennikarskie materiały poświęcone polityce są bardziej przyjazne dla odbiorcy, mniej skomplikowane, a poważne dane i analizy mieszają się z konwencją rozrywkową. Zjawiska te prowadzą w istocie rzeczy także do postępującego zacierania się tradycyjnych różnic między gatunkami programów telewizyjnych zorientowanych na informacje i rozrywkę⁹.

Badacze pozostają w zasadzie zgodni co do przyczyn zarysowanych zmian. Wynikają one ze spadającego zainteresowania społeczeństw polityką oraz postępującego rozwoju rynku medialnego, co wiąże się także z silnym postępem technologicznym tej branży. W konsekwencji coraz większą rolę odrywać zaczyna „logika medialna” rozumiana jako prezentowanie wszystkich tematów w taki sposób, aby pozyskać jak największą widownię, a tym samym uzyskać możliwie największe zyski z reklam. Mimo braku zainteresowania polityką, widownia jest przyzwyczajona do oglądania programów informacyjnych. Remedium na spadającą oglądalność programów informacyjnych jest zatem ich stopniowe dostosowywanie do oczekiwań widza¹⁰.

O ile wskazanie przyczyn, którego doprowadziły do zmian w sposobie przedstawiania polityki w mediach, w zasadzie nie budzi kontrowersji, o tyle badania dotyczące konsekwencji tego zjawiska nie dają jednoznacznych odpowiedzi¹¹. Część

⁷ B. Hyun, *Soft News*, [w:] *The International Encyclopedia of Communication*, red. W. Donsbach, Blackwell Publishing, Malden, Oxford, Carlton 2008, s. 4736.

⁸ M.A. Baum, *Talking the Vote: Why Presidential Candidates Hit the Talk Show Circuit*, „American Journal of Political Science” 2005, t. 49, nr 2, s. 213 i n.

⁹ G. Baym, *Infotainment*, [w:] *The International Encyclopedia of Communication*, red. W. Donsbach, Blackwell Publishing, Malden, Oxford, Carlton 2008, s. 2276.

¹⁰ A. Dagnes, *Politics on Demand: The Effects of 24-Hour News on American Politics*, Praeger, Santa Barbara, Denver, Oxford 2010, s. 12.

¹¹ Por. M.A. Baum, *Soft News and Political Knowledge: Evidence of Absence or Absence of Evidence?*, „Political Communication” 2003, t. 20, nr 2; P.J. Boczkowski, *Rethinking Hard and Soft News Production: From Common Ground to Divergent Paths*, „Journal of Communication” 2009, t. 59, nr 1; M. Boukes, H.G. Boomgaarden, *Soft News With Hard Consequences? Introducing a Nuanced Measure of Soft Versus Hard News Exposure and Its Relationship With Political Cynicism*, „Communication Research” 2015, t. 42, nr 5; P.R. Brewer, X. Cao, *Candidate Appearances on Soft News Shows and Public Knowledge About Primary Campaigns*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media” 2006, t. 50, nr 1; T. Harcup, D. O'Neill, *What is News?*, „Journalism Studies” 2017, t. 18, nr 12; A. Nguyen, *The Effect of Soft News on Public Attachment to the News*, „Journalism Studies” 2012, t. 13, nr 5–6; T.E. Patterson, *Doing Well and Doing Good...*; M. Taniguchi, *The Electoral Consequences of Candidate Appearances on Soft News Programs*, „Political Communication” 2011, t. 28, nr 1.

badaczy podkreśla, że za sprawą lekkich newsów widzowie dowiadują się raczej tego, czego chcą niż tego, co powinni wiedzieć o otaczającym ich świecie. Połączenie rozrywki i rzetelnej informacji sprawia, że świat polityki zostaje strywializowany i sprowadzony do odległego świata podobnego do rzeczywistości gwiazd muzyki czy sportu. W konsekwencji zainteresowanie polityką oraz aktywność obywatelska radykalnie spada. Wreszcie krytycy lekkich newsów podnoszą, że zdolność do szokowania, sensacja i rozrywka mogą zniekształcać w odbiorcach ich percepcję rzeczywistości. Wielu badaczy w soft newsach widzi jednak szansę, a nie tylko pasmo zagrożeń. Wskazują oni, że gdyby wiadomości o polityce nie zawierały dawki rozrywki, wówczas ich widownia spadłaby jeszcze bardziej. Część badaczy wskazuje, że wiedza o kandydatach, którzy w czasie kampanii wyborczych występują w programach typu polityczne talk-show jest większa i mają oni tym samym szansę na wyborczy sukces. Wśród argumentów na rzecz soft news padają i takie, że w ostatecznym rozrachunku zawsze decydujący głos należy do publiczności i nie można ignorować jej wyboru, który wszak jest głównym czynnikiem kształtującym sposób przedstawiania wiadomości w mediach.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza udziału oraz specyfiki soft newsów w wieczornym wydaniu telewizyjnego programu informacyjnego, cieszącego się w Polsce największą widownią, w okresie poprzedzającym prezydencką kampanię wyborczą w 2015 roku.

Metodologia badań

Badanie przeprowadzono przy zastosowaniu ilościowej i jakościowej analizy zawartości mediów. Jak wskazuje Klaus Krippendorff, jest to potencjalnie jedna z najważniejszych metod badawczych stosowanych w naukach społecznych. Badacz postrzega tu dane jako reprezentacje nie zdarzeń fizycznych, ale tekstów, obrazów i wyrażen, które są tworzone tak, aby były widoczne, czytane, interpretowane i stosowane dla ich znaczeń, i dlatego muszą być analizowane z myślą o takich zastosowaniach¹².

Analizie poddana została zawartość wieczornego telewizyjnego programu informacyjnego o największej oglądalności w okresie dokładnie dwóch miesięcy poprzedzających dzień drugiej tury wyborów prezydenckich. Według danych Nielsen Audience Measurement we wskazanym okresie wśród wieczornych programów informacyjnych największą liczbą widzów cieszył się program „Wiadomości” nadawany przez TVP. W poniższej tabeli zestawiono dane na temat oglądalności wieczornych programów informacyjnych, które zgromadziły największą widownię, czyli „Wiadomości” TVP, „Wydarzeń” Polsatu i „Faktów” TVN w marcu, kwietniu i maju 2015 roku.

Badaniem objęto wszystkie wydania „Wiadomości” TVP1 nadane w dniach od 24 marca do 23 maja 2015 roku. Ogółem zarejestrowano 61 audycji. Jako jednostkę rejestracji przyjęto pojedynczą informację (newsa).

¹² K. Krippendorff, *Content Analysis: An Introduction to Its Methodology*, Sage Publications, Thousand Oaks, London, New Delhi 2004, s. 13.

Tab. 1. Oglądalność głównych telewizyjnych programów informacyjnych w okresie marzec – maj 2015 roku

Tytuł	Marzec 2015	Kwiecień 2015	Maj 2015
Wiadomości TVP1 19.30	3 840 751	3 430 403	3 067 926
Fakty TVN 19.00	3 484 819	2 942 063	2 581 225
Wydarzenia Polsat 18.50	2 481 679	2 220 331	2 069 669

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Nielsen Audience Measurement dla portalu wirtualnedia.pl, M. Kurdupski, „Wiadomości” na czele dzienników w marcu. „Wydarzenia” straciły najwięcej, <http://www.wirtualnedia.pl/artykul/wiadomosci-na-czele-dziennikow-w-marcu-wydarzenia-stracily-najwiecej>, 30.11.2017, M. Kurdupski, „Wiadomości” liderem, mimo utraty 200 tys. widzów. „Fakty” straciły w TVN 400 tys. Oglądających, <http://www.wirtualnedia.pl/artykul/wiadomosci-liderem-mimo-utraty-200-tys-widzow-fakty-stracily-w-tvn-400-tys-ogladajacych>, 30.11.2017, M. Kurdupski, „Teleexpress” zyskał 360 tys. oglądających. „Fakty” i „Wiadomości” straciły widzów, <http://www.wirtualnedia.pl/artykul/teleexpress-zyskal-360-tys-ogladajacych-fakty-i-wiadomosci-stracily-widzow>, 30.11.2017

Na potrzeby badań wykorzystano klucz kategoryzacyjny zaproponowany przez Carstena Reinemanna, Jamesa Stanyera, Sebastiana Scherra i Guido Legnante, badaczy z Network of European Political Communication Scholars, którzy zajmując się analizą zawartości telewizyjnych programów informacyjnych, podjęli wysiłki w celu ujednolicenia wybranych kategorii analitycznych oraz stworzenia na potrzeby przyszłych badań wspólnych konceptualizacji i operacjonalizacji¹³. Poniższa tabela przedstawia klucz kategoryzacyjny, który posłużył do wyodrębnienia ze wszystkich badanych wiadomości tych, które określić można mianem soft newsów.

Tab. 2. Klucz kategoryzacyjny wykorzystany do badania zawartości „Wiadomości” TVP1

Kategoria	Instrukcja kodowania
I. Wymiar tematyczny: znaczenie polityczne (1–4)	W tej części kodowana jest problematyka znaczenia politycznego określonej wiadomości. Odnosi się to do stopnia, w jakim news dotyczy norm, celów, interesów i działań związanych z przygotowaniem, organizowaniem i wdrażaniem autorytatywnych, ogólnie wiążących decyzji dotyczących rozwiązywania problemów społecznych. Wyróżnia się tu cztery zagadnienia, które wyznaczają stopień politycznego znaczenia newsa: (1) aktorzy społeczni, (2) organy decyzyjne, (3) plan polityczny i (4) zainteresowane podmioty. Dla każdego z tych aspektów kodowana jest obecność (1) lub nieobecność (0) danego zagadnienia w newsie. (1) Dwa lub więcej podmiotów społecznych, które nie zgadzają się co do określonych kwestii społecznych (np. dwie partie, partia i organizacja pozarządowa, wyborcy i politycy, pracodawcy i związki zawodowe). 0 = nieobecny; 1 = obecny (2) Organy państwa (legislacyjne, wykonawcze, sądownicze), które są lub mogą być zaangażowane w ogólnie wiążące decyzje dotyczącą danych problemów społecznych. 0 = nieobecny; 1 = obecny (3) Treść planowanej lub realizowanej decyzji, środków jej realizacji, program działania związany z wybranym problemem społecznym. 0 = nieobecny; 1 = obecny

¹³ F. Esser, J. Strömbäck, C.H. De Vreese, *Reviewing key concepts in research on political news journalism: Conceptualizations, operationalizations, and propositions for future research*, „Journalism” 2011, t. 13, nr 2, s. 139 i n.

	(4) Osoby lub grupy zainteresowane planowaną lub realizowaną decyzją, środkiem jej realizacji lub programem działania. 0 = nieobecny; 1 = obecny
II. Koncentracja wokół problematyki newsa, wymiar 1: znaczenie indywidualne czy społeczne	W tej części kodowane jest zagadnienie koncentracji newsa na problematyce osobistej lub społecznej. W pierwszym przypadku news dotyczy informacji mających znaczenie osobiste, ma wymiar jednostkowy, dotyczy konsekwencji zdarzeń, rozwoju sytuacji czy decyzji itp. relacjonowanych z perspektywy jednostkowej. W przeciwieństwie do tej grupy, newsy mające wymiar społeczny relacjonują wydarzenia o znaczeniu dla całego społeczeństwa. Na przykład raport na temat działań przeciwko zmianom klimatycznym może albo podkreślać, że wszyscy będą musieli płacić więcej za energię elektryczną (indywidualne znaczenie) lub że wszystkie społeczeństwa przemysłowe będą musiały zmienić swoje sposoby wytwarzania energii (znaczenie społeczne). Zaproponowano także kodowanie pośrednie, jeśli news w podobnym zakresie zwraca się uwagę na obydwa aspekty Instrukcje kodowania 0 = całkowity lub dominujący nacisk na indywidualne znaczenie /konsekwencje 1 = skupiona uwaga na indywidualnym i społecznym znaczeniu /konsekwencjach 2 = całkowity lub dominujący nacisk na znaczenie/ konsekwencje społeczne
III. Koncentracja wokół problematyki newsa, wymiar 2: ramowanie epizodyczne czy tematyczne	W tej części kodowane jest specyfika newsa w odniesieniu do sposobu ramowania. Prezentowanie w sposób epizodyczny oznacza, że problem przedstawiany jest przez pryzmat konkretnego przykładu, studium przypadku lub raportu z jednego konkretnego wydarzenia, np. problematyka bezrobocia przedstawiona przez pryzmat historii kolei losu konkretnej osoby bezrobotnej. News wykorzystujący ramę tematyczną koncentruje się na problemie w szerokim kontekście, np. problematyka bezrobocia przedstawiona w oparciu o najnowsze dane dotyczące bezrobocia, komentarza ekonomistów lub urzędników państwowych na temat wpływu bezrobocia na gospodarkę. Zaproponowano także kodowanie pośrednie, jeśli news w równym stopniu odnosi się do obydwu aspektów. 0 = całkowita lub dominująca rama epizodyczna 1 = połączenie ramy epizodycznej i tematycznej 2 = całkowita lub dominująca rama tematyczna
IV. Styl newsa wymiar 1: relacjonowanie osobiste – bezosobowe	W tej części kodowany jest dziennikarski styl newsa dotyczący obecności osobistego punktu widzenia dziennikarza. Istotne jest pytanie o to, czy news zawiera wyraźne stwierdzenia dotyczące relacjonowania osobistego wrażenia dziennikarza, jego interpretacji, punktu widzenia lub opinii. Zaproponowano także kodowanie pośrednie, jeśli news w równym stopniu zawiera osobiste i bezosobowe sposoby relacjonowania. 0 = wyłącznie lub głównie osobiste wrażenia 1 = połączenie elementów osobistych i bezosobowych 2 = wyłącznie lub głównie bezosobowa relacja
V. Styl newsa wymiar 2: relacjonowanie emocjonalne – bez emocji	W tej części kodowany jest dziennikarski styl newsa dotyczący obecności emocji w przekazie dziennikarza. Ta kategoria nie dotyczy emocjonalnego potencjału tematu czy wydarzenia, będącego tematem newsa. Emocjonalne newsy wykorzystują słowne, wizualne lub dźwiękowe środki służące potencjalnemu wzbudzeniu lub wzmacnianiu emocji odbiorców. Dokonuje się tego na przykład (a) poprzez dramatyzowanie wydarzeń, tj. prezentowanie ich jako wyjątkowych, ekscytujących lub porywających; (b) przez afektywne słownictwo i sposób mówienia, np. używanie określeń skrajnych, silnych przymiotników, czasu teraźniejszego w opisie przeszłych wydarzeń, silnego akcentowania; (c) przez opisywanie lub wizualne przedstawianie wyraźnych emocji (np. bólu, złości, strachu, niepokoju, radości). Bezemocjonalne newsy przedstawiają informacje w sposób rzeczowy, który unika wykorzystywania słownych, wizualnych lub dźwiękowych środków pobudzających emocjonalnie. Środkową kategorię należy wybrać, jeśli elementy emocjonalne i pozabawione emocji występują w równym stopniu.

	0 = wyłącznie lub głównie emocjonalnie 1 = połączenie emocjonalnych i bezemocjonalnych elementów 2 = wyłącznie lub głównie bez emocji
--	---

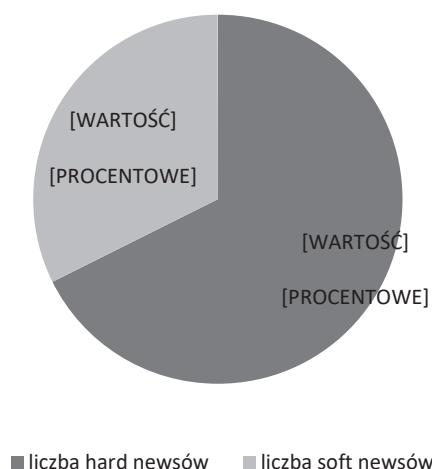
Źródło: opracowanie własne na podstawie C. Reinemann, J. Stanyer, S. Scherr, G. Legnante, *Hard and soft news: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 2011, t. 13, nr 2, s. 237–238

Wyniki badań

W analizowanych głównych wydaniach „Wiadomości” TVP nadawanych w okresie dwóch miesięcy poprzedzających dzień drugiej tury wyborów prezydenckich zaledwie w sześciu wydaniach programu wystąpiła sytuacja, w której żaden news nie został zakwalifikowany jako soft news. W pozostałych 55 audycjach przynajmniej jedna wiadomość miała lekki charakter.

Szczegółowa analiza ilościowa dowodzi, że liczba newsów, którym na podstawie zaprezentowanego klucza kategoryzacyjnego przyznano status soft sięga niemal jednej trzeciej wszystkich nadawanych newsów. W badanym dwumiesięcznym okresie we wszystkich wydaniach programu wyemitowano 457 newsów. Badanie każdego z nich polegało na przypisaniu mu określonej wartości z klucza kategoryzacyjnego. Do grupy soft newsów zakwalifikowano te, które w każdej z kategorii uzyskały wynik 0 lub też w przypadku jednej tylko z kategorii od II do V uzyskały wynik 1, zaś w pozostałych wynik 0. Na tej podstawie ustalono, że liczba soft newsów w badanym materiale wyniosła 148, co stanowi dokładnie 32,39% wszystkich nadanych newsów. Szczegóły prezentuje poniższy wykres.

Wykres 1. Udział hard i soft newsów w „Wiadomościach” TVP w badanym okresie



Źródło: opracowanie własne

Mając na uwadze szczególny czas, w jakim poddano badaniu zawartość programu „Wiadomości” TVP, a więc trwającą kampanię wyborczą, analizie poddano rozkład soft newsów w czasie. Spodziewać należałoby się bowiem, że w okresie

kampanii wyborczej, w szczególności w dniach poprzedzających głosowanie, udział soft newsów będzie mniejszy z uwagi na ważne polityczne wydarzenia, które powinny wypełnić czas programu informacyjnego. Szczegółowe dane uwzględniające rozkład newsów w czasie zaprezentowano na wykresie 2. Zaznaczono na nim także rozkład w czasie newsów poświęconych prezydenckiej kampanii wyborczej. Należy tu zastrzec, że w trzech przypadkach, w dniach 7 kwietnia oraz 14 i 15 maja, jeden z soft newsów dotyczył właśnie toczącej się kampanii wyborczej. Z zaprezentowanych danych wynika, że w okresie kampanii poprzedzającej pierwszą turę wyborów prezydenckich liczba soft newsów była zwykle wyższa od liczby newsów dotyczących kampanii. Dopiero w okresie kampanii wyborczej przed drugą turą wyborów prezydenckich widać nieznaczny spadek liczby soft newsów przy jednoczesnym wyraźnym wzroście liczby wiadomości dotyczących kampanii wyborczej.

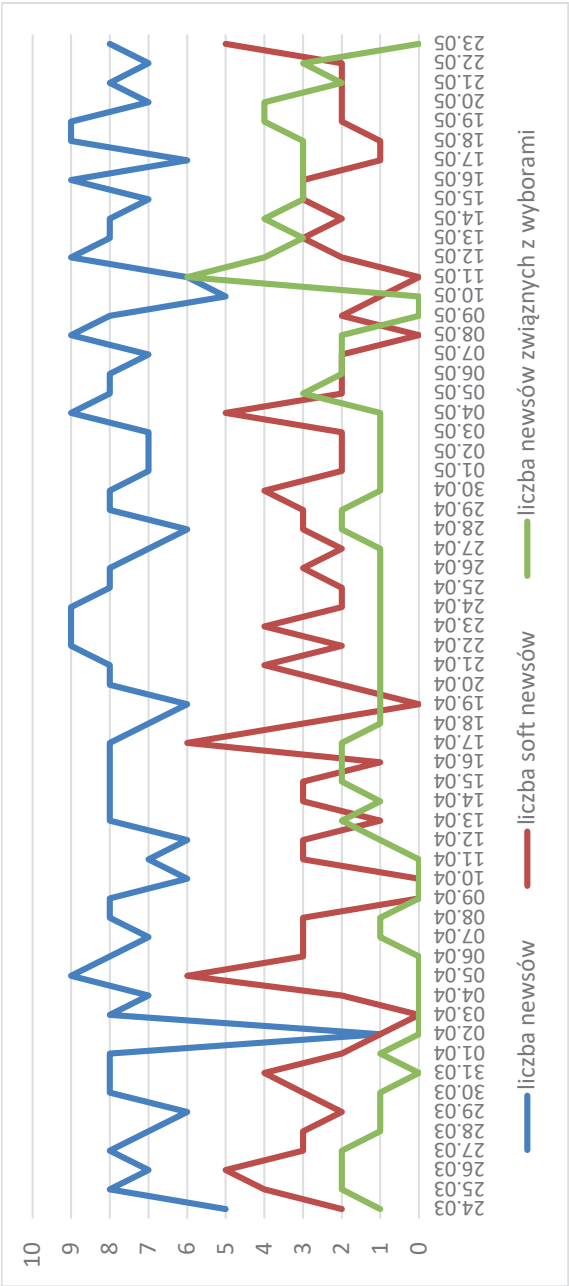
W dalszej części badania podjęto próbę analizy tematycznej soft newsów. Wynika z niej, że najczęściej do tej grupy wiadomości zaliczone zostały newsy dotyczące popełnionych przestępstw, a także chorób, leczenia oraz błędów lekarskich. Wskazane dwa tematy odnosiły się do ponad jednej trzeciej wszystkich lekkich informacji. Szczegółowy rozkład znajduje się w tabeli 3.

Tab. 3. Rozkład tematyczny soft newsów w „Wiadomościach” TVP w badanym okresie

Tematyka soft newsa	Liczba
Przestępstwa	26
Choroby, leczenie, błędy lekarzy	26
Życie gwiazd, arystokratów, festiwale, konkursy, premiery	15
Tragedie lotnicze	10
Wypadki drogowe i kolejowe	9
Wspomnienia znanych nieżyjących	7
O polityce z przymrużeniem oka	7
Katastrofy	7
Postępowania sądowe	6
Ciekawe miejsca	6
Skandale	5
Ciekawostki ze świata nauki i techniki	4
Programy TVP	4
Błędy instytucji	3
Porady	3
Sport i sportowcy	3
Zaginienia	2
Ciekawi ludzie	2
Działalność charytatywna	1
Awarie	1
Zwierzęta	1

Źródło: opracowanie własne

Wykres 2. Liczba wszystkich newsów, soft newsów oraz newsów dotyczących kampanii wyborczej w „Wiadomościach” TVP w kolejnych dniach badania



Źródło: opracowanie własne

Problematyka przestępstw analizowana w newsach najczęściej dotyczy wydarzeń niecodziennych i dokonanych ze szczególnym okrucieństwem. Tytułem egemplifikacji wymienić należy tu newsy dotyczące mężczyzny, który podpalił żonę, morderstwa piętnastolatki w Krapkowicach, zagłodzenia dziecka czy kobiety z Podhala, która pocięła nożem twarz mężczyzny molestującego jej dziecko oraz piętnastolatka, mordującego babcię, ponieważ jej nie lubił. Już wskazane przykłady dowodzą, że wiadomości te mają z założenia mieć charakter elektryzujący odbiorców. Dziennikarze najczęściej tworzą swoją relację posługując się emocjonalnym stylem, przy czym próżno w newsach tych szukać głębszej treści poza analizą pojedynczego epizodu, sytuacji pojedynczego człowieka, bez odniesień do kontekstu społecznego, czy uwag dotyczących społecznych uwarunkowań czy motywacji relacjonowanych wydarzeń.

Równie emocjonalny charakter mają newsy dotyczące chorób, leczenia i błędów lekarzy. Przywołują one niezwykle często historie dzieci, zwykle nieuleczalnie chorych lub też sytuacji, gdy zabieg operacyjny jest możliwy, lecz wymaga zgromadzenia funduszy przekraczających możliwości finansowe rodziny. Nierzadko newsy wskazują na bezduszość systemu finansowania opieki zdrowotnej, często bardzo silnie podkreślany jest sensacyjny wymiar wydarzenia. Jako przykłady wskazać można newsy dotyczące dziecka, które żyło przez 2 godziny i stało się najmłodszym dawcą narządów, czy chirurga, który wyciął pacjentowi zdrową nerkę

Analiza problematyki soft newsów pozwala wskazać także istotną prawidłowość. Okazuje się bowiem, że zdecydowana większość wiadomości znajdujących się w tej grupie ma charakter negatywny. Najczęściej to przestępstwa, choroby, tragedie, wypadki, katastrofy, postępowania sądowe, skandale, czy błędy instytucji są tematyką omawianych newsów. W grupie skandale znalazły się informacje o tym, że miejskimi rowerami nie mogą jeździć osoby otyłe, wróżki muszą posiadać kasę fiskalną, polszczyzna używana przez urzędników jest powszechnie niezrozumiała, a dzieci zostały odebrane matce, ponieważ ta była zbyt otyła. Wśród soft newsów w zasadzie tylko niektóre z życia gwiazd, informacje o ciekawych miejscach i ludziach, ciekawostkach ze świata nauki i techniki, działalności charytatywnej oraz zwierzętach uznać można za jednoznacznie pozytywne. Oznacza to, że optymistyczny charakter miało zaledwie niecałe 20% soft newsów w badanych wydaniach „Wiadomości” TVP.

Wnioski z badań

Przeprowadzone badania dowodzą, że w najczęściej oglądanym w Polsce w 2015 roku wieczornym telewizyjnym programie informacyjnym liczba soft newsów była relatywnie wysoka. Przyjąć można, że w szczególnym okresie, a więc w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej, statystycznie co trzeci news miał lekki charakter. W okresie dwóch miesięcy tylko w sześciu wydaniach programu wszystkie wiadomości zakwalifikowane zostały jako hard news. Zaprezentowane wyniki badań prowadzą do kilku wniosków.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że polski program informacyjny zostaje zgodny z tendencjami charakterystycznymi dla rozwiniętych systemów

medialnych, w których obecność i wzrost liczby soft newsów jest charakterystycznym zjawiskiem ostatnich lat. Wyniki te uprawniają do formułowania konstatacji o przekonaniu twórców programu, że oglądalność, a co za tym idzie wartość rynkowa czasu antenowego przed i po programie wymagają tego, aby jego forma odpowiadała oczekiwaniom odbiorców. Jasne w tym kontekście wydaje się, że „Wiadomości” złożone wyłącznie z materiałów informacyjnych dotyczących ważnych wydarzeń z kraju i ze świata, odnoszących się do istotnych zjawisk społecznych i politycznych, według twórców programu, nie zgromadziłyby wyższej liczby widzów.

W dalszej kolejności pokusić można się o wniosek, że mimo dużego znaczenia wyborów prezydenckich, polityka rozumiana jako złożony, wieloaspektowy proces, uwikłany w skomplikowane uwarunkowania nie jest dostatecznie atrakcyjnym tematem, nawet wobec silnie spersonalizowanej prezydenckiej kampanii wyborczej.

Wreszcie charakterystyczna wydaje się także specyfika tematyczna soft newsów nadawanych w polskim programie informacyjnym. Wyraźna pozostaje dominacja newsów o charakterze negatywnym. W pozostałym zakresie realizują one teoretyczne założenia tego typu newsów. Unikają one na ogół politycznego kontekstu, są silnie skoncentrowane na jednostce, a nie na problemie społecznym oraz na analizowanym epizodzie, nie zaś na temacie wydarzenia. Ponadto czytelne pozostaje silne zaangażowanie emocjonalne dziennikarza, który w swojej narracji odwołuje się do własnych, osobistych odczuć i opinii.

Reasumując, zaprezentowane wyniki badań pozwalają na formułowanie dalszych pytań badawczych. Interesujące wydaje się, czy w telewizyjnych programach informacyjnych telewizji komercyjnych udział soft newsów jest podobny czy też wyższy niż w programie telewizji publicznej oraz czy lekkie wiadomości mają tam również głównie negatywny charakter. Wreszcie wartościowe byłyby także badania porównawcze dotyczące odsetka oraz specyfiki soft newsów w telewizyjnych programach informacyjnych w innych państwach europejskich. Wyniki takich badań pozwoliłyby w szerszym stopniu ocenić, na ile światowe tendencje w zakresie tworzenia programów informacyjnych występują także w Polsce.

Bibliografia

- Baum M.A., *Soft News and Political Knowledge: Evidence of Absence or Absence of Evidence?*, „Political Communication” 2003, t. 20, nr 2.
- Baum M.A., *Talking the Vote: Why Presidential Candidates Hit the Talk Show Circuit*, „American Journal of Political Science” 2005, t. 49, nr 2.
- Baym G., *Infotainment*, [w:] *The International Encyclopedia of Communication*, red. W. Donsbach, Blackwell Publishing, Malden, Oxford, Carlton 2008.
- Boczkowski P.J., *Rethinking Hard and Soft News Production: From Common Ground to Divergent Paths*, „Journal of Communication” 2009, t. 59, nr 1.
- Boukes M., Boomgaarden H.G., *Soft News With Hard Consequences? Introducing a Nuanced Measure of Soft Versus Hard News Exposure and Its Relationship With Political Cynicism*, „Communication Research” 2015, t. 42, nr 5.
- Brewer P.R., Cao X., *Candidate Appearances on Soft News Shows and Public Knowledge About Primary Campaigns*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media” 2006, t. 50, nr 1.

- Cushion S., *Television Journalism*, SAGE, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington DC 2012.
- Dagnes A., *Politics on Demand: The Effects of 24-Hour News on American Politics*, Praeger, Santa Barbara, Denver, Oxford 2010.
- Esser F., Strömbäck J., De Vreese C.H., *Reviewing key concepts in research on political news journalism: Conceptualizations, operationalizations, and propositions for future research*, „Journalism” 2011, t. 13, nr 2.
- Harcup T., O'Neill D., *What is News?*, „Journalism Studies” 2017, t. 18, nr 12.
- Hyun B., *Soft News* [w:] *The International Encyclopedia of Communication*, red. W. Donsbach, Blackwell Publishing, Malden, Oxford, Carlton 2008.
- Klepka R., *Wojna w mediach: wybrane zagadnienia dotyczące relacjonowania konfliktów zbrojnych*, „Wojny i konflikty. Przeszłość-Teraźniejszość-Przyszłość” 2016, t. 1, nr 1.
- Kopeć R., *Strategie nuklearne w okresie pozimnowojennym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014.
- Krippendorff K., *Content Analysis: An Introduction to Its Methodology*, Sage Publications, Thousand Oaks, London, New Delhi 2004.
- Nguyen A., *The Effect of Soft News on Public Attachment to the News*, „Journalism Studies” 2012, t. 13, nr 5–6.
- Patterson T.E., *Doing Well and Doing Good: How Soft News and Critical Journalism are Shrinking the News Audience and Weakening Democracy – and what News Outlets Can Do about it*, Joan Shorenstein Center on the Press, Politics and Public Policy, John F. Kennedy School of Government, Harvard University, Cambridge 2000.
- Patterson T.E., *Informing the News: The Need for Knowledge-Based Journalism*, Knopf Doubleday Publishing Group, Knopf Doubleday Publishing Group 2013.
- Reinemann C., Stanyer J., Scherr S., Legnante G., *Hard and soft news: A review of concepts, operationalizations and key findings*, „Journalism” 2011, t. 13, nr 2.
- Shoemaker P.J., Cohen A.A., *News Around the World: Content, Practitioners, and the Public*, Routledge, New York, London 2012.
- Taniguchi M., *The Electoral Consequences of Candidate Appearances on Soft News Programs*, „Political Communication” 2011, t. 28, nr 1.
- Wasiuta O., Wasiuta S., *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2017.

Hard or soft: the types of news in “Wiadomości” TVP during the presidential election campaign in 2015

Abstract

The aim of the article is to analyze the news in “Wiadomości” TVP during the presidential election campaign in Poland in 2015. The research involved 61 issues of the program. Then the news was divided into serious political news (hard news) and soft news. The choice was based on the concept of soft news presented in the West European literature. Soft news was then subjected to thematic analysis.

Słowa kluczowe: soft news, hard news, analiza zawartości, prezydencka kampania wyborcza, infotainment

Keywords: soft news, hard news, content analysis, presidential election campaign, infotainment

Rafał Klepka

doktor nauk politycznych, medioznawca i menedżer, adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, prowadzi badania nad relacjonowaniem wybranych zjawisk społecznych (głównie politycznych) w mediach, autor szeregu artykułów naukowych.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.17

Andrzej Czop, Agnieszka Juszcak

Geneza i ewolucja subkultury pseudokibiców jako ważnego determinantu zagrożenia przestępczością w aglomeracjach

Jednym z poważniejszych zagrożeń jakie pojawiają się w przestrzeni publicznej zwłaszcza dużych aglomeracji są pseudokibice zwani też ze względu na noszone na szyi barwy klubowe – „szalikowcami”. To oni są sprawcami poważnych zbiorowych zakłóceń porządku i bezpieczeństwa. Do przywracania spokoju policja jest zmuszona wówczas używać pododdziałów zwartych, które często posługują się środkami przymusu bezpośredniego takimi jak: wodne środki obezwładniające¹, konie służbowe², pociski niepenetracyjne³ czy chemiczne środki obezwładniające⁴. Tak poważny arsenał jest konieczny do opanowania zamieszek, których uczestnicy uzbrojeni są w kamienie, pałki, a niekiedy tasaki czy maczety. Do zajęć dochodzi nie tylko na samych trybunach podczas meczu, ale już na ulicach, gdy zantagonizowane grupy docierają na stadion lub opuszczają go. Coraz częściej dochodzi także do organizowania tzw. „ustawek”, gdy ich uczestnicy umawiają się na regularną bitwę, która toczona jest w miejscach publicznych często przy użyciu niebezpiecznych narzędzi. Trudno się więc dziwić, że tego rodzaju ekscesy kończą się nie tylko dewastacją infrastruktury stadionowej, czy niszczeniem taboru komunikacji miejskiej oraz parkujących na ulicach samochodów, ale także ofiarami, które doznają poważnego uszczerbku na zdrowiu, a niekiedy ponoszą śmierć.

Autorzy uznali, że tak istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego negatywne zjawisko jakim jest aktywność pseudokibiców wymaga zbadania, tak by można było sformułować pewne środki zaradcze zarówno w sferze profilaktyki jak i jego skutecznego zwalczania. Sformułowali w tym celu główny problem badawczy, który zawarty został w pytaniu czy istnieje możliwość poprawy efektywności działań policji w obszarze zwalczania przestępczości pseudokibiców. Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie określili także pytania szczegółowe, które zostaną

¹ Art. 12 ust. 1 pkt 8 Ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz.U. 2013, poz. 628.

² Tamże, art. 12 ust. 1 pkt 10.

³ Tamże, art. 12 ust. 1 pkt 11.

⁴ Tamże, art. 12 ust. 1 pkt 12.

rozstrzygnięte w tym artykule. Szczegółowe problemy badawcze, które autorzy postanowili rozstrzygnąć w tym artykule to:

- Czy agresywne zachowania pseudokibiców są zjawiskiem nowym czy też podlegały rozwojowi i ewolucji?
- Czy środowisko kibiców ma charakter jednorodny?
- Czy działania pseudokibiców mają charakter przestępczy?

Geneza i ewolucja subkultury „szalikowców”

Korzenie negatywnych zachowań kibiców sięgają już czasów starożytnych. W 1300 roku przed naszą erą kibice egipscy w wyniku tak zwanej „wojny” stadionowej doprowadzili do wybuchu wojny domowej, której skutkiem było obalenie faraona Fikasa. Podobny sposób kibicowania miał również miejsce w Imperium Rzymskim podczas organizowanych w Amfiteatrze Flawiuszów – Koloseum wyścigów rydwanów. O przypadku pierwszego morderstwa popełnionego na arenie sportowej dowiadujemy się właśnie ze starożytnych kronik rzymskich.

Konsekwencją takich negatywnych zachowań było wprowadzenie szeregu zabezpieczeń, z których niektóre są stosowane do czasów współczesnych. Przykładem takiego działania profilaktycznego jest wprowadzony już w 450 r. p.n.e. w Delfach, zakaz wnoszenia alkoholu na teren stadionu⁵.

„Szalikowcy” to specyficzna subkultura powiązana ze sportem, a sama nazwa takich grup pochodzi od szalika z napisem i logo ulubionej drużyny. Ich członkowie stanowią największy problem wśród kibiców drużyn piłki nożnej. To właśnie oni zachowują się w sposób wyjątkowo brutalny, używają nieprzyzwoitego języka i dopuszczają się aktów wandalizmu. Te grupy wyróżniają się najbardziej agresywnymi postawami i prowokacyjnym stylem bycia.

Początki współczesnego stadionowego chuligaństwa odnotowano już na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku w Wielkiej Brytanii. Tam właśnie podczas rozgrywanych ligowych meczów piłki nożnej dochodziło do bójek między kibicami drużyn przeciwnych. Agresywni fani, w barwach klubowych, jako pierwsi zaczęli dopinguować swoje drużyny podczas meczów wyjazdowych na początku tylko na terenie Zjednoczonego Królestwa, a później w całej Europie.

Na nieoficjalnej stronie internetowej Arki Gdynia „Ultra Hools” można przeczytać, że chuligańskie zachowania na stadionie mają już ponad sto lat i że pod koniec XIX wieku na czele kibicowskiego gangu stanął irlandzki magnat Edward Hooligan, a jego pełne ekscesów życie dało początek używanemu dziś powszechnie terminowi „hooligans”⁶.

Inspiratorami chuligaństwa stadionowego na Wyspach byli głównie kibice Chelsea – „łowcy głów” oraz kibice Manchesteru United – „Czerwona Armia”. Pseudokibice Chelsea przez bardzo długo byli najbardziej niebezpiecznymi i nieobliczalnymi kibicami w Wielkiej Brytanii, mającymi na swoim koncie ofiary

⁵ Por. P. Piotrowski, *Szalikowcy. O zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*, Toruń 2000, s. 15.

⁶ J. Dudała, *Fani – chuligani Recz o polskich kibolach studium socjologiczne*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 27.

śmiertelne, wchodzącymi na stadiony z niebezpiecznymi narzędziami takimi jak: noże czy siekiery.

W Polsce „szalikowcy” pojawili się na trybunach zdecydowanie później, bo dopiero w połowie lat 70. ubiegłego wieku⁷. Wówczas telewizja zaczęła transmitować mecze ligi angielskiej, a transmisje te pokazały polskim kibicom zupełnie nowy dla nich świat, nowe formy kibicowania oraz kibiców ubranych w barwy klubowe, z atrybutami kibica tj. szalikami i flagami ulubionego klubu.

Kolejnym równie ważnym czynnikiem pojawienia się „szalikowców” w Polsce było to, że kibice zaczęli wyjeżdżać na mecze ze swoimi drużynami tworząc zintegrowane grupy z nieformalnymi przywódcami.

Do chwili obecnej kibice niektórych klubów toczą spór, kto był w Polsce pierwszy w obszarze takiego zorganizowanego kibicowania. Łukasz Staniek, w artykule umieszczonym na stronie internetowej przedstawia na ten temat swoje własne obserwacje⁸.

Według niego szalikowcy ŁKS-u stanowili awangardę. *Grupa studentów ubrana w szaliki, uzbrojona we flagi zbierała się, co mecz w tym samym miejscu, śpiewając piosenki oraz skandując hasła o ŁKS-ie.* [...] Do miana prekursorów ruchu „szalikowców” kandydują oprócz fanów ŁKS-u, co najmniej trzy ekipy klubowe: Polonia Bytom, Legia Warszawa oraz Lechia Gdańsk. Faktem jest, iż na początku lat 70. kibice ŁKS-u byli najliczniejszą, najbarwniejszą i najbardziej aktywną grupą. Zaraz po niej byli kibice Lecha Poznań, Legii Warszawa, Lechii Gdańsk, Wisły Kraków oraz Polonii Bytom. Wkrótce dołączyli do nich kibice: Arki Gdynia, Pogoni Szczecin, Śląska Wrocław oraz z GKS-u Tychy⁹.

Oczywiście za najbardziej ostre ekipy uchodziły te, które swymi korzeniami sięgały początków lat 70. Jednak nie było jeszcze wówczas grup w pełni skonsolidowanych, które żyły tym, że są kibicami. Wszędzie panował pewien schemat, w ramach którego fani po wyjściu z wojska, odchodzili w prywatność. Inni się żenili i również znikali z trybun. Na początku lat 80, ten stereotyp powoli zaczął znikać. Do tego czasu za największych piłkarskich chuliganów uważało się tych, którzy potrafili się pokazać na meczach wyjazdowych w miejscach, gdzie jak śpiewali tubylcy „czekała ich śmierć”. Nie było można wówczas liczyć na to, że o cielesność przyjezdnego zadba milicjant. Zdaniem się więc było tylko na własne siły. Kto był mocny u schyłku dekady propagandy sukcesu? Na pewno Śląsk. Pokazanie się dwukrotnie w Szczecinie, także dwukrotnie w Poznaniu, Warszawie jeszcze przed 1976 rokiem, gdy z Legią została zrobiona zgoda, wymagało sporej odwagi. Mowa tu o wyjazdach grup kibicowskich, a nie najazdach autokarów załatwianych przez zakład pracy. Gdyż w tamtych czasach i takie mecze się zdarzały. Potrafiła się pokazać Pogoń Szczecin, Polonia Bytom, Wisła Kraków, Zawisza Bydgoszcz, Lechia i Arka z Trójmiasta, Zagłębie Sosnowiec, Ruch i Górnik. Na pewno ŁKS, Legia. Prekursorzy stadionowego fanatyzmu¹⁰.

⁷ J. Dudała, *Kibic to potęga. Część I: „Sport”* z 7 marca 2001.

⁸ <http://www.kibice.net/kibice> [dostęp: 5.10.2017].

⁹ P. Sielecki, P. Sobiech, *Szalikowcy – podstawy informacyjne*, Wyd. Szkoła Policji w Katowicach 2006, s. 10.

¹⁰ J. Dudała, *Fani – chuligani Recz o polskich kibolach studium socjologiczne*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 33.

Wartość rywalizacji sportowej zawodników jest często określana poprzez liczbę widzów, którzy są nią zainteresowali. Zawodnicy, akceptując swoją „usługową” rolę podkreślają, iż grają dla publiczności, a nawet, że rozgrywanie zawodów sportowych bez niej nie ma sensu¹¹.

Kategorie i klasyfikacja kibiców piłki nożnej

Grupa widzów oglądających zawody sportowe na stadionie jest oczywiście mocno zróżnicowana, różni ich przede wszystkim intensywność przeżywanych emocji.

Należy wyodrębnić grupę tzw. „prawdziwych widzów”. Do grupy tej należą przede wszystkim osoby w dojrzałym wieku, o unormowanej sytuacji finansowej i dobrej pozycji społecznej. Ta grupa przychodzi na stadion głównie po to, żeby uczestniczyć w dobrym widowisku sportowym, a ich zachowanie jest zgodne z regułą „fair play”.

Kolejną grupą są kibice, fani. Ta grupa w odróżnieniu od „prawdziwych widzów” emocjonalnie solidaryzuje się ze swoją walczącą drużyną. Z reguły są to młodzi ludzie, utożsamiający się ze swoim klubem. Lubią oglądać rozgrywany mecz bezpośrednio na stadionie, a wynik meczu traktują w kategoriach osobistego sukcesu lub porażki.

Zawodnicy drużyny przeciwnej, wspierający ich kibice, a często również sędziowie są postrzegani jako przeszkoda, którą należy usunąć po to, aby „nasi” zwyciężyli. Porażka jest zdarzeniem silnie frustrującym i często prowadzi do aktów agresywnego odwetu. Celem jest poniżanie rywala – „plamę na honorze”, jaką jest przegrana na boisku, można zmasać jeszcze na trybunach lub w pomeczowych starciach¹².

Ostatnią grupą są pseudokibice tzw. hools czyli chuligani. Pseudokibice są agresywni, przychodzą na stadion głównie po to, żeby zaspokoić potrzebę silnych wrażeń, przeżyć przygodę i wywołać przy okazji meczu awanturę. Tej grupy często nie interesuje zupełnie, to co dzieje się na boisku, ponieważ tak naprawdę, nie łączy ich prawdziwa emocjonalna więź z drużyną.

Najliczniejszą i najbardziej widoczną grupę wśród subkultur stadionowych stanowią „szalikowcy”. Są to przeważnie ludzie bardzo młodzi w wieku od 15 do 25 lat. Z reguły są łysi lub krótko ostrzyżeni, ubrani w sportowe dresy renomowanych marek. Ubierają klubowe szalik i czapeczki, a w rękach dzierżą flagi z logo ulubionej drużyny.

Grupę „szalikowców” charakteryzuje prowadzenie działalności przestępczej związanej ze sportem. Są osobami przejawiającymi wysoki poziom agresji zarówno werbalnej jak i związanej z realnymi czynami. Zachowują się w sposób brutalny i destruktywny. Są przekonani o swojej bezkarności, która wynika z anonimowego działania w grupie, co daje efekt rozmycia czy rozproszenia odpowiedzialności. Popełniają wówczas czyny, których nigdy nie odważyliby się dokonać indywidualnie. Ich niekontrolowane działania wynikają z pozostawiania pod wpływem

¹¹ P. Piotrowski, *Szalikowcy...*, s. 9.

¹² Tamże, s. 10.

narkotyków bądź alkoholu. Niestety coraz częściej jednocześnie stosują oba te środki psychoaktywne co daje bardzo negatywne skutki.

Atrybuty wyróżniające „szalikowców”

Członkowie grup pseudokibiców za najważniejsze uważają barwy swego klubu, przynależność do grona jego sympatyków i obecność wśród nich. To daje im poczucie siły stanowiąc o sensie życia. Każdy z nich chce się wykazać odwagą, bravurą, działaniem ekstremalnym, które zapewni im pozycję w grupie i uznanie ich członków. Szczególną wartość dla pseudokibica ma manifestowanie przywiązania i poświęcenia dla swego klubu. Stąd szczególnym atrybutem jest szalik z logo i barwami klubu. Za największą stratę i ujmę na honorze członka grupy jest właśnie utrata szalika. Pozycja danej grupy jest oceniana między innymi przy uwzględnieniu ilości zdobytych na rywalach szalików. Te trofea są skrupulatnie odnotowywane w fan-zonach będąc dowodem chuligańskiej siły danej grupy. Pozyskane szaliki są prowokacyjnie wywieszane na stadionowych ogrodzeniach, a niekiedy też podpalać by jeszcze bardziej upokorzyć kibiców konkurencyjnej drużyny.

Wykładnikiem pozycji klubu jest także ilość kombinacji i wzorów szalików. Są grupy kibiców, które używają nawet 100 wzorów tego klubowego atrybutu¹³. Szaliki, których projektanci starają się wykazać szczególną kreatywnością są produkowane na zamówienie fanklubów i klubowych bojówek. Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku na rynku pojawiły się szaliki wykonywane metodą haftu komputerowego zawierające klubowe zawołania i sentencje, a także herby. Powstały firmy, które na masową skalę zajęły się produkcją tych akcesoriów, na których popyt nieustannie rośnie.

Miejszem gdzie tradycyjnie grupują się szalikowcy jest stadion, a na nim tak zwany „młyn” inaczej określany „kotłem”, który zlokalizowany jest z reguły naprzeciwko trybuny honorowej. Każdy „młyn” ma swoją, wyróżniającą go nazwę, często związaną z nazwą sektora, w którym jest on usytuowany. Kibice drużyny Wisła Kraków nazywają swój „młyn” „Sektorem Dziesiątym”, a zantagonizowani z nim kibice Legii Warszawa mają swoją „Żyletę”. Podczas tworzenia rankingu grup pseudokibiców ważnym elementem oceny jest właśnie wielkość „kotła”. Bierze się pod uwagę jego liczebność, prezentowane hasła, atrakcyjność flag, banerów i szalików. Jeśli jakaś drużyna nie ma swego „młyna” to praktycznie nie liczy się w lidze pseudokibiców. Na czele każdego „młyna” stoi dowódca, który ma do dyspozycji kapelmistrzów organizujących doping, skandowanie haseł i śpiew klubowego hymnu czy piosenek. Niekiedy poza głównym „Młynem” są jeszcze dwa dodatkowe, by łatwiej zagrzewać kibiców do dopingu, a piłkarzy do gry.

Grupy „szalikowców” mają swoją organizację hierarchiczną. Na jej czele jest lider zwany dowódcą, który musi cechować się charyzmą, posiadać uznanie i autorytet wśród członków grupy. Stara się więc manifestować odwagę, waleczność, przywiązanie i lojalność w stosunku do pozostałych pseudokibiców. Z reguły jest dobrze znany wśród pseudokibiców innych drużyn i nie uczestniczy bezpośrednio w toczonych bójkach. Zakres jego zadań obejmuje organizację wyjazdów na mecze

¹³ P. Sielecki, P. Sobiech, *Szalikowcy...*, s. 18.

i komunikowanie się z liderami czy też emisariuszami innych grup pseudokibiców. Najczęściej to od jego opinii zależy podjęcie decyzji z kim kierowana przez niego grupa zawiera sojusz, a wobec kogo podejmuje bezpardonową walkę. Jak wspomniano na stadionie lider wspólnie z kapelmistrzami animuje doping, intonuje klubowe piosenki czy inicjuje skandowane hasła.

Młyn jest twierdzą, w której pseudokibice prowadzą doping, śpiewają piosenki, skandują okrzyki, których celem jest tworzenie bojowej atmosfery, deprymowanie zawodników drużyny przeciwnej czy obrażanie członków rywalizującej z nimi grupy. Pieśni klubowe są już śpiewane, gdy kolumna pseudokibiców kieruje się na stadion, na ulicach i w środkach komunikacji miejskiej. Każda grupa sympatyków danej drużyny piłkarskiej ma własny repertuar pieśni, z których najważniejszą jest hymn klubu. Jednym z najstarszych i powszechnie znanych jest hymn jednej z najstarszych polskich drużyn piłkarskich – Wisły Kraków. Oto słowa, które utrwaliły się już w świadomości wszystkich sympatyków piłki nożnej, a które kibice Wisły Kraków śpiewają od lat:

Jak długo na Wawelu
Zygmunta bije dzwon
Tak długo nasza Wisła
Zwycięzać będzie wciąż
Zwycięży Gwiazda Biała
Nasza wiślacka brać
Zasługa to niemała
Tych, co umieją grać¹⁴.

Zantagonizowani z Wisłą kibice Legii Warszawa intonują:

Mistrzem Polski jest Legia
Legia najlepsza jest
Legia to jest potęga
Legia CWKS¹⁵.

Odśpiewanie hymnu ma miejsce zawsze przed rozpoczęciem meczu. Kibice podczas jego trwania stoją trzymając ponad swoimi głowami rozpostarte szaliki lub wielką flagę przesłaniającą nawet kilka sektorów, która przekazywana jest z rąk do rąk przez trzymających ją kibiców. Taka flaga jest zwana „sektorówką” i stanowi szczególny powód do dumy dla kibiców każdej drużyny. Jeszcze do niedawna za największą uchodziła „sektorówka” kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego.

Zarzewiem konfliktu na stadionie jest zwykle niesatysfakcjonujący dla danej grupy pseudokibiców wynik meczu. Wówczas inicjują oni bójki starając się przerwać spotkanie, poprzez wrzucanie na murawę boiska niebezpiecznych przedmiotów czy też płonących rac. Dopuszczają się aktów wandalizmu dewastując stadionową infrastrukturę. Wyrywają krzeselka, płyty chodnikowe, łamią ogrodzenie i rzucają nimi w stronę rywali, lub zawodników konkurencyjnej drużyny.

¹⁴ <http://www.wisla.koti.com.pl/> [dostęp: 2.10.2017].

¹⁵ P. Sielecki, P. Sobiech, *Szalikowcy...*, s. 20.

Szczególnie niebezpiecznym zjawiskiem jest tzw. „kosa”, którą można zdefiniować jako obustronne zwalczanie się zantagonizowanych grup pseudokibiców. Regularne bójki niekiedy przeistaczające się w duże bitwy z użyciem niebezpiecznych przedmiotów odbywają się już przed meczem, a kontynuowane są w trakcie jego trwania i po jego zakończeniu. Przemocy fizycznej towarzyszy także agresja werbalna przejawiająca się we wznoszeniu wrogich okrzyków i intonowaniu przyspiewek obrażających kibiców drużyny przeciwnej. Szalikowcy dokonują także zasadzek na pojazdy, którymi poruszają się kibice rywali. Obrzucają kamieniami, butelkami autobusy, pociągi i samochody, którymi przemieszczają się kibice innej drużyny. Ich celem jest pobicie członków grupy, z którą mają tzw. „kosę” i zabranie im kibicowskich atrybutów, takich jak szaliki, flagi czy transparenty. To właśnie ona są później, w trakcie meczu publicznie niszczone, najczęściej poprzez spalenie.

Nieformalny kodeks „szalikowców”

Szalikowcy dysponują także własnymi niepisanymi zasadami, które przez nich samych, w sposób nieuprawniony zwane są kodeksem honorowym. Tworzą go zasady narzucające określone zachowania, jasno precyzujące, co jest dozwolone, a czego nie wolno robić członkowi grupy.

Oto najważniejsze zasady, które bywa, że są łamane przez pseudokibiców:

1. Niedopuszczalne jest podejmowanie jakiejkolwiek współpracy z Policją, nie wolno szukać u niej ochrony przed innymi kibicami, z rywalizujących ze sobą grup. W konflikcie pomiędzy pseudokibicem, a Policją szalikowiec zawsze wspiera tego pierwszego (choćby byłby to członek wrogiej grupy, ze strony której doznał krzywdy). Zasada ta jest powszechnie przestrzegana. Jej rozwinięciem są kolejne wskazania, zgodnie z którymi:
 - Nie wolno wydawać Policji nawet przeciwników z najbardziej antagonistycznych klubów. Szalikowiec nawet dotkliwie pobity, gdy proszony jest przez Policję o wskazanie sprawcy, powinien milczeć.
 - Jeśli odzyskane zostaną szaliki, flagi, które wcześniej zostały zabrane przez funkcjonariuszy Policji nie wolno ich już używać gdyż zostały zhańbione ich rękami. Nie mogą być już wywieszane na stadionach gdyż nie są już symbolem siły, lecz porażki doznanej ze strony stróżów prawa. Ta zasada nie jest bezwzględnie przestrzegana.
 - Jeżeli w trakcie interwencji funkcjonariusze Policji używają siły wobec szalikowców z nawet najbardziej zniechęconego klubu obowiązkiem pseudokibiców jest udzielenie im wsparcia. Obowiązująca w takich sytuacjach wulgarna przyspiewka brzmi: „Zawsze i wszędzie Policja jebana będzie”.
 - Szalikowiec ma poczucie honoru i nie potrzebuje ochrony i wsparcia ze strony Policji. Szalikowcy szukający takiej pomocy od Policji narażeni są na największą pogardę i odrzucenie. Wyżej ceniona jest nawet ucieczka szalikowca z pola walki, niż tego typu zachowania.
 - Nieprzejmowanie się legitymowaniem i spisywaniem danych przez Policję. Ostatnio dodatkowo tego rodzaju czynności funkcjonariuszy wspierane są

zapisem wizerunków pseudokibiców. Ze względów identyfikacyjno-dowodowych jest to już regularna procedura.

2. Zasada lojalności wobec drużyny zawarta w słowach przyśpiewki: „Czy przegrywasz, czy też nie, ja i tak kocham Cię”. To najważniejszy punkt kodeksu fana, który każe być na dobre i złe z klubem, niezależnie od postawy piłkarzy. Szalikowcy przyjmują założenie, że prawdziwy kibic identyfikuje się z nazwą drużyny, jej tradycją, klubowymi barwami, herbem, a nie związanymi z nią ludźmi, czyli: piłkarzami, sponsorami czy działaczami. Ci bowiem często zmieniają się. Nakazem jest zero tolerancji dla zachowań korupcyjnych – sprzedawanych i ustawianych meczów. Nie ma też pobłażania dla lenistwa piłkarzy. Dopuszcza się możliwość przegranej, ale piłkarze muszą z zaangażowaniem walczyć do samego końca. Zasada ta jest przestrzegana.
3. Zasada regulująca dopuszczalne metody i narzędzia walki między pseudokibicami. Walka między szalikowcami winna być prowadzona na gołe pięści, a tylko w szczególnych przypadkach, za wcześniejszą zgodą obu stron, przy zastosowaniu tzw. „sprzętu”. Bitwy powinno się przeprowadzać w ustronnym miejscu, aby nie wciągać do walki osób postronnych. Zasada ta absolutnie nie jest przestrzegana. Kibice walczą przy użyciu wszystkich dostępnych i bardzo niebezpiecznych przedmiotów (kastety, noże, maczety, a nawet samurajskie miecze). Wszelkie wcześniejsze ustalenia i umowy są łamane, zaś „ekipy” naruszające te zasady, nie są z reguły potępiane przez środowisko pseudokibiców. Liczy się dla nich wyłącznie cel, którym jest zwycięstwo, zniszczenie i upokorzenie przeciwnika. Pokonanego, słabszego nikt przecież nie słucha. Wyżej cenione jest zwycięstwo, choćby odniesione wbrew zasadom, niż poniesiona honorowa porażka.
4. Pseudokibicom – nie wolno kraść rzeczy osobistych jak: telefonów komórkowych, kurtek, butów, i innych przedmiotów niezwiązanych z kibicowaniem. Szalikowcy nie mogą być pospolitymi złodziejami. Zasada ta w ogóle nie jest przestrzegana. Obecnie członkowie grup pseudokibiców kradną dosłownie wszystko, często przy użyciu przemocy i groźby. Są to wówczas rozboje niekiedy dokonywane przy użyciu niebezpiecznych narzędzi. Łupem sprawców padają: pieniądze, zegarki, kurtki, telefony, aparaty fotograficzne. Niektóre „ekipy” wbrew deklarowanym zasadom mającym stanowić etos grupy wręcz szczycą się tym, ile „skroili” pieniędzy. Taka postawa, nawet upubliczniona także nie spotyka się z potępieniem ze strony tego środowiska.
5. Jeśli pseudokibic z wrogiej grupy podda się przekazując szalik lub flagę i nie wykazuje woli dalszej walki należy go puścić wolno. Jeśli występował sam przeciwko większej grupie można mu zaproponować indywidualny pojedynek tzw. „solówkę”. Nie należy znęcać się nad pokonanym, bezbronnym przeciwnikiem. Zasada ta zupełnie jest nieprzestrzegana. Regułą jest, że kilku napastników bije osamotnionego przeciwnika często posługując się niebezpiecznymi przedmiotami. Ich celem jest wyrządzenie mu jak największej krzywdy, a nawet zabicie go. Bici są często bardzo młodzi kibice, będący jeszcze dziećmi. Sprawcy szczycą się potem, iż wyprawili ich do szpitala.

6. Podczas spotkań polskiej reprezentacji narodowej powinien być zawierany i przestrzegany przez zantagonizowanych kibiców rozejm w myśl zasady, że wszyscy dopingujemy jedną wspólną drużynę. Zasada ta także nie jest przestrzegana.
7. Należy szanować zawarte „zgody” i ustalone „układy”. Niedozwolone jest ich łamanie w żadnej sytuacji. Ostatnio w tym obszarze pojawiły się pewne niejasności skutkujące nie przestrzeganiem tych uzgodnień. Wynika to z faktu, że szczególnie w dużych grupach pseudokibiców funkcjonują autonomiczne podgrupy posiadające własne preferencje i prywatne kontakty, często nie spójne, a nawet sprzeczne z interesami całej grupy¹⁶.

Nowa typologia kibiców piłki nożnej

Ośrodek Badań Młodzieży Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadził proces badawczy środowiska kibiców. W wyniku tych badań Albert Jawłowski stworzył nową typologię kibiców, skonstruowaną z uwzględnieniem slangowych określeń używanych przez tą specyficzną grupę społeczną. Przedstawia się ona następująco¹⁷:

1. Zwykli kibice, zwani też „piknikowcami” lub „zgredami”. To grupa kibiców, którzy przychodzą na stadion, aby obejrzeć widowisko sportowe, często zabierając ze sobą dzieci, reagują emocjonalnie, ale w sposób kontrolowany, a ich ekspresja nie przekracza dopuszczalnych społecznie granic zachowań. Wspierają oni swoją drużynę, ale tylko wówczas, gdy ta odnosi sukcesy. Jeśli ponosi porażki zniechęcają się i odwracają od niej. Mecze są dla nich sportowym spektaklem, który traktują jako rozrywkę, sposób na relaks, oderwanie się od rutyny i codziennych obowiązków. Miano „piknikowców” wynika stąd, iż jako kibice stosunkowo rzadko wyjeżdżają z członkami swojej rodziny na mecze, wyjazdowe.
2. Ultrasi czyli kibice, którzy tworzą oprawę meczu. To oni wystrzeliliwują race, rozwijają flagi, podnoszą transparenty czy rzucają serpentyny. Uczestnicząc w widowisku dbają o jego scenografię i stadionową fiestę. Chcą by mecz był spektaklem, sportowym świętem i wydarzeniem. Zachowania ultrasów bywają zagrożeniem dla innych uczestników meczu. Ultrasie wprawdzie nie atakują kibiców drużyny przeciwnej, ale jeśli zostaną już sprowokowani bądź atakowani to biorą udział w bójce.
3. Animals uważani są za grupę najbardziej agresywnych i niebezpiecznych kibiców. Tak naprawdę wcale nie są zainteresowani piłkarskimi rozgrywkami, a sam mecz stanowi dla nich jedynie pretekst do sprowokowania i udziału w stadionowej „zadymie”, czy też ulicznych zamieszkach. Animalsi często nawet nie są zorientowani, które drużyny ze sobą rywalizowały czy jaki był końcowy wynik meczu. Ta grupa pseudokibiców uważa, że mecz na lokalnym stadionie jest dla nich wystarczającą okazją do wywołania „zadymy” i dlatego nie wyjeżdżają na mecze, które rozgrywane są poza miejscem ich zamieszkania.
4. Zadymiarze od Animals różnią się tym, że często udają się na mecze wyjazdowe, i interesują się przebiegiem meczu, jego wynikiem czy miejscem zajmowanym

¹⁶ Tamże, s. 35–37.

¹⁷ A. Jawłowski, *Zabawa na śmierć i życie*, „Gazeta Wyborcza” 7.04.2003 r.

przez ich drużynę w tabeli rozgrywek klubowych. kto z kim grał i jaki był wynik meczu. Zdaniem Jawłowskiego zadymiarz jest bardziej świadomym sportowo pseudokibicem aniżeli animal.

5. Szalikowcy są oddanymi kibicami drużyny i prawdziwymi miłośnikami sportu. Oglądają nie tylko mecze online w telewizji, czy uczestnicząc w nich osobiście, ale oglądają nawet po raz kolejny retransmisje meczów, a w bójkach uczestniczą wyłącznie wtedy, gdy zostaną do tego sprowokowani. Mają również wyjątkowe poszanowanie barw swojego klubu, co manifestują swoim wyglądem, ubiorem i kibicowskimi atrybutami takimi jak: szalik, flaga, koszulka czy bluza.
6. Kibice podobnie jak szalikowcy posiadają klubowe szaliki, flagi i mają gruntowną wiedzę na temat sportu, którą czerpią na bieżąco z mediów. Rzadko uczestniczą w meczach wyjazdowych. Jeśli już się na to zdecydują to czynią to raczej okazjonalnie i wówczas, gdy mecz jest rozgrywany stosunkowo blisko ich miejsca zamieszkania. Jeśli już wyjeżdżają to najczęściej bez manifestowania swych barw klubowych, czyli incognito. Jeśli mecze są na lokalnym stadionie czy też w rejonie ich zamieszkania zawsze starają się być na nich obecni. Kibice ci raczej unikają przemocy i nie uczestniczą w bijatykach.
7. Fanatycy nie zabierają ze sobą na mecz żadnych akcesoriów, ale ze swoją drużyną mogą przejechać nie tylko cały kraj, ale nawet Europę. Fanatycy potępiają i nie identyfikują się z zachowaniami „hooligans” czy szalikowców.
8. Hooligans to najgroźniejsza grupa pseudokibiców, w której skład wchodzi skin-headzi, traktujący mecz wyłącznie jako okazję do wywołania burd i walki z innymi pseudokibicami i policją. W wielu znanych polskich klubach są tego rodzaju ekstremalne kibicowskie bojówki. W Wiśle Kraków jest to „Armia Białej Gwiazdy”, a w Cracovii „Łowcy Psów”. Hooligans to grupa, którą cechuje bardzo duża agresja, a do walki ze swoimi przeciwnikami jej członkowie używają wyjątkowo niebezpiecznych akcesoriów takich jak: maczety, kastety, kije baseballowe czy pałki. Chętnie posługują się również: petardami, świecami dymnymi, serpentynami, ogniami bengalskimi. Dla większego efektu akustycznego stosują trąbki, wuwuzele czy też syreny strażackie. Te ostatnie często są obecnie zastępowane przez własne kapele czy orkiestry, w których na instrumentach „grają” sami pseudokibice.

Hooligans często naruszają obowiązujący porządek prawny dokonując licznych kradzieży, rozbojów, aktów wandalizmu czy pobić. Dzieje się tak nie tylko na meczu czy ulicach, ale też w środkach komunikacji miejskiej – czasie przejazdu na mecz lub powrotu do miejsca zamieszkania. Członkowie tych grup potrafili wyrzucać ludzi z jadących pociągów i atakować przypadkowe, bezbronne osoby, które według nich udzielały poparcia drużynie przeciwnej.

Pseudokibice w sytuacji interwencji pododdziałów policji, szybko łączą swe siły z rywalami z drużyny przeciwnej, by wspólnie atakować funkcjonariuszy. Teraz już pomimo wzajemnej nienawiści wspólnie skandują anty policyjne hasła żywiąc przekonanie, że to właśnie Policja jest ich największym wrogiem. Stąd jeśli policjanci próbują zneutralizować awanturujących się członków grupy przeciwnej to ich oponenti solidaryzują się z nimi i przychodzą im z pomocą. Według hools wszyscy funkcjonariusze są ich wspólnymi wrogami. Za atak na „mundurowych”, kierowanie

pod ich adresem wyzwisk czy rzucanie w nich niebezpiecznymi przedmiotami hools zdobywają uznanie i wysoką pozycję w grupie. Taktyka działania Hooligans utrudnia ich skuteczne zwalczanie. Przemieszczają się bowiem w małych grupach, często swoimi prywatnymi samochodami. Używając telefonów komórkowych informują pozostałych członków grupy o planowanym ataku, czy też tak zwanym „wjeździe”, na osiedle opanowane przez bojówkę drużyny przeciwnej. Hools bardzo często dokonują ataków również na trasach dojazdowych, prowadzących na stadion.

Hooligansi egzystują od „meczu do meczu”, a życie zawodowe czy rodzinne jest przez nich całkowicie marginalizowane. Liczą się wyłącznie mecze drużyny i to niezależnie od tego, jakie osiąga ona wyniki i jakie zajmuje miejsce w tabeli piłkarskich rozgrywek.

Dewizą, kierującą ich działania są słowa:

Prawdziwy kibic wspiera zawsze swoją drużynę w latach chudych i tłustych, przy awansie i spadku, w meczach miejscowych i wyjazdowych, nie zważając na piłkarskie góry i dołki i bez względu na koszt¹⁸.

Przykłady tragicznych wydarzeń na stadionach piłkarskich

To właśnie ta kategorii pseudokibiców to sprawcy najpoważniejszych, często tragicznych w skutkach masowych zakłóceń bezpieczeństwa i porządku publicznego. Najbardziej spektakularne wydarzenie związane z naruszeniem bezpieczeństwa podczas imprezy sportowej miało miejsce na stadionie Heysel w Brukseli. Przed rozpoczęciem finałowego meczu Pucharu Europy pomiędzy kibicami Juventusu i Liverpoolu doszło do starcia¹⁹. Było to wynikiem błędu organizatora, który ulokował kibiców przeciwnych drużyn w sektorach, które znajdowały się obok siebie.

Tragicznym w skutkach było również niezabezpieczenie bramek, co doprowadziło do nadmiernego zagęszczenia widzów w sektorach. Kibice zantagonizowanych klubów odseparowani byli jedynie trzymetrową siatką. Na długo przed spotkaniem wyczuwalna była atmosfera wielkiej rywalizacji. Kibice obrzucali się wyzwiskami i dochodziło do utarczek słownych. 45 minut przed rozpoczęciem meczu angielscy kibice zaczęli rzucać w stronę kibiców Juventusu kawałkami betonu. Włosi cofali się, a uzbrojeni w metalowe pręty kibice Liverpoolu po rozerwaniu siatki dzielącej sektory z furią ich zaatakowali. Kibice Juventusu znaleźli się w pułapce, z której próbowali się wydostać uciekając w kierunku wysokiej na trzy metry betonowej krawędzi trybun. Wielu stratowało się nawzajem, a napierający w panice tłum doprowadził do zaważenia się części trybun. Upadające betonowe bloki przygniotły kibiców włoskiej drużyny. Śmierć pod gruzami poniosło 39 osób, wśród których było dziesięcioletnie dziecko. Poważne obrażenia odniosło 425 osób, w tym 12 zakwalifikowane jako zagrażające życiu²⁰.

¹⁸ M. Coileman, *Sfaulowany futbol*, Warszawa 2000, s. 126.

¹⁹ Zob. R. Cohn, J. Russell, *Heysel Stadium disaster*, 2012.

²⁰ Zob. G.W. Russell, *Aggression in the Sports World A Social Psychological Perspective*, Oxford University 2008.

Tragedią, która była skutkiem złego zabezpieczenia imprezy był mecz Spartaka Moskwa z holenderską drużyną – HFC Haarlem²¹. Stawką rozegranego w mroźny rosyjski wieczór meczu na stadionie im. Lenina był awans do 1/8 Pucharu UEFA. Na skutek trudnych warunków atmosferycznych na stadion przybyło zaledwie 15 tys. widzów. Kibice rywalizujących ze sobą drużyn zasiedli na jednej wschodniej trybunie. Pozostałe trybuny pozostały nieodśnieżone. Do czynnego sektora zajmowanego przez kibiców prowadziło wyłącznie jedno, pokryte lodem wejście. Gdy mecz dobiegał końca wąskim wejściem kibice zaczęli opuszczać stadion. Wtedy piłkarze Spartaka zdobyli bramkę co spowodowało, że część widzów chcąc dzielić radość z zawodnikami, zaczęła wracać na swoje miejsca. Zbiegło się to z czasem, gdy holenderscy kibice po doznanej porażce postanowili jak najszybciej opuścić stadion. Wracający kibice rosyjscy napierali w wąskim przejściu na wychodzących Holendrów co spowodowało, że zrobiło się bardzo tłoczno. Ludzie nie mieli czym oddychać, ścisk i panika okazały się zabójcze. Jak opowiadał później jeden z ocalałych kibiców, najlepszy rosyjski tenisista Andriej Czesnokow, z tunelu nie można było uciec, była to droga bez odwrotu. Ludzie, którzy znaleźli się w tej pułapce przewracali się na siebie jak klocki domina i zostali zgnieceni na śmierć. Jak podały rosyjskie media zginęło 67 kibiców, ale nieoficjalnie dane mówiły o 340 śmiertelnych ofiarach.

Tragiczny przebieg miał także mecz piłkarski rozegrany w 1992 roku pomiędzy Bastią i Olympique Marsylie. W obiekcie, którego konstrukcja przewidziana była na 8500 kibiców znalazło się ich znacznie więcej co spowodowało przeciążenie trybuny, a w konsekwencji jej zawalenie. Jak wynika z relacji francuskich mediów liczba kibiców dwukrotnie przekroczyła przewidzianą względami bezpieczeństwa pojemność stadionu. Było 18 ofiar śmiertelnych, a 2357 osób zostało rannych²².

Zagrożenie bezpieczeństwa uczestników imprez sportowych w Polsce nie wynikało ze złego stanu obiektu czy błędów organizatora dopuszczającego na trybuny zbyt dużą liczbę osób. Największym zagrożeniem na polskich stadionach były zamieszki wywoływane przez pseudokibiców. Poważne zakłócenia miały miejsce w 2003 roku we Wrocławiu i związane były z meczem Śląska Wrocław z Arką Gdynia. Bójki pseudokibiców zaczęły się na ulicach Wrocławia zanim jeszcze rozpoczął się mecz. Masowe rozruchy wybuchły, gdy kibice Arki podążali na stadion ul. Grabiszyńską. Wtedy blisko 100 pseudokibiców z Gdyni zostało napadniętych przez pseudokibiców Śląska Wrocław. Z policyjnych raportów wynika, że członkowie zantagonizowanych grup szalikowców umówili się w tym rejonie na tzw. „ustawkę”. Walki pseudokibiców przeniosły się na okoliczne osiedla. Interweniujący policjanci, byli obrzucani kamieniami. Według relacji jednego ze świadków tamtych wydarzeń, w epicentrum walk leżały pokotem ciała nieprzytomnych ofiar sprawiających wrażenie nieżywych. Dopiero po dłuższym czasie policjantom udało się opanować dramatyczną sytuację. Na Placu Pereca 100 pseudokibiców skutych kajdankami leżało obok siebie. W zająciach jedna osoba straciła życie, a kilkanaście

²¹ Zob. R. Edelman, *Spartak Moscow: A History of the People's Team in the Workers' State*, Nowy Jork 2012.

²² https://fr.wikipedia.org/wiki/Catastrophe_de_Furiani [dostęp: 30.11.2017].

odniosło poważne obrażenia. Policyjne działania doprowadziły do zatrzymania 212 pseudokibiców obu zwaśnionych drużyn²³.

W 2006 roku odbył się mecz Legii Warszawa z Wisłą Kraków. Legioniści wygrali to spotkanie zapewniając sobie tytuł mistrza Polski. Pseudokibice tego klubu rozpoczęli regularne demolowanie miasta. Dotarli na Plac Zamkowy gdzie usiłovali wtargnąć do sklepu sprzedającego alkohole. W trakcie interwencji na policjantów posypały się kamienie i wyrwana kostka brukowa. Efektem walk pseudokibiców z policją było ujęcie 230 szalikowców²⁴.

Aktualne zagrożenia generowane przez pseudokibiców

Ale brutalne walki toczone przez pseudokibiców są problemem dla porządku i bezpieczeństwa publicznego także obecnie. Przykładem takich zachowań jest sytuacja, która miała miejsce w dniu 5 sierpnia 2017 roku o godz. 10.15 na autostradzie A1 w kierunku Gdańska. Kibice ze Stalowej Woli jadący dwoma autokarami wjechali na MOP w Krzyżanowie, gdzie pojawiło się sześć autokarów kibiców z Zabrza. Doszło do konfrontacji, która zdaniem policji została szybko opanowana przez funkcjonariuszy. Obie grupy kibiców były pilotowane przez policję. Droga była zablokowana przez kilka godzin na czas legitymowania kilkuset kibiców, przesłuchania świadków zdarzenia oraz zabezpieczania monitoringu.

Jak informowała wówczas st. asp. Edyta Machnik, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Kutnie²⁵ – *autokary z kibicami ze Stalowej Woli zatrzymały się na MOP-ie w Krzyżanowie. Na wysokości MOP-u zatrzymał się również autokary, busy oraz samochody osobowe z kibicami Górnika Zabrze. Doszło do konfrontacji, ale bardzo szybko została opanowana przez policjantów z oddziału prewencji w Łodzi i kutnowskiej komendy. Oddział prewencji użył gazy i pocisków gumowych, żeby zapanować nad porządkiem na MOP-ie i nie doszło do jeszcze większej konfrontacji. Policja na miejscu wylegitymowała blisko 500 osób.*

Według wydanego przez Komendę Wojewódzką Policji w Łodzi oficjalnego oświadczenia: *dokonane ustalenia kontrolne wskazują, że użycie pocisków niepe-netracyjnych było zasadne i zgodne z obowiązującymi przepisami i procedurami. Działania policjantów zapobiegły eskalacji agresji antagonistycznie nastawionych grup. Dalej w oświadczeniu czytamy: niebezpieczne zachowania agresywnych pseudokibiców oraz troska policjantów o przebywających na MOP i podróżujących autostradą, skłoniły funkcjonariuszy do całkowitego zamknięcia nitki autostrady A1 w kierunku Gdańska.*

Inne zdanie na temat taktyki policyjnych działań miał wiceminister spraw wewnętrznych Jarosław Zieliński, który stwierdził, że: *policjanci nie powinni byli*

²³ <http://kibole.wroclaw.pl/relacja2.html> [dostęp: 30.11.2017].

²⁴ <http://www.polskieradio.pl/43/265/Artykul/370367,Najwieksze-zadymy-polskich-pseudokibicow> [dostęp: 30.11.2017].

²⁵ <http://zabrze.naszemiasto.pl/artykul/ustawka-kiboli-gornika-zabrze-i-stali-na-a1-wstrzymala,4205666,artgal,t,id,tm.html> [dostęp: 15.11.2017].

*dopuszczyć do spotkania dwóch grup kibiców na autostradzie A1*²⁶. Według niego doszło do błędu funkcjonariuszy, wobec których nie wykluczył wyciągnięcia konsekwencji służbowych i dyscyplinarnych.

Uważał, że trudne było niedopuszczenie do tego, by pierwsza grupa kibiców Stalowej Woli zatrzymała się na tym parkingu, ale należało zrobić wszystko żeby: *kibice Górnika Zabrze nie mogli tam się znaleźć; żeby pojechali inną trasą bądź trzeba było zwyczajnie ich zatrzymać*. J. Zieliński zauważył, że wrogie grupy szalikowców musiały się ze sobą komunikować, tak by wskazać precyzyjnie miejsce gdzie będą mogli się spotkać by stoczyć ze sobą walkę. Jednocześnie podkreślił, iż bardzo pozytywnie ocenia to, że policja na miejscu już podczas trwania „ustawki” zadziałała tak, że nie doszło do eskalacji konfliktu.

Rzecznik prasowy łódzkiej prokuratury Krzysztof Kopania stwierdził, że prokuratura prowadzi dwa postępowania przygotowawcze, z których jedno ma wyjaśnić, czy bójka była zaplanowana i jak doszło do zatrzymania się w tym samym miejscu autokarów z wrogo nastawionymi grupami kibiców, a drugie dotyczy sprawdzenia, czy użycie przez policjantów broni gładkolufowej przy użyciu pocisków gumowych było prawidłowe. Zaznaczył, że: *wcześniej policjanci użyli środków przymusu bezpośredniego w postaci pałek i gazu pieprzowego, ale były one mało skuteczne, bo konflikt narastał. Stąd decyzja o użyciu broni. Jednak ze względu na to, że jeden z poszkodowanych ma ranę postrzałową, musimy odnieść się do kwestii prawidłowości działań policji*.

Zarówno kierownictwo MSWiA jak i prokuratura oceniły działania Policji na miejscu zdarzenia jako bardzo sprawne i profesjonalne, podkreślając, iż zapobiegły one eskalacji agresywnych zachowań pseudokibiców obu drużyn. Według tej oceny dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji funkcjonariuszy, skutecznie odizolowano dwie antagonistycznie nastawione do siebie grupy pseudokibiców. W ten sposób funkcjonariusze swoim działaniem zapewnili bezpieczeństwo osobom postronnym, a agresję pseudokibiców umiejętnie skanalizowali tak by być jedynym celem ich agresji. Jednakże negatywnie oceniono sytuację, która dopuściła konfrontację zantagonizowanych grup pseudokibiców. W związku z tym Komendant Wojewódzki Policji w Łodzi skierował do Komendanta Głównego Policji wnioski o odwołanie ze stanowiska swego zastępcy do spraw prewencji. To właśnie on odpowiadał za prawidłowe zaplanowanie działań Policji i nadzór nad realizacją tego przedsięwzięcia. Komendant Główny Policji przychylił się do tego wniosku i w dniu 10 sierpnia 2017 roku odwołał insp. Dariusza Walichnowskiego, który stał się najbardziej spektakularną ofiarą opisanych zdarzeń²⁷. Jednocześnie ta sytuacja pokazała jak trudna jest rola Policji w zabezpieczeniach stosowanych wobec szalikowców. Z jednej strony policjanci nie powinni prowokować zejść z ich udziałem, z drugiej nie mogą działać zbyt późno. Oni muszą reagować na bieżąco, w danym momencie oceniając sytuację, a ci którzy później oceniają ich decyzje mają czas i robią to bez stresu

²⁶ <https://lodz.onet.pl/po-bojce-kibicow-na-a1-odwolano-zastepce-komendanta-wojewodzkiej-policji-w-lodzi/bf21h28> [dostęp: 15.11.2017].

²⁷ <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-08-10/dymisja-zastepcy-komendanta-wojewodzkiego-policji-w-lodzi-po-bojce-kibicow-na-a1/> [dostęp: 15.11.2017].

i odpowiedzialności, którą niesie rozkaz o zastosowaniu wobec ludzi środków przymusu bezpośredniego.

Szalikowcy jako członkowie zorganizowanych grup przestępczych

Trudno nie zauważyć, że agresywne zachowania pseudokibiców cechuje duża dynamika, która wymusza od wszystkich elementów systemu bezpieczeństwa skoordynowanych i zdecydowanych działań, które muszą mieć charakter nie tylko interwencyjny, ale również operacyjny, rozpoznawczy i profilaktyczny. Dla skutecznego przeciwdziałania agresji szalikowców Policja tworzy w komendach wojewódzkich wydziały, które mają za zadanie pozyskiwanie informacji o planowanych działaniach pseudokibiców oraz operacyjne rozpracowywanie środowiska pseudokibiców. To priorytetowa aktywność pionu kryminalnego wynikająca z tego, że poza wywoływaniem zbiorowych zakłóceń porządku grupy te dokonują czynów przestępczych, takich jak produkcja i rozprowadzanie narkotyków oraz ich przemykanie z zagranicy. W dużej mierze kryminalna działalność grup szalikowców ma cechy transgranicznej i międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. Spełnia ona znamiona, zdefiniowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych w przyjętej w dniu 12 grudnia 2000 roku Konwencji przeciwko Międzynarodowej Przestępczości Zorganizowanej (*United Nations Convention against Transnational Organized Crime*), którą przyjęto i ratyfikowano w Palermo. Jej sygnatariuszami zostały sto dwadzieścia trzy państwa²⁸.

Art. 2 ust. 2 Konwencji²⁹ ustala międzynarodowy charakter czynów karalnych przyjmując, że ma on miejsce, gdy zostały one popełnione na obszarze więcej niż jednego państwa lub dokonano ich w jednym państwie, wówczas, gdy istotna część przygotowania, planowania lub kierowania zaistniała w innym państwie. Taki czynem jest także przestępstwo popełnione w jednym państwie, ale mające związek ze zorganizowaną grupą działającą na obszarze więcej niż jednego państwa. Międzynarodowy charakter ma także przestępstwo popełnione w jednym państwie, jeśli jego ważne skutki nastąpiły w innym państwie. Zgodnie z uregulowaniami przytoczonej Konwencji zorganizowaną grupą przestępczą jest grupa, która dysponuje wykształconą strukturą, czyli nie została stworzona przypadkowo, działa przez pewien czas i w porozumieniu, celem popełnienia poważnego przestępstwa, które ścigane jest na podstawie cyt. Konwencji. Celem takiego przestępczego działania jest osiągnięcie korzyści finansowej lub innej korzyści.

Nie ma wątpliwości, że polscy pseudokibice w dużej części mieszczą się w zakresie podmiotowym i przedmiotowym zdefiniowanym w regulacji uchwalonej przez ONZ. Takim przestępstwem dokonany przez szalikowców była próba dokonania przemytu do Polski z terenu Hiszpanii 65 kilogramów marihuany o rynkowej wartości około 2 mln zł. Funkcjonariusze z Centralnego Biura Śledczego Policji zatrzymali pięcioosobową grupę przestępczą złożoną z pseudokibiców jednego z krakowskich klubów piłkarskich. Policjanci zorganizowali obserwację i zasadzkę

²⁸ Zob. S. Redo, *Uzbekistan i narody zjednoczone w walce z międzynarodową przestępczością zorganizowaną*, Warszawa 2001, s. 468.

²⁹ General Assembly resolution 55/25 of 15 November 2000.

w miejscu przerzutu narkotyków. Ujęci mężczyźni mieli od 28 do 40 lat i stanowili kierownictwo zorganizowanej grupy przestępczej mającej charakter międzynarodowy. Podczas przeszukania znaleziono nie tylko marihuanę, ale również haszysz, dwa samochody oraz siedemdziesiąt tysięcy złotych. Prokuratura wobec zatrzymanych sformułowała zarzuty uczestniczenia w zorganizowanej grupie przestępczej i dokonania przemytu dużej ilości narkotyków. Oficer prasowy CBŚP kom. Agnieszka Hamelusz³⁰ poinformowała, że zabezpieczone narkotyki miały trafić do środowiska krakowskich szalikowców. W ten oto sposób pseudokibice odegrali w opisanej sprawie potrójnie negatywną rolę: przemytników, handlarzy narkotyków oraz ich konsumentów. Tak wygląda współczesny obraz tego środowiska. Środki finansowe pozyskane z przestępczości narkotkowej wydawane są najczęściej na pokrycie kosztów obsługi prawnej i medycznej jak również na opłacanie wyjazdów, czy też udzielanie pomocy rodzinom aresztowanych pseudokibiców. W większości przypadków pseudokibiców, którzy złamali prawo nie udaje się schwycić i doprowadzić przed wymiar sprawiedliwości. Wynika to z tego, że wśród pseudokibiców obowiązuje tak zwana „zmowa milczenia”. Kupujący narkotyk także nie informuje o tym, by samemu nie narazić się na odpowiedzialność karną. To powoduje, że czyny te mają najwyższy wskaźnik tzw. „czarnej liczby” (dark numer) przestępstw. Masowy obrót narkotykami, które z założenia mają trafić do największej grupy odbiorców, najczęściej młodych ludzi, wymaga pozyskania do grup przestępczych dealerów, którzy także rekrutują się z młodzieży. Jest to dla nich pierwszy kontakt z grupą przestępczą, najczęściej motywowany chęcią uzyskania narkotyków na własne potrzeby.

Podsumowanie

Przeprowadzone badanie pozwoliło autorom na uzyskanie odpowiedzi na problemy szczegółowe, które sformułowane zostały na początku tej publikacji. Autorzy wskazali, iż agresywne zachowania pseudokibiców nie są zjawiskiem nowym, ale sięgają swymi korzeniami już czasów starożytnych. Od tamtej epoki podlegały rozwojowi i ewolucji, której szczególną dynamikę zauważono na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku. W Polsce to zjawisko wraz z towarzyszącą mu przemocą pojawiło się później, bo dopiero w latach siedemdziesiątych. To wtedy na polskich stadionach zaistnieli młodzi ludzie ubrani w barwy swych klubów i toczący również poza stadionowe boje z kibicami innych klubów piłkarskich. Sposób manifestowania swego przywiązania do drużyny oraz arsenał często nielegalnych środków służących do zwalczania antagonistycznych grup podlega stałej ewolucji, która została przez autorów szczegółowo opisana.

Przedstawili oni również kwalifikację kibiców prezentując atrybuty i cechy charakterystyczne poszczególnych, wyodrębnionych grup. Wykazali tym samym, że środowisko kibiców nie jest jednorodne, a przynależność do określonej grupy implikuje charakterystyczne zachowania jej członków.

³⁰ <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/529719,kibole-z-krakowa-chcieli-przemycic-65-kg-marihuany-za-2-mln-zl-piec-osob-zatrzymanych.html> [dostęp: 22.11.2017].

Te zachowania często brutalne i nacechowane przemocą także zostały w tym artykule przeanalizowane. Autorzy przedstawili w tym celu najbardziej spektakularne tragedie spowodowane agresją pseudokibiców.

To co szczególnie ważne to ustalenie w toku badań, że współczesne grupy pseudokibiców w Polsce mają często charakter przestępczy, a co więcej są ważnym elementem przestępczości zorganizowanej. Autorzy wykazali także, że przestępczość ta ma także charakter międzynarodowy, a dotyczy zwłaszcza przemytu i handlu narkotykami.

Bibliografia

- Cohn R., Russell J., *Heysel Stadium disaster*, 2012.
- Coileman M., *Sfaulowany futbol*, Warszawa 2000.
- Dudała J., *Fani – chuligani Recz o polskich kibolach studium socjologiczne*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2004.
- Dudała J., *Kibic to potęga. Część I: „Sport” z 7 marca 2001 r.*
- Edelman R., *Spartak Moscow: A History of the People’s Team in the Workers’ State*, Nowy Jork 2012.
- Jawłowski A., *Zabawa na śmierć i życie*, „Gazeta Wyborcza” 7.04.2003 r.
- Piotrowski P., *Szalikowcy. O zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*, Toruń 2000.
- Redo S., *Uzbekistan i narody zjednoczone w walce z międzynarodową przestępczością zorganizowaną*, Warszawa 2001.
- Russell G.W., *Aggression in the Sports World A Social Psychological Perspective*, Oxford University 2008.
- Sielecki P., Sobiech P., *Szalikowcy – podstawy informacyjne*, Zakład Taktyki i Techniki Interwencji, Szkoła w Katowicach 2006.

Akty normatywne

- Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz.U. 2013, poz. 628.
- United Nations Convention against Transnational Organized Crime General Assembly resolution 55/25 of 15 November 2000.

Źródła internetowe

- <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/529719,kibole-z-krakowa-chcieli-przemycic-65-kg-marihuany-za-2-mln-zl-piec-osob-zatrzymanych.html>
- <http://www.wisla.koti.com.pl/>
- <http://www.kibice.net/kibice>
- https://fr.wikipedia.org/wiki/Catastrophe_de_Furiani,
- <http://kibole.wroclaw.pl/relacja2.html>
- <http://www.polskieradio.pl/43/265/Artykul/370367,Najwieksze-zadymy-polskich-pseudokibicow>
- <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-08-10/dymisja-zastepcy-komendanta-wojewodzkiego-policji-w-lodzi-po-bojce-kibicow-na-a1/>

<https://lodz.onet.pl/po-bojce-kibicow-na-a1-odwolano-zastepce-komendanta-wojewodzkiej-policji-w-lodzi/bf21h28>,

<http://zabrze.naszemiasto.pl/arttykul/ustawka-kiboli-gornika-zabrze-i-stali-na-a1-wstrzymala,4205666,artgal,t,id,tm.html>

The origins and the evolution of hooligan subculture as an important determinant of crime threat in metropolitan areas

Abstract

Authors, who have had great deal of practice in counteracting the violence of hooligans have found that they are one of the major threats that occur in public spaces, especially in large cities. They are the perpetrators of serious collective disturbance of order and security, and to restore peace the police is forced to use a significant force and means of direct coercion. The authors point out that this disturbances occur not only in stadiums while the match is on, but also in the streets when antagonized groups are going to or leaving the stadium. There is an increasing number of, so-called. "arrangements", whose participants arrange, in a pre-determined time and place, regular battle, which is conducted in public places often including the use of dangerous tools. Such excesses result in the destruction of the stadium infrastructure and the equipment of public transport, but also such battles include victims who are seriously injured and killed in the act. The authors considered that, such important, from public security standpoint, negative occurrence, as a hooligan activity, must be investigated so that certain preventive measures can be formulated both in terms of prevention and effective counteract. They formulated the main research problem that was included in the question whether there is a possibility to improve the effectiveness of police operations in the area of counteracting the hooligan crime activity?

To find the answer for this question, they also identified specific problems, that were resolved in this article. Others will find reference in another publication, that will be the result of the research. The authors have pointed out that aggressive behavior of hooligans is not a new phenomenon and reach back to the roots of ancient times. Since that time it has been subject to development and evolution, which was particularly noticeable at the turn of the 50s and 60s of the last century. In Poland, this phenomenon and the accompanying violence appeared later – back in the 1970s. The manifestation of one's attachment to the team and the armory of often illegal means to combat antagonistic groups is subject to constant evolution, which has been described by the authors in detail. They have also presented the division of the fans by presenting the attributes and characteristics of individually separated groups. They have showed that the fan environment is not homogeneous. In the course of research, the authors have proved that contemporary groups of hooligans in Poland are often criminal in nature and, moreover, are an important element of organized crime. The authors have also shown that this is an international organized crime in its nature, involving smuggling and in particular smuggling of drugs.

Słowa kluczowe: Szalikowcy, struktura pseudokibiców, zbiorowe zakłócenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, przestępczość zorganizowana

Keywords: Ultras, hooligan structure, collective disturbances of public order and security, organized crime

Andrzej Czop

jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego kierunku Prawo oraz doktorem nauk społecznych w dziedzinie bezpieczeństwa.

Przez 25 lat pełnił służbę w Policji między innymi na stanowiskach: Radcy Komendanta Głównego Policji, Naczelnika Wydziału Profilaktyki KGP, Komendanta Rejonowego Policji Kraków-Wschód i Komendanta Miejskiego Policji w Krakowie.

Jest dyrektorem generalnym Krakowskiego Centrum Bezpieczeństwa. Pełnił funkcję prezesa Polskiego Związku Pracodawców Ochrona Oddział Małopolska. Jest także członkiem Stowarzyszenia Komendantów Policji. Jest adiunktem w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Misją jego działalności naukowej i zawodowej jest poszukiwanie i wdrażanie rozwiązań podnoszących poziom bezpieczeństwa zarówno osób jak i podmiotów gospodarczych.

Agnieszka Juszcak

jest absolwentem Wydziału Bezpieczeństwa i Nauk Społeczno-Prawnych kierunku: Bezpieczeństwo Wewnętrzne Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie. W październiku 2016 roku uzyskała tytuł magistra. Jest funkcjonariuszem Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie z prawie dwudziestoletnim stażem. Zawodowo zajmuje się prowadzeniem rozpoznania środowiska pseudokibiców. Posiada bardzo dużą wiedzę i doświadczenie praktyczne w obszarze przestępczości dokonywanej przez tę subkulturę.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.18

Ewelina Włodarczyk

Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Zarządzanie partycypacyjne bezpieczeństwem w szkole

Uczeń spędza w szkole średnio połowę swojego życia. Jest ona miejscem, w którym zdobywa on nowe kompetencje, rozwija własne zainteresowania, nawiązuje i podtrzymuje relacje z rówieśnikami oraz zaspokaja potrzeby. Jedną z tych potrzeb jest potrzeba bezpieczeństwa, która – w hierarchii potrzeb A. Masłowa¹ – zyskała miejsce kluczowe dla zaspokajania potrzeb wyższego rzędu, w tym samorealizacji. Kształtowanie poczucia bezpieczeństwa w tym kontekście stanowi jedno z kluczowych działań, które powinna podejmować szkoła. Rangę tego zadania podnosi ustawicznie zmieniająca się rzeczywistość, która powoduje wzrost skali zagrożeń. Współczesny młody człowiek systematycznie staje w obliczu nowych wyzwań i zagrożeń. Do radzenia sobie z nimi powinna przygotować uczniów szkoła i kadra pedagogiczna, która – jak się okazuje – nie zawsze realizuje ten cel efektywnie.

Zdefiniowanie pojęcia bezpieczeństwo stanowi niewątpliwą podstawę do dyskusji na temat efektywnego zarządzania w szkole. Niezaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa uniemożliwia bowiem uczniom i nauczycielom samorealizację, która powinna być podstawowym dążeniem każdego dyrektora placówki oświatowej. Nauczyciele występują w tym miejscu w podwójnej roli. Z jednej strony są osobami kształtującymi środowisko bezpieczeństwa uczniów, a z drugiej podmiotami funkcjonującymi w tym środowisku, oczekującymi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Niestety w literaturze pedagogicznej kwestia zarządzania bezpieczeństwem w szkole nie jest poruszana podobnie, jak w publikacjach z zakresu nauk o bezpieczeństwie. Tendencja ta rodzi poważny problem związany z podejmowaniem przez kadrę pedagogiczną działań praktycznych na rzecz poprawy bezpieczeństwa uczniów, bez właściwego przygotowania teoretycznego. O bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w szkołach troszczą się często ludzie, którzy nie znają teoretycznych podstaw bezpieczeństwa.

Kluczowym problemem jest także sposób zarządzania bezpieczeństwem w szkołach. Decyzje w szkołach często podejmowane są bez uwzględnienia idei partycypacji wszystkich podmiotów procesu edukacji. Chodzi tu głównie o uczniów i rodziców,

¹ A. Masłow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2013, s. 62–71.

ale także o inne osoby i instytucje zajmujące się bezpieczeństwem i funkcjonujące w otoczeniu szkoły. Stąd warto w kontekście zarządzania bezpieczeństwem szkoły, które jest zadaniem niezwykle wymagającym i odpowiedzialnym, mówić o zarządzaniu partycypacyjnym, gdyż troska o bezpieczeństwo uczniów nie jest jedynie celem dyrektora i nauczycieli, ale także rodziców, uczniów, organu prowadzącego szkołę oraz służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w danym regionie.

Bezpieczeństwo w szkole

Pojęcie bezpieczeństwo niektórzy badacze wywodzą z łacińskiego „sine cura” („securitas”) dla określenia „bez pieczy” i potocznie utożsamia się je z brakiem zagrożeń². L. Korzeniowski postuluje jednak, by etymologii pojęcia „bezpieczeństwo” upatrywać nie w jego antonimie „bez pieczy”, lecz w starożytnym Rzymie oraz w języku łacińskim i włoskim („securitas”). *Securitas* w starożytnych wierzeniach była bowiem boginią, która uosabiała bezpieczeństwo³. W literaturze przedmiotu wśród definicji wyodrębnia się te, które określają bezpieczeństwo jako stan (traktujące o osiągnięciu przez podmiot określonego poczucia bezpieczeństwa) oraz te, w których bezpieczeństwo ujmuje się w kategorii procesu (działań zmierzających do zapewnienia człowiekowi poczucia bezpieczeństwa)⁴. Kompromisem pomiędzy tymi ujęciami jest definicja zaproponowana przez L.F. Korzeniowskiego, w której określa on bezpieczeństwo jako stan, który może ulegać poprawie lub pogorszeniu. Stanu bezpieczeństwa i niebezpieczeństwa nie można traktować w sposób rozłączny, gdyż stanowią one „dynamiczne continuum” będące procesem zmian związanych z przechodzeniem od jednego stanu do innego. Zjawisko to związane jest z modyfikacjami poziomu zagrożeń, na które narażony jest człowiek oraz jego potencjału obronnego w wyniku oddziaływania czynników wewnętrznych lub zewnętrznych⁵.

Postrzeganie bezpieczeństwa przez pryzmat poczucia pewności, wynikającego bądź z braku zagrożeń, bądź też z umiejętności przeciwstawiania się im⁶, powinno koncentrować działania dyrektora szkoły na zagrożenia wewnętrzne i zewnętrzne, które mogą być generowane przez dany podmiot lub zlokalizowane poza podmiotem. W tym kontekście wyodrębnia się dwa aspekty bezpieczeństwa: wewnętrzne i zewnętrzne⁷. Holistyczne podejście do budowania poczucia bezpieczeństwa podmiotów procesu edukacji wymaga umiejętności rozróżniania tych dwóch aspektów i projektowania działań ukierunkowanych z jednej strony na przeciwdziałanie zagrożeniom zewnętrznym, a z drugiej na uwrażliwieniu członków społeczności szkolnej, by nie generowali oni działań zagrażających bezpieczeństwu innych.

² R. Zięba, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie*, „Zeszyty Naukowe AON” 2012, nr 1(86), s. 7.

³ L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2017, s. 92.

⁴ S. Koziej, *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 18, s. 20.

⁵ L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie...*, s. 109.

⁶ R. Zięba, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie...*, s. 7.

⁷ Tamże, s. 9.

Można przyjąć za L. Korzeniowskim, że bezpieczeństwo stanowi swoistą różnicę pomiędzy poziomem zagrożeń i potencjałem obronnym człowieka⁸. Podejście to uwydatnia dwie drogi rozumienia bezpieczeństwa. Ujęcie negatywne utożsamia bezpieczeństwo z brakiem zagrożeń, a działania na rzecz jego poprawy koncentruje wokół ochrony przed zagrożeniami. W ujęciu pozytywnym akcentuje się potencjał obronny jednostki i kreatywne działania podmiotu na rzecz bezpieczeństwa już w momencie pojawienia się wyzwań, wówczas gdy trwa jeszcze debata na temat danego zjawiska, ale nie rozpoczęły się jeszcze działania zmierzające do wyeliminowania go⁹. W tym kontekście szczególnie ważna jest rola dyrektora, który nie powinien obawiać się wyzwań, gdyż zadaniem szkoły jest przygotowanie młodzieży do konstruktywnego radzenia sobie nie tylko z otaczającą rzeczywistością, ale również z nieznaną przyszłością. Znamiennym przykładem są nowoczesne technologie w szkole, które są obecnie tematem wielu dyskusji naukowych dotyczących efektywności ich stosowania w szkole i zagrożeń, jakie mogą one generować. Współczesny dyrektor nie może obecnie dążyć jedynie do przeciwdziałania zagrożeniom, musi natomiast być otwarty na debatę na temat wyzwań.

Utożsamianie bezpieczeństwa z poczuciem braku zagrożeń orientuje rozważania na temat tego zagadnienia w kierunku subiektywnego rozumienia bezpieczeństwa, które w klasyfikacji D. Frei'a obejmowało:

- stan braku bezpieczeństwa, gdy istnieje duże zagrożenie i jest ono adekwatnie postrzegane przez podmiot,
- stan obsesji, gdy zagrożenie jest niewielkie, jednak człowiek postrzega je jako znaczne,
- stan fałszywego bezpieczeństwa, gdy duże zagrożenie postrzegane jest przez człowieka nieadekwatnie – jako niewielkie,
- stan bezpieczeństwa, gdy podmiot postrzega niewielkie zagrożenie w sposób adekwatny¹⁰.

Takie podejście potwierdza, że „poczucie bezpieczeństwa określane jest przez czynniki obiektywne i wymierne jak też przez czynniki subiektywne, trudno wymierne i niekoniecznie racjonalne”¹¹. W dynamicznym modelu bezpieczeństwa zaproponowanym przez L.F. Korzeniowskiego wyodrębnia się cztery zasadnicze elementy: obiektywną sytuację (zagrożenie), subiektywne spostrzeganie tego zagrożenia, zachowanie (działanie i/lub decyzja) podejmowane na podstawie subiektywnych ocen danej sytuacji oraz skutki, które zależą od obiektywnie istniejącego zagrożenia¹².

Tak określona relacja pomiędzy bezpieczeństwem subiektywnym i obiektywnym pozwala wnosić, że w praktyce bardzo trudno podejmować kompleksowe działania na rzecz zapewniania bezpieczeństwa, gdyż różny jest zakres doświadczeń

⁸ L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie...*, s. 95.

⁹ R. Zięba, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie...*, s. 12; L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie...*, s. 96–97.

¹⁰ D. Frei, *Sicherheit: Grundfragen der Weltpolitik*, Stuttgart 1977, s. 17–21 za R. Ziębą, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie...*, s. 11.

¹¹ E. Nowak, M. Nowak, *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2015, s. 14.

¹² L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie...*, s. 110.

ludzi, odmienne czynniki stanowią dla nich zagrożenie, a nawet jeśli dostrzegają oni podobne zagrożenia, to wartościują je w diametralnie różny często sposób. Taki sposób rozumienia bezpieczeństwa powinien być podstawą wszelkiej działalności edukacyjnej z nim związanej oraz aktywności dyrektorów w zakresie budowania środowiska bezpieczeństwa w szkołach.

Podmiotem bezpieczeństwa są ludzie i zbiorowości społeczne¹³ skąd wynika szczególnie potrzeba analizy zarządzania bezpieczeństwem przez pryzmat szkół. Niezwykle ważnym jest, by dyrekcja i nauczyciele, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo uczniów podczas ich pobytu w szkole, mieli świadomość współczesnego rozumienia i uwarunkowań bezpieczeństwa. Jedynie taka wiedza umożliwi im efektywne działanie ukierunkowane na kształtowanie poczucia bezpieczeństwa wszystkich członków społeczności szkolnej.

Zarządzanie i przywództwo w szkole

Zarządzanie jest rozumiane jako szereg działań związanych z planowaniem i podejmowaniem decyzji, organizowaniem, przeprowadzeniem oraz kontrolowaniem, ukierunkowanych na zasoby organizacji (tj. pracowników, finanse, rzeczy i informacje) po to, by w sposób efektywny realizować zakładane cele¹⁴. Planowanie dotyczy wyznaczania celów i podejmowania decyzji dotyczących sposobów ich osiągnięcia, organizowanie obejmuje określenie sposobów grupowania działań oraz zasobów, przeprowadzenie wiąże się z umiejętnością motywowania zespołu, a kontrola dotyczy obserwacji i korygowania podejmowanych działań¹⁵. Powyższe składowe tj. planowanie, organizowanie, motywowanie i kontrolę, określa się także funkcjami procesu zarządzania¹⁶. Podobne elementy składowe zarządzania wyodrębnia się na gruncie oświaty¹⁷. Zarządzanie może przybierać postać progresywną lub konserwatywną. Działania progresywne dotyczą umiejętności przewidywania np. zagrożeń i zapobiegania im poprzez stosowanie rozwiązań nowych, nieszablonowych, samodzielnych, spontanicznych, kreatywnych i odpowiedzialnych. Zarządzanie konserwatywne wiąże się z niechęcią do zmian przywiązaniem do tradycji w myśl zasady, że eksperymentowanie może być zbyt ryzykowne. Takie podejście sprawdza się np. w sytuacji wystąpienia zagrożenia, lecz powinno być uzupełnieniem modelu progresywnego¹⁸.

Charakterystyczne dla procesu zarządzania są trzy składowe: podmiot zarządzający (osoba wyposażona we władzę), przedmiot zarządzania (osoby podporządkowujące się podmiotowi), dysponujące oczekiwaniami względem procesu

¹³ E. Nowak, M. Nowak, *Zarys teorii bezpieczeństwa...*, s. 21.

¹⁴ R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2013, s. 6.

¹⁵ Tamże, s. 8.

¹⁶ J.W. Rogers, *Gospodarowanie czasem, w: Praktyka kierowania*, red. D.M. Stewart, Warszawa 2002, s. 60.

¹⁷ S.M. Kwiatkowski, *Zadania zawodowe dyrektora szkoły w kontekście przywództwa edukacyjnego*, w: *Przywództwo edukacyjne. Współczesne wyzwania*, red. S.M. Kwiatkowski, J. Madalińska-Michalak, Warszawa 2014, s. 187–188.

¹⁸ A. Szymonik, *Organizacja i funkcjonowanie systemów bezpieczeństwa*, Warszawa 2011, s. 76–81.

zarządzania oraz posiadające umiejętności wykonawcze) i informacyjno-decyzyjne sprzężenie zwrotne (związane z obustronną wymianą informacji i poleceń)¹⁹. Ze względu na specyfikę szkoły jako organizacji, coraz więcej miejsca poświęca się potrzebie większego upodmiotowienia uczestników zajęć, którzy powinni obecnie współtworzyć swój proces edukacji. Potrzeba modyfikacji paradygmatu podyktowana jest faktem, że uczniowie, rodzice, nauczyciele, dyrektor i otoczenie szkoły dążą tak naprawdę do realizacji wspólnych celów, choć być może nie wszyscy sobie ten fakt uświadamiają. Ich podmiotowy udział w procesie edukacji jest nie tylko potrzebą, ale również prawem wynikającym wprost z aktów normujących funkcjonowanie systemu oświaty.

Obecnie coraz więcej miejsca w dyskursie na temat zarządzania w oświacie poświęca się przywództwu edukacyjnemu. Idea ta wyrosła z przekonania, że szkoła jest miejscem, w którym wszystkie podmioty funkcjonujące w ramach systemu edukacji dążą do osiągnięcia wspólnych celów, a konieczność realizacji złożonych procesów dydaktyczno-wychowawczych wymaga partycypacji wszystkich członków społeczności szkolnej. Tylko wówczas można mówić o wysokiej jakości pracy szkoły. Argumentów przemawiających na korzyść przywództwa dla edukacji dostarcza G. Mazurkiewicz podkreślając, że „Przywództwo to umiejętność wyzwalań w innych zdolności do wykonywania zadań jak najlepiej, a jednocześnie z poczuciem sensowności, godności, szacunku dla innych i zadowolenia”²⁰.

Przywództwo zajmuje w zarządzaniu szczególne miejsce. Jest ono jednym z komponentów zarządzania i jako takie w literaturze przedmiotu jest definiowane jako proces polegający na wykorzystywaniu „nie polegającego na przymusie wpływu do kształtowania celów grupy lub organizacji, motywowania zachowań nastawionych na osiągnięcie tych celów oraz pomagania w ustalaniu kultury grupy lub organizacji”²¹. Różnica pomiędzy zarządzaniem a przywództwem dotyczy najogólniej istoty podejmowanych działań. O ile w przywództwie dążymy do zmiany w organizacji oraz radzeniu sobie z tą zmianą, o tyle w zarządzaniu skupiamy swoją uwagę na stabilności w działaniu. Tak rozumiane przywództwo w ujęciu J. Kotter’a i C.R. Hickman’a uwzględnia trzy procesy: formułowanie kierunków działań (wizji), komunikowanie wizji ludziom zaangażowanym w jej realizację oraz motywowanie i inspirowanie zespołu. W zarządzaniu natomiast uwzględnia się wspomniany już obszar planowania, organizowania oraz kontrolowania²².

Przywództwo edukacyjne, jako specyficzna forma podejmowania decyzji, która dotyczy edukacji, stanowi niezbywalny element zarządzania edukacyjnego, zapewniający jego odpowiedzialny oraz partycypacyjny charakter²³. Przywódcy powinni odchodzić od brania odpowiedzialności za wszystko, a kierować się w stronę brania

¹⁹ K. Krzakiewicz, Sz. Cyfert, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Poznań 2015, s. 28.

²⁰ G. Mazurkiewicz, *Przywództwo edukacyjne. Odpowiedzialne zarządzanie edukacją wobec wyzwań współczesności*, Kraków 2011, s. 55.

²¹ R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami...*, s. 554.

²² J. Madalińska-Michalak, J. Kołodziejczyk, *Przywództwo i zarządzanie w szkole: w poszukiwaniu równowagi*, w: *Przywództwo edukacyjne. Zaproszenie do dialogu*, red. G. Mazurkiewicz, Kraków 2015, s. 127.

²³ G. Mazurkiewicz, *Przywództwo edukacyjne. Odpowiedzialne zarządzanie...*, s. 40.

odpowiedzialności „za jak najlepsze warunki rozwoju i działania współpracowników”²⁴. Przywództwo edukacyjne wymaga refleksyjnej służby ukierunkowanej na innych ludzi i instytucje, rozumienia potrzeb i emocji innych, rezygnacji z obaw o utratę prestiżu, tworzenia atmosfery zaufania i wsparcia, „spłaszczenia” hierarchii służbowej, szacunku dla autonomii i różnorodności zespołu, a nade wszystko podejścia opartego na partycypacji²⁵. Pojęcie partycypacji uwzględnia „możliwość uczestniczenia w procesie wykonywania władzy publicznej”²⁶. W klasycznej drabinie partycypacji wyodrębnia się osiem poziomów, tj. manipulację i terapię (jako szczeble „niepartycypacji”), informowanie (często jednokierunkowe), konsultacje (bez gwarancji, że uwagi zostaną uwzględnione w podejmowaniu decyzji), ugłaskiwanie (umożliwienie innym doradzania i planowania, jednak przydatność tych porad osądza władza), partnerstwo (prawdziwa odpowiedzialność za planowanie i podejmowanie decyzji), delegowanie władzy (w wybranych obszarach) oraz kontrolę obywatelską (najwyższą formę partycypacji w podejmowaniu decyzji)²⁷. Powyższą klasyfikację można ograniczyć do trzech form partycypacji, tj. informowanie (jednostronne), konsultacje (uwzględniające sprzężenie zwrotne) oraz współdecydowanie (angażujące zespół w podejmowanie decyzji i realizację celów)²⁸.

Szkoła jest specyficzną organizacją, która wymaga podejmowania działań kolektywnych. Sposób jej funkcjonowania powinien wynikać z decyzji podejmowanych przez wszystkie podmioty zaangażowane w proces edukacji, tj. dyrektora, nauczycieli, uczniów, rodziców i otoczenia szkoły²⁹. Jedynie dzielenie się odpowiedzialnością jest obecnie gwarantem pozytywnej realizacji zakładanych efektów³⁰.

W kontekście powyższych rozważań, na gruncie oświaty powinniśmy używać sformułowania **zarządzanie partycypacyjne**, które wiąże się z podejmowaniem takich działań w obszarze planowania i podejmowania decyzji, organizowania, przewodzenia oraz kontrolowania, które pozwolą dyrektorowi na efektywną realizację zakładanych celów, przy jednoczesnym zaangażowaniu zespołu pracowników w formułowanie misji i wizji pracy szkoły. Taki styl kierowania wymaga uwzględnienia opinii wszystkich osób zaangażowanych w realizację celów i zadań placówki nie tylko w procesie projektowania działań, lecz także podczas ewaluacji ich efektów.

²⁴ Tamże, s. 55.

²⁵ G. Mazurkiewicz, *Przywództwo edukacyjne. Zmiana paradygmatu*, [w:] *Przywództwo edukacyjne. Zaproszenie do dialogu...*, s. 29–30.

²⁶ P. Bieś-Srokosz, *Partycypacja społeczna warunkiem dobrego zarządzania? Wybrane zagadnienia*, w: *Partycypacja społeczna we współczesnym samorządzie terytorialnym*, red. M. Gurdek, Sosnowiec 2016, s. 35.

²⁷ S.R. Arnstein, *Drabina partycypacji*, w: *Partycypacja. Przewodnik krytyki politycznej*, red. J. Erbel, P. Sadura, Warszawa 2012, s. 15–35.

²⁸ J. Rokicki, *Partycypacja społeczna (pojęcie, aspekty teoretyczne)*, w: *Partycypacja społeczna we współczesnym samorządzie terytorialnym...*, s. 22–23.

²⁹ J. Kordziński, *Zarządzanie rozwojem szkoły*, Warszawa 2012, s. 34.

³⁰ Tamże, s. 41.

W oświacie funkcję osoby zarządzającej szkołą pełni dyrektor, który w myśl ustawy Prawo oświatowe³¹ (także ustawy o systemie oświaty³²) kieruje szkołą lub placówką oraz – jeżeli jest również nauczycielem – sprawuje nadzór pedagogiczny nad kadrą³³. Ponadto nadzór nad szkołą pełni także kurator oświaty (nadzór pedagogiczny)³⁴, organ prowadzący (kwestie finansowe i administracyjne, w tym przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy)³⁵. Koordynacją i realizacją polityki oświatowej państwa oraz sprawowaniem nadzoru pedagogicznego nad szkołami i placówkami za pośrednictwem kuratora oświaty zajmuje się także Minister Edukacji Narodowej³⁶. Tak rozumiany nadzór pedagogiczny obejmuje szereg działań związanych głównie z³⁷:

- **obserwowaniem**, analizowaniem i ocenianiem (dotyczącym realizacji procesów kształcenia i wychowania oraz efektów podejmowanej działalności statutowej, w tym dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej);
- **ocenianiem** warunków prowadzonej działalności statutowej, w tym dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej;
- **udzielaniem pomocy** szkołom, placówkom i nauczycielom w realizacji zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych;
- **inspirowaniem** nauczycieli do modyfikacji lub wdrażania nowych rozwiązań w procesie kształcenia.

Wśród zadań dyrektora szkoły, jako osoby zarządzającej, ustawodawca zalicza:

- kierowanie szkołą i reprezentowanie jej,
- sprawowanie nadzoru pedagogicznego,
- opiekę nad uczniami w trosce o ich harmonijny rozwój,
- realizację uchwał rady szkoły rady pedagogicznej,
- dysponowanie środkami finansowymi i odpowiedzialność za ich prawidłowe wykorzystanie,
- troskę o zapewnienie bezpieczeństwa uczniom i nauczycielom w trakcie zajęć,
- współdziałanie ze szkołami wyższymi w ramach realizacji praktyk pedagogicznych,
- wspieranie działań o charakterze wolontariatu, działalności stowarzyszeń i innych organizacji umożliwiających rozszerzenie oferty dydaktyczno-wychowawczej, opiekuńczej i innowacyjnej szkoły,
- realizację zaleceń dotyczących kształcenia specjalnego uczniów,
- współpracę z służbą zdrowia w zakresie realizacji opieki zdrowotnej uczniów,

³¹ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 r. poz. 59), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000059/U/D20170059Lj.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

³² Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. 1991 nr 95 poz. 425), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19910950425/U/D19910425Lj.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

³³ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe, art. 62.

³⁴ Tamże, art. 51.1.

³⁵ Tamże, art. 57.1, 57.2.

³⁶ Tamże, art. 43, art. 60.1.

³⁷ Tamże, art. 55.1.

- zadania administracyjne dotyczące zatrudniania i zwalniania pracowników szkoły, przyznawania nagród i wymierzania kar pracownikom,
- współpracę z radą szkoły, radą pedagogiczną i samorządem uczniowskim,
- sprawowanie funkcji przewodniczącego rady pedagogicznej³⁸.

Podstawowe dokumenty regulujące kwestie bezpieczeństwa

Problematykę bezpieczeństwa w szkole reguluje szereg powszechnie obowiązujących aktów prawa oraz wewnętrznych aktów normatywnych uchwalanych na gruncie prawa oświatowego. W pierwszej grupie wyodrębnić należy m. in.:

- Ustawę z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks Postępowania Cywilnego.
- Ustawę z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich.
- Ustawę z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.
- Ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny.
- Ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego.
- Ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.
- Ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.
- Ustawę z dnia 22 lipca 2016 r. o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Szczegółowe zadania szkoły względem kształtowania bezpieczeństwa uczniów określają akty prawa oświatowego. Wśród nich najważniejsze są: Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe³⁹ oraz Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty⁴⁰ oraz rozporządzenia wykonawcze⁴¹. W zakresie poprawy bezpieczeństwa w środowisku szkolnym z dokumentów tych wynika:

- konieczność upowszechniania wśród uczniów wiedzy na temat bezpieczeństwa i odpowiednich postaw wobec zagrożeń,

³⁸ Tamże, art. 68, art. 69.

³⁹ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 r. poz. 59)...

⁴⁰ Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. 1991 nr 95 poz. 425)...

⁴¹ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach; Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 26 sierpnia 2009 r. w sprawie przygotowania nauczycieli do prowadzenia zajęć edukacyjnych w zakresie udzielania pierwszej pomocy; Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 sierpnia 2017 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego; Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie wymagań wobec szkół i placówek; Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej; Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół; Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 18 sierpnia 2015 r. w sprawie zakresu i form prowadzenia w szkołach i placówkach systemu oświaty działalności wychowawczej, edukacyjnej, informacyjnej i profilaktycznej w celu przeciwdziałania narkomanii

- potrzeba wsparcia szkoły w działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa uczniów ze strony jednostek Państwowej Straży Pożarnej i innych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo,
- konieczność zaangażowania organów administracji publicznej i organów prowadzących szkoły w prowadzenie zajęć edukacyjnych w zakresie bezpieczeństwa,
- konieczność przestrzegania bezpieczeństwa uczniów podczas organizowania zajęć edukacyjnych oraz aktywności krajoznawczej i turystycznej dla dzieci i młodzieży,
- konieczność przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (BHP) w stosunku do pracowników szkoły i uczniów,
- konieczność uwzględnienia statucie szkoły zasad bezpieczeństwa oraz zasad ochrony zdrowia,
- obowiązek nauczycieli w zakresie zapewniania bezpieczeństwa uczniom⁴²,
- możliwość wdrażania Rządowych Programów⁴³ m.in. na rzecz poprawy bezpieczeństwa w szkołach „Bezpieczna+”⁴⁴,
- wykaz obowiązków dyrektora w związku z zapewnieniem bezpiecznych i higienicznych warunków w szkole lub placówce, w tym kontroli obiektów należących do szkoły, zgodnej z zasadami BHP organizacji zajęć lekcyjnych, oznaczenia dróg ewakuacyjnych i udostępnienia planu ewakuacji, ogrodzenia, ogrzewania i oświetlenia terenu szkoły, utrzymania czystości, nadzoru nauczycieli nad uczniami podczas zajęć i przerw, zabezpieczenia pomieszczeń niebezpiecznych i schodów, wyposażenia szkoły w apteczki i instrukcje udzielania pierwszej pomocy, przeszkolenia nauczycieli w zakresie udzielania pierwszej pomocy, organizacji i zabezpieczenia pracowni do praktycznej nauki zawodu, sposobu organizacji zajęć z wychowania fizycznego oraz turystyki, procedur postępowania na okoliczność wypadku ucznia w szkole⁴⁵,
- wykaz treści, których realizacja jest wymagana w celu przygotowania nauczycieli do prowadzenia zajęć edukacyjnych z pierwszej pomocy i zaświadczeń wystawianych nauczycielom uprawnionym do prowadzenia tych zajęć, np. w ramach przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa w szkole podstawowej i ponadpodstawowej⁴⁶,

⁴² Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 r. poz. 59)...

⁴³ Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. 1991 nr 95 poz. 425)...

⁴⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 czerwca 2015 r. w sprawie realizacji Rządowego programu wspomagania w latach 2015–2018 organów prowadzących szkoły w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w szkołach – „Bezpieczna+” (Dz. U. 2015 poz. 972), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150000972/O/D20150972.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

⁴⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz. U. 2003 nr 6 poz. 69), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20030060069/O/D20030069.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

⁴⁶ Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 26 sierpnia 2009 r. w sprawie przygotowania nauczycieli do prowadzenia zajęć edukacyjnych w zakresie udzielania pierwszej pomocy (Dz. U. 2009 nr 139 poz. 1132), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20091391132/O/D20091132.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

- procedur prowadzenia nadzoru pedagogicznego⁴⁷ z uwzględnieniem wymagań w zakresie bezpieczeństwa uczniów, dotyczących w szczególności: kształtowania poczucia bezpieczeństwa uczniów w wymiarze fizycznym i psychicznym, realizacji działań wychowawczo-profilaktycznych dotyczących eliminowania zagrożeń i wzmacniania czynników chroniących uczniów, ustalania i przestrzegania procedur związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa, prowadzenia diagnozy zagrożeń i analizy skuteczności oddziaływań na rzecz zapewniania uczniom bezpieczeństwa w szkole⁴⁸,
- konieczność tworzenia programów wychowawczo-profilaktycznych w szkołach oraz realizacji podstawowego zakresu treści dotyczących kształtowania wiedzy, umiejętności i postaw umożliwiających uczniom efektywne przeciwdziałanie zagrożeniom, w tym treści dla przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych⁴⁹ oraz „wygaszanych” od roku szkolnego 2017/2018 gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych⁵⁰,
- obowiązek, zasady i sposoby realizowania przez szkoły działalności profilaktycznej, edukacyjnej, informacyjnej i wychowawczej mającej na celu przeciwdziałanie narkomanii⁵¹.

Ogrom zapisów ustawowych stwarza wiele trudności interpretacyjnych, których można uniknąć jedynie wówczas, gdy dysponuje się wiedzą we wszystkich obszarach prawa oświatowego i posiada się doświadczenie potrzebne, by zastosować uzyskaną wiedzę w praktyce. Dyrektor nie często może być ekspertem we wszystkich gałęziach prawa stąd szczególnie ważne jest wsparcie nauczycieli wszystkich przedmiotów oraz pracowników administracyjnych szkoły.

⁴⁷ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 sierpnia 2017 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego (Dz. U. 2017 poz. 1658), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001658/O/D20171658.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

⁴⁸ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie wymagań wobec szkół i placówek (Dz. U. 2017 poz. 1611), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001611/O/D20171611.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

⁴⁹ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz. U. 2017 poz. 356), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000356/O/D20170356.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

⁵⁰ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. 2012 poz. 977), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20120000977/O/D20120977.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

⁵¹ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 18 sierpnia 2015 r. w sprawie zakresu i form prowadzenia w szkołach i placówkach systemu oświaty działalności wychowawczej, edukacyjnej, informacyjnej i profilaktycznej w celu przeciwdziałania narkomanii (Dz. U. 2015 poz. 1249), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150001249/O/D20151249.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

Zarządzanie bezpieczeństwem w szkole

Zarządzanie bezpieczeństwem to termin z pogranicza nauk o zarządzaniu i nauk o bezpieczeństwie⁵². Definiowane jest ono w kategorii działania wymagającego uruchomienia zasobów kadrowych, środków finansowych, technicznych i informacyjnych, których celem jest ograniczenie zagrożeń, na jakie narażeni są ludzie i dążenie do poprawy bezpieczeństwa⁵³ w określonej sferze życia społecznego. W wymiarze lokalnym zazwyczaj oparte jest ono na prewencji, a czynnikiem determinującym jej kształt jest diagnoza istniejących zagrożeń i ryzyka, które potencjalnie może się pojawić⁵⁴. Zarządzanie bezpieczeństwem obejmuje te same fazy, które dotyczą procesu zarządzania, tj. planowanie (rozumiane jako określanie celów, przygotowywanie programów, projektów wraz z analizą potencjału potrzebnego do ich urzeczywistnienia), organizowanie (dotyczące podziału pracy i przydziału zadań), motywowanie (dotyczące zaangażowania posiadanego potencjału) oraz kontrolę⁵⁵.

W zarządzaniu bezpieczeństwem istnieje możliwość wykorzystywania szeregu środków decydujących o skuteczności tego procesu. Są to środki:

- „techniczne” – automatyczne, konstrukcyjne,
- prawne – tworzenie niezbędnych przepisów,
- organizacyjne – tworzenie określonych procedur działania,
- edukacyjne – ustawiczne doskonalenie kompetencji potrzebnych w przeciwdziałaniu zagrożeniom,
- naukowe – rozwijanie metod badania, projektowania oraz kontroli⁵⁶.

W kontekście powyższych rozważań należałoby przyjąć, że **zarządzanie bezpieczeństwem szkoły** dotyczyć będzie podejmowania wszechstronnych działań technicznych, prawnych, organizacyjnych i edukacyjnych w celu projektowania środowiska bezpieczeństwa uczniów oraz pracowników szkoły poprzez: identyfikację współczesnych wyzwań i zagrożeń, przeciwdziałanie tym zagrożeniom, prowadzenie debaty na temat wyzwań i przygotowanie społeczności szkolnej do mądrego radzenia sobie w sytuacjach trudnych i nieznanych, kształtowania kompetencji sprzyjających minimalizowaniu zagrożeń oraz podejmowaniu właściwych decyzji w sytuacjach trudnych. Najważniejszą kompetencją osób dążących do poprawy bezpieczeństwa w szkole powinno być jednak rozumienie istoty bezpieczeństwa, by nie spłycać jego znaczenia do kategorii „braku jakichkolwiek zagrożeń”.

W ramach poszczególnych faz zarządzania bezpieczeństwem szkoły dyrektor będzie dążył głównie do:

- planowania – analizy możliwości technicznych i kadrowych szkoły, sformułowania misji i wizji szkoły uwzględniającej działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa uczniów i pracowników szkoły, uwzględnienia potrzeby eliminacji zagrożeń

⁵² E. Szweda, *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych. Najbliżej człowieka*. Warszawa 2016, s. 73.

⁵³ K. Sienkiewicz-Małyjurek, Z.T. Niczyporuk, *Bezpieczeństwo publiczne. Zarys problematyki*. Gliwice 2011, s. 67.

⁵⁴ E. Szweda, *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych...*, s. 73.

⁵⁵ K. Sienkiewicz-Małyjurek, Z.T. Niczyporuk, *Bezpieczeństwo publiczne...*, s. 68.

⁵⁶ Tamże, s. 68.

i wzmocnienia czynników chroniących uczniów w Statucie szkoły i programie wychowawczo-profilaktycznym placówki;

- organizowania – poprzez podział obowiązków w zakresie realizacji zaplanowanych działań w sposób sprawiedliwy, a zarazem dostosowany do potencjału kadrowego nauczycieli (pomocą w koordynacji tego etapu mogą być nauczyciele, którzy realizują przedmioty uwzględniające treści dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom i wzmocnienia kompetencji społecznych uczniów, tj.: edukacji dla bezpieczeństwa, pedagog i psycholog szkolny, nauczyciele wychowania fizycznego, nauczyciele techniki, nauczyciele wczesnoszkolni, nauczyciele zajęć komputerowych/informatyki, nauczyciele etyki, przyrody, wiedzy o społeczeństwie, geografii, biologii, chemii, fizyki, wychowania do życia w rodzinie i przedsiębiorczości – czyli większość kadry pedagogicznej szkoły);
- motywowanie – w tym obszarze należy w sposób szczególny skoncentrować się na zaangażowaniu wszystkich osób, dla których poczucie bezpieczeństwa w szkole jest ważne, tj. nauczycieli, rodziców, uczniów, podmioty i organizacje zewnętrzne i społeczność lokalną. Obecność tej fazy w zarządzaniu bezpieczeństwem szkoły kieruje podejmowane działania w stronę przywództwa opartego na współpracy i partycypacji wszystkich podmiotów zainteresowanych zmianą. Partycypacja daje szansę na większą efektywność podejmowanych działań, gdyż ich pomysłodawcami są wówczas wszyscy członkowie społeczności szkolnej, którzy traktują osiągnięcie zakładanych celów jako swój własny osobisty sukces;
- kontrolowanie – w myśl zasady partycypacji społecznej powinno także obejmować wszystkie podmioty procesu edukacji począwszy od nauczycieli i dyrektora, poprzez samych uczniów, rodziców i społeczność. Kontrolowanie bezpieczeństwa w szkole nie może ograniczać się do opinii kuratorium oświaty i przeprowadzenia raz w roku ankiety na temat zagrożeń wśród uczniów. Jeżeli uczniowie mają być podmiotami procesu edukacji, to powinni partycypować w ocenie efektywności działań podejmowanych przez szkołę na rzecz poprawy ich bezpieczeństwa. Niestety, zgodnie z wymogami wobec szkół i placówek sformułowanymi przez Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN), szkoła ma jedynie obowiązek oceniać skuteczność działań wychowawczo-profilaktycznych. Sposób tej oceny pozostaje w gestii dyrektora, który nie zawsze musi być zwolennikiem modelu zarządzania partycypacyjnego...

Wśród wymienionych powyżej „środków prawnych” określających zadania szkół względem poprawy bezpieczeństwa uczniów wyodrębnić należy przede wszystkim wspomniane już akty normatywne, jak również dokumenty sporządzane w szkole, wśród których wyodrębnić należy: **Statut szkoły** uwzględniający zadania podejmowane w zakresie poprawy bezpieczeństwa uczniów, **program wychowawczo-profilaktyczny** szkoły określający m. in. sposoby przeciwdziałania zagrożeniom i działania mające na celu wzmocnienie tych cech uczniów, które mogą pomóc im w skutecznym przeciwstawianiu się zagrożeniom oraz **szkolny zestaw programów nauczania**, który uwzględnia treści z zakresu szeroko pojętej edukacji dla bezpieczeństwa wynikające z podstawy programowej, a dodatkowo umożliwia realizację przedmiotów, do których nie została ustalona podstawa programowa,

lec ich program nauczania został zaopiniowany przez Radę Pedagogiczną i włączony do szkolnego zestawu programów nauczania w ramach godzin przeznaczanych przez dyrektora na dodatkowe zajęcia edukacyjne⁵⁷. Wśród tych zajęć pojawić się mogą dodatkowe zajęcia wzmacniające poczucie bezpieczeństwa uczniów, np. dotyczące edukacji obronnej lub pierwszej pomocy. Szczególnie ważnym dokumentem jest opracowywana **koncepcja pracy szkoły**, która prezentowana jest zazwyczaj podczas konkursu na stanowisko dyrektora szkoły. Powinna ona stanowić efekt wspólnych prac nauczycieli, uczniów, rodziców, dyrekcji i wszystkich pracowników szkoły. W ramach koncepcji pracy szkoły wyodrębnia się priorytety działań, wynikające z dostrzeganych szans i zagrożeń dla rozwoju placówki.

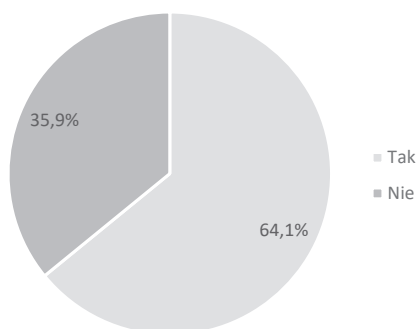
Skuteczne zarządzanie bezpieczeństwem wymaga zatem partycypacji, a także znajomości istoty bezpieczeństwa i zagrożeń, rozumienia przyczyn zagrożeń pojawiających się w szkole, odróżniania wyzwań od zagrożeń i przygotowania uczniów oraz nauczycieli do efektywnego radzenia sobie w sytuacjach trudnych, nieznanych, zagrażających ich bezpieczeństwu, jak również dostrzegania obszaru potrzebnych zmian po to, by działania na rzecz kształtowania bezpieczeństwa w szkole były skuteczniejsze.

Jak wynika jednak z badań prowadzonych w 2017 roku wśród nauczycieli za pośrednictwem elektronicznego kwestionariusza ankiety, największym problemem jest brak rozumienia przez większość respondentów istoty bezpieczeństwa. Blisko 60% badanych nauczycieli definiowało bezpieczeństwo, jako „stan bez zagrożeń”, „brak niepożądanych wydarzeń”, „brak agresji”, „stosowanie się do reguł statutu szkoły oraz prowadzenie zajęć o bezpieczeństwie w szkole na godzinie wychowawczej” czy „dostosowanie sal i otoczenia, by nie wydarzyła się żadna krzywda”! Warto nadmienić, że wszyscy badani nauczyciele-dyrektorzy postrzegali bezpieczeństwo jako brak zagrożeń. Widać w tym miejscu wyraźną tendencję do spłylenia istoty bezpieczeństwa, które jedynie w wymiarze negatywnym dotyczy przeciwdziałania zagrożeniom. Niewielu nauczycieli (niecałe 18%) spoglądało na bezpieczeństwo przez pryzmat potrzeby i prawa każdego człowieka podkreślając, że bezpieczeństwo to: „Spokój, radość, możliwość realizowania swoich zadań”, „Swobodne poruszanie się, poczucie opieki”, „Zagwarantowanie komfortowych warunków do nauki i rozwoju”, „Zapewnienie opieki, możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb, wspieranie, spokój, szacunek”, „Bezpieczeństwo w placówce jest wtedy, kiedy każdy uczeń przychodzi z chęcią do szkoły”, „Komfort istnienia i działania”. Powyższych odpowiedzi udzielali nauczyciele wczesnoszkolni, pedagog, nauczyciel geografii i języka obcego oraz nauczyciel świetlicy. Sporadycznie pojawiali się także nauczyciele (ok. 10% badanych), którzy utożsamiali bezpieczeństwo w szkole z bezpieczeństwem własnym: „Autonomiczne wykonywanie swojego zawodu”, „Spokój, brak stresu”, „Zapewnienie uczniom i nauczycielom odpowiednich warunków do pracy, aby nie czuli się zagrożeni ze strony uczniów” czy „Brak agresji uczniów względem siebie i względem nauczycieli”. Reasumując, wszyscy respondenci postrzegali bezpieczeństwo przez pryzmat zagrożeń zewnętrznych. Wśród badanych nauczycieli

⁵⁷ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 marca 2017 r. w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół, par. 3.1 (Dz. U. 2017 poz. 703), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000703/O/D20170703.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

nie pojawiła się ani jedna odpowiedź sugerująca wewnętrzny charakter bezpieczeństwa, w myśl zasady, że zagrożenia mogą być generowane przez otoczenie zewnętrzne, ale mogą być także tworzone przez sam podmiot. W polskich szkołach nie funkcjonuje także kompleksowe podejście do bezpieczeństwa, utożsamiające bezpieczeństwo z kreatywnym reagowaniem na wyzwania współczesnego świata. Do potwierdzenia tej tezy skłaniają odpowiedzi nauczycieli na kolejne pytanie, dotyczące istnienia w szkołach zakazu stosowania telefonów komórkowych.

Wykres 1. Deklarowany przez nauczycieli statutowy zakaz stosowania telefonów komórkowych w ich szkołach



Źródło: badania własne

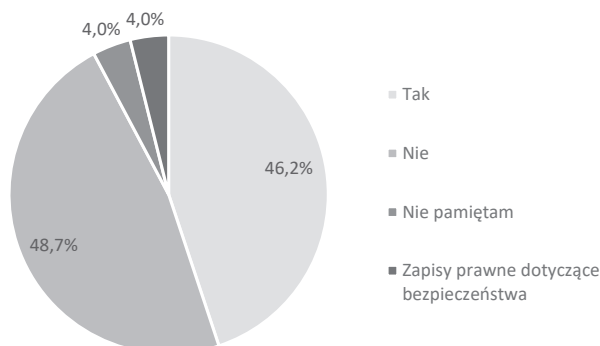
Jak się okazuje ponad 60% respondentów zadeklarowało, że w ich szkołach istnieje zakaz stosowania telefonów komórkowych. To mniej niż deklarowali badani w 2016 roku studenci I roczników studiów, którzy w 90% przypadków podkreślali, że w ich szkołach funkcjonowały takie zakazy⁵⁸. Okazuje się, że w momencie, w którym na świecie toczy się debata na temat możliwości edukacyjnego wykorzystania telefonów komórkowych (smartfonów) w szkołach, większość placówek postrzega je w kategorii zagrożeń. Dodatkowo nauczyciele zdają się nie dostrzegać przyczyn niewłaściwego korzystania przez dzieci i młodzież z tych narzędzi i zamiast wskazywać sposoby rozumnego korzystania z technologii (niezbędnych w dzisiejszym świecie) postanawiają przesunąć problem „poza mury szkoły”. W ten sposób instytucja, która ma wspierać uczniów w konstruktywnym radzeniu sobie z wyzwaniami i zagrożeniami współczesnego świata, przerzuca odpowiedzialność za brak kompetencji młodych ludzi na całe społeczeństwo. Jeżeli nie szkoła, to kto ma nauczyć dzieci i młodzież mądrego korzystania z nowoczesnych rozwiązań technologicznych, które w przyszłości będą rozwijać się jeszcze prężniej?

Próbując zgłębić przyczyny braku zrozumienia istoty bezpieczeństwa przez badanych nauczycieli, zadałam im pytanie dotyczące źródeł, z których czerpią oni wiedzę na temat bezpieczeństwa. 79% badanych odpowiedziało, że są to konferencje i szkolenia, dla 76% respondentów jest to Internet, dla ok. 30% źródłem wiedzy na temat bezpieczeństwa są telewizja i czasopisma. Badani nauczyciele poproszeni

⁵⁸ E. Włodarczyk, *Zagrożenia wirtualne w profilaktyce pracy szkoły*, [w:] *Nauki społeczne i ekonomiczne – węzłowe zagadnienia*, red. J. Żylińska, I. Przychocka, Warszawa 2017, s. 644.

zostali także o deklarację, czy realizowali oni podczas studiów tematykę poświęconą bezpieczeństwu w szkole.

Wykres 2. Realizacja podczas studiów treści poświęconych bezpieczeństwu w szkole



Źródło: badania własne

Jak się okazuje jedynie niecałe 50% nauczycieli zadeklarowało, że uczestniczyło w takich zajęciach. Pozostali nie uczestniczyli lub nie pamiętali takiego uczestnictwa, co też jest ważną informacją. W obowiązujących obecnie standardach kształcenia nauczycieli⁵⁹ znajdują się zapisy dotyczące konieczności realizacji treści dotyczących bezpieczeństwa dzieci w szkole oraz poza szkołą, edukacji dla bezpieczeństwa i dbałości o bezpieczeństwo własne oraz innych. Okazuje się, że stopień realizacji tego zapisu na terenie Polski jest zróżnicowany. Jeżeli nawet treści dotyczące bezpieczeństwa uczniów są uwzględniane w programach studiów, to odpowiedzi badanych nauczycieli pozwalają wnosić, że sposób ich realizacji bywa zróżnicowany i nie zawsze efektywny.

Ciekawych wniosków dostarczają także odpowiedzi badanych nauczycieli na temat źródeł, z których czerpią wiedzę dotyczącą bezpieczeństwa w szkole, w której nauczają. Pytanie było otwarte, a odpowiedzi nauczycieli bardzo zróżnicowane. Jedynie 25% nauczycieli wskazało w tym miejscu odpowiedź obserwacje i rozmowy z uczniami! Pozostali respondenci rozmawiali na temat zagrożeń w szkole z innymi nauczycielami (ok. 18%), czerpali wiedzę na ten temat z konferencji i szkoleń (ok. 35%), z Internetu, telewizji i prasy (20%). Niektórzy nauczyciele podkreślali: „Szukam informacji w Internecie, brak wsparcia na ten temat w szkole”, „Szkolenia, wyciąganie wniosków ze zdarzeń niebezpiecznych (niekoniecznie w mojej szkole)”, „Wymiana informacji na temat różnych zdarzeń które miały miejsce lub potencjalnie mogą się wydarzyć między osobami takimi jak nauczyciel – nauczyciel, nauczyciel – dyrektor, nauczyciel – rodzic i wbrew pozorom najwięcej można dowiedzieć się od pracowników obsługi, którzy do wielu spraw podchodzą w „zdrowy” sposób bez emocji, jako osoby postronne”. Powyższe dane sugerują,

⁵⁹ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 stycznia 2012 r. w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela (Dz. U. 2012 poz. 131), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20120000131/O/D20120131.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

że nauczyciele starają się szukać informacji na temat zagrożeń i zgłębiać problematykę bezpieczeństwa. Są otwarci na działanie, choć brakuje im merytorycznych podstaw do podejmowania takich inicjatyw w zakresie bezpieczeństwa, które faktycznie mogłyby przynosić efekty. Największym problemem jest jednak brak dialogu z uczniami i rodzicami, dla których bezpieczeństwo własne i bezpieczeństwo dzieci są także podstawowym priorytetem.

Ostatnie pytanie w kwestionariuszu ankiety było opcjonalne i dotyczyło zmian, które zdaniem badanych nauczycieli należałoby wprowadzić w ich szkołach, żeby były one bezpieczniejsze. Odpowiedzi na to pytanie udzieliło jedynie 54% respondentów. Wśród nich zaobserwować można było wyraźną tendencję do kontrolowania i zakazów (ok. 33% badanych): „zakaz wchodzenia na teren szkoły osób postronnych w czasie trwania lekcji (dotyczy również rodziców), włączenie rodziców do dyżurów śródelekcyjnych”, „moim zdaniem należałoby lepiej pilnować głównego wejścia – woźna nie pracuje na cały etat, więc jak kończy pracę to drzwi są otwarte i nie trzeba korzystać z domofonu”, „BAAardzo dużo, od monitorowanego wejścia, przez elektroniczny system monitorowania obecności dzieci, po zatrudnienie «ochrony»”, „kamery” czy „zakaz telefonów komórkowych”. Jedynie 14% respondentów uznało, że wartościowym sposobem byłoby uświadamianie uczniom konsekwencji ich zachowań i profilaktyka: „ja postawiłabym na uświadamianie dzieci np. na godzinie wychowawczej pokazanie uczniom paru przykładów np. w programie Gallileo fajnie było przedstawione co się dzieje na przykładzie arbuza jako głowy która „oberwała” plastikową butelką z wodą wyrzuconą z drugiego piętra. Niestety wiele sytuacji niebezpiecznych powstaje, gdyż dzieci mają ograniczoną wyobraźnię i z racji swojego wieku nie są w stanie przewidzieć konsekwencji swoich czynów” (pisownia oryginalna). Dla 28% badanych nauczycieli szkoła, w której pracują jest miejscem bezpiecznym („Myślę, że placówka dba najlepiej jak może, by uczniowie czuli się bezpiecznie”, „W mojej szkole jest bezpiecznie”). Najciekawsze spojrzenie na temat zmian potrzebnych we współczesnej szkole odzwierciedla jednak odpowiedź jednego nauczyciela-pedagoga: „Przede wszystkim to, by każdy nauczyciel miał to samo pojęcie bezpieczeństwa”. Poczucie bezpieczeństwa to przecież subiektywna ocena obiektywnych zagrożeń i bez ujednolicenia terminologicznego wewnątrz danej szkoły oraz bez poznania subiektywnych opinii osób zainteresowanych poprawą bezpieczeństwa, działania dyrektora mogą być skazane na porażkę.

Podsumowanie

Bezpieczeństwo jest pojęciem trudnym do zdefiniowania głównie ze względu na swój subiektywny wymiar. Okazuje się, że nawet próba wskazania najprostszej definicji tego pojęcia (jako stan, w którym człowiek nie czuje się zagrożony) przysporzyć może wielu trudności, gdyż samo pojęcie zagrożeń i klasyfikacja zagrożeń nie są jednorodne. Szkoła jest miejscem, w którym spotyka się wielu nauczycieli, wielu uczniów i równie wielu rodziców. Każdy z nich ma inne potrzeby i odmiennie definiuje zagrożenia, które obniżają poczucie jego bezpieczeństwa. Nad całością oddziaływań szkoły ukierunkowanych na poprawę bezpieczeństwa czuwa dyrektor, będący osobą ustawowo „kierującą” szkołą. Od jego sposobu definiowania pojęć:

„bezpieczeństwo” i „zarządzanie” zależy efektywność działań podejmowanych w zakresie zarządzania bezpieczeństwem w danej szkole. Strategia zarządzania autorytarnego, opartego na monitorowaniu i ustawicznej kontroli nie uczyni ze szkoły bezpiecznego środowiska. Jedyną słuszną drogą jest zarządzanie partycypacyjne, które dopuszcza do głosu wszystkie osoby zainteresowane poprawą bezpieczeństwa w szkole.

Najważniejszą kwestią jest jednak rozumienie istoty bezpieczeństwa, które nie może być utożsamiane wyłącznie z brakiem zagrożeń. Każdy członek społeczności szkolnej musi wiedzieć, że ma prawo nie być narażony na zagrożenia zewnętrzne, ale też ma obowiązek nie generować zagrożeń w stosunku do innych. Nauczyciele i dyrektor muszą natomiast zrozumieć negatywny i pozytywny aspekt bezpieczeństwa, które nie tylko wiąże się z koniecznością przeciwdziałania zagrożeniom, ale też konstruktywnego wspierania uczniów w radzeniu sobie z wyzwaniami poprzez np. wzmacnianie kompetencji społecznych uczniów.

Szczególnym problemem jest zakres uwzględniania w programach studiów wyższych dla nauczycieli treści poświęconych bezpieczeństwu w szkole. Jest to kluczowy moment, w którym przyszli nauczyciele mogą zrozumieć sposób realizacji jednego z najważniejszych zadań, za które ponoszą oni odpowiedzialność prawną. Przedmiot taki realizowany jest na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie w postaci kursu „Edukacji dla bezpieczeństwa” lub „Bezpieczeństwa w szkole”. Jest to przedmiot, który umożliwić może nie tylko zrozumienie istoty bezpieczeństwa i zagrożeń, ale także pozwala przygotować do podejmowania w przyszłości obowiązków zawodowych związanych z profilaktyką zagrożeń w szkole.

Bibliografia

- Arnstein S.R., *Drabina partycypacji*, [w:] *Partycypacja. Przewodnik krytyki politycznej*, red. J. Erbel, P. Sadura, Warszawa 2012.
- Bieś-Srokosz P., *Partycypacja społeczna warunkiem dobrego zarządzania? Wybrane zagadnienia*, [w:] *Partycypacja społeczna we współczesnym samorządzie terytorialnym*, red. M. Gurdek, Sosnowiec 2016.
- Frei D., *Sicherheit: Grundfragen der Weltpolitik*, Stuttgart 1977.
- Griffin R.W., *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2013.
- Kordziński J., *Zarządzanie rozwojem szkoły*, Warszawa 2012.
- Korzeniowski L.F., *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2017.
- Koziej S., *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 18.
- Krzakiewicz K., Cyfert Sz., *Podstawy zarządzania organizacjami*. Poznań 2015.
- Kwiatkowski S.M., *Zadania zawodowe dyrektora szkoły w kontekście przywództwa edukacyjnego*, [w:] *Przywództwo edukacyjne. Współczesne wyzwania*, red. S.M. Kwiatkowski, J. Madalińska-Michalak, Warszawa 2014.
- Madalińska-Michalak J., Kołodziejczyk J., *Przywództwo i zarządzanie w szkole: w poszukiwaniu równowagi*, [w:] *Przywództwo edukacyjne. Zaproszenie do dialogu*, red. G. Mazurkiewicz, Kraków 2015.
- Maslow A., *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2013.

- Mazurkiewicz G., *Przywództwo edukacyjne. Odpowiedzialne zarządzanie edukacją wobec wyzwań współczesności*, Kraków 2011.
- Mazurkiewicz G., *Przywództwo edukacyjne. Zmiana paradygmatu*, [w:] *Przywództwo edukacyjne. Zaproszenie do dialogu*, red. G. Mazurkiewicz, Kraków 2015.
- Nowak E., Nowak M., *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2015.
- Rogers J.W., *Gospodarowanie czasem*, [w:] *Praktyka kierowania*, red. D.M. Stewart, Warszawa 2002.
- Rokicki J., *Partycypacja społeczna (pojęcie, aspekty teoretyczne)*, [w:] *Partycypacja społeczna we współczesnym samorządzie terytorialnym*, red. M. Gurdek, Sosnowiec 2016.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz. U. 2003 nr 6 poz. 69), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20030060069/O/D20030069.pdf>
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie wymagań wobec szkół i placówek (Dz. U. 2017 poz. 1611), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001611/O/D20171611.pdf> [dostęp: 30.11.2017]
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz. U. 2017 poz. 356), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000356/O/D20170356.pdf> [dostęp: 30.11.2017]
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 18 sierpnia 2015 r. w sprawie zakresu i form prowadzenia w szkołach i placówkach systemu oświaty działalności wychowawczej, edukacyjnej, informacyjnej i profilaktycznej w celu przeciwdziałania narkomanii (Dz. U. 2015 poz. 1249), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150001249/O/D20151249.pdf> [dostęp: 30.11.2017]
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 sierpnia 2017 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego (Dz. U. 2017 poz. 1658), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001658/O/D20171658.pdf> [dostęp: 30.11.2017]
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. 2012 poz. 977), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20120000977/O/D20120977.pdf> [dostęp: 30.11.2017]
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 marca 2017 r. w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół, par. 3.1 (Dz. U. 2017 poz. 703), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000703/O/D20170703.pdf> [dostęp: 30.11.2017]
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 stycznia 2012 r. w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela (Dz. U. 2012 poz. 131), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20120000131/O/D20120131.pdf> [dostęp: 30.11.2017]
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 26 sierpnia 2009 r. w sprawie przygotowania nauczycieli do prowadzenia zajęć edukacyjnych w zakresie udzielania pierwszej pomocy

(Dz. U. 2009 nr 139 poz. 1132), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20091391132/O/D20091132.pdf> [dostęp: 30.11.2017]

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 czerwca 2015 r. w sprawie realizacji Rządowego programu wspomagania w latach 2015–2018 organów prowadzących szkoły w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w szkołach – „Bezpieczna+” (Dz. U. 2015 poz. 972), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150000972/O/D20150972.pdf> [dostęp: 30.11.2017]

Sienkiewicz-Małyjurek K., Niczyporuk Z.T., *Bezpieczeństwo publiczne. Zarys problematyki*, Gliwice 2011.

Szweda E., *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych. Najbliżej człowieka*, Warszawa 2016.

Szymonik A., *Organizacja i funkcjonowanie systemów bezpieczeństwa*, Warszawa 2011.

Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 r. poz. 59), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000059/U/D20170059Lj.pdf> [dostęp: 30.11.2017]

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. 1991 nr 95 poz. 425), on-line: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19910950425/U/D19910425Lj.pdf> [dostęp: 30.11.2017]

Włodarczyk E., *Zagrożenia wirtualne w profilaktyce pracy szkoły*, [w:] *Nauki społeczne i ekonomiczne – węzłowe zagadnienia*, red. J. Żylińska, I. Przychocka, Warszawa 2017.

Zięba R., *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie*, „Zeszyty Naukowe AON” 2012, nr 1(86).

Participatory security management in school

Abstract

The article discusses the issue of security management in a school focused on the participation of all subjects of the education process. Shaping a sense of security is one of the key tasks of the school. Security is a concept difficult to define mainly due to its subjective dimension. Even an attempt to indicate the simplest definition of this concept (as a state in which a person does not feel threatened) can cause many difficulties, because the very definition of threats and the classification of threats are not homogeneous. School is a place where many teachers, many students and equally many parents meet. Each of them has different needs and differently defines threats that lower the sense of security. The director, who is the person governing the school, supervises the actions to improve safety. The effectiveness of actions taken in the field of safety management in a given school depends on its way of defining a definitions of security and management.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, szkoła, zarządzanie, partycypacja, zarządzanie partycypacyjne, zarządzanie bezpieczeństwem

Keywords: security, school, management, participation, participative management, security management

Włodarczyk Ewelina

tytuł naukowy doktor nauk społecznych w zakresie pedagogiki uzyskany na Uniwersytecie Pedagogicznym w 2015 roku; adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie; zainteresowania naukowe: edukacja dla bezpieczeństwa, dydaktyka, bezpieczeństwo w szkole, jakość kształcenia, bezpieczeństwo wewnętrzne.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.19

Magdalena Szumiec

Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Metoda edukacyjnej wartości dodanej miarą efektywności nauczania?

Szkolne doświadczenia i uogólnienia bez ogólnej koncepcji kultury i osobowości są wąskie i mają jedynie wartość przyczynkową. W teorii pedagogicznej trzeba często posiadać umiejętność spojrzenia na procesy pedagogiczne od strony filozoficznej refleksji, nie zaś wąskiego praktycyzmu, umiejętność spojrzenia na życie szkolne spoza murów szkolnych¹.

K. Kotłowski

Podjęcie problematyki dotyczącej efektywności procesu kształcenia ma głębokie uzasadnienie ekonomiczne, społeczne i pedagogiczne. Dla teorii i praktyki edukacyjnej jakość usług oferowana przez placówki oświatowe ma kluczowe znaczenie gdyż stanowi ważną dźwignię rozwojową traktowaną obecnie jako kapitał ludzki². Współczesna szkoła ma obowiązek badać oczekiwania stawiane jej przez społeczeństwo, realizować proces dydaktyczno-wychowawczy i na bieżąco kontrolować za pomocą różnorodnych procedur i narzędzi jego efekty. Pozyskane w ten sposób informacje zwrotne mogą dać podstawy dla wdrożenia modyfikacji w zakresie pedagogicznych działań szkoły. Decyzje te mają na celu zapewnienie wysokiej jakości pracy w edukacji określanej jako: „realizacja takiego poziomu jej funkcjonowania i wyników, które zadowolają zarówno głównych klientów szkoły (uczniów i ich rodziców), jak i lokalną społeczność, a także uwzględniają interes państwa w obszarze edukacji”³. Efektywność procesu kształcenia oznacza zatem pozytywne zmiany w zakresie czynności związanych z uczeniem się i jest definiowana jako „zakres, poziom i trwałość zdobytej przez uczniów wiedzy ze zrozumieniem w możliwie najkrótszym czasie, rozwój samodzielnego myślenia i działania, skuteczność, sprawność, ekonomiczność i operatywność”⁴. Z pojęciem tym nierozzerwalnie związany jest pomiar. Choć istnieją różne podejścia badawcze w ocenie efektywności tego procesu, to jednak łączy je wspólna myśl dotycząca ustalenia zmian w zakresie wybranych czynników, takich jak:

¹ K. Kotłowski, *O przyczynach upadku pedagogiki uniwersyteckiej w Polsce Ludowej*, „Nowa Szkoła” 1957, nr 3, s. 279.

² K. Wenta, *Efektywność kształcenia w aspekcie nowych możliwości i oczekiwań w drugiej dekadzie XXI wieku*, [w:] L. Pawelski red., *O poprawę efektywności kształcenia*, Szczecinek 2013, s. 57.

³ J. Pielachowski, *Sto spraw szkoły. Miniencyklopedia prawnoorganizacyjna*, Poznań 2003, s. 18.

⁴ K. Denek, *O wyższą efektywność procesu kształcenia i jego lepszą jakość*, [w:] A. Karpińska red., *Teoria i praktyka kształcenia w dialogu i perspektywie*, Białystok 2003, s. 23.

- czynniki psychologiczne,
- czynniki socjologiczne,
- czynniki pedagogiczne⁵.

Określenie efektywności kształcenia ukazujące poziom osiągnięć założonych celów „zalicza się do podstawowych komponentów optymalizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego”⁶, gdyż stanowi miernik postępu pracy.

Jak jednak zmierzyć jakość pracy szkoły? Czy istnieją obiektywne kryteria dla pomiaru jej efektywności? Na jakie kwestie należy zwrócić szczególną uwagę? Czy można w tym celu skorzystać z systemu egzaminów zewnętrznych i czy uzyskane w ten sposób wyniki będą miarodajne? Choć krajowe egzaminy szkolne pełnią wiele ważnych funkcji, m.in.:

- wyznaczanie stopnia spełniania przez uczniów wymagań programowych,
- monitorowanie procesów edukacyjnych,
- ewaluacja pracy szkół w zakresie efektywności nauczania⁷, to jednak „obraz nauczania szkolnego widziany tylko przez pryzmat wyników końcowych nauczania jest niepełny”⁸.

Według ekspertów z Instytutu Badań Edukacyjnych jednym ze sposobów oceny efektywności nauczania jest metoda edukacyjnej wartości dodanej (EWD). Jest ona zestawem technik statystycznych, które pozwalają zmierzyć wkład szkoły w wyniki nauczania. Co istotne, metoda ta uwzględnia zarówno wyniki uzyskane przez uczniów na egzaminach końcowych jak i wyniki osiągnięte przez nich na poprzednim etapie kształcenia. Zdaniem ekspertów z IBE dzięki odpowiedniemu porównaniu tych dwóch pomiarów można otrzymać informację o efektywności nauczania w danej placówce edukacyjnej w zakresie sprawdzanym egzaminem zewnętrznym. I właśnie w tym kontekście wskaźniki EWD stanowią dokładniejszą informację o jakości pracy danej szkoły aniżeli same końcowe wyniki egzaminacyjne. Dlaczego? Odpowiedź jest banalnie prosta. Efektywność danej placówki oceniana jedynie przez pryzmat egzaminów końcowych daje obraz dalece uproszczony i nieobiektywny. Nie uwzględnia bowiem uprzednich osiągnięć uczniów i ich poziomu intelektualnego. Dlatego też sam wynik egzaminacyjny nie może być rzetelną informacją o pracy danej szkoły, „bo w takim zestawieniu może lepiej wypaść placówka, która słabo pracowała z bardzo zdolnymi uczniami, a gorzej ta, która świetnie rozwinęła słabych uczniów”⁹. Metoda EWD natomiast uwzględnia postęp poczyniony przez uczniów w trakcie nauki w danej szkole (wyniki sprawdzianu w klasie VI szkoły podstawowej jako miara na wejściu i wyniki egzaminu gimnazjalnego jako miara na wyjściu oraz wyniki egzaminu gimnazjalnego jako miara na wejściu i wyniki egzaminu maturalnego jako miara na wyjściu), co znacząco wpływa na rzetelność pomiaru. W tym sensie „prace nad metodą edukacyjnej wartości dodanej służą

⁵ J. Gnitecki, *Pomiar efektywności procesu kształcenia*, Warszawa 1989, s. 7–8.

⁶ K. Denek, *Znaczenie rozeznania efektywności kształcenia w jego unowocześnianiu*, [w:] L. Pawelski red., *O poprawę efektywności kształcenia*, Szczecinek 2013, s. 103.

⁷ R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska, M. Koniewski, P. Majkut, T. Żółtak, *Trafność metody edukacyjnej wartości dodanej dla gimnazjów*, Warszawa 2013, s. 9.

⁸ Tamże.

⁹ <http://2013.ewd.edu.pl/aktualnosci/EWD-ulotka.pdf> [dostęp: 28.04.2016].

wzmocnieniu ewaluacyjnej funkcji egzaminów zewnętrznych”¹⁰. Ogólną ideę EWD można przedstawić następująco:

Rys. 1. Metoda EWD – idea ogólna



Źródło opracowanie własne

Metoda edukacyjnej wartości dodanej jest ważnym instrumentem wykorzystywanym w procesie ewaluacji pracy szkół. Wskaźniki EWD pełnią bowiem istotną funkcję informacyjną wspierającą podejmowanie kluczowych decyzji o kierunkach rozwoju i poprawie funkcjonowania danej placówki¹¹ i mogą być z powodzeniem wykorzystywane przez:

- nauczycieli i dyrektorów w ewaluacji wewnętrzzszkolnej;
- nadzór pedagogiczny w ewaluacji zewnętrzzszkolnej;
- organy prowadzące szkoły – jako jeden ze wskaźników oświatowych¹².

Dane z analizy wskaźników – jak podkreślają eksperci z IBE – stanowią bazę cennych informacji o jakości pracy danej szkoły i powinny być wykorzystywane do planowania działań służących jej rozwojowi: „analiza wyników testów egzaminacyjnych z użyciem metody edukacyjnej wartości dodanej dostarcza ważnych przesłanek do formułowania planów rozwoju szkoły, pozwala też ocenić skuteczność już podjętych działań”¹³. Poznanie mocnych i słabych stron placówki edukacyjnej oraz szczegółowa jej ewaluacja powinna być najważniejszym obszarem wykorzystania metody edukacyjnej wartości dodanej: „użycie metody edukacyjnej wartości dodanej umożliwia skupienie uwagi na tym, co w nauczaniu najważniejsze, czyli na postępach uczniów w danym cyklu nauczania”¹⁴. Dzięki analizie opartej na wskaźnikach EWD można zatem dokonać diagnozy stanu placówki i porównać ją z założeniami i prognozami ujętymi w szerszej perspektywie.

Wykorzystując wskaźniki EWD można określić, czy efektywność nauczania w konkretnej szkole była wyższa (dodatnie EWD) czy też niższa (ujemne EWD) od przeciętnego wyniku uzyskanego dla danego typu szkół w całej Polsce. Służą do tego ogólnodostępne trzyletnie wskaźniki wyliczane na podstawie egzaminów zewnętrznych z kolejnych trzech edycji. Dzięki temu każda szkoła może określić swoją pozycję ze względu na osiągnięte przez absolwentów wyniki egzaminacyjne w stosunku

¹⁰ R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska, M. Koniewski, P. Majkut, T. Żółtak, *Trafność metody...*, s. 9.

¹¹ <http://ewd.edu.pl/czym-jest-ewd/> [dostęp: 28.04.2016].

¹² <http://2013.ewd.edu.pl/aktualnosci/EWD-ulotka.pdf> [dostęp: 28.04.2016].

¹³ T. Żółtak, A. Rappe, *Maturalne wskaźniki edukacyjnej wartości dodanej*, Warszawa 2014, s. 3.

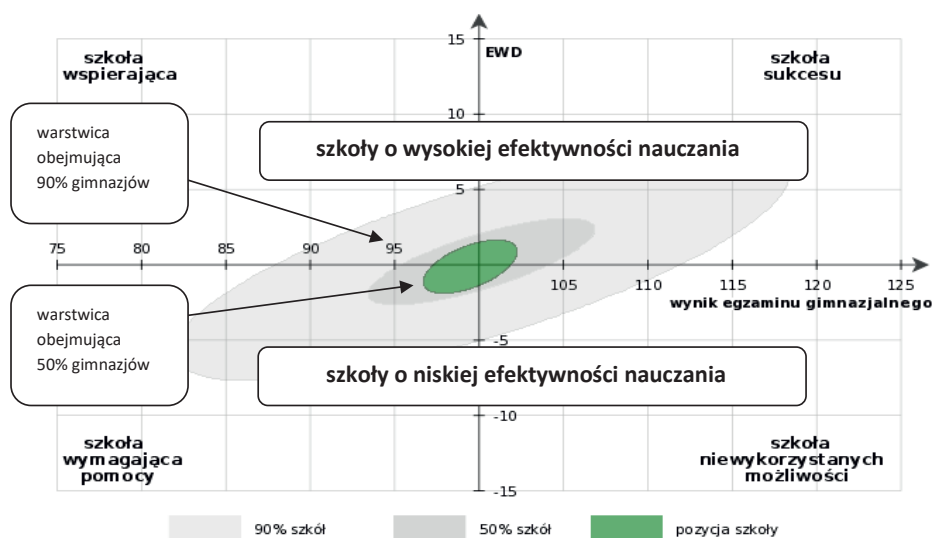
¹⁴ G. Humenny, E. Stożek, A. Jasińska-Maciąg, *Wskaźniki edukacyjnej wartości dodanej dla szkoły podstawowej. Metoda, narzędzia, interpretacje*, Warszawa 2015, s. 3.

do całej populacji. Warto dodać, że dla szkół gimnazjalnych skonstruowane są dwa typy wskaźników: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy, natomiast dla szkół maturalnych przewidziano cztery wskaźniki: polonistyczny, humanistyczny, matematyczny i matematyczno-przyrodniczy. Ponadto ze względu na usytuowanie danej elipsy na układzie współrzędnych można dokonać pewnej interpretacji pracy szkół według czterech kategorii:

- szkoły wspierające – niskie wyniki egzaminacyjne, ale wysoka efektywność nauczania;
- szkoły sukcesu – wysokie wyniki egzaminacyjne i wysoka efektywność nauczania;
- szkoły wymagające pomocy – niskie wyniki egzaminacyjne i niska efektywność nauczania;
- szkoły niewykorzystanych możliwości – wysokie wyniki egzaminacyjne, ale niska efektywność nauczania¹⁵.

Graficzna prezentacja wskaźników nie powinna jednak służyć jednoznacznej kategoryzacji szkół, lecz wyznaczać kierunek poprawy jej funkcjonowania.

Rys. 2. Pozycja szkoły ze względu na EWD



Źródło: opracowanie własne na podstawie: www.cke.scholaris.pl

Przyjęcie tezy, że edukacyjna wartość dodana jest cechą zależną od sposobu funkcjonowania szkoły wymaga gruntownego przeanalizowania związków przyczynowo-skutkowych między stylami zarządzania a miarami EWD. Czy jednak można wytłumaczyć wysokie bądź niskie wskaźniki tylko i wyłącznie działalnością szkoły? Czy jest możliwe, aby szkoły zarządzane w sposób budzący niepokój uzyskiwały wysokie EWD? I odwrotnie, czy niskie EWD może z kolei pojawić się w szkołach o wysokiej kulturze organizacyjnej adekwatnej do jej edukacyjnej misji? Warto podkreślić, że podejmowane w tym obszarze badania są niejednoznaczne.

¹⁵ <http://2013.ewd.edu.pl/aktualnosci/EWD-ulotka.pdf> [dostęp: 28.04.2016].

Choć istnieją niepodważalne przesłanki pozwalające uznać zależność między funkcjonowaniem szkoły a osiągnięciami uczniów, to trudno precyzyjnie określić na ile odnoszone sukcesy są wynikiem oddziaływania samej szkoły. Obawy te podziela K. Denek, twierdząc, że „trudno jest stwierdzić, w jakim stopniu efektywność kształcenia konkretnej klasy uczniowskiej jest rezultatem działalności nauczycieli, a w jakim czynników od nich niezależnych. Dodatkową trudność sprawia brak obiektywnych narzędzi pomiaru postępów, jakie czynią uczniowie w nauce”¹⁶. Wprawdzie nie ma wątpliwości co do tego, że nauczyciele różniąc się jakością wykonywanej pracy, wpływają na wyniki osiągane przez uczniów, to jednocześnie niełatwo oszacować na ile umiejętności nauczycielskie, warsztat dydaktyczno-wychowawczy i talent pedagogiczny są czynnikami pozwalającymi moderować potencjał poznawczy uczniów. Warto zaznaczyć, że podejmowane w tym obszarze badania dają słabe dowody empiryczne. Część z nich nawet umniejsza rolę nauczyciela w kreowaniu sukcesu ucznia. S. Rivkin, E. Hanushek i J. Kain stwierdzili na przykład, że „mała liczba empirycznych dowodów roli nauczyciela w determinowaniu osiągnięć szkolnych [...] może prowadzić do wniosku, że rodzice i uczniowie przeceniają rolę nauczyciela lub też, że mierzalne charakterystyki nauczyciela wyjaśniają niewiele rzeczywistego zróżnicowania w jakości nauczycieli”¹⁷.

Czy zatem wskaźniki EWD odzwierciedlają efektywność nauczania w placówkach? Czy egzaminy zewnętrzne, na których bazują przecież te wskaźniki „mają wystarczająco dobre właściwości, by mogły stanowić podstawę wyliczania trafnej miary EWD”¹⁸? Czy takie statystyczne pomiary odpowiadają jakości pracy szkół? A może model EWD mylnie przypisuje wartość wskaźnika działaniom szkoły bagatelizując czynniki niezależne od niej a mające wpływ na postępy uczniów? Gdzie więc szukać przyczyn zróżnicowania osiągnięć szkolnych? Co sprawia, że jedni uczniowie uzyskują lepsze wyniki w nauce, aniżeli ich rówieśnicy? Jakie czynniki determinują odniesienie sukcesu szkolnego? Przecież rozwój poznawczy nie dokonuje się tylko i wyłącznie dzięki poczynaniom nauczycieli, czy też jest ograniczony przez szkolne mury, lecz również jest uwarunkowany szeregiem czynników, które mogą być rozpatrywane na:

- poziomie indywidualnym (m.in. płeć ucznia, jego motywacja do nauki, status społeczno-ekonomiczny rodziny z której pochodzi);
- poziomie oddziału klasowego (m.in. liczebność klasy, charakter zespołu klasowego, cechy i styl pracy nauczycieli uczących w danym oddziale);
- poziomie szkoły (m.in. lokalizacja szkoły, infrastruktura, nakłady finansowe)¹⁹.

Z pewnością wśród uwarunkowań tego procesu warto wymienić m.in. zdolności, motywację, wytrwałość czy też zainteresowania. Nie trudno też nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że jednym z najistotniejszych i najbardziej stabilnych wyznaczników sukcesu szkolnego jest inteligencja. Choć wzrost jej poziomu w okresie adolescencji jest typowym zjawiskiem rozwojowym, to jednak rola środowiska

¹⁶ K. Denek, *Znaczenie rozeznania...*, s. 106.

¹⁷ R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska, M. Koniewski, P. Majkut, T. Żółtak, *Trafność metody...*, s. 302.

¹⁸ Tamże, s. 87.

¹⁹ Tamże, s. 299.

i stymulacja zewnętrzna jest nie do przecenienia. Przyrost inteligencji jest bowiem uwarunkowany nie tylko od osobniczymi predyspozycjami, lecz również zależy od szeregu bodźców, z którymi styka się młody człowiek. Okazuje się więc, że skutecznej nauce i osiągnięciu szkolnych sukcesów może sprzyjać wspieranie tego rozwoju i mobilizowanie zasobów uczniów. Ale czy zmiany w zakresie poziomu inteligencji da się wytłumaczyć jedynie efektywnością pracy szkół? Gdzie postawić granicę między wkładem szkoły w rozwój poznawczy uczniów a ich indywidualnymi zmianami rozwojowymi? Czy jest w ogóle możliwe dokonanie rozdzielania udziału poszczególnych czynników wpływających na efektywne wykorzystanie zasobów poznawczych za pomocą obliczeń matematycznych?

Kolejną grupą czynników mogących rzutować na osiągnięte wyniki szkolne są różne aspekty statusu społeczno-ekonomicznego rodziny ucznia. Z badań Colemana wynika jednoznacznie, że „dla poziomu osiągnięć uczniów czynniki szkolne znaczą stosunkowo niewiele. To status społeczny rodziny pochodzenia uczniów jest ważny. Osiągnięcia szkolne są znacznie silniej związane ze społecznym pochodzeniem uczniów niż z tym, do której szkoły uczęszcza”²⁰. Choć obraz tego zagadnienia jest nieco przewartościowany, to jednak nie trudno nie zgodzić się tezą, którą bronił Coleman, że „na osiągnięcia szkolne uczniów mają wpływ relacje między rodzicami a dziećmi, struktura rodziny, zaangażowanie rodziców w edukację, ich aspiracje względem dzieci oraz stopień kontroli, jaką nad nimi sprawują”²¹. Zrozumiałe jest również to, że kapitał ekonomiczny rodziny, w której wychowuje się uczeń może mieć wpływ na osiągnięte przez niego wyniki w nauce. Płatne zajęcia pozaszkolne, których celem jest przygotowanie do egzaminu mogą okazać się znaczącym czynnikiem wpływającym na uzyskane wyniki. Dlatego też nie mogą być one miarodajnym kryterium efektywności nauczania danej szkoły, gdyż są wypracowane poza jej murami.

Na postępy uczniów w nauce wpływają również czynniki lokalne: wielkość gminy, gospodarka nowoczesnymi technologiami, powszechność opieki szkolnej, poziom bezrobocia, wydatki na oświatę czy też zasoby kulturowe²². Dlatego warto zastanowić się nad ich znaczeniem dla sukcesów poszczególnych szkół. Czy przypadkiem nie sprzyjają one osiągnięciom edukacyjnym uczniów? Chociaż czynniki społeczno-gospodarcze stanowią kontekst funkcjonowania szkół i życia rodzin, trudno jednak określić na ile determinują one postęp edukacyjny. Problem ten dostrzegają również R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska, M. Koniewski, P. Majkut, T. Żółtak: „Zrozumienie wpływu czynników lokalnych a szczególnie udziału bezrobotnych oraz wypracowanie metod kontroli tych zmiennych wymaga dodatkowych badań [...]. Zmienne te oddziałują na oszacowania osiągnięć szkolnych również przy kontroli zmiennych kontekstowych. Z tego powodu należy rozważyć

²⁰ R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska, M. Koniewski, P. Majkut, T. Żółtak, *Trafność metody...*, s. 140, za: J.S. Coleman, *Equality of educational opportunity*, Washington 1966.

²¹ Tamże, s. 140.

²² R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska-Maciążek, *Czy EWD jest dobrą miarą efektywności nauczania. Najciekawsze wyniki badań trafności metody EWD w gimnazjach*, Warszawa 2014, s. 9.

uwzględnienie tych zmiennych w modelach EWD w celu odciążenia oszacowań efektywności szkół z lokalnych czynników o charakterze pozaszkolnym²³.

Istotny również dla właściwej interpretacji przyczynowo-skutkowej wskaźników edukacyjnej wartości dodanej jest problem selekcji uczniów do poszczególnych szkół. Znaczne zróżnicowanie poziomu rekrutowanych uczniów ma kluczowe znaczenie dla ich osiągnięć edukacyjnych: „[...] szkoły zaklasyfikowane do grupy silnie selekcyjnych mają wyraźnie wyższe średnie wyniki egzaminów końcowych”²⁴. Oznacza to, że szkoły rekrutujące bardziej uzdolnionych uczniów lub pochodzących z rodzin o wyższym statusie mają zdecydowanie większą szansę na uzyskanie wysokiego wskaźnika EWD niezależnie od jakości swojej pracy.

Nie powinno już budzić żadnych wątpliwości stwierdzenie, że poziom zdolności uczniów, ich inteligencja, status społeczno-ekonomiczny rodziny i czynniki lokalne wpływają na postępy w nauce a tym samym determinują wartości EWD. Dlaczego zatem przy wyliczaniu wskaźnika nie uwzględnia się tych ważnych i kluczowych informacji? Można więc stwierdzić, że EWD raczej obrazuje postępy uczniów jakie osiągnęli oni na danym etapie kształcenia, a nie odnosi się wyłącznie do jakości pracy szkół i jej efektywności nauczania. Argumentem przekonującym do takiej tezy jest fakt, że uczniowie nie żyją w próżni, a ich postępy w nauce są często niezależne od placówek szkolnych. Przykładem mogą być wspomniane wcześniej korepetycje, które w znaczący sposób wpływają na lepsze opanowanie materiału, a przecież – co jest warte szczególnego podkreślenia – nie stanowią wkładu pracy szkoły w osiągnięcia uczniów²⁵. Czy zatem mówiąc o EWD jako mierze efektywności nauczania szkół, nie należy wziąć pod uwagę tego faktu? Czy naprawdę korepetycje nie mają znaczenia dla wartości EWD? Z danych badania PISA przeprowadzonego w 2006 roku wynika, że „wśród piętnasto- i szesnastolatków odsetek uczniów uzyskujących pomoc w nauce poza lekcjami szkolnymi jest znaczący”²⁶, co tym samym sugeruje konieczność uwzględnienia tej informacji przy wyliczaniu wskaźników. Zjawisko korepetycji bowiem może mieć znaczenie dla końcowych wyników egzaminacyjnych, co potencjalnie obciąża model EWD. Choć literatura dotycząca powszechności korzystania z korepetycji i bezpłatnej pomocy w nauce na różnych szczeblach edukacyjnych nie jest obszerna, to jednak nie wolno bagatelizować skali tego zjawiska ukazanego w badaniach m.in.: CBOS (2012), OECD (2011), Bray (2007), czy też J. Wnęk-Gozdek²⁷.

Jeśli zatem wskaźniki EWD miałyby rzetelnie pokazywać efektywność pracy szkół, warto kontrolować te czynniki, które mogą oddziaływać na postępy uzyskiwane przez uczniów, niezależnie od ich wpływu na uprzednie osiągnięcia. I tak, na przykład angielska wersja modelu EWD w latach 2006–2012 obejmowała

²³ R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska, M. Koniewski, P. Majkut, T. Żółtak, *Trafność metody...*, s. 259.

²⁴ Tamże, s. 275.

²⁵ R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska-Maciążek, *Czy EWD...*, s. 7.

²⁶ R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska, M. Koniewski, P. Majkut, T. Żółtak, *Trafność metody...*, s. 169.

²⁷ J. Wnęk-Gozdek, *Fenomen popularności korepetycji czyli o funkcjach i ukrytych*, „Problemy Opiekuńczo-wychowawcze” 2010, nr 4, s. 13–18.

następujące zmienne kontrolne: „płeć, wiek, posiadanie prawa do bezpłatnych posiłków, przynależność do grup etnicznych (wyróżniono 19) oraz jej interakcję z prawem do bezpłatnych posiłków, informacje o specjalnych potrzebach edukacyjnych oraz o tym, czy język angielski jest pierwszym językiem ucznia, informacje o zmianie szkoły w trakcie toku kształcenia, wskaźnik ubóstwa dla miejsca zamieszkania ucznia (IDACI) oraz średnie wyniki uczniów szkoły na wejściu”²⁸. Tak szeroki zakres kontrolowanych w modelu czynników choć sprzyjał większej trafności metody, to jednak sprawił, że procedura wyliczania wskaźników stała się bardzo skomplikowana, a przez to mało przejrzysta w odbiorze. Dlatego decyzję o odstąpieniu od powyższych zmiennych podjęto kierując się m.in. poprawą użyteczności wskaźników efektywności pracy szkół dla rodziców uczniów, którzy często wspomagali się danymi z EWD podczas wyboru dalszego miejsca edukacji dla swoich dzieci. Czy jednak to rozwiązanie nie powinno budzić pewnych zastrzeżeń? Na pewno zakres kontrolowanych zmiennych powinien być zawsze dostosowany do celu, jakiemu wyliczone wskaźniki EWD mają służyć. Jest zatem zrozumiałe, że rodzice chcący pozyskać informacje o poziomie placówek nie potrzebują aż tak skomplikowanych danych, jakie zapewne przydałyby się ewaluatorom dokonującym rzetelnej oceny efektywności pracy poszczególnych szkół. W literaturze przedmiotu różnice w ocenie dokonywane z tak odmiennych perspektyw zostały dostrzeżone przez S. Raudenbusha i J.D. Willmsa i zdefiniowane jako wskaźniki typu A i B. Typ pierwszy uwzględnia jako zmienne kontrolne tylko charakterystyki uczniów, co jest wystarczającą informacją dla rodziców (np. wyniki na wyjściu), natomiast typ drugi uwzględnia ponadto charakterystyki środowiska, w jakim działa szkoła (np. średnia wyników uczniów rekrutujących do szkoły, jej lokalizacja)²⁹. Rodzicom przede wszystkim zależy na wybraniu dla swojego dziecka takiej szkoły, która będzie cechować się wysokim poziomem wyników na wyjściu bez szczegółowego analizowania sposobów osiągania tak zadowalających efektów końcowych (czy są one wynikiem działań samej szkoły, czy też zależą od innych czynników) i dlatego dla nich istotne są jedynie wskaźniki typu A. Ewaluatorom z kolei powinno zależeć na rzetelnym pomiarze jakości pracy szkoły, co wymaga skoncentrowania się na czynnikach kontekstowych, czyli wskaźnikach typu B. Warto jednak podkreślić, że ich uzyskanie jest przedsięwzięciem bardzo trudnym: „nawet gdy w modelach uwzględniany jest szeroki zakres zmiennych kontrolnych, nie należy na podstawie wskaźników EWD formułować mocnych interpretacji przyczynowych”³⁰.

W Polsce pomimo tego, że głównym zadaniem wskaźników EWD jest „ocena efektywności kształcenia szkół, uwzględnia się w nich jedynie bardzo ubogi zestaw zmiennych kontrolnych”³¹ obejmujących zaledwie dane dotyczące płci i informacje

²⁸ R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska, M. Koniewski, P. Majkut, T. Żółtak, *Trafność metody...*, s. 91, za: H. Evans, 2008.

²⁹ Tamże, s. 92.

³⁰ R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska, M. Koniewski, P. Majkut, T. Żółtak, *Trafność metody...*, s. 92, za: Raudenbush (2004), Reardon i Raudenbush (2008), Rubin, Stuart i Zanutto (2004).

³¹ R. Dolata, A. Hawrot, G. Humenny, A. Jasińska, M. Koniewski, P. Majkut, T. Żółtak, *Trafność metody...*, s. 94.

o dysleksji. To zdecydowanie za mało, aby móc dokonać gruntownej analizy otrzymanych danych. Warto też zwrócić uwagę na jeszcze inną kwestię sporną. Laureaci konkursów przedmiotowych, których traktuje się jako specyficzną grupę uczniów, po prostu nie przystępują do egzaminu (lub są zwolnieni z jednej jego części), lecz są im przypisywane maksymalne wyniki, jakie można uzyskać na egzaminie końcowym. Z punktu widzenia EWD nie jest to najlepszym rozwiązaniem. Mając bowiem na uwadze znaczną liczbę i różnorodność konkursów dających możliwość zwolnienia z egzaminu oraz brak standaryzacji stopnia ich trudności, można jedynie mieć nadzieję, że przyznana laureatom maksymalna liczba punktów sprawiedliwie odzwierciedla prezentowany przez nich poziom. Niestety jednak rzeczywistość może wyglądać inaczej.

Warto podkreślić, że same ekonometryczne dane nie są wystarczająco rzetelnym wskaźnikiem jakości kształcenia gdyż niektóre czynniki pozostają po prostu niemierzalne czy też są uwikłane w skomplikowane korelacje. Procedura oceny jakości wymaga zatem pogłębionej analizy kategorii ilościowych i jakościowych, które należy traktować komplementarnie: „A więc efektywność kształcenia jest wypadkową wielu czynników warunkujących jej jakość. Efekty ich oddziaływania wyraźnie wzrastają gdy poszczególne z czynników wzajemnie się uzupełniają”³². W celu uzyskania obiektywnej i trafnej oceny wartości szkoły warto gruntownie przeanalizować trzy podstawowe kryteria jakości kształcenia:

- subiektywne (np. cechy osobowości uczniów),
- organizacyjno-techniczne (np. jakość programów nauczania, kadra dydaktyczna, infrastruktura szkoły),
- wynikowe (np. skuteczność, użyteczność społeczno-zawodowa)³³.

Ocenę skuteczności i efektywności nauczania wyrażoną za pomocą matematycznych wzorów warto więc poszerzyć o spostrzeżenia uczestników procesu kształcenia. Choć zgromadzone od nich dane mogą być obciążone znacznym subiektywizmem, to równocześnie jednak mogą przyczynić się do uzyskania obrazu pełniejszego, ukazującego wieloaspektowość i podmiotowy charakter tego złożonego procesu: „miarodajną oceną jakości kształcenia ogólnego, jego skuteczności i efektywności są nie tylko wyniki uzyskane drogą realizacji biurokratycznych procedur, ale także osobiste odczucia absolwentów”³⁴.

Liczne badania podjęte w tym obszarze dowodzą, że próba oceny skuteczności i efektywności kształcenia „bez uwzględniania szerokiego kontekstu uwarunkowań zewnętrznych, wśród których istotną rolę odgrywają warunki materialne rodziny ucznia, jakość lokalnego środowiska społecznego”³⁵ obarczona jest dużym ryzykiem otrzymania nierzetelnych informacji. Analizując bowiem wyniki badań

³² W.W. Kubielski, *Określenie wskaźników i kryteriów jakości kształcenia jako jeden z podstawowych komponentów obiektywnej oceny wartości szkoły*, [w:] L. Pawełski red., *O poprawę efektywności kształcenia*, Szczecinek 2013, s. 148–149.

³³ Tamże, s. 147.

³⁴ W. Błażejowski, *Kanon, skuteczność i efektywność kształcenia ogólnego w Polsce*, Rzeszów 2013, s. 367.

³⁵ Tamże, s. 358.

prowadzonych przez W. Błażejewskiego można zauważyć pewne zależności między osiągnięciami szkolnymi uczniów a czynnikami pozaszkolnymi:

- im wyższy status ekonomiczny rodziny, tym przeciętnie wyższy jest wynik uzyskany przez ucznia na egzaminie;
- najwyższe wyniki egzaminacyjne otrzymują uczniowie, których oboje rodzice pracują;
- uczniowie korzystający z usług korepetytorów uzyskują lepsze wyniki aniżeli uczniowie, którzy nie pobierają dodatkowych płatnych lekcji;
- wyższe wyniki końcowe uzyskują uczniowie uczęszczający na kursy przygotowujące ich do egzaminu oraz ci, w których domach jest więcej książek³⁶.

Wydaje się, że kluczowym problemem dla przyczynowo-skutkowej interpretacji wyników EWD jest bezkrytyczne przekonanie autorów metody o wiodącej roli szkoły w osiąganiu sukcesów edukacyjnych. Czy bazując jedynie na wskaźnikach edukacyjnej wartości dodanej można oszacować czy dana szkoła dobrze uczy? Na pewno metodę EWD można wykorzystać do ewaluacji pracy szkół i monitorowania procesów edukacyjnych, ale czy na jej podstawie można wyciągnąć aż tak daleko idące wnioski? Czy za pomocą zestawu technik statystycznych można określić wkład samej szkoły w wyniki nauczania? Czy można ten proces w ogóle wyrazić w języku liczb? Jak pisał J. Průcha „Kategorie efektywności kształcenia nie da się po prostu ująć i wyjaśnić za pomocą prostych wzorców jakościowych, które uwzględniają jedynie zależności między zainwestowanymi środkami a osiągniętymi celami. Przeciwnie, wyjaśnienie efektywności i jakości kształcenia wymaga uwzględnienia olbrzymiej liczby determinantów procesu kształcenia, o czym świadczy mnogość informacji z zakresu międzynarodowych badań porównawczych nad systemami kształcenia”³⁷. Szereg nasuwających się pytań powinien stać się jednak punktem wyjścia do dalszych rozważań i poszukiwań odpowiedzi na pytania o zaobserwowany stan rzeczy. Warto dodać, że prace nad metodą EWD są w Polsce prowadzone od 2005 roku i corocznie skutkują one kolejnymi zmianami mającymi na celu udoskonalenie przyjętych rozwiązań w zakresie opracowań statystycznych, poprawy narzędzi pomiaru i sposobów prezentacji wskaźników³⁸. Jak twierdzi E. Stożek „metoda edukacyjnej wartości dodanej będzie tym lepszym narzędziem dla szkół, nadzoru pedagogicznego i dla organów prowadzących szkoły, im trafniej wskaźniki EWD będą opisywać efektywność nauczania”³⁹.

Bibliografia

- Błażejewski W., *Kanon, skuteczność i efektywność kształcenia ogólnego w Polsce*, Rzeszów 2013.
- Denek K., *O wyższą efektywność procesu kształcenia i jego lepszą jakość*, [w:] A. Karpińska red., *Teoria i praktyka kształcenia w dialogu i perspektywie*, Białystok 2003.

³⁶ Tamże, s. 357.

³⁷ J. Průcha, *Pedagogika porównawcza*, Warszawa 2004, s. 21.

³⁸ E. Stożek, *Wskaźniki edukacyjnej wartości dodanej dla gimnazjów*, Warszawa 2014, s. 3.

³⁹ Tamże, s. 3.

- Denek K., *Znaczenie rozeznania efektywności kształcenia w jego unowocześnianiu*, [w:] L. Pawelski red., *O poprawę efektywności kształcenia*, Szczecinek 2013.
- Dolata R., Hawrot A., Humenny G., Jasińska A., Koniewski M., Majkut P., Żółtak T., *Trafność metody edukacyjnej wartości dodanej dla gimnazjów*, Warszawa 2013.
- Dolata R., Hawrot A., Humenny G., Jasińska-Maciążek A., *Czy EWD jest dobrą miarą efektywności nauczania. Najciekawsze wyniki badań trafności metody EWD w gimnazjach*, Warszawa 2014.
- Gnitecki J., *Pomiar efektywności procesu kształcenia*, Warszawa 1989.
- Humenny G., Stożek E., Jasińska-Maciążek A., *Wskaźniki edukacyjnej wartości dodanej dla szkoły podstawowej. Metoda, narzędzia, interpretacje*, Warszawa 2015.
- Kotłowski K., *O przyczynach upadku pedagogiki uniwersyteckiej w Polsce Ludowej*, „Nowa Szkoła” 1957, nr 3.
- Kubielski W.W., *Określenie wskaźników i kryteriów jakości kształcenia jako jeden z podstawowych komponentów obiektywnej oceny wartości szkoły*, [w:] L. Pawelski red., *O poprawę efektywności kształcenia*, Szczecinek 2013.
- Pielachowski J., *Sto spraw szkoły. Miniencyklopedia prawnooorganizacyjna*, Poznań 2003.
- Průcha J., *Pedagogika porównawcza*, Warszawa 2004.
- Stożek E., *Wskaźniki edukacyjnej wartości dodanej dla gimnazjów*, Warszawa 2014.
- Wenta K., *Efektywność kształcenia w aspekcie nowych możliwości i oczekiwań w drugiej dekadzie XXI wieku*, [w:] L. Pawelski red., *O poprawę efektywności kształcenia*, Szczecinek 2013.
- Wnęk-Gozdek J., *Fenomen popularności korepetycji czyli o funkcjach i ukrytych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2010, nr 4.
- Żółtak T., Rappe A., *Maturalne wskaźniki edukacyjnej wartości dodanej*, Warszawa 2014.
- <http://2013.ewd.edu.pl/aktualnosci/EWD-ulotka.pdf>.
- <http://ewd.edu.pl/czym-jest-ewd>.

Value-added measures method as a yardstick of education efficiency?

Abstract

Measuring the education efficiency is highly important for economic, social and pedagogical reasons. According to the experts from the Institute for Educational Research, one method to measure the education efficiency is value-added measures (EWD) which is often used in the process of the evaluation of schools' performance. The EWD indices are used as indicators of the how well a school is doing and based on them key decisions are made in respect to its further improvement and development. However, do these indices reliably reflect the level of teaching and education efficiency in the schools? Is this the best method and is it even possible to reliably evaluate the input of the school itself on the teaching outcomes based on the set of statistical quantitative measure? Perhaps, the EWD model incorrectly evaluates the school performance and does not account for factors that are independent of the school itself, but which have a strong influence on students' performance. We argue that it would be more accurate to treat the EWD also as an indicator of students' performance which they accomplished at their particular stage of their education, and not only as an indicator of the quality of the school performance and the efficiency of teaching in it. The EWD is a useful

tool in the assessment of schools' performance and monitoring the educational processes, however its results should be interpreted with caution.

Słowa kluczowe: jakość, szkoła, edukacja, proces kształcenia, edukacyjna wartość dodana, uczeń, nauczyciel, pomiar, ewaluacja, pomiar efektywności kształcenia

Keywords: quality, school, education, educational process, value-added measures, student, teacher, evaluation, measuring the education efficiency

Magdalena Szumiec

jest pedagogiem, adiunktem w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, autorką kilkunastu publikacji naukowych. Stopień doktora nauk społecznych w zakresie pedagogiki uzyskała w 2015 r. Jej zainteresowania badawcze związane są z pedagogiką, pedeutologią, dydaktyką oraz bezpieczeństwem.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.20

RECENZJE

Olga Wasiuta

„The Populist Explosion: How the Great Recession Transformed American and European Politics Paperback”, COLUMBIA GLOBAL REPORTS, New York 2016

W październiku 2016 r. wyszła książka amerykańskiego dziennikarza politycznego Johna B. Judisa¹ *„The Populist Explosion: How the Great Recession Transformed American and European Politics Paperback”*, w której Autor wzywa do odmowy aroganckiego traktowania populistycznych polityków i ich wyborców, a postrzegać ich jako istotny element polityki i starannie analizować ich żądania.

Książka stała się absolutnym bestsellerem, sprzedano już miliony egzemplarzy, jest jedną z najlepszych książek 2016 roku wyznana przez Bloomberg. Autor stara się zrozumieć i dać odpowiedź na pytanie: co się dzieje w globalnej polityce? Czy możliwe jest, aby bieżące wydarzenia w świecie politycznym stanowiły jedną zagadkę? Dlaczego populisty wygrywają wybory? W swojej książce „Wielki wybuch populizmu” John Judice podkreśla, jak ważne jest zrozumienie natury populizmu i roli technologii informacyjnych we współczesnej polityce; ekscytujące i szczegółowo wyjaśnia, jak dostrzec i zrozumieć obecny wzrost populizmu i jak wybory w każdym kraju wpływają na system polityczny świata.

John B. Judis dosyć ostro i wyjątkowo przejrzyście opisuje fenomen polityczny populizmu, który jest jednocześnie nieuchwytny i wybuchowy. Judis osobiście współczuje lewicowemu populizmowi, ale zachowuje dystans do omawianych problemów.

W „perswazji populistycznej” opublikowanej w 1995 r. historyk Michael Kazin opisał populizm jako „język”, który zwykli ludzie i często bogaci politycy wykorzystują do organizowania się przeciwko elitom, które uważają za „nie demokratyczne”. Gorączkowa logika tego światopoglądu często przewyższa zwykłe kategorie lewicy, prawicy i centrum. Autor rozciąga tę jednolitą teorię populizmu do współczesności, kiedy stagnacja płac, problemy przedsiębiorstw i powszechne obawy przed globalizacją przyniosły Bernie Sanders i Trumpowi triumf.

Przed tym, jak przeanalizować daną książkę, chcę podkreślić, że słowo „populizm” stało się jednym z najbardziej popularnych właśnie w 2016 roku. Politycy,

¹ John Judice – jeden z najbardziej wpływowych dziennikarzy i analityków politycznych w USA, autor kilku książek – badań współczesnej polityki globalnej, były redaktor naczelny „The New Republic”, a teraz jest autorem przez „The National Journal”. Pisał artykuły dla „The New York Times Magazine”, „Mother Jones” i „The Washington Post”.

którzy twierdzą, że mówią w imieniu narodu, osiągnęli znaczących zwycięstw w Europie i Azji, a po wyborach Donalda Trumpa – i w Stanach Zjednoczonych. Po raz pierwszy populizmem został nazwany protest amerykańskich rolników przeciwko banków i monopolistów kolejowych, który odbył się pod koniec XIX wieku. Współczesny populizm ma bardziej złożone cele i wygłasza bardziej radykalne oświadczenia niż w XIX wieku. Obecni populiści są hojni w nienawiści i skąpe na poszanowanie konkretnej polityki. Oni wykorzystują pomysły zarówno ideologii prawej, tak i lewej, i najczęściej w tym samym czasie. Trumpa, na przykład, zapowiada wprowadzenie płatnego urlopu macierzyńskiego, wzrost płac minimalnych i niższe podatki dla bogatych. Dla populizmu nie jest ważna orientacja polityczna, bo nie dba o prawdę i konkretne propozycje, aby zmienić sytuację w danym obszarze ku lepszemu. Populizm jest manipulacją uczuciami dokonanymi przez charyzmatycznych przywódców.

W przeciwieństwie do tradycyjnych konserwatywnych czy partii socjalistycznych, nowoczesny populizm nie odwołuje się do klasy społeczno-ekonomicznej, a do tożsamości i kultury. Grupa docelowa populistów – wszyscy ci, kto boi się globalizacji, kto boi się stracić pracę ze względu na napływ imigrantów, kto obawiają się zmian w normalnym życiu społecznym i niezadowolony potencjalną utratą statusu, którą ma.

Książka Johna Judica jest podzielona na 6 rozdziałów: Logika Amerykańskiego Populizmu; Neoliberalizm i jego wrogowie; Milcząca większość i rewolucja polityczna: Donald Trump i Berni Sanders; Wzrost europejskiego populizmu; Ograniczenia lewicowego populizmu; Prawicowy populizm idzie Północną Europą, w których Autor stara się zrozumieć przyczyny powstania ruchów populistycznych w zachodnich demokracjach. John Judice podkreśla, że populistyczne ruchy w polityce są korzystne. Ostrzegać się trzeba nie populistów, a ignorowania tych problemów, które one generują. Autor bada logikę populizmu oraz przyczyny jego wzrostu po obu stronach Atlantyku.

Autor analizuje rozwój populizmu od jego powstania pod koniec XIX wieku w fermerskich gospodarstwach USA do punktu kulminacyjnego w XXI wieku, do wyborów prezydenta USA Donalda Trumpa (1–3 rozdziały). W drugiej części książki John Judice analizuje niedawne populistyczne ruchy w UE: Francji, Hiszpanii, Grecji, Wielkiej Brytanii, etc. (4–6 rozdziały).

John Judice nie zwraca znaczącej uwagi na definicję populizmu, tylko przedstawia jego ogólne cechy: populizm – nie jest ideologią, ale „sposobem myślenia o polityce”, który może mieć lewą i prawą kolorystykę polityczną albo znajdować się w centrum. Ruch populistyczny zawsze ma nieunikniony konflikt pomiędzy wyraźnie zarysowanym „narodem” i „elitami” a czasami zewnętrzną grupą – taką jak imigranci. Podział ten zazwyczaj podkreślają nierealistyczne żądania populistów, które nie pozostawiają miejsca na kompromis.

Autor podkreśla, że nie można podchodzić do populizmu, jak do terminu naukowego takiego jak „entropia czy fotosynteza”. Taka ścieżka jest fałszywa, ponieważ nie ma jasno określonych cech, charakterystycznych tylko dla ruchów populistycznych, partiom czy politykom. Mówiąc zwykłym językiem, albo zwykłym językiem politycznym, różne osoby i partie, zwane „populistami”, podobne jeden do drugiego

jak bracia, ale my nie możemy w nich znaleźć pewne cechy charakterystyczne tylko dla nich.

Dalej John Judice mówi o tym, że lewi populiści walczą o lud przeciwko elitom albo establishmentu. Jest to pionowa polityka niższej i średniej warstwy, które połączyły się przeciwko elitom. Prawi populiści walczą za naród przeciwko elicie, którą oni oskarżają w podtrzymaniu strony trzeciej, takiej jak imigranci, islamiści czy agresywnych Afroamerykanów. Lewicowy populizm jest dwuelementowy. Prawicowy populizm ma trzy elementy i on skierowany jest na „innych” i na górze, i na dole. W konsekwencji nie ma wspólnej ideologii, która definiuje populizm. Nie ma również holistycznej grupy ludzi, którzy mogą być nazwani „wyborcami” populistów. Populizm nie ogranicza się do precyzyjnych definicji „naród” i „elity”. Ale dla niego istnieją sprzeczne relacje między tymi dwoma grupami (lub, w przypadku prawicowego populizmu, trzema).

Drugą ważną cechą analizowanych kampanii i partii populistycznych jest to, że one często służą jako sygnał ostrzegania o kryzysie politycznym. Amerykańskie ruchy populistyczne powstały tylko w bardzo szczególnych okolicznościach. W Europie populistyczne partie czas od czasu były na marginesie, ponieważ europejski system wielopartyjny pozwala na mniejszych graczy. Ale podobnie jak amerykańscy populiści, oni mogli osiągnąć sukces tylko w pewnych warunkach.

Pojęcie populizmu jest zwykle używane z negatywną konotacją i jest często używany do określenia polityki jako flirtu władzy z narodem dla zapewnienia popularności. Lub jako powierzchownej krytyki „władzy”, „elity”, co charakteryzuje się demagogicznymi hasłami i nieuzasadnionymi obietnicami.

Z moralnego punktu widzenia nowego populizmu przedstawiciele od „narodu” walczą przeciwko bezbożnych „elit”. Nie jest jasne, kto należy do jakiej grupy, ponieważ język populistów jest bardzo emocjonalny i niewyraźny. Naród jest „milczącą większością”. Trump nazywa je „dobrymi, zwykłymi Amerykanami”, a Nigel Paul Farage² i Marine Le Pen³, lider prawicowego Frontu Narodowego – „małymi ludźmi”.

Lewi i prawy populiści różnią się tym, przeciwko komu oni występują. Pierwsi z nich zazwyczaj koncentrują się na dużych korporacjach i oligarchach, drudzy – na mniejszościach etnicznych i religijnych. Gdy wrogowie są jasno zdefiniowane, mogą być obwiniany za to, czym są niezadowolony „naród”. Ale populiści nie oferują rozsądnych rozwiązań, zamiast tego oferują tylko wyobrażenie. Odwołanie do populizmu wzrasta w czasach upadku systemów politycznych i gospodarczych. Nowocześni populiści z ich wypowiedziami o tym, że tylko oni posiadają monopol na prawdę, są bardzo demokratycznymi.

Judis ma zaskakująco łagodną postawę wobec prawicowego populizmu. Uważa, że Trump i europejscy prawicowi populiści są „paskudnymi nacjonalistami, ale nie faszystami” i różnią się od niemieckiego i włoskiego faszyzmu działaniem

² Nigel Paul Farage – brytyjski polityk, były lider Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa. Eurodeputowany V, VI, VII i VIII kadencji, współprzewodniczący eurosceptycznych frakcji w PE.

³ Marine Le Pen – francuska polityk i prawniczka, w latach 2003–2011 wiceprzewodnicząca, a od 2011 do 2017 przewodnicząca Frontu Narodowego, deputowana do Parlamentu Europejskiego VI, VII i VIII kadencji, posłanka do Zgromadzenia Narodowego.

w systemie demokratycznym i brakiem ambicji do zdobywania terytorialnych. Trump, według Autora, przypomina byłego premiera Włoch Silvio Berlusconi, barbarzyńskiego medialnego barona. Judis sugeruje również, że Brexit może być zażądany na kontynencie europejskim.

Po obu stronach Oceanu Atlantyckiego główne partie popierały wzrost imigracji. Ale w końcu zobaczyły, że wyborcy w USA przeciwstawiają się nielegalnej imigracji, a w Europie – przeciwko społeczności imigrantów, które stały się ośrodkami przestępczości, a później i terroru. Partie populistyczne i kandydaci populiści po prostu głośno wyraziły te obawy.

Same ruchy populistyczne nie często osiągają swoich celów, ich wymagania najważniejsze partię mogą podzielać lub całkowicie odrzucać. Jednak populiści podnoszą falę i sygnalizują, że dominująca ideologia polityczna nie działa i wymaga poprawy, że standardowy światopogląd został zniszczony. Właśnie dlatego w Stanach Zjednoczonych jest Trump i Sanders, a w Europie nieocenioną wartość mają lewicowi i prawicowi populiści.

John Judice unika arogancji i braku szacunku, który jest czasami postrzegany w komentarzach ekspertów, którzy wskazują na niewiedzę lub łatwowierność populistycznych zwolenników. Przy tym Autor nie zamyka oczy na liczne wady, w tym prawicowych, ich skłonność do ksenofobii, nietolerancji do przeciwników i wzywanie do pochopnych i dyskryminujących decyzji. Ale ostrzega: „Gorący potępienie tych kampanii i partii, w podstawie których – niedokładne analogie historyczne, przeszkadza zrozumieć dlaczego głoszone populistami odnajduje odzew w społeczeństwem i jak one sugerują, choć niedoskonale, na rzeczywiste problemy, które zmniejszają lub ignorują główne partie”.

Chociaż ostatni wybuch populizmu wydaje się niezwykłym, „on jest częścią amerykańskiego systemu politycznego” – mówi Autor. Judice łączy ogromny sukces Trumpa i Sandersa z populistycznymi ruchami „Tea Party movement” i „Occupy Wall Street”, kampaniami prezydenckimi Rossa Perota i Patricka Josepha Buchanana w latach 90. i nawet krótkotrwałymi, ale wpływowymi populistycznymi przejawami pod koniec 19 wieku, w czasach Wielkiego Kryzysu i epoki walki o prawa obywatelskie. Według Johna Judica, nie można wyjaśnić sukces Trumpa i Sandersa tylko ich charyzmą lub umiejętnym marketingiem – wcześniej tacy kandydaci nie osiągaliby taki sukces. Mocne ruchy populistyczne wynikają tylko w szczególnych okolicznościach, gdy istnieje luka pomiędzy panującymi normami politycznymi a nastrojami dużej grupy społecznej.

Tak więc, według Johna Judica, populistów ostatnich dziesięcioleci w USA łączy zaprzeczenie podstawowych zasad tzw. neoliberalnego konsensusu. Wolny handel, swobodny przepływ kapitału i pracy, słaba regulacja sektora finansowego – te zasady z czasem zostały przyjęte przez dwie główne partie USA – demokratów i republikanów, co doprowadziło do tego, że głównymi różnicami między partiami stały się kwestie aborcji i małżeństw homoseksualnych.

Niedawna Wielka recesja pogorszyła sytuację. W szczególności, ona postawiła w niebezpiecznej sytuacji młodych ludzi, którzy uważali głównymi winowajcami kryzysu „zachłannych” finansistów i skorumpowanych polityków. Ruchy lewicowe wystąpiły przeciw fuzji rządu i sektora finansowego z akcją „Zdobądź Wall Street”,

przeciwstawiając 1 procentowi najbogatszym pozostałą część populacji. Bez wyraźnego przywództwa i postulatów działanie nie osiągnęło celów końcowych, ale to było „niepowodzenie strukturalne”. Wzywanie do zmniejszenia nierówności znalazł mocny wyraz w kampanii Bernie Sandersa. 74-letni socjał-demokrata przedstawił rewolucyjny dla USA (a według przeciwników – naiwny) plan do finansowania państwem opieki zdrowotnej dla wszystkich.

Mimo osobistej popularności prezydenta Obamy, jego polityka umocniła populistyczne nastroje. Stworzony przez niego system obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego pogłębił obawy w klasie średniej, która uważała, że państwo pomaga najbiedniejszym za rachunek klasy średniej, pomijając najbogatszych. Doprowadziło to do wzrostu populistycznych ruchów wśród republikanów, które ostatecznie doprowadziły do szczytu Donalda Trumpa. Może wydawać, że Trump nie ma jasnych poglądów politycznych i opiera się na agresywny styl rządzenia. Ale w rzeczywistości jego sprzeciw dominującym neoliberalnym poglądom na temat polityki zagranicznej, wolnego handlu i imigracji sięga kilku dziesięcioleci i odzwierciedla przekonania jego obecnych zwolenników. Autor recenzowanej książki zgadza się, że Trump „wprowadził odbiorców w błąd, obiecując wrócić miejsca pracy, które nie można przywrócić”. Ale takim sposobem Trump zdobył poparcie tych, którzy czuli się w niekorzystnej sytuacji pod względem neoliberalnej ekonomiki.

Książka Johna B. Judisa została napisana jeszcze przed zwycięstwem Trumpa i Autor nie przewiduje jego działań na stanowisku prezydenta. Jednak Judice podkreśla fundamentalną niestabilność ruchów populistycznych. Ponieważ ich żądania są zazwyczaj trudne do zrealizowania, ruchy populistyczne albo zaznają krachu z powodu własnej słabości, albo ich żądania przynajmniej częściowo przejmują czołowe kręgi polityczne. Wyborcy również męczą się od rewolucyjnych haseł poszukując stabilności. Ale gdy porównujemy populistę Trumpa z populistami europejskimi, zapominamy o czymś bardzo ważnym, bo samo słowo „populizm” nas zaślepia. Trump wygrał, bo został w końcu „zalegalizowany” – jako kandydat partii Republikańskiej, która tak długo go nie chciała. Populistyczne argumenty na rzecz Brexitu wygrały, bo zostały wyrażone również przez czołowych torysów. Wilders, Le Pen i Petry nie mogą na podobną „legalizację” liczyć.

Scena polityczna w zdecydowanej większości państw Europy Zachodniej wydawała się bardzo stabilna, ale w ostatnich latach jednak w kolejnych krajach popularność zdobywają populistyczne partie. Co jest tego przyczyną? Rzeczywiście, tę tendencję widać obecnie bardzo wyraźnie. We Francji po raz kolejny w siłę rośnie Front Narodowy, w Węgrzech Jobbik, w Finlandii Prawdziwi Finowie. Przykłady można mnożyć. W wielu krajach na kontynencie wyraźnie widać rosnącą niechęć wobec zjednoczonej Europy. Coraz łatwiej zmobilizować wyborców hasłami głoszącymi niezadowolenie z rozwoju sytuacji na kontynencie.

W państwach UE ruchy populistyczne wyłoniły się stosunkowo niedawno i również zostały generowane przez neoliberalny konsensus, który likwidował różnicę między socjalistycznymi i centroprawicowymi partiami. Wielka Recesja zadecydowała o ograniczeniu niezależności politycznej głównych partii, szczególnie w krajach szczególnie dotkniętych kryzysem południowej części Europy. Niezdolność do zwiększenia konkurencyjności gospodarki poprzez dewaluację swojej waluty, kraje

te musiały przeprowadzać politykę ekonomii, „narzuconą” przez Brukselę i międzynarodowe instytucje finansowe. Doprowadziło to do protestów i gwałtownego rozwoju ruchów populistycznych, takich jak SYRIZA⁴ w Grecji i „Podemos” w Hiszpanii – ich przywódcy nawet świętowały razem swój postęp, tańcząc pod hit Leonarda Cohena „Na początku weźmiemy Ateny, a następnie weźmiemy Madryt”.

SYRIZA zdobyła władzę przez hasła niepodporządkowania decyzjom UE i MFW, odnosząc się do „narodu” jako przeciwwagę dla greckich i europejskich „elit”. Większość Greków poparło decyzję o odmowie pomocy finansowej od Trójki (Komisji Europejskiej, EBC i MFW), która ta dawała na trudnych warunkach. Jednak SYRIZA, wobec nieustępliwości Trójki, zignorowała decyzje referendum i przyjęła wymogi oszczędnościowe. Zwycięstwo SYRIZY dowodzi trzech rzeczy: kryzysu sfery euro, systemowego skorumpowania tradycyjnych greckich elit politycznych i nowego sposobu myślenia młodych. Teraz ona straciła swoją populistyczną aurę, faktycznie stała kolejną partią władzy, która ponownie „zdradziła” wyborców.

W innych krajach ruchy populistyczne zyskały siłę na tle izolacji społecznej i kulturowej imigrantów i strachu klasy średniej co do ciężaru finansowania usług socjalnych dla imigrantów w warunkach stagnacji gospodarczej. We Francji znacząca część wyborców zgadza się z ideami Frontu Narodowego, ale unika jego radykalizmu, możliwej niekompetencji i dawnych więzy z sympatykami reżimu Vichy⁵. To zmusiło Front Narodowy zmiekczyć swoją retorykę i zdystansować się od swoich najbardziej radykalnych przedstawicieli, przyczyniając się do jej stopniowej integracji w zwykły system polityczny. To może w końcu odwrócić od partii część zwolenników, jak to miało miejsce w Hiszpanii z „Podemosem”.

Już w 2017 roku przewodniczący Komisji Europejskiej Juncker znacznie mniej jest przychylny do przyjęcia uchodźców, podczas gdy zwycięstwo Trumpa i decyzja o Brexicie zwiększyła niestabilność i nieco osłabiła pozycje populistów w innych krajach UE.

John Judice uważa, że zagrożeniem są nie populiści, a zmniejszenie politykami u władzy tych problemów, które powodują populizm. Może Autor nie docenia konfliktowości populizmu, jego zdolności do osłabienia instytucji demokratycznych, jak to się dzieje w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej i Azji Południowej, aby doprowadzić do władzy polityków mało kompetentnych. Z drugiej strony, w tej samej Ameryce Łacińskiej okresowe fale populizmu odzwierciedlają odporność podstawowych problemów tych społeczności, które siły polityczne mające władze nie są w stanie ich rozwiązać.

Oprócz tego Autor podkreśla, że analizuje tylko rozwinięte demokracje i że w nich populiści (dopóki) działają w granicach demokratycznych zasad. Można też dyskutować z argumentami populistów (na przykład zwolenników Brexitu), do

⁴ Syriza – grecka lewicowa, umiarkowana eurosceptyczna partia polityczna, powstała jako koalicja radykalnie lewicowych, eurokomunistycznych, trockistowskich i alterglobalistycznych ugrupowań politycznych.

⁵ Francja Vichy (fr. La France de Vichy), oficjalna nazwa Państwo Francuskie (fr. L'État français) – potoczne określenie państwa francuskiego, istniejącego w latach 1940–1944 (faktycznie do listopada 1942 – do momentu pełnej okupacji wojskowej) ze stolicą (od 1 lipca 1940) w Vichy (ob. w regionie Owernia, w departamencie Allier).

których Autor odnosi się czasami nie bardzo krytycznie i omawia ich w sposób schematyczny. Ale to nie podważa głównej idei pracy i sprawia, że książka jest dostępną dla szerokiej społeczności. Autor napisał książkę, która wyróżnia się pozytywnie spośród wielu sfrustrowanych i konfliktowych komentarzy i wzywa do zrozumienia przyczyn wzrostu populizmu.

Duży wzrost poparcia dla partii populistycznych w Europie w ostatniej dekadzie koresponduje z osłabianiem postaw, struktur i instytucji, które tworzą i wzmacniają pokój oraz zapobiegają sięganiu po przemoc w rozwiązywaniu konfliktów; są to czynniki tzw. pozytywnego pokoju (*positive peace*). Czemu Europejczycy wolą popierać populistów, zamiast postawić na sprawdzone partie, które doprowadziły ich kraje do obecnego rozkwitu i tworzą plany dalszego rozwoju? Pomimo przesady i manipulacji faktami populiści otrzymują poparcie przez istnienie rzeczywistych problemów, które rządzące siły polityczne nie mogą lub nie chcą rozwiązać. Dlatego ruchy populistyczne są nieuniknionym i niezbędnym sygnałem zmian. Oznacza ono sytuację, w której coraz więcej osób w Europie jest niepewnych własnej przyszłości. Nie wiedzą, co ich czeka w najbliższych latach: czy nie stracą pracy, czy ich sąsiadami nagle nie staną się imigranci z Afryki Północnej, czy ich oszczędności nie stracą na wartości w wyniku nieoczekiwanego kryzysu, itp. Reakcją na te obawy jest właśnie wzrost popularności partii populistycznych, które żerują na tym strachu przed przyszłością. One umiejętnie podgrzewają te fobie, strach przed globalizacją i przekuwają je na swoje poparcie. To cecha charakterystyczna Europy w XXI wieku.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.21

Rafał Kopeć

Nayef R.F. Al-Rodhan *Meta-Geopolitics of Outer Space. An Analysis of Space Power, Security and Governance*, Palgrave MacMillan, Hampshire-New York 2012, ISBN 978-1-349-33967-9, 978-1-137-01665-2, ss. 276.

Książka Nayefa R.F. Al-Rodhana *Meta-Geopolitics of Outer Space. An Analysis of Space Power, Security and Governance* (*Meta-geopolityka przestrzeni kosmicznej. Analiza potęgi kosmicznej, bezpieczeństwa i systemu rządzenia*; wszystkie tłumaczenia autora recenzji) nie jest pozycją najnowszą na światowym rynku wydawniczym. Ukazała się ona bowiem nakładem prestiżowego wydawnictwa Palgrave MacMillan w 2012 roku. Wobec wzrastającego w ostatnich latach zainteresowania geopolityką i ciągle rosnącego znaczenia przestrzeni kosmicznej w sferach polityki i bezpieczeństwa zasadnym jednak będzie przybliżenie polskiemu czytelnikowi tej pozycji, a szczególnie prezentowanego w niej podejścia badawczego.

Nayef Al-Rodhan jest w świecie nauki postacią niewątpliwie ciekawą i nietuzinkową. Urodzony w Arabii Saudyjskiej, kształcił się na brytyjskich i amerykańskich uniwersytetach w kierunku neurochirurgii i neurobiologii. W 1988 roku obronił doktorat, w latach 90. pracował na wydziałach neurochirurgii uniwersytetów Yale (Yale University School of Medicine) i Harvard (Harvard Medical School). Jest laureatem szeregu prestiżowych nagród w dziedzinie neurochirurgii i neurobiologii. Od 2002 skierował swoją karierę uniwersytecką na nieco odmienne tory, łącząc neurobiologię ze stosunkami międzynarodowymi. Jego badania zmierzają do odkrycia wpływu czynników neurobiologicznych na zachowania jednostek i całych społeczności. Stąd zainteresowanie takimi pojęciami jak bezpieczeństwo narodowe i globalne, geopolityka i geostrategia.

Kluczowym pojęciem recenzowanej książki jest meta-geopolityka. Ujęcie meta-geopolityczne wyrosło z potrzeby wzięcia pod uwagę całości realiów stosunków międzynarodowych, więc łączy geopolitykę klasyczną, liberalną, krytyczną oraz nowe wymiary możliwości państwa. Meta-geopolityka nie podważa więc tradycyjnego ujęcia, głęboko osadzonego w geograficznych uwarunkowaniach, ale dodaje nowe ujęcie potęgi. Punktem wyjścia książki jest dokonana przez autora analiza istniejących podejść geopolitycznych, ze szczególnym uwzględnieniem ich kosmicznych wariacji.

Klasyczna XIX i XX-wieczna geopolityka odzwierciedla realistyczne podejście w ramach stosunków międzynarodowych. Od lat 50. XX wieku, za sprawą takich autorów jak Hans Morgenthau czy Nicolas Spykman, wyzwoliła się z okowów

determinizmu geograficznego, w większym stopniu uwzględniając takie czynniki, jak rozwój przemysłowy czy instytucje społeczne. Przykładem podejścia neorealistycznego w badaniach kosmosu są przede wszystkim prace Everetta Dolmana. Według Dolmanowskiego „kosmicznego nacjonalizmu” ideał prawdziwej współpracy i politycznej jedności w kosmosie nigdy się nie urzeczywistni, a wysiłki w kierunku ograniczenia rozwoju broni kosmicznej są tylko nieczystym dyplomatycznym manewrem. Traktaty i porozumienia dotyczące przestrzeni kosmicznej przestaną funkcjonować, gdy tylko państwa kosmiczne poczują się zagrożone i uznają, że pozostawanie w ich ramach naraża na szwank ich interesy w dziedzinie bezpieczeństwa. Al-Rodhan krytykuje to podejście badawcze jako imperialistyczne, a przy tym nadmiernie skoncentrowane na materialnych atrybutach potęgi. Szkoła neo-realistyczna unika podjęcia kwestii normatywnych implikacji realizowanych w kosmosie przedsięwzięć, czego przykładem jest jednostronne podejście do kwestii kooperacji. Al-Rodhan zarzuca realistom postrzeganie kooperacji tylko przez pryzmat własnych interesów podejmujących ją podmiotów, a jego zdaniem co najmniej równie ważny jest aspekt zmniejszenia napięcia pomiędzy państwami. Kolejnym zarzutem jest traktowanie państw jako unitarnych aktorów (typowe dla realizmu w stosunkach międzynarodowych), co prowadzi do zaniedbania analizy uwarunkowań wewnętrznych i pominięcia kwestii wzrostu znaczenia aktorów niepaństwowych w kosmosie.

Ujęcie liberalne, kładące nacisk na funkcjonowanie instytucji oraz reżimów międzynarodowych jako elementów praktyki politycznej reprezentowane jest przez takich autorów jak Robert Keohane czy Stephen D. Krasner. Nowe struktury i mechanizmy sterowania środowiskiem międzynarodowym wyrastają z jego rosnącej złożoności, a przy tym z narastania współzależności między państwami. Odbiciem tego spojrzenia na stosunki międzynarodowe w warunkach kosmicznych jest chociażby koncepcja zinstytucjonalizowanej kooperacji Daniela Deudneya. Odwołuje się ona do szkoły globalnego instytucjonalizmu, kładąc nacisk na bilateralną i multilateralną kooperację, w tym traktaty i instytucje międzynarodowe. Al-Rodhan docenia podejście liberalne za zwrócenie uwagi na aktorów niepaństwowych oraz uwarunkowania wewnętrzne (decyzje nie są postrzegane jako jednorodne, ale jako efekt ucierania się interesów wielu wewnętrznych graczy). Wydaje się również, że podziela poglądy tej grupy badaczy na kwestię militaryzacji kosmosu. Zarówno realiści, jak i liberałowie postrzegają militaryzację kosmosu jako drogę do uzyskania kontroli nad światem, z tym że ci pierwsi upatrują w tym szansy, a drudzy widzą raczej zagrożenie i postulują środki zaradcze w postaci tzw. astropolityki kolaboracji. Jakkolwiek Al-Rodhan również wysuwa takie postulaty, poświęcając w swojej książce wiele miejsca na analizę działań kooperacyjnych (jak Międzynarodowa Stacja Kosmiczna, nowe inicjatywy w zakresie prawa kosmicznego czy rozwój międzyrządowych oraz pozarządowych agencji, programów i platform przenoszących system globalnego zarządzania przestrzenią kosmiczną na wyższy poziom), to jednak krytykuje liberałów za ignorowanie relacji potęgi. Według niego szkoła liberalna zwraca zbyt mało uwagi na kwestie asymetrii możliwości i aspiracji między państwami, przez co relacje postrzegane są w sposób nieuprawniony jako niemalże symetryczne.

Al-Rodhan omawia szczegółowe podejścia badawcze w ramach szkoły liberalnej. Przykładem takiego podejścia jest optymistyczna teoria determinizmu technologicznego. Jej twórcy opierają się na teorii konwergencji w wersji opartej na zdobyczach nauki i techniki. Zamiast brać za postawę rozwoju konwergencji kwestie polityczne, koncentruje się ona na rozwoju technologicznym, postrzegając go jako bazę dla zmian socjopolitycznych. Zakłada się, że kosmiczna kooperacja pojawi się na bazie obiektywnych czynników związanych z zaawansowanymi badaniami naukowymi i pracami badawczo-rozwojowymi. Jako że są one kosztowne i skomplikowane, to kooperacja w tych dziedzinach jawić się będzie jako metoda osiągnięcia korzyści finansowych i technologicznych. To ma zachęcić do współpracy nawet ideologicznych rywali. Z kolei kosmiczna „odnoga” teorii wspólnych dóbr reprezentowana jest głównie w Europie, m.in. przez Szweda Pera Magnusa Wijkmana. Ujęcie to zakłada, że pojawienie się wielu aktorów w przestrzeni kosmicznej skutkuje tworzeniem powiązań pomiędzy graczami o różnym statusie. Taka sytuacja nieuchronnie skutkuje jednak napięciami i zakłóceniami. Racjonalni aktorzy zainteresowani własnym interesem będą więc mieli tendencję do angażowania się w te powiązania, by zachować zakłócenia na akceptowalnym poziomie. Trzecie szczegółowe podejście w ramach szkoły liberalnej to społeczny interakcjonizm, który podąża za generalnymi założeniami globalnego instytucjonalizmu, ale kładzie nacisk na narzędzia miękkie i działania dobrowolne zamiast na prawne reżimy wiążące. Implementacja reguł miękkiego prawa ma być łatwiejsza i szybsza, a co więcej pozwoli na objęcie większej liczby graczy, z których nie wszyscy to państwa. To podejście reprezentują m.in. Michael Krepon i Michael Katz-Hyman.

Trzecie istniejące ujęcie geopolityczne to geopolityka krytyczna. To najnowsza szkoła geopolityczna, odnosząca się do post-strukturalizmu i społecznego konstrukttywizmu zakładającego, że cała wiedza jest społecznie skonstruowana. Geopolityka krytyczna postrzega relacje potęgi nie jako istniejące podmioty, choćby nawet narzucone, ale odwrotnie – to za pośrednictwem relacji potęgi i w ich ramach powoływane są do istnienia podmioty polityczne. Czołowym reprezentantem tego ujęcia jest Gearóid Ó Tuathail. Geopolitycy krytyczni analizujący relacje w przestrzeni kosmicznej, jak Jonathan Havercroft i Raymond Duvall, postulują rewizję zarówno teorii realistycznych, jak i liberalnych. Krytykują je za niedocenianie wpływu hegemonii na globalne bezpieczeństwo w sytuacji, gdy nie ma reguł normatywnych i efektywnych mechanizmów przeciwbalansowania. Zwracają uwagę, że rozwój broni kosmicznej może prowadzić do reorganizacji globalnego porządku (erozji granic i suwerenności, totalnej kontroli całej planety, z możliwością likwidowania nawet indywidualnych osób w skali globalnej). Krytyczna astropolityka zwraca uwagę na unikalny charakter kosmosu, będącego obszarem nieskończonym, jeszcze nieobjętym w posiadanie i generalnie nieeksploatowanym. Tradycyjne „ziemskie” podejścia badawcze ujawniają tu swoje ograniczenia. Według Al-Rodhana niedostatkami geopolityki krytycznej, skupiającej się na dekonstrukcji istniejących podejść, jest jej mało konstruktywny charakter. Obnażając niedostatki istniejących szkół, nie proponuje w zamian nowego podejścia o charakterze całościowym.

Krytyczny przegląd istniejących szkół prowadzi Al-Rodhana do konkluzji o konieczności wypracowania nowego ujęcia, pozbawionego słabości i czerpiącego przy

tym z mocnych stron istniejących szkół geopolitycznych. Ramy meta-geopolityki zakładają siedem czynników, z punktu widzenia których należy rozpatrywać potęgę aktorów państwowych i niepaństwowych: 1. parametry społeczne i zdrowotne, 2. polityka wewnętrzna, 3. czynniki gospodarcze, 4. środowisko, 5. potencjał naukowy i ludzki, 6. czynniki militarne i bezpieczeństwa, 7. dyplomacja międzynarodowa. Jest to podejście wielowymiarowe, które obejmuje wszystkie czynniki hard i soft power. Podejście to autor postanowił zastosować do analizy dynamiki relacji między podmiotami państwowymi i niepaństwowymi w przestrzeni kosmicznej.

Jednym z kluczowych terminów w ujęciu meta-geopolitycznym ma być potęga kosmiczna. Według Al-Rodhana jest to zdolność państwa do korzystania z przestrzeni kosmicznej dla podtrzymywania i wzmacniania siedmiu wspomnianych czynników konstytuujących ramy meta-geopolityki. Omawiając poszczególne czynniki, autor skupia się przede wszystkim na możliwościach, jakie kosmos daje w tych sferach (np. monitoring satelitarny, telemedycyna), mniej zwracając uwagę na możliwości państwa, które mogą być przekute w potęgę kosmiczną.

Tu pojawia się zasadnicza wątpliwość towarzysząca lekturze książki: czy wzięcie pod uwagę tych wszystkich uwarunkowań nie powoduje rozmycia podejścia meta-geopolitycznego? Można odnieść wrażenie, że Autor uległ grzechowi „wszystkoizmu” i postanowił opracować „ogólną teorię wszystkiego”. Co ciekawe, przy tym dążeniu do zawarcia każdego czynnika w ramach teorii w zasadzie pomijany jest aspekt terytorialny. Gdzie tu więc geopolityka? Gdzie podziało się to, co odnosi się do przedrostka „geo”? Nie można przy tym tłumaczyć, że termin „geo” (od Ziemi) jest nieadekwatny w przestrzeni kosmicznej (choć ten sposób myślenia legł u podstaw ukucia pojęcia astropolityki jako geograficznego ujęcia polityki w przestrzeni kosmicznej). Autor wszakże – słusznie czy nie – zawarł „geopolitykę” w tytule swojej pracy.

Analiza meta-geopolityczna Al-Rodhana wzbogacona została o dwa kolejne spojrzenia badawcze. Pierwszym z nich jest symbiotyczny realizm (*symbiotic realism*). Charakteryzuje on stosunki międzynarodowe przez pryzmat następujących założeń: 1. Uwzględnienie neurobiologicznych składników ludzkiej natury (np. motywacja wynikająca z pierwotnych potrzeb – przezwyciężenia strachu i zaspokojenia ego, z możliwością realizacji celów wyższych, wypływających z moralności, dopiero po zaspokojeniu tych instynktów), 2. Globalny porządek opierający się na anarchii, 3. Współzależność różnych podmiotów na wielu poziomach, 4. Natychmiastowa łączalność (*connectivity*) jako rezultat globalizacji.

Symbiotyczny realizm łączy elementy klasycznego realizmu i liberalizmu. Zakłada, że zachowania państw są powodowane przez ramy emocjonalne i percepcyjne, a także przez racjonalność. Dostrzega więc zarówno racjonalne interesy państw (imperatywy bezpieczeństwa narodowego, relacje potęgi), jak i emocjonalne i percepcyjne ramy zachowań (duma, prestiż, strach, niebezpieczeństwo, arogancja i poczucie wyjątkowości, populistyczna presja wewnętrzna) – te kwestie są motywacją dla polityk i polityków. Symbiotyczny realizm wychodzi poza państwowo-centryczny realizm, włączając aktorów i kwestie pomijane przez tradycyjny realizm. Podkreśla przy tym rolę intersubiektywnych mniemań w tworzeniu materialnej potęgi i możliwości. Symbiotyczny realizm zakłada jednak możliwość

niekonfliktowego współzawodnictwa. Według tego, być może zbyt idealistycznego założenia, takie współzawodnictwo nie będzie stanowiło zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego i zrównoważonego rozwoju. Zapewni za to korzyści w postaci innowacji i postępu.

Analiza podejścia meta-geopolitycznego, z symbiotycznym realizmem jako jego centralnym elementem, każe zastanowić się, na ile jest to rzeczywiście nowa szkoła geopolityczna, a na ile wariacja na temat podejścia liberalnego. Zakłada ona bowiem budowę zrównoważonego reżimu bezpieczeństwa w kosmosie, na zasadach wspólnoty interesów, kooperacji i sprawiedliwości, co pozwolić ma na niekonfliktową rywalizację. Co prawda, Al-Rodhan twierdzi, że dążenia te wynikają nie z pobudek normatywnych, ale z własnego interesu państw chcących zabezpieczyć swoje kosmiczne aktywa w warunkach wysoce rywalizacyjnego i anarchicznego środowiska. Można jednak odnieść wrażenie, że jest to próba połączenia ognia z wodą i opracowania „magicznej formuły”, włączającej do tego z gruntu liberalnego spojrzenia elementy realistyczne (i w pewien sposób uzasadniające obecność komponentu „realizmu” w nazwie podejścia). Pytanie, czy owa skłonność do symbiozy, do włączania zbyt wielu elementów w ramach teorii, nie jest jej słabością. Utrudnia bowiem precyzyjne wskazywanie konkretnych zależności, oferując zamiast może nieco uproszczonego, ale klarownego spojrzenia na rzeczywistość, spojrzenie mętne z powodu obecności w nim zbyt wielu elementów.

Podobny zarzut nadmiernego mnożenia bytów sformułować można względem podejścia zastosowanego przez Al-Rodhana w kwestii bezpieczeństwa. Opracował on bowiem regułę wielokrotnego sumowania bezpieczeństwa (*multi-sum security principle*). Oznacza ona, że bezpieczeństwa kosmicznego nie można traktować jako gry o sumie zerowej. Państwo, które chce zmaksymalizować swoje bezpieczeństwo powinno zastosować reguły sprawiedliwości we wszystkich pięciu wyróżnionych sferach (ludzkiej, środowiskowej, narodowej, transnarodowej, transkulturowej), gdyż niesprawiedliwość nawet w jednej sferze będzie skutkowała niebezpieczeństwem we wszystkich podmiotów. Kosmos będzie więc bezpieczny dla każdego lub dla nikogo. Takie podejście opowiada się za niekonfliktowym współzawodnictwem i absolutnym, a nie relatywnym podejściem do korzyści z kosmosu. W sferze bezpieczeństwa zdecydowanie więc silniej pobrzmiewają echa podejścia liberalnego, z silnym komponentem normatywnym, tyle że Al-Rodhan próbuje objąć spojrzeniem tak wiele sfer, jak tylko się da.

Podsumowując, książka *Meta-Geopolitics of Outer Space. An Analysis of Space Power, Security and Governance* jest niewątpliwie ciekawa, w pewnym sensie nawet inspirująca do poszukiwania nowych perspektyw badawczych. Zawiera przy tym mnóstwo faktów, chociażby zamieszczonych w studiach przypadków dotyczących m.in. programów kosmicznych Indii czy Iranu. Dużą wartością książki – dla autora recenzji chyba jej najciekawszą częścią – jest krytyczny przegląd istniejących szkół geopolitycznych i ich kosmicznych derywatów. Samo podejście meta-geopolityczne, z ambicjami stworzenia uniwersalnej „maszyny” zdolnej w sposób całościowy wyjaśnić wszelkie zjawiska znajdujące się w jej polu zainteresowań, budzi jednak wątpliwości jako nacechowane tendencją do nadmiernego eklektyzmu.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.22

Liliana Kaczor

Muzeum Armii Krajowej im. Gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie

Aleksandra Anna Kozłowska „Góral generałem – Andrzej Galica. Biografia żołnierza, polityka i literata” – recenzja publikacji

Przedmiotem niniejszej recenzji jest biografia gen. Andrzeja Galicy, legionisty, piłsudczyka, żołnierza Wojska Polskiego, twórcy formacji Strzelców Podhalańskich, ale również polityka i literata.

Autorką pracy jest Aleksandra Anna Kozłowska, doktor nauk humanistycznych specjalności historia Polski XX wieku, absolwentka Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, kierunek archeologia (1997 r.) oraz studium podyplomowego w zakresie historii. Zainteresowania autorki koncentrują się głównie wokół biografistyki i historii wojskowości polskiej XX w. Stopień doktora uzyskała we wrześniu 2012 roku na podstawie dysertacji doktorskiej *Góral generałem- Andrzej Galica. Biografia żołnierza, polityka i literata*. Promotorem był dr hab. Andrzej Lech profesor nadzwyczajny Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego. Na wymienionym wyżej Wydziale pracuje w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej. Prof. Andrzej Lech jest autorem rozprawy habilitacyjnej *Agraryzm wiciowy*. Z kolei recenzentami dysertacji doktorskiej Aleksandry Kozłowskiej byli: prof. dr hab. Tadeusz Dubicki (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie), autor pracy badawczej *Żołnierze polscy internowani w Rumunii w latach 1939–1941* oraz dr hab. Maria Nartonowicz-Kot¹ (Uniwersytet Łódzki), autorka rozpraw *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939* i *Polityka i działalność kulturalna samorządu łódzkiego w latach 1919–1939*².

Biografia *Góral generałem- Andrzej Galica. Biografia żołnierza, polityka i literata* powstała w ramach prac Interdyscyplinarnego Zespołu Badań Wsi Uniwersytetu Łódzkiego. Obecnie autorka pracuje jako kustosz dyplomowany w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi w Dziale Zbiorów Oddziału Martyrologii Radogoszcz. Wspomniana monografia historyczna przybliży postać wybitnego *Syna Podhala* oraz wykorzystuje nowe źródła historyczne, jednakże ukazując postać *góralskiego generała* jest przede wszystkim uzupełnieniem historiografii.

Andrzej Galica urodził się 27 listopada 1873 r. w Białym Dunajcu. Uczył się w Poroninie i Nowym Targu, gdzie ukończył szkołę powszechną. Przeniósłszy się do Krakowa, uczęszczał do tamtejszego gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego

¹ <http://nauka-polska.pl/dhtml/raporty/praceBadawcze> [dostęp: 22.01.2017]

² <http://nauka-polska.pl/dhtml/raporty/praceBadawcze> [dostęp: 22.01.2017]

W 1897 r. zdał maturę. Naukę kontynuował na studiach na Politechnice we Lwowie (1899), a następnie w Wiedniu, uzyskując stopień inżyniera ze specjalnością: budowa dróg i mostów (1903).

Okres nauki Andrzeja Galicy to również czas zaangażowania się w działalność niepodległościową głównie w Związku Strzeleckim w Krakowie, którego – warto wspomnieć – był jednym z organizatorów. Był dowódcą Związku Strzeleckiego w Skawinie, jak również wraz z Władysławem Orkanem i Andrzejem Stopką, współtwórcą środowisk literackich tzw. szkoły podhalańskiej.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał Andrzeja Galicę w Wiedniu podczas prac inżynierskich w Ministerstwie Robót Publicznych. W sierpniu 1914 r. wstąpił w szeregi Legionów Polskich, rozpoczynając tym samym swą – jak się okaże – długoletnią karierę wojskową. Był dowódcą batalionu w 4. i 6. Pułku Piechoty Legionów, awansując na majora (1915) i podpułkownika (1916). Wkrótce dowodził 4. Pułkiem Piechoty tzw. *Czwartaków*. Na przełomie 1917 i 1918 roku pełnił funkcję inspektora wyszkolenia Polskiego Korpusu Posiłkowego. Został internowany w obozie Dulfalva na Węgrzech, a następnie odesłany na front włoski. W listopadzie 1918 r. podjął się organizacji oddziałów podhalańskich. Początkowo został dowódcą oddziału, a po pewnym czasie Brygady Górskiej. Z utworzonymi przez siebie pułkami podhalańskimi, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, walcząc o granice swojej ojczyzny.

Lata 1920–1926 to czas dowodzenia 21 Dywizją Piechoty Górskiej. Z czasem piął się po szczeblach kariery wojskowej – w 1920 r. awansował na stopień generała podporucznika, a dwa lata później na generała brygady. Po wydarzeniach przewrotu majowego w 1926 r. został „awansowany” – przeniesiony do Przemyśla, gdzie w latach 1926–1930 pełnił funkcję dowódcy Okręgu Korpusu X. Decyzja o przeniesieniu Galicy na dowódcę OK X w Przemyślu, a tym samym jego deprecjacja, była wynikiem niejednoznacznej postawy generała podczas wydarzeń majowych.

W latach 1930–1939 gen. Andrzej Galica rozpoczął nowy etap w swoim życiu, stawiając na karierę w polityce. Był posłem, a następnie (do 1939 r.) senatorem Drugiej Rzeczypospolitej. Jako piłsudczyk zaangażował się początkowo w szeregiach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, a następnie z gen. dyw. Edwardem Rydzem-Śmigłym w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Okres ten to również aktywna działalność społeczna oraz budowa rodzinnego domu w majątku Majdan k. Trzepnicy w powiecie piotrkowskim.

Czas okupacji przyszło mu spędzić w swoim majątku. Andrzej Galica nie zaangażował się w działalność konspiracyjną Polskiego Państwa Podziemnego. Również z uwagi na podeszły wiek generał nie brał udziału w Powstaniu Warszawskim. Wraz z ludnością cywilną przebywał w obozie przejściowym w Pruszkowie, później uznany jako niezdolny do pracy został przetransportowany do Białaczowa k. Opoczna. Zmarł tuż po zakończeniu działań wojennych w Europie 6 czerwca 1945 roku w swoim majątku k. Trzepnicy.

We wstępie Aleksandra Kozłowska wyjaśnia, iż celem pracy badawczej było uzupełnienie luki w postaci braku biografii jednego z barwniejszych *Generałów* okresu Drugiej Rzeczypospolitej, *górala z krwi i kości*, który nie doczekał się publikacji na swój temat. Autorka przytacza szereg pozycji bibliograficznych dotyczących postaci Galicy, zarówno te wydane drukiem, jak i niepublikowane np. pracę magisterską czy

doktorską, podkreślając jednocześnie wady i braki dotychczasowych opracowań. Wyjaśnia powody przyjęcia układu chronologiczno-rzeczowego oraz określa cezu-ry czasowe: okres od urodzenia generała w 1873 r. do śmierci w 1945 przyjmuje jako podstawę omawianego czasookresu. W ostatnim rozdziale ponadto podejmuje temat legendy gen. Andrzeja Galicy u współczesnych i losów jego bliskich. W tym wypadku wyjście autorki poza ścisłe ramy czasowe stanowi atut publikacji, choć jest tylko dopełnieniem całego obrazu postaci.

Analizie poddaje również swój proces badawczy, rozległość kwerend. Wymienia archiwa, w których znajdują się materiały, podkreślając ponadto trudności jakie napotkała podczas pracy badawczej tj. brak źródeł, jak np. dokumentów personalnych w Centralnym Archiwum Wojskowym, a tym samym konieczność korzystania ze źródeł pośrednich, czyli w tym wypadku akt personalnych współtowarzyszy generała. Opisuje swoje rozczarowania związane ze źródłami, które nie przyniosły spodziewanej wartości poznawczej, jak np. wspomnienia samego Galicy z okresu II wojny światowej. Podkreśla także zalety tych dokumentów, które uzupełniają luki w nowej wiedzy o generale np. korespondencja Galicy z przyjacielem Władysławem Orkanem, czy zasób ikonograficzny Narodowego Archiwum Cyfrowego. Autorka książki informuje czytelnika skąd pozyskała materiał źródłowy, by wymienić tutaj tylko najważniejsze: wspomniane już Centralne Archiwum Wojskowe Archiwa Państwowe i ich Oddziały w Krakowie, Rzeszowie, Przemyśle i Piotrkowie Trybunalskim, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, Muzeum Wojska Polskiego, Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, czy Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie.

Interesujące są zapewne dla czytelnika: stosowany przez autorkę opis warsztatu historyka, sposoby wykorzystywania źródeł, ich weryfikacji, rodzaju oraz kolejnych etapów pracy badawczej. Autorka podkreśla, że z uwagi na różnorodność materiału, z którego korzystała często stawiała przed dylematem gdzie dane źródło zakwalifikować. Bogactwo i złożoność postaci Galicy, która dotyczy zarówno wojskowości, jak i etnografii, szkolnictwa galicyjskiego, monarchii austro-węgierskiej, literatury czy polityki, w pełni uzasadnia argumenty autorki. Czytelnik dostaje już we wstępie informacje, że w publikacji skorzystano ze źródeł drukowanych, utworów literackich, opracowań, wspomnień czy dokumentacji ikonograficznej, co daje poczucie dobrze przeprowadzonego procesu badawczego. Cenne dla czytelnika są objaśnienia autorki dotyczące zasad jakich użyła do opracowania rozdziałów, przypisów, techniki skrótów i nazwisk oraz zasad numeracji jednostek wojskowych, czy stopni wojskowych. Autorka wyjaśnia powód nagromadzenia dużej ilości cytatów, dotyczących głównie opinii i opisów Generała oraz przytoczonych utworów literackich, aby nie pozbawiać czytelnika „barwnego języka”. Argumenty te są jak najbardziej zasadne i zrozumiałe, a publikacja na tym zyskuje. We wstępie autorka składa również podziękowania osobom, które przyczyniły się do powstania książki, w większości wymieniając z imienia i nazwiska rodzinę Andrzeja Galicy oraz pracowników instytucji m.in. bibliotek, archiwów, muzeów.

Biografia składa się z dziesięciu rozdziałów w układzie chronologiczno-rzeczowym. Dzięki temu możliwe było w sposób klarowny i w pełni ukazanie kolejnych etapów życia bohatera. Obrany przez autorkę układ został konsekwentnie utrzymany, a tym samym jej założony cel został zrealizowany.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Poddany Najjaśniejszego Pana*, ukazano dzieciństwo i lata młodości Andrzeja Galicy, zamieszczając także informacje o jego rodzicach oraz rodzeństwie. Czytelnik dowiaduje się o miejscu urodzenia, Białym Dunajcu i Podhalu w okresie końca XIX wieku, o pochodzeniu, domu rodzinnym i koneksjach. Otrzymuje ponadto szczegółowe opisy dnia codziennego na Podhalu, czy jadłospisu góralskiego, pisząc m.in., że: *Jako chłopiec, A. Galica wybierał spod kamieni ikrę, którą matka smażyła na maśle*³. Dalej charakteryzując nazbyt drobiazgowo szkołę powszechną w Galicji i stosowanie różnego rodzaju kar, czytelnik ma wrażenie odbiegania od głównego tematu publikacji. W rozdziale przedstawione są również szczegółowo lata nauki późniejszego generała w krakowskim Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego. Autorka opisuje system szkolny, charakteryzuje nauczycieli i kolegów, a nawet budynek, pisząc: *Do gimnazjum prowadziły z ulicy charakterystyczne stare 6-stopniowe schody. Przez obitą blachą bramę wchodziło się do sieni*⁴. Aleksandra Kozłowska nie pomija oprócz faktów istotnych również wydarzeń i opisów mniej znaczących dla biografii. Rozdział pierwszy zawiera także informacje o latach studenckich na Politechnice lwowskiej i wiedeńskiej, początkach pracy zawodowej inżyniera Andrzeja Galicy oraz działalności niepodległościowej w organizacjach paramilitarnych Związku Strzeleckiego czy Związku Drużyn Podhalańskich.

W rozdziale drugim, jak wskazuje tytuł *Legionowym szlakiem*, czytelnik dowiaduje się o służbie Galicy podczas I wojny światowej w Legionach Polskich. Podrozdziały poświęcone są okresowi dowodzenia przez Galicę I batalionem, a później 4. Pułkiem Piechoty. Warto tutaj zaznaczyć, że autorka zaznajamia nas m.in. ze źródłami wskazującymi na głęboki patriotyzm legionistów, chcących „wybić się na Niepodległość”, a zarazem zachęcających rodaków do służby w swoich szeregach i angażujących się w werbunek. Co ciekawe, Aleksandra Kozłowska, przytacza również przykłady obaw, rezerwy ludności cywilnej i niezrozumienie dla nowej walki o niepodległość. Następnie opisana jest służba w 4. Pułku Piechoty tzw. *Czwartaków*, pod dowództwem ppłk. Bolesława Roji, gdzie trzon stanowili Podhalanie, służył tam m.in. przyjaciel Galicy, chor. Władysław Orkan. Autorka, ze wspomnianą już szczegółowością opisuje służbę, walkę legionistów, jak również wydarzenia polityczne i społeczne. Pozwala to także dostrzec stopniowo rozwijającą się karierę wojskową Galicy, kolejne awanse, jak objęcie dowództwa 3 Pułku Piechoty (1916), a następnie dowództwa legendarnych *Czwartaków* (1917).

Gdy kształtowano granice, to tytuł rozdziału trzeciego omawianej publikacji. Jest on poświęcony początkom służby wojskowej w Wojsku Polskim i organizacji pułków podhalańskich. O decyzji wyboru dalszej drogi życiowej Andrzeja Galicy tak pisze autorka: *Mógł wybrać pomiędzy pracą w cywilu a kontynuacją kariery wojskowej. Dla byłego, wysokiego rangą oficera LP to drugie rozwiązanie okazało*

³ A. Kozłowska, *Góral generałem. Andrzej Galica. Biografia żołnierza, polityka i literata*, Łódź 2013, s. 32.

⁴ Tamże, s. 35.

się korzystniejsze i 1 listopada 1918 r. A. Galica oficjalnie wstąpił do WP⁵. Płk Galica uczestniczył w kształtowaniu granic z Czechosłowacją, wkraczając na teren Spisza i Orawy z Brygadą Strzelców Podhalańskich. Następnie jako już dowódca 21 Dywizji Piechoty Górskiej brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. Autorka przytacza inspekcję Józefa Piłsudskiego, gdzie w 21.DPG niemal połowa ludzi przeddefiniowała przed nim ...boso!⁶ W rozdziale tym także, oprócz faktografii, przybliżono ponadto problematykę tworzenia się jednostek podhalańskich, oraz podkreślono jak duże znaczenie już wówczas dla Galicy stanowiło wyróżniające się umundurowanie w stylu podhalańskim – charakterystyczne kapelusze i peleryny, którego będzie w późniejszym okresie autorem. Rozdział ten to barwne ukazanie przez autorkę rozpoczynającego się najlepszego okresu życia Galicy, dla którego służba dla Ojczyzny to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim honor.

Cezury czasowe oraz tematykę kolejnych dwóch rozdziałów określa służba naszego bohatera w 21 Dywizji Piechoty Górskiej w latach 1920–1926 r. Autorka przybliży problematykę organizacji tej jednostki, w tym wyszkolenia, umundurowania i uzbrojenia wojskowego, udział w manewrach, korzystając przy tym z ocen czynionych przez wojskowych na temat 21 DPG. Z publikacji wynika, że to właśnie ten okres dla generała był najlepszy i najbardziej twórczy w życiu.

Wokół wydarzeń majowych 1926 roku zbudowany jest kolejny rozdział *Dowódca Okręgu Korpusu X w Przemyślu*, w którym autorka omawia „trudny” okres Galicy. Kolejną cezurą czasową jest rok 1930 i pożegnanie bohatera publikacji z wojskiem, ale jednocześnie jego przejście do polityki. Autorka przybliży działalność polityczną gen. Andrzeja Galicy jako posła, a następnie senatora związanego z obozem sanacyjnym. Aleksandra Kozłowska budując rozdziały, trzyma się konsekwentnie w całej publikacji wyznaczonych ram chronologicznych i cezur czasowych życia swojego bohatera.

W następnym rozdziale autorka umieściła kwestie działalności społecznej i regionalnej *Sołtysa Podhala*, m.in. w takich organizacjach jak: Związek Podhalan, Związek Legionistów, Związek Ziem Górskich czy Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi. Aby omówić problematykę działalności i zaangażowania Galicy w sprawy społeczne, autorka słusznie poświęciła temu odrębny rozdział, który wymusił retrospekcję do początków XX wieku, zapewniając tym samym pełną analizę życiorysu bohatera. czemu dzięki tym zabiegom czytelnik otrzymał pełny, złożony i wieloaspektowy obraz postaci. Aleksandra Kozłowska opisuje udział generała podczas uroczystości oraz spotkań, ukazuje jego życie towarzyskie i góralską fantazję, a także poczucie humoru. Omawia ponadto działalność kulturalną i zainteresowania Galicy jako początkującego literata, autora dramatów i powieści. Bez tych informacji biografia nie byłaby pełna. Zainteresowanie budzi przytoczona korespondencja pomiędzy Galicą, a jego wspomnianym już kilkakrotnie najlepszym przyjacielem Władysławem Orkanem, uwydatniony wpływ wybitnego pisarza na generała oraz wsparcie jakim ten ostatni obdarzał popularnego artystę. Przyjaźń pomiędzy dwoma góralami, miała wieloaspektowy wymiar – od wsparcia finansowego, po wsparcie

⁵ Tamże, s. 113.

⁶ Tamże, s. 147.

duchowe i twórcze na przestrzeni wielu lat. Podkreślić należy, że wspólne doświadczenia legionowe (4 PP LP) oraz trudy życia tylko ten charakter rodzinny umocniły. Bogato udokumentowany jest również opis znajomości Galicy z poetą i artystą Kazimierzem Przerwą Tetmajerem. Liczne cytaty np. z korespondencji czy fragmentów utworów, podnoszą wartość recenzowanej książki. Udział Galicy w życiu bohemy Młodej Polski i tzw. Szkoły Podhalańskiej pozwala autorce ukazać generała nie tylko jako wojskowego, ale przede wszystkim jako utalentowanego górala, podejmującego próby literackie, a tym samym zmagającego się z nastrojami i emocjami przynależnymi artyście. O dobrze przeprowadzonej kwerendzie przez autorkę świadczy umieszczenie listy wydawnictw, na łamach których drukował Galica.

W wyniku rzetelnego procesu badawczego autorki, czytelnik otrzymuje wielowymiarowy portret bohatera, który swym uporem i pracowitością – pomimo chwil zwątpienia i tragedii życiowych (np. śmierć córki Bronisławy), osiągnął sukces głównie jako wojskowy, ale również jako polityk i mniej jako literat. Barwność prezentowanej postaci pozwala każdemu czytelnikowi znaleźć „coś dla siebie”, a rozdział poświęcony życiu rodzinnemu dopełnia obraz Galicy jako męża i ojca. Przytaczane przez autorkę zabawne i humorystyczne wydarzenia z życia generała oraz jego rodziny, jak np. anegdota zawarta w informacji pisemnej krewnego generała Wincentego Galicy, lekarza medycyny, że: *batalionem uzupełniającym dowodził kapitan Andrzej Galica rodem z Zakopanego, znany z tego, że bardziej od szwadronu Kozaków bał się własnej żony*⁷, czy cytowane fragmenty utworów literackich, sformułowane poprawną i ładną polszczyzną, ułatwiają przejść przez 470 stron. Dzięki rzetelnej kwerendzie, autorka-muzealnik, dotarła do tak szczegółowych informacji jak np. ta, że kurtka munduru wyjściowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (tzw. servicedress), należąca do syna generała Władysława Galicy znajduje się w zbiorach National Army Museum w Camberley. W recenzowanej pracy nie zabrakło również rozdziału podsumowującego legendę Generała w utworach literackich, zarówno jemu współczesnych jak i późniejszych autorów.

Biografia posiada dziesięć ogólnie proporcjonalnych rozdziałów, wykaz źródeł i opracowań, przedstawiony w bardzo szczegółowy sposób, uwzględniający zarówno archiwa, ich zasoby, jak i sygnatury (co stanowi rzadkość, gdyż zwykle takie informacje czytelnik znajduje tylko w przypisach). Źródła wykorzystane przez autorkę pochodzą z 23 archiwów polskich i zagranicznych, prace dopełniają źródła ikonograficzne w ilości 80 sztuk wraz z opisem oraz indeks osobowy i wykaz skrótów. Praca będąca efektem badań naukowych i dokładnej kwerendy źródłowej uzupełnia biografistykę elit wojskowych Drugiej Rzeczypospolitej o postać wybitną i charakterystyczną. Legenda słynnego i barwnego *Syna Podhala* na łamach recenzowanej przeze mnie publikacji została rzetelnie opracowana z zachowaniem warsztatu historyka, a czytelnik otrzymał produkt stanowiący kompleksową biografię. Autorka, nie zapomniała również przedstawić losy rodziny Andrzeja Galicy, której jak wspomniałam poświęciła odrębny rozdział, docierając do źródeł zarówno dotyczących rodziców generała, a także jego wnuków. Takie ujęcie postaci niewątpliwie stanowi pełne spectrum postaci – a zarazem jest to atut monografii.

⁷ Tamże, s. 383.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.23

Justyna Rokitowska

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Małgorzata Gawlik-Kobylińska, *Projektowanie i wykorzystanie wirtualnych materiałów dydaktycznych w edukacji dla bezpieczeństwa i obronności*, AON, Warszawa 2016, 159 ss.

Współczesność dostarcza nam wiele rozwiązań umożliwiających szybsze i prostsze przyswojenie wiadomości oraz dostępu do coraz większego zasobu informacji poprzez stały dostęp do Internetu. Komputery, smartfony czy tablety są obecne w życiu młodego człowieka już od najmłodszych lat, dlatego przed całościowym procesem edukacyjnym stanął szereg wyzwań. Podczas próby nadążenia za zmieniającymi się trendami XXI wieku w życiu społecznym, kulturalnym i przede wszystkim oświatowym, pojawiły się rozwiązania metodyczne z wykorzystaniem szeroko dostępnej, nowoczesnej technologii dla każdej grupy wiekowej. Kilkanaście lat temu, aby móc skorzystać z Internetu, należało udać się do odpowiednich miejsc do tego przeznaczonych. Ciężkie, wielkogabarytowe urządzenia upowszechniały informacji oraz były źródłem rozrywki. W obecnej dobie technologia dostarczyła nam rozwiązania zminimalizowane i w małym, przeciętnym telefonie komórkowym, czy tablecie wielkości standardowej książki umieszczono podzespoły o sile kilkunastokrotnie wydajniejszej niż kilka lat temu. Otworzyły się więc nowe rozwiązania w zakresie zdobywania informacji oraz możliwości korzystania z urządzeń w każdym momencie pobytu w szkole, pracy czy na uczelni.

Edukacja dla bezpieczeństwa, edukacja obronna i obywatelska również stanęły przed całościowym wyzwaniem zmian w metodach i technikach nauczania. Trendy, które wynikają ze zmian i nowoczesnych rozwiązań sprzyjają tworzeniu się nowych programów kształcenia oraz metod nauczania dostosowanych do różnych grup wiekowych. Publikacja dr Małgorzaty Gawlik Kobylińskiej pt. *Projektowanie i wykorzystanie wirtualnych materiałów dydaktycznych w edukacji dla bezpieczeństwa i obronności* ukazuje nowoczesne rozwiązania dydaktyczne. Autorka na co dzień pracuje jako adiunkt na Wydziale Zarządzania i Dowodzenia warszawskiej Akademii Sztuki Wojennej¹. Jest również innowatorem kursów e-learningowych z zakresu bezpieczeństwa, projektów edukacyjnych dla obronności, publikacji naukowych w języku polskim (np. *Nowe technologie w edukacji dla bezpieczeństwa – kształcenie w paradygmacie społeczeństwa informacyjnego i jego przyszłość*) oraz angielskim (np. *Civil-military intercultural education and training in the form of blended learning*), które

¹ Katedra Systemów Zarządzania, Wydział Zarządzania i Dowodzenia, <http://www.wzid.akademia.mil.pl/institut-zarządzania/katedra-systemow-zarządzania.html> [dostęp: 8.11.2017].

dostarczają wiedzy na temat wykorzystania różnorodnych i przede wszystkim nowoczesnych rozwiązań dla metod aktywizujących w edukacji dla bezpieczeństwa. Książka, której dotyczy ta recenzja, ukazała się w 2016 roku nakładem wydawnictwa *Akademii Obrony Narodowej*.

W pierwszym rozdziale autorka przedstawiła edukację dla bezpieczeństwa w kontekście zmian jakie wynikają z przeobrażania procesów poznawczych wśród osób edukowanych. Wyjaśnione zostały przede wszystkim podstawowe pojęcia, takie jak definicja *edukacji dla bezpieczeństwa*, która została po raz pierwszy przedstawiona przez MENiS w 2004 roku podczas trwania Międzynarodowego seminarium pt. *Edukacja dla bezpieczeństwa w krajach Grupy Wyszehradzkiej*. Puentą rozważań i dopełnieniem definicji jest stwierdzenie, iż do stworzenia trwałego poczucia bezpieczeństwa jest przede wszystkim wykształcenie społeczności. Chodzi tutaj przede wszystkim o stworzenie podwalin do nauczania i wyedukowania wysokiej klasy specjalistów z dziedzin obronności na potrzeby bezpieczeństwa Polski. W rozdziale zostały opisane również teorie uczenia się, np.:

- wynikające z psychologii kognitywnej (poznawczej), która zakłada że uczący jest w ścisłym centrum procesów poznawczych i aktywnie przyswaja informacje docierające z otoczenia;
- psychodynamizm, warunkujący motywacyjne odniesienie się do nauki oraz pozytywności w tym procesie szerszego spektrum informacyjnego (im lepszy dobór metody aktywizującej i zainteresowanie tematyką, tym większe prawdopodobieństwo rzetelnego i trafnego przyswajania wiedzy u uczniów);
- psychologia humanistyczna, zakładająca holistyczne podejście do procesu uczenia się i nauczania, tj. obejmujący emocje, uczucia i umiejętności ruchowe. Ten proces pozwala na dzielenie się zdobytymi doświadczeniami między sobą poprzez współpracę w grupie. Efekt, czyli poznawanie jest sztuką sterowania środowiskiem, które pobudza działania edukacyjne, mające na celu przyswojenie wiadomości oraz umiejętności;
- teoria konstruktywistyczna, jako zachodni model uczenia się w którym człowiek nie stara się za wszelką cenę rejestrować informacji lecz stwarza modele strukturalne do budowania szkieletu pozyskiwania informacji. Model ten wyjaśnia fakt iż pozyskiwanie wiedzy przez społeczeństwo, a przede wszystkim interpretacja jest indywidualną, osobistą refleksją, która przekształca obecny wymiar wiedzy w coś nowego i niepowtarzalnego;
- koneksjonizm, czyli umiejętność istnienia w świecie nowoczesnych mediów, w których zasadniczym celem jest przekazywanie oraz odbieranie informacji.

Wydaje się, że każdy ze wspomnianych modeli posłuży do stworzenia nowoczesnej techniki nauczania. Elementem uzupełniającym pierwszy rozdział jest przypomnienie czym jest cel nauczania, zasady kształcenia, treści kształcenia, środki oraz formy kształcenia i zaznaczenie środowiska, w którym funkcjonować będą wirtualne materiały. Autorka słusznie zauważa, że zajęcia z edukacji dla bezpieczeństwa, które są wspierane nowymi technologiami stawiają przed nauczycielami inne wyzwania niż w przypadku tworzenia klasycznych, stacjonarnych zajęć, prowadzonych w formie tradycyjnej. Nauczyciele w takim przypadku muszą swoją wiedzę

aktualizować oraz dostosowywać do nowych trendów w edukacji, z założeniem wnikliwej analizy i refleksji nad ich skutecznością.

Kolejny rozdział został poświęcony projektowaniu materiałów dydaktycznych z zakresu edukacji dla bezpieczeństwa i obronności, które zostają dostosowane do wirtualnej rzeczywistości. Autorka szczegółowo omawia: tworzenie celów szczegółowych poprzez zaprojektowanie kart kursów, zawierających potrzebę nowego programu edukacyjnego; uczestników kursów; treść oraz przekaz kursu; zastosowane metody i środki nauczania; planowanie działania ucznia i nauczyciela w czasie trwania kursu oraz sposoby oceniania uczestników. Współpraca nad tworzeniem takiego szkolenia jest to wieloetapowy proces, w którym można powołać zespół projektujący. Każda osoba w takim zespole może być odpowiedzialna za inną treść projektu i najczęściej wyróżniono takie osoby jak: kierownik projektu, metodyk – odpowiadający za merytoryczną część kursu, grafik i ekspert tematu, od którego można pozyskać cenne informacje umożliwiające perfekcyjne opracowanie danego zagadnienia.

Podczas tworzenia szkoleń i kursów internetowych ważne jest, aby dopracować aspekty graficzne, estetyczne i stylistyczne, które będą tworzyć spójną całość oraz nie będą wzajemnie się wykluczać. Atrakcyjność materiału będzie przede wszystkim oceniana pod względem motywacji do uczenia się jaka wystąpiła u uczestników. Ważne jest, aby opracowanie graficzne przemawiało do ucznia, zachęcało go do uczenia się, a także tworzyło pewną hierarchę informacji za którą wzrokowo podąży uczestnik i zachowa uwagę, aby skutecznie dążyć do przyswajania nowej wiedzy. Treść nie powinna być męcząca dla wzroku, natomiast powinna skupić wszystkie procesy poznawcze u uczącego się, stąd: tekst w rozwiązaniach technologicznych stanowić powinien nie więcej jak 80% całego ekranu, z zachowaniem zasady – nie więcej niż 7 linijek w szczegółowo omawianym bloku tematycznym oraz do 7 wyrazów podkreślonych, dających możliwość zapamiętania najważniejszych informacji. Wzbogacenie treści tekstowych o grafiki powinno być oparte o zasadę nawigacji oraz zwiększenia satysfakcji z uczenia się i uwypatnienia znaczenia najważniejszych informacji. Grafiki powinny być spójne z tekstem oraz stonowane kolorystycznie.

Dla potrzeb edukacji dla bezpieczeństwa został stworzony kurs e-learningowy, pt. „Edukacja dla bezpieczeństwa w nowych technologiach”, który pozwolił ocenić efektywność samego narzędzia, jak i zaznajomić nowych uczących się z formą przekazu wszystkich treści. Przedstawiona w publikacji propozycja została szczegółowo opisana pod względem merytorycznym i metodycznym. W nawiązaniu do założeń i celów zaproponowano zakres tematyczny całego kursu (uczący wie, jakie treści zostaną poruszone na wszystkich zajęciach w formie wirtualnej). Ocena efektywności została sprawdzona poprzez kwestionariusz ankiety, który wypełnili kursanci. Wynik badań dostarczył informacji o kursie, a w szczególności: sposobie przedstawienia treści, jego atrakcyjności, łatwości obsługi i weryfikacji zdobywanej wiedzy, przydatności tematyki oraz możliwości wykorzystania materiałów w nauczaniu edukacji dla bezpieczeństwa. Z przedstawionych wniosków jasno wynika, że kursy e-learningowe są nowoczesnym narzędziem pracy, które może być wykorzystywane do poprawienia jakości i efektywności prowadzonych zajęć z edukacji dla bezpieczeństwa.

Atrakcyjność publikacji polega przede wszystkim na wyjaśnieniu najważniejszych pojęć w tworzeniu nowoczesnych materiałów dydaktycznych. Uzasadniono również potrzebę konieczności ciągłej adaptacji dydaktyki edukacji dla bezpieczeństwa do nowych trendów technologicznych. Wskazując pozytywne aspekty wykorzystania Internetu w metodyce i kształceniu, otwierają się nowe możliwości dostosowania nauczania oraz uczenia się przyszłych nauczycieli edukacji dla bezpieczeństwa. Tym samym warsztat pracy nauczycieli, którzy stosują tradycyjne metody nauczania, może być wzbogacony o kolejne techniki poprawiające jakość i atrakcyjność metodyczną w nawiązaniu do obecnego stylu funkcjonujących aplikacji oraz wszechobecnych multimedialnych.

Książka będzie pomocna zarówno dla nauczycieli, którzy rozpoczynają swoją karierę zawodową w tej dziedzinie, jak i wszystkich pracowników dydaktycznych pragnących uatrakcyjnić swój warsztat metodyczny w różnej tematyce szeroko pojętej wiedzy o bezpieczeństwie. Myślę, że zobrazowanie w publikacji niektórych funkcji programów multimedialnych będzie bazą wyjściową do stworzenia nowatorskich programów edukacyjnych mających na celu kształcenie oraz samokształcenie uczniów czy studentów. Takie rozwiązanie będzie sprzyjać nadążaniu za trendami, a atrakcyjność w przekazywaniu wiedzy nauk o bezpieczeństwie stanie się pobudką do jej pogłębiania i szerszego zainteresowania wśród uczestników danych kursów multimedialnych.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.24

SPRAWOZDANIA

Rafał Kopeć

Sprawozdanie z działalności Studenckiego Koła Naukowego Edukacji dla Bezpieczeństwa za rok akademicki 2016/2017

Studenckie Koło Naukowe Edukacji dla Bezpieczeństwa powstało w marcu 2009 r. przy Katedrze Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej (obecnie Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej). Działalność Studenckiego Koła Naukowego Edukacji dla Bezpieczeństwa (SKNEdB) obejmuje zagadnienia z zakresu edukacji dla bezpieczeństwa, edukacji obywatelskiej oraz szeroko pojętego bezpieczeństwa. Funkcję opiekuna koła naukowego pełni niżej podpisany, a opiekunami sekcja są dr Łukasz Czekaj, dr Rafał Klepka, dr Przemysław Mazur, mgr Andrzej Ziarko.

Do Studenckiego Koła Naukowego Edukacji dla Bezpieczeństwa w roku akademickim 2016/2017 należało 38 osób (studenci). Funkcję przewodniczącego koła pełnił Piotr Prokopowicz, zastępcami przewodniczącego byli Magdalena Bubak i Robert Fąfara, Krzysztof Ścieszka pełnił funkcję sekretarza, a Katarzyna Czernik skarbnika.

W ramach Studenckiego Koła Naukowego Edukacji dla Bezpieczeństwa działają następujące sekcje:

- sekcja taktyczna
- sekcja strzelecka,
- sekcja pierwszej pomocy, ratownictwa i promocji,
- sekcja debat i dyskusji społeczno-politycznych,
- dyskusyjny klub filmowy.

Rok akademicki 2016/2017 dla Studenckiego Koła Naukowego Edukacji dla Bezpieczeństwa był okresem kontynuowania przedsięwzięć z lat poprzednich – zwłaszcza tych, które cieszyły się największą popularnością oraz przekładały się na największe efekty naukowe i szkoleniowe – oraz wdrażania nowych rodzajów aktywności.

Zagadnieniem pierwszoplanowym niezmiennie pozostaje rozwijanie działalności naukowej. Członkowie SKNEdB zorganizowali IV Ogólnopolską Konferencję Naukową „Oblicza bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo militarne”. Konferencja odbyła się 5 kwietnia 2017 roku i wzięło w niej udział 34 prelegentów z wielu uznanych ośrodków akademickich z całej Polski (Uniwersytet Jagielloński, Akademia Sztuki Wojennej, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie).

Członkowie SKNEdB uczestniczyli jako prelegenci zarówno w konferencji „Oblicza bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo militarne”, jak i w konferencjach nauko-

wych organizowanych przez inne ośrodki akademickie. Wymienić w tym kontekście warto wystąpienia Wojciecha Cendrowskiego na III Konferencji Naukowej z cyklu „Człowiek w świecie informacji. Bezpieczeństwo informacyjne” (29–30.03.2017 r.) z referatem *Cyberwojna i jej znaczenie dla bezpieczeństwa NATO w kontekście przypadków i dokumentów strategicznych*, oraz na V Międzynarodowej E-Konferencji Naukowej z cyklu „Pedagogika XXI w. – dylematy i wyzwania. Człowiek wobec zagrożeń współczesności” (18.05.2017 r.) z referatem *Rola cyberwojny we współczesnych konfliktach zbrojnych i politycznych*.

Ważnym elementem działalności naukowej są również artykuły naukowe. W roku akademickim 2016/2017 ukazało się kilka tekstów przygotowanych przez studentów, zarówno w czasopismach naukowych, jak i w monografiach. Wymienić tu można tekst Wojciecha Cendrowskiego *Cyberwojna i jej znaczenie dla bezpieczeństwa NATO w kontekście przypadków i dokumentów strategicznych* w monografii *Walka informacyjna. Uwarunkowania – Incydenty – Wyzwania* pod redakcją prof. Hanny Batorowskiej (ISBN 978-83-8084-049-2) oraz tekst Michała Piekarza (współautor: Rafał Klepka) *Konflikt militarny w mediach: jak prasa i telewizja pokazują wojnę w Syrii?* opublikowany przez Lwowski Uniwersytet Naukowy im. Iwana Franki w tomie pod tytułem *Transformacja środowiska międzynarodowego i jego wielowymiarowość* (red. R. Kordonski, A. Kordonska, D. Kamilewicz-Rucińska, ISBN 978-617-7448-20-3).

Teksty studentów należących do SKNEdB ukazały się także w czasopiśmie naukowym „Wojny i Konflikty. Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość” (Katarzyna Kanik, *ZSRR, Iran, Irak, Palestyna, Egipt – tygodnik „Orzeł Biały” o życiu codziennym żołnierza Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1940–1943*; Anna Mazgaj, Dawid Hrabia, *Działalność bojowa oddziału partyzanckiego „Jędrusie” w latach 1941–1943*; Piotr Piwowarczyk, *Działania nieregularne w przykładzie Kedywu Armii Krajowej*; Martyna Targ (współautor: Przemysław Mazur), *Zmiany w strategii obronnej Szwecji w odpowiedzi na zagrożenie militarne ze strony Rosji*).

Znaczącym elementem działalności SKNEdB są przedsięwzięcia związane z rozwojem kompetencji ratowniczych. Pod kierunkiem magistra Andrzeja Ziarko przeszkolona została grupa studentów biorących udział w akcjach edukacyjnych „Przedszkolak ratownikiem” oraz „Uczeń ratownikiem”. Realizuje ona pokazy oraz 2-dniowe kursy pierwszej pomocy dla dzieci i młodzieży z województwa małopolskiego. W roku akademickim 2016/2017 zrealizowano przedsięwzięcia w następujących placówkach:

- Wadowicki Uniwersytet Dziecięcy – 140 dzieci;
- Przedszkole Lajkonik – 120 dzieci;
- Przedszkole Wesołe 7-ki – 160 dzieci;
- Przedszkole Małe Impresje – 30 dzieci;
- Zespół Szkół w Bęble – ok. 90 dzieci;

Ukoronowaniem działalności sekcji pierwszej pomocy, ratownictwa i promocji było zdobycie wicemistrzostwa na Akademickich Mistrzostwach Polski w Pierwszej Pomocy w Szczyrku.

Studenci w ramach SKNEdB regularnie biorą udział w działaniach promujących Uniwersytet Pedagogiczny oraz Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej,

realizowanych we współpracy z Biurem Promocji i Karier. W roku akademickim 2016/2017 były to następujące przedsięwzięcia:

- Otwarcie Alei Podróżników – pokazy pierwszej pomocy oraz promocja Uniwersytetu Pedagogicznego;
- Dni Otwarte Uniwersytetu Pedagogicznego;
- Festiwal Nauki i Sztuki w Krakowie;
- Pokaz pierwszej pomocy dla uczniów liceum w Tymbarku (40 uczniów);
- Zajęcia z pierwszej pomocy dla uczniów klasy ratowniczej Zespołu Szkół im. Tischnera w Dobczycach (60 uczniów).

Sekcja debat i dyskusji społeczno-politycznych Studenckiego Koła Naukowego Edukacji dla Bezpieczeństwa w roku akademickim 2016/2017 zorganizowała pod kierunkiem doktora Rafała Klepki cztery debaty dotyczące bieżących problemów:

- Pytania o bezpieczeństwo, politykę i demokrację po wyborach w USA: konsekwencje dla Europy, Ameryki i reszty świata (listopad 2016 r.);
- Stronniczość mediów publicznych: czy może być zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa? (styczeń 2017 r.);
- Media społecznościowe: zagrożenie czy szansa? (marzec 2017 r.);
- Radykalizacja postaw politycznych w Polsce i Europie: przyczyny, uwarunkowania, możliwe konsekwencje (maj 2017 r.).

Dyskusyjny klub filmowy pod kierunkiem doktora Przemysława Mazura zrealizował pokazy (połączone z prelekcjami i debatami) następujących filmów:

- Wołyń, reż.: Wojciech Smarzowski, Polska 2016; prelekcja historyczna i seans w kinie Kijów;
- Karbala, reż.: Krzysztof Łukaszewicz, Polska 2015; prelekcja świadka wydarzeń;
- Demony wojny według Goi, reż.: Władysław Pasikowski, Polska 1998; prelekcja uczestnika misji wojskowych na Bałkanach;
- Jack Strong, reż.: Władysław Pasikowski, Polska 2014; prelekcja rzecznika prasowego R. Kuklińskiego.

Zajęcia sekcji taktycznej oraz sekcji strzeleckiej (kierowanych przez doktora Rafała Kopeć oraz doktora Łukasza Czekaja) odbywały się zazwyczaj w trybie łączonym. Część zadań szkoleniowych realizowana była w ramach obozów w Chochołowie. Łącznie w roku akademickim 2016/2017 przeszkolono 31 studentów oraz zrealizowano następujące przedsięwzięcia:

1. Szkolenie z łączności radiowej:
 - utrzymywanie łączności w sieciach i kierunkach radiowych zgodnie z procedurami w relacjach narodowych i NATO;
 - procedura MEDEVAC – szkolenie doskonalące;
 - szyfrowanie wiadomości, posługiwanie się tabelami kodowymi.
2. Szkolenie z topografii:
 - nawigowanie w terenie zajęтым przez przeciwnika;
 - unikanie oddziałów przeciwnika;
 - kodowanie map taktycznych;
 - odczytywanie pozycji na mapie;
 - poruszanie się w terenie z pomocą mapy w nocy;
 - nawigacja do punktu wskazanego za pomocą współrzędnych.

3. Szkolenie z musztry:

- wykonywanie zbiorów;
- przeformowanie w kolumnę czwórkową z dwuszeregu;
- przygotowanie do występów ugrupowaniem zwartym.

4. Taktyka ogólna:

- zajmowanie obiektów broniowych;
- rozpoznanie terenu zajętego przez przeciwnika;
- praca sekcji szturmowej w rejonie zurbanizowanym;
- taktyczny zjazd na linie z wysokości 2 i 7 metrów.

5. Szkolenie ogniowe:

- strzelanie szkolne NR1 z pistoletu Glock;
- strzelanie sytuacyjne z pistoletu Glock;
- strzelanie sytuacyjne z pistoletu Colt 1911;
- strzelanie sytuacyjne z pistoletu HK P-30;
- strzelanie szkolne NR1 z karabinków automatycznych AKM oraz M4A3;
- strzelanie sytuacyjne z różnych postaw strzeleckich z karabinków automatycznych AKM oraz M4A3;
- strzelanie przygotowawcze z pistoletu maszynowego Skorpion;

Ponadto 9 członków SKNEdB wzięło udział w realizowanym przez Ligę Obrony Kraju kursie „Prowadzącego strzelanie”.

Część zadań szkoleniowych realizowana była w ramach obozów w Chochołowie. Plany na rok akademicki 2016/2017 SKNEdB zakładały zorganizowanie dwóch obozów szkoleniowych, zamiast jednego jak w latach poprzednich. Wynikało to z analizy potwierdzającej pozytywny wpływ intensywnego, kilkudniowego kursu realizowanego w terenie na osiąganie efektów szkoleniowych. Plany te udało się zrealizować z nadatkiem – odbyły się trzy obozy szkoleniowe, w październiku 2016 roku, marcu 2017 roku oraz w maju 2017.

Tradycyjnym już polem działalności SKNEdB jest przedsięwzięcie pomoc dla zwierząt. Jak co roku, studenci przygotowali zbiórkę pokarmu i innych artykułów (np. koców) dla psów i kotów z krakowskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Zbiórka prowadzona była w budynku Uniwersytetu Pedagogicznego przy ul. Ingardena 4. W okresie przedsięwzięcia studenci SKNEdB włączyli się również w akcję charytatywną „Paczka dla weterana”.

Integracji studentów działających w ramach SKNEdB sprzyjały takie przedsięwzięcia jak uroczysta wigilia z udziałem kardynała Instytutu Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej oraz bal studencki zorganizowany w Krakowskim Klubie Garnizonowym.

* * *

Plany na rok akademicki 2017/2018 obejmują przede wszystkim rozwijanie dotychczasowych obszarów działalności. W latach ubiegłych dokonano krytycznego przeglądu działalności SKNEdB, którego efektem były zmiany organizacyjne. Założono zdynamizowanie pewnych obszarów działalności (szkolenie taktyczne i strzeleckie), rozwijanie nowych aktywności (dyskusyjny klub filmowy) oraz zakończenie działalności w tych sferach, gdzie rezultaty nie były zadowalające

(zlikwidowano sekcję prawa humanitarne). Wydaje się, że zmiany przyniosły zamierzone rezultaty. Szczególnie pozytywnie należy ocenić intensyfikację szkolenia taktycznego i strzeleckiego w ramach obozów szkoleniowych w Chochołowie oraz zainaugurowaną w roku akademickim 2016/2017 działalność dyskusyjnego klubu filmowego.

SKNEdB zamierza kontynuować organizację cyklu konferencji naukowych „Oblicza bezpieczeństwa”, które zmieniły formułę z konferencji studenckich na ogólnopolskie konferencje naukowe. Rozwijana będzie działalność naukowa związana z prezentacjami przygotowanych przez studentów referatów w ramach konferencji naukowych w różnych ośrodkach akademickich. Ambicją SKNEdB jest przygotowanie przez studentów tekstów naukowych, mających ukazać się w recenzowanych publikacjach naukowych.

Sekcja debat i dyskusji społeczno-politycznych zamierza kontynuować działalność w zakresie organizacji debat. Dyskusyjny klub filmowy zintensyfikuje swoją działalność, rozszerzając ją na przy tym na prezentacje filmów dokumentalnych.

Nowym wyzwaniem jest budowa konstruktywnych relacji z organizowaną w ramach Uniwersytetu Pedagogicznego Legią Akademicką, realizującą program edukacji wojskowej studentów. Zakres działań tego programu częściowo zatem pokrywa się z działalnością SKNEdB. Czynnikiem sprzyjającym współpracy będzie z pewnością fakt, iż jedną z osób prowadzących Legię Akademicką jest dr Łukasz Czekaj, będący równocześnie opiekunem sekcji strzeleckiej SKNEdB.

*Opiekun Studenckiego Koła Naukowego Edukacji dla Bezpieczeństwa
Dr Rafał Kopeć*

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.25

Przemysław Mazur

Współczesne wyzwania bezpieczeństwa europejskiego.

Międzynarodowa konferencja, Kraków 18–19 października 2016 roku

W dniach 18–19 października 2016 r. odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. *Współczesne wyzwania bezpieczeństwa europejskiego*. Organizatorem był Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, a honorowym patronatem objął to wydarzenie JM Rektor UP w Krakowie, prof. dr hab. Kazimierz Karolczak. W dwudniowych obradach wzięło udział blisko sześćdziesięciu referentów. Reprezentowali oni ośrodki akademickie z całego kraju od Gdyni i Szczytna przez Warszawę, Siedlce, Zieloną Górę po Rzeszów. Nie zabrakło też gości z zagranicy: Słowacji, Serbii czy Ukrainy. Szczególnie liczna była delegacja z tego ostatniego kraju, co biorąc pod uwagę ostatnie wydarzenia w tym państwie, zbudziło szczególne zainteresowanie. Referenci przyjechali m.in. z Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie, jak i uczelni branżowych, jak choćby Lwowskiego Uniwersytetu Bezpieczeństwa Publicznego.

Główną przesłanką organizatorów było przekonanie, że „koniec historii” nie nastąpił. Wbrew naszemu życzeniowemu myśleniu XXI wiek nie przyniósł nowego *Pax Romana*. Wydarzenia dziejące się w ostatnich latach na Bliskim Wschodzie, w Afryce czy na Ukrainie uprzytomniają nam, że świat drugiej dekady XXI wieku nie jest miejscem bezpiecznym, a scenariusz rozwoju kultury i cywilizacji wcale nie musi zawierać nadziei na wieczny pokój.

Zmieniająca się sytuacja polityczna, technologiczna, społeczna, ekologiczna, kulturowa, etniczna, tożsamościowa oraz dynamika tych zmian stawiają pod znakiem zapytania dotychczas wypracowany ład międzynarodowy i wymagają reorientacji myślenia na temat bezpieczeństwa.

Uroczystego otwarcia obrad dokonał JM Rektor, głos w imieniu organizatorów zabrał również Dyrektor Instytutu Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej dr hab., prof. UP Zbigniew Kwiasowski.

W pierwszym dniu obrady prowadzone były w dwóch panelach plenarnych i po południu w dwóch równoległych.

Pierwszy panel plenarny otworzył referat prof. dr hab. Michała Huzarskiego, jednego z prekursorów polemologii w Polsce. Polemologia jest relatywnie młodą częścią nauki, gdyż tworzona była od czasu zakończenia II wojny światowej, po której zrodziła się potrzeba badania problemów wojen i konfliktów zbrojnych jako

zjawiska społecznego, w szerokim ujęciu interdyscyplinarnym. Uznano, że wspomniane zjawiska nie są tylko przedmiotem badań sztuki wojennej, zwłaszcza w militarnym jej zakresie. Zauważono, i słusznie, że wojny badane są w wielu dziedzinach i dyscyplinach naukowych, jednak dotychczas nie podjęto wysiłku dokonania syntezy uzyskiwanych rezultatów.

Kolejnym referatem był *Formalno-prawne uwarunkowania funkcjonowania polskiej Policji w systemie zwalczania terroryzmu* dra hab. Adama Hołuba, prof. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Słusznie zauważył, że o ile ustawa „antyterrorystyczna” z 2016 roku wskazuje na Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jako na podmiot wiodący w zwalczaniu terroryzmu, to jednak Policja występuje w niemal każdym aspekcie zwalczania tego zjawiska traktowanego również jako działanie przestępcze spenalizowane w polskim Kodeksie Karnym.

Dr hab. Marek Kubiński, prof. Akademii Sztuki Wojennej, w referacie *Zagrożenia militarne RP* wyodrębnił dwa możliwe do zaistnienia zagrożenia militarne: uderzenia dywersyjno-terrorystyczne oraz zbrojne incydenty graniczne; i drugie zbrojne wtargnięcie na terytorium obcego państwa bez jego zgody. Zaznaczył, że te zagrożenia powinny stanowić podstawę do określania kierunków zmian w obszarze bezpieczeństwa militarnego Polski. Ostatnim referatem w tej części było wystąpienie prof. Oleksandra Kuchyka z Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie. Podjął on bardzo ważne zagadnienie roli organizacji międzynarodowych w kontekście zmian międzynarodowego systemu bezpieczeństwa. Szczególnego wydźwięku nabrał jego głos w perspektywie pewnego blamażu prawa międzynarodowego, gwarancji czy faktycznego wpływu organizacji międzynarodowych w konfrontacji Rosji i Ukrainy. Pokazał bezzradność i niedostosowanie struktur przeniesionych z czasów zimnej wojny do zagrożeń obecnego świata. Próba zrozumienia tego, co dzieje się obecnie na Ukrainie, spowodowała szerszą dyskusję, w której wzięli udział zarówno goście z Ukrainy, jak i liczni polscy naukowcy, dla których była to szansa poznania problematyki niejako z „pierwszej ręki”.

Kolejny panel dotyczył szeroko pojętej pedagogiki edukacji dla bezpieczeństwa. Szczególną uwagę przykuło wystąpienie dr hab. Hanny Batorowskiej, prof. UP, *Information and Media Literacy (IML) elementem edukacji dla bezpieczeństwa*, pewnym dopełnieniem zagadnienia było wystąpienie mgr Izabeli Rudnickiej z Ośrodka Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie, *Przełączamy się do cyfrowej rzeczywistości w edukacji dla bezpieczeństwa w sieci*. Pokazano, jak zmienia się edukacja dzięki nowoczesnym technologiom, jakie niosą ze sobą szanse, ale i zagrożenia. Dr hab. Janusz Ropski, prof. UP, wygłosił referat pt. *Współczesne rozumienie edukacji dla bezpieczeństwa w kontekście dydaktyczno-wychowawczej pracy szkoły*, przedstawił on swoje autorskie badania prowadzone w szkołach, pokazał ile jeszcze jest do zrobienia w rozumieniu bezpieczeństwa w polskim szkolnictwie i jego edukacji.

Dalsze obrady toczyły się już w równoległych panelach. Pierwszy pt. *Rosja vs. Ukraina, wieloaspektowość zagrożeń bezpieczeństwa* poprowadził dr hab. Marek Kubiński, prof. ASW. Na szczególną uwagę zasługują wystąpienia prof. dr hab. Olgi Wasiuty, *Cele, narzędzia i główne kierunki wojny hybrydowej Rosji przeciwko Ukrainie*, dra Rafała Kopeć, „*Martwa ręka*” – *rosyjska machina zagłady?* i dra Andrzeja

Zapałowskiego, *Wyzywania dla bezpieczeństwa wybranych państw UE związane z procesami separatystycznymi na zachodniej Ukrainie*. Wywołały one duże zainteresowanie i stały się zarzewiem otartej dyskusji, prowadzonej w kilku językach. Prof. Wasiuta zaznaczyła, że w ciągu dwóch lat nieogłoszonej wojny okazało się, że Ukraina i Rosja funkcjonują w „równoległych wszechświatach”. Ich poglądy na temat hybrydowej konfrontacji są tak różne, że trudno prowadzić dialog nawet z opozycją rosyjską. Ideologiczne i mentalne zmiany, które pojawiają się w świadomości Ukraińców po „Rewolucji Godności”, dają podstawy do przypuszczeń, że są one nieodwracalne. W Ukrainie pojawiła się nowa generacja rówieśników niezależności (pokolenie urodzone na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych), zdolna do prawdziwego poświęcenia w walce o ideały własnego niepodległego państwa. Jednocześnie wyraźnie widać, że zmiany świadomości dotyczące agresywnej polityki Rosji pojawiły się też w instytucjach międzynarodowych, które zaczynają rozumieć zagrożenie, jakie płynie z Kremla. W związku z tym UE, NATO, a także niektóre państwa europejskie intensywnie przygotowują się na niespodzianki ze strony Rosji. Sporą dyskusję wywołały problemy zaznaczone przez dra A. Zapałowskiego, wskazał on na wewnętrzne problemy Ukrainy, zwłaszcza różnego rodzaju ruchy separatystyczne. Udowadniał, że przyjęta obecnie polityka wspierania jedynie „galicyjskiej” wizji ukraińskości dzieli Ukraińców. Liczni uczestnicy z Ukrainy przyjęli tezę z mieszanymi uczuciami, choć zasadniczo zgodzili się, że pewne zaniedbania państwa ukraińskiego w kontekście regionalizmów w tym momencie są świetną okazją dla Rosji do rozbijania jedności państwa. O ile przykład Krymu i Donbasu jest powszechnie znany, o tyle zapomina się często choćby o Zakarpaciu, Bukowinie, Odessie czy nawet Wołyniu. Zasadniczo więc należy zwrócić uwagę, że momentami mogącymi wzmocnić tendencje separatystyczne jest m.in. prawdopodobne załamanie się sytuacji gospodarczej na Ukrainie i ewentualna próba dokonania zamachu stanu na obecne władze. Taki proces może wzmocnić tendencje dezintegracyjne ukraińskiej państwowości. Referent uznał jednak, że nie należy spodziewać się ze względu na cykl wyborów w Europie Zachodniej jawnych działań Rosji mających na celu wzmocniania tych separatyzmów w najbliższym czasie. Wszystko jak do tej pory będzie się odbywało na poziomie gry operacyjnej służb specjalnych. Także rozpoczęcie działalności przez nową administrację w USA rodzi pytanie o jej stosunek do państwa ukraińskiego, a zwłaszcza do jej unitarności. Zasadniczą jest jednak kwestia, która nie ulegnie zmianie, a mianowicie pewne regiony będą musiały otrzymać jakąś formę autonomii, gdyż w przeciwnym wypadku państwo ukraińskie nie zapanuje nad tymi procesami i *de facto* może z rozgrywającego przejść na pozycję rozgrywanego na własnym terenie.

Zupełnie inną materią zajął się dr Rafał Kopeć, jego wystąpienie dotyczyło systemu Perimeter, znanego też potocznie „Martwą Ręką”. Jego istnienie zostało potwierdzone dopiero w 2011 roku przez Siergieja Karakajewa, szefa rosyjskich Wojsk Rakietowych Strategicznego Przeznaczenia. Wywołało ono pewne poruszenie, zwłaszcza że system ten jest praktyczną realizacją teoretycznej koncepcji maszyny zagłady. Ujawnienie istnienia systemu wpisuje się także w długi ciąg zdarzeń potwierdzających nadal ogromne znaczenie broni nuklearnej w rosyjskiej strategii bezpieczeństwa.

W tym samym czasie odbywał się panel *Energia i technologia – zagrożenie i wyzwania*, moderatorem był dr hab. Jerzy Świeca, prof. UP. Podczas tych obrad zwrócono zwłaszcza uwagę na problematykę zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Ukazano, jak dostawa surowców może być wykorzystywana w polityce, w tym polityce agresywnej. Bardzo ciekawy był zwłaszcza referat dr Vasylyn Horban z Lviv State University Of Life Safety, *Стейкхолдер-орієнтований підхід до управління сталим енергоефективним розвитком в умовах глобальних зрушень* (System transformation of information and communication technologies in frame-work of global sustainable energy efficient development: stakeholder-oriented approach). Wykazała ona szereg słabości Ukrainy wynikających z braku polityki oszczędności energetycznej. Okazuje się, że szereg zaniedbań spowodował, że przemysł ukraiński jest jednym z bardziej energochłonnych, podczas gdy wprowadzenie nowych technologii w dużej mierze uniezależniłyby to państwo od Rosji.

W drugim dniu odbyły się obrady w czterech panelach tematycznych. Pierwszy *Państwo Polskie jako podmiot bezpieczeństwa* podnosił głównie dwa zagadnienia: przygotowanie państwa polskiego do walki z zagrożeniami i dyskursu publicznego w kontekście zagadnień bezpieczeństwa. Szczególnie ciekawe było wystąpienie dra Marka Pietrzyka z UP, który w referacie pt. *Organy władzy w systemie bezpieczeństwa państwa* za pomocą wyników badań empirycznych przedstawił postrzeganie roli i sprawności organów państwowych w zapewnieniu bezpieczeństwa. Porównał on badania własne, przeprowadzone w środowisku akademickim z badaniami Centrum Badania Opinii Społecznej, co stanowiło dodatkowy walor poznawczy. Do refleksji skłaniały zwłaszcza konkluzje dotyczące wiedzy Polaków, co do tego jakie są kompetencje i środki państwa w tym zakresie. Dr Julia Anna Grochocka z Fili Uniwersytetu Jan Kochanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim, wygłosiła referat *Ochrona cywilna w Polsce – stan obecny i możliwe perspektywy rozwoju*. Pokazała bardzo poważne zaniedbania w zakresie organizacji i działania tej służby. Pewną dawkę optymizmu napawają podejmowane kroki w kierunku reformy, czy właściwie przywrócenia do działania tejże.

Drugi wątek został podjęty przez dra Rafała Klepkę (UP), i dr Piotra Pochyłego (Uniwersytet Zielonogórski). Przedstawili oni w swoich wystąpieniach (kolejno: *Medialny obraz bezpieczeństwa jako tematu w prezydenckiej i parlamentarnej kampanii wyborczej* oraz *Pojęcie „bezpieczeństwa” w expose ministrów spraw zagranicznych RP po 11 września 2001 roku*) sposób rozumienia pojęcia bezpieczeństwa i przede wszystkim wykorzystywania go w polityce, jako tematu debaty publicznej.

Pewną kontynuacją rozważań był kolejny panel: *Rola współczesnego państwa w budowaniu bezpieczeństwa*. Do ciekawszych wystąpień można by zaliczyć *Національна безпека – пошук нових підходів*, doc. Valerii Shevchuka z Państwowego Uniwersytetu Podatkowej Służby Ukrainy z Irpinia. Na przykładzie doświadczeń Ukrainy pokazał ile nowych zadań stoi przed państwem w zakresie bezpieczeństwa narodowego, jak redefiniuje się samo pojęcie, ale przede wszystkim jakie nowe problemy stoją przed organami państwowymi. W tym kontekście takich nowych zjawisk jak wojna hybrydowa, czyli sytuacji gdzie z prawnego punktu widzenia mamy do czynienia z akcją antyterrorystyczną a nie wojną, choć w rzeczywistości jest to przecież wojna. Drugim zagadnieniem podjętym przez referentów była

kwestia zorganizowania służ ratowniczych we współczesnym państwie i oczekiwań społecznych w tym zakresie. Tak można było wysłuchać referatu mgra Andrzeja Ziarki z UP, *Działania służ ratowniczych w sytuacjach kryzysowych – Madryt 2004* i mgra Łukasza Szewczyka z Akademii Sztuki Wojennej, *System Powiadamiania Ratunkowego – organizacja w Polsce i Europie, nowe technologie*. Ten ostatni skoncentrował się na umiejscowieniu SPR (System Powiadamiania Ratunkowego) w ogólnym systemie bezpieczeństwa, a także ukazaniu współpracy organów władzy i podmiotów ratowniczych, oraz efektów, jakie ta współpraca przynosiła. Szczególną uwagę zwrócił na sferę techniczną systemu, rozwiązania już istniejące, ale także nowe technologie mogące mieć zastosowanie w systemie powiadamiania ratunkowego takie jak: media społecznościowe, system eCall, sms czy nowe techniki lokalizacyjne. Pewne elementy SPR w Polsce porównał z rozwiązaniami funkcjonującymi w innych państwach europejskich. Jego zdaniem budowa profesjonalnego, nowoczesnego i integrującego wszystkie podmioty ratownicze w Polsce systemu powiadamiania ratunkowego nie została zakończona. Nadal pozostaje wiele do zrobienia w aspekcie szkoleń operatorów, zmniejszenia liczby ośrodków przyjmujących zgłoszenia alarmowe, ograniczenia zgłoszeń fałszywych, czy wprowadzania pewnych zmian normatywnych. Za najważniejsze uznał jednak przebudowę sfery teletechnicznej, mającej dla SPR znaczenie fundamentalne.

Kolejny panel *Wyzwania dla bezpieczeństwa międzynarodowego* poprowadziła prof. dr hab. Olga Wasiuta. Na szczególną uwagę zasługuje wystąpienie dr hab., prof. UP Jerzego Świecy *Bipolarne bezpieczeństwo europejskie w perspektywie nadchodzących dekad*. Przypominał, że ostatnie wydarzenia związane z aneksją Krymu i wojną hybrydową oraz działania wojenne Rosji w Syrii, uprzytomniają obserwatorom, że Rosja ponownie wchodzi w fazę skutecznej gry strategicznej, staje się wyraźnym biegunem europejskiego systemu bezpieczeństwa i wiąże ten proces ze zwiększającą się rolą w mechanice globalnych stosunków międzynarodowych. W realistycznej analizie potencjału rosyjskiego, wskazał na wiele problemów tego państwa, które powinny być problemem w osiągnięciu statusu mocarstwa. Słusznie zauważył, że paradoksalnie głównym problemem Rosji jest sama Rosja i jej władza. Ponadto ograniczeniem dla jej ekspansjonizmu mogą okazać się wzrastające aspiracje konsumpcyjne własnego społeczeństwa, potęgujące siły odśrodkowe w systemie Federacji Rosyjskiej. Na bezpieczeństwo europejskie będzie w nadchodzących dekadach wpływała mechanika oddziaływań w ramach globalnej sceny, między innymi zwiększające się zaangażowanie USA w obronę *First Island Chain* (wyspy japońskie poprzez Tajwan aż po Filipiny) w związku z rosnącą potęgą Chin. Tym samym spadek zaangażowania USA w Europie, będzie dawało przestrzeń dla oddziaływania rosyjskiego.

Sporo uwagi zwrócono też na zagadnienia prawne, dla kształtowania bezpieczeństwa międzynarodowego. Tak usłyszeć można było referat mgr Magdaleny Kani (UJ) *Europa w walce z przestępstwami międzynarodowymi Europejskie standardy i normy przeciwdziałania przestępczości międzynarodowej w legislacji Unii Europejskiej 2001–2015*, dra Grzegorza Nycza, (UP) *Sankcje we Wspólnej Polityce Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej – wymiar polityczno-dyplomatyczny, ekonomiczny i obronny* czy dr Marty Pietras-Eichberger, (Wyższa Szkoła Prawa

i Administracji w Rzeszowie), *Międzynarodowe prawo katastrof jako nowy obszar zainteresowań społeczności międzynarodowej*.

Ostatni panel wzbudził również wiele emocji, temat *Zderzenie cywilizacji (?) Europa, migracja, Islam – problemy, wyzwania*, okazał się bardzo aktualnym i kontrowersyjnym, dyskusję moderowali prof. dr hab. Jerzy Kunikowski i dr Rafał Kopeć.

Pierwsze wystąpienie przypadło w udziale dr. Przemysławowi Mazurowi (UP) *Džiha[at] kontra McŚwiat – poszukiwanie swojej tożsamości przez muzułmanów w mediach społecznościowych drogą do radykalizacji postaw*. Referent wykorzystując narzędzia służące do badań zmian tożsamościowych małych grup etnicznych/narodowych pokazał problemy muzułmanów żyjących w Europie. Ukazał też sposób wykorzystani Internetu do budowania tożsamości, w tym tych kształtowanych intencjonalnie w kierunku postaw radykalnych, islamistycznych. Liczne przykłady pokazały narzędzia jakimi posługują się propagandyści takich organizacji jak: Al-Kaida czy Państwo Islamskie.

Doskonały uzupełnieniem tematyki był kolejny referat, tym razem dra Bohdana Sypko z Uniwersytetu Iwna Franki w Lwowie, *Етно-соціальні проблеми французьких передмість на зламi XX–XXI ст.* Pokazał problemy ludności muzułmańskiej zamieszkującej przedmieścia wielkich miast Francji. Postawił, jak się wydaje, słuszną diagnozę problemu społecznego, jaki Francja sama sobie stworzyła przez taką, a nie inną politykę wobec muzułmanów i ich alienacji w stosunku do reszty społeczeństwa i państwa.

Pewną kontynuacją i dopełnieniem były kolejne referaty mgr Katarzyna Huczek (WAT) *Imigranci wyzwaniem dla bezpieczeństwa europejskiego. Aspekt prawny i kulturowy*, mgr Małgorzata Gąsior (AMW) *Dysfunkcyjność państwa libijskiego jako źródło zagrożeń bezpieczeństwa Unii Europejskiej w aspekcie nielegalnej imigracji*, mgr Kamil Stolarek (UP) *Bezpieczeństwo Grecji w dobie kryzysu gospodarczego i migracyjnego*.

Konferencja pokazała, jak zmienia się pojęcie bezpieczeństwa i jakie to stawia nowe wyzwania dla społeczności międzynarodowej, organizacji międzynarodowych, państw ich organów, organizacji pozarządowych na obywatelach skończywszy. Wyraźne są nowe zjawiska zagrażające bezpieczeństwu, czy też znane już, ale obecnie występujące w nowej jakości czy nieznaney dotychczas intensywności. Wolność przekazu informacyjnego, powszechność Internetu czy wolne media też okazały się nowym polem walki. Począwszy od walki zbliżonej do militarnej (hakovanie, niszczenie danych przeciwnika, zagłuszanie etc.) po walkę typu „soft power”, dezinformacja, wspieranie postaw kontrkulturowych, umniejszanie atrakcyjności przekazu konkurencji itd. Wreszcie walka zaczęła być prowadzona też przy użyciu nowej techniki, czy surowców energetycznych. A już pewnym symbolem było przeniesienie konfliktu z poziomu międzypaństwowego na państwo kontra „zielone ludziki”.

Ciekawe i wieloaspektowe dyskusje podczas konferencji pokazały zawzięłość tego zagadnienia, znaczenia nauki dla jego poznania i zaowocowały zaproszeniami do dalszych spotkań.

Efektom obrad jest ukazanie się trzech monografii, wszystkich pod redakcją Olgi Wasiuty i Przemysława Mazura. Pierwsza pt. *Współczesne wyzwania bezpieczeństwa*

europiejskiego ukazała się tuż po konferencji (Kraków 2016), zawierała szesnaście artykułów napisanych w trzech językach (angielskim, ukraińskim i polskim) podzielonych na dwa bloki tematyczne *Europa wobec cywilizacyjnych źródeł zagrożeń systemu bezpieczeństwa* i *Tradycyjne i nowe wyzwania dla bezpieczeństwa*.

Kolejne dwie poświęcone zostały pracownikom Instytutu Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej przechodzącym na emeryturę w roku 2017. Tak ukazała się książka *Współczesne problemy bezpieczeństwa państwa. Księga pamiątkowa ku czci Tomasza Biedronia*. Podzielona na trzy części tematyczne: *Państwo jako podmiot kreujący bezpieczeństwo; Ekonomia, energia i technologia – zagrożenie i wyzwania; Edukacja dla bezpieczeństwa*. Trzecia książka: *Wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego, księga pamiątkowa ku czci Jerzego Świecy*, to kolejne szesnaście artykułów, podzielonych na części: *Konflik rosyjsko-ukraiński – konsekwencje geopolityczne, militarne i polityczne*, oraz *Islam, terroryzm, migracja a Europa*. Co istotne w obu książkach ukazały się teksty nie tylko referatów wygłoszonych podczas konferencji, ale również będące pokłosiem nawiązanych kontaktów podczas tego wydarzenia. Co daje również sposobność przypuszczać, że nawiązana współpraca będzie kontynuowana w przyszłości.

Przemysław Mazur

Przemysław Mazur

dr nauk o polityce, adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.26

Martyna Targ

Oblicza bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo militarne.

Ogólnopolska konferencja, Kraków, 5 kwietnia 2017 roku

Dnia 5 kwietnia 2017 roku odbyła się IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu „Oblicza bezpieczeństwa”. W tym roku poruszono temat bezpieczeństwa militarne-go. Bezpieczeństwo definiuje się jako stan, w którym podmiot nie stanowi zagrożenia dla samego siebie oraz nie jest zagrożeniem dla innych. Wynika z tego podział bezpieczeństwa na: indywidualne (osobiste), grupowe (rodowe), narodowe (państwowe), międzynarodowe (regionalne, globalne)¹. Dodatkowo jest to jedna z ważniejszych potrzeb człowieka. Bezpieczeństwo militarne dotyczy bezpośrednio kryterium międzynarodowego. Formułując termin „bezpieczeństwo militarne” należy bezwzględnie zwrócić uwagę na to, że jest to stan otrzymany poprzez prawidłowo funkcjonujące siły zbrojne, strategię bezpieczeństwa oraz zawarte sojusze międzynarodowe².

Obrady uroczyste otworzył Dyrektor Instytutu Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej, dr hab. Zbigniew Kwiasowski, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego i zachęcił studentów do czynnego udziału w nich. Swoją głos zabrała również prof. dr hab. Olga Wasiuta, określiła ona naukę zjawiskiem niezwykle uskrzydającym i odmładzającym człowieka. Dr Rafał Kopeć, opiekun Studenckiego Koła Naukowego Edukacji dla Bezpieczeństwa, pełnił rolę moderatora paneli plenarnych. Wykład inauguracyjny wygłosił płk Norbert Iwanowski, były szef Wydziału Rozpoznania i Walki Elektronicznej 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej, a obecnie szef Sztabu Centrum Operacji Lądowych – Dowództwa Komponentu Lądowego, którego tematem był *Wkład Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w budowę architektury bezpieczeństwa europejskiego*. Zaprezentował problem dotyczący nadużywanego pojęcia „hybrydowości” oraz sposoby reagowania przez Siły Zbrojne. Konflikt rosyjsko-ukraiński najlepiej pokazuje, że współczesne konflikty wymykają się dotychczas stosowanym sposobom definiowania. Stosowanie wszelkich znanych form prowadzenia wojny, nawet jednocześnie, nazywamy coraz częściej wojną hybrydową³. Prelegent wyróżnił główne przyczyny powstawania hybrydowości dzieląc

¹ S. Koziej, *Polityczno-społeczne aspekty bezpieczeństwa: Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, luty 2011, skrypt informacyjny: <https://www.bbn.gov.pl/pl/prace-biura/publikacje/kwartalnik-bezpieczens/wydania-archiwalne/182011> [dostęp: 27.04.2017].

² B. Balcerowicz, *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Wydawnictwo Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 14.

³ O. Wasiuta, *Cele, narzędzia i główne kierunki wojny hybrydowej Rosji przeciwko Ukrainie*, [w:] *Współczesne wyzwania bezpieczeństwa europejskiego*, red. P. Mazur, O. Wasiuta, Wydawnictwo „Attyka”, Kraków 2016, s. 55.

je w oparciu o dystynkcję: działania wojskowe i niemilitarne (migracje i czystki etniczne, partie mniejszości, lobbyści). Szczegółowo zaprezentował strukturę Sił Zbrojnych oraz ich główne cele i działania. Zwrócił uwagę na rolę Unii Europejskiej w zapewnieniu bezpieczeństwa, jako na organizację posiadającą fundusze możliwe do zrealizowania właśnie w tym zakresie oraz o Sojuszu Północnoatlantyckim mającym dużo większe ograniczenia zwłaszcza w przeciwdziałaniu niebezpieczeństwa niemilitarnego. Referent przedstawił doświadczenia wynikające ze współpracy w ramach Grup Bojowych tworzonych w oparciu o potencjał Trójkąta Weimarskiego czy Grupy Wyszehradzkiej. Po wystąpieniu w ramach otwartej dyskusji jeden z uczestników konferencji zadał pytanie dotyczące decyzji Ministerstwa Obrony Narodowej o rezygnacji z ubiegania się o status państwa ramowego w dowództwie Eurokorpusu. Pytanie wprowadziło referenta w pewne zakłopotanie. Odpowiedź nie została doprecyzowana. Płk N. Iwanowski udzielił tylko informacji o obecnej sytuacji i o wkładzie sił polskich w jednostkę (zresztą dość niedokładnie, zaniżając faktyczną liczebność). Nie chciał opowiedzieć się po żadnej ze stron.

Rosja a uwarunkowania światowego bezpieczeństwa to temat pierwszego i zarazem głównego panelu plenarnego. Wygłoszono sześć referatów w tym panelu. Marta Kierska z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach omówiła problematykę „Kremlowskich pitbulli, czyli jak działa Specnaz” w dosyć niekonwencjonalny sposób. Ukazała podobieństwo Wojsk Specjalnego Przeznaczenia Federacji Rosyjskiej do popularnej rasy psa. Cechy łączące to: waleczność, odwaga i inteligencja. Specnaz podporządkowany jest Głównemu Zarządowi Wywiadowczemu (GRU). Jednostka specjalizuje się w przeprowadzaniu sabotaży i pozyskiwaniu niejawnych informacji. Przeprowadza również szkolenia buntowników (tak jak miało to miejsce w Afryce czy na Kubie⁴), zajmuje się propagandą, ale ich zadaniem może stać się zlikwidowanie wroga. Wobec działań jednostki istnieje wiele kontrowersji związanych z liczbą zabitych zakładników podczas odbijania ich z rąk terrorystów, np. w Biesłanie czy chociażby w moskiewskim teatrze na Dubrowce.

Martyna Ciempka wraz z Patrycją Zychowicz z Uniwersytetu Pedagogicznego przedstawiły *Współczesną militaryzację obwodu kaliningradzkiego*. Omówione zostały między innymi rodzaje systemów rakietowych, takie jak Bastion czy Iskander. Nie można w żaden sposób zlekceważyć działań, które w każdej chwili może powziąć Federacja Rosyjska, głównie biorąc pod uwagę rozmieszczenie i zasięg broni ofensywnej. Rosjanie mogą poszczycić się rakietami lecącymi zarówno torem balistycznym, jak Iskander-M, czy manewrującymi lecącymi na niskich i średnich wysokościach jak Iskander-K lub Bastion. Oprócz tego posiadają w swoim arsenale broń użyteczną przy zagrożeniu terenu bliskogranicznego: system Toczka oraz system Smiercz⁵.

W referacie Olesi Tkachuk z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o *Konfliktach zbrojnych na terenie pozaradzieckim* przedstawiono problem m.in. Nadniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej, jako terytorium zależnego od Federacji

⁴ T. Kudelka, *Specnaz. Rosyjskie siły specjalne*, <http://www.konflikty.pl/technika-wojskowa/na-ladzie/specnaz-rosyjskie-sily-specjalne/> [dostęp: 12.04.2017].

⁵ M. Dura, *Obwód Kaliningradzki – rakietowy straszak Rosji*, <http://www.defence24.pl/495863,obwod-kaliningradzki-rakietowy-straszak-rosji> [dostęp: 12.04.2017].

Rosyjskiej. Kontrola ma podłoże nie tylko militarne, ale również ekonomiczne. W tej, nieuznawanej przez większość państwa, republice 20 lat po zakończeniu wojny nadal stacjonuje 1,5 tys. żołnierzy rosyjskich (tylko 500 legalnie znajduje się na terenie Mołdawii w ramach sił pokojowych)⁶. Biorąc pod uwagę aspekt ekonomiczny, z realnego punktu widzenia, oba państwa znajdują się w trudnej sytuacji, co w pewien sposób może być gwarantem nierozpoczęcia wojny. Wartym uwagi jest również kontekst nadniestrzańsko-ukraiński. Regiony te szczególnie łączy rok 1991, kiedy to ukraińscy nacjonaliści stanęli po stronie separatystów w Nadniestrzu⁷.

Referat pt. *Wojna hybrydowa Rosji z Ukrainą w 2014 r.* zaprezentowały Agnieszka Kojło oraz Zuzanna Cholewa z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Dotyczył on ujęcia terminologii wojny hybrydowej jak i również pokazania jej na przykładzie wojny rosyjsko-ukraińskiej. W XXI wieku wojna przyjmuje niestandardowe oblicze, ponieważ ma na celu nie tylko zlikwidowanie wroga pod względem militarnym, ale także ekonomicznym (embargo na ukraińskie produkty), politycznym (wpływ na działania rządu), a nawet informacyjnym (ataki hakerów)⁸. Federacja Rosyjska nie uznaje wojny jako stanu faktycznego, ale co jest pewnym paradoksem Ukraina też, używając terminu „akcja antyterrorystyczna”. Powszechnie wiadomo jednak, które z państw gra rolę agresora.

Kolejnym zagadnieniem były *Zmiany polityki obronnej Szwecji w stosunku do zagrożenia militarnego ze strony Rosji*. Dr Przemysław Mazur z Martyną Targ ukazali w jaki sposób Szwecja zmieniła założenia obronne od neutralności po bezaliansowość. Przedstawiono szereg działań prowokacyjnych ze strony Rosji w rejonie basenu Morza Bałtyckiego, takie jak np. wyciek radioaktywnego pierwiastka Jod-131, czy zwiększenie ilości rosyjskich patroli lotniczych. Ciekawość wzbudziło odnalezienie tajemniczego wraku okrętu podwodnego u wybrzeży Szwecji i wynikające z tego rodzące się pytania dlaczego i w jaki sposób okręt się przedostał? Zwrócono również uwagę na szwedzkie zmagania nie tylko z problemem dotyczącym polityki obronnej, ale także migracyjnej. Wskazano na realne zagrożenie wynikające z rosyjskich działań w oparciu o analizę zmiany szwedzkiej polityki obronnej. Zmianę tę należy potraktować poważnie, patrząc na niezmienną postawę Szwecji w stosunku do wielu konfliktów i sporów międzynarodowych w historii. Na nowo zostaje wprowadzony pobór do wojska, intensyfikuje się ćwiczenia, zwiększa wydatki na zbrojenie, modyfikuje plany ewentualnościowe czy reaktywuje stare bazy wojskowe. Spokój został zaburzony nie tylko w Północnej Europie, również w państwach Sojuszu Północno-Atlantyckiego widoczne są zmiany będące odpowiedzią na prowokacyjne zachowania Rosji. Szwecja jako członek jedynie Unii Europejskiej nie ma podstaw do sądu, że w razie natarcia Rosji, państwa NATO staną w jej obronie.

Po przerwie konferencja podzieliła się na dwa panele plenarne. Pierwszy z nich nosił tytuł: *Historyczna i współczesna rola Sił Zbrojnych w kształtowaniu bezpieczeństwa militarnego* a moderatorem był dr Paweł Skorut. Wystąpienia przedstawiały

⁶ *Obleżona Twierdza – Nadniestrze*, <http://www.defence24.pl/216929,oblezona-twierdza-naddniestrze> [dostęp: 27.04.2017].

⁷ Tamże.

⁸ C. Szczepaniuk, *Dziwna wojna na Ukrainie przykładem wojny hybrydowej*, http://blog.centruminicytyw.org/2015/03/wojna_hybrydowa/ [dostęp: 27.04.2017].

głównie funkcjonowanie Sił Zbrojnych lub dotyczyły bezpieczeństwa militarnego Polski. *Zagadnienia międzynarodowego bezpieczeństwa militarnego* to temat drugiego panelu, którego moderatorem był dr Rafał Klepka. Wraz z Michałem Piekarczykiem przedstawili interesujący temat, mianowicie *Konflikt militarny w mediach: jak prasa i media przedstawiają wojnę w Syrii*. Zaprezentowali m.in. wyniki przeprowadzonych badań, wskazujące w jakich mediach i jak często padało słowo „Syria”. To czy media zwracają uwagę na konkretne zjawisko zależy od wielu czynników. Zwrócenie naszej uwagi na konkretny problem odnosi się do tego, na co wskazują dane media. Jest to jeden z argumentów przemawiających za stwierdzeniem o podzielnoci władzy na cztery części z uwzględnieniem mediów.

Kolejny interesujący referat o: *Działalności bojowej oddziału partyzanckiego „Jędrusie” w latach 1941–1943* przedstawili Anna Mazgaj i Dawid Hrabia. „Jędrusie” to oddział partyzancki, mający swoje korzenie na ziemi kieleckiej i na Podkarpaciu. Okres działalności przypada na czas II Wojny Światowej. Prelegenci przedstawili sylwetkę i charakterystykę założyciela oddziału Władysława Jasińskiego ps. „Jędrus”. Szeroko przedstawiony został proces tworzenia jednostki, która zajmowała się nie tylko kolportażem nielegalnego czasopisma „Odwet” (jedyne tego czasu pismo konspiracyjne na tym terenie). Współpracowała również z Armią Krajową. Warto nadmienić o rozwijaniu się oddziału, który w najlepszym okresie swojego istnienia w szeregach liczył około 250 osób. Początkowo celem było dokonywanie akcji gospodarczych, aby uzyskać fundusze do utrzymania pisma i pomoc zdekonspirowanym kolporterom i ich rodzinom, z biegiem czasu oddział rozpoczął działalność zbrojną wymierzoną bezpośrednio w okupanta.

W równocześnie prowadzonym panelu przez dr Skoruta wyjątkowo ciekawy był referat Grzegorza Batora pt. *Analiza krytyczna i proces tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej w kontekście bezpieczeństwa militarnego Rzeczypospolitej Polskiej* doprowadził do kilku konkluzji. Autor przedstawił problemy w kooperacji nowego rodzaju sił zbrojnych z obowiązującym dotychczas systemem, tym samym wskazując na pozasystemowość jako największą przeszkodę we współpracy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych. Barięą stał się również brak jasno określonego przeznaczenia wojsk. Formacje jednak mogą okazać się przydatne, odciażając jednostki operacyjne w zadaniach rozpoznania obecności jednostek wrogich czy zabezpieczeniu infrastruktury krytycznej, słusznie zauważył dr Paweł Skorut z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Z kolei dr Rafał Kopeć zwrócił uwagę na cel powstania jednostek. Przypomnił, że bardzo ważnym aspektem w tworzeniu wojsk obrony terytorialnej jest ekonomika. Mają one sens istnienia jeśli są tańsze, a wprowadzenie identycznego szkolenia i wyposażenia dla jednostek operacyjnych co terytorialnych będzie skutkowało zrównaniem ich poziomów i doprowadzeniem do dysfunkcji. Tworzenie tego typu wojsk grozi powstaniem indywidualnego osobnego ciała, które przez rozbieżność nie będzie w stanie kooperować z pozostałymi rodzajami Sił Zbrojnych. Można wyróżnić kilka podzielanych przez rozmówców konkluzji o: potrzebie terytorialnego zorganizowania potencjału obronnego państwa, przydatności tego typu wojsk, ale pod warunkiem realnego pomysłu na ich użycie. Jak podkreślił dr Rafał Kopeć, faktem jest, że wojska obrony terytorialnej nigdy nie były użyte na współczesnym polu walki, do obrony własnego terytorium. Słuszna wydaje

się uwaga dra Pawła Skoruta o tym, że formacje mogą się przydać choćby w odciążeniu jednostek operacyjnych w zadaniach rozpoznania obecności jednostek wrogich czy zabezpieczeniu infrastruktury krytycznej. Trudno zatem empirycznie zweryfikować tą koncepcję obronną.

Po każdym z paneli odbyły się krótkie dyskusje, będące możliwością zadania pytań prelegentom. Na zakończenie miało miejsce uroczyste podziękowanie od prof. Zbigniewa Kwiasowskiego oraz prof. Olgi Wasiuty organizatorom tegorocznego spotkania oraz studentom, biorącym w nim udział. Organizatorzy zapewnili o zorganizowaniu kolejnej konferencji z cyklu „Oblicza bezpieczeństwa”. Propozycją tematu stało się bezpieczeństwo cybernetyczne.

Martyna Targ

Martyna Targ

studentka II roku Bezpieczeństwa Narodowego w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.27

NOTY BIOGRAFICZNE

Tomasz Jan Biedroń

CZERKAWSKI JOZEF

(1922–2007), pseud. Włodek, Bursztyński Wojciech, Burtyński Włodzimierz, MWP-NOW-AK, OP „Szczerebiec”, inż. elektryk, TW Szczery.

Urodził się 22 V 1922 roku w Krakowie, gdzie w siódmym roku życia został adoptowany przez Amelię i Zygmunta Czerkawskich. Po ukończeniu szkoły powszechnej im. św. Wojciecha uczęszczał następnie do gimnazjum im. Jana III Sobieskiego i liceum Augusta Witkowskiego w Krakowie. Wybuch wojny przerwał jego dalszą edukację. W czasie okupacji uczęszczał na tajne komplety szkolne, na których w 1943 roku złożył egzamin dojrzałości, jako ekstern.

W okresie okupacji od 1940, aż do 1945 roku pracował w fabryce świec Antoniego Ratowskiego „Ratko” w Krakowie, jako magazynier. 23 VIII 1943 roku wstąpił w szeregi NOW składając przysięgę. Kiedy Jan Pazoła „Stanisław” został kierownikiem MWP na Miasto Kraków, utworzył oddział sabotażowo-dywersyjny w sile plutonu, wtedy jednym z jego zastępców został Józef Czerkawski „Włodek”. Grupa dywersyjno-sabotażowa zorganizowała szereg akcji na niemieckie placówki, m.in. na: Bank Komercyjny w Krakowie, hurtownię tekstylną, fabrykę czekolady, na samochód z bronią i amunicją. Celem tych akcji było zdobycie środków na działalność organizacyjną, na zakup broni. Czerkawski został po objęciu przez Jana Pazolę funkcji kierownika organizacyjnego w Okręgu Krakowskim MWP kierownikiem grupy sabotażowo-dywersyjnej w Krakowie.

W marcu 1944 roku wraz z Lechem Masłowskim „Jerzy”, Kazimierzem Szpytmanem „Przemko” i 6-cioma innymi członkami oddziału dywersyjno-bojowego organizują Oddział Partyzancki „Szczerebiec” (z czasem urósł do 25–30 osób), w którym przebywał od 8 VIII do XII 1944 roku, wpierw jako drużynowy, a następnie zastępca dowódcy Lecha Masłowskiego „Jerzego”. Oddział działał początkowo na terenie powiatu bocheńskiego a następnie myślenickiego i podlegał Komendzie Obwodu Myślenice AK. Brał udział w licznych akcjach m.in.: pod Lipnikiem, pod Szykiem, pod Sobolowem i Niepołomicach, w rozbrajaniu Niemców, w atakach na oddziały Wehrmachtu, posterunki policji i żandarmerii. W VII 1944 roku OP „Szczerebiec” wszedł w skład zgrupowania Kamiennik-Łysina Obwodu AK „Murawa” Myślenice pod dowództwem ppor. Wincentego Horodyńskiego, „Wąż”, „Kościeszka”.

Wkrótce po wejściu Armii Czerwonej do Małopolski nastąpiła demobilizacja 35 osobowego OP „Szczerebiec”, Czerkawski wraz z innymi członkami oddziału powrócił do Krakowa. Nie ujawnił się w styczniu 1945 roku, oczekując jak wielu jego kolegów na dogodny moment i wyklarowanie się sytuacji politycznej. Włączył się w nurt

powojennej pracy konspiracyjnej. W połowie II 1945 roku odbyła się w Krakowie odprawa członków MWP, którzy po demobilizacji oddziałów partyzanckich powrócili do Krakowa. „Jerzy” Masłowski występował na niej jako kierownik Okręgu Krakowskiego MWP. Na odprawę przybyli: Władysław Gałka „Wiktor”, w roli szefa OK NOW, Augustyn Rafalski „Edmund”, Zygmunt Kowalski „Świerk”, „Orlicz” (?), „Sarna” (?), Stanisław Nowak „Iskra”, „Spokojny” i Franciszek Szymański „Zbigniew”. Z terenu Krakowa „młodzieżówkę” reprezentowali: Stanisław Mierzwiński „Michał”, Józef Czerkawski „Włodek”, Kazimierz Szpytman „Przemko”. Kpt W. Gałka „Wiktor” polecił kontynuować pracę konspiracyjną, dla „spalonych” obiecał pomoc finansową, fałszywe dokumenty. Następnie odebrał od zgromadzonych przysięgę, w której była mowa o walce z nowym ustrojem i Związkiem Radzieckim. Obiecywał również dyrektywy co do dalszej pracy konspiracyjnej. Było to pierwsze i zarazem ostatnie po wejściu ACz spotkanie MWP w Krakowie.

Pod koniec II 1945 roku łączniczka Lucyna Kotaś „Lucyna” dostarczyła Masłowskiemu „Jerzemu” rozkaz rtm. Józefa Świdy „Dzika” byłego zastępcy dowódcy batalionu zgrupowania Kamiennik-Łysina Obwodu AK sformowania na nowo grupy dywersyjnej, która miała przeciwdziałać narastającej fali aresztowań AK-owców dokonywanych przez UBP i NKWD. „Dzik” twierdził, że miała to być próba zastraszenia strony prowadzącej aresztowania. Zgodnie z rozkazem zorganizował ze zdemobilizowanych członków grupę liczącą 10–11 osób. Zastępcą Masłowskiego „Jerzego” został Józef Czerkawski „Włodek”. W trakcie pracy nad zorganizowaniem oddziału w marcu 1945 roku Masłowski został zatrzymany przez WUBP w Krakowie, a niewątpliwie również jego łączniczka Lucyna Kotaś „Lucyna”. Za wiedzą Masłowskiego i przy akceptacji WUBP w Krakowie w marcu z aresztu została tymczasowo zwolniona Lucyna Kotaś, która zobowiązała się nakłaniać żołnierzy z OP „Szczerbiec”, którego dowódcą był Lech Masłowski „Jerzy”, do ujawnienia się i złożenia broni. W zamian za to z aresztu miał zostać zwolniony Masłowski.

Po wyjściu z więzienia „Lucyna” skontaktowała się z „Włodkiem” zastępcą „Jerzego” i z „Miśkiem” Kazimierzem Szpytmanem, starając się ich namówić do ujawnienia się wraz z innymi członkami oddziału. Czerkawski postanowił w tej sprawie zasięgnąć opinii w kierownictwie OK SN, z którego znał Stanisława Gołębiowskiego „Romana” „Krakowski”, i którego poprosił o kontakt „z górą” w sprawie Lucyny Kotaś „Lucyna”, podejrzewanej o współpracę z WUBP. „Lucyna” była narzeczona dowódcy OP „Szczerbiec” Lecha Masłowskiego „Jerzy”, została zwolniona z aresztu WUBP „czasowo” na okres dwóch tygodni. „Misiek” wprowadził wcześniej poinformował o Kotaś „Tracza” Mariana Pajdaka, pytając go, co mają z „Lucyną” zrobić jednak na spotkanie z nimi „Tracz” nie przyszedł, gdyż wyjechał z Krakowa. Z kolei Stanisław Gołębiowski „Krakowski” udał się do Władysława Kosturka „Wojtka”, który nie mógł się skontaktować z kierownictwem okręgu. „Krakowski” przekazał „Włodkowi” i „Miskowi” polecenie Władysława Kosturka „Wojtek”, członka ZO SN w Krakowie, aby za wszelką cenę przekonać „Lucynę”, by nie wracała do urzędu bezpieczeństwa, w ostateczności mieli wywieźć „Lucynę” poza Kraków, nawet przy użyciu siły, gdyby odmówiła, aby nie mogła doprowadzić do ujawnienia członków oddziału i oddania ich w ręce bezpieki. „Włodek” i „Misiek” próbowali przekonać „Lucynę”, aby wyjechała z Krakowa i nie wracała do WUBP, jednak na próżno,

odmówiła, stwierdzając, że dla niej władzą był tylko „Jerzy”. W trakcie przesłuchania „Lucyny” przez „Włodka” i „Miśka” „Lucyna” przyznała się, że władze bezpieczeństwa poleciły jej wejście do konspiracji celem zdobycia adresów członków SN i NOW i OP „Szczerbiec”. Twierdziła też, że z rozkazu „Jerzego” wszyscy członkowie OP „Szczerbiec” mają się oddać w ręce WUBP. Miał to być jedyny sposób uratowania „Jerzego”. Po egzekucji w torbie „Lucyny” znaleźli listę pseudonimów członków OP „Szczerbiec”. Egzekucję na „Lucynie” wykonał członek oddziału „Jerzego” „Przemysław”¹.

29 V 1945 roku Czerkawskiego aresztowała bezpieka, po krótkim śledztwie, wyrokiem WSR 342/46 z 8 VIII 1946 r pod przewodnictwem ppłk Antoniego Satlera został skazany na 4 lata więzienia z art. 9 Dekretu o ochronie państwa, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 1 rok za „udział w bandzie rabunkowej”, przebywał w więzieniu do wiosny 1947 roku. W dniu 29 V 1947 został amnestionowany i zwolniony. Na poczet kary zaliczono mu okres pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania oraz pobyt w więzieniu od 27 V 1945 do 8 VIII 1946.

We IX 1947 r złożył egzamin na Politechnikę Śląską w Gliwicach, został przyjęty na I rok Wydziału Elektrycznego. W tym samym roku zawarł związek małżeński. Studia ukończył w 1952 roku uzyskując stopień mgr inż. elektryka. W czasie studiów należał do: ZBoWiD, ZSP, BPS, ZAMP, AZS i TPPR. Po ukończeniu studiów otrzymał nakaz pracy do „Prozamet”-u w Warszawie, jako projektant a następnie KFAP w Krakowie, gdzie podjął pracę, jako zastępca szefa produkcji. W zakładzie cieszył się dobrą opinią, jako dobry fachowiec i zdyscyplinowany pracownik.

W dniu 24 XI 1955 roku referent sekcji III wydziału IV WUd/sBP w Krakowie Stefan Walczyk wraz z kierownikiem sekcji III Wydziału IV Koniozem przeprowadził werbunek Józefa Czerkawskiego, który podpisał zobowiązanie do współpracy, aby wyjaśnić podejrzenia wobec jego osoby na „temat wrogiej działalności w zakładzie”². Czerkawski zastrzegł sobie, że gdy zmienią kontaktującego się z nim funkcjonariusza urzędu i w przyszłości przyjdzie mu z innym współpracować, a będzie miał niewłaściwe podejście do jego osoby, względnie jeżeli zauważy nieprzydatność jego osoby we współpracy, to będzie miał prawo przerwać stały kontakt. „Szczery”, bo taki nadano mu pseudonim „okazał się bardzo chętny do współpracy, przychodził punktualnie na spotkania i powierzone zadania wykonywał zawsze chętnie. Nie miał skrupułów, co do podawania personaliów osób, które były w zainteresowaniu organów bezpieczeństwa”³. Tak charakteryzował go wspomniany oficer operacyjny ppor. Tadeusz Rajca.

¹ Doniesienie agenturalne dotyczące Władysława Kosturka „Krakowski” (Stanisław Gołębiowski) z 4 III 1950 r, Władysław Kosturek „Wojtek” „Wiesław”, 07/174 tom 4 paczka 17, IPNKr, s. 31–32; Doniesienie agenturalne „Wicherski” z 27 II 1950, Teczka personalna tajnego współpracownika „Krakowski” Stanisława Gołębiowskiego, 009/6192, IPNKr, s. 68.

² Teczka personalna ps. „Szczery”, 009/4372, IPNKr, s. 6. Funkcjonariusze albo wykorzystali krążące podejrzenia, albo je sami sprowokowali, by za pomocą szantażu pozyskać do współpracy Czerkawskiego. W jego charakterystyce napisali, że został pozyskany na zasadach ideowych.

³ Teczka personalna ps. „Szczery”, 009/4372, IPNKr, s. 11.

Gdy wspomniany ppor. Tadeusz Rajca oficer operacyjny sekcji III wydziału IV rozpatrzył i przeanalizował w dniu 29 XI 1956 roku materiały dostarczone przez TW „Szczery” i dokonał oceny współpracy z Czerkawskim, to stwierdził, że nie przekazywał wartościowych materiałów o wrogim elemencie twierdząc, że nie miał możliwości dotarcia do tych ludzi. Ze względu na nieprzydatność pozyskanych od Czerkawskiego informacji wnosił o wyeliminowanie informatora „Szczery” z czynnej sieci agentów, ponieważ dalsze spotkania z nim nie przyniosą większych korzyści operacyjnych, a jedynie obciążą niepotrzebną pracą prowadzącego go funkcjonariusza. Poza tym informator „Szczery” pracował w KFAP, gdzie nie zachodziła obawa, że wywiad będzie interesował się tym obiektem. Wniósł o przekazanieteczki personalnej i teczki pracy do archiwum X departamentu (wydziału X). Ppor. Rajca napisał też, że „Szczery” może być w przyszłości w razie potrzeby wykorzystany do współpracy z organami BP, gdyż nadaje się i nie został zdekonspirowany.

Zgodnie z wytycznymi Biura „C” MSW w Warszawie nr 6MC-01041/66 z dnia 16 III 1966 r dokonano ponownie analizy dokumentów zawartych w teczce pracy „Szczerego”, w wyniku której postanowiono zniszczyć całkowicie teczkę, co skrupulatnie odnotował st. oficer Wydziału „C” SB w Krakowie Stanisław Topór w dniu 26 IV 1967 roku.

W latach 70. Czerkawski pracował w Biurze Projektów Przemysłowych w Krakowie.

Zmarł w Krakowie 24 września 2007 roku.

Posiadał następujące odznaczenia: Medal Wolności, Odznaka Grunwaldu.

Furka Władysław, 01178/767/Jacket, IPN BU w Warszawie, s. 132–133; Teczka personalna ps. Szczery, Kwestionariusz agenta informatora, Czerkawski Józef, 009/4372, IPNKr, s. 4–27; Charakterystyka organizacji Narodowy Związek Wojskowy Komendy Okręgu Krakowskiego za okres od I 1945 przekształconej w X 1945 w Narodowy Związek Zbrojny działającej niemal do końca 1947, IPNKr, s. 28–29; Władysław Kosturek „Wojtek” „Wiesław”, 07/174 tom 4 paczka 17, IPNKr, s. 31–32; Teczka personalna tajnego współpracownika Stanisława Gołębiowskiego „Krakowski”, 009/6192, IPNKr, s. 67–68; Raport specjalny kierownika WUBP w Krakowie Jana Bieleckiego do płk Radkiewicza MBP o aresztowaniu członków dywersyjnej organizacji młodzieży Obozowe Drużyny Bojowe wchodzącej w skład NOW, sygn. 2, IPNKr, s. 11; Akta w sprawie karnej przeciwko Pazoła Jan, 75/2617, IPNPoznań, s. 16–18; Jan Pazoła, 04/1118, IPNPo, s. 20–21; Pro memoria oddziału Partyzanckiego „Szczerebiec” d-ca ppor. Lech Masłowski „Jerzy” Zgrupowanie Partyzanckie Kamiennik-Łysina Obwodu „Murawa” Myślenice pod red. Antoniego Stronczaka „Łatawiec”, Kraków 1998, s. 2–86.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.28

Tomasz Jan Biedroń

TRONDOWSKI (TRĘDOWSKI) MARIAN EUGENIUSZ

(1915), pseud.: Adam, Marian, Jan, TW „Jacek”, członek SN-NOW-AK, prawnik.

Urodził się 16 IV 1915 r. w Pesidoni (Czechy), jako syn Mariana i Marii z domu Scholl. Szkołę powszechną i gimnazjum ukończył w Nisku i tam w 1934 r. zdał maturę. W latach 1934–1939 studiował prawo w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, tam też 1 II 1939 r. uzyskał dyplom magistra praw. W czasie studiów należał do organizacji akademickich: Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Akademickiego Koła Niżan.

Do V 1939 r. pozostawał bez pracy. W VI 1939 r. został agentem ubezpieczeniowym firmy „Warta” na teren Centralnego Okręgu Przemysłowego z siedzibą w Nisku. Z początkiem IX 1939 r. miał rozpocząć prace w Stalowej Woli, lecz na przeszkodzie stanął wybuch wojny. W 1938 roku zorganizował ZP SN w Nisku, którego został następnie prezesem. Z chwilą wybuchu wojny zaprzestał działalności organizacyjnej. Po napaści Niemiec na Polskę uciekał przed frontem niemieckim, znalazł się w Tomaszowie Lubelskim, skąd powrócił do Niska. Kiedy w XI 1939 r. Niemcy aresztowali jego ojca jako zakładnika obawiając się również aresztowania, wyjechał do Bojanowa do rodziców żony, gdzie mieszkał aż do wysiedlenia mieszkańców wioski przez Niemców.

Końcem 1939 r. Marian Trondowski został wciągnięty do konspiracji na terenie Niska przez kolegę z gimnazjum Kazimierza Mireckiego „Tadeusza” pochodzącego z Raclawic. Mirecki przedstawił plan utworzenia organizacji wojskowej o zabarwieniu narodowym opartej na systemie piątkowym. Do organizacji zaczęto wciągać ludzi z Niska i okolic. Wkrótce przyjechało dwóch przedstawicieli z Komendy Okręgu NOW w osobach Stanisław Poźniak-Poznański i Janusz Jelonkiewicz. Jeden z nich odebrał od nich przysięgę i nadał pseudonimy: Jan Trondowski „Adam”, Kazimierz Mirecki „Żmuda”, Stanisław Stojakowski „Baca”, Eugeniusz Mędras „Andrzej”, inż. Surmiński (?) i Hodon „Las”. Pierwszym komendantem powiatowym NOW został Kazimierz Mirecki „Żmuda”, zaś kierownikiem organizacyjnym na Nisko „Adam” Marian Trondowski, który zorganizował też placówkę wojskową NOW w Rudniku. Praca NOW opierała się na werbowaniu nowych członków, wywiadzie, szkoleniu ideowym i poszukiwaniu broni w terenie. Pod koniec 1941 roku „Adam” został kierownikiem organizacyjnym NOW powiatu Nisko z lewej strony Sanu obejmującej: Nisko, Rudnik, Kamień, Jeżowa.

Nawiązano kontakty z AK (Maroszek), BCh (Trondowski) i NSZ na terenie Niska. W organizacji NOW nastąpił rozłam część przeszła do NSZ wraz z następcą Mireckiego kpt. Mieczysławem Maroszkim „Jurand”, „Mruk”, „Mateusz” i 7 oficerami, część pozostała w NOW. Z końcem 1943 roku nastąpiła wsypa w NSZ, kilku ludzi zostało aresztowanych przez Niemców, pozostali uciekli poza teren Niska. Po wsypie i aresztowaniach nowym komendantem powiatowym NOW został kpt/mjr zawodowy Michał Woźniak „Boruta”, który początkiem 1944 roku objął Komendę NOW w Nisku i doprowadził w 1944 roku do porozumienia pomiędzy AK, BCh i NSZ.

Po scaleniu NOW z AK „Adama” pozbawiono funkcji kierownika organizacyjnego w Nisku, gdyż nie służył w wojsku, a mimo to pełnił ją, aż do śmierci dowódcy Mieczysława Maroszka w XI 1943 roku. Od kpt/mjr Woźniaka Trondowski otrzymał polecenie zorganizowania skrzynki kontaktowej AK w swoim domu w Nisku, którą prowadził od II do V 1944 r. Z obawy przed aresztowaniem przez Niemców „Adam” zwrócił się do kpt „Boruty”, aby udzielił mu pomocy w przeniesieniu na inny teren. „Boruta” nie miał takiej możliwości, lecz dzięki Kazimierzowi Mireckiemu „Żmuda” otrzymał kontakt na Lecha Haydukiewicza „Szymon” w Krakowie, u którego stawiał się na przełomie IV–V 1944 r. W V 1944 r. powrócił do Niska, zabrał żonę a, następnie wyjechali do Rytra, gdzie miał rodzinę i gdzie mieszkał do końca VII 1944 r. W VIII tr przeniósł się do Jazowska, w którym pracował w folwarku, jako rządca do I 1945 r. Na skutek spalenia się folwarku, tartaku i fabryki mebli przeniósł się do Nowego Sącza. Z polecenia Lecha Haydukiewicza „Szymona” utrzymywał kontakt z Franciszkiem Adamem Ilczyszynem prezesem ZP SN w Nowym Sączu i Tadeuszem Gołaszewskim.

W X–XI 1944 r. przeniósł do Krakowa, gdzie przy ul. Sebastiana spotkał się z Kazimierzem Mireckim, jego siostrami Marią i Heleną w mieszkaniu Brzeskich. W Krakowie zetknął się z członkami ZO SN: Lechem Haydukiewiczem „Szymonem”, Włodzimierzem Żychowiczem, Tadeuszem Sikorą, Tadeuszem Wołkowickim „Hipolit”, Władysławem Kosturkiem „Wojtek”, Euzebiuszem Hauserem „Jot”, Jerzym Długoszewskim (członek Zarządu Grodzkiego SN), Pawłem Kottiem. Na jednym z zebrania Wydziału Organizacyjnego ZO SN został przedstawiony Wołkowickiemu przez Władysława Augustyna „Spytek”, a następnie przekazany do referatu organizacyjnego i już wówczas nosił ps. „Jan”. Był aktywnym i ruchliwym jeżdżącym w teren działaczem SN. Organizował komórki powiatowe SN, kierował pomocą finansową dla rodzin aresztowanych działaczy. Na zebraniu u Tadeusza Sikory został mianowany przez płk Tadeusza Wołkowickiego kierownikiem wydziału organizacyjnego OK SN (X–XI 1945–XII 1946 r.).

W trakcie zebrania ZO SN w Krakowie omawiano sytuację na emigracji, którą przedstawiał zwykle Tadeusz Maciński „Prus” z ZG SN, względnie Haydukiewicz „Szymon”, sytuację w kraju, stosunek społeczeństwa do rządu, aresztowania, strukturę organizacyjną SN, szkolenie kadr i szkolenie ideowe („Prus”) oraz pomoc w postaci zapomóg dla rodzin aresztowanych członków. Łączniczką „Jana” w Krakowie była Ewa Górka „Malina”. Znał też łączniczkę Wandę Fraderę „Simona”.

Po aresztowaniach członków ZO SN przez MBP i Wydział III WUBP w Krakowie pełnił funkcję nieformalnego prezesa ZO SN w czasie nieobecności płk Wołkowickiego w Krakowie (VIII 1945–II 1946). Tadeusz Maciński „Prus” twierdził

nawet, że został mianowany prezesem. Organizował zebrania Zarządu Okręgu w mieszkaniach członków SN na terenie Krakowa. Kontaktował się z Wydziałem Organizacyjnym ZG SN, skąd otrzymywał prasę i pieniądze na zapomogi z Wydziału Opieki. Z jego polecenia Włodzimierz Żychowicz zajął się rodzinami działaczy SN-NOW, które utraciły mężów w czasie okupacji, lub też przebywali w więzieniach bezpieki, którym udzielano pomocy materialnej w wysokości 50–70 tys. miesięcznie. Z ZG SN utrzymywał łączność za pośrednictwem Jana Wróbla szefa łączności ZG lub łączniczki: „Basi”, Lesiewskiej Haliny „Ewy”, „Wiktorii”. „Prus” przyjeżdżając z Warszawy do Krakowa w celach organizacyjnych SN, kontraktował się głównie z płk Wołkowickim „Hipolit” i Trondowskim „Janem”.

„Jan” utrzymywał stałe kontakty organizacyjne z powiatami: tarnowskim, nowosądeckim, krośnieńskim, jasielskim, nowotarskim, wadowickim, myślenickim, sanockim, brzozowskim i miechowskim, do których jeździł często wożąc pieniądze, prasę i instrukcje. W czasie jednej z podróży udał się do Sanoka w celach organizacyjnych, nawiązania kontaktów z członkami ZP SN, został wówczas przypadkowo aresztowany w dniu 25 IV 1945 r. przez PUBP (wpadł w kocioł) w Sanoku i przewieziony do Rzeszowa, skąd został zwolniony 16 V t.r. po parunastu dniach (za przynależność do SN).

Angażował się w organizację działalności MW i MWP. Za pośrednictwem Ewy Górskiej „Maliny” spotykał się z „Januszem” Emilem de Ville, Aleksandrem Nykunem „Ryszardem” z Walentym Więckowskim „Orliczem” z Kalwarii, Piotrem Papiernikiem, Władysławem Furką „Emilem” szefem młodzieżówki na terenie kraju. Odtwarzał w rzeszowskim struktury MWP, z którymi utrzymywał stałe kontakty i wydawał instrukcje. W tym czasie ZO SN prowadził głównie działalność propagandowo-pomocową. Spotykał się wielokrotnie na zebraniach w Krakowie z szefem Wydziału Organizacyjnego ZG SN wspomnianym Tadeuszem Macińskim „Prusem” omawiając z nim sprawy organizacyjne. Utrzymywał stałą łączność z ZG SN, skąd otrzymywał materiały propagandowe, bardzo często przebywał w terenie. Spotykał się też z ks. Janem Stępnem „dr Jan”, który prowadził w ZG SN pomoc dla rodzin aresztowanych. Po aresztowaniu Żychowicza „Jan” opuścił Kraków. Ukrywał się z obawy przed aresztowaniem. Po przeprowadzce do Krakowa rozpoczął starania o przyjęcie na aplikację sądową, ale płaça w sądownictwie nie dawała mu możliwości utrzymania żony i córki. Podjął więc pracę pośrednika handlowego z firmami: „Aton”, „Koliński” i „Szarski” w Krakowie.

W dniu 5 XII 1946 r. będąc w mieszkaniu łączniczki Ewy Górki „Maliny” wpadł w kocioł zorganizowany przez bezpiekę krakowską, z którego udało mu się zbiec. Zmienił mieszkanie. W grudniu 1946 r. zakończył działalność, wyjechał do Katowic, w III 1947 roku zgłosił się do Komisji Amnestyjnej w WUBP w Warszawie, gdzie ujawnił się jako kierownik organizacyjny ZO SN w Krakowie, a następnie wyjechał do Niska, gdzie dokonał formalności wojskowych i meldunkowych. W 1948 roku został członkiem ZSL. Odmówił pracy w konspiracji. Miejsca zamieszkania zmieniał równie często jak pracę.

Od 15 IV 1947 r. objął funkcję zastępcy kierownika Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej, od 1 IX został kierownikiem Centralnej Spółdzielni Pracy Oddział Wojewódzki w Katowicach, gdzie pracował do 31 X 1948 r. tj. do

przeniesienia służbowego na stanowisko kierownika Ekspozytury Centralnej Spółdzielni Pracy w Zakopanem, aż do likwidacji Ekspozytury w końcu 1949 r. Następnie objął funkcję Kierownika Delegatury C.P.L. i A. w Zakopanem aż do 1 VI 1950 r. do likwidacji. Po rozwiązaniu stosunku służbowego z C.P.L. i A. objął funkcję Kierownika Spółdzielni Tatrzańskiej w Poroninie skąd odszedł z dniem 31 III 1951 r. Od 1 IV 1951 r. objął funkcję kierownika Spółdzielni Zabawkarskiej „Czerwone Wierchy” w Zakopanem. Pracował w Spółdzielni Artystyczno-Ludowej w Zakopanem jako prezes, która w 1952 r. przeszła pod zarząd C.P.L. i A. w Warszawie i dlatego z dniem 1 V 1952 r. został zwolniony. W tym samym roku podjął prace w Zarządzie Głównym C.P.L. i A. w Warszawie, gdzie się przeniósł wraz z rodziną. Był zatrudniony w P.P. Dział Sztuki i Antyki „Desa”, jako prawnik na okresie próbnym w X 1952 roku.

W dniu 22 IV 1951 r. został zwerbowany przez Wydział III WUBP w Krakowie, zgodził się na współpracę z WUBP w Krakowie na podstawie kompromitujących materiałów do rozpracowania środowiska SN w Krakowie. Zwerbowany przez St. Ref. Sekcji IV Wydziału III Mieczysława Kotynę zobowiązał się na piśmie do współpracy. Wcześniej nie został sprawdzony przez bezpiekę, unikał współpracy, nie przekazywał istotnych dla bezpieczeństwa materiałów, uchylał się od wykonania zleconych mu zadań, zrywał kontakty, nie przychodził na spotkania, zmieniał często miejsca zamieszkania. Naczelnik Wydziału IV Departament MBP w Warszawie ppłk Matejewski w swoim meldunku z 16 IX 1952 roku zanotował, że Trondowski ukrywa się od 1951 roku przed organami bezpieczeństwa i „chcemy go tajnie zdjąć i przeprowadzić rozmowę”¹. W czasie współpracy nie przekazywał bezpiece ważnych materiałów, wiedząc, że większe znaczenie przykładała do niego. W 1954 zamieszkał w Warszawie podejmując pracę w Filmie Polskim

Oficer Delegatury Zakopiańskiej ds./BP ppor. Marian Wcisło 9 VIII 1956 r. przesłał jego teczkę personalną do Wojewódzkiego Komitetu ds. BP w Warszawie do dalszego wykorzystania z uwagi na jego stały pobyt w Warszawie. Kpt M. Sikora z WU ds. BP w Warszawie w dniu 8 X 1956 r. zwrócił teczkę „Jacka” do naczelnika Wydziału X WU ds. BP w Krakowie z adnotacją, że w Warszawie taka osoba nie zamieszkuje.

Marian Trondowski, 075/29 tom 8, IPNKr, s. 18, 244; Teczka personalna Mariana Trondowskiego „Jacek”, 009/3839, IPNKr, s. 1–276; Charakterystyka organizacji Narodowy Związek Wojskowy Komendy Okręgu Krakowskiego za okres od stycznia 1945 – przekształconej w październiku 1945 w Narodowy Związek Zbrojny – działający niemal do końca 1947 r., IPNKr, s. 5; Charakterystyka nr 201 dot. Politycznej działalności podziemia endecyjskiego (obozu narodowego) po 12 I 1945, na terenie Krakowa i województwa, 074/200, tom 1, IPNKr, s. 33–34; Władysław Kosturek „Wojtek”, „Wiesław”, 07/174, tom 2, IPNKr, s. 110; Trondowski Marian „Jan”, 075/29, tom 23, IPNKr, s. 3; K. Karczmarski, Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie 1939–1944, Rzeszów 2003, s. 77, 80, 82, 132, 186.

¹ Teczka personalna Trondowski Marian „Jacek”, 009/3839, IPNKr, s. 167, 196, 207.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.29

Tomasz Jan Biedroń

WIELGUS STANISŁAW

(1919–1996), ps. Wysocki, Makart, TW Stefan, Jurek, Andrzej, prawnik, adwokat, członek NOG-i, MW, MWP, SN, BPS UJ, CKM.

Urodził się 11 X 1919 roku w Tarnowie, jako syn Kazimierza i Anny Orszula. Szkołę powszechną i gimnazjum ukończył w Tarnowie, gdzie złożył też egzamin dojrzałości w 1938 roku. W trakcie nauki w gimnazjum tarnowskim zetknął się z ruchem narodowym był członkiem NOG-i, gdzie w 1937 roku zauważył go Władysław Furka i w następstwie przeferował na kierownika tarnowskiej NOG-i. W jesieni 1938 roku Wielgus zapisał się na studia na Wydział Farmaceutyczny UJ, przerwane wybuchem wojny we wrześniu 1939 roku. W trakcie studiów wszedł w struktury ruchu narodowego za namową Mariana Kocota i Aleksandra Tarsi zapisał się do MW, gdzie spotkał ponownie Władysława Furę, gdy zamieszkali w jednym domu akademickim. Na pierwszym roku Furka wysunął Wielgusa na szefa komisji mieszkaniowej Bratniaka. W Krakowie Furka zaangażował go też do NOG-i, powierzając jego opiece połowę krakowskich gimnazjów. Furka nieraz zapraszał Wielgusa na rozmowy organizacyjne.

Po ogłoszenia przez Niemców, że studia będą kontynuowane, Wielgus przybył do Krakowa, zamieszkał w Bursie Stanisława Pigonia, gdzie spotkał ponownie Władysława Furkę, który po aresztowaniach prof. UJ gospodarował funduszem Tajnego Bratniaka, zostając wybrany jego prezesem. Kiedy było już wiadomo, że studia nie będą kontynuowane, Furka wciągnął go w XI 1939 roku w tajne struktury MWP i po złożeniu przysięgi mianował kierownikiem organizacyjnym na Tarnów. Poleciał mu reaktywować MWP w Tarnowie, gdzie od końca 1939 roku Wielgus brał udział w działalności konspiracyjnej w ramach MWP i w sąsiadujących z Tarnowem powiatach. W Tarnowie zorganizował pierwszą „piątkę”, która posiadała swoje odgałęzienia w sąsiednich powiatach. Po zorganizowaniu kilku „piątek” Furka polecił Wielgusowi zorganizować podokręg tarnowski MWP liczący z czasem 40–50 osób. Kontrolę organizacji z ramienia okręgu przeprowadzał Władysław Furka i Stanisław Kozanecki. Na wiosnę 1941 roku aresztowano członka MWP w Tarnowie, który ujawnił nazwiska konspiracyjnych działaczy w tym Wielgusa. Nastąpiła wyspa i Wielgus musiał się ukrywać, kierując MWP w Tarnowie i okolicy za pośrednictwem Zdzisława Skorodeckiego „Poremuta”, „Macieja”.

Od III 1941 roku Stanisław Wielgus przebywał w Tarnowie pracując na gospodarstwie rodziców. Wkrótce obawiając się dekonspiracji wyjechał do Czortkowa, gdzie ożenił się z Ireną Kotowicz pracując w Państwowym Kolejowym Biurze Budowlanym

,aż do wejścia Armii Czerwonej. W dniu 5 II 1945 roku przybył z Czortkowa do Tarnowa, gdzie pracował jako instruktor Państwowego Komitetu Opieki Społecznej przez 3 miesiące po czym wraz z żoną 25 V t.r. wyjechali do Poznania.

W V 1945 roku zapisał się na prawo w UJ, gdzie doszedł do II roku studiów. Ponownie spotkał się z kolegą sprzed wybuchu wojny Władysławem Furką „Emilem” szefem Bratniej Pomocy Studentów UJ, który wciągnął go do pracy konspiracyjnej w MWP, początkowo był w Pługu 7 obejmującym Tarnów, Brzesko i Dąbrowę Tarnowską, następnie w zarządzie Dzielnicy Krakowskiej MWP w końcu na stanowisku kierownika organizacyjnego Centralnego Kierownictwa Młodzieży na Polskę. Wraz z Furką jeździł do Poznania, Wrocławia, Gdańska, Warszawy, Łodzi, Gliwic, gdzie nawiązywał kontakty i zakładał środowiska MWP-MW. Furka, Radwan i Wielgus stanowili trzon organizacji w skali ogólnopolskiej. Jego znajomość z Furką datowała się od 1938 roku, z czasów należenia do MW w UJ, a następnie z działalności konspiracyjnej MWP w latach 1939–1941. Po wojnie poza działalnością organizacyjną Furka przyjaźnił się z Wielgusem i Radwanem często zapraszając ich do siebie do Gliwic.

6 XI 1946 Wielgus został przez WUBP w Krakowie aresztowany. W śledztwie przebywał w jednej celi ze Tadeuszem Radwanem. Został następnie za działalność konspiracyjną wyrokiem WSR w Warszawie skazany na 7 lat więzienia. Na podstawie amnestii połowę kary mu darowano. Po odbyciu kary 3 lat i 6 miesięcy w dniu 21 VI 1950 roku został zwolniony z więzienia we Wronkach wraz z Tadeuszem Radwanem. Na rozprawie był obecny Władysław Furka, dotrzymał przyjaźni i chciał wystąpić jako świadek. Po rozprawie rozmawiał też z Wielgusem i Radwanem obiecując wsparcie i pomoc. Pomagał materialnie w trakcie więzienia żonom tak Wielgusa jak i Radwana. Deklarował, że zawsze będzie o nich pamiętał i zawsze zachowa dla nich przyjaźń. Podkreślał też, że „nasza walka” ulega tylko przerwie i że wcześniej czy później będziemy jeszcze współpracowali i prosił aby o tym pamiętali.

Po opuszczeniu więzienia przez pewien czas się leczył, a następnie podjął pracę w Borku Fałęckim, jako pracownik fizyczny, potem, jako pracownik umysłowy w PPB „Hydrotrest” w Krakowie, w ZBM jako planista i referent zatrudnienia. Zorganizował też Zespół Świetlicowy a w 1952 roku został wybrany przewodniczącym Kasy Zapomogowo Pożyczkowej. Po reorganizacji przedsiębiorstwa w Zjednoczenie Wodno-Inżynierskie przeszedł na stanowisko planisty, a następnie jako referent zatrudnienia, gdzie pracował do XI 1953 roku.

W 1950 roku nawiązał kontakty ze środowiskiem Władysława Furki „Emila” przebywającego za granicą, rozpracowywanym przez WUBP w Krakowie. W X 1950 roku Furka napisał do Wielgusa przyjacielski w tonie list, wypytywał o zdrowie, życzył odzyskania sił, pisał o ciężkiej pracy fizycznej w Paryżu. Wielgus z obawy przed bezpieczeństwem nie podał adresu Furce. Ponownie został zatrzymany 28 VI 1953 roku przez WUBP w Krakowie za kontakt z ośrodkiem wywiadowczym. Został zwolniony 7 VII 1953 roku. W związku ze znajomością z Furką został wytypowany do werbunku i w dniu 6 VII 1953 roku, zwerbowany przez WUBP w Krakowie, przyjął ps. „Stefan”. Pracował chętnie, z inicjatywą, wykonując wszystkie zlecane

mu zadania. Brał udział w zlikwidowaniu oddziału „Nowaka” w powiecie miechowskim¹. Wykonywał polecenia WUBP utrzymując kontakty ze znajomymi Furki i działaczami SN. Celem tych kontaktów, poza rozpracowaniem środowiska, według koncepcji departamentu III MBP w Warszawie, było, aby któraś ze znajomych zawiadomiła Furkę i by ten nawiązał ze „Stefanem” kontakt korespondencyjny, do czego nie doszło. Możliwości pracy „Stefana” na terenie Krakowa zdaniem bezpieki kończyły się. Do takiego wniosku doszedł też wspomniany Departament III MBP, który rozpatrywał sprawę przeniesienia „Stefana” na inny teren, do czego Wielgus „Stefan” ustosunkowywał się niechętnie.

W okresie współpracy z WUBP w Krakowie „Stefan” od XI 1953 do jesieni 1954 roku pozostawał bez pracy, co budziło u jego znajomych uzasadnione podejrzenia, informował ich, że studiuje w uniwersytecie. W rzeczywistości załatwiał sobie przyjęcie na III rok Zaocznego Studium Prawa w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie chciał kontynuować rozpoczęte po zakończeniu wojny studia i wykonywał zadania zlecone przez WUBP. Decyzją Ministra Szkolnictwa Wyższego z 2 IX 1953 roku nie mógł zostać przyjęty na III rok, wobec zaistniałej od 1947 roku zmiany programów w studiach prawniczych. W odwołaniu wniesionym do MSW z 22 IX 1953 roku Stanisław Wielgus prosił o dopuszczenie go do egzaminów uzupełniających, które umożliwiłyby mu zdanie egzaminu z III roku Zaocznego Studium Prawnego. Deklarował, że złoży egzaminy uzupełniające do końca roku akademickiego 1953/54. Ostatecznie został przyjęty na II rok z warunkiem zdania dwóch uzupełniających egzaminów.

We współpracy z WUBP wykazywał własną inicjatywę. W swoim doniesieniu agenturalnym z 6 X 1953 roku „Stefan” przedstawił starszemu referentowi sekcji IV Wydziału III WUBP w Krakowie Jacentemu Sitarzowi „własną koncepcję planu uzupełnienia podjętego zobowiązania czynnego przeciwdziałania wszelkiej antypaństwowej i antypolskiej działalności wszelkich wrogich Polsce Ludowej ośrodków”². Pod pojęciem ośrodków rozumiał ośrodki anglosaskie szpiegowskie usiłujące w Polsce zorganizować dywersyjno-szpiegowskie siatki, jak i te ośrodki w kraju odcięte od kontaktów z zagranicą (imperialistyczną) usiłujące po swojemu szkodzić Polsce Ludowej. Wymienił nazwiska osób znane mu z działalności politycznej przebywające zagranicą (ppłk Władysław Owoc, Władysław. Furka, Jan Bielatowicz) jak i w kraju. Wymienił nazwiska ludzi ze środowiska tarnowskiego z okresu okupacji związanych ze SN. Kopie doniesienia „Stefana” przesłano do kpt Olszewskiego naczelnika Wydziału IV Dep. III MBP w Warszawie.

Pod koniec XI 1953 roku zwrócił się do prowadzącego go funkcjonariusza WUBP w Krakowie Jacentego Sitarza o pomoc w załatwieniu dorywczej pracy, gdyż nie pracuje, będąc podejrzany skąd bierze pieniądze na utrzymanie oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania, na które złożył wnioszek. W XI 1956 roku agent „Stefan” za

¹ Oddział „Nowaka” działał na terenie powiatu miechowskiego w latach 1945–1954. Do końca 1945 roku dowódcą był Franciszek Zawrzykraj „Wicher”, następnie Bolesław Nowak „Sokół”, Chorągiewka”, Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956, Warszawa 1964, s.

² Teczka robocza agenta „Stefan” (Stanisław Wielgus) zaczęta 11 VII 1953 ukończona 1 III 1954, 009/7457, tom 1, IPNKr, s. 70.

poparciem SB objął aplikanturę adwokacką w Zespole nr 3 w Krakowie, zaś egzamin adwokacki złożył w marcu 1960 roku. Po przemianach październikowych nie wnosił żadnych zastrzeżeń, co do dalszej współpracy z SB. Miał tylko zastrzeżenie, że o ile jego praca miałaby podlegać społecznej kontroli, to zerwałby współpracę. Otrzymał odpowiedź od prowadzącego go funkcjonariusza SB, że kontrwywiad nie będzie podlegał kontroli społecznej z przyczyn znanych. W I 1957 roku obawiał się, że prędzej czy później stanie przed faktem dekonspiracji, czego jak podkreślił uczy historia. Stwierdził, że od początku nie miał chęci współpracować, pomimo, że „praca ta jest konieczna, słuszna i ktoś ją musi kontynuować. Dekonspiracja jego w Krakowie –twierdził–byłaby wielkim skandalem z uwagi na szerokie znajomości bądź to rodzinne, bądź też organizacyjne”, jakie posiadał³.

Funkcjonariusz SB Jacek Sitarz uspokajał „Stefana”, stwierdzając, że „zrobimy wszystko”, aby do jego dekonspiracji nie doszło, gdyż bardzo go cenią za jego pracę, o czym niewątpliwie się przekonał. Postawił sprawę jasno, aby nikt z pracowników SB nieznających go, nie przychodził z Jackiem Sitarzem na spotkanie, gdyż zna go już około 15 osób. Powinniśmy tak pracować–twierdził-, jak przedwojenna „dwójka”, gdzie najwyżej dwóch pracowników znało tajnego współpracownika.

Agentowi „Stefanowi” w maju 1957 roku odmówiono paszportu do Szwecji, dokąd zamierzał jechać na zaproszenie brata. Odwołał się do MSW, i przy poparciu SB paszport otrzymał i 29 X 1957 przekroczył granicę polsko-niemiecką. W uzgodnieniu z Wydziałem I Departamentu III MSW w Warszawie opracowano plan zadań do wykonania przez „Stefana”. Miał nawiązać kontakt korespondencyjny z Władysławem Furka przebywającym w Paryżu i Janem Bielatowiczem przebywającym w Londynie. Będąc pierwszy raz w Sztokholmie nie nawiązał kontaktu z Furką bał się niepotrzebnego ryzyka, że „osiągnąwszy bądź co bądź pewną osobistą karierę pcha się z nim na kontakt, który ostatecznie nic mu nie daje, a jednak naraża go, bo jest oczywiste, że kontakt ze szpiegiem takiego autoramentu, jak to wykazały procesy i prasa nikt by mu przecież nie darował”⁴. Będąc w Szwecji napisał list do Bielatowicza prosząc o adres do Furki. Napisał do Furki, otrzymał odpowiedź, w której Furka przedstawił cele zadania emigracji w stosunku do kraju. Wielgus z kolei opisał losy kolegów wspólnych znajomych. Furka nie przybył na zaproszenie Wielgusa do Szwecji. Nawiązał kontakt korespondencyjny z Janem Bielatowiczem, Zdzisławem Malikiem (Szwecji) i pracownikiem Wolnej Europy w Szwecji Górnym (Budnym).

W X 1960 roku „Stefan” zwrócił się do oficera SB w Krakowie kpt. Jacka Sitarza w sprawie interwencji w Warszawie o poparcie jego prośby celem zatarcie skazania, bowiem złożył podanie do Sadu Wojewódzkiego w Warszawie, który wprowadził pozytywnie ustosunkował się do jego prośby, ale skierował ją do rozpatrzenia w Prokuraturze Generalnej. Wielgus starał się o wpis na listę adwokatów do czego mu było niezbędne zatarcie skazania. W Departamencie IV Generalnej Prokuratury prośbę „Stefana” pozostawiono bez rozpoznania, nie nadając jej biegu. Stwierdzono, że załatwienie jego sprawy było możliwe tylko drogą poparcia w Radzie Państwa,

³ Teczka robocza agenta „Stefan” (Stanisław Wielgus) zaczęta 11 VII 1953 ukończona 1 III 1954, 009/7457, tom 3, IPNKr, s. 55.

⁴ Doniesienie agenturalne „Stefana”, Kraków 29 X 1957, 009/2457/4, tom 4, s.106.

gdzie „Stefan” mógł żądać rozpoznania pomimo pozostawienia sprawy przez Prokuraturę Generalną bez biegu i rozpoznania. Wskazano, że prawo zatarcia skazania w trybie łaski posiadała jedynie Rada Państwa. Wspomniany oficer SB sprawę przekazał Stefanowi Rapało z Wydz. I Dep. III po wcześniejszej rozmowie z płk Mikołajskim. O decyzji miano poinformować go 1 X 1960 roku.⁵

Na spotkaniu z TW „Stefan” 26 V 1961 roku poza kpt Sitarzem obecny był mjr Adam Chrząstek zastępca Naczelnika Wydziału III SB KWMO w Krakowie, informując go jak przedstawia się sprawa jego wpisu na listę adwokatów zgodnie z informacją uzyskaną od kpt Stefana Rapało, co wpłynęło na poprawę samopoczucia Wielgusa, który stwierdził, że „tą drogą niewątpliwie uzyska wpis na listę adwokatów”.⁶ W trakcie kolejnego spotkania 8 VIII 1961 r poza mjr Adamem Chrząstką przybył z Warszawy kpt Stefan Rapało z Wydz. I Dep. III MSW w celu przekazania „Jurkowi” („Stefanowi”) zadania w związku z jego ponownym wyjazdem do Szwecji. „Jurek” „poruszył” sprawę wpisu na listę adwokacką na co kpt Stefan Rapało odpowiedział, że jeżeli zostanie ponownie wpisany przez Krakowską Radę Adwokacką, to jego sprawa zostanie pozytywnie załatwiona w Ministerstwie Sprawiedliwości. „Jurek” uważał sprawę za nierealną, bo Krakowska Rada Adwokacka na to się nie zgodzi. Przy następnym wyjeździe do Szwecji „Jurek” miał otrzymać paszport na Anglię i Szwecję. Koszty podróży z Szwecji go Anglii i Anglii do Szwecji według st. inspektora Inspektoratu Kierownictwa Jednostek MO ds. Bezpieczeństwa KWMO w Krakowie mjr Jana Knapczyka miała pokryć SB.

Ostatecznie 14 IX 1962 roku został wpisany przez Ministerstwo Sprawiedliwości na listę adwokatów. W imieniu znanych mu funkcjonariuszy SB z kierownictwa i własnym gratulacje złożył mu kpt Jacek Sitarz, który stwierdził, że będzie musiał zrezygnować z pracy jako radca prawny. Nadal współpracował ze SB śląc meldunki jako „Andrzej”. Na zlecenie swoich mocodawców objeżdżał znajomych działaczy endeckich, ich rodziny i wdowy po działaczach, zadając pytania związane z ich działalnością, losami, z których sporządzał meldunki. Doniesienia sporządzone przez „Andrzeja” w 1970 roku dotyczyły analizy sytuacji politycznej i przemian jakie się dokonały w środowisku o orientacji endeckiej na przestrzeni 25 lecia PRL.

Zarejestrowany był jako TW „Andrzej” 14 VI 1977 roku przez Wydział III SB w Krakowie. 31 XII 1989 roku materiały „bez wartości operacyjnej” zostały zniszczone, w tym meldunki TW „Andrzej”. Pozostawił po sobie 5 tomów obszernych meldunków i doniesień sporządzonych na przestrzeni wielu lat współpracy z WUBP i SB w Krakowie.

Zmarł 3 września 1996 roku w Krakowie.

Władysław Furka, 01940/26/Jacket, IPN BU w Warszawie, s. 75–77; Teczka robocza agenta „Stefan” (Stanisław Wielgus) zaczęta 11 VII 1953 ukończona 1 III 1954, 009/7457, tom 1, IPNKr, s. 44–170; Stanisław Wielgus, 003/745, tom 2, IPNKr, s. 8–18; Stanisław Wielgus, 009/7457, tom 3, s. 15–106; Stanisław Wielgus, 009/2457/4, tom 4, IPNKr, s. 29–135; Notatka służbowa Stanisław Wielgus, 010/6760, IPNKr, s. 1–10; Stanisław Wielgus, 009/7457, tom 5, s. 161–222; Stanisław Wielgus, 009/7457, tom 6, IPNKr, s. 162–243; Stanisław Wielgus

⁵ Stanisław Wielgus, 009/7457, tom 5, IPNKr, s. 162.

⁶ Tamże, s. 222.

„Wysocki”, 010/6760, IPNkr, s. 2; Stanisław Wielgus TW „Andrzej”, 309/383, IPNkr, s. 17; Protokoły przesłuchań członków NOW, Stanisław Wielgus, 075/28 tom 28, p. 120, IPNkr, s. 69–123; Akta przeciwko płk T. Wołkowickiemu i towarzyszom, tom 1, Sr 576/47, IPNkr, s. 176–178; Doniesienie TW „Andrzej”, Kraków 10 VII 1970 roku, 075/29, tom 8, IPNkr, s. 104–119; Charakterystyka nr 10 dotycząca nielegalnej organizacji Młodzież Wielkiej Polski Dzielnica Kraków, Kraków 17 X 1974, IPNkr, s. 3; Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III KWMO w Krakowie po linii zagadnienia endeckiego za III kwartał 1957, Kraków 27 IX 1957, 075/30, tom 7, IPNkr, s. 151; Mielecki por., Jacek Sitarz, por., Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III Grupy I SB w Krakowie po linii zagadnienia endeckiego za IV kwartał 1957 roku, 056/1 tom 11, IPNkr, s. 137.

Spis treści / Contents

ARTYKUŁY / ARTICLES

<i>Olga Wasiuta, Sergiusz Wasiuta</i>	
Rekrutacja bojowników-cudzoziemców do ISIS	3
Recruitment of Foreign Warriors for ISIS	
<i>Tomasz Jan Biedroń</i>	
Powstanie i działalność Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej (styczeń-kwiecień 1945 r.) w świetle relacji ppłk Mieczysława Bubaka	23
Creation and activity of the Provincial Office of Public Security in Limanowa (January-April 1945) in the light of the story by lieutenant colonel Mieczysław Bubak	
<i>Andrzej Żebrowski</i>	
Człowiek zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa (Wybrane aspekty)	41
Human as a threat for state security (selected issues)	
<i>Małgorzata Bereźnicka</i>	
Częstotliwość komunikowania się dzieci i młodzieży na portalach społecznościowych, ze szczególnym uwzględnieniem facebooka, w wypowiedziach studentów Bezpieczeństwa Narodowego	65
The frequency of communication between children and youth in social networking sites, with particular focus on facebook, in the statements of students of National Security	
<i>Agnieszka Araucz-Boruc</i>	
Bezpieczeństwo i pokój we współczesnej myśli humanistycznej	79
Security and peace in the contemporary thought of the humanities	
<i>Łukasz Szewczyk</i>	
Bezpieczeństwo. Podstawowe kategorie, uwarunkowania, postrzeganie i znaczenie w dzisiejszym świecie	90
Security: basic categories, determinants, understanding and significance in contemporary world	
<i>Danuta Kaźmierczak</i>	
Walka informacyjna we współczesnych konfliktach i jej społeczne konsekwencje	111
Information warfare in the contemporary conflicts and its social consequences	

Wojciech Cendrowski

- Cyberwojna: wybrane zagadnienia techniczne 130
 Cyberwar: selected technical issues

Paweł Skorut

- Bezpieczeństwo, obronność państwa i stany nadzwyczajne
 w projektach ustaw konstytucyjnych III RP. Analiza tematu
 na wybranych przykładach: projektu obywatelskiego konstytucji
 Rzeczypospolitej opracowanego przez NSZZ „Solidarność” z 1994 roku
 oraz projektu ustawy zasadniczej Rzeczypospolitej Polskiej autorstwa
 „Prawa i Sprawiedliwości” z 2010 roku 144
 Security, defensive capability and the states of emergency
 in constitutional projects in III Republic of Poland. Analysis based
 on the selected examples: 1994 NSZZ “Solidarność” civil project
 and 2010 „Prawo i Sprawiedliwość” project

Mariusz Rozwadowski

- Działania władz lokalnych oraz organizacji bezpieczeństwa
 i porządku publicznego zmierzające do poprawy bezpieczeństwa
 społeczności lokalnych 158
 Activity of the local authorities and security and law enforcement
 organizations to improve the security of the local communities

Joanna Popławska

- Bezpieczeństwo energetyczne Stanów Zjednoczonych 167
 Energy safety of the United States

Damian Pałka

- Implementacja postanowień szczytu NATO w Warszawie
 jako geostrategiczny cel Polski 177
 Implementation of the decisions of the NATO Summit in Warsaw
 as the geostrategic goal of Poland

Martyna Targ

- Wojna w Syrii i Ukrainie jako narzędzie do przywrócenia Rosji
 statusu mocarstwa światowego 187
 War in Syria and Ukraine as a tool to restore Russia to the status
 of a world power

Jerzy Kordas

- Polska – Ukraina: polityka historyczna w latach 2015–2017 197
 Poland – Ukraine: politics of memory in 2015–2017 years

Remigiusz Kasprzycki

- „Zielone Kadry”. Samoorganizacja i kontrolowanie przez dezertersów
 niektórych obszarów Europy-Środkowowschodniej w latach 1918–1921 235
 “Green Cadres”. Self-organization and control by deserters of certain areas
 of Central and Eastern Europe in the years 1918–1921

Rafał Klepka

Hard czy soft: specyfika newsów w „Wiadomościach” TVP w czasie
prezydenckiej kampanii wyborczej w 2015 roku 245

Hard or soft: the types of news in “Wiadomości” TVP
during the presidential election campaign in 2015

Andrzej Czop, Agnieszka Juszcak

Geneza i ewolucja subkultury pseudokibiców jako ważnego
determinantu zagrożenia przestępczością w aglomeracjach 258

The origins and the evolution of hooligan subculture
as an important determinant of crime threat in metropolitan areas

Ewelina Włodarczyk

Zarządzanie partycypacyjne bezpieczeństwem w szkole 277

Participatory security management in school

Magdalena Szumiec

Metoda edukacyjnej wartości dodanej miarą efektywności nauczania? 296

Value-added measures method as a yardstick of education efficiency?

RECENZJE / REVIEWS

Olga Wasiuta

„The Populist Explosion: How the Great Recession Transformed American
and European Politics Paperback”, COLUMBIA GLOBAL REPORTS,
New York 2016 308

Rafał Kopec

Nayef R.F. Al-Rodhan Meta-Geopolitics of Outer Space. An Analysis
of Space Power, Security and Governance, Palgrave MacMillan, Hampshire-
New York 2012, ISBN 978-1-349-33967-9, 978-1-137-01665-2, ss. 276. 315

Liliana Kaczor

Aleksandra Anna Kozłowska „Góral generałem – Andrzej Galica.
Biografia żołnierza, polityka i literata” – recenzja publikacji 320

Justyna Rokitowska

Małgorzata Gawlik-Kobylińska, Projektowanie i wykorzystanie
wirtualnych materiałów dydaktycznych w edukacji dla bezpieczeństwa
i obronności, AON, Warszawa 2016, 159 ss. 326

SPRAWOZDANIA / SCIENTIFIC REPORTS

Rafał Kopec

Sprawozdanie z działalności Studenckiego Koła Naukowego Edukacji
dla Bezpieczeństwa za rok akademicki 2016/2017 330

Przemysław Mazur

Współczesne wyzwania bezpieczeństwa europejskiego.
Międzynarodowa konferencja, Kraków 18–19 października 2016 roku 335

[364]

Martyna Targ

Oblicza bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo militarne.
Ogólnopolska konferencja, Kraków, 5 kwietnia 2017 roku 342

NOTY BIOGRAFICZNE / BIOGRAPHICAL NOTES

Tomasz Jan Biedroń

CZERKAWSKI JOZEF
(1922–2007), pseud. Włodek, Bursztyński Wojciech,
Burtyński Włodzimierz, MWP-NOW-AK, OP „Szczербiec”,
inż. elektryk, TW Szczery. 347

Tomasz Jan Biedroń

TRONDOWSKI (TRĘDOWSKI) MARIAN EUGENIUSZ
(1915), pseud.: Adam, Marian, Jan, TW „Jacek”, członek SN-NOW-AK,
prawnik. 351

Tomasz Jan Biedroń

WIELGUS STANISŁAW
(1919–1996), ps. Wysocki, Makart, TW Stefan, Jurek, Andrzej, prawnik,
adwokat, członek NOG-i, MW, MWP, SN, BPS UJ, CKM. 355